

# Tradycje i nowoczesność

---

POCZĄTKI PAŃSTWA POLSKIEGO  
NA TLE ŚRODKOWOEUROPEJSKIM  
W BADANIACH  
INTERDYSCYPLINARNYCH

WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

# TRADYCJE I NOWOCZESNOŚĆ



UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
SERIA HISTORIA NR 230

# TRADYCJE I NOWOCZESNOŚĆ

*Początki państwa polskiego  
na tle środkowoeuropejskim  
w badaniach interdyscyplinarnych*

pod redakcją

HANNY KÓČKI-KRENZ

MARZENY MATLI

MARCINA DANIELEWSKIEGO



POZNAŃ 2016

Recenzent: PROF. DR HAB. STANISŁAW ROSIK

Publikacja sfinansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2015-2019, nr projektu: 0040/NPRH3/H11/82/2014.



© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

ISBN 978-83-232-3119-6

ISSN 0554-8217

Tłumaczenie tekstów na język angielski: AGNIESZKA TOKARCZUK

Redaktor: EWA DOBOSZ

Opracowanie typograficzne: ELŻBIETA RYGIELSKA

Łamanie tekstu: REGINALDO CAMMARANO

Projekt okładki: EWA WĄSOWSKA

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
61-701 POZNAŃ, UL. Aleksandra FREDRY 10  
[www.press.amu.edu.pl](http://www.press.amu.edu.pl)

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: [wyd nauk@amu.edu.pl](mailto:wyd nauk@amu.edu.pl)

Dział Promocji i Sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: [press@amu.edu.pl](mailto:press@amu.edu.pl)

Wydanie I. Ark. wyd. 24,50. Ark. druk. 20,375.

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

# Spis treści

---

Wstęp ( <i>Hanna Kóčka-Krenz, Marzena Matla, Marcin Danielewski</i> ).....	7
<b>HISTORIOGRAFIA</b>	
EDWARD SKIBIŃSKI <i>Kronikarze polscy o początkach państwa polskiego</i> .....	11
TOMASZ JASIŃSKI <i>Założyciele państwa – pochodzenie rodu Piastów w historiografii</i> .....	41
ROMAN MICHAŁOWSKI <i>Aleksander Gieysztor o początkach państwowości polskiej</i> .....	59
DAVID KALHOUS <i>Velká Morava v pojetí poválečné české historiografie a archeologie. Sonda do problematiky pojetí státu a společnosti</i> .....	71
MARZENA MATLA <i>Od plemienia do państwa. Początki władztwa Przemyślidów w źródłach i historiografii: konsensus czy potrzeba nowej dyskusji?</i> .....	93
DÁNIEL BAGI <i>Powstanie monarchii Arpadów</i> .....	129
VRATISLAV VANÍČEK <i>Otázka role družiny při formování raného státu ve střední Evropě</i> .....	141
<b>ARCHEOLOGIA</b>	
HANNA KÓČKA-KRENTZ <i>Badania milenijne w perspektywie archeologicznej</i> .....	167
MICHAŁ KARA <i>Archeologia o początkach państwa Piastów. Nowe aspekty i wyniki badań</i> .....	175
WOJCIECH CHUDZIAK, EWELINA SIEMIANOWSKA <i>Problem przyłączenia Pomorza Środkowego do państwa pierwszych Piastów. Głos archeologa</i> .....	187
MARCIN DANIELEWSKI <i>Kujawy plemienne a formowanie się władztwa Piastów w świetle dotychczasowych badań osadniczych</i> .....	207
IVANA BOHÁČOVÁ <i>Archeologie a studium raného českého státu. Současná východiska</i> .....	225
NAĀA PROFANTOVÁ <i>Archeologia elit w IX–X wieku na przykładzie Czech</i> .....	249

**INTERDYSCYPLINARNOŚĆ W BADANIACH HISTORYCZNYCH –  
GENOMIKA I ANTROPOLOGIA**

LUIZA HANDSCHUH, MAŁGORZATA MARCINKOWSKA-SWOJAK, ANNA PHILIPS, IRENEUSZ STOLAREK, PIOTR KOZŁOWSKI, MAREK FIGLEROWICZ <i>Pozyskiwanie i analiza kopalnego DNA</i> .....	277
JANUSZ PIONTEK <i>Ludność dorzecza Odry i Wisły od późnej starożytności do średniowiecza. Wyniki badań antropologicznych</i> .....	293
LUIZA HANDSCHUH, MARZENA MATLA, ANNA JURAS, ANDRZEJ LEGOCKI, PIOTR KOZŁOWSKI, JÓZEF DOBOSZ, TOMASZ JASIŃSKI, JANUSZ PIONTEK, HANNA KÓČKA-KRENZ, MAREK FIGLEROWICZ <i>Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych – podstawowe założenia i cele projektu realizowanego przez Poznańskie Centrum Archeogenomiki</i> .....	309
Afiliacje .....	323

## Wstęp

---

Początki polskiej państwowości są wciąż żywo dyskutowanym zagadnieniem w mediewistyce, angażującym nie tylko samych historyków, lecz również archeologów, antropologów, lingwistów, a także naukowców reprezentujących nauki przyrodnicze, a nawet ścisłe. W starszych opracowaniach historycznych formowanie się państw w środkowej Europie w okresie wczesnośredniowiecznym ujmowane było jako proces ewolucyjny, polegający na stopniowym łączeniu się jednostek plemiennych w większe, ponadplemienne organizacje. Model takiego procesu wypracował Henryk Łowmiański, wskazując na następujące po sobie etapy prowadzące do powstania państwa. Punktem wyjścia były w nim struktury plemienne, w których w starszych fazach wczesnego średniowiecza rządy sprawowali wolni członkowie plemienia poprzez instytucję wiecu. Jedynie w okresach zagrożeń lub podejmowania akcji zbrojnych wybierali spośród siebie wodza, osobę cieszącą się powszechnym szacunkiem i posiadającą zdolności kierowania grupą. Korzyści płynące z tego przywództwa sprzyjały kumulowaniu osobistego majątku, będącego podstawą jego władzy. Kolejnym etapem były próby ciągłego utrzymania władzy przez jednostkę, także w okresie pokoju, oraz przekazywania jej następcom w obrębie rodu. Podstawą roszczeń do sprawowania rządów miała być pozycja rodu i majątek własny wodza, pochodzący z łupów, trybutów i darów. Utrwalenie tego systemu prowadziło do przekształcenia struktury plemiennej w państwową, w której utrzymanie warstwy panującej spoczywało na ludności poprzez egzekwowanie różnych powinności na rzecz władcy. Władca wraz ze swym dworem przejmował dotychczasowe funkcje wiecu. Majątek plemienia stawał się własnością panującego, on też sprawował funkcje fiskalne, sądownicze i wojskowe, organizując funkcjonowanie państwa.

Taka wizja powstawania organizmów państwowych, także państwa pierwszych Piastów, została oparta na skąpych danych zawartych w źródłach pisanych. W drugiej połowie ubiegłego stulecia do dyskusji nad tym zagadnieniem włączyli się aktywnie archeolodzy, opierający swe studia na efektach szeroko zakrojonych prac wykopaliskowych, zwłaszcza na szczegółowych analizach przemian zachodzących w sieci osadniczej. Według Zofii Kurnatowskiej procesy obejmowania władzy przez młode dynastie w środkowej Europie były oparte na kontrolowaniu dalekosiężnych szlaków handlowych, powiększaniu terytorium i narzuceniu trybutów na ludność uzależnionych obszarów, zdobyciu niewolników oraz osadników dla zagospodarowania obszaru centralnego, a także zapewnieniu łupów drużynie. Działania te wieńczyła legitymiza-

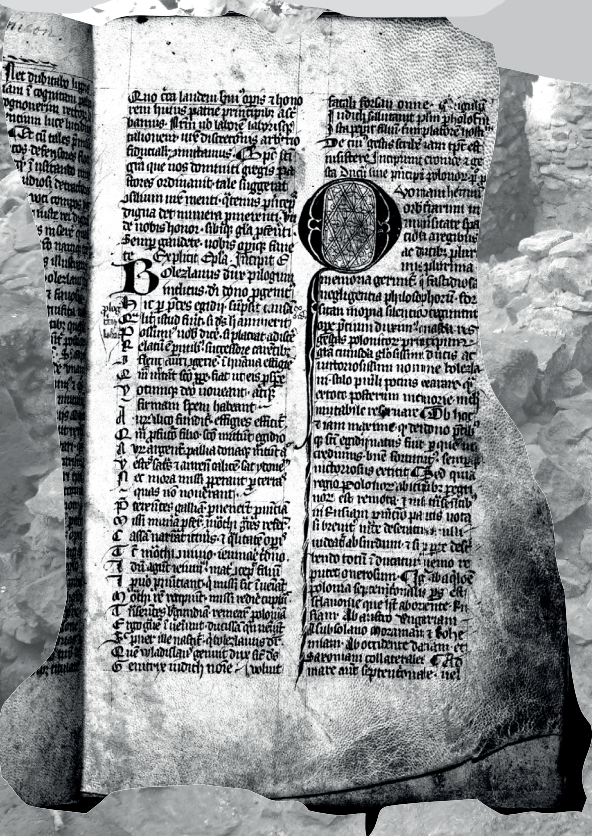
cja władzy w wymiarze symbolicznym, wynikająca z przyjęcia nowej, chrześcijańskiej wiary. Osadzenie w czasie tego procesu umożliwiło zastosowanie na szeroką skalę ekspertyz dendrochronologicznych, które uściśliły datowanie budowy centralnych ośrodków władczych. Analizy te przyniosły zaskakujące wyniki, zmuszające do zasadniczej zmiany poglądów na przebieg procesów państwowotwórczych, w których istotną rolę odgrywały wspierające dynastów elity. Podobne zjawisko w zakresie weryfikacji ustaleń historiografii, pochodzących z rozpoznania za pomocą innych dyscyplin, zwłaszcza archeologii, obserwuje się w krajach sąsiednich, które stanowią ważny punkt odniesienia dla badań polskich ze względu na podobny etap i podłoże przemian państwowotwórczych.

Jednym z kluczowych zagadnień, obok rozpoznania mechanizmów budowania władzy, m.in. za pośrednictwem wznoszenia nowych grodów, jest sposób formowania się wczesnych elit, rola oddziaływań zewnętrznych w tym zakresie oraz ich skład, z uwzględnieniem możliwości migracji na ziemie polskie grup z krajów ościennych. Stąd też pochodzenie ówczesnych elit społecznych, w tym zwłaszcza dynastii Piastów, jest stale obecnym przedmiotem dociekań i wciąż trwających sporów naukowych. Satysfakcjonujących rozwiązań w tym zakresie nie dostarczają ani źródła pisane, ani materiały archeologiczne, ani nawet badania antropologiczne, choć te ostatnie przynoszą wiarygodne rozstrzygnięcia kwestii dotyczących zagadnienia biologicznej ciągłości (bądź nieciągłości) konkretnych populacji. Z tego względu mediewiści wiążą dziś wielkie nadzieje z efektami badań genetycznych społeczności zamieszkujących Europę w czasach poprzedzających formowanie organizmów państwowych i w czasach współczesnych tym procesom. Badania takie podjęło poznańskie środowisko naukowe dzięki grantom przyznanych przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (projekt nr 0040/NPRH3/H11/82/2014; „Wielkopolska średniowieczna: społeczeństwo i dynastia w kontekście genezy i składu etnicznego”) oraz Narodowe Centrum Nauki (SYMFONIA II, projekt nr UMO—214/12/W/NZ2/00466; „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych”) realizowany przez Poznańskie Centrum Archeogenomiki.

Oddawana do rąk Państwa monografia stanowi pokłosie międzynarodowej konferencji naukowej pt.: „Tradycje i nowoczesność. Początki państwa polskiego na tle środkowoeuropejskim w badaniach interdyscyplinarnych”, zorganizowanej w dniach 10–12 czerwca 2015 r. przez Instytut Historii i Instytut Prahistorii UAM wraz z Instytutem Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu. Zawiera prace mediewistów – historyków i archeologów czeskich, węgierskich i polskich, a także antropologów i biochemików. Przedstawienie stanu badań nad początkami państwa polskiego, rozpatrywanymi na tle środkowoeuropejskim, w zamyśle inicjatorów tego przedsięwzięcia stanowi refleksję nad dotychczasowymi osiągnięciami, a zarazem punkt wyjścia do nowoczesnych, zintegrowanych studiów nad tą wciąż inspirującą problematyką.

*Hanna Kóčka-Krenz, Marzena Matla, Marcin Danielewski*

# HISTORIOGRAFIA





## *Kronikarze polscy o początkach państwa polskiego*

Pisząc o kronikarskiej wizji początków państwa polskiego, odwołujemy się do wyobrażeń na temat państwa, które należały do *imaginarium* politycznego nie samych tylko naszych historyografów, lecz również ówczesnych elit rządzących. Pisarz nie był jego twórcą, a korekty, które do niego wprowadzał, odwoływały się do powszechnie uznawanych w kręgu ówczesnych elit autorytetów. Praca kronikarza piszącego na zamówienie była jednak również narracją, dlatego też państwo funkcjonuje w tych dziełach jako element narracji, tj. z jednej strony jako scena opisanych w niej działań – przestrzeń geograficzna i społeczna, z drugiej zaś jako przedmiot działań jej aktorów. Jako przestrzeń geograficzna wyraża się w opisach miejsc akcji, w aspekcie społecznym odnosi się zaś do władztw poszczególnych podmiotów bądź też charakteru zaludniających ją podmiotów – etnicznego czy np. religijnego (poganie kontra chrześcijaństwo).

Kroniki czeskie czy niemieckie nie przynoszą narracji dotyczących początków państwowości polskiej, choć paradoksalnie bez źródeł niemieckich niewiele byśmy wiedzieli o tej epoce naszej historii<sup>1</sup>.

### **1. Początki Polski według *Kroniki polskiej* Anonima tzw. Galla**

*Kronika polska* Galla<sup>2</sup> wydaje się najwłaściwszym dziełem dla podjęcia naszego tematu. Już sam jej tytuł wskazuje na jego zainteresowanie Polską, choć jest on jednak tworem późniejszym – właściwy, zgodnie z duchem epoki, to *Gesta ducum sive principum Polonorum*, zatem „Dzieje książąt bądź władców Polaków”. Polska pojawia się w kronice najpierw jako obszar geograficzny – *regio Polonorum*, która jest północną częścią Słowiańszczyzny (*septemtrionalis pars est Sclavoniae*<sup>3</sup>). Zadaniem, jakie postawił sobie nasz kronikarz, nie jest też pisanie historii Polski: „Jest zaś zamiarem naszym pisać

---

<sup>1</sup> S. Rosik, *Początki Polski w kronikach niemieckich X–XI w. (w kręgu wiadomości Widukinda z Korwei)*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Falkowski, Warszawa 2004, s. 235–252.

<sup>2</sup> Omówienie literatury przedmiotu i podstawowej problematyki zob. E. Skibiński, *Kronika polska Anonima tzw. Galla*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D.A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 235–245.

<sup>3</sup> *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. i wstęp K. Maleczyński, *Monumenta Poloniae Historica, nova series* [dalej MPH s.n.], t. II, Kraków 1952, s. 6.

o Polsce, a przede wszystkim o księciu Bolesławie i ze względu na niego opisać niektóre godne pamięci czyny jego przodków<sup>4</sup>. Jak zatem rozumieć cel kronikarza? Co to znaczy pisać o Polsce, a przede wszystkim o księciu Bolesławie? Anonim swoje dzieło zamierzał poświęcić przedstawieniu spraw bieżących – chce opisać sam kraj i jego władcę, z tego względu przedstawia również godne pamięci czyny jego przodków<sup>5</sup>.

Pierwszym celem narracji kronikarskiej jest zatem przedstawienie sytuacji obecnej – poprzez relację o zdarzeniach, ze szczególnym uwzględnieniem ówczesnego władcy Polski Bolesława Krzywoustego. Jednak *gesta memorabilia* jego przodków narzucają też formę narracji o Bolesławie – mają to być również *gesta memorabilia*. Ten cel biograficzny rozumiany jest tu zatem w sposób szczególny. Nie ma to być biografia, tak jak ją rozumiemy dzisiaj, z wydzieleniem ważnych momentów w życiu bohatera. Chodzi kronikarzowi tylko o pewne czyny władców – te mianowicie, które uznaje się za godne pamięci. Tak rozumiana biografia ma niewiele do powiedzenia o początkach państwa Piastów, nie przynosi też żadnych *origines*, nawet w znaczeniu historii dynastii. Opowieści o czynach jednak muszą być wbudowane w pewien świat wyobrażony, który stanowi dla nich scenerię. Czyny są już w antycznych Atenach podstawą dramatu, poza poetyką dla opisu takich działań wymyślono jeszcze przed Arystotelesem retorykę, przy czym sprawnie przeprowadzony opis czynów wymagał odpowiedzi na podstawowe pytania: *quis, quid, quando, ubi*, zatem „kto, co, kiedy, gdzie”. To *quid* jest tu materią podstawową, kronikarz notuje bowiem czyny godne pamięci. Materia ta jest jednak dalej zawężona chronologicznie, chodzi więc najpierw o zdarzenia niedawne, dokonania obecnie rządzącego władcy – to ze względu na nie opowiedziano czyny poprzedników, tj. dawnych książąt i władców Polaków.

O tych ostatnich wiemy tylko tyle, że sprawują władzę nad *regio Polonorum*, północną częścią Słowiańszczyzny. To jest nasza scena. Spróbujmy ją zawęzić do poprzedników Bolesława Krzywoustego. Pierwszym z nich jest Popiel<sup>6</sup>, który zostaje nam przedstawiony jako *dux in civitate Gneznensi. Civitas Gneznensis*, stanowi zatem obszar jego władztwa. Tytuł ten zostaje dalej uściślony: „Jeszcze bowiem księstwo polskie nie było tak wielkie, ani też **władca okręgu** nie wynosił się jeszcze taką pychą i dumą i nie występował tak okazale otoczony tak licznym orszakiem **klientów**” (*Nondum enim ducatus Polonie erat tantus, neque princeps orbis tanto fastu superbie tumescebat, nec tot cuneis clientele stipatus, ita magnifice procedebat*<sup>7</sup>).

<sup>4</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2008, s. 11 (tu z poprawkami M. Plezia); *Est autem intencio nostra de Polonia et de duce principaliter Boleslao describere, eiusque gratia quedam gesta predecessorum digna memoria recitare*, *Galli Anonymi Cronicae*, s. 9.

<sup>5</sup> M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 52 i n.

<sup>6</sup> Problemy narratologiczne związane z podaniem o Piaście i Popielu przedstawił J. Banskiewicz, „Zamach stanu w Gnieźnie”, czyli kilka uwag do wydania drugiego książki *Podanie o Piaście i Popielu*, [w:] tenże, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010, s. 9–24.

<sup>7</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 13; *Galli Anonymi Cronicae*, s. 11.

Państwo, w którym działa Popiel, określone zostało jako *ducatus Polonie* – „księstwo Polski”, jego tytuł zaś jako *princeps orbis* – „władca okręgu”. Czy *princeps orbis to dux Polonie*? Są to dwa różne terminy, zatem wolno przypuszczać, że dotyczą różnych urzędów. Popiel jako *princeps orbis* jest chwalony i jego postępowanie przeciwstawione zostało postępowaniu współczesnych Gallowi urzędników. Gdyby Popiel był władcą państwa, to jego odpowiednikiem w czasach Galla byłby Krzywousty. Wtedy też musielibyśmy rozumieć słowa Galla jako krytykę tego władcy. Taką interpretację na podstawie całej kroniki, która jest apologią Krzywoustego, należy odrzucić.

Popiel zatem w opowieści, którą przekazał nam Gall, nie był władcą Polski, lecz jakiegoś mniejszego obszaru, zaś jego odpowiednikiem w czasach pisania kroniki byłby zapewne jakiś urzędnik książęcy. W przeciwieństwie do Popiela syn Piasta Siemowit osiągnął inny tytuł:

Hiis itaque peractis puer Semovith, filius Pazt Chossistconis viribus et aetate crevit, et de die in diem in augmentum proficere probitatis incepit, eotenus quod rex regum et dux ducum eum Poloniae ducem concorditer ordinavit, et de regno Pumpil cum sobole radicitus extirpavit<sup>8</sup>.

Po tym wszystkim młody Siemowit, syn Piasta Chościskowica, wzrastał w siły i lata i z dnia na dzień postępował i rósł w zacości do tego stopnia, że król królów i książę książąt za powszechną zgodą ustanowił go księciem Polski, a Popiela wraz z potomstwem doszczętnie usunął z królestwa<sup>9</sup>.

Siemowit zostaje *Polonie ducem*, otrzymał zatem tytuł, którego Gall nigdy nie przypisał Popielowi. Sprawcą katastrofy Popiela jest *rex regum* i *dux ducum*<sup>10</sup>, przy czym zwykle rozumie się te tytuły jako odnoszące się do Boga. Dlaczego jednak działać miał *concorditer*, tj. „zgodnie”? Jak przebiegał proces podejmowania decyzji? I kto z kim te sprawy uzgadniał? Pytania te pozostaną bez odpowiedzi.

Popiel zostaje według Galla wygnany *de regno* („z królestwa”) – określenie to nie jest przypadkowe, o czym przekonuje nas opowieść o dalszych jego losach: „Opowiadają też starcy sędziwi, że ów Popiel wypędzony z królestwa tak wielkie cierpiał prześladowanie od myszy, iż z tego powodu przewieziony został przez swoje otoczenie na wyspę, gdzie tak długo w drewnianej wieży broniono go przed owymi rozwścieczonymi zwierzętami, które tam przepływały [...]”<sup>11</sup>. Cała historia z myszami dzieć się miała poza granicami kraju, a właściwie królestwa, więc dzieje tragicznej śmierci Popiela nie należą – wedle tego rozumienia – do wydarzeń krajowych. Jak funkcjonowały zatem w ówczesnej świadomości dziejowej? Czy wiedziano o nich powszechnie-

<sup>8</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 11.

<sup>9</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 14.

<sup>10</sup> Tj. król królów i książę książąt.

<sup>11</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 14; *Narrant etiam seniores antiqui, quod iste Pumpil a regno expulsus, tantam a muribus persecutionem paciebatur, quod ob hoc a suis consequentibus in insulam transportatus, et ab illis feris pessimis illuc transnatantibus in turre lignea tam diu sit defensus [...]*, *Galli Anonymi Cronicae*, s. 12.

nie, czy też opowiadali o tym tylko nieliczni i dopiero wpisanie ich do kroniki Galla wprowadziło je do naszej legendy?

Zaprezentowana dotychczas struktura terytorialna opisana została następującymi terminami: *orbis*, *ducatus* i *regnum*. Nasuwa się pytanie, czy *regnum* może oznaczać coś innego niż królestwo?<sup>12</sup> Wydaje się, że tak. Zwróćmy uwagę, że Popiel nie jest wygnany *e regno*, tylko zawsze *de regno* bądź *a regno* – co można za każdym razem tłumaczyć jako „od królestwa”. Przy przyjęciu takich założeń moglibyśmy interpretować znaczenie całości jako „odpędzony od władzy w państwie”. Takie wyjaśnienie, choć prawdopodobne, pozostawia jednak pytanie, dlaczego na oznaczenie władzy w państwie kronikarz użył słowa *regnum*. Innym problemem jest status owej jednostki określanej jako *orbis*. Jeśli jest ona odpowiednikiem jakiegoś mniejszego okręgu administracyjnego, to można się zastanawiać, kto wówczas (w mitycznej opowieści) miał sprawować władzę nad całością *ducatus* i czy coś takiego już istniało w tych opowieściach.

Siemowit jest pierwszym władcą określonym przez Galla jako *dux Polonie*, jest zatem pierwszym wymienionym przez kronikarza władcą Polski. Władztwo Siemowita zostało również określone jako *principatus*:

Semouith vero principatum adeptus, **non** voluptuose vel inepte iuventutem suam exercuit, sed usu laboris et militiae probitatis famam et honoris gloriam acquisivit, atque sui principatus fines ulterius quam aliquis antea dilatavit<sup>13</sup>.

Siemowit tedy, osiągnąwszy godność książęcą, młodość swą spędzał **nie**<sup>14</sup> na rozkoszach i płochych rozrywkach, lecz oddając się wytrwałej pracy i służbie rycerskiej zdobył sobie rozgłos zacności i szlachetną sławę, a granice swego księstwa rozszerzył dalej, niż ktokolwiek przed nim<sup>15</sup>.

*Principatus* jest zatem pewnym terytorium, które Siemowit utrzymał i poszerzył. O rozmaitych dygnitarzach sprawujących rządy w takim państwie informuje Gall dopiero przy opisie uczty postrzyżynowej Mieszka, w której uczestniczą *comites* i *principes*. Mieszko, przejmując władzę, staje na czele *ducatus*. Słowo to nie występuje w kronice zbyt często, Polska wraz z koronacją Chrobrego na zjeździe gnieźnieńskim staje się już *regnum*. Niemniej jeszcze Kazimierzowi Odnowicielowi będzie cesarz, w narracji naszego dziejopisa, proponował *ducatum satis magnificentum*, co ten jednak odrzuci, powołując się na wyższość dziedzictwa po ojcu.

<sup>12</sup> Na szerokim tle i w odniesieniu do całej kroniki zagadnienia te badał D. Bagi, *Two meanings of regnum in the Chronicle of Gallus Anonymus in the light of East-central – european historiography at the turn of the 11<sup>th</sup>–12<sup>th</sup> centuries*, [w:] *Gallus Anonymus and his Chronicle in the context of twelfth century historiography from the perspective of the latest research*, red. K. Stopka, Kraków 2010, s. 45–55.

<sup>13</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 12–13.

<sup>14</sup> Słowo „nie” jest dodatkiem późniejszego kopisty na marginesie jednego z zachowanych odpisów kroniki.

<sup>15</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 15.

Władztwo Siemowita zostało pomnożone przez niego samego i jego następców. Sam Siemowit, osiągnąwszy panowanie w młodym wieku, początkowo rządził niezbyt mądrze, potem jednak: „granice swego księstwa rozszerzył dalej, niż ktokolwiek przed nim”<sup>16</sup>. Jego syn Leszek miał dorównać ojcu, zostawił też następcę Siemomysła, który potroił pamięć ojców „urodzeniem i godnością” (*genere et dignitate*)<sup>17</sup>. Dopiero jednak jego syn Mieszko miał rozszerzyć ekspansję na sąsiednie nacje: „Mieszko objął księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy [sąsiednie] dookoła”<sup>18</sup>. Rozumieć to można w ten sposób, że wcześniej prowadzone wojny miały za zadanie zjednoczyć całą *Polonia*, zatem możemy wnioskować, że chodziło o tworzenie państwa takiego, jakie istniało za czasów Galla. Ten proces uznaje się za zakończony przez Siemomysła, skoro Mieszko zaczął już atakować sąsiadów<sup>19</sup>. Dziać się to miało jeszcze za czasów pogańskich<sup>20</sup>, w tym sensie zatem przyjęcie chrześcijaństwa to w jakiś sposób kontynuacja akcji zewnętrznej. Politykę Mieszka rozwija w tym samym kierunku Bolesław Chrobry. Pierwsze jego osiągnięcie dotyczy właśnie ekspansji zewnętrznej: „Któż bowiem zdoła godnie opowiedzieć jego mężne czyny i walki stoczone z narodami okolicznymi, a cóż dopiero na piśmie przekazać je pamięci”<sup>21</sup>.

Jednocześnie wraz z tymi władcami Polska wkracza na nowy etap, staje się *regnum*, w narracji kronikarza właściwie już w momencie przyjęcia chrześcijaństwa.

Primus ergo Polonorum dux Mescho per fidelem uxorem ad baptismi gratiam pervenit, cui ad laudem et gloriam satis habundanter sufficit, quod suo tempore et per eum oriens ex alto **regnum** Polonie visitavit<sup>22</sup>.

Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy [jeśli powiemy], że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła **królestwo** polskie<sup>23</sup>.

Jego synowi Bolesławowi Chrobremu przysługuje wyjątkowa pozycja w kronice Galla. Z relacji dziejopisa zdaje się wynikać, że już po śmierci ojca zarządzał on królestwem (*qui post ipsius obitum regnum viriliter gubernavit*)<sup>24</sup>. Jednak stanowisko takie idzie

<sup>16</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 15; *Sui principatus fines ulterius quam aliquis antea dilatavit, Galli Anonymi Cronicae*, s. 12–13.

<sup>17</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 13.

<sup>18</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 17; *At Mescho ducatum adeptus ingenium animi cepit et vires corporis exercere ac nationes per circuitum bello sepius attemptare, Galli Anonymi Cronicae*, s. 15.

<sup>19</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, w. 3–4, s. 15, por.: [...] *cepit ... nationes per circuitum bello sepius attemptare.*

<sup>20</sup> *Adhuc tamen in tanto gentilitatis errore involvebatur, Galli Anonymi Cronicae*, w. 5, s. 15; Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 17.

<sup>21</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 18; *Quis enim eius gestia fortia vel certamina, contra populos circumquaque commissa digne valeat enarrare, nedum etiam scriptis memorialibus commendare, Galli Anonymi Cronicae*, w. 9–12, s. 16.

<sup>22</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 16.

<sup>23</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 18.

<sup>24</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 16; „[...] który po jego śmierci po męsku rządził królestwem”, Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 18.

chyba za daleko w kontekście opisu zjazdu gnieźnieńskiego, na którym wedle kronikarza miała się odbyć koronacja Bolesława. Choć z drugiej strony ów zjazd odbył się wszak również po śmierci Mieszka. Można więc sądzić, że zwycięstwa wspomniane przez Galla zaraz na początku wykładu na temat *gesta Boleslai* dotyczą również zdarzeń już po koronacji w roku 1000.

Podobnie jak przy prezentacji dziejów Mieszka Gall poprzestał na relacji historii jego chrztu, tak w pierwszej fazie opowieści o Chrobrym główny temat stanowi jego spotkanie ze świętym Wojciechem i pielgrzymka Ottona III do grobu męczennika w Gnieźnie. To, co nas interesuje, to początki państwa, dlatego krótko zajmiemy się koronacją Chrobrego z politycznej perspektywy. Opowieść Galla nie przynosi nam wszystkich szczegółów tego zdarzenia, co wynika zapewne z trzymania się opowiadania zaczerpniętego z zaginionej *Pasji św. Wojciecha*. Pierwszy etap stanowi zapowiedź Ottona III:

Non est dignum tantum ac virum talem sicut unum de principibus duces aut comitem nominari, sed in regale solium glorianter redimitum diademate sublimari<sup>25</sup>.

Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub hrabią, lecz [wypada] chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną<sup>26</sup>.

Następujące po tym nałożenie diademu nie jest jednak koronacją właściwą, lecz raczej wstępem do niej:

Et accipiens imperiale diadema capitis sui, capiti Boleslauri in amicitiae fedus inposuit et pro vexillo triumphali clavum ei de cruce Domini cum lancea sancti Mauritij dono dedit, pro quibus illi Boleslaurus sancti Adalberti brachium redonavit<sup>27</sup>.

A zdjąwszy z głowy swej diadem cesarski, włożył go na głowę Bolesława na [zadatek] przymierza i przyjaźni, i za chorągiew tryumfalną dał mu w darze gwóźdź z krzyża Pańskiego wraz z włócznią św. Maurycyego, w zamian za co Bolesław ofiarował mu ramię św. Wojciecha<sup>28</sup>.

Zapewne takie przymierze było przynajmniej tak samo ważne jak koronacja, było również jej wstępną częścią. Do właściwej koronacji odnoszą się słynne słowa:

Ponadto zaś przekazał na rzecz jego oraz jego następców wszelką władzę, jaka w zakresie [udzielania] godności kościelnych przysługiwała cesarstwu w królestwie polskim, czy też w innych podbitych już przez niego krajach barbarzyńców oraz w tych, które podbije [w przyszłości]. Postanowienia tego układu zatwierdził [następnie] papież Sylwester przywilejem św. Rzymskiego Kościoła<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 19.

<sup>26</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 20.

<sup>27</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 19.

<sup>28</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 20.

<sup>29</sup> Tamże, s. 20; *Insuper etiam in ecclesiasticis honoribus quicquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum, sue suorumque successorum po-*

Fakt koronacji podkreśla też kronikarz w kolejnym zdaniu, pisząc, że Bolesław został „chlubnie wyniesiony na królewski tron przez cesarza” (*Igitur Boleslavus in regem ab imperatore tam gloriose sublimatus [...]*)<sup>30</sup>. Zwrot *ad imperium* rozumiem jednak jako odnoszący się do *imperium* – „władzy” tak wyniesionego króla. Na to zdaje się wskazywać dalsza część narracji:

[...] sibi liberalitatem exercuit, cum tribus sue **consecracionis** diebus convivium regaliter et **imperialiter** celebravit, singulisque diebus vasa omnia et supellectilia transmūtavit [...]<sup>31</sup>.

[...] okazał wrodzoną sobie hojność urządzając podczas trzech dni swej **konsekracji** prawdziwie po królewsku i **cesarsku** biesiady i codziennie zmieniając wszystkie naczynia i sprzęty, a zastawiając coraz to inne i jeszcze bardziej kosztowne<sup>32</sup>.

Terminem, na który warto zwrócić uwagę, jest *consecratio*<sup>33</sup>. Oznacza on koronację króla i dotyczy pomazania olejami świętymi jako elementu tego rytu, tym sposobem daje więc kronikarz precyzyjne określenie tego, co stało się w Gnieźnie.

Wróćmy jednak jeszcze do znaczenia terminu *imperium* w kronice Anonima Galla, gdyż stał się on materią dyskusji wokół postanowień zjazdu gnieźnieńskiego<sup>34</sup>. Wydaje się, że nawet w przypadku, gdy Gall używa terminu *imperium Romanum*, jest wątpliwe, aby można to było tłumaczyć jako „cesarstwo rzymskie”.

Po przedstawieniu zjazdu gnieźnieńskiego słowo *imperium* w kronice pojawia się w kilku kontekstach. Zacznijmy od pierwszego:

Iustitia nimirum et equitate ad hanc Boleslauus gloriam et dignitatem ascendit, quibus virtutibus initio potentia Romanorum et imperium excrevit<sup>35</sup>.

A do tej sławy i godności doszedł Bolesław sprawiedliwością i bezstronnością, tymi samymi cnotami, które początkowo zapewniły wzrost potędze państwa rzymskiego<sup>36</sup>.

Tu słowo *imperium* zostało wymienione jako podmiot zbiorczy *potentia et imperium Romanorum*. Ponieważ sprawczą moc dla wzrostu *potentia et imperium* mają cnoty – *iustitia et aequitas*, można się zastanowić, czy są one wystarczające dla wzrostu państwa. Gdybyśmy *imperium* przetłumaczyli jako „cesarstwo rzymskie”, to musieliby-

---

*testati concessit, cuius paccionis decretum papa Silvester sancte Romane ecclesie privilegio confirmavit, Galli Anonymi Cronicae*, s. 20.

<sup>30</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 21; *Galli Anonymi Cronicae*, s. 20.

<sup>31</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 20–21.

<sup>32</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 21 z moimi poprawkami.

<sup>33</sup> Zasadnicze omówienie tej problematyki daje C.A. Bouman, *Sacring and crowning. The development of the Latin ritual for the anointing of kings and the coronation of an emperor before the eleventh century*, Groningen 1957.

<sup>34</sup> D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2013, s. 430 i n.; G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 3, Wodzisław Śląski 2012, s. 443 i n.

<sup>35</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 27.

<sup>36</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 27.

śmy uznać, że to z nim właśnie został Chrobry zestawiony, jeśli zaś przetłumaczymy dosłownie jako stwierdzenie, że dzięki tym cnotom wzrastała „siła i władza Rzymian”, otrzymamy wtedy dwa człony o pewnym podobieństwie, czyli władza Chrobrego i władza Rzymian, a nie Chrobry i cesarstwo<sup>37</sup>.

Moim zdaniem dla zrozumienia stosowania tego terminu przez Galla najważniejszy jest fragment poświęcony Kleopatrze ze względu przede wszystkim na obszerność, która ułatwia interpretację:

Quid enim mirum, si viri triumphatores et incliti famam et gloriam appetunt ex virtute, cum etiam Cleopatra Cartaginis regina **imperium Romanum** avida laudis transferre voluit virili audacia, non naturali sive feminea probitate. Et si femina querens **imperium**, navali prelio superata, morte terribili semet ipsam perimere maluit quam servire, quid est mirum, si patriam vel hereditatem paternam defendentes, vel illatam iniuriam persequentes, in bello famosa non venenosa morte magis appetunt interire, quam ignominiose suis obnoxii obedire<sup>38</sup>.

Cóż bowiem dziwnego w tym, jeśli sławni zwycięzcy pożądamy rozgłosu i sławy dla swej dzielności, skoro nawet Kleopatra, królowa Kartaginy, chciała sławy, pragnęła przenieść [do siebie] **imperium rzymskie** z męską śmiałością, a nie z przyrodzoną kobiecie zacnością. I jeśli kobieta, dążąc do **panowania**, pokonana w bitwie morskiej, sama sobie wolała zadać okrutną śmierć niż służyć [zwycięzcy], to cóż dziwnego, jeśli ci, którzy bronią ojczyzny lub dziedzictwa ojcowskiego, lub mszczą się doznanej krzywdy, szukają raczej w bitwie chwalebnej śmierci, nie od trucizny, niżby mieli haniebnie służyć własnym poddanym<sup>39</sup>.

Drugie użycie słowa *imperium* nie budzi wątpliwości – „żądna władzy”, przyjrzyjmy się zatem pierwszemu zastosowaniu. Władczyni *regina imperium Romanum avida laudis transferre voluit*. Dotychczasowe tłumaczenie budzi wątpliwości: jeśli „królowa chciała sławy pragnęła przenieść imperium Romanum”, przy czym tłumacz dodaje jeszcze „do siebie”, to traktując cesarstwo rzymskie jako państwo, pojawi się problem – jak przenieść państwo rzymskie do Kartaginy? Wypada zatem przyjąć, że mamy tu raczej do czynienia z *translatio imperii* – „przeniesieniem władzy”.

Przy interpretacji ustępu Galla o wydarzeniach gnieźnieńskich musimy też pamiętać, że chodzi tu o koronację dokonaną przez cesarza i tym zakresie władza Ottona III nie jest w tekście w żaden sposób kontestowana. Jednocześnie koronacja Bolesława Chrobrego kończy okres budowy *regnum Poloniae* w kronice Anonima.

<sup>37</sup> Następnym przykładem nie sprawiającym problemów, więc przytaczamy go tylko dla porządku: *Igitur legatum Magno Wratislauei et uenensque magnatibus regionis transmiserunt sciscitantes, quid hoc esset, quod Zbigneum cum fugitivis sine patris imperio recepissent, si rebelles existere, vel obedire sibi vellent, Galli Anonymi Cronicae*, s. 70; w przekładzie: „Posłali więc do Magnusa i magnatów z okolic Wrocławia posła z zapytaniem, co by to miało znaczyć, że Zbigniewa wraz ze zbiegami przyjęli **bez rozkazu ojca**: czy chcą być buntownikami, czy też zachować dlań posłuszeństwo?”, Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 67.

<sup>38</sup> *Galli Anonymi Cronicae*, s. 122.

<sup>39</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika*, s. 122, z moimi poprawkami.

## 2. Początki Polski według *Kroniki polskiej* mistrza Wincentego

W przeciwieństwie do Galla Wincenty<sup>40</sup> od początku deklaruje zamiar przedstawienia losów Polski<sup>41</sup>: „Rozprawiali bowiem Jan i Mateusz, obaj w poważnym wieku, obaj poważnie myślący, o początku, postępie i spełnianiu się tej rzeczypospolitej”<sup>42</sup>. Jest to zatem państwo – *res publica*, z władcą – królem stojącym na jego czele. Pierwszą część deklarowanego planu kronikarza wyznacza następane pytanie w tym tekście: „Pytam, mój Mateuszu, pod kim, mamy przyjąć, poczęło się niemowlęstwo naszych ustaw?”<sup>43</sup>. Mamy tu w tym pytaniu od razu wskazane dwa zagadnienia: pytanie o pierwszego władcę i o porządek prawny jego państwa.

Pierwotni *Poloni* przestawieni są najpierw jako odnoszące sukcesy militarne plemię, nie mające jednak ani praw, ani króla. Pierwsze ich państwo ma powstać w Karyntii, zaś princepsem miał tam zostać wybrany Grakchus. Państwo to miało się załamać, nie w walce jednak, a pod wpływem przyjęcia zniewieścialej kultury sąsiadujących z nimi Rzymian. Upadek państwa karyńskiego powoduje powrót Grakcha<sup>44</sup>, który zwołuje zgromadzenie (*omnes in contionem uocat*<sup>45</sup>), na którym wygłasza przemówienie mające zachęcić zgromadzonych do obrania go królem, co też się staje. Grakch jako król ustanawia państwo jako całość prawną (*iura instituit, leges promulgat*<sup>46</sup>). Tu dochodzi do przekształcenia *infinittissimae numerositatis manus*<sup>47</sup> w państwo, w którym rządzi *iustitia – et dicta est iustitia que plurimum prodest ei qui minimum potest* („a sprawiedliwością nazwano to, co sprzyja najbardziej temu, co może najmniej”)<sup>48</sup>.

Dzieje Grakcha rozpoczynają prezentację władców przedpiastowskich, przy czym Wincenty poświęcił im całą pierwszą księgę. Po założeniu państwa staje Grakch przed

<sup>40</sup> Wszystkie cytaty podaję według: *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, ed. M. Plezia, MPH s. II, t. XI, Kraków 1994. Numery stron dotyczą tego wydania. Omówienie literatury przedmiotu i podstawowej problematyki: E. Skibiński, *Kronika polska Anonima*, s. 245–258. Ciągłe podstawowe znaczenie ma następująca praca: B. Kürbisówna, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek pierwszy uczony polski – w 750-lecie śmierci*, Poznań 1976, s. 64–70, zwł. s. 65 i n. Całość przedmieszkowych dziejów Polski od strony narracyjnej najpełniej opracował J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego*, Wrocław 2002.

<sup>41</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 6.

<sup>42</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 2008, s. 3; [...] *disputabant ... de huius rei publice origine, progressu et consummatione* [...], *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 6.

<sup>43</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 7–8, z moimi poprawkami; *Queso, inquit, mi Mathee, sub quoniam conceptam estimabimus nostrarum constitutionum infantiam?*, *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 6.

<sup>44</sup> Por. kronikę Mistrza Wincentego: *Vnde ex Carinthia rediens Graccus* [...], *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 9; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 11.

<sup>45</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 9.

<sup>46</sup> Tamże, s. 9.

<sup>47</sup> Można to przetłumaczyć jako „nieskończonej liczebności oddział”, chodzi tu o plemię (Słowian) rozumiane jako siła militarna.

<sup>48</sup> Tamże, s. 9; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 12.

zadaniem pokonania wroga wewnętrznego – smoka określonego jako *olophagus*, które to zadanie składa na barki swoich synów. Ci pokonują w końcu smoka, uciekając się do podstępu, jest to bowiem dla nich przeciwnik zbyt silny, jak wskazuje autor, aby go pokonać w otwartej walce<sup>49</sup>. Smok nie pojawia się jednak w sposób niespodziewany, wydaje się, że był na tym miejscu jeszcze przed powstaniem państwa<sup>50</sup>. Walka ze smokiem jest więc pierwszym problemem, przed którym staje nowe państwo. Można się zastanawiać nad tym, jak wielkie ono było w tej koncepcji, z pewnością jednak nie należała do niego Karyntia. Z drugiej strony państwo określane jako *Polonia* pojawia się wraz z Grakchiem: *Igitur Polonia florentissimis per Graccum aucta successibus [...]* – „Polska zaś, przez Grakcha doprowadzona do świetnego rozkwitu [...]<sup>51</sup>”.

Zauważmy więc, że w formowaniu się Polski mamy okres przynależności do szerszego tworu określonego jako *manus*, co wolno chyba rozumieć jako „plemię”, czyli w tym wypadku ogół Słowian. Następuje potem wydzielenie się różnych państw, przy czym Karyntia i *Polonia* zostały wymienione ze względu na postać Grakcha, która je łączy, o innych brak jakichkolwiek informacji. Dalsza opowieść o synach Grakcha nie wnosi w tej materii nic nowego, walka ze smokiem, bratobójstwo i wygnanie mówią nieco o problemach władzy i sposobach ich rozwiązywania, do czego jeszcze powrócimy w dalszej części tej pracy. Ich siostra Wanda jest postacią nieco bardziej złożoną. Zanim jednak do tego przejdziemy, wspomnijmy o zdarzeniu, od którego Wincenty zaczął opowieść o jej panowaniu: „A owszem, na skale całożercy wnet założono sławne miasto, od imienia Grakcha nazwane Gracchovia, aby wiecznie żyła pamięć Grakcha” (*Immo in scopulo olophagi mox fundata est urbs insignis a nomine Gracci dicta Graccouia, ut eterna Graccus uiueret memoria*)<sup>52</sup>. Nowo powstałe miasto nie istniało zatem w czasach Grakcha, stolicą mogło być dopiero za panowania Wandy. Nie ma mowy jednak o takim charakterze miasta, miało ono być zbudowane dla upamiętnienia rządów Grakcha, nie zaś jako stolica państwa<sup>53</sup>.

W czasie panowania Wandy miało nowe państwo zmierzyć się po raz pierwszy z wrogiem zewnętrznym. Była nim armia króla lemańskiego, która jednak nie zosta-

<sup>49</sup> *Sepe igitur apertam uirorum audaciam, sepius nudos nequiquam experti uirum conatus, industrie tandem niti coguntur suffragio, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 5,7, s. 10–11; „Gdy więc doświadczyli po wielokroć otwartej męskiej walki i daremnej najczęściej próby sił, zmuszeni zostali wreszcie uciec się do podstępu”, Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 14.

<sup>50</sup> *Erat enim in cuiusdam speculi anfractibus monstrum atrocitatis inmanissime [...]*, *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 5,4, s. 10; „Był bowiem w załomach pewnej skały okrutnie srogi potwór [...]”, Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 13.

<sup>51</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 5,4, s. 10; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 13.

<sup>52</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 7,1, s. 12; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 15.

<sup>53</sup> W świetle tekstu kroniki nie da się obronić tezy Cz. Deptuły interpretującego tekst kroniki: „Kraków to niekwestionowana stolica monarchii [...]”. Deptuła interpretuje tekst kroniki poprzez pryzmat stworzonej przez siebie konstrukcji. Sama lektura tekstu nie daje do tego podstaw. Por. Cz. Deptuła, *Metropolis. Z zagadnień mitu genezy stolic w Europie słowiańskiej*, Roczniki Humanistyczne 49 (2001), z. 2, s. 5–49, tu s. 39.

ła pokonana w otwartym boju, zresztą kronikarz nie przytacza żadnych informacji o jakiegokolwiek armii Wandy. Podobnie jak smoka pokonano podstępem, a nie siłą, tak i tu nie słyszymy o żadnych zastępach wojowników. Wanda zwycięża samym tylko swoim wyglądem: „najokrutniejsi spośród wrogów łagodnieli na jej widok” (*hostium atrocissimi ad eius mansuescebant aspectum*)<sup>54</sup>. Nieco więcej natomiast dowiadujemy się o jej państwie. Poza powstaniem Krakowa odnotował kronikarz, że środkiem państwa płynęła rzeka Wisła (*Wandalus*), a poddanych Wandy nazywano Wandalami<sup>55</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że nazwa *Polonia* pada tylko raz i to okazjonalnie, określenie poddanych Wandy jako Wandarów, tożsamych może z Wiślanami, byłoby pierwszym doprecyzowaniem etnonimii nowego państwa. Byłoby to państwo z Wisłą jako centralną rzeką i Krakowem jako prawdopodobną stolicą. Na Wandzie zresztą kończą się rządy potomków Grakcha.

Następnym wrogiem zewnętrznym nowego państwa, o którym wspomina kronika, jest armia Aleksandra Wielkiego. Wojna z Aleksandrem i wybór nowego władcy nie są chronologicznie związane z rządami Wandy, wprowadza je Wincenty następująco: „Również w naszym państwie rządy przypadły w udziale niekiedy osobom niskiego i niepewnego pochodzenia” (*Huius quoque rei publice administratio humilibus nonnumquam et incertis cessit personis*)<sup>56</sup>. Słowo *nonnumquam* – „niekiedy” łamie porządek chronologiczny, jednak wyrażenie *humilibus personis* nawiązuje do równie nietypowych rządów kobiety – Wandy. *Humiles personae* i kobiety stanowiły zatem razem grupę osób, którym w normalnych warunkach nie powierza się władzy. Również wymieniona w intyulacji listu do Aleksandra *imperatrix Polonia*<sup>57</sup> jest symbolicznym określeniem Polski, natomiast brak informacji o tym, kto w owym momencie sprawował władzę. Wybór Lestka pokazuje rzeczywistość, że Polska nie miała w tym okresie jednego władcy – króla, natomiast pojawiają się konkretne informacje o wielkości państwa: „[...] podbiwszy zwycięsko ziemię krakowską i śląską, z ziemią zrównuje wiekotrwałę mury, obraca [je] w perzynę, zaorane miasta każe solą posypać”<sup>58</sup>. To zniszczenie miast obu prowincji musiało też obejmować Kraków, co potwierdza zresztą dalszy list Aleksandra do Arystotelesa (patrz niżej). Może to też tłumaczyć odrębne nazwy dla Krakowa, nieużywane później w tekście: początkowo mamy *Craccoa*, zaś w przytoczonych listach *Caraucas*. Wincenty opisuje dawny Kraków, który uległ zagładzie w czasie wojny z Aleksandrem, przy czym nie było to wedle niego bogate

<sup>54</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 16; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 7,2–3, s. 12.

<sup>55</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 7,5, s. 13.

<sup>56</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 19; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 9,1, s. 14.

<sup>57</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 9,4, s. 14.

<sup>58</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 21; [...] *uictoriosisque Cracouiae ac Silencii subactis prouinciis perpetui operis menia solo prosternit [...]. Hinc dum ulteriores aggreditur prouincias, redigit in fauillam, sulco discissas urbes iubet sale conspergi*, *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 9,6–7, s. 15–16.

miasto, lecz ludne i dobrze zbudowane<sup>59</sup>. Niemniej prowincje krakowska i śląska nie wyczerpują obszaru państwa, dalsze prowincje powinny obejmować ziemie Polan, nie zostały jednak wymienione.

Opisywane państwo jest jednak ciągle słabe. Co prawda pierwsze karne ekspedycje Aleksandra udaje się pokonać w pojedynczych, jak się zdaje, starciach<sup>60</sup>, nie ma jednak mowy o bezpośredniej walce z jego głównymi wojskami. Podobnie jak w przypadku walki ze smokiem decyduje spryt dowódcy. Przy okazji opisu wojny z Aleksandrem po raz pierwszy w tekście kroniki odnotowani zostali Lechici: *Igitur inermes a Polonis obruuntur et improuidi, inter prelium argiraspidica Lechite signa proclamant* („Wówczas Polacy napadają na bezbronnych i nic nie przeczuwających. Rozpoczyna się walka. Lechici obwołują hasło argyraspidów”)<sup>61</sup>. Pojawia się zatem pytanie o zakres tego pojęcia. Mamy trzy grupy działające, aktantów, jak się to określa w teorii narracji. Są nimi: *Alexandrite* – armia Aleksandra, *Poloni* i *Lechite*. Każda grupa funkcjonuje inaczej, *Alexandrite* są atakowani przez Polan (*a Polonis*), zaś *Lechite* są wykonawcami podstępu *Lestca*.

Więcej wiadomości znajdujemy w następującej dalej replice Jana. Miastem Lechitów jest zapewne Kraków: „Jest zaś sławne miasto Lechitów bardzo blisko północnych stron Panonii, które nazywają Caraucas [...] nad tym miastem i nad sąsiednimi triumfowaliśmy zgodnie z życzeniem”<sup>62</sup>. Ten związek Lechitów z Krakowem potwierdza i dalsza uwaga: *Fama est de Caraucis Lechitarum* („Wieść głosi, że wraz ze swoimi odniosłeś tryumf nad miastem Lechitów Caraucas”)<sup>63</sup>. Jest to następne określenie mieszkańców państwa, choć zapewne nie wszystkich. Po Wandalach Wandy, zgrupowanych wokół Wisły, mamy Lechitów z prowincji krakowskiej. Gdyby *Lechite* uznać za określenie grupy wodza przeciwstawiającego się Aleksandrowi, mielibyśmy ciąg etymologiczny: *Lechite* – *Lestco* jak *Alexandrite* – *Alexander*. W tej sytuacji trzeba uznać dalszy ciąg tej etymologii według wzorca: [...] *dictusque Lestco id est astutus, quia astu plures hostium confecerit quam uiribus* („Dano mu imię Lestek, to jest przebiegły, ponieważ więcej nieprzyjaciół zniszczył przebiegłością niż siłą”)<sup>64</sup>. *Lechite* mu-

<sup>59</sup> [...] *plus uiris quam opibus, plus arte quam situ munitissima, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 10,1, s. 17; „[...] raczej ludne niż bogate, dobrze zabezpieczone raczej dzięki sztuce niż położeniu”, Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 22.

<sup>60</sup> *Quotquot igitur ad propulsandas proficiscuntur iniurias, prelio commisso aut cadunt aut occidunt, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 9,5, s. 15; „Ilu tylko wyruszyło tedy [ludzi], aby pomścić zniewagi wyrządzone królowi, wszyscy albo padli w bitwie, albo zostali pozabijani, a niektórzy z królów dostali się do niewoli”, Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 20.

<sup>61</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 16; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 22.

<sup>62</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 22; *Est autem urbs famosa Lechitarum, septemtrionali Pannonie lateri coniunctissima, quam Caraucas dicunt [...] de hac et contiguus pro uoto triumphauimus, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 17.

<sup>63</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 17; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 23.

<sup>64</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 11,1, s. 18; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 24.

siałoby więc oznaczać *astuti*. Nazwa taka odwoływałaby się zatem do pewnych cech charakteru łączącego przywódcę ze swoimi ludźmi. *Lechite* zatem należy uznać za kolejną nazwę plemienną po Wandalach/ Wiślanach, wywiedzioną od imienia *Lestco* jako przywódcy plemienia.

Lestko awansuje podobnie jak Grakch: najpierw zostaje obrany princepsem, a potem królem. Zakres władzy princepsa nie jest jasny. Wolno postawić hipotezę, że był on *princeps Lechitarum*. Tytuł królewski dawał mu władzę szerszą nad całym *regnum*. Obaj kolejni Lestkowie są wprowadzani na zasadzie paralelizmu, a nie chronologii, nie są to zatem władcy, którzy mieli rządzić kolejno po sobie. Niskie pochodzenie pierwszego Lestka stanowi uzasadnienie dla rządów kobiety (Wandy), zgodnie z taką mniej więcej zasadą: nisko urodzony człowiek, podobnie jak kobieta, nie powinien rządzić państwem, ale zdarzają się wyjątki. Podobnie drugi Lestek jest wprowadzony z powodu identyczności imienia, a właściwie przezwiska, uzyskanego podobnie jak pierwszy w sytuacji, która dała mu władzę. Jest także osobą niskiego pochodzenia. Pojawia się tu również nieprecyzyjny moment chronologiczny: „Potem był jeszcze drugi książę tego samego imienia, lecz z innego powodu nazwany Lestkiem”<sup>65</sup>. Nie wiemy, czy ktoś rządził po Lestku I i dlaczego poprzedni władca nie zostawił potomka. W dotychczasowej narracji nie pojawiają się też informacje o sukcesach militarnych tego państwa, przeciwnie, do momentu wyboru Lestka II było ono niezbyt silne. Jego władcy uzyskiwali sukcesy w walce z wrogami, posługując się własnymi zaletami, a nie siłą militarną, jak to jeszcze było w okresie przedkrólewskim.

Lestek II został wyłoniony, jak wiadomo, w wyścigach. Ten sposób wyboru władcy pojawia się tylko raz i nie wynika z jakiegoś uprzedniego trwałego obyczaju. Państwo, którym ma rządzić zwycięzca, nie jest również nękanie przez zewnętrznego wroga, chodzi głównie o stabilizację władzy. Dopiero po jej uzyskaniu może ono samodzielnie występować na arenie międzynarodowej, o czym też jest mowa później. Jest to więc państwo, które już okrzepło i pokonało pierwsze trudności samodzielnego bytowania. W dotychczasowych dyskusjach często podkreślano znaczące przesunięcie przez mistrza Wincentego początków państwa na południe, jak też szczególną rolę Krakowa, który miał zastąpić ośrodki wielkopolskie. Jednak sprawa nie przedstawia się tak prosto. Nazwa Lechici (i jej pochodne) pojawia się w pierwszej księdze kroniki, ale w sposób ograniczony. Występuje jedynie w opowieści o Lestku I i wojnie z Aleksandrem Wielkim, później zaś znika, a powracają określenia: *Polonia*, *Poloni*, wprowadzicie również rzadko, jednak w sposób znamieny, jakby zamykając i otwierając kolejne okresy dziejów. Mamy zatem na początku opowieści o Lestku II: *Orbata namque rege Polonia [...]*<sup>66</sup>, czyli „Gdy bowiem Polska, pozbawiona króla [...]<sup>67</sup>, ostatni zaś raz pod koniec opowieści o Pompiliszu II-

<sup>65</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 24; *Fuit et alius post hunc eiusdem nominis princeps, set alio pacto Lestco nuncupatus, Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica*, cap. 13,1, s. 18.

<sup>66</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica*, cap. 13,1, s. 18.

<sup>67</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 25.

-Popielu<sup>68</sup>. Można ostrożnie założyć, że jednak również w opowiadaniu Wincentego centrum państwa przesuwają się najpóźniej po panowaniu Lestka I na północ, o ile nie nastąpiło to już w jego czasach.

Sukcesy rządzącego później Lestka II noszą początkowo również osobisty charakter:

Huic uero tantum animositatis exercende fuit studium, ut plerisque hostium robustissimis singulares indixerit conflictus, a quibus non solum uitam set et regna et fortunas extorsit<sup>69</sup>.

Ten zaś tak wielki miał zapał do ćwiczenia odwagi, że bardzo wielu z najsilniejszych nieprzyjaciół wyzwał na pojedynek i wydierał im nie tylko życie, lecz także królestwa i majątki<sup>70</sup>.

Zatem właściwie dopiero Lestek II jest tym władcą, który prowadzi aktywną działalność międzynarodową, mamy więc podstawy sądzić, że to Lestek I zakończył organizację wewnętrzną państwa. Sam Lestek II dysponuje początkowo niewielką siłą militarną, skoro odnosi sukcesy jedynie w indywidualnych pojedynkach. Te sukcesy zmieniają jednak sytuację państwa: *quibus non solum uitam set et regna et fortunas extorsit*. Przyłączanie innych *regna* – królestw dzięki indywidualnej *virtus* (cnocie) władcy powoduje rozrost państwa, z czego korzysta jego syn: „Podobnie syn jego nie w takiej mierze [powiększył] państwo ojca, w jakiej wiele dodał do ojcowskich wyczynów [...]”<sup>71</sup>. Paradoksalnie mistrz Wincenty nie wymienia jego imienia, choć jest to władca, który walczył z Juliuszem Cezarem (skłaniając go do przymierza i oddania mu swej siostry Julii za żonę) i pokonał Krassusa. Jednak to właśnie za jego panowania Polska – o ile tak możemy nazwać jego *regnum*, miała osiągnąć apogeum rozwoju. Już zapewne jego rządów dotyczy to, co kronikarz podaje o rządach jego syna: „[...] zgodnie z jego wolą rządziła się nie tylko monarchia słowiańska, lecz także sąsiednie państwa”<sup>72</sup>.

Ów bezimienny syn Lestka II, obok siostry Cezara i matki jego następcy Pompiliusza I, miał spłodzić jeszcze dwudziestu synów z innymi kobietami, którym to synom „wyznaczył tyleż naczelných stanowisk, rozdzielając jednym księstwa, innym hrabstwa czy margrabstwa, niektórym królestwa”<sup>73</sup>. Są to te tereny, które zapewne odpadły od Polski w czasach kolejnego już Pompiliusza (II), który jest w tej kronice odpowiednikiem Popiela z kroniki Anonima Galla. Pompiliusz II stanowi też od-

<sup>68</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 19,10, s. 26.

<sup>69</sup> Tamże, cap. 15,1, s. 21.

<sup>70</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 28.

<sup>71</sup> Tamże, s. 30; *Huius item filius non tam patris imperio quam paternis multa adiecit uirtutibus, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 17,1, s. 22.

<sup>72</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 31; *Cuius nutu non Slaue dumtaxat monarchia, set etiam finitimorum gubernata sunt imperia, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 17,5, s. 23.

<sup>73</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 31; *Ex hac et aliis thoris minus legitimis XX perhibetur filios suscepisse, quibus totidem principatus assignauit, quibusdam ducatus, aliis comitias seu marchias, nonnullis regna distribuens. Pompilium uero iure primogeniture regem omnium statuit, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 17,4, s. 23.

wrotność poprzednich władców: „Onże pierwszy był do ucieczki, ostatni do walki; w niebezpieczeństwach największy tchórz”<sup>74</sup>.

W ten sposób dochodzimy do końca opowieści o władcach epoki przedpiastowskiej. Jednak zachwiana wyraźnie mocarstwowość Polski miała szybko powrócić – już Siemowit, syn Piasta, obejmując władzę, miał przywrócić, a nawet przewyższyć dawną świetność:

Nie tylko bowiem przywołał znowu do siebie te plemiona, które przedtem odpadły z powodu gnuśności Pompiliusza, lecz wcielił do swego państwa inne jeszcze kraje, przez innych nie tknięte. Dla nich ustanowił dziesiętników, pięćdziesiętników, setników, kolegium trybunów, tysięczników, wojewodów, naczelników miast, drużynników, rządców i w ogóle wszelkie władze<sup>75</sup>.

Ta organizacja ustanowiona na nowo przez Siemowita musiała w rozumieniu Wincentego utrzymać się i później, skoro nie słyszymy o jakichś zmianach w tym zakresie. Zmiany, jednak innego rodzaju, przyniosła dopiero decyzja Mieszka o przyjęciu chrztu. Mieszko, uznany tu za króla, przyjmując warunki Dobrawy, przyjmuje chrześcijaństwo razem z całym królestwem Polski (*uniuersum Polonie regnum cum ipso rege Christiane professionis suscepit caracterem*<sup>76</sup>). Dobrawa bowiem: „szczyrze przywiązana do wiary katolickiej, nie pierwaj miała ochotę pójść za mąż, zanimby całe królestwo polskie wraz z samym królem nie otrzymało znamienia wiary chrześcijańskiej”<sup>77</sup>. Uwarunkowania wydarzenia są zatem podobne, jak w kronice Galla, podobnie też jak pierwszy kronikarz Wincenty pominął kwestię pochodzenia małżonki Mieszka. Zauważmy, że cała prezentacja jest dość zwięzła i pozbawiona nawet niektórych szczegółów Gallowych.

Taka koncepcja dziejów Polski spowodowała, że inaczej również wypadło spotkanie Bolesława Chrobrego z Ottonem III w Gnieźnie. Podsumowuje to stanowisko sam znany z Galla motyw nałożenia cesarskiego diademu: „Zdejmuje tedy z siebie diadem cesarski [i] z wielkim uszanowaniem wkłada na głowę Bolesława, jego szłomem nawzajem swoją zdobiąc głowę” (*Imperiale itaque sibi diadema detrahens, capiti Boleslai non sine reuerentia inponit, illius e conuerso galimate suum caput conuenustans*)<sup>78</sup>. Zamiana nakryć głowy wskazuje na równość obu władców, którą miał odkryć Otton w czasie spotkania, a na co przygotował nas Wincenty opowieścią zamieszczoną w księdze pierwszej. W jego kronice inna jest zatem ranga chrztu i zjazdu roku 1000 niż u Galla. To chrzest jest tym zdarzeniem, które odmienia dzieje Polski, zaś

<sup>74</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 36; *Hic primus in fuga postremus in prelio semper fuit, in periculis timidissimus, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 19,22, s. 28.

<sup>75</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 43; *Hic enim non modo eas que Pompiliana desciuerant ignauia nationes reuocauit, set et alias intactas regiones suo coniecit imperio. Quibus decanos, quinquagenarios, centuriones, collegiatos, tribunos, ciliarchos, magistros militum, urbium prefectos, primipilarios, presides omnesque omnino potestates instituit, Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, lib. 2, cap. 3,7, s. 32.

<sup>76</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, lib. 2, cap. 8,4, s. 37.

<sup>77</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 49.

<sup>78</sup> Tamże, s. 53; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, lib. 2, cap. 10,9–10,10, s. 40.

zjazd gnieźnieński jest już tylko konsekwencją tego poprzedniego. Otton przybywa do Polski wiedziony chęcią poznania Bolesława, ale powód podaje inny: „I dlatego cesarz Otto Rudy, pragnąc przekonać się o tym, co wieść rozgłosiła o Bolesławie, udaje się do Polski jakby dla okazania błogosławionemu męczennikowi Wojciechowi ślubowanej czci”<sup>79</sup>. Otóż poznaje go właśnie jako władcę chrześcijańskiego, z kolei imperialny niejako charakter państwa polskiego wynika z pracy pokoleń władców przedchrześcijańskich. Możliwość uznania tego stanu przez cesarza jest wynikiem przyjęcia chrztu.

### Początki Polski według *Kroniki Wielkopolskiej*

*Kronika Wielkopolska*<sup>80</sup> jest tekstem interpolowanym, w którym mamy do czynienia z różnymi koncepcjami historiograficznymi<sup>81</sup>. Podstawa tych interpolacji nie dochowała się do naszych czasów, niemniej oparły się na niej dwa zabytki historiograficzne – *śląska Kronika Polska* oraz analizowana tu *Kronika Wielkopolska*. Ta ostatnia jednak nie zachowała się w wersji oryginalnej, zaś kolejni redaktorzy nie tylko dodawali nowe informacje do poprzedniego tekstu, lecz również przerabiali go zgodnie z własną koncepcją historyczną.

Najwięcej dyskusji wywołał dotychczas prolog do kroniki, zachowany w dwóch wersjach<sup>82</sup>, przy czym tylko jedna ma podstawę rękopiśmienną, drugą zaś przekazał nam Gelazy Dobner w swojej edycji *Annales Bohemorum*. Czy to, co przekazał, miało podstawę rękopiśmienną, czy było tylko wymysłem uczonego, jest przedmiotem dyskusji po dziś dzień. Dwie wersje, które dzięki temu się zachowały, reprezentują odmienne podejście do naszej najstarszej historii. Sama narracja historyczna *Kroniki Wielkopolskiej* daje się podzielić na dwie części. Pierwszą kończy rozdział 56, który zamyka opowiadanie o przejmowaniu władzy przez Leszka Białego, zawierający podsumowanie bieżącej sytuacji politycznej i omawiający podział władzy między Piastowiczami – w ten sposób rozdział 57 tworzy jakby drugi prolog w kronice.

Odmienne koncepcje historiozoficzne dzielą tradycje rękopiśmienne kroniki od wersji przekazanej przez G. Dobnera. Mamy więc dziewięć zachowanych wersji przekazanych w kolekcji historycznej zwanej *Chronica Longa*<sup>83</sup>. Dziesiątą jest tzw.

<sup>79</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 52–53; *Ideoque imperator Otto Rufus desiderio experiendi ea, que fama de Boleslao diffuderat, Poloniam ingreditur, quasi beato martiri Adalberto uotiuam exhibiturus reuerentiam, Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica*, lib. 2, cap. 10,7, s. 39.

<sup>80</sup> Wydanie tekstu *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kürbis, MPH s.n., t. VIII. Poprzednia wersja tego podrozdziału została częściowo opublikowana. Por. E. Skibiński, *Między intencją a pragmatyką tekstu. Kronika Wielkopolska*, [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 505–511.

<sup>81</sup> Omówienie literatury przedmiotu i podstawowej problematyki: E. Skibiński, *Kronika Wielkopolska*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D.A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 260–265.

<sup>82</sup> Omówienie por. B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 90–101.

<sup>83</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. VIII.

wersja H, znana jedynie z dwóch akapitów wydanych przez G. Dobnera<sup>84</sup>. Pierwszy z fragmentów to właśnie odmienna – w stosunku do zachowanych rękopisów – wersja prologu do kroniki, z kolei drugi, na którym według czeskiego wydawcy miała się kończyć ta wersja, to tzw. wizja biskupa poznańskiego Boguchwała II zapisana pod rokiem 1249.

Prolog w kronice, obok funkcji dedykacyjnej, ma za zadanie przekazać czytelnikowi, jak winien rozumieć koncepcję dzieła. Sprawa się komplikuje, gdy późniejsi przepisywacze przeredagowują całość tekstu. Co więc można powiedzieć o prologu do *Kroniki Wielkopolskiej*? Po inwokacji do Boga mamy zdanie wprowadzające właściwą treść dzieła zachowane w dwu wersjach. Wersja H, która przechowała ten ustęp, brzmi tak:

Quamvis Historiographi, qui nunc Poleni a Polo Arctico nominantur, et alias a castro Polan, quod in finibus Pomeranie situm est, cui dominabantur, satis ample, et verissime originem Regum et Principum Polenorum, et eorum gesta, atque actus mirabiles, et strenuos precipue Reverendus Pater Domnus Vincentius olim Episcopus Cracoviensis, ac ceteri plurimi descripserunt ac perenni memorie suis posteris scripture testimonio reliquerunt [...]<sup>85</sup>.

Jakkolwiek dziejopisowie, którzy teraz zwą się Polakami od bieguna północnego albo inaczej od grodu Polan, który znajduje się w granicach Pomorza, nad którym panowali, dość obszernie i bardzo prawdziwie opisali i przez pisemne świadectwo przekazali wiecznej pamięci swoich potomnych pochodzenie królów i książąt Polaków oraz ich dzieje i czyny podziwu godne i dzielne – osobiście czcigodny ojciec książdź Wincenty, niegdyś biskup krakowski, i wielu innych [...]<sup>86</sup>.

Ten fragment ma w istniejących rękopisach odmienną wersję: po *Historiographi* mamy *Lechitarum* i odpowiednio po *alias* mamy *Polani*, które to dwie poprawki nadają całości sens, posłużyły też Henrykowi Łowmiańskiemu jako argument przeciw autentyczności wersji H<sup>87</sup>. Zobaczmy zatem, jaką wersję przechowała tradycja rękopiśmienna:

Quamvis Historiographi Lechitarum qui nunc Poloni a polo arctico nominantur, et alias Polani a castro Polan, quod in finibus Pomeranie situm est denominabantur satis ample et verissime originem regum et principum Polonorum et eorum gesta et actus mirabiles et strenuos, precipue reverendus pater domnus Vincencius olim episcopus Cracouiensis ac ceteri descripserunt ac perhenni memorie suis posteris scripture testimonio reliquerunt [...]<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> Wenceslai Hagek a Liboczan, *Annales Bohemorum*, pars II, Praga 1763, s. 8–10.

<sup>85</sup> Wenceslai Hagek a Liboczan, *Annales Bohemorum*, s. 8.

<sup>86</sup> *Kronika Wielkopolska*, przekł. K. Abgarowicz, wstęp i oprac. B. Kürbisówna, Warszawa 1965, s. 43, z moimi poprawkami.

<sup>87</sup> H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika Wielkopolska*, *Przegląd Historyczny* 51 (1960), z. 2, s. 398–410, tu s. 401.

<sup>88</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 3.

Najważniejszy fragment tego tekstu, dający wersję odrębną od podanej przez G. Dobnera, brzmi: „Jakkolwiek dziejopisowie **Lechitów**, którzy teraz zwą się Polakami (*Poloni*) od bieguna północnego albo inaczej określani są jako Polacy (*Polani*) od grodu Polan, który położony jest w granicach Pomorza [...]”<sup>89</sup>. Otóż nawet przy poprawkach tej wersji w istniejących rękopisach sens frazy następującej po *historiographi* – „dziejopisowie” jest niezrozumiały. Skoro bowiem dalej mamy: *originem Regum et Principum Polenorum et eorum gesta*, czyli: „pochodzenie królów i książąt Polaków i ich czyny”, to wersja z *Lechitarum qui nunc Poloni* – „Lechitów, którzy teraz zwą się Polakami” niepotrzebnie powtarza w zasadzie tę samą informację. Zatem jednej bądź drugiej wzmianki nie powinno tu być. Przedwczesność tej informacji jest dobrze widoczna w rękopisie H. Tutaj to *Historiographi* – „dziejopisowie” nazywają się specyficznie *Poleni*. Tej dziwacznej kombinacji unikniemy, jeżeli założymy, że mamy tu dopisek zaczynający się od *qui nunc* aż do *dominabantur* bądź *denominabantur*. Bez tego dopisku mamy może wersję wcześniejszą tego tekstu:

Quamvis Historiographi satis ample et verissime originem Regum et Principum Polenorum et eorum gesta, atque actus mirabiles et strenuos precipue Reverendus Pater Dominus Vincentius olim Episcopus Cracoviensis ac ceteri plurimi descripserunt.

Dopisek powinien się znajdować po *Polenorum*, albo nawet zamiast tego słowa, gdy przyjmujemy wersję *Lechitarum* (Lechitów) – błędnie postawiony został poprawiony przez następnego użytkownika tej kroniki. W wersji H możemy się tedy domyślać tekstu starszego, jednak już amplifikowanego. Ta wersja daje też lepsze szczegółowe objaśnienie celów pracy historyka:

[...] tamen quia in scriptis suis de quibusdam Ducibus Polenie praesertim de Primislo Rege hodie regnante mentionem facientes, videntur ipsius Genealogie processum obmittere, idcirco ut ad ipsius genitores descendatur, necessarium est, ut progenitores ejusdem, et aliorum Ducum ac Principum Regni Polenie per nomina, et terras designentur<sup>90</sup>.

[...] jednak ponieważ wspominając w pismach swoich niektórych książąt Polski, zwłaszcza Przemysła, króla tegoż kraju, wydają się pomijać przebieg jego genealogii, dlatego jest rzeczą konieczną po to aby cofnąć się do jego rodziców, żeby i przodkowie tegoż i innych książąt i władców królestwa polskiego, czyli Lechitów z imienia i według ziem byli wymienieni<sup>91</sup>.

Bardziej logiczne bowiem wydaje się stwierdzenie: *mentionem facientes, videntur obmittere*, czyli „wspominając [...] wydają się pomijać (przebieg jego genealogii)”, niż *mentionem facere videntur ipsius genealogie progressum obmittentes* – „wydają się wspominać pomijając przebieg jego genealogii”. Mamy zatem parę: „wydają się pomijać” – „wydają się wspominać”. Wspominanie jest jednak procesem dłuższym, dlatego trudno

<sup>89</sup> Tłumaczenie moje.

<sup>90</sup> Venceslai Hagek a Liboczan, *Annales Bohemorum*, s. 8.

<sup>91</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 44, z moimi poprawkami.

powiedzieć „wydaje się wspominać”, podczas gdy może „wydawać się pomijać”. Ponadto w wersji rękopiśmiennej mamy *aliorum regum ducum ac principum* – „innych królów, książąt i władców”, wobec wersji H: *aliorum Ducum ac Principum* – „innych książąt i władców [...]”. Otóż Przemysł był królem i innych, w jego czasach, królów Polski nie było. Prawidłowa jest zatem wersja druga „jego i innych książąt i władców”, a nie „jego i innych królów, książąt i władców”.

Wersja H zatem, zgodnie ze wskazanymi argumentami, jest chyba bliższa pierwotnej formie tekstu. Zobaczmy, jak postrzega swoją rolę autor wersji H (a przynajmniej, co da się wyczytać z zachowanego tekstu). Przy podsumowaniu wysiłku poprzedników (dziejopisów) mamy tu wskazanie na dwa nurty. Jeden reprezentuje *Reverendus Pater Dominus Vincentius olim Episcopus Cracoviensis*, drugi zaś nie wymienieni z imienia *ceteri plurimi*. Wszyscy zostali uprzednio określani jako *historiographi*, jednak wzmianka: *quia in scriptis suis de quibusdam Ducibus Polenie praesertim de Primislo Rege hodie regnante mentionem facientes* nie może dotyczyć kroniki mistrza Wincentego. Należałoby się zastanowić, o jakich autorów może tu potencjalnie chodzić. Otóż *de Rege hodie regnante* mogą wzmiankować (*mentionem facientes*) jacyś autorzy zapisek rocznikarskich. Na to też zdaje się wskazywać samo określenie *mentionem facere* wobec wcześniejszego *gesta atque actus*. Wskazówka *hodie* odnosi się też nie do jakiejś dłuższej narracji, a raczej do zapisu prowadzonego na bieżąco. Obok Przemysła wersja H wspomina o *quibusdam Ducibus Polenie*. W tym kontekście może tu chodzić o współczesnych Przemysłowi książąt. W dalszym ciągu można zaryzykować hipotezę, że przepisywacz tej wersji, który (1) już zmienił *Polonie* na *Polenie*, (2) odpowiada być może za wpisanie na niewłaściwym miejscu amplifikacji *qui nunc...* (wcześniej może istniejącej w postaci zapiski marginalnej), sugerując się *passusem praesertim de Primislo Rege*, zmienił *hodie regnatibus* na liczbę pojedynczą. Za takim rozwiązaniem przemawia też owo *praesertim*, które wydziela Przemysła z grupy książąt *Ducibus Polenie*, zgodnie też z tytułem *rex*, który takiego wydzielenia broni. Może zresztą autor uznał, że musiałby tu odróżnić rządy królewskie Przemysła – *regnare*, od rządów pozostałych książąt. Na fakt, że nie chodziło tu tylko o genealogię Przemysła, ale i innych panujących wówczas książąt wskazuje następna wzmianka: *ut progenitores ejusdem, et aliorum Ducum ac Principum Regni Polenie per nomina, et terras designentur*<sup>92</sup>.

Druga wersja proponuje nieco inną koncepcję dziejopisarską. Uwagi krytyczne wobec dotychczasowego dziejopisarstwa odnoszą się do wzmianek o książętach wielkopolskich i królu Przemysle: *de quibusdam ducibus Maioris Polonie, praesertim de Premislo rege terre eiusdem* [...] <sup>93</sup>, czyli „wspominając w pismach swoich niektórych książąt Wielkopolski, zwłaszcza Przemysła, króla tegoż kraju [...]”<sup>94</sup>. Takie stanowi-

<sup>92</sup> Venceslai Hagek a Liboczan, *Annales Bohemorum*, s. 8.

<sup>93</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 3.

<sup>94</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 45. Przemysł jest jednak i w tej wersji władcą żyjącym, na co wskazuje brak *olim*, które pojawia się w tym tekście przy wspomnieniu Wincentego. Słowo to pełni funkcję łacińskiego *late* i oznacza zmarłego.

sko sugeruje większy nacisk na perspektywę regionalną, wielkopolską. Perspektywę tę jednak trzeba chyba rozumieć w świetle koronacji Przemysła. Wskazuje na to charakterystyczna różnica w przytoczonym wcześniej ustępie w zachowanych rękopisach w stosunku do wersji H: *ut progenitores eiusdem et aliorum regum Ducum ac Principum latissimi Regni Polonie seu Lechitarum per nomina et terras designentur*. Widać tu wyraźnie, że jest to koncepcja szersza, łącząca się wyraźnie z wersją lechicką dziejów Polski. Lokalne zainteresowania tego autora miałyby podstawę w koronacji Przemysła i odnowieniu w ten sposób królestwa w Polsce. *Regnum Lechitarum* jest jednak jego koncepcją, której w wersji H nie znajdujemy. Ma to swoje rozwinięcie w następującej dalej amplifikacji: *Nam quia Lechite Poloni dicuntur scire convenit, unde hoc nomine vocentur* („A ponieważ Polaków nazywa się Lechitami, wypada zbadać, skąd takim mianem ich nazywają”<sup>95</sup>).

Taka wizja historii Lechitów oddziela dwie wersje kroniki. Narzuca też pewne dalsze różnice formalne. Wprowadzenie poprzez poprawkę tekstu *Quamvis Historiographi* Lechitów owocuje zamianą pierwotnego: *Primo itaque unde Reges Polonerum processerunt videamus* („Najpierw więc zobaczmy, skąd pochodzili królowie polscy”<sup>96</sup>) na *Primo itaque unde Reges Lechitarum processerunt videamus* („Najpierw więc zobaczmy, skąd pochodzili królowie Lechitów”<sup>97</sup>). Na kształt pierwotny wstępu wpłynęła wyraźnie forma dokumentu. Jest to dobrze widoczne w trakcie dokładniejszej analizy, gdzie po zwięzłej inwokacji: *In nomine Domini. Amen* następuje pewnego rodzaju arena: *Quamvis Historiographi* [...], złożona z dwóch przeciwstawnych członów: *Quamvis – tamen*. Ostateczny wniosek pozwala przejść do rodzaju *promulgatio: idcirco* [...] *necessarium est*. Pierwotny wstęp zamykała forma dyspozycji: *scribere Dei omnipotentis adiutus auxilio incepti*. To miejsce dla dyspozycji zachowała też późniejsza wersja, pomimo wprowadzenia amplifikacji.

G. Dobner wskazuje na istnienie niewielkich różnic między posiadaną wersją a wydaniem Sommersberga<sup>98</sup>. Wizja Boguchwała, która kończy jego rękopis kroniki, nadaje się na jej zakończenie czysto mechanicznie. Jak pamiętamy, prolog do kroniki we wszystkich wersjach ma taki sam początek: *In nomine Domini. Amen*, wizję Boguchwała kończy zaś zdanie: *In saecula saeculorum Amen*. Zwykle przyjmuje się, że tego rodzaju proroctwa pisane są już *post factum*. Takie założenie jest naturalnie tylko hipotezą. Zobaczymy jednak, do czego nas to doprowadzi. Co się wydarzyło w ciągu 25 lat po 1249 r.? Mamy tu okres od 1249 do 1274 r., a licząc razem z rokiem 1249 do 1273. Cała kronika kończy się właśnie na roku 1273 – roku usamodzielnienia się Przemysła II i jego ożenku z Ludgardą – a więc po 25 latach. Można więc zaryzykować tezę, że owym *consummatio* miały być wedle koncepcji autora właśnie rządy Przemys-

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże, s. 44.

<sup>97</sup> Tamże, s. 54.

<sup>98</sup> Venceslai Hagek a Liboczan, *Annales Bohemorum*, s. 7.

sła II. Kończąc w tym momencie, postąpił kronikarz analogicznie jak mistrz Wincenty, który zakończył swoją kronikę tuż przed objęciem rządów przez syna Kazimierza Sprawiedliwego – Leszka. Samo wyrażenie *consummatio* może nawiązywać do koncepcji podziału dziejów wprowadzonej już przez mistrza Wincentego: „Rozprawiali bowiem Jan i Mateusz, obaj w poważnym wieku, obaj poważnie myślący, o początku, postępie i spełnianiu się tej rzeczypospolitej”<sup>99</sup> (*Disputabant namque Johannes et Matheus, ambo grandeui, ambo sententiis graues, de huius rei publicae origine, progressu et consummatione [...]*)<sup>100</sup>.

Przejdźmy do treści *Kroniki Wielkopolskiej*. Dzieje Polski rozpoczynają się od prezentacji genezy władzy królewskiej, podobnie jak w *Kronice mistrza Wincentego*. W stosunku do pierwowzoru jednak ta chronologia została rozszerzona o nowe odniesienie. Obok wzmianki sytuującej powstanie pierwszego państwa słowiańskiego w Karyntii w okresie podbojów dokonywanych przez Galów, należącej do *imaginarium* zaczerpniętego z dziejów antycznych, pojawia się biblijne odwołanie do króla Aswera. Postać męża Estery poprzez biblijne dzieje była w okresie późnego antyku punktem odniesienia do koncepcji historiograficznych. Zestawiany przez ojców kościoła nawet z Chrystusem, zaistniał też w historiografii jako ważny punkt odniesienia, zaś poprzez koncepcje św. Hieronima i Piotra Comestora mógł trafić do różnych tekstów historycznych. U tego ostatniego właśnie spotykamy informację, że za panowania Aswera Galowie opanowali Rzym. Piotr Comestor należy do klasycznych autorów XII w., którzy mogli zjawić się w Polsce za sprawą mistrza Wincentego lub Iwona Odrowąża. W każdym razie *Historia scholastica* została wymieniona w spisie książek katedry krakowskiej, który Zofia Budkowa datowała na przełom XII i XIII w. i przypisywała właśnie peregrynacjom Iwona<sup>101</sup>.

W polskim dziejopisarstwie wzmianka o Aswerze funkcjonuje w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, *Kronice Wielkopolskiej* i *Kronice Dzierzwy*. W omawianym dziele pełni funkcję wiązania z biblijną chronologią. U Piotra Comestora w *Historia Scholastica* mamy taki ustęp w ramach tzw. *Incidentia* poświęcony temu władcy:

In diebus Assuero Athenienses viginti quatuor litteris uti coeperunt, cum antea sedecim tantum uterentur. Senones Galli duce Brenno Romam invaserunt, et excepto Capitolio incensam, vastaverunt sex mensibus [...]<sup>102</sup>.

W dniach Aswera Ateńczycy zaczęli używać dwudziestu czterech liter, kiedy wcześniej tylko siedemnastu używali. Senoni Galowie pod wodzą Brennona najechali Rzym i z wyjątkiem Kapitolu spalony, niszczyli sześć miesięcy<sup>103</sup>.

<sup>99</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika Polska*, s. 7.

<sup>100</sup> Tamże; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, s. 6.

<sup>101</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Studia z dziejów kultury średniowiecznego Krakowa*, Kraków 2015, s. 118 i 122.

<sup>102</sup> Petrus Comestor, *Historia Scholastica*, Patrologia Latina, t. 198, kol. 1494.

<sup>103</sup> Tłumaczenie moje.

Określenie *in diebus Assueri* wynika z faktu, że te *incidentia* następują po opowieści o Aswerze. Taki sposób wprowadzenia chronologii do opowieści mistrza Wincentego świadczy raczej o wspólnej lekturze naszych dziejopisów, niż o wzajemnym wpływie obu tekstów. Należy on jeszcze do przedlechickiej wersji *Kroniki Wielkopolskiej*. Wprowadzenie motywów lechickich łączy się z rozszerzeniem/amplifikowaniem kroniki. Czy jednak również z wydłużeniem narracji historycznej tak, żeby objęła ona dłuższy okres?

Problemy etnonimii, z którymi zetknęliśmy się w kronice mistrza Wincentego, pojawiają się już na samym początku *Kroniki Wielkopolskiej*. Rękopis H jako pierwsze zdanie części narracyjnej podaje: *Primo itaque unde Reges Polenorum processerunt videamus*. W pozostałych rękopisach mamy *reges Lechitarum*<sup>104</sup>. Ponieważ nie mamy dalszego ciągu rękopisu H, przyjrzyjmy się temu, co zachowały pozostałe rękopisy. Pytanie o pochodzenie królów jest zapewne jakimś nawiązaniem do tekstu Wincentego. Podobnie nawiązuje do niego zapewne opis ustroju Lechitów w okresie przedkrólewskim – dopiero niebezpieczeństwa spowodowane najazdem Galów wymuszają na nich wybór wodza:

[...] quendam virum strenuissimum nomine Crak cuius mansio protunc circa fluvium Wylslam fuerat sorte sibi divinitus inter fratres suos Lechitas atributa in eorum capitaneum, seu ducem exercitus [...] unanimiter elegerunt<sup>105</sup>.

[...] męża bardzo przedsiębiorczego imieniem Krak, którego siedziba wtedy była w pobliżu Wisły, jednomyślnie wybrali na swego starostę lub dowódcę wojska, by powiedzieć zgodnie z prawdą, albowiem według tłumaczenia polskiego dowódca wojska nazywa się wojewodą [...] <sup>106</sup>.

Zwróćmy uwagę na to, że siedziba została Krakowi przyznana przez losowanie i że temu losowaniu pomogła, wedle tej koncepcji, wola boska (*divinitus*). Sukces militarny Kraka dał mu tytuł królewski.

Związły wykład kronikarza nie daje, poza opisem wydarzeń, wielu szczegółów o funkcjonowaniu państwa. Mamy tu opowiedzianą historię powstania i upadku Krakowa, założonego przez Kraka, a zniszczonego przez Aleksandra Wielkiego, co jest interpretacją odpowiednich partii *Kroniki mistrza Wincentego*, które omawiałem wyżej. Mamy w stosunku do poprzedniej kroniki jednak pewne zmiany. Krak walczy z Galami, wchodzi zatem wcześniej na arenę polityczną niż u Wincentego. Nie jest też księciem karyńckim, który poniósł klęskę, lecz przywódcą całego plemienia Lechitów. Nie ma tu zatem rozpadu tej całości plemiennej, który sugeruje narracja Wincentego. Inaczej przebiega również historia Wandy. Władczyni wychodzi naprzeciw armii władcy niemieckiego z własną armią i bez strachu: *Cuius potencie Woda regina Lechitarum predic-*

<sup>104</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 1, s. 8. I wyżej tekst H.

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 55.

*ta cum suis occurrebat ac minime formidavit*<sup>107</sup> („Naprzeciw jego potęgi szła ze swymi Wanda, wspomniana królowa Lechitów, i wcale się nie lękała”<sup>108</sup>). Wanda przybywa więc z armią na miejsce starcia, choć do bitwy nie dochodzi, a król niemiecki kończy tak, jak w kronice mistrza Wincentego. Nowością jest samo zakończenie tego zdarzenia: *Wōda vero dextris Almanorum fidelitatis et omagii receptis [...]*<sup>109</sup> – „Wanda zaś otrzymawszy od Alemanów porękę wierności i hołd [...]”<sup>110</sup>. Przyjęcie przez Wandę hołdu lennego od Niemców jest nie tylko informacją o jej wielkości, lecz również o nawiązaniu pozytywnych relacji z Niemcami, które włączyły ich do grona wasali polskiego władcy.

Dopiero zatem w *Kronice Wielkopolskiej* państwo polskie jest od samego początku potęgą militarną. Kronikarz uzyskał to dzięki przesunięciu, w którym następuje bezpośrednie przejście od potężnego plemienia do potężnego państwa. To państwo bowiem w warunkach wojennych stwarza odpowiednią organizację, dzięki której plemię może odnieść sukces. Porzucenie pierwotnej, bardziej demokratycznej struktury jest wedle tej koncepcji w tych warunkach „bardziej postępowe”. Jest to koncepcja ewolucyjna. Przyjrzyjmy się temu państwu. W okresie przedkrólewskim władzę rozstrzygania spornych spraw przyznawano, wedle kronikarza, dwunastu sędziom: „[...] wybierali spośród siebie dwunastu rozważniejszych i bogatszych, którzy rozstrzygali sprawy sporne wśród nich wyłaniające się i rządili państwem, nie wymagając od nikogo żadnych danin czy przymusowych posług”<sup>111</sup>. Ten rodzaj władzy, która nie mogła wydawać poleceń, nie mógł się utrzymać w czasie wojny. Jak zobaczymy, powróci on jeszcze w tym wykładzie dziejów Polski.

Pojęcie o składzie etnicznym tego państwa uzyskujemy na zakończenie opowieści o Wandzie: *Unde fluvius Wysla a Wōda regina Wandalus nomen accepit, a quo Poloni et cetere Slawonice gentes eorundem dicioni adherentes non Lechite sed Wandalite sunt appellati*<sup>112</sup> („Stąd rzeka Wisła od królowej Wandy otrzymała nazwę Wandal. Od tego Polacy i inne ludy słowiańskie graniczące z ich państwami zostali nazwani [już] nie Lechitami, lecz Wandalitami”<sup>113</sup>). Mamy informację powtórzoną za mistrzem Wincentym o tym, że poddani Wandy nazywali się Wandalami<sup>114</sup>. Jednak ma ona szersze znaczenie, Wandalowie są jakby inną nazwą Lechitów, a Lechici to *Poloni et cetere Slawonice gentes* – Polacy i inne narody słowiańskie znajdujące się pod panowaniem Wandy. Lechici i Wandalowie są więc nazwą szerszą niż *Poloni* i nie związaną, jak w I księdze kroniki Wincentego, z jedną prowincją.

<sup>107</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 1, s. 9.

<sup>108</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 56–57.

<sup>109</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 1, s. 9.

<sup>110</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 57.

<sup>111</sup> Tamże, s. 55; *duodecim discreiores et locupletiores ex se eligebant, qui questiones inter se emergentes diffiniebant et rem publicam gubernabant, nulla tributa seu invita servicia ab aliquo exigentes*, *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 1, s. 8.

<sup>112</sup> Tamże, cap. 1, s. 9.

<sup>113</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 57.

<sup>114</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, lib. 1, cap. 7, s. 13. Por. *hinc omnes sunt Wandali dicti*.

Próbując rozwiązać problemy chronologii, pojawiające się przy lekturze tekstu kroniki Wincentego, kronikarz wielkopolski wprowadził po panowaniu Wandy okres bezkrólewia. Okres ten charakteryzuje się od strony ustrojowej powrotem do stanu pierwotnej demokracji: *tantum woyewodam et duodecim gubernatores eligebant usque ad tempora regis Allexandri*<sup>115</sup> („wybierali tylko wojewodę i dwunastu rządców, aż do czasów króla Aleksandra”<sup>116</sup>). Mamy tu właściwie połączenie *duodecim discreiores* z poprzedniego rozdziału z urzędem powoływanego na czas wojny wojewody. Jednak tym razem chodzi o konkretnych urzędników, jeśli można sądzić po tym, że zostali określani jako *gubernatores*. Nie tylko jednak chęć budowy chronologicznego schematu następstw władców Polski kierowała autorem przy wprowadzaniu okresu bezkrólewia. Podobnie jak w przypadku króla Aswera, który chronologicznie pasował do Galów, tak i tu trzeba było połączyć czasy Aswera i Galów z czasami Aleksandra Wielkiego. Nie mając czym wypełnić tej luki i uważając, że przekaz Wincentego daje kompletną listę królów, autor wprowadził okres bezkrólewia.

Następująca dalej u Wincentego opowieść o pokonaniu Aleksandra Wielkiego została tu zaledwie wspomniana. Nie było to spowodowane wątpliwościami co do jej wiarygodności, nie ma ich bowiem w naszym tekście. Natomiast postać złotnika, który podstępem pokonał armię Aleksandra Wielkiego, została inaczej przedstawiona niż w kronice Wincentego. Już samo objaśnienie imienia Lestek różni się w tonacji od poprzedniej wersji. Pisze nasz kronikarz: *Dicitur namque Lscek quasi dolosus quia dolo et arte superaverat invictissimum regem Allexandrum*<sup>117</sup> („Albowiem Lestek znaczy tyle co chytry, ponieważ podstępem i sztuką pokonał niezwycięzonego króla Aleksandra”<sup>118</sup>). Porównajmy to z odpowiednim fragmentem kroniki Wincentego: *dic-tusque Lestco id est astutus, quia astu plures hostium confecerit quam uiribus*<sup>119</sup> („Dano mu imię Lestek, to jest przebiegły, ponieważ więcej nieprzyjaciół zniszczył przebiegłością niż siłą”<sup>120</sup>). O ile *astutus* można uznać za słowo o neutralnej konotacji, o tyle *dolosus* już takim słowem nie jest. Wcześniej mamy napisane jeszcze wyraźniej: *qui arte et industria plusquam fortitudine potencie Allexandri resistens*<sup>121</sup> („który sztuką i przemyślnością bardziej niż dzielnością przeciwstawił się potędze Aleksandra”<sup>122</sup>). Otóż *fortitudo* – dzielność jest jedną z cnót kardynalnych, *dolum* i *industria* do cnót nie należą. Dlatego Wincenty dodał: *Nec multo post uirtutum coadiutus meritis regie dignitatis celsitudine insignitur*<sup>123</sup> („a wkrótce potem, wsparty zasługami cnót, odzna-

<sup>115</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 2, s. 9.

<sup>116</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 57–58.

<sup>117</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 2, s. 9.

<sup>118</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 58.

<sup>119</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 11,1, s. 18.

<sup>120</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika Polska*, s. 24.

<sup>121</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 2, s. 9.

<sup>122</sup> Tłumaczenia moje.

<sup>123</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, cap. 11,1, s. 18.

czony został wysoką godnością królewską<sup>124</sup>). Sama przemysłność – *industria* to za mało, aby uzyskać tytuł królewski. Potrzebne było wsparcie cnót – *virtutum*. Jednak i to nie wystarczało. Potrzebny był jeszcze potomek – następca tronu. Ponieważ kronikarz nie miał na ten temat wiadomości, kończy więc dzieje władcy: *Qui tandem sine prole recessit*<sup>125</sup> („Który jednak umarł bezpotomnie”<sup>126</sup>).

Pominąwszy prawie dzieje walki z Aleksandrem Wielkim, kronikarz dosyć starannie opowiedział historię następnej elekcji. Jest to znana z kroniki Wincentego opowieść o wyścigach mających wyłonić nowego władcę państwa. Wydawać by się mogło, że walki z Aleksandrem były ważniejsze niż takie dziwaczne wyścigi. Jednak należy pamiętać, że ostateczny zwycięzca miał się stać założycielem nowej dynastii, która na końcu dała Pompiliusza II-Popiela. Lestek II, przedstawiony już przez mistrza Wincentego jako *rex humilis*, w tej kronice dodatkowo umiera odmiennie od poprzednich władców, w sposób, który stawia go obok władców chrześcijańskich. Tak bowiem zapewne należałoby interpretować kończące: *feliciter in Domino obdormivit*<sup>127</sup>. Jest to sprzeczne z podaną w następnym rozdziale informacją dotyczącą czasów panowania kolejnego władcy, Lestka III: *Tempore autem huius Lestkonis Christus de virgine matus esse estimatur*<sup>128</sup> („Za czasów tego Lestka narodził się, jak sądzą, Chrystus z Dziewicy”<sup>129</sup>), chyba że ta z kolei informacja należy do późniejszej redakcji tekstu. Możemy jednak wzmiankę o śmierci Lestka II potraktować ogólniej, jako szczególne wyróżnienia władcy, który jaśniał licznymi cnotami, a zwłaszcza cnotą pokory.

Syn Lestka II, postać ważna już w kronice Wincentego, nabiera w *Kronice Wielkopolskiej* nowego znaczenia. Władca ten, który występuje jako Lestek III, został pokazany jako obrońca całej Słowiańszczyzny: „Za czasów zaś tego Lestka Juliusz Cezar usiłując królestwa Słowian podbić pod panowanie Rzymian, najechał także granice Lechitów”<sup>130</sup>. Po tym, jak królowa Wanda przyjęła hołd niemiecki, Lestek jest kolejnym władcą o imperialnych ambicjach. Jego obszerne państwo miało zostać podzielone między jego synów. Władzę nad nim zachował jego pierworodny Pompiliusz I, a utracił jego wnuk Pompiliusz II. Imię Pompiliusz również zostało wykorzystane jako argument na rzecz potęgi państwa, gdyż miało ono zostać nadane przez samego Cezara: *Julius Cesar ... de ortu nepotis letus effectus Pompilius nomen imposuit eidem* („Juliusz Cezar, uradowany urodzeniem wnuka, nadał mu imię Pompiliusz”<sup>131</sup>).

Przy okazji informacji o śmierci Pompiliusza I pojawia się interesująca wzmianka o kolejnym mieście pretendującym do miana miasta stołecznego. Bracia bowiem, do-

<sup>124</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika Polska*, s. 24.

<sup>125</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 2, s. 9.

<sup>126</sup> Tłumaczenie moje.

<sup>127</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 4, s. 11.

<sup>128</sup> Tamże, s. 10.

<sup>129</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 61–62.

<sup>130</sup> Tamże, s. 60; *Tempore autem huius Lestkonis Julius Cesar Slaworum regna Romanorum imperio subicere contendens eciam fines Lechitarum invasit*, *Chronica Poloniae Maioris*, s. 10.

<sup>131</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 11; *Kronika Wielkopolska*, s. 61.

wiedziawszy się o chorobie Pompiliusza, śpieszą do jego rezydencji, żeby go zobaczyć przed śmiercią: *festino cursu ad eum visitandum Crussuiciam tendem pervenerunt*<sup>132</sup>. Kruszwica jest jednocześnie grodem, gdzie wybrano nowego władcę, Pompiliusza II, złożono mu hołd i ona stanowi również jego rezydencję. Tu też ostatecznie ginie on pożarty przez myszy: „Wreszcie uciekł on do pewnej bardzo wysokiej wieży stojącej w grodzie Kruszwy i tam pożarty przez myszy z żoną i dwoma synami, marnie ostatni dzień zakończył”<sup>133</sup>. Kruszwica jest również miejscem wyboru przez możnych królestwa następnego króla, którym miał być Piast: „dostojnicy państwa zeszli się do wspomnianego miasta Kruszwy, która wtedy wśród miast Lechitów uchodziła za największe i najsilniejsze, i zaczęli zastanawiać się nad wyborem przyszłego władcy”<sup>134</sup>.

Wraz ze śmiercią Pompiliusza II i jego synów kończą się rządy dynastii wywodzącej się od Lestka II. Elektorzy po sporach decydują się ostatecznie na kogoś z niższych warstw, ale wolnego i pochodzącego z plemienia Lechitów (por. rozdz. 7). O wyborze decyduje niezwykle zdarzenie – powrót znanych z kroniki Galla wędrowców i cudowne pomnożenie miodu, jako napitku przeznaczonego tym razem dla wyborców, przechyla głosy tych ostatnich na korzyść Piasta. Wędrowcy zostali tu również zidentyfikowani – mieli to być aniołowie bądź męczennicy św. Jan i Paweł. W ten sposób powstanie nowej dynastii zyskuje sankcję z nieba. Mamy jeszcze inne zmiany. Obaj wędrowcy nie przyszli do Piasta na postrzyżyny jego syna, zostali jednak przez niego ugoszczeni, a ich powrót zapewnił mu tytuł królewski. Dlatego też Siemowit urodził się już w rodzinie królewskiej. Po śmierci ojca przejął państwo w wieku czternastu lat.

Siemowitowi przyznał też autor honor odbudowy państwa po upadku Pompiliusza II. Działania Siemowita były skuteczne w zakresie odzyskania terenów utraconych, które uprzednio znajdowały się bezpośrednio pod władzą Pompiliusza II, nie udało mu się natomiast odzyskać terenów zarządzanych przez potomków młodszych synów Lestka III. Kronikarz podaje tu następujące przyczyny: „Pierwszym była ta potworna zbrodnia, w tak okrutny sposób popełniona przez Chościska na ich ojcach i dziadach, którzy podstępnie zostali otruci. Drugim było to, że z pominięciem ich królem obrano Piasta pochodzącego z najniższego rodu”<sup>135</sup>. Dwa powody zatem dość oczywiste uniemożliwiły mu sukces: sama zbrodnia Pompiliusza II-Popiela i wybór na króla człowieka spoza dynastii panującej, a nawet spoza ówczesnych elit politycznych. W ten sposób Piastowie obejmują już okrojone państwo zawojowane niegdyś przez Lestka III. Ten stan miał trwać aż do czasów Bolesława Chrobrego: *usque ad tempora illius magni Boleslai [...]*<sup>136</sup>.

<sup>132</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 12.

<sup>133</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 63–64; [...] *ad quandam altissimam turrem in castro Cruszviciensi sitam fugiens cum uxore et duobus filliis per mures comestus*, *Chronica Poloniae Maioris*, s. 12.

<sup>134</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 61; [...] *proceres regni ad urbem Cruszviciensem predictam, que protunc inter urbes Lechitarum maior et formosior habebatur, convenientes*, *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 7, s. 13.

<sup>135</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 66; *Prima fuit hoc immanissimum scelus in patribus et avis eorum per Choszczonem crudelissime comissum [...]. Secunda, quia ipsis obmissis Psth infimus genere in regem fuerat assumptus*, *Chronica Poloniae Maioris*, s. 14.

<sup>136</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 14.

Młody wiek podjęcia rządów przez Siemowita nie był również niczym wyjątkowym u jego następców: *Semouitho itaque brevi annorum curriculo regnante natus fuit filius, cui nomen Lestko imposuit*<sup>137</sup> („Otóż podczas panowania przez krótki okres lat Siemowita narodził mu się syn, któremu nadał imię Lestko”<sup>138</sup>). Jeżeli *brevi annorum curriculo regnante* ma oznaczać krótkie rządy Siemowita, to mamy właściwie kilku władców następujących po sobie, których panowanie miało być bardzo krótkie. Po krótko bowiem panującym Piaście nastąpił jego syn, Siemowit, po nim mamy Lestka IV, który *in statu adolescentie filium procreavit, cui nomen Zemomisl imposuit, quod interpretum dicitur terras precogitans*<sup>139</sup> („Jako młodzieniec spłodził syna, nadał mu imię Ziemomysł, które przetłumaczone znaczy «myślący o ziemiach»”<sup>140</sup>). Z tym Ziemomysłem miał Lestek rządzić wspólnie.

Kolejny, 10 rozdział kroniki dzieli się na dwie części. Pierwsza ma charakter związanej narracji, podobnie jak poprzedni i informuje o synu Ziemomysła Mieszku oraz jego ślepotcie do siódmego roku życia. Druga część, uporządkowana chronologicznie według dat, ma stanowić jakiś wypis z roczników: *prout annales Polonorum narrant historie*<sup>141</sup>. Część ta jest gorzej dopracowana, mamy tu też pewną zmianę w stosunku do pierwszej części, mianowicie Ziemomysł panuje po Lestku i nie ma mowy o wspólnych rządach. Ponadto jednej dacie przypisano kilka zdarzeń: w 931 r. miałyby Ziemomysł spłodzić Mieszka i Mieszko miałyby w tym samym roku poślubić Dobrawę. Z kolei narodziny Bolesława przypadałyby na rok 938. Cały ten fragment sprawia wrażenie późniejszego dodatku. Następująca potem wzmianka o chrzcie jest wyjątkowo związana. Zaczyna się dosyć uroczyście, ale już w następnym zdaniu temat zostaje porzucony i przechodzimy do narodzin Bolesława Chrobrego:

Anno sequenti cum tota gente Lechitarum seu Polonica uxore suadente et divina gracia inspirante sacrum baptismum suscepit. De qua uxore anno XXXVII filium generavit, cui nomen Boleslaus in sacro baptismate imponi fecit, anno vero Domini DCCC/C/XXXVIII Jordanum in episcopum Polonie ordinavit<sup>142</sup>.

W roku następnym za namową żony i pod tchnieniem łaski boskiej przyjął chrzest z całym ludem Lechitów, czyli polskim. Z tej żony w roku 37 spłodził syna, któremu na chrzcie świętym kazał nadać imię Bolesław, w roku zaś Pańskim 938 ustanowił Jordana biskupem Polski<sup>143</sup>.

Pomimo że tematyka chrztu zostaje podtrzymana przez powtórzenie *sacrum baptismum* – *in sacro baptismate*, dalej zaś przez wzmiankę o Jordanie, to w porównaniu z dywagacjami z pierwszej części rozdziału wszystko to jest podane wyjątkowo związane.

<sup>137</sup> Tamże, s. 16.

<sup>138</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 69.

<sup>139</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 16.

<sup>140</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 69.

<sup>141</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 16.

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 70, z moimi poprawkami.

Następny rozdział kroniki został poświęcony panowaniu Bolesława Chrobrego. Jest to nadal centralny okres polskiej historii. Zgodnie z zapowiedzią Bolesław przywraca dawne granice państwa Lechitów: *terminos Lechitarum ab olim deperditas strenue recuperaverat*<sup>144</sup> („dzielnie odzyskał granice Lechitów, utracone przez innych”<sup>145</sup>). Opowieść o przybyciu Ottona III została wprowadzona po informacji o śmierci Chrobrego i jego pochówku w katedrze poznańskiej, znalazła się tam obok informacji o szczerbcu:

Za jego czasów cesarz Otto III, zwany Rudym, przybył do Polski celem odwiedzenia grobu św. Wojciecha, którego za życia bardzo umiłował. Bolesław przyjął go z honorami i wspaniale ugościł. Ten zaś odwzajemniając się za dobroć ustanowił Bolesława sojusznikiem cesarstwa i włożył mu koronę królewską; ponadto synowi jego Mieszkowi przyrzekł dać za żonę siostrę swoją przyrodnią, a Bolesławowi w darze ofiarował włócznię św. Maurycego i gwóźdź Pana. Bolesław zaś, odwzajemniając się, wśród innych darów podarował cesarzowi Ottonowi ramię św. męczennika Wojciecha na znak wzajemnej miłości i dla uczczenia cesarskiej godności. A było to w roku Pańskim 1001<sup>146</sup>.

Ukazuje to dość wyraźnie, jak bardzo jej narracyjna ranga spadła, w stosunku do kroniki Anonima Galla. Jest to proces, który zapoczątkował już mistrz Wincenty. Z drugiej strony takie położenie w tekście kroniki tego opowiadania stawia pod znakiem zapytania jego pierwotną w nim obecność.

Władcy polscy w *Kronice Wielkopolskiej* są koronowani już wcześniej. Pierwsza wzmianka dotyczy syna Lestka III Pomiliusza I, którego koronować kazał jeszcze ojciec. Pierwszym królem został już Krak, przy czym jest on już królem Lechitów, a nie tylko Polaków. Jego następcą był bratobójca – Krak młodszy, ten jednak umarł bezpotomnie. Kronikarz nie nazywa go królem. Władzę objęła jego siostra Wanda, która jest również wymieniana jako królowa. Władcy Polski byli zatem królami, także przy okazji opowieści o Piaście kronikarz wspominał, że został on ozdobiony królewskimi insygniami<sup>147</sup>.

Pojawiające się czasem określenie Lechici, nad którymi mieli sprawować władzę nasi władcy, wymaga doprecyzowania. Objasnia to kronikarz przy okazji prezentacji dziejów królowej Wandy: *Unde fluvius Wysla a Woda regina Wandalus nomen accipit, a quo Poloni et cetera Slavonice gentes eorundem dicioni adherentes non Lechite sed Wandalite sunt apellati*<sup>148</sup> („Stąd rzeka Wisła od królowej Wandy otrzymała nazwę

<sup>144</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 16.

<sup>145</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 71.

<sup>146</sup> Tamże, s. 73, z moimi poprawkami; *Huius tempore Otto imperator tercius dictus Rufus gracia visitandi sancti limina Adalberti, quem in vita valde dilexerat, Poloniam intravit. Quem Boleslaus honorifice suscepit et magnifice pertractavit. Ipseque vicem in bono rependens Boleslaum consortem imperii ordinavit sibi que dyadema regium inposuit ac filio suo Meszkoni sororem uterinam in uxorem desponsavit et pro munere lanceam beati Mauricii et clavem Domini Boleslao donavit. Boleslaus autem Ottoni imperatori brachium sancti Adalberti martyris in signum dileccionis mutue et ob Reverenciam imperialis dignitatis inter cetera donna redonavit. Et hoc anno Domini M<sup>o</sup>P<sup>o</sup>, Chronica Poloniae Maioris, cap. 11, s. 17–18.*

<sup>147</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, s. 13: *Pasth igitur regalibus insigniis decoratus [...]*.

<sup>148</sup> Tamże, s. 9.

Wandal. Od tego Polacy i inne ludy słowiańskie związane z ich władztwem zostali nazwani [już] nie Lechitami, lecz Wandalitami<sup>149</sup>). Nazwa Lechici oznacza tu zatem ogół Słowian, w tym Polaków pod panowaniem polskich władców. Państwo Lechitów jest więc wielonarodowe. Ma jednak lepsze i gorsze momenty. Największą wielkość osiąga dzięki wybitnym władcom, z których ostatnim jest Bolesław Chrobry. Każdy władca przekazuje władzę swojemu synowi, gdy zaś go zabraknie, robią to jego krewni. Państwo Lechitów funkcjonuje też czasem bez monarchy, zarządzane wówczas przez wojewodów – przed wyborem Kraka państwem rządziło dwunastu zarządców, sam Krak został wojewodą na czas wojny, potem zaś królem. Po śmierci Wandy rządy sprawuje ponownie wojewoda i dwunastu zarządców. Lestka pierwszego wybierają Lechici, Lestka II możni i lud.

#### 4. Przemiany wizji „początków Polski”

Zarówno Gall, jak i Wincenty przedstawili historię rozwoju państwa. U Galla władztwo Popiela nie jest jeszcze księstwem, dopiero Siemowit osiąga godność księcia. Z kolei Bolesław Chrobry jest pierwszym królem – fakt, który przekształca księstwo w królestwo. *Kronika mistrza Wincentego* zaczyna dzieje od potężnej wspólnoty słowiańskiej, która jednak ulega rozkładowi po początkowych wielkich sukcesach. Państwo u progu istnienia musi pokonać liczne trudności – tak wroga wewnętrznego, którym jest smok, jak zewnętrznego – władca lemański. W obu przypadkach osobista dzielność dynastów musi wystarczyć: synowie Kraka pokonali smoka, Wanda zaś władzę lemańskiego. Lestek złotnik dysponuje już jednak drużyną – to pozwala mu wprowadzić w życie podstęp i pokonać samego Aleksandra Wielkiego. Twórcą imperium Lechitów jest jednak dopiero Lestek II, który rozszerza swoje władctwo dzięki udanym pojedynkom – ponownie więc dzięki osobistej dzielności. Jego dynastia kończy się wraz z klęską Popiela. Dawną świetność przywrócił dopiero Siemowit syn Piasta, podobnie jak właściwą organizację państwową. Następnym ważnym etapem było przyjęcie chrztu przez Mieszka i chrystianizacja Polski. To właśnie ten moment, a nie przybycie Ottona III, zamyka początkowy okres dziejów. Państwo najpierw osiągnęło potęgę, a potem jego władca przyjął chrzest. Otton III może już tylko podziwiać osiągnięty wynik.

Dalszą pogłębioną refleksję znajdziemy w *Kronice Wielkopolskiej*. Geografia imperium Lechitów wymaga namysłu – jaki obszar zajmowało? Kronikarz bądź jego poprawiacze starają się odnaleźć ślady tego państwa w onomastyce. Skoro jest to państwo Lechitów – to rozpad wspólnoty plemiennej jest zbędny. Nadal jednak punktem centralnym pozostaje upadek dawnego państwa spowodowany przez Pompiliusza II i odbudowa przez Piasta oraz jego następców. Chrobry przywraca na koniec dawną wielkość tego państwa. Dawna wspólnota lechicka upadła nie tylko przez Popiela, lecz

<sup>149</sup> *Kronika Wielkopolska*, s. 57, z moimi poprawkami.

również przez elekcję Piasta, która obraziła innych kandydatów do tronu. Tę zdołał przywrócić dopiero Bolesław Chrobry. Opowieść o przybyciu cesarza jest może dodatkiem korektora, skoro w zachowanym przez nas tekście zajmuje miejsce poboczne, obok historii o szczerbcu.

Opowieści historyczne naszych kronikarzy pełniły funkcję dawnych mitologii. Możemy je uznać za swoiste mitologie historyczne. Łatwo można w nich dostrzec kształtowanie się wizji państwa rządzonego przez Piastów, jego możliwości i rangi: wspólnota wojowników, potem wspólnota chrześcijańska jednoczy wszystkich, którzy poddają się jej władzy. Takie jest znaczenie nazwy Lechici czy Wandalowie.

### ***Polish Chroniclers on the early Piast State***

**S u m m a r y :** This paper discusses the views on the process of the formation of the early Piast State, as recounted in three chronicles: by the so-called Gallus Anonymus; Wincenty Kadłubek, the bishop of Kraków; and an anonymous author/authors of *Kronika Wielkopolska* [the Major Poland Chronicle]. In all three chronicles, the construction of state foundations is viewed as a process. In Gallus' account, state formation concludes with the coronation of Boleslav the Brave at the Gniezno Convention. However, it was Master Vincentius who provided the basis for further ideas on the origins of Poland. In this view, the Polish State had once enjoyed considerable power. After the fall of Popiel, however, Poland's power had to be rebuilt by his successors. In Vincentius' account, this was achieved chiefly by Boleslav the Brave, while in the Major Poland Chronicle the restoration begins already with Piast, elected to be a king. The story of the origins expanded the Polish political mythology of the then era. The analysis of chronicle narratives shows the transformation of this mythology not only in line with political needs, but also as a result of the transformation of the narrative itself according to changing patterns.

## *Założyciele państwa – pochodzenie rodu Piastów w historiografii\**

Geneza państwa polskiego i pochodzenie dynastii Piastów w historiografii kształtowały się pod wpływem poglądów, które zrodziły się w Niemczech w momencie upadania Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. Poglądy te nie tylko ukształtowały wizję niemieckiej historiografii, ale także częściowo polskiej. Zaszczepiły one głęboką wiarę, a właściwie brak wiary w państwowotwórcze talenty Słowian, a w tym przede wszystkim Polaków. Z czasem, gdy żywioły nacjonalistyczne w okresie międzywojennym i w czasie wojny osiągnęły apogeum, na tych poglądach kształtowały się i rozwinęły się różne koncepcje początków Polski. W licznych rozprawach podkreślano ogromną rolę czynnika obcego, głównie normańskiego czy ogólnie germańskiego, w narodzinach państwa polskiego. Niebawem badania te przybrały charakter niemiecko-polskiej dyskusji, w której posługiwano się wprawdzie naukowymi argumentami, ale w której głównie chodziło o dowiedzenie apriorycznych racji. Po drugiej wojnie światowej nadano polskim racjom niejako urzędowy charakter, co wiele z tych poglądów skompromitowało w oczach młodszego pokolenia historyków, a zwłaszcza miłośników historii. Wahadło wychyliło się w drugą stronę. Narodowo-patriotycznemu obrazowi zaczęto w polskiej historiografii po 1989 r. przeciwstawiać inną wizję początków Polski: Polska to kraj powstały na najdalszych rubieżach barbarzyńskiej Europy, zamieszkały przez barbarzyńców, którzy samodzielnie nie byli w stanie założyć państwa, potrzebowali do tego Normanów, a później opieki niemieckiej, za którą nasi przodkowie nie zawsze potrafili się odwdziżyć. Spostrzeżono jeszcze jedną przeszkodę, która uniemożliwiała powstanie państwa. W Wielkopolsce, gdzie zawiązało się państwo polskie, nie było żadnych bogactw, nie biegły tędy żadne ważniejsze szlaki handlowe. Część uczonych, zastanawiając się, skąd poprzednicy Mieszka I wzięli środki na założenie państwa, znalazła prostą odpowiedź: handel niewolnikami. Wprawdzie pogląd ten, jak i przekonanie o normańskim pochodzeniu dynastii i części ówczesnych elit dopiero powoli przenika do polskiej nauki, to dość powszechnie jest prezentowany w dyskusjach plenarnych i kularowych w czasie niezliczonych sesji naukowych.

---

\* Praca naukowa finansowana w ramach projektu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2014-2018, nr 0040/NPRH3/H11/82/2014.

Niemalą część polskich historyków zupełnie nieświadomie postrzega dzieje Polski, a w tym też jej początki, poprzez wyobrażenia i emocje, które zostały ukształtowane przez traumatyczne wydarzenia na ziemiach polskich w XX w. Niemalą rolę w powstaniu i podtrzymaniu tych emocji odgrywa przytłoczenie pamięcią o PRL-owskiej „szarzyźnie”. Ta część badaczy, nie zdając sobie z tego sprawy, nosi w sobie wizję Polski jako kraju drugiej kategorii. Ten obraz rzutują na wcześniejszy okres, co jest oczywistym ahistoryzmem. Ileż to razy byłem świadkiem wystąpień polskich uczonych na międzynarodowych sesjach, gdy badacze ci publicznie „biczowali się” za Mieszka czy Bolesława Chrobrego, za to, że byli oni takimi „barbarzyńskimi” władcami. Ta samokrytyka na nic się zresztą zdała, gdyż niemieccy i inni słuchacze nie byli i nie są w stanie zrozumieć tych wywodów. Na ich oczach malował się wówczas zawsze wyraz dobrotliwej bezradności i niezrozumienia.

W tym stanie emocjonalnym części polskich historyków ich oczekiwania badawcze są oczywiste: każdy topór czy ostroga typu normandzkiego odkryta przez polskich archeologów jest na wagę złota, gdyż potwierdza jedynie słuszny pogląd o roli Normanów w początkach państwa polskiego, a tym samym zwiększa prawdopodobieństwo normańskiej genezy dynastii piastowskiej. Na szczęście w tych trudnych okolicznościach rozsądek zachowali uczeni niemieccy. Sytuacja się zupełnie odwróciła; to znaczna część polskich badaczy nie ma wątpliwości co do normańskiego charakteru ostatnich odkryć archeologicznych, a niemieccy badacze wykazują wielki sceptycyzm.

Przedstawiając poglądy niemieckich myślicieli i uczonych, będę często przywoływał ich oryginalne wypowiedzi. Zdaję sobie sprawę, iż będzie to mogło irytować Czytelnika ze względu na czasami niekrótkie cytaty; jednak obecna generacja badaczy tak poważnie rozważających teorie normańskie i inne najczęściej nie dociera już do oryginalnych wypowiedzi niemieckich i polskich historyków. Jestem przekonany, że należy przypomnieć, chociaż kilka z tych wypowiedzi, abyśmy zdali sobie sprawę, jak niewiele mają one wspólnego z nauką.

Po tym wstępie powrócmy do początków narodzin poglądów o niezdolności Słowian do budowy państwowości. Niezwykle cenne omówienie poglądów myślicieli niemieckich na ten temat zawiera praca Sebastiana Brathera – *Archäologie der westlichen Slawen* z 2008 r.<sup>1</sup> Autor zwraca uwagę na wizje Herdera i Hegla, które na długo odcisnęły się w niemieckiej i polskiej (!) wyobraźni; wizje te – chociaż same były stereotypami – stały się podstawą nowych stereotypów. W wydanych w latach 1784–1791 słynnych *Idee zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* tak pisał pierwszy z wymienionych myślicieli:

Die Slavischen Völker nehmen auf der Erde einen größern Raum ein, als in der Geschichte, unter andern Ursachen auch deswegen, weil sie entfernter von den Römern lebten. [...] Trotz ihrer Thaten hie und da waren sie nie ein unternehmendes Kriegs- und Abentheurerolk, wie die Deutschen; vielmehr rückten sie diesen stille nach, und beseßten ihre leer-

<sup>1</sup> S. Brather, *Archäologie der westlichen Slawen*, wyd. 2, Berlin–New York 2008.

gelassenen Plätze und Länder [...]. Allenthalben ließen sie sich nieder, um das von andern Völkern verlassene Land zu besitzen<sup>2</sup>.

Można by powiedzieć, że to obraz najdawniejszych dziejów Słowian, który powszechnie dziś wyznaje polska archeologia, całkowicie pozostająca pod wpływem teorii Kazimierza Godłowskiego. Jediną różnicą jest to, że Johann Gottfried Herder – w kolejnych słowach – przyznaje Słowianom wiele talentów cywilizacyjnych, a w tym niemałe umiejętności w zakresie rękodzieła i organizacji handlu. Uczniowie Godłowskiego przypisują natomiast pierwszym kulturom archeologicznym, które wiążą ze Słowianami, najczęściej dość prymitywne cechy. Pozostawmy jednak współczesną archeologię polską i przyjrzyjmy się drugiemu wybitnemu myślicielowi niemieckiemu – Georgowi Wilhelmowi Heglowi. W swoich słynnych *Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte* (Berlin 1940) pisał m.in., że wprawdzie Słowianie zajmują w Europie ogromny teren i że niekiedy:

haben zwar diese Völkerschaften Königreiche gebildet und muthige Kämpfe mit den verschiedenen Nationen bestanden [...] die Polen haben sogar das belagerte Wien von den Türken befreit, und ein Theil der Slaven ist der westlichen Vernunft erobert worden<sup>3</sup>.

Hegel, mimo iż sam – jak widzimy – dostrzega niekiedy wielkie zasługi ludów słowiańskich czy ich najbliższych sąsiadów (m.in. Węgrów) w obronie cywilizacji zachodnioeuropejskiej, ostatecznie oświadcza, że musi te wszystkie ludy pozostawić poza swoimi rozważaniami, gdyż:

Dennoch aber bleibt diese ganze Masse aus unserer Betrachtung ausgeschlossen, weil sie bisher nicht als ein selbstständiges Moment in der Reihe der Gestaltungen der Vernunft in der Welt aufgetreten ist<sup>4</sup>.

Jak zauważa S. Brather, poglądy te wraz z analogicznymi wywodami Leopoda von Rankego przyczyniły się do powstania takich pojęć, jak „slawische Primitivität”, które:

verbreitete sich vor allem seit den 1860er Jahren, als im östlichen Preußen eine verstärkte Germanisierungspolitik gegenüber der polnischen Bevölkerung betrieben wurde und in Russisch-Polen der Aufstand von 1863 blutig niedergeschlagen worden war<sup>5</sup>.

Wyobrażenia o „prymitywności Słowian” przekształciły się niebawem w stereotypowy obraz Słowian; miał to być lud trudniący się rybołówstwem, pasterstwem

<sup>2</sup> J.G. Herder, *Idee zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, Bd. 2, 4. Aufl., Leipzig 1841, s. 244 n.

<sup>3</sup> G.W. Hegel, *Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte*, s. 425 oraz s. 16 [on-line] <[www.hegel-system.de](http://www.hegel-system.de)> [dostęp: 4.10.2016].

<sup>4</sup> Tamże, s. 425, gdzie Hegel arogancko dodawał: „Ob dies in der Folge geschehen werde, geht uns hier nicht an; denn in der Geschichte haben wir es mit der Vergangenheit zu thun”.

<sup>5</sup> S. Bather, *Archäologie*, s. 14.

i łowiectwem, trochę rolnictwem<sup>6</sup>. Nie było w tym obrazie miejsca na państwowo-twórcze talenty Słowian.

Jednak to nie niemiecki czy austriacki uczony sformułował pierwszy pełny pogląd o obcym, a w tym normańskim, pochodzeniu pierwszej dynastii i państwa polskiego. Uczonym tym był Polak z wyboru, pochodzący – jak wiemy – z czesko-polskiej rodziny. Chodzi mianowicie o wielkiego wizjonera narodowej historii Karola Szajnochę. W 1858 r. przywołał on – powołując się na Prokopa z Cezarei – najpewniej jako pierwszy „prostaczość” słowiańską<sup>7</sup>, w którą do dziś, często nieoficjalnie, wierzy wielu polskich historyków i być może większość archeologów. K. Szajnocha poza „prostaczością” podkreślił jeszcze dwa dodatkowe elementy w rozwoju społecznym Słowian. Pierwszy element sformułował on następująco:

Był to stan zupełnej nieudolności społecznej. Bez broni, bez trzymania się kupy, bez dowództwa i spoju politycznego – pozostawała Słowiańszczyzna na stopniu niemowlęstwa historycznego<sup>8</sup>.

Gdyby jednak ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości co do owego „niemowlęstwa historycznego” Słowian, to K. Szajnocha dodaje: „Trzy najdawniejsze państwa słowiańskie, o których dotąd wiadomo w dziejach, tj. Samona, Bułgarskie i Rurykowe, zostały założone w Słowiańszczyźnie przez cudzoziemców”<sup>9</sup>.

Za tego rodzaju dowodami poszły następne z zakresu „językoznawstwa”, iż *Lach* to po normańsku (szwedzku) *towarzysz*, a stąd może być tylko jeden wywód, iż państwo polskie założyli Lechici, przybysze ze Skandynawii; przybyli oni w VI w. i dali początek tak dynastii, jak i szlachcie<sup>10</sup>. Być może śmieszy nas poziom językoznawczego wywodu K. Szajnochy, ale niekiedy nie odbiega on poziomem od rozważań niektórych współczesnych polskich historyków o imieniu Mieszka czy o jego drugim imieniu (?) *Dagome, Dagon*.

Imię to odegrało ogromną rolę w ugruntowaniu normańskiej teorii. Pierwszy w całej pełni wzmocnił ją Robert Holtzmann, profesor uniwersytetów m.in. we Wrocławiu, Halle i Berlinie, współpracownik *Monumenta Germaniae Historica*, m.in. wydawca *Kroniki Thietmara*. Przyjrzyjmy się argumentacji R. Holtzmana, gdyż to jego praca zapoczątkowała poglądy, które do dziś cieszą się popularnością:

Deshalb triitt Misika in der Schenkung nicht als slawischer Stammeshäuptling auf, sondern als Herr Dagon, „Dagona iudex”. Der Titel „dux” (Herzog) ist aus den deutschen Verhältnissen herübergenommen, Misika hat ihn wohl überhaupt nicht getragen. In der Schenkungsurkunden wählte er (oder sein römischer Schreiber) römische Titel. Er selbst heißt „iudex”, d. h. soviel als consul, dux, comes senator, Magnate, Herr; seine Gemahlin wird als „senatrix” bezeichnet,

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 14.

<sup>7</sup> K. Szajnocha, *Lechicki początek Polski. Szkic historyczny*, Lwów 1958, s. 310.

<sup>8</sup> Tamże, s. 316.

<sup>9</sup> Tamże, s. 317.

<sup>10</sup> Tamże, s. 2 nn.

d. h. Angehörige eines vornehmen Fürstengeschlechts, eines deutschen Fürstengeschlechts. Hier liegt wohl auch der Grund, weshalb er bei dieser Gelegenheit seinen eigentlichen alten Namen Dagon führte, nicht den neuen polnischen Beinamen Misika. Dieser Beiname kommt nicht von miecz = Schwert, sondern vermutlich von mysz = Maus. Das polnische Volk, das die Geschichte seiner Einigung in einer Mäusesage mythologisiert hat, gab seinem ersten Herrscher den Beinamen von der „Maus“ in der Hand, die sich zur Faust gestaltet<sup>11</sup>.

A zatem Mieszko to nie miecz a mysz, która stała się pięścią. Stąd R. Holtzmann wywodzi pogląd, że: „das Herrschergeschlecht der Piasten, das mit Misika in das Licht der Geschichte tritt, war nicht einheimisch”<sup>12</sup>. W tym miejscu R. Holtzmann przywołuje dowód o obcym pochodzeniu dynastii: „Die Sage nennt den Vater des Bauern Pazt (Piaśt) Chossistko, d.h. den Wanderer, worin gewiß kein Hinweis auf die Einwanderung der Slawen, sondern ein solcher auf die Erinnerung der Einwanderung des Geschlechts zu sehen ist”<sup>13</sup>.

Poziom tych wywodów etymologicznych nie wzbudza dziś nawet zażenowania, a jedynie zdumienie, iż tak poważny uczony, profesor wielu uniwersytetów niemieckich, autor całkiem rozważnych rozpraw (mam na myśli m.in. jego rozprawę doktorską i habilitacyjną, a także dokonania edytorskie), może wypisywać takie niepoparte żadnymi dowodami konfabulacje. Dziś nikt już do R. Holtzmanna nie zagląda i zapewne mało kto ma świadomość, iż pierwsza „poważna” (czytaj – „niepoważna”) praca o normańskim pochodzeniu Piastów opiera się na etymologiach i konfabulacjach wprawiających w osłupienie: Chościsko to „przybysz”, Mieszko to „mysz”, a właściwie „pięść”. Jest to równie zabawne, jak słynna propozycja Adama Mickiewicza w szóstym wykładzie paryskim, iż imię znanego króla babilońskiego Nabuchodonozora ma słowiańską etymologię. Adam Mickiewicz był jednak tylko poetą i żył w okresie nazwijmy to jeszcze „przedkrytycznym”.

Jeżeli jednak chodzi o R. Holtzmanna, to nie koniec jego dowodów. Otóż badacz ten na podstawie ustaleń „o przybyszu, myszy i pięści” stwierdza autorytarnie: „die Piasten waren ein landfremdes, von außerhalb gekommenes Eroberergeschlecht”<sup>14</sup>. Kolejne zdania zdumiewają wprost swoją głupotą: najpierw pada pytanie: „Woher stammt es?” [tj. ów ród zdobywców], a następnie odpowiedź: „Der Name Dagon lehrt es uns eben wie die Namen Otto und Lambert, welche jüngere Glieder des Hauses neben ihren slawischen Benennungen getragen haben. Diese Namen sind germanisch”<sup>15</sup>. Dziś nawet najbardziej zagorzali zwolennicy teorii normańskiej nie odważyliby się opierać swojej teorii na imionach Piastów – Ottona i Lamberta. Na marginesie trzeba zaznaczyć, iż byli jeszcze: Karol i Herman. Ostatecznie na podstawie takich dowodów R. Holtzmann dochodzi do wniosku, iż Piastowie zapewne pochodzili z Danii, gdyż imię Dago jest

<sup>11</sup> R. Holtzmann, *Böhmen und Polen im 10. Jahrhundert*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens 58 (1918), s. 34 n.

<sup>12</sup> Tamże, s. 35 n.

<sup>13</sup> Tamże, s. 35, przyp. 1.

<sup>14</sup> Tamże, s. 36.

<sup>15</sup> Tamże.

znane z duńskiej sagi. Według badacza niemieckiego najpewniej „duńscy panowie” (dänische Herren) wylądowali przy ujściu Odry i pod wodzą Dagona pokonali „małe (!) słowiańskie ludy pomiędzy Odrą i Wisłą” („die kleinen slawischen Völkerschaften zwischen Oder und Weichsel bezwangen”), a następnie założyli swoje państwo wokół Poznania i Gniezna. Tyle o Holtzmannie, chociaż na koniec nie można pominąć oceny „dokonań” R. Holtzmanna na tym polu przez innego „wielkiego” wyznawcę teorii normańskiej Friedricha Schillinga: „Dem quellenkritischen Scharfblick von Robert Holtzmann verdankt die Geschichtsschreibung den Nachweis, daß das polnische Reich ebenso wie das russische eine Wikinggründung ist”<sup>16</sup>. Myślę jednak, że R. Holtzmann nie wykazał się „źródłoznawczą przenikliwością”, a jedynie ułudą nacjonalistyczną.

W okresie międzywojennym nie zabrakło też polskich uczonych, którzy opowiedzieli się za normańską genezą państwa polskiego. Chodzi mianowicie o Kazimierza Krotoskiego, który w 1925 r. – odwołując się do Geografa Bawarskiego – wskazuje na plemię *Lendizi* z 80 grodami, którzy – tu padają nieporadne językoznawcze dowody – jakoby miało zamieszkiwać tereny późniejszej Wielkopolski<sup>17</sup>. Plemię to miało być podbite przez Polan naddnieprzańskich, gdyż m.in. „nazwy Polan nie możemy żadną miarą uznać za płód nadwarciańskiej ziemi, to importowany twór z innych okolic, tych okolic, gdzie rzeczywiście były pola”<sup>18</sup>. Ci Polanie przybyli – pisze K. Krotoski – „pod wodzą Askoldziców do jeziora Gopła i Kruszewicy z waregsko-polańską drużyną zbiegając przed Olegiem i Waregami”<sup>19</sup>. Ostatecznie badacz ten dochodzi do wniosku, iż „państwo polskie stworzyli Polanie kijowscy pod wodzą Rusów, a zwłaszcza potomków zamordowanego w Kijowie Askolda, Popielidów-Awdańców” i że stało to się w 882 r.<sup>20</sup>

Lata trzydzieste XX i czas drugiej wojny światowej to okres największej popularności teorii normańskiej w historiografii niemieckiej. Spośród prac należy wymienić tu rozprawy: Hansa Jänichena<sup>21</sup>, opublikowaną jeszcze przed wybuchem wojny, oraz Wilhelma Koppego<sup>22</sup> i przede wszystkim Alberta Brackmanna<sup>23</sup>, które ukazały się już w czasie trwania drugiej wojny. Pierwsza z wymienionych prac była kompromitująca pod względem krytycyzmu; doczekała się wielu bardzo krytycznych recenzji, a w tym Gerarda Labudy<sup>24</sup>. W. Koppe przedstawił hipotezę zbliżoną do R. Holtzmanna, przyjmując, iż Normanowie dotarli do ziem Polan od strony ujścia Odry, od Wolina.

<sup>16</sup> F. Schilling, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus*, Posen 1938, s. 136.

<sup>17</sup> K. Krotowski, *Echa historyczne w podaniu o Popielu i Piaście*, *Kwartalnik Historyczny* 39 (1925), s. 33–69.

<sup>18</sup> Tamże, s. 48.

<sup>19</sup> Tamże, s. 53.

<sup>20</sup> Tamże, s. 62.

<sup>21</sup> H. Jänichen, *Die Wikinger im Weichsel – und Odergebiet*, Leipzig 1938.

<sup>22</sup> W. Koppe, *Das Reich des Mieszko und die Wikinger in Ostdeutschland*, *Deutsche Ostforschung* 1 (1942), s. 253–266.

<sup>23</sup> A. Brackmann, *Die Wikinger und die Anfänge Polens. Eine Auseinandersetzung mit den neuesten Forschungsergebnissen* (Abhandlungen der Preußischen Akademie der Wissenschaften, phil.-hist. Kl. 1942, 6), Berlin 1943.

<sup>24</sup> [rec.] G. Labuda, *Roczniki Historyczne* 15 (1939–1946), s. 281–295.

A. Brackmann nie mógł się zdecydować, czy ważną rolę w założeniu państwa odegrały pozostałości Germanów (*Restgermanen*) na ziemiach polskich po Wędrówkach Ludów, czy też Normanowie. Ostatecznie doszedł do przekonania, że Normanowie (Duńczycy), którzy lądowali u ujścia Wisły na przełomie IX/X w., uciekając z Danii po klęsce zadanej im przez króla szwedzkiego Olafa<sup>25</sup>.

Wszystkim tym teoriom przeciwstawili się polscy uczeni, zwłaszcza Henryk Łowmiański i G. Labuda, wykazując ich całkowitą bezpodstawność<sup>26</sup>. Teorie dowodzące skandynawskiego pochodzenia Piastów opierają się na jednym źródle, a właściwie na jednym słowie w *Dagome iudex*, które nie daje najmniejszych możliwości interpretacyjnych w tym kierunku. Wprawdzie lekcja *Dagome – Dagone* pozostaje dla nas niewyjaśnioną zagadką, ale nie jest żadnym argumentem przemawiającym za normańskim pochodzeniem Piastów. Ponieważ imieniem Mieszko nazwany jest w tym dokumencie jeden z synów polskiego władcy, to nie ma najmniejszego uzasadnienia, aby książę polski występował pod jakimkolwiek innym imieniem niż Mieszko. Jedy- nym wytłumaczeniem lekcji *Dagome – Dagone* jest przyjęcie pomyłki w odczytywaniu dokumentu na skutek jego uszkodzenia. Myślę, że szukanie etymologii imienia *Dagome – Dagone* jest bezcelowe, co nie znaczy, iż nie należy ciągle drążyć tego tematu.

Okazuje się jednak, że obecnie nawet imię Mieszko dowodzi normańskiego pochodzenia polskiego władcy. Przyjrzyjmy się jednemu z haseł poświęconemu Mieszkowi I, opublikowanemu w kompendium opracowanemu przez zawodowych historyków w 2007 r. Otóż czytamy w nim, że

„fonetyczna i znaczeniowa arcysłowiańskość” imion przodków Mieszka mogłaby więc służyć dorabianiu rodzimego rodowodu dynastii, której założyciel Słowianinem nie był. Inaczej mówiąc, około roku 920 władzę w Gnieźnie przejął nie konkurencyjny wobec „Popielidów” ród miejscowy, lecz obcy. Analogie do Rusi kazałyby przypuszczać, że skandynawski. Na przykład ród wodza szukającej szczęścia i fortuny drużyny wikingów wynajętej przez władcę Gniezna – albo jego oponentów – który korzystając z okazji, sam przejął rządy, odbierając je swoim mocodawcom. Za przypuszczeniem takim przemawiać mogą zadziwiająco silne jeszcze za Mieszka związki polskiej dynastii panującej ze Skandynawią, stopniowo z czasem słabnące. A także poważne trudności, na jakie napotykać językoznawcy, próbując ustalić etymologię imienia „Mieszko” (w źródłach współczesnych najczęściej Misaca, Miseco, Misico, Mesico, Mysco, Mescio). Problemy te znikają, jeśli dopuścić możliwość, że Mieszko to spieszczenie słowiańskiego wyrazu „miedźwiedź”, czyli „niedźwiedź”, bliskie współczesnemu „miś”, „misiak”. Przypominam jednak, że przez długi czas interpretacja taka była w Polsce anatemą. Dlaczego? Ano sprawa prosta: częste imię skandynawskie Bjorn to nic innego jak „niedźwiedź”. A w takim razie „Mieszko” to spieszczony tłumaczenie „rzeczywistego” imienia władcy – Bjorn. Wniosek stąd prosty. Był Skandynawem<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> A. Brackmann, *Die Wikinger*, s. 49 nn.

<sup>26</sup> H. Łowmiański, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*, Warszawa 1957; G. Labuda, *Początki państwa polskiego w historiografii polskiej i niemieckiej*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 1, red. J. Krasuski, G. Labuda, A.W. Walczak, Poznań 1974, s. 159 nn.

<sup>27</sup> A. Szwarc, M. Urbański, P. Wieczorkiewicz, *Kto rządził Polską*, Warszawa 2007, s. 17.

To bardzo charakterystyczna wypowiedź dla współczesnych zwolenników teorii normańskiej. Jej podstawą jest głęboka wiara, że tylko i wyłącznie Normanowie mogli założyć państwo polskie i że Piastowie to skandynawscy przybysze. Cechą charakterystyczną tej wiary jest również przekonanie, iż teoria normańska dawno byłaby powszechnie przyjęta przez wszystkich historyków, gdyby nie swoista cenzura, w powyższej wypowiedzi nazwana „anatemą”, która nie pozwala oficjalnie przyznać racji zwolennikom teorii normańskiej. Z wypowiedzi tej nie dowiadujemy się, w czyich rękach pozostaje lub pozostawała ta „anatema”. Można jedynie przypuszczać, iż zdaniem „normanistów” „anatema” ta to m.in. mentalność historyków starszego pokolenia, ukształtowana przez doświadczenia wojenne, a następnie podbudowana oficjalną ideologią władzy „ludowej”, która to mentalność uniemożliwia przyjęcie „rzeczywistego” stanu rzeczy.

W dyskusji o pochodzeniu Piastów ważną rolę odgrywa etymologia imienia „Mieszko”. Warto tę kwestię poruszyć, gdyż ma ona fundamentalne znaczenie dla wyjaśnienia problemu. Analizę tę zamierzamy poszerzyć o etymologię trzech innych imion, które nosili przedstawiciele elity Polan w okresie przed pojawieniem się źródeł pisanych. Brzmi to nieco zagadkowo, ale – jak zobaczymy – takie trzy imiona uda się zrekonstruować. Przejdźmy teraz do przedstawienia genezy imienia „Mieszko”. Niemal każdego roku pojawiają się nowe hipotezy na temat pochodzenia pierwszego historycznego władcy Polan, czy też okoliczności politycznych przyjęcia przez niego wiary chrześcijańskiej. Historycy – mający bardzo mgliste wyobrażenia o metodach językoznawstwa – w swoich sądach o proveniencji imion, a w tym zwłaszcza imienia Mieszka, są bardzo często bliscy skojarzeń, którymi rządzi się etymologia ludowa. Brak kompetencji historyków w zakresie językoznawstwa nie pozwala im, bardzo często, nawet właściwie ocenić argumentów językoznawstwa. Z tego względu pominę najróżniejsze propozycje historyków co do imienia Mieszka, gdyż są one na poziomie rozważań Roberta Holtzmanna o „przybyszu, myszy i pięści”. Czuję się zwolniony z referowania tych różnych teorii tym bardziej, iż na gruncie językoznawstwa etymologia imienia „Mieszko” została już definitywnie rozstrzygnięta! Co ciekawe żaden z historyków nie dotarł do tej podstawowej pracy, opublikowanej już ponad 30 lat temu<sup>28</sup>.

Przystępując do rozważań nad genezą imienia Mieszka I, powinniśmy przede wszystkim pamiętać o kontekście historycznym. Jest poza wszelką dyskusją, że słowiańskie imiona dwuczłonowe są dziedzictwem z okresu wspólnoty praindoeuropejskiej. Imionami dwuczłonowymi lub pochodnymi od nich imionami skróconymi posługiwała się – jak uważają badacze typów imion indoeuropejskich Ernst Pulgram i Tadeusz Milewski<sup>29</sup> – przede wszystkim, a może nawet wyłącznie, arystokracja indoeuropejska. Tak też pozostało w okresie prasłowiańskim i w czasach, gdy na scenę historyczną wkroczyły państwa Słowian. Imiona pierwszych władców i wielmożów

<sup>28</sup> Zob. M. Malec, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław 1982.

<sup>29</sup> E. Pulgram, *Indo-European Personal Names*, Language 23 (1947), s. 189–206; T. Milewski, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław 1969, s. 9.

słowiańskich są niemal wyłącznie dwuczłonowe lub są formami zdrobniałymi tych dwuczłonowych imion. Aleksander Brückner o zwyczajach Słowian pisze: „Nazwy tworzone wedle pierwotnego, aryjskiego sposobu, t.j. złożone, dwupniowe, zawierające dobrą wróżbę, życzenia pomyślności i chwały”.

Podobnie było w dynastii Piastów, w której – pomijając późniejsze imiona niesłowiańskie<sup>30</sup> – posługiwano się wyłącznie imionami dwuczłonowymi: Siemowit, Siemomysł, Czibor, Bolesław, Świętosława, Świętopełk, Kazimierz, Władysław, Zbigniew i Dobroniega oraz pochodzącymi od imion dwuczłonowych formami skróconymi. Wśród tych ostatnich należy wymienić imiona – Leszek i Mieszko. Jest oczywiste, że również i imię Mieszko w pełnej postaci musiało być dwuczłonowe, czyli takie, jakie nosili przodkowie i potomkowie pierwszego historycznego władcy. Imię dwuczłonowe nosił też ojciec Mieszka – Siemomysł i jego pierworodny syn – Bolesław.

Wśród skrótów jednotematowych większość stanowiły skrócenia, w których z danego członu pozostawiano tylko pierwszą sylabę, do której dodawano przyrostek lub nawet dwa przyrostki, np. *Sta-ch* lub *Sta-sz-ek* od *stani-*. W roku 1982 ukazała się obszerna monografia autorstwa Marii Malec, poświęcona staropolskim skróconym nazwom osobowym, pochodzącym od imion dwuczłonowych<sup>31</sup>. Rozprawa ta nigdy nie była – jak już informowaliśmy – uwzględniona przez historyków w ich rozważaniach o imieniu Mieszka I, a przecież powinna być punktem wyjścia w tego rodzaju badaniach.

Autorka wyróżniła w zasadzie trzy rodzaje skrótów: jednosylabowe, dwusylabowe i o niesylabicznej budowie podstawy słowotwórczej. Dla naszych rozważań o imieniu „Mieszko” istotne są skrócenia jednosylabowe, których było zresztą nieporównanie więcej niż skrótów dwóch pozostałych rodzajów. Wśród skrótów jednosylabowych M. Malec wyróżnia dwie grupy: 1) imiona skrócone o strukturze: sylaba otwarta + formant: np. *Do-sz* od *Do[bie-sław]*, *Do[bro-mir]*, *Do[ma-rad]* oraz 2) imiona skrócone o strukturze: sylaba zamknięta + formant, np. *Jar-ek* od *Jar[o-sław]*, *Bol-ek* od *Bol[e-sław]*<sup>32</sup>. Przyjrzyjmy się bliżej pierwszej podgrupie skrótów jednosylabicznych, do których też autorka zalicza imię Mieszka I. Najważniejszym spostrzeżeniem – które jest oczywiste dla językoznawców, a które powinni sobie uświadomić historycy – jest to, że podstawa słowotwórcza tych zdrobnień, nazywana też przez autorkę pnem hipokorystycznym (tj. zdrobniałym, pieścizotliwym), może tworzyć takie same imiona skrócone od różnych imion dwuczłonowych. M. Malec wylicza w swojej pracy 93 rdzenie hipokorystyczne z sylabą otwartą, a wśród nich też rdzeń MIE-, który jest podstawą kilku zdrobniałych imion, a wśród nich też imienia Mieszko.

Autorka zauważa, co zresztą było już wcześniej wiadome, że podstawowym formantem prostym tworzącym imiona skrócone z pnia hipokorystycznego jest sufix *-ch-*, którego palatalnym odpowiednikiem jest sufix *-sz-*<sup>33</sup>. Otóż wiele imion

<sup>30</sup> Do nich należy zaliczyć też najpewniej imię Bezprym.

<sup>31</sup> M. Malec, *Staropolskie skrócone nazwy*.

<sup>32</sup> Przykłady za autorką, zob. tamże, s. 19 i 58–59.

<sup>33</sup> Tamże, s. 28.

skróconych – opartych na pniu hipokorystycznym z sylabą otwartą – ograniczało się do użycia jednego sufiksu, np.: *Bęsz, Błoch, Błosz, Bosz, Dach, Dasz, Kasz, Nisz, Stach, Stęsz* etc. Jednak w większości tego rodzaju imion skróconych stosowano dwa przyrostki, np.: *Czeszek, Daszek, Krzeszek, Kaszук, Niszek, Staszek, Stoszek*. W wypadku gdy sufiksem pierwszego stopnia był formant *-ch-l-sz-*, to najbardziej popularnym sufiksem drugiego stopnia był sufiks *-k-*. M. Malec wśród licznych formantów sufiksu drugiego stopnia *-k-* wymienia m.in. następujące jego postacie: *-ek, -ko, -ka* oraz *-ak*<sup>34</sup>.

Zatrzymując się na chwilę przy tych ostatnich sufiksach, należy przypomnieć, że historycy najczęściej przyjmują, idąc m.in. za Januszem Bieniakiem, że formy *-co (-ko)* są formami sztucznymi, utworzonymi przez pisarzy średniowiecznych ze względu na zasady gramatyki łacińskiej, gdyż w tej formie imię takie można było odmieniać według trzeciej deklinacji. Jak wiadomo, już Thietmar używał formy *Miseco* i odmieniał ją według tejże deklinacji<sup>35</sup>. Historycy mogli się tu odwołać do spostrzeżenia fińskiego uczonego Eino Vilho Kalervo Nieminen, który w 1932 r. zauważył, że gdy w łacińskich nagłówkach ksiąg sądowych często pojawiają się imiona z końcówką na *-co*, to w rocie polskiej imiona te mają sufiks *-ek*<sup>36</sup>. Jak zauważył jednak Stanisław Urbańczyk, sufiks *-ko* może mieć swoje realne podstawy w ówczesnych formach zdrobniałych imion słowiańskich. Forma ta bardzo popularna u Słowian południowych – jak podkreśla tenże uczoney – mogła być jeszcze żywotna w czasach Mieszka I. Najbardziej jednak istotny jest fakt, że jest to forma mająca końcówkę nijaką; przez jej użycie podkreślano pieszczotliwość. Podobnie jest z sufiksem *-ka (Misica)*, który zarówno mógł służyć dostosowaniu imienia do odmiany łacińskiej według pierwszej deklinacji, jak i być formą silnego spieszczenia. Już Witold Taszycki zauważył, „że skrócone jednotematowe imiona męskie nierzadko obok formy męskiej używają również formy żeńskiej imienia”<sup>37</sup>. Z licznych przykładów zebranych przez tego uczonego przywołajmy tylko te, które są powszechnie znane z kart polskiej historii: *Pełka, Suła, Święca, Żyra*<sup>38</sup>. S. Urbańczyk, przeszukując indeks imion zebranych przez Witolda Taszyckiego, przytacza szereg paralel do imienia Mieszko: *Świętek, Świętka, Świętko; Fałek, Fałka, Fałko; Gostek, Gostka, Gostko*. Rozważania te S. Urbańczyk zamknął konkluzją, o której nie powinni nigdy zapominać historycy: „Jak nie znajdziemy językoznawcy, co by wątpił w identyczność imion *Fałek, Fałko, Fałka*, tak też nie powinien się znaleźć taki, co by za rzecz niemożliwą uważał identyfikację form *Mieszek, Mieszko i Mieszka*”<sup>39</sup>. Zachowanie imienia „Mieszko” w tych właśnie trzech formach dowodzi, iż tylko na gruncie

<sup>34</sup> Tamże, s. 29.

<sup>35</sup> *Misecōnem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit dicioni*; trzeba jednak zauważyć, że nie jest to klasyczny sufiks *-ko*, gdyż otwiera go litera *e (-eco)*, zapewne świadectwo sufiksu *-ek*, do którego Thietmar dodał głoskę *o*, aby odmieniać według trzeciej deklinacji. *Thietmari Merseburgensis episcopi chronicon*, hrsg. von R. Holtzmann, MGH Scriptores rerum Germanicarum s.n., Bd. 2, Berlin 1935, lib. II, 14, s. 55.

<sup>36</sup> E.V.K. Nieminen, *Zur altpolnischen Lautgeschichte: die Lautformel ci(e)r(z)ć*, Helsinki 1932, s. 4.

<sup>37</sup> W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków 1925, s. 47.

<sup>38</sup> Tamże, s. 47.

<sup>39</sup> S. Urbańczyk, *Dwa zagadkowe imiona (Mieszko i Dąbrówka)*, *Slavia Antiqua* 3 (1952), s. 55–56.

języka słowiańskiego można wyjaśnić pochodzenie imienia „Mieszko”. Wszelkie inne teorie wyjaśniają (i to błędnie) tylko jedną z form tego imienia.

W pracy M. Malec wymienione formy *Mieszek*, *Mieszko*, *Mieszka* wyliczone zostały pod sufiksami II stopnia *-ek*, *-ko*, *-ka* w pozycji z sufiksem *-ch-l-sz-*. Autorka przyjmuje te formy jako typowe dla imiennictwa staropolskiego i nie rozważa w tym miejscu zagadnień związanych ze średniowieczną ortografią łacińską w przypadku sufiksu *-co* (= *-ko*). Ostatecznie więc imię *Mieszka* I możemy uznać za imię skrócone, składające się z pnia hipokorystycznego z sylabą otwartą [MIE-] wraz z dwoma sufiksami: I stopnia *-ch-l-sz-* oraz II stopnia *-k-*. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż jest to najbardziej typowe skrócenie imienia w tej grupie, czyli wśród imion z sylabą otwartą. Skrócone imiona z podwójnym sufiksem stanowią 63% tego rodzaju imion, a wśród nich aż 89% – tak jak imię *Mieszko* – ma w pierwszej pozycji formant *-ch-l-sz-*. Jako drugi formant w tej grupie najbardziej popularny jest, występujący w imieniu *Mieszko*, sufiks *-k-*. Zamykając tę kwestię, trzeba dodać, że również występowanie sufiksu drugiego stopnia w formie rodzaju męskiego, nijakiego i żeńskiego w imieniu odnoszącym się do męczyzny też jest dobrze znane w okresie staropolskim. Możemy zatem powiedzieć: imię *Mieszko* jest pod każdym względem jak najbardziej typowym staropolskim imieniem skróconym.

Najbardziej prawdopodobne jest pochodzenie imienia *Mieszko* od członu *mieci-*, w zasadzie jedyne członu od imion dwuczłonowych, który możemy przypisać pniowi hipokorystycznemu MIE-. Imię *Mieszko* z imieniem *Miecisław* pierwszy powiązał Jan Długosz: *placet nonnullis ducalem puerum Miecslaum quod significavit iturum in gloriam appellatum fuisse*. W 1925 r. od członu *mieci-*, a od pełnego imienia *Miecisław*, imię *Mieszka* wyprowadził W. Taszycki, który też odnalazł to imię wśród dokumentów i ksiąg, począwszy od XIII w.<sup>40</sup> Taką możliwość zaakceptował S. Urbańczyk, a także Stanisław Rospond, który początkowo miał inne zdanie na ten temat<sup>41</sup>. Z tegoż członu wyprowadza imię *Mieszka* również M. Malec<sup>42</sup>. Cóż znaczyło imię *Miecisław*? W 1946 r. S. Urbańczyk wyjaśniał je jako „*slawę miotający*”<sup>43</sup>. Jednak już w 1925 r. W. Taszycki, a później Tadeusz Milewski w pośmiertnie opublikowanej w 1969 r. rozprawie, podkreślali, iż imię to należy do najmłodszej grupy imion dwuczłonowych słowiańskich. Imiona te, jak np. *Grzmisław*, *Imisław*, a wśród nich także *Miecisław*, oparte są w pierwszym członie na imperativus liczby pojedynczej drugiej osoby. Taki typ imion występuje już tylko w językach słowiańskich, brak jego odpowiednika w innych językach indoeuropejskich<sup>44</sup>. Uwzględniając zatem ów imperativus, imię *Miecisław* należy rozumieć jako życzenie: „*miotaj sławę*” czy „*rozniecaj sławę*”.

<sup>40</sup> W. Taszycki, *Najdawniejsze*, s. 26 oraz 48.

<sup>41</sup> S. Rospond, *Mówią nazwy*, Warszawa 1976, s. 16 oraz tenże, *Uwagi polemiczne o Mieszku, Masławie i Dąbrówce*, *Onomastica* 1 (1955), s. 168–185.

<sup>42</sup> M. Malec, *Staropolskie*, s. 20.

<sup>43</sup> S. Urbańczyk, *O imię pierwszego historycznego księcia Polski*, [w:] *Inter arma*, Kraków 1946, s. 116.

<sup>44</sup> W. Taszycki, *Najdawniejsze*, s. 26 oraz T. Milewski, *Indoeuropejskie*, s. 113.

Za słowiańskim pochodzeniem dynastii Piastów obok imienia pierwszego historycznego władcy Polan, jego brata oraz potomków, przemawiają też nazwy topograficzne. Wybitny językoznawca, romanista, wyszydzany niesłusznie często przez zwolenników teorii Kazimierza Godłowskiego, Witold Mańczak w 1991 r. m.in. pisał:

obecnie spór odnoszący się do pochodzenia naszego państwa należy już do przeszłości. Dziś już żaden historyk polski nie wątpi, że nasze państwo powstało w wyniku ewolucji wewnętrznej, bez ingerencji zewnątrz, jednak z językoznawczego punktu widzenia warto podkreślić, iż za tezę o rodzimym pochodzeniu naszego państwa przemawia onomastyka, łatwo bowiem zaobserwować następującą prawidłowość: we wszystkich krajach, w których państwo zostało utworzone przez najeźdźców, a więc w Hiszpanii, we Włoszech, we Francji, Anglii, Bułgarii czy na Rusi, podbój wycisnął piętno na onomastyce<sup>45</sup>.

Wprawdzie toponomastyka Wielkopolski nie pozostawia żadnych wątpliwości co do słowiańskiego charakteru najstarszego państwa polskiego, to jednak przyjrzyjmy się nazwom najstarszych *sedes principales* państwa polskiego. Poznajemy je z opisu zaginionego *Żywota św. Wojciecha*, którego relacja dotarła do nas za pośrednictwem *Kroniki polskiej* Galla Anonima. Chodzi mianowicie o słynny opis wojsk Bolesława Chrobrego, który jak dowodziłem w innym miejscu jest autentycznym wykazem wojsk, które uczestniczyły w uroczystej „paradzie” w czasie zjazdu gnieźnieńskiego<sup>46</sup>. Autentyczność tego opisu potwierdzają ukryte w tym spisie proporcje matematyczne, których nieświadomy był Gall Anonim. Bez względu jednak na to, czy wykaz podaje autentyczne czy zmyślane liczby wojska, to wiarygodność listy grodów jest poza wszelkimi wątpliwościami: Gniezno, Poznań, Giecz, gród *Wladislaw*. Ostatnią nazwę grodu przytoczyłem dosłownie z *Kroniki polskiej* Galla, gdyż wbrew pozorom identyfikacja tego grodu nie jest oczywista. Otóż kilka lat temu w czasie dyskusji kulturalnej prof. Henryk Samsonowicz zauważył, iż nie chodzi w tym wypadku o Włocławek, gdyż jest on zbyt odległy od Gniezna, a wszystkie grody wymienione w tym fragmencie *Kroniki polskiej* położone są na terenie centrum państwa gnieźnieńskiego. Jestem całkowicie przekonany o słuszności tego twierdzenia, tym bardziej że według moich wcześniejszych wywodów wszyscy ci wojowie byli uczestnikami „parady” w Gnieźnie. Myślę, że mamy tu do czynienia z pierwotną nazwą Moraczewa lub Grzybowa, gdzie – jak od dawna wiadomo – funkcjonowały duże grody w najstarszym państwie Piastów.

Za grody założycielskie państwa polskiego uważa się następujące twierdze: Poznań, Łąd, Giecz, Bnin, Grzybowa (nazwa wtórna), Moraczewo (nazwa wtórna) i Gniezno. Wszystkie grody mają słowiańską etymologię, a w tym dwa podają imiona ich założycieli albo komesów w nich rezydujących: Giecz i Poznań. Do tych dwóch nazw – jak

<sup>45</sup> W. Mańczak, *Geneza państwa polskiego a onomastyka*, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego 47–48 (1992), s. 111.

<sup>46</sup> T. Jasiński, *Czy Bolesław Chrobry lubił zagadki matematyczne?*, Świat Nauki 108, nr 8 (sierpień 2000), s. 86; tenże, *Otto III. und Boleslaw der Tapfere – zwei unbekannte Aspekte des Treffens von Gnesen im Jahr 1000. Ein Beitrag zur Geschichte der Deutsch-polnischen Beziehungen*, Akademiekalender der Hessischen Akademie der Forschung 17 (2009), s. 94–110.

dowodziliśmy wyżej – należy dodać najpewniej gród *Wladislau*. Wszystkie te trzy nazwy są nazwami dzierżawczymi i zostały utworzone od imion osobowych za pomocą sufiksu \*-jb: Poznan-jb, \*Gdek-jb<sup>47</sup> oraz Włodzisław-jb.

W ten sposób otrzymujemy trzy imiona najdawniejszych wielmożów polańskich z czasów kształtowania się państwa Piastów. Wszystkie trzy imiona są słowiańskie i pozostają w harmonii z imionami Mieszka i jego kręgu krewnych, przodków i potomków. Znamienne, że nie spotykamy żadnego normańskiego imienia ani wśród pierwszych Piastów, ani wśród owych trzech wielmożów polańskich.

Nie jest dziełem przypadku, że o Normanach w państwie Piastów milczą wszelkie źródła pisane. Argumenty *ex silentio* łatwo lekceważyć, ale wystarczy spojrzeć na przekazy współczesne wydarzeniom i późniejsze dotyczące Rusi, Wolina, a nawet Czech, gdzie dwaj zabójcy św. Ludmiły – Tunna i Gommon, mieli być według wywodów Jaroslava Ludvíkovskiego wikingami<sup>48</sup>. Gdy Widukind, Thietmar (a w mniejszym stopniu późniejszy kronikarze Nestor, Kosmas, Gall etc.) opisywali zwycięstwa i klęski wojsk Mieszka i Bolesława Chrobrego ani słowem nie wspomnieli o Normanach. Zwłaszcza Thietmar, który opisując Kijów, nie zapomniał wspomnieć o *et maxime ex velocibus Danis*, podczas opisu podróży Ottona III do Gniezna czy później opisu działań zbrojnych Henryka II w Polsce ani słowa nie mówi o Normanach. Znamienne, że Bolesław Chrobry, gdy wyprawiał się na Kijów, prowadził ze sobą obok własnych wojsk trzystu Niemców, pięciuset Węgrów i tysiąc Pieczyngów. Nie słyszymy jednak, aby ten książę, rzekomo syn Duńczyka czy wikinga o imieniu Dagon czy Bjorn, w jakiś sposób integrował się ze swoimi pobratymcami Duńczykami czy Rusami. Nie słyszymy też, aby prowadził wówczas nawet jakieś oddziały najemników normańskich. Oczywiście argumenty *ex silentio* doprowadziłem aż do absurdu, ale czy Thietmar, wielokrotnie opowiadając o Mieszku czy Bolesławie Chrobrym, nie wspomniałby o ich normańskim pochodzeniu, nie wyjaśniłby ich zwycięstw i bohaterskich czynów liczną obecnością bitnych Normanów w ich wojskach, gdyby tak rzeczywiście było.

Możemy zatem rozstać się z teorią normańską, co przecież nie wyklucza obecności Normanów w Polsce w tych czasach. Niestety źródła pisane całkowicie o nich milczą. W świetle tych źródeł, a zwłaszcza imion Mieszka, jego kręgu rodzinnego oraz trzech imion przedstawicieli elity polańskiej, najbardziej prawdopodobna jest słowiańska geneza państwa Polan i takie też pochodzenie dynastii.

Jak wspomniałem, teoria normańska zyskuje sobie popularność przede wszystkim za sprawą badań archeologicznych. Obecna generacja badaczy nie ma już wątpliwości, iż to Normanowie tworzyli główny trzon drużyny książęcej. Największe emocje budzą pochówki w Lutomierniku. Polscy badacze toczą już jedynie spór, czy

<sup>47</sup> E. Moško, *Etymologia i rozwój nazw Gdycz, gdieczski > G., gieczski oraz nazwa Gdańska i Gdyni w świetle badań źródłowych*, Poradnik Językowy 1966, s. 49–58 i 104–114; M. Malec, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa 2002, s. 82.

<sup>48</sup> J. Ludvíkovský, *Tunna und Gommon – Wikinger aus der Prager Fürstengefolgschaft?*, Folia Diplomatica 1 (1971), s. 171–187.

byli to wojowie przybyli ze Szwecji (Michał Kara)<sup>49</sup>, czy też być może z Rusi (Marcin Wołoszyn)<sup>50</sup>. Wszyscy na podstawie badań nad tym cmentarzyskiem wyciągają ogólne wnioski, a nawet historycy, jak np. Tomasz Jurek, opowiadają się za normańskim, a przynajmniej obcym pochodzeniem drużyny pierwszych Piastów<sup>51</sup>. Milczą jednak na ten temat wszelkie źródła, a przytoczone imiona, jak Odilo czy Eryk Pyszny, o nich nie świadczą. Odilo to imię pochodzenia saskiego i występowanie Sasa w otoczeniu Saksonki Ody, wdowy po Mieszku I, jest zupełnie naturalne. Banita Eryk Pyszny, również Sas, pozostający na służbie Bolesława Chrobrego też ma się nijak do teorii o normańskim charakterze drużyny pierwszych Piastów.

Jestem przekonany, że wszyscy polscy archeolodzy powinni podzielać w tym zakresie ostrożność współczesnych niemieckich badaczy. Szczególną wartość dla naszych rozważań ma rozprawa niemieckiej młodej badaczki – wśród polskich archeologów, ale też historyków normański charakter przynajmniej części drużyny Mieszka i Bolesława uchodzi niemal za pewnik. Przyjrzyjmy się, jak tę postawę badawczą komentuje uczona niemiecka – Wiebke Rohrer:

Auf das gesamte Gebiet des frühen Reiches der Piastendynastie verteilt finden sich auf Gräberfeldern des 10. und 11. Jahrhunderts einzelne Bestattungen, die durch ihre Beigabensitte, teil auch durch ihren Grabbau hervorstechen. In ihnen befinden sich diverse Militaria, vor allem Schwerter und Lanzenspitzen, manchmal auch Teile von Reitausrüstung wie Sporen, Trensen oder Steigbügel. Die Grabsitte sowie der Reichtum des Grabinventars machen bei diesen Bestattungen eine gehobene soziale Stellung der Toten sehr wahrscheinlich. Interessanterweise fallen zahlreiche der Waffenbeigaben durch ihren skandinavischen Stil auf, woraus geschlossen wird, dass es sich nicht um lokale Produktionen handelt. An genau diesem Phänomen entzündete sich in der Diskussion der Bestattungen ein Forschungsstreit, der sich durch die gesamte Entdeckungsgeschichte dieser Gräber zieht: Sind diese mutmaßlich skandinavischen Stücke Importwaren, oder lassen sie vielmehr darauf schließen, dass es sich bei den Toten um Skandinavier handelt?<sup>52</sup>

Autorka ostatecznie nie odpowiada na postawione wyżej pytania, gdyż – jak udowodnia – nie można na nie udzielić poprawnej odpowiedzi bez uwzględnienia całości kształtu źródeł, a w tym pisanych, onomastycznych i też archeologicznych, ale wspierających się na poprawnie sporządzonej dokumentacji. Do tego czasu konieczne jest zachowanie należytej ostrożności.

<sup>49</sup> M. Kara, *Siły zbrojne Mieszka I. Z badań nad składem etnicznym, organizacją i dyslokacją drużyny pierwszych Piastów*, Kronika Wielkopolski 3/62 (1993), s. 33–47.

<sup>50</sup> M. Wołoszyn, *Obecność ruska i skandynawska w Polsce X–XII w. – wybrane problemy*, [w:] *Wędrowniki i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, Kraków 2004, s. 245–276.

<sup>51</sup> T. Jurek, *Pierwsze wieki historii Łęczycy*, [w:] *Początki Łęczycy*, red. R. Grygiel, T. Jurek, t. III, Łódź 2014, s. 25.

<sup>52</sup> W. Rohrer, *Wikinger oder Slawen? Die Interpretationsgeschichte frühpiastischer Bestattungen mit Waffenbeigabe*, [w:] *Mittelalterliche Eliten und Kulturtransfer östlich der Elbe. Interdisziplinäre Beiträge zu Archäologie und Geschichte im mittelalterlichen Ostmitteleuropa*, red. A. Klammt, S. Rossignol, Göttingen 2009, s. 27.

## Teoria morawska

Teoria o morawskim pochodzeniu dynastii Piastów lub morawskiej genezie państwa polskiego swoją popularność zdobyła w ostatnich latach. Wcześniej przyjmowano w literaturze możliwość, iż wymieniony jedynie przez Thietmara syn Świętopełk otrzymał to imię po swoim prapradziadzie, księciu wielkomorawskim – Świętopełku Wielkim. Stanisław Zakrzewski przyjmował, że córka Świętopełka poślubiła Leszka, legendarnego dziada Mieszka I<sup>53</sup>. Nie ma powodu, aby przedstawiać dyskusję dotyczącą tego zagadnienia, gdyż jest to tylko domysł wsparty na wielu innych domysłach<sup>54</sup>.

Rola państwa wielkomorawskiego w powstaniu państwa piastowskiego stała się na nowo zagadnieniem badawczym, gdy dzięki datacjom dendrochronologicznym polscy historycy otrzymali nowy obraz początków grodów piastowskich (?) na Wysoczyźnie Gnieźnieńskiej. W 2000 r., pozostając pod wrażeniem tych ustaleń, a także interpretacji archeologicznych autorstwa Michała Kary, zwróciłem uwagę na impulsy płynące z Moraw na tereny pomiędzy Wartą a Wełną<sup>55</sup>. Pisałem, że w momencie upadku Wielkich Moraw na początku X w., na skutek najazdów węgierskich, ludność tego państwa – jak dowodzi tego jednoznacznie relacja Konstantyna Porfirogenety – szukała schronienia w sąsiednich krajach<sup>56</sup>. Nie wykluczałem odegrania ważnej roli przez tych przybyszów na początku X w. w dokonaniu się „skoku cywilizacyjnego” na terenie przyszłego państwa Piastów. Uznałem jednak, że równie ważne były wpływy, które płynęły z innych kierunków, z Pomorza, Połabia, Bawarii, Turynгии, Górnej Saksonii i Łużyc.

Nasuwa się więc pytanie, czy jakieś grupy ludności z terenów państwa wielkomorawskiego mogły w tym lub nieco późniejszym okresie przybyć aż tu nad Wartę? Otóż Zofia Kurnatowska i M. Kara wskazali na szereg zabytków wczesnośredniowiecznych z terenu Poznania, których analogie spotykamy tylko i wyłącznie w okolicy Nitry, stanowiącej ważną część państwa wielkomorawskiego. Oboje uczeni przypomnieli, analizując nazwę Poznania, że w okolicach Nitry działał ród, w którym spotykamy nie tylko Poznanów, ale który w ogóle jako ród nazywał się Poznan. Ostatnio Przemysław Urbańczyk wyraził opinię, że dynastia piastowska pochodzi od morawskich Mojmirowiców, a dowodził tego na podstawie wielu analogii. Zdaniem tego uczonego państwo polskie ma genezę wielkomorawską<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1962, s. 72 n.

<sup>54</sup> Podsumowanie dyskusji (H. Łowmiański, Hertel, Rymar etc.) zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa – Wrocław 1992, s. 101 nn.

<sup>55</sup> T. Jasiński, *Die Konsolidierung des ältesten polnischen Staates um 940*, *Quaestiones Mediae Aevi Novae* 5 (2000), s. 87–98.

<sup>56</sup> Ostatnio istnienia takich enklaw (wielko)morawskich w centralnej Polsce (wg dzisiejszych granic) dowodzi T. Jurek, *Pierwsze wieki*, s. 19 n.

<sup>57</sup> P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 158 nn.

Jak możemy obecnie spojrzeć na pogląd o wielkomorawskiej genezie państwa piastowskiego? Wydaje się, że nie da się zaprzeczyć pewnym wpływom wielkomorawskim na osadnictwo na Wysoczyźnie Gnieźnieńskiej na przełomie IX i X w., jednak wielkomorawskie pochodzenie Piastów czy niektórych członków ich elity (Poznań) należy traktować jako hipotezy, którym brak – przynajmniej na razie – przekonujących dowodów.

Pochodzenie Piastów można jeszcze rozpatrywać na płaszczyźnie lokalnej. Skąd wywodzili się; byli – jak dawniej przypuszczano – książętami czy naczelnikami gnieźnieńskimi etc.? Ostatnio w tym zakresie zarysowały się dwa stanowiska: Zofii Kurnatowskiej i jej ucznia Michała Kary oraz Andrzeja Buki. W 2002 r. Zofia Kurnatowska, nie po raz pierwszy wysunęła pogląd o pochodzeniu Piastów z Giecza: „Oparcie budowy centrum państwa na ziemi gnieźnieńskiej sugeruje, iż ten ród [tj. Piastowie – T.J.] był zapewne z tą właśnie ziemią w sposób ściślejszy powiązany, zatem – w zgodzie zresztą z legendą dynastyczną, zapisaną u Galla Anonima – jego przodków należałoby poszukiwać wśród plemiennych elity tego regionu. Najnowsze ustalenia dokładniejszej chronologii grodów centralnych ziemi gnieźnieńskiej wskazują, że grodem, z którego wywodził się ród Piastów, był najprawdopodobniej Giecz. Jest to bowiem jedyny z pięciu głównych grodów wczesnopiastowskich ziemi gnieźnieńskiej, sięgający swoimi początkami niewątpliwie IX w. i zachowujący dużą rangę i znaczenie w dalszych etapach tworzenia państwa”<sup>58</sup>. Podobnie, ale może nie tak dobitnie sformułował swoje stanowisko M. Kara: „pobudowane w I połowie X stulecia warownie środkowej Wielkopolski (co najmniej 18 obiektów, w tym Poznań, Gniezno oraz przebudowany w latach 40. X wieku Giecz) wyznaczają funkcjonalno-przestrzenną sieć z grodem gieckim we wnętrzu [...]”<sup>59</sup>. A. Buko natomiast uważa, iż ośrodkiem, z którego pochodzili Piastowie, był Kalisz, w którym możemy obserwować nieprzerwany rozwój i rozbudowę, paralelną z sukcesami Piastów podporządkowujących sobie grody Wysoczyzny Gnieźnieńskiej.

Podsumowując, zauważmy, iż nie mamy żadnych dowodów na normańskie pochodzenie Piastów. Ich imiennictwo i imiona przedhistoryczne wielmożów polańskich wskazują na rodzime pochodzenie. Rola Normanów w drużynie pierwszych Piastów czeka dopiero na opracowanie. Na koniec dodajmy, iż nie ma też dowodów, czy Piastowie pochodzili z Giecza czy Kalisza. Równie dobrze można by lansować teorię o poznańskim pochodzeniu. Wszystkie jednak te poglądy są hipotezami, które powinniśmy stawiać, ale które pełnią jedynie funkcję pytań badawczych.

<sup>58</sup> Z. Kurnatowska, *Początki Polski*, Poznań 2002, s. 64.

<sup>59</sup> M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, s. 273.

### ***The founders of the state – the origins of the Piast dynasty in historiography***

**S u m m a r y :** The paper explores a vital issue of the origins of the Piast dynasty; it discusses views developing since the late eighteenth century, i.e., since the fall of Poland. The article meticulously analyses Norman hypotheses and seeks to demonstrate how the nineteenth and twentieth-century politics shaped such research ideas. The starting point for these considerations is the perception of the Slavs in early historiography, which often disregarded the Slavs' state-formation capabilities. Despite their inaccuracy from a perspective of historical sources, the views of the Norman origins of the Piast dynasty have also been put forward in contemporary subject literature. The Piasts were supposedly a local dynasty, yet whether they came from Gniezno, Giecz, Kalisz or Poznań is impossible to determine.



## *Aleksander Gieysztor o początkach państwowości polskiej*

Aleksander Gieysztor, uczeń Marcelego Handelsmana, Stanisława Kętrzyńskiego i Louisa Halphena, swoją drogę naukową rozpoczął od studiów nad wczesnym średniowieczem zachodnioeuropejskim i nad naukami pomocniczymi historii<sup>1</sup>. Magisterium uzyskał na podstawie pracy o władzy Karola Wielkiego w opinii współczesnej<sup>2</sup>. Doktoryzował się w czasie okupacji niemieckiej, na podstawie rozprawy poświęconej bulli Sergiusza IV<sup>3</sup>. To głębokie wejście w problematykę karolińską i pokarolińską dało mu zaplecze erudycyjne i intelektualne potrzebne do badań nad początkami państwa polskiego. Ku problematyce tej zwrócił się wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej, w atmosferze prowadzonych na wielką skalę badań milenijnych<sup>4</sup>.

Swój pogląd na początki państwa polskiego i na metody, za pomocą których należy je badać, po raz pierwszy wyłożył w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, w kilku pracach, z których najważniejszy jest artykuł opublikowany w „Kwartalniku Hi-

---

<sup>1</sup> O A. Gieysztorze jako mediewiście zob. Przegląd Historyczny 91 (2000), z. 1 z artykułami J. Bardacha, M. Koczerskiej, H. Samsonowicza, S.K. Kuczyńskiego, R. Kiersnowskiego, E. Kowalczyk i P. Mrozowski; K. Modzelewski, *Ricordo di Aleksander Gieysztor (1916–1999)*, [w:] *Il feudalismo nell'alto medioevo, 8–12 aprile 1999* (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 47), t. 1, Spoleto 2000, s. 1–14; M. Koczerska, *Aleksander Gieysztor (1916–1999)*, [w:] *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011, s. 29–48; R. Michałowski, *Mediewistyka w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Historia na Uniwersytecie Warszawskim*, red. M. Koczerska, J. Adamczyk, Warszawa 2012, s. 30–33 (cały artykuł s. 21–36). Zob. też R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001. Bibliografia prac uczonego, doprowadzona do 1988 r., znajduje się: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński [i in.], Warszawa 1976, s. 9–59; *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa [i in.], Warszawa 1991, s. 5–24.

<sup>2</sup> A. Gieysztor, *Władza Karola Wielkiego w opinii współczesnej*, Warszawa 1938.

<sup>3</sup> Tenże, *Ze studiów nad genezą wypraw krzyżowych. Bulla Sergiusza IV*, Warszawa 1948; wersja angielskojęzyczna, nadal w mediewistyce światowej cytowana: tenże, *The Genesis of the Crusades: The Encyclical of Sergius IV*, *Medievalia et Humanistica* 5 (1948), s. 3–23; 6 (1950), s. 3–10.

<sup>4</sup> Na ich temat M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, s. 11–51; także Z. Kurnatowska, *Badania nad początkiem i rozwojem społeczeństwa wczesnopolskiego*, [w:] *Prahistoria i archeologia polska w ostatnim półwieczu*, red. M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski, Poznań 2000, s. 381–412. O kontekście politycznym i społecznym badań milenijnych B. Noszczak, „*Sacrum*” czy „*profanum*”? – *spór o istotę milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2003.

storycznym” w 1954 r.<sup>5</sup> Mamy tutaj do czynienia z tekstem, który w sposób wyraźny nosi znamiona swoich czasów. Autor rozpoczyna wykład od omówienia historiografii starszej, poprzedzającej drugą wojnę światową. Ocenia ją na ogół surowo, szczególnie historiografię dwudziestowieczną, którą uważa za słabszą od pozytywistycznej, przynajmniej z punktu widzenia zagadnień, którymi zajmuje się w artykule<sup>6</sup>. Najpoważniejszym zarzutem jest to, że badacze międzywojenni problematykę genezy państwa polskiego sprowadzili do opisu źródeł i pojedynczych faktów; a także to, że wyrzekli się metody dedukcyjnej. W rezultacie z pola widzenia usunęli czasy poprzedzające lata sześćdziesiąte X w., kiedy pojawiły się pierwsze zapiski dotyczące państwa polskiego. W ten sposób uczeni ci wzniesli sztuczną barierę między historią a prehistorią. Metody dedukcyjnej stosować zresztą nie mogli, ponieważ nie uznawali ani nie znali praw rozwoju historycznego.

Ale zarzutów jest więcej. A. Gieysztor atakuje pogląd wypowiediany przez dawniejszych historyków, jakoby istotą Polski przedmieszkowej było pogaństwo; jakoby państwo polskie ukształtowało się w ramach ustroju rodowego i dzięki niemu; jakoby powstało na skutek podboju wewnętrznego i energii dynastii piastowskiej; jakoby podział klasowy był skutkiem powstania państwa; jakoby wreszcie Polska ówczesna odznaczała się młodszością cywilizacyjną. Autor krytykuje również tych badaczy, którzy przypisywali dużą rolę spuściznie rzymskiej w formowaniu się Europy wczesnośredniowiecznej i w przekazywaniu młodszym krajom wzorów organizacyjnych.

Już sam kierunek krytyki sytuuje Gieysztorą w obozie marksistowskim. Łatwo zauważyć, że atakowane przez uczonego poglądy są w sposób oczywisty niezgodne z doktryną materializmu historycznego<sup>7</sup>. Doktryna ta genezę państwa wyjaśniała interesem klasy panującej (państwo jako narzędzie ucisku jednej klasy nad drugą), przyczynę zaś powstania klas upatrywała w rozwoju sił wytwórczych. Przy takim rozumieniu problemu nie ma miejsca na podbój jako drogę do budowy państwa, cechy charakteru władców mają znaczenie drugorzędne, jeśli jakiegokolwiek wpływy cywilizacyjne idące z zewnątrz też nie mogą odegrać istotniejszej roli; przede wszystkim zaś nie do wyobrażenia jest sytuacja, w której państwo czasowo i przyczynowo poprzedza powstanie klas, porządek musi być przecież odwrotny. Jeśli zaś chodzi o religię, to zgodnie ze stanowiskiem marksizmu należy ona do nadbudowy, jest zatem epifenomenem, który w żaden sposób nie może stanowić o charakterze rzeczywistości społecznej.

<sup>5</sup> A. Gieysztor, *Geneza państwa polskiego w świetle nowszych badań*, Kwartalnik Historyczny 61 (1954), z. 1, s. 7–33; zob. też obszernie streszczenie najważniejszych tez artykułu, jakie A. Gieysztor dał w referacie: *Badania nad początkami formacji feudalnej i powstaniem państwa polskiego w dziesięcioleciu 1945–1955*, maszynopis powielany [1955], Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. Br V. 159.

<sup>6</sup> A. Gieysztor, *Geneza państwa*, s. 107–108.

<sup>7</sup> Na temat marksizmu w polskich naukach historycznych doby PRL-u, w szczególności w mediewistyce S. Kwiatkowski, *Polska mediewistyka historyczna w czasach maszynopisu. O wymiarze modernizacji i okolicznościach jej przemijania*, Poznań 2010, tam dalsza literatura przedmiotu.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że niektóre tezy atakowane przez uczonego nie miały wystarczającego uzasadnienia źródłowego. W tej sytuacji znajdowała się na przykład teoria rodowa, która ekstrapolowała struktury znane z pełnego i późnego średniowiecza polskiego w czasy zamierzchłe<sup>8</sup>. Nikt jej zresztą już dzisiaj nie broni. Ale lektura komentowanego artykułu poucza, że podstawą dowodzenia u Aleksandra Gieysztorą były nie tylko źródła, lecz także teoria.

A. Gieysztor przedstawia własną koncepcję badań nad początkami państwa polskiego. Uznaje, że naczelnym problemem, od którego należy wyjść, jest rozkład wspólnoty pierwotnej i początki kształtowania się feudalizmu. Nie ma, jak wiemy, państwa bez klas. Rozpadu wspólnoty pierwotnej badacz dopatruje się już w okresie rzymskim, kiedy wyraźnie występowało zróżnicowanie majątkowe i kiedy kształtowała się wspólnota terytorialna. Nie było to jednak jeszcze społeczeństwo klasowe. Powstało ono dopiero po zakończeniu wędrówek Słowian, w czasach poprzedzających połowę IX w. Było to skutkiem przemian w rolnictwie, a konkretnie przejścia od gospodarki wypaleniskowej do sprężajnej. Większa wydajność rolnictwa przyczyniła się do powstania własności indywidualnej i pozwoliła na gromadzenie nadwyżek w rękach starszyny opolnej, która przekształcała się w klasę feudałów. Występowanie dalekiego handlu A. Gieysztor odnotowuje, ale nie przypisuje mu istotnego znaczenia w przekształcaniach społecznych.

Wyrazem politycznym nowej sytuacji gospodarczo-społecznej były państewka uchwytnie na ziemiach polskich w IX w. dzięki źródłom pisanim, przede wszystkim zapisce Geografa Bawarskiego. Rzecz znamienna, A. Gieysztor nazywa je właśnie państewkami, a nie plemionami, a stosowanemu niekiedy w literaturze określeniu „państewka plemiennie” jednoznacznie się sprzeciwia<sup>9</sup>. Rozumiemy powody: skoro był to już czas feudalizmu, to funkcjonujące wówczas organizmy polityczne musiały mieć charakter państwa, będącego konieczną nadbudową – czy też raczej częścią nadbudowy – społeczeństwa klasowego. Badacz przyjmuje istnienie w ówczesnej Polsce wieceu z powołaniem się na połabskie analogie. Ale z analogii tych wyciąga także dalsze wnioski. Potwierdzone dla Połabia spory między królem a członkami plemienia interpretuje nie jako konflikt między władcą a zwolennikami powrotu do dawnej demokracji, lecz jako konflikt między władcą a możnymi.

Wszystko to ma znaczenie dla interpretacji historii Polski. Początki jej państwowości należy zdaniem uczonego datować na okres wcześniejszy niż to się robiło do tej pory. Jednocześnie A. Gieysztor podkreśla, że była zasadnicza różnica między owymi państewkami z IX w. a państwem polskim, jakie znamy z drugiej połowy wieku X, przy czym przełom nastąpił w połowie wspomnianego stulecia. Zjawiska świadczące o głębokiej zmianie to zaczątki miast identyfikowanych przez autora z podgrodziami, nowa sieć grodów oraz zakończenie budowy terytorialnej państwa ogólnopolskiego. Kontekstem gospodarczym dla tego przełomu był rozwój sił wytwórczych. Uzewnętr-

<sup>8</sup> Zob. J. Adamus, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958.

<sup>9</sup> A. Gieysztor, *Geneza państwa*, s. 123.

niał się on w podziale pracy, którego najwyraźniejszym świadectwem są występujące w różnych częściach ówczesnej Polski podgrodzia, ale polegał przede wszystkim na postępie w rolnictwie. Badacz wymienia rozpowszechnienie sprzężaju oraz wprowadzenie ozimin. Odnotowuje rozwój handlu międzynarodowego, w którym uczestniczyły ziemie polskie, przestrzega jednak przed przecenianiem ich znaczenia dla budowy państwa. O jego powstaniu i rozwoju decydowały procesy wewnętrzne.

Swój wywód A. Gieysztor uzupełnia rzutem oka na problem przyjęcia chrześcijaństwa. Z jednej strony sprzeciwia się pogładowi tych badaczy, którzy w akcie tym dopatrywali się przełomu w dziejach Polski o charakterze zasadniczym. Z drugiej strony uznaje, że przyjęcie nowej religii było dla budowy państwa potrzebne. Integrowało klasę panującą oraz skłaniało lud do większego posłuszeństwa wobec władzy. Pogaństwo badacz określa jako przeszkodę w tworzeniu nowego systemu politycznego.

Z przedstawionego referatu wyłania się metoda, za pomocą której A. Gieysztor analizował zagadnienie. Oto przystępował do problemu uzbrojony w teorię wyjaśniającą powstanie państwa. Sam to zresztą stwierdza<sup>10</sup>. Była to teoria marksistowska w najczystszej formie, w takim przynajmniej znaczeniu, w jakim marksizm był wówczas interpretowany w naszej części świata. Do tej teorii dobierał fakty, tak aby potwierdzały, a przynajmniej ilustrowały poszczególne jej tezy. Inną cechą metody A. Gieysztorza było wykorzystywanie źródeł archeologicznych. Można powiedzieć, że w niektórych częściach wywodu zajmowały one miejsce naczelne. Tak się rzeczy miały wówczas, gdy autor starał się wykazać, iż państewka polskie z IX w. miały charakter feudalny, a więc były właśnie państwami. Badacz zwrócił uwagę na to, że budowane wówczas grody miały niewielkie rozmiary. Nie mogły zatem pełnić funkcji refugialnych dla całego ludu. Musiały być zatem siedzibami możnych.

Rzecz wymaga krótkiego komentarza. A. Gieysztor był historykiem i o ile mi wiadomo, jako student nie studiował archeologii. Już jednak w 1948 r. wystąpił z postulatem współpracy między historykami a archeologami w badaniach nad początkami państwa polskiego i starał się określić jej zasady<sup>11</sup>. Później zaś (w latach 1949–1952) jako dyrektor Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego<sup>12</sup> (jego zastępcami byli Kazimierz Majewski i Zdzisław Rajewski) miał udział w organizowa-

<sup>10</sup> „Rekonstrukcja powyższa wynika głównie ze znanych prawidłowości rozwojowych genezy feudalizmu, dzieląc z wielu tezami zbudowanymi na wzorach myślenia dedukcyjnego niebezpieczeństwo schematyzmu. Trzeba jednak z naciskiem podkreślić, że znane nam dotąd szczątki materiału źródłowego nie stają w sprzeczności z takim rozumieniem rzeczy, przeciwnie, podbudowują je ważnymi elementami indukcyjnymi” (tamże, s. 121).

<sup>11</sup> A. Gieysztor, *Polskie Milenium. Z zagadnień współpracy historii i archeologii wczesnodziejowej*, Warszawa 1948.

<sup>12</sup> Tenże, *Problematyka i organizacja badań nad początkami państwa polskiego*, Wiadomości Historyczne 3 (1950), z. 2, s. 15–25, zwł. s. 17–19; tenże, *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego w latach 1949–1952*, Zapiski Archeologiczne 2 (1953), zwł. s. 2–5; R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, s. 203–208; B. Noszczak, „Sacrum” czy „profanum”, s. 29–64; T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 146–147.

niu prac wykopaliskowych i przez pewien czas systematycznie omawiał ich rezultaty w poświęconych temu publikacjach<sup>13</sup>.

W późniejszym latach opublikował kilka artykułów i rozdziałów w podręcznikach i syntezach historii Polski, w których szkicował całość problematyki związanej z początkami państwa polskiego. Zatrzymajmy się na chwilę przy jednym ze wspomnianych artykułów, opublikowanym w 1961 r.<sup>14</sup> Tekst ten powstał po przełomie październikowym, w warunkach większej swobody politycznej i w zmienionej atmosferze intelektualnej. Niewątpliwie dzięki temu gorset marksistowski rozluźnił się i stał się mniej widoczny<sup>15</sup>. Zestaw omawianych problemów pozostał w zasadzie ten sam co w artykule z 1954 r., ale pojawiły się charakterystyczne różnice w rozłożeniu akcentów i w ocenie niektórych faktów. Mniej się pisze o rolnictwie, więcej natomiast miejsca zajmuje problematyka handlu. Wśród przyczyn powstania państwa Polan autor wymienia zagrożenie zewnętrzne. Sporo także uwagi poświęca pogaństwu na ziemiach polskich i właśnie pogaństwo uznaje za najważniejszą cechę wyróżniającą społeczeństwo Polski przedmieszkowej<sup>16</sup>. W 1954 r. reprezentował pogląd raczej przeciwny.

Do jednego swojego poglądu był wszakże przywiązany. W latach sześćdziesiątych podtrzymywał tezę o państwowym charakterze twórców politycznych z IX w.<sup>17</sup> W następnych dziesięcioleciach rzadziej zabierał głos na temat początków państwa polskiego. Śledził jednak dyskusje na ten temat. W jednej z ostatnich opublikowanych za życia wypowiedzi pisał już nie o państewkach, lecz o społeczeństwach plemiennych i wodzostwach (*chefferies*)<sup>18</sup>. Znać tu wpływ antropologii politycznej – dyscypliny naukowej, która wówczas, gdy A. Gieysztor zaczynał zajmować się omawianą tematyką,

<sup>13</sup> A. Gieysztor, *Badania nad genezą państwa polskiego*, Przegląd Zachodni 6 (1950), z. 3/4, s. 169–195; tenże, *Polskie badania wczesnodziejowe w r. 1950*, Przegląd Zachodni 7 (1951), z. 1–2, s. 193–263; tenże, *Badania nad polskim wczesnym średniowieczem*, Przegląd Zachodni 8 (1952), z. 5/6, s. 3–69; tenże, *Polskie badania na Grodach Czerwieńskich w latach 1952 i 1953*, Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego 3 (1954), z. 1/6, s. 144–153; tenże, *Badania nad początkami formacji feudalnej i powstawaniem państwa polskiego prowadzone w dziesięcioleciu 1945–1954*, [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna 4 V – 8 V 1955*, Wrocław 1957, s. 237–266.

<sup>14</sup> Tenże, *Recherches sur les fondements de la Pologne médiévale*, Acta Poloniae Historica 4 (1961), s. 7–33.

<sup>15</sup> Rzecz ciekawa, jak lekko nad okresem marksistowskim w badaniach wczesnośredniowiecznych A. Gieysztor prześliznął się w skądinąd znakomitym referacie otwierającym obrady konferencji społeczeńskiej, poświęconej Słowianom zachodnim i południowym. Przedmiotem referatu była historia badań nad starożytnościami słowiańskimi. Inna rzecz, że niełatwo było o tym mówić w ówczesnym kontekście politycznym (stan wojenny), zob. tenże, *Les antiquités slaves: Problèmes d'une historiographie bicentennaires*, [w:] *Gli Slavi occidentali e meridionali nell'alto medioevo. Spoleto, 15–21 aprile 1982*, Spoleto 1983, s. 15–39, zob. s. 29–30. Podaje jednak zwięzłą, ale jakże trafną ocenę badań okresu marksistowskiego: „Les publications ne tardèrent pas à apparaître dont des synthèses, parfois prématurées et hâtives, mais insérées toujours dans les renouvellements de nos connaissances” (s. 30).

<sup>16</sup> „L'élément le plus caractéristique des peuples slaves semble être le rôle joué par la religion païenne dans la vie de ces peuples d'agriculteurs” (tenże, *Recherches sur les fondements*, s. 20).

<sup>17</sup> Np. tenże, *En Pologne médiévale: Problèmes du régime politique et de l'organisation administrative du X<sup>e</sup> au XIII<sup>e</sup> siècle*, Annali della Fondazione italiana per la storia amministrativa 1 (1964), gdzie w odniesieniu do nich używa określenia „Etats régionaux”, s. 146 (całość artykułu s. 135–156).

<sup>18</sup> Tenże, *L'Europe nouvelle autour de l'an mil. La papauté, l'empire et les „nouveaux venus”* (Unione internazionale degli istituti di archeologia, storia e storia dell'arte di Roma. Conferenze, 13), Rome 1997, s. 24.

jeszcze nie istniała. W tym miejscu wypadnie także wspomnieć o drobnym szkicu, opublikowanym w 1988 r., w skrótovej formie przedstawiającym pogląd na początki państwa polskiego<sup>19</sup>. Śladów marksizmu tam właściwie nie ma. Autor przywiązuje dużą wagę do wpływów zewnętrznych. Kilka słów napiszemy o tym niżej. Po drugie rezygnuje z marksistowskiego pojęcia klasy. Pisze wprawdzie o klasie rządzącej, ale klasa rządząca tutaj to nic innego jak grupa rządząca, to ludzie władzy. Autor przypisuje jej cechy arystokratyczne, o dużym poczuciu wspólnoty grupowej.

Prowadząc badania nad początkami państwa polskiego, uczony zdefiniował kilka zagadnień, które opracowywał w następnych latach bardziej systematycznie. Zagadnienia te miały wartość poznawczą ważną samą dla siebie i dla nich samych były opracowywane, pozostawały jednak w mniejszym lub większym związku z problematyką początków państwa, co A. Gieysztor niejednokrotnie podkreślał.

Do kwestii tych należała historia miast we wczesnym średniowieczu<sup>20</sup>. Uczony powracał do niej nieustannie zarówno w artykułach syntetycznych, jak i opracowaniach historii poszczególnych ośrodków. Za podstawę powstania miast A. Gieysztor uznawał społeczny podział pracy. Dowodem występowania tego zjawiska były w jego oczach podgrodzia, poświadczane w Polsce wczesnego średniowiecza w wielu ośrodkach. Są one uchwyte archeologicznie. Materiał wykopaliskowy pozwala wyrobić sobie opinię nie tylko o charakterze zabudowy, lecz także o rodzaju zajęć mieszkańców oraz ludzi przebywających tam czasowo. Oto okazuje się, że trudnili się oni rzemiosłem i handlem<sup>21</sup>. Nie znaczy to, iż mieszkający tam rzemieślnicy nie parali się także rolnictwem. Łączenie zajęć miejskich z wiejskimi jest charakterystyczne dla miast polskich bardzo długo, nawet w czasach nowożytnych.

Podgrodzie leżało koło grodu, ośrodka władzy. Wynika stąd, że zjawisko miasta należy interpretować w kontekście politycznym. Oczywiście, znaczenie miastotwórcze miał także handel daleki i lokalny, A. Gieysztor zwracał na to uwagę. Uważał jednak, że w okresie wcześniejszym, który dobiegł końca wraz z upływem XI w., podział pracy był efektem stosunków władzy. Dopiero później, na skutek rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, miasta zaczęły powstawać z dala od ośrodków państwowych i niezależnie od nich.

W sposób szczególnie interesujący omawiany problem został przedstawiony w referacie wygłoszonym na I Kongresie Archeologii Słowiańskiej w 1965 a opublikowa-

<sup>19</sup> Tenże, *Spółczeństwo i państwo pierwszych Piastów wobec chrystianizacji*, *Nasza Przeszłość* 69 (1988), s. 11–22.

<sup>20</sup> Spośród licznych prac na ten temat zob. tenże, *Kultura artystyczna przed powstaniem państwa polskiego i jej rozwój w osiedlach wczesnomiejskich*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do końca XIII wieku*, t. 1, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 21–53; tenże, *Najstarsze grody przed X wiekiem, układ urbanistyczny w wiekach X–XII, i początki jego przebudowy w wieku XIII*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do końca XIII wieku*, t. 1, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 55–68.

<sup>21</sup> Na temat handlu we wczesnym średniowieczu uczony wypowiadał się wielokrotnie; zob. zwłaszcza tenże, *Trade and Industry in Eastern Europe before 1200*, [w:] *The Cambridge Economic History*, t. 2 (*Trade and Industry in the Middle Ages*), wyd. II, red. M.M. Postan, E. Miller, Cambridge 1987, s. 474–524.

nym w 1968 r.<sup>22</sup> W tekście tym A. Gieysztor wykorzystał materiał ze strefy szeroko geograficznie zakrojonej, obejmującej całość Słowiańszczyzny Zachodniej i Wschodniej. Autor wprowadza dwa pojęcia: miasto możnych i miasto państwowe. Pierwszy typ występował w IX–X w., drugi – w stuleciach X i XI. Większa obfitość źródeł pozwala na precyzyjniejsze scharakteryzowanie miasta państwowego, dobrze poświadczonego w Polsce, Czechach, na Morawach i Węgrzech. Z punktu widzenia gospodarczego obejmowało ono trzy funkcjonalnie powiązane ze sobą elementy: gród, będący siedzibą władcy lub jego urzędnika oraz drużyny, podgrodzie oraz wsie służebne. Mieszkańcy grodu korzystali z dóbr dostarczanych przez wsie służebne oraz podgrodzie. Nie odbywało się to na drodze handlu, lecz świadczeń skarbowych.

Typ wcześniejszy najwyraźniej występował na Wielkich Morawach (Mikulčice, Staré Město, Pohansko, Nitra) i na Rusi (Kijów, Czernichów, Smoleńsk, Stara Ładoga), ale uchwytany jest także na Połabiu i w Polsce południowej (Stradów, Chodlik). Były to tzw. wielkie grody. Typ ten funkcjonował w okresie, kiedy struktury państwowe dopiero się tworzyły. Książę rządził w porozumieniu z grupą możnych, którzy zachowywali względną niezależność, w decyzjach politycznych pewne znaczenie zachował ogół ludności wolnej. Miało to znaczenie dla charakteru i funkcjonowania miast. Grody były siedzibą nie tylko księcia i jego ludzi, lecz także możnych, którzy mieli tam swoje dwory (stąd znaczny areal grodów, większy niż grodów późniejszych). Przy dworach tych osadzeni byli rzemieślnicy, możni zaś brali udział w dalekim handlu. Ale grodów tych było niewiele i nie kontrolowały one w równej mierze całości podległego terytorium. Nie udało się też narzucić ludności pospolitej trwałego podziału pracy.

Związek problematyki miejskiej z kwestią początków państwa polskiego jest oczywisty. Podział pracy w społeczeństwie, a w konsekwencji początki urbanizacji, był skutkiem narodzin państwa. Ale zależność była także odwrotna: bez podziału pracy i bez urbanizacji rodząca się organizacja polityczna nowego typu nie przetrwałaby. Typologia miast zaproponowana w omawianym referacie ukazuje dynamikę zmian, i to przynajmniej na dwóch poziomach: grody o wielkiej powierzchni odzwierciedlały sytuację, w której grupa rządząca jest nie do końca zhierarchizowana, tak że książę i możni mogli rezydować razem. Grody z następnych stuleci były mniejsze. Ale ten „brak wykończenia” państwa na etapie wcześniejszym miał też ten skutek, że społeczny podział pracy nie był tak daleko posunięty, jak za Piastów, Arpadów i Przemysłidów.

Wśród czynników sprawczych powstania państwa brać trzeba pod uwagę – przynajmniej jako teoretyczną możliwość – wpływ wzorów obcych. W artykule z 1954 r. A. Gieysztor podał w wątpliwość znaczenie takich wpływów. W późniejszych pracach wypowiadał już inne opinie na ten temat. Oto w artykule z 1964 r. sformułował pogląd, że czynnik ten, owszem, odegrał pewną rolę w budowaniu państw słowiań-

<sup>22</sup> Tenże, *Aux origines de la ville slave: ville de grands, ville d'Etat aux IX<sup>e</sup>-XI<sup>e</sup> siècles*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, t. 4, red. W. Hensel, Z. Rajewski, Wrocław 1968, s. 7–13.

skich<sup>23</sup>. Wskazał na następującą okoliczność: instytucje polityczne Słowian zachodnich, wschodnich i południowych w średniowieczu znacznie się między sobą różniły. Przyczyny tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w tym, że w zależności od położenia geograficznego czerpały inspirację z różnych krajów, o odmiennych poglądach na państwo i prawo. Badacz wypowiedział tę myśl w artykule syntetycznym dotyczącym ustroju i administracji w Polsce średniowiecznej i nie próbował jej analitycznie udokumentować. W tym samym jednak mniej więcej czasie pisał o kasztelanach wczesnośredniowiecznych<sup>24</sup>, w kilka zaś lat później opublikował artykuł o urzędzie wojewody<sup>25</sup>. W obu pracach podjął interesujące nas zagadnienie z dużym rozmachem komparatystycznym.

Historyk zdawał sobie sprawę, z jak trudną do przeniknięcia materią ma do czynienia. Pisał: „W dziedzinie struktury państwowej bardzo trudno rozróżnić to, co rodzime, od tego, co przejęte z jakiegoś mniej lub więcej znanego modelu. Często nawet dochodzenie wzorca jest o tyle mało opłacalne, że elementy swoje i zapożyczone stapiały się w praktyce życia politycznego w jedną całość wysoce charakterystyczną dla dróg rozwojowych każdego z osobna spośród cytowanych tu [tzn. w pracy o wojewodzie] państw”<sup>26</sup>. A przecież taką próbę podjął. Interesował go urząd wysokiego dostojnika o bardzo szerokich prerogatywach – przede wszystkim wojskowych, ale także sądowych i innych, prawdziwego *alter ego* monarchy. Uchwytany jest w takim charakterze we wczesnośredniowiecznej Polsce i na Rusi pod nazwą wojewody, w Chorwacji pod nazwą bana, wreszcie w Czechach. Źródła łacińskie często określały go mianem *comes palatinus*, co przywodzi na myśl odpowiedni urząd karoliński. Przejęcie nazwy nie było jednak przejściem urzędu, skoro kompetencje karolińskiego komesa pałacowego ograniczały się do spraw sądowych. Genezy urzędu A. Gieysztor szuka na Wielkich Morawach i wcześniej u Awarów (para: chagan – tudun). Na Wielkie Morawy wskazuje węgierski *comes palatinus*, noszący węgierską nazwę *nádorispán*, a więc żupan nadworny – przejętek ze spuścizny wielkomorawskiej, tak jak pewna liczba innych terminów madziarskich związanych z funkcjonowaniem państwa. Ale *nádorispán* miał kompetencje mocno okrojone w stosunku do naszego wojewody, przede wszystkim nie dowodził wojskiem.

A. Gieysztor nie był jednak wyznawcą poglądu o bezrefleksyjnym naśladownictwie. Niezwykle mocną pozycję wojewody wyjaśniał sytuacją wewnętrzną odnośnych krajów, tym mianowicie, że urzędnik ów reprezentował wobec księcia interesy możnowładztwa. Książę, gdy tylko mógł, ograniczał jego potęgę. Tak było w Czechach, na Śląsku i w Krakowskim.

<sup>23</sup> Tenże, *En Pologne médiévale*, s. 146.

<sup>24</sup> Tenże, *Kasztelanowie flandryjscy i polscy. Zagadnienie porównawcze*, [w:] *Studia Historyczne. Księga jubileuszowa prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 97–107.

<sup>25</sup> Tenże, *Urząd wojewodziński we wczesnych państwach słowiańskich w IX-XI wieku*, *Archeologia Polski* 16 (1971), s. 317–325.

<sup>26</sup> Tamże, s. 319.

Podobny model interpretacyjny zastosował uczony w pracy o kasztelaniach. Wyszła z niego hipoteza, że idea podziału kraju na okręgi administracyjne, na czele których miał stać urzędnik o bardzo szerokich kompetencjach, była pomysłem ottońskim. W Niemczech jednak została urzeczywistniona w minimalnym stopniu, zderzając się z postępującymi procesami feudalizacyjnymi. Natomiast znalazła pełne zastosowanie w krajach sąsiednich (Czechy, Polska, Węgry, Flandria), ponieważ tam trafiła na sprzyjające warunki. Wzorce zatem oddziaływały, ale sposób ich oddziaływania zależał od społeczeństw, które jemu ulegają. Autor rzecz komentuje następującym cytatem: „nie jest czynny, kto wpływa, ale ten, kto wpływów doznaje [...]”. Recepcja, mówiąc językiem scholastyków, dokonuje się zawsze *modo recipientis*<sup>27</sup>.

Do problematyki tej wrócił wiele lat później, w szkicu z 1988 r., o którym już wspominaliśmy. Autor posługuje się tam pojęciem okcydentalizacji<sup>28</sup>. Rozumie przez nie przejmowanie przez Polskę gotowych wzorów z Zachodu, które w sposób istotny przyczyniły się do powstania państwa polskiego. Dostarczycielem tych wzorów było państwo karolińskie, które oddziaływało od strony południowej, za pośrednictwem Wielkich Moraw, a potem Czech. Środowiskiem społecznym, które dokonywało recepcji, była – twierdzi autor – klasa rządząca, zwraca jednak uwagę na to, że skala owej recepcji, jakkolwiek znaczna i ważna, nie naruszała ani świadomości etnicznej ludzi władzy, ani ich więzi z resztą społeczeństwa. Trzeba zauważyć, że refleksje wokół okcydentalizacji Polski prowadził A. Gieysztor w szerszym kontekście, wykraczającym poza okres wczesnośredniowieczny. Zwracał uwagę na to, że wejście Polski do kultury zachodniej dokonywało się w kilku etapach i że czasy wczesnopiastowskie stanowiły zaledwie pierwszy etap tego procesu<sup>29</sup>.

Dużo miejsca w badaniach A. Gieysztorza zajmowało zagadnienie chrystianizacji Polski. Jest ono wielowątkowe, stąd ustosunkowywał się do różnych jego aspektów. Problematykę tę uwzględnimy o tyle tylko, o ile w jego koncepcji miała ona związek z powstaniem państwa polskiego. Badacz wypowiadał się w tej kwestii wielokrotnie, aż do ostatnich lat życia. Za podstawę naszych rozważań weźmiemy artykuł z roku 1962<sup>30</sup> opublikowany w wydawnictwie zbiorowym *Początki państwa polskiego* oraz referat spoletański ogłoszony drukiem dwadzieścia lat później<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Tenże, *Kasztelanowie flandryjscy*, s. 107 (cyt. za: L. Kołakowski, *Jednostka i nieskończoność. Wolność i antynomia wolności w filozofii Spinozy*, Warszawa 1958, s. 64).

<sup>28</sup> Tenże, *Spółczesność i państwo*, s. 14.

<sup>29</sup> Tenże, *L'Europe médiévale du Centre-Est: frontières mouvantes de cultures*, [w:] *Europe médiévale e mondo bizantino. Contatti effettivi e possibilità di studi comparati Tavola rotonda del XVIII Congresso del CISH, Montréal, 29 agosto 1995*, red. G. Arnaldi, G. Cavallo, Roma 1997, s. 213–220.

<sup>30</sup> Tenże, *Przemiany ideologiczne w państwie pierwszych Piastów a wprowadzenie chrześcijaństwa*, [w:] *Początki państwa polskiego*, red. K. Tymieniecki, t. 2, Poznań 1962, s. 155–170.

<sup>31</sup> Tenże, *Le fonctionnement des institutions ecclésiastiques rurales en Bohême, en Pologne et en Hongrie aux X<sup>e</sup> et XI<sup>e</sup> siècles*, [w:] *Cristianizzazione ed organizzazione ecclesiastica delle campagne nell'alto medioevo*, t. 2, Spoleto 1982, s. 925–954. Zob. też tenże, *La chrétienté et le pouvoir princier en Europe du Centre-est des origines jusqu'à la fin du XI<sup>e</sup> siècle*, [w:] *La cristianità dei secoli XI e XII in Occidente: Coscienza e strutture*

Uczony zaczyna od następującej konstatacji: gdy Mieszko I chrzczył się, struktury władzy i stratyfikacja społeczna były w Polsce już uformowane. Nie można zatem twierdzić, że wprowadzenie chrześcijaństwa dokonało w tym zakresie jakiegoś przełomu. Z drugiej strony badacz podkreśla, że w Polsce państwo i Kościół od samego początku żyły w ścisłej symbiozie. O wprowadzeniu nowej religii zdecydował władca, władca też metodami policyjnymi nakłaniał poddanych do przestrzegania zasad wiary i moralności chrześcijańskiej. Tak było zresztą w całej Europie Środkowej, nie tylko w Polsce. W całej tej strefie geograficznej państwo w chrystianizacji odgrywało większą rolę niż na Zachodzie. Władcy piastowscy troszczyli się o zbawienie poddanych, ale także o nawrócenie pogan. Pogląd ten A. Gieysztor dobitnie wyraził kilka lat później w referacie wygłoszonym w Spoleto, nazywając Polskę Chrobrego „un Etat et une Eglise missionnaires”<sup>32</sup>. Zrośnięcie monarchii i Kościoła szło tak daleko, że w latach trzydziestych XI w. masy ludowe, chcąc się uwolnić od jarzma państwa, odrzuciły również chrześcijaństwo. Do tej sprawy A. Gieysztor powrócił kilka lat potem, w pracy, w której apostazję tę nazwał paraherezją<sup>33</sup>. Za tym określeniem kryła się myśl następująca: w społeczeństwach chrześcijańskich herezje były często wyrazem buntu przeciw istniejącemu porządkowi. Polskie warstwy niższe nie były schryścianizowane, toteż odrzucenie panującego systemu politycznego nie mogło wyrażać się w stworzeniu lub przyjęciu herezji, lecz w powrocie do pogaństwa. Żeby być heretykiem, trzeba być chrześcijaninem.

Nie tylko Kościół miał oparcie w monarchii piastowskiej, lecz także monarchia piastowska w Kościele. Autor rozpatruje ten problem z kilku punktów widzenia. Najpierw funkcja społeczno-polityczna nowej religii: chrześcijaństwo, obiecujące nagrodę na tamtym świecie, zmniejszało napięcia psychiczne. Poszkodowani na skutek przekształceń społecznych i politycznych, jakie towarzyszyły budowie państwa, łatwiej godzili się ze swoim losem. Z drugiej zaś strony argumentami religijnymi uzasadniało nowy porządek polityczny. Dalej rola duchowieństwa: ludzie wykształceni i znający świat, a jednocześnie całkowicie uzależnieni od władcy, służyli mu w polityce zagranicznej i w dyplomacji, a zapewne i także w polityce wewnętrznej – w administracji na szczeblu centralnym i lokalnym.

W referacie spoletańskim wydrukowanym w 1982 r. A. Gieysztor przywołał nowe fakty, świadczące o związkach między państwem a Kościołem. Chodzi o sieć parafialną, której najstarsza warstwa pokrywała się z siecią grodów będących ośrodkami administracji lokalnej. Autor przypomina tutaj etymologię słowa ‘kościół’, wywodzącego się z łacińskiego *castellum*. Władca występował jako pierwszy i zrazu najważniejszy

*di una società. Atti della ottava Settimana internazionale di studio. Mendola, 30 giugno – luglio 1980, Milano 1983, s. 123–145.*

<sup>32</sup> Tenże, *Sanctus et gloriosissimus martyr Christi Adalbertus: un Etat et une Eglise missionnaires aux alen-tours de l’an Mille*, [w:] *La conversione al cristianesimo nell’Europa di alto medioevo*, Spoleto 1967, s. 611–647.

<sup>33</sup> Tenże, *Mouvements para-hérétiques en Europe Centrale et Orientale du 9<sup>e</sup> au 11<sup>e</sup> siècle: apostasies*, [w:] *Hérésies et sociétés dans l’Europe pré-industrielle 11<sup>e</sup>–18<sup>e</sup> siècles*, red. J. Le Goff, La Haye–Paris 1968, s. 159–167.

fundator i jako ten, który początkowo jako jedyny zapewniał opiekę duszpasterską poddanym. W przywołanej pracy badacz omawia na jednej płaszczyźnie sytuację w Polsce, w Czechach i na Węgrzech, uważając, że z interesującego go punktu widzenia zjawiska zachodzące w tych trzech krajach były do siebie podobne. Pogląd ten opiera na konstatacji ogólniejszej: w całej tej strefie geograficznej organizacja państwa była zbudowana na podobnych zasadach. Pozwala to na wykorzystanie źródeł czeskich i węgierskich do interpretacji sytuacji polskiej. Na przykład Dekrety Brzetysława pokazują, jak dużą rolę w sądownictwie świeckim odgrywał archiprezbiter, pełniący obowiązki duszpasterskie w kościele grodowym. Należy się spodziewać, że tak samo było nad Wartą, Odrą i Wisłą za pierwszych Piastów.

W ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat życia i działalności naukowej zainteresowania mediewistyczne A. Gieysztor coraz bardziej oddalały go od badań nad początkami państwa polskiego. Był to zresztą okres, w którym generalnie problematyka ta w historiografii i archeologii straciła na znaczeniu. Gieysztor fascynowały wówczas dwa wielkie zagadnienia: religia słowiańska i symbolika władzy. Z łatwością dałoby się wskazać na punkty styczne między tymi kwestiami a problematyką powstania państwa polskiego, ale A. Gieysztor tą drogą nie poszedł. Gdy chodzi o religię słowiańską, w swoich poszukiwaniach kierował się raczej ku zagadnieniom fenomenologicznym niż w kierunku badania funkcji społecznych. Z kolei w odniesieniu do ceremoniału koronacyjnego uczony opracowywał materiał późnośredniowieczny i nowożytny. Owszem, zwracał uwagę na insygnialny charakter złotych kodeksów z okresu drugiej monarchii piastowskiej<sup>34</sup>, ale do pierwszej monarchii już się nie cofnął.

Czas zmierzać ku podsumowaniu. Spróbujmy scharakteryzować metody, za pomocą których A. Gieysztor traktował zagadnienie początków państwa polskiego. Cechą rzucającą się w oczy jest nacisk na syntezę. Rozważania uczonego oparte były na głębokiej znajomości źródeł, ale analiz źródłowych w odnośnych pracach jest stosunkowo niewiele. Chodziło raczej o scharakteryzowanie całości szeroko zakreślonych zjawisk. Po drugie A. Gieysztor miał świadomość, że rekonstrukcja faktów zależna jest nie tylko od świadectw, ale i od teorii, za pomocą której fakty te się interpretuje<sup>35</sup>. Teorią taką był marksizm. Jego przyjęcie jako modelu wyjaśniającego powstanie pań-

<sup>34</sup> A. Gieysztor, *Symboles de la Royauté en Pologne. Un groupe de manuscrits du XI<sup>e</sup> siècle et du début du XII<sup>e</sup> siècle*, Comptes rendus des Séances de l'année 1990, janvier-mars. Académie des Inscriptions et Belles Lettres 134 (1990), nr 1, s. 128–139.

<sup>35</sup> W referacie wstępnym wygłoszonym na konferencji spoletańskiej w 1982 r., wyciągając wnioski z dziejów badań nad starożytnościami słowiańskimi, mówił: „Quand nous nous approchons à la fin de cet historique assez long, mais nullement exhaustif des investigations, il faut insister sur une constatation élémentaire, mais pleine de conséquences pour une compréhension exacte de notre champ de recherches. Ce champ était, et il l'est toujours, défini par des modèles historiques des sociétés, par des étalons parfois consciemment posés, parfois latents ou acceptés sans l'avouer, mais toujours actifs et féconds dans le laboratoire d'un érudit quelque que soit sa spécialisation. On mesure sans peine que le choix du modèle est en relation directe avec la formation de l'esprit de l'historien, avec sa culture personnelle, les préoccupations du milieu social et national auquel il appartient, avec sa conception générale de l'histoire comme science et celle de l'histoire vécue” (tenże, *Les antiquités slaves*, s. 37).

stwa nie było posunięciem koniunkturalnym<sup>36</sup>. Dawało ono szansę dojścia do prawdy, choć, jak to w wiele lat później uczony przyznał, była to droga na skróty<sup>37</sup>. Ale sytuacja powtórzyła się w wiele lat później, kiedy A. Gieysztor tak chętnie wykorzystywał teorię Georges'a Dumézila w studiach nad religią słowiańską. Oczywiście, powtórzyła się tylko w pewnym sensie, bez owego specyficznego kontekstu politycznego, w jakim toczyły się badania w latach pięćdziesiątych. Wreszcie trzecia cecha: A. Gieysztor zdawał sobie sprawę z tego, że świadectwa pisane nie dają wystarczającej bazy źródłowej. Stąd nacisk na archeologię, stąd także próby intensywniejszego wykorzystywania źródeł onomastycznych, choć w tym drugim wypadku, o ile mi wiadomo, nie znalazły one wyrazu w pracach publikowanych.

### *Aleksander Gieysztor on the beginnings of the Polish State*

**S u m m a r y :** This paper seeks to describe the methods that Aleksander Gieysztor employed for the analysis of the question of the origins of the Polish State. A distinguishing feature of Gieysztor's scholarly work is his emphasis on synthesis. Although Gieysztor's research was based on a profound knowledge of written sources, source analyses are rare in his studies. Instead, Gieysztor sought to characterise the entirety of broadly-defined phenomena. Secondly, the scholar was aware that the reconstruction of facts depended not only on evidence, but also the theory by which these facts were interpreted. In the 1950s, Gieysztor drew upon Marxism, even though, as he admitted several years later, this was a shortcut. Yet the same happened many years later, when A. Gieysztor so eagerly applied the theory of Georges Dumézil to the study of the Slavic religion. Last, but not least, A. Gieysztor realised that written documents do not provide a sufficient source base for the research into the origins of the Polish State; hence his strong emphasis on archaeology.

---

<sup>36</sup> O stosunku A. Gieysztor do marksizmu K. Modzelewski, *Ricordo di Aleksander Gieysztor*, s. 9–10.

<sup>37</sup> Zob. przyp. 15.

## ***Velká Morava v pojetí poválečné české historiografie a archeologie. Sonda do problematiky pojetí státu a společnosti\****

Není tajemstvím, že archeologové, historikové a filologové zabývající se Velkou Moravou své výzkumy většinou prováděli pod určitým společenským tlakem, který jim ovšem na druhé straně otevíral cestu k nemalým prostředkům. Velká Morava přitom sehrávala v českém historiografickém diskurzu vždy ambivalentní roli – na jedné straně byla z různých důvodů nahlížena co by slepá ulička vývoje Slovanstva směrem ke státnosti, na straně druhé se o ní uvažovalo jako o předchůdkyni dalších raně středověkých monarchií, kterým mohly zbraně moravských knížat dopomoci k mocenské konsolidaci<sup>1</sup> a které od ní převzaly legitimizační strategie<sup>2</sup>, případně po ní zdědily základy mocenského uspořádání<sup>3</sup>. Někteří badatelé, a to jak v období tzv. první republiky (Václav Chaloupecký), tak za vlády KSČ navíc připomínali, že Velká Morava byla prvním společným státem Čechů a Slováků<sup>4</sup>.

Reflexe Velké Moravy v české a slovenské historiografii sice byla nedávno podrobena zkoumání Stefanem Albrechtem, který ve své pečlivé práci sestavil podrobný soupis autorů, děl, názorů i akcí, jež se na území bývalé ČSSR dotýkaly Velké Moravy<sup>5</sup>. Přesto po mém soudu zůstává dostatek prostoru k podrobnější a problémově orientované analýze, jež by nám ukázala, jednak jak se vyvíjely názory některých badatelů v čase, jednak jakým způsobem fungovaly dobové texty, a to v rovině metaforiky i argumentace; stejně tak bude vhodné ukázat, nakolik se v analyzovaných textech užitě

---

\* Příspěvek vznik s podporou projektu *Úloha center v přechodové společnosti na příkladech z raně středověké Moravy a Slezska*, GAČR 15-22658S.

<sup>1</sup> Srovnej např. D. Třeštík, *Bořivoj a Svatopluk. Vznik českého státu a Velká Morava*, [w:] *Velká Morava a počátky české státnosti*, red. J. Poulík, B. Chropovský, Praha–Bratislava 1985, s. 273–301.

<sup>2</sup> Nověji např. M. Wihoda, *Morava v době knížecí 906–1197*, Praha 2010.

<sup>3</sup> Docházelo k tomu v různých fázích formulování modelu tzv. státu středoevropského typu, kdy byla zprostředkující či zakladatelská role Velké Moravy popírána, či naopak protežována. K tomuto modelu viz D. Kalhous, *Model státu středoevropského typu: koncept na pomezí tradice a inovace*, *Forum Historiae* 2/8 (2014), s. 159–173 (<http://forumhistoriae.sk/>).

<sup>4</sup> Srov. např. sborník *Velká Morava a počátky české státnosti*.

<sup>5</sup> S. Albrecht, *Geschichte der Grossmährenforschung in den Tschechischen Ländern und in der Slowakei* (Práce Slovanského ústavu Nr 14), Praha 2003.

pojmy stávaly předmětem problematizace, respektive nakolik jich bylo užíváno bez výraznější reflexe<sup>6</sup>.

Zcela zásadní pro pochopení místa Velké Moravy na počátku komunistického i v pozdějších obdobích byla bezpochyby diskuse, jež se odehrála v l. 1951–1953 na stránkách etnografického časopisu *Český lid*, který v době, kdy již nevycházel *Český časopis historický* a ještě nezačal vycházet *Československý časopis historický*, nabídl prostor Jaroslavu Böhmovi, Františku Grausovi, Karlu Černohorskému a Václavu Husovi, aby se vyjádřili k problému počátků feudalismu na území českých zemí. Diskusi ovšem předcházely starší příspěvky Husovy<sup>7</sup> a Grausovy<sup>8</sup> a její nedílnou součástí byla i mezioborová setkání v Liblicích, kde se o problémech diskutovalo<sup>9</sup>.

Protože tyto starší práce tvoří úvod k diskusi, zastavme se u nich alespoň na chvíli. Václav Husa (1906–1965), absolvent historie z počátku 30. let, prošlý francouzskými univerzitami, archivář, patřil k nejstarší generaci marxistických historiků a spolu s několika dalšími, J. Charvátém, V. Čejchanem a psychologem J. Pachtou, se již v době první republiky hlásil k levicovým myšlenkám, včetně marxistického světónázoru a vědecké metodologie<sup>10</sup>; nemělo by také přejít bez povšimnutí, že Husa pobýval na studijním pobytu ve Francii právě v době, kdy se začala skrze Blocha a Braudela formovat budoucí „škola Annales“, s jejímiž názory se Husa seznámil již ve Francii<sup>11</sup>. Se svými kolegy se dále podílel na vydávání časopisu *Dějiny a přítomnost* (1937–1938), po válce pak krátce vydával *Sborník pro hospodářské a sociální dějiny*<sup>12</sup>. Zatímco před válkou se uplatnil v archivní službě, po únoru 1948 i díky své politické orientaci zakotvil na FF UK, kde vedl až do své smrti katedru historie. Dlužno podotknout, že s druhým účastníkem diskuse Františkem Grausem (1922–1989), marxistou z řad poválečné generace historiků, který však do strany vstoupil tajně v koncentračním táboře Terezín, jej nespojovaly nijak vřelé vztahy. Jeho práce *Epochy českých dějin*, vydaná nejprve na pokračování ve *Sborníku pro hospodářské a sociální dějiny* a zanedlouho i samostatně, byla prvním pokusem nahradit stávající periodizace českých dějin s využitím Marxovy představy o střídání společensko-ekonomických formací jako o klíčovém periodizačním schématu, opírajícím se zejména o rozpoznání převažujících výrobních sil. Václav Husa a jeho práce alespoň pro období středověku dobře ukazuje, nakolik se i v rámci marxistického diskurzu snoubilo staré s novým – pokouší se totiž

<sup>6</sup> J. Horský, *Dějepisectví mezi vědou a vyprávěním. Úvahy o povaze, postupech a mezích historické vědy*, Praha 2009.

<sup>7</sup> V. Husa, *Epochy českých dějin*, Praha 1947; srov. recenze H.B. Патнер, Гуса. Эпохи чешской истории, *Voprosy istorii* (1948), s. 137–142.

<sup>8</sup> F. Graus, *Ранняя стадия развития феодализма в Чехии*, *Voprosy istorii* (1950), s. 89–93.

<sup>9</sup> S. Albrecht, *Geschichte*, s. 153–154.

<sup>10</sup> Metodologii zde chápeme jako širší filozoficko-teoretické zázemí daného textu, jež podstatně utváří zejména hodnotová východiska, kterými je minulost poměřována.

<sup>11</sup> V knize *Epochy českých dějin* autor např. cituje Blochovu práci *Feudální společnost*.

<sup>12</sup> *Václav Husa*, red. R. Mužíková (Velké osobnosti filozofické fakulty Univerzity Karlovy 4. AUC Phil. et Hist. 5), Praha 1989.

prokázat existenci otrokářského řádu u nás, a to s využitím starších důkazů existence otroků a jejich použití v rámci velkostatku<sup>13</sup>. Jeho názory záhy narazily na odpor. Jednak se k nim kriticky vyjádřila recenzentka na stránkách sovětského historického časopisu *Voprosy istorii*, jednak do téhož periodika záhy přispěl právě František Graus se svým pohledem<sup>14</sup>.

Jaroslav Böhm (1901–1962), tehdejší ředitel *Státního archeologického ústavu* a blízký spolupracovník Zdeňka Nejedlého při budování nové *Československé akademie věd*, který však jako pracovník a od března 1939 ředitel *Státního archeologického ústavu* před r. 1948 mezi marxisty rozhodně nepatřil, se k celé otázce vyjádřil z pozice archeologie<sup>15</sup>. Nejprve upozornil na problematický charakter samotných archeologických pramenů, jež navíc vyžadují podstatný objem prostředků a času ke svému vyhodnocení, stejně jako na nesnadnou pozici historického materialismu v boji o převahu v rámci archeologie<sup>16</sup>. Proto se rovněž domníval, že ač může archeologie přispět k řešení jak otázek základny (proměna technologií), tak nadstavby (věřské představy), dokáže to jenom v omezené míře<sup>17</sup>. Následně nastínil vlastní řešení problému s tím, že za základ zvolil Leninovy úvahy o rozdílu mezi kapitalismem a feudalismem. Protože Leninem vyzdvihoaná převaha naturálního hospodářství platí i pro další formace a není jí třeba blíže dokládat, ponechal tuto otázku stranou. Podobně se vyjádřil i k převaze malovýroby. Za obtížně prokazatelné naopak považoval mimoekonomické násilí<sup>18</sup>. Velký důraz Böhm kladl zejména na proměny pohřebišť. Upozornil, že jednak již ve velkomoravském období dochází k vzniku rozsáhlých pohřebišť, jež musela odrážet změnu charakteru společenských vztahů; jednak vyzdvihl hmotné bohatství hrobových příloh, jež mu byly nejenom indikátorem společenského postavení, dobře doloženého i písemnými prameny, ale dokonce i třídního rozvrstvení společnosti. Vycházel přitom z předpokladu, že zdrojem bohatství v této době již musela být půda. Protože větší půdní komplexy vyžadovaly práci otroků nebo – a podle Böhma spíše – volněji závislých osob, lze mluvit o existenci feudálních pozemkových vlastníků<sup>19</sup>. Spolu s doklady řemeslné specializace alespoň v některých odvětvích (zpracování kovů, bednářství, apod.) spojené se stoupající kvalitou výrobků a zvětšováním odbytišť podle Böhma vedly k nutnému závěru, že „říše velkomoravská jeví se nám tudíž jako výsledek velmi rozvinutého historického procesu a jako společenský útvar se složitou již třídní strukturou, charakterizovanou vztahy, jež mají všechny znaky

<sup>13</sup> V. Husa, *Epochy*, s. 32–33 hovoří o „dvorcovém hospodaření, založeném na otrocké práci, rozvíjejícím se v českých zemích současně s počátky procesu feudalizace“. Ve druhém vydání V. Husa, *Epochy českých dějin*, Praha 1949<sup>2</sup>, s. 38–39 hovoří o „přechodní době k feudálnímu zřízení s prvky otrokářskými“.

<sup>14</sup> Srov. pozn. 7 a 8.

<sup>15</sup> J. Böhm, *K otázce vzniku feudalismu v českých zemích*, *Český lid* 38 (1951), s. 162–180.

<sup>16</sup> Tamtéž, s. 162–163.

<sup>17</sup> Tamtéž, s. 163–164.

<sup>18</sup> Tamtéž.

<sup>19</sup> Tamtéž, s. 165–171, 174–175, 178.

vztahů feudálních, byť i posud plně nerozvinutých<sup>20</sup>. Období 8. a 9. století proto označil jako „protofeudální“<sup>21</sup>.

Stručnou notickou na Böhmovu argumentaci reagoval ještě v témže čísle Fran-  
tišek Graus<sup>22</sup>. V úvodu neopomněl vyzdvihnout význam archeologických pramenů,  
nicméně následně poukázal na slabiny archeologické evidence<sup>23</sup>. Poznamenal, že by  
bylo jistě rozumnější, kdyby archeologové nejprve zmapovali období, kde o feudálním  
výrobním způsobu není sporu a posléze se pokusili vytknout typické, archeologicky  
sledovatelné jevy, jež by až následně mohli hledat v pramenech starších<sup>24</sup>. Graus dále  
poukázal na to, že Böhmm jen málo zohlednil potřebu dokladovat přítomnost mimo-  
ekonomického násilí, stejně jako nehověl jeho snaze dosti přímočaře propojit bohatství  
hrobových příloh s vlastnictvím velkých výměr půdy obdělávaných závislým obyva-  
telstvem<sup>25</sup>. Na jiném místě upozornil, že přes nepochybnou majetkovou diferenciaci  
i ve vyspělé merovejské říši hrála roli sousedská občina, v jejímž rámci se půda drže-  
la společně a soukromým majetkem byly pouze movitosti<sup>26</sup>. Ostatně, podotkl tehdy  
Graus, je mnohdy obtížné odlišit feudální a předfeudální fázi vývoje i v oblastech  
s bohatými písemnými prameny, neboť feudalismus se vyznačuje i tím, jak notoricky  
roztržštěný, regionalizovaný je ve svých projevech<sup>27</sup>. Za spornou považoval i Böhmovu  
snahu aplikovat Leninem stanovené rozdíly mezi kapitalismem a feudalismem, neboť  
to jenom málo vypovídá o tom, jak Lenin nahlížel rozdíly mezi feudalismem a otro-  
kářstvím nebo prvobytně pospolnou společností, což v daném případě považoval za  
podstatnější<sup>28</sup>. S Böhmem se tedy Graus shodl v podstatě jen na jeho důkazu existen-  
ce rozsáhlé malovýroby<sup>29</sup>. Přesto společně s ním neváhal období 8.–9. století označit  
jako „protofeudální“<sup>30</sup>. Velkou Moravu však za feudální stát neuznal, a to i proto, že  
zanikla beze stop, a tedy nevykazovala potřebnou životaschopnost<sup>31</sup>.

Své úvahy Graus dále rozvinul o rok později v příspěvku věnovaném lennímu  
právu, jenž měl zejména demonstrovat rozdíl mezi lenním zřízením jako právním  
a společenským zřízením vzniklým za feudalismu a feudalismem<sup>32</sup>. Vzhledem k tomu,

<sup>20</sup> Tamtéž, s. 171–173, 177.

<sup>21</sup> Tamtéž, s. 179.

<sup>22</sup> F. Graus, *O vzniku feudalismu v českých zemích*, Český lid 38 (1951), s. 282–285.

<sup>23</sup> Tamtéž, s. 282–283.

<sup>24</sup> Tamtéž, s. 284–285.

<sup>25</sup> Tamtéž, s. 283–284.

<sup>26</sup> Tamtéž, s. 284–285 s odkazem na §45 *De migrantibus* Sálské pravdy (*Pactus legis Salicae*, ed. K.A. Eckhardt, *Monumenta Germaniae Historica* [dalej MGH] *Leges, Leges nationum Germanicarum* 4.1, Hannover 1962, s. 173–176).

<sup>27</sup> F. Graus, *O vzniku*, s. 283.

<sup>28</sup> Tamtéž, s. 283–284.

<sup>29</sup> Kriticky ovšem K. Černohorský, *Keramika a feudalismus*, Český lid 39 (1952), s. 223–230; 40 (1953), s. 21–31.

<sup>30</sup> F. Graus, *O vzniku*, s. 285.

<sup>31</sup> Tamtéž, s. 285, pozn. 9.

<sup>32</sup> F. Graus, *Lenní právo v Čechách*, Český lid 39 (1952), s. 67–73.

že mimoekonomické přinucení mohlo být umožněno jenom tím, že se budoucí feudálové seskupovali a utvářeli např. družiny, bylo by možné, domníval se Graus, na uvedení lenních vztahů do praxe nahlížet jako na další stádium vývoje feudalismu, kdy již vazby mezi jednotlivými feudály nejsou tak bezprostřední, protože odměňování v penězích nebo movitých předmětech nahrazuje udílení půdy, záhy děděné, a je potřeba dát vztahům mezi feudály formu, jež by aspoň částečně posilovala vzájemné vazby<sup>33</sup>. Graus se dále domníval, že v českém prostředí se propůjčování půdy ujalo nejpozději v 11. století, aby již koncem 12. století došlo k tomu, že byla uznána dědičnost propůjčených majetků<sup>34</sup>. Užívání termínu jako *miles, beneficiarius*, ad. považuje za doklad živosti lenních pořádků u nás s tím, že vyspělejší západní formy (rituály udílení léna, apod.) byly ovšem přejaty až později<sup>35</sup>.

V 1953 r. proběhlo nové kolo diskusí, jež kromě časopiseckých článků našly oporu v nové Akademii věd, která debatu organizačně zaštitila tím, že poskytla své prostory v liblickém zámku<sup>36</sup>. Do diskuse tehdy zasáhli zejména V. Husa, F. Graus a J. Böhm, jejichž příspěvky byly otištěny opět v *Českém lidu*. Liblické debatě se však dostalo i hojného ohlasu na stránkách různých historických periodik<sup>37</sup>.

Václav Husa zahájil svůj diskusní příspěvek poukazem na nutnost vyjasnit si užívané pojmy, se kterými zejména archeologové podle jeho soudu nakládali dosti ledabyle<sup>38</sup>. Platilo to, tvrdil Husa, i pro pojem feudalismu, kdy bylo jen velmi nešťastně užíváno Leninovy definice – je přitom případné, že chybu v překladu vytýká i Grausovi; Husa v této souvislosti vyzdvihl zejména feudální držbu půdy jako hlavní znak tohoto výrobního způsobu<sup>39</sup>. Rovněž není náhodou, že v souladu se svými staršími tezemi naznačil možnost, že by snad v daném období mohly být pozorovatelné náběhy k utváření otrokářského výrobního způsobu, jež se však nenaplnily<sup>40</sup>. Sledované období dále navrhl označit jako „období utváření feudálních vztahů“, aby se i terminologicky naznačila dynamika doby a její směřování, jež termín „předfeudální období“ zdaleka nevystihuje, neboť každému sugeruje, že jej lze vztáhnout na veškeré dějiny před vznikem feudalismu<sup>41</sup>. Nutno podotknout, že Husův text jen málo ovlivnil další příspěvky, jimiž se diskuse uzavřela.

<sup>33</sup> Tamtéž, s. 67–70.

<sup>34</sup> Tamtéž, s. 70–73.

<sup>35</sup> Tamtéž.

<sup>36</sup> S. Albrecht, *Geschichte*, s. 153–154.

<sup>37</sup> Srov. např. P. Oliva, *Diskuse o charakteru Velkomoravské říše*, Československý časopis historický 1 (1953), s. 407–410.

<sup>38</sup> V. Husa, *K otázce vzniku feudalismu na území ČSR*, Český lid 40 (1953), s. 84 zmiňuje, že se Josef Poulik nezdral užití slova „manufaktura“ v souvislosti s blučínským typem, zatímco Böhm kladl domácí výrobu a malovýrobu proti sobě, byt je domácí malovýroba bezpochyby podskupinou malovýroby.

<sup>39</sup> V. Husa, *K otázce*, s. 84–85.

<sup>40</sup> Tamtéž, s. 85–86.

<sup>41</sup> Tamtéž, s. 85.

Významnější roli sehrál jednak rozbor F. Grause, jednak závěrečné shrnutí diskuse z pera Böhmo<sup>42</sup>. Graus na Husův text zareagoval vlastně jen na jednom místě, a to v úvodu svého příspěvku, kde zaměnil „vlastnictví výrobních prostředků“ za „držbu výrobních prostředků“<sup>43</sup>. Následně zopakoval svoje námitky, když vyzdvihl rozdíl mezi majetkovou a společenskou nebo třídní diferenciací a připustil vospělost zdejšího řemesla<sup>44</sup>. Zároveň varoval před užíváním analogií, ať už z franckého prostředí nebo z Kyjevské Rusi. Upozorňoval zejména na rozdíly, které mezi různými slovanskými etniky panovaly v oblasti terminologie sociálních vztahů na rozdíl od terminologie příbuzenské či zemědělské<sup>45</sup>. Podle Grause rozdíly mezi prostředím přemyslovských Čech a Velké Moravy odrážejí rovněž soudobé prameny, kdy *První staroslověnská legenda* již hájí na rozdíl od *Životů* nedotknutelnost pána<sup>46</sup>. Navíc ani přítomnost křesťanství není nepochybným důkazem, přestože jej považuje za ideologii sociálně diferencované společnosti<sup>47</sup>. Proto Graus opakuje svůj požadavek, aby archeologové nejprve na materiálu a situacích nepochybně pocházejících z feudálního období identifikovali nutné znaky feudalismu, jež nám dále pomohou při analýze starších pramenů.

Böhm ve své odpovědi, jež diskusi z části uzavřela, vyslovil s Grausovými závěry na několika místech souhlas, byť odmítl jeho návrh přikročit k analýze charakteru tehdejší společnosti až po té, co bude k dispozici dostatek informací<sup>48</sup>. Připustil, že archeologické doklady majetkové diferenciaci samozřejmě samy o sobě nedokládají přítomnost třídně strukturované společnosti, i – opět v souladu s Grausem – pokládá za plně zformovanou už v 10. století<sup>49</sup>. Avšak tyto sdílené závěry opět vzájemně propojil, když tvrdil, že pokud u nás existovala feudální společnost v 10. století a zároveň nechybí doklady majetkové diferenciaci o století dříve, můžeme přítomnost feudálních znaků směle předpokládat také na Velké Moravě<sup>50</sup>. O dalším metodách akumulace majetku tedy nemusíme dále uvažovat, dodal<sup>51</sup>.

Samotný závěr diskuse však patřil redakci, jež upozornila, že na konferenci se nakonec přítomní badatelé domluvili, že Velká Morava byla zejména ve svém jádru velmi vospělým útvarem a že je tedy vhodnou pracovní hypotézou předpokládat, že zde feudální vztahy převládaly<sup>52</sup>.

Diskuse o feudalismu ukázala, nakolik všichni badatelé, a to i ti, kteří původně neměli s marxistickým smýšlením nic společného, záhy převzali marxistickou rétoriku.

<sup>42</sup> F. Graus, *Velkomoravská říše*, Český lid 40 (1953), s. 146–151; J. Böhm, *K otázce o vzniku feudalismu na území ČSR*, Český lid 40 (1953), s. 151–157.

<sup>43</sup> Tamtéž, s. 146–147.

<sup>44</sup> Tamtéž, s. 147.

<sup>45</sup> Tamtéž, s. 147–148.

<sup>46</sup> Tamtéž, s. 149–150.

<sup>47</sup> Tamtéž, s. 148–149.

<sup>48</sup> J. Böhm, *K otázce o vzniku*, s. 152–153.

<sup>49</sup> Tamtéž, s. 151–152, 153–154.

<sup>50</sup> Tamtéž, s. 153–154.

<sup>51</sup> Tamtéž, s. 153.

<sup>52</sup> Tamtéž, s. 155–156.

Nicméně se po mém soudu také ukázalo, že nebyla uvedeným textům „vnější“ a jednotliví autoři je skutečně užívali jako analytické kategorie. Kritéria feudalismu nalezená v Leninově díle se stala autorům nutnými podmínkami „rozeznání“ feudalismu v pramenech raného středověku, ať již hmotných nebo písemných. Otázkou však je, zda nutno hodnotit – pomineme-li vhodnost užití zrovna Leninova díla a nepochybný fakt, že se v důsledku politických okolností debata omezila pouze na marxistickou platformu – tuto badatelskou strategii negativně, jak se to mnohdy bez hlubší analýzy děje v pracích vzniklých po r. 1989. Oproti předchozím pokusům o periodizaci českých dějin se totiž autoři byli schopni alespoň jasně vyslovit o předpokladech svého uvažování a, byť se závěry diskuse souhlasit nemusíme, argumentaci všech autorů je poměrně snadné sledovat a vymezit se vůči ní. V zásadě totiž respektuje Weberem navrhovanou badatelskou strategii stanovení ideálního typu, jež se následně stává vhodným analytickým nástrojem případné komparace<sup>53</sup>. Tím by se diskutérům bývalo mohlo podařit provázat teoretický rámec s konkrétním pramenným materiálem prostřednictvím vymezení analytických kategorií. Nicméně se v textech prakticky neobjevují odkazy ke konkrétnímu pramennému materiálu, a proto působí tezovitě.

Zejména v uvažování Böhmově je implicitně přítomna myšlenka kontinuity Velké Moravy a přemyslovských Čech, a to i v rovině sociální proměny – vyplývá to z váhy, jíž klade na tehdy obecně přijatou tezi o feudálním charakteru české společnosti v 10. století ve vztahu ke starší situaci na Moravě století devátého. Dalším rysem je snaha řešit problém prostřednictvím veřejné diskuse na konferenci, kde je výsledek spíše vyjednáán. Je přitom nepochybné, že vstup mezi diskutanty je minimálně v 50. letech 20. století omezen na skupinku vyvolených. Oproti obvyklým snahám popsat Grausovo postavení v historické obci jako neotřesitelné – oficiálně vítězí stanovisko archeologů. Přestože se Böhm připojil ke straně pozdě, postavení získané díky úzké spolupráci se Zdeňkem Nejedlým jistě sehrálo svou roli a dodalo váhu jeho argumentům. Podobných příkladů, kdy kritériem kariérního úspěchu či vítězství v diskusi nebyla stranická horlivost či válečná minulost, avšak spíše osobní vazby, nebo animozity, jimž nová ideologie sloužila jako pouhá účelově využívaná platforma, by se dalo ovšem najít více – asi nejzřetelnějším příkladem je bezpochyby Václav Vojtíšek. Nová ideologie tak na straně jedné představovala nutnou diskurzivní platformu, která formovala myšlení diskutantů; na straně druhé tato platforma nebyla nikdy pevně a vnějškově vymezena, a tedy byla manipulována ve prospěch osobních i skupinových zájmů v rámci skupiny badatelů, vymezené do značné míry na základě kritérií mimo samotný diskurz.

Ačkoli s rokem 1953 diskuse skončila, Graus zcela přesvědčen nebyl a ještě 1963 r. v původním duchu svých textů kritizoval snahy archeologů přímočaře propojovat svědectví hrobových příloh o majetkové diferenciaci v rámci tehdejší společnosti

<sup>53</sup> Zde stojí za zmínku Havelkova analýza „sporu o smysl českých dějin“, jež ukazuje, nakolik nejasný, málo analytický byl charakter většiny těchto textů, srov. M. Havelka, *Dějiny a smysl. Obsahy, akcenty a posuny „české otázky“ 1895–1989*, Praha 2001. Z hlediska kontinuity se starší historiografií srov. k pozn. 14 studii J. Šusta, *Otroctví a velkostatek v Čechách*, Český časopis historický 5 (1899), s. 34–43, 86–97.

s třídními rozdíly<sup>54</sup>. Názory starších badatelských generací v rámci diskusi zdánlivě nesehrály ani tu nejmenší roli. Nicméně se projevíly implicitně prostřednictvím jednotlivými protagonisty zastávaných názorů, neboť některé problémy ohledně sociální struktury raně přemyslovských Čech byly řešeny již mnohokrát, byť nikoli přímo v souvislosti s Velkou Moravou.

Když o deset let později využili badatelé z AV ČR cyrilometodějského výročí k propagaci úspěchů domácí vědy prostřednictvím mezinárodní velkomoravské výstavy a konference, z níž byl vydán rozsáhlý cizojazyčný sborník, téma feudálního charakteru Velké Moravy již takřka nehrálo roli, respektive nebylo diskutováno. František Graus se držel svého původního stanoviska, navíc začal považovat nabízené definice feudalismu za vágní<sup>55</sup>. S tím souvisela i jeho silící skepse vůči sociální výpovědi hrobových příloh, neboť podle jeho názoru ani zbraně, ani ostruhy nejsou bezpečnými doklady vyššího sociálního postavení<sup>56</sup>. Za inspirativní by se určitě dal považovat Grausův pokus o srovnání bohatosti pohřebišť v různých prostředích, paradoxně asi jediný, který kdy byl učiněn<sup>57</sup>. Přestože Graus tehdy připustil existenci dědičné knížecí moci na Velké Moravě, stát Přemyslovců považoval za nepochybně stabilnější, odlišně uspořádaný útvar; Velkou Moravu z tohoto důvodu označil za útvar přechodného typu<sup>58</sup>. Rovněž poukázal i na to, že starší badatelské generace zatížily obraz Velké Moravy svými etatisticko-nacionalistickými představami, jež je vedly k tomu, aby ve Velké Moravě hledaly stopy suverenity; o té se ale v dané době dá sotva mluvit<sup>59</sup>. K úvahám o možné kontinuitě Velké Moravy s předchozí Sámovou říší nebo avarským kaganátem se pak stavěl zdrženlivě<sup>60</sup>. Hlavní roli Graus přisoudil družině, přičemž uvažoval o tom, že byla složena jak ze svobodných, tak z nesvobodných a byla zprvu odměňována pouze movitým bohatstvím<sup>61</sup>. Poukázal však na to, že družina nebyla ideálním mocenským nástrojem a umožňovala ovládat jen nevelká území<sup>62</sup>. Významnou roli přisoudil pochopitelně i hradům, jež však nevnímal jako sídla pra-šlechty, jak o nich uvažoval např. Heinrich Dannenbauer a jeho souputníci, ale chápal je spíše jako aglomerace, jež mají více společného s pozdějšími středověkými městy než se šlechtickými hrady<sup>63</sup>.

<sup>54</sup> F. Graus, *L'Empire de Grande Moravie, sa situation dans l'Europe de l'époque et sa structure intérieure*, [w:] *Das Grossmährische Reich. Tagung der wissenschaftlichen Konferenz des Archäologischen Instituts der Tschechoslowakischen Akademie der Wissenschaften Brno-Nitra, 1.–4.10.1963*, Praha 1966, red. F. Graus, J. Filip, A. Dostál, s. 139–141, zejm. pozn. 22.

<sup>55</sup> F. Graus, *Velkomoravská říše*, s. 139–145.

<sup>56</sup> F. Graus, *L'Empire*, s. 177–178, 185–189. Grausova skepse může být i důsledkem jeho starší diskuse o těchto otázkách.

<sup>57</sup> Tamtéž, s. 182–185.

<sup>58</sup> Tamtéž, s. 208–210, 218–219. Není pochyb, že jeho názor ovlivnil i B. Krzemieńskou a D. Třeštíka v jejich úvahách o počátcích tzv. služebné organizace.

<sup>59</sup> Tamtéž, s. 161.

<sup>60</sup> Tamtéž, s. 159–160.

<sup>61</sup> Tamtéž, s. 206–208.

<sup>62</sup> Tamtéž, s. 215–216.

<sup>63</sup> Tamtéž, s. 190.

Naopak jiný přispěvatel do téhož sborníku Josef Poulík (1910–1998), jemuž se podobně jako Jaroslavu Böhmovi podařilo rychle změnit politickou orientaci, a tím nastartovat kariéru v strukturách ČSAV, v této době kolem problému feudálního charakteru velkomoravské říše jen opatrně našlapoval a upozorňoval na obtíže spojené s interpretací archeologických pramenů – s tímto toposem jsme se setkali již u Böhma<sup>64</sup>. Nicméně velkou pozornost věnoval podobně jako dříve Böhm zdůrazňování vyspělosti velkomoravského zemědělství a řemesla. Rovněž tak vyzdvihoval stáří slovanských hradisek na Moravě, jejichž vznik neváhal klást již do druhé poloviny 7. století<sup>65</sup>. Mnohem vstřícněji než Graus se stavěl k otázce možné kontinuity mezi Velkou Moravou a Sámovou říší, přičemž zároveň odmítl vidět kontinuitu mezi velkomoravským a povelkomoravským obdobím<sup>66</sup>. Poulík dále poukázal na značné rozdíly mezi hradisky a venkovskými pohřebišti. Zároveň upozorňoval, že zdobené ostruhy se vyskytují právě jenom na centrálních lokalitách a lze je tedy považovat za spolehlivý indikátor společenských rozdílů<sup>67</sup>. Výraznou roli přiřknul i budování kostelů, přičemž upozornil na jejich „soukromost“ a vazbu na společenskou elitu<sup>68</sup>. Argumenty, jež by se opíraly o poměrně jasné vymezení feudalismu, patrné v předchozích textech, v Poulíkově studii již prakticky nenajdeme.

Názory Vladimíra Vavříčka (1930), autora nemarxistické orientace a dalšího z významných badatelů o Velké Moravě tehdy nastupující generace, můžeme sledovat jenom prostřednictvím populární monografie věnované primárně misijnímu působení Cyrila a Metoděje. Jeho práce prozrazuje důvěrný vztah k archeologické materii a k archeologickému bádání, jehož výsledky jej silně ovlivnily. Proto i on, podobně jako dříve Böhm či Poulík, zdůrazňoval význam rozvinutého řemesla na území Moravy<sup>69</sup>. Pozvolný rozklad rodového zřízení současně provází uchvácení moci knížaty a jejich družinami, píše Vladimír Vavřínek<sup>70</sup>. Nenápadně rovněž upozornil na to, že bohatství časných moravských pohřebišť by mohlo být důsledkem účasti tamních slovanských elit na pádu kaganátu<sup>71</sup>. Někdy do této doby také datoval první snahy knížat a velmožů o nápodobu životního stylu franckých elit, jež, jak soudí, neměl valný vliv na kulturní úroveň většinu obyvatelstva, k jehož prohlubující se sociální diferenciaci nicméně měla přispět<sup>72</sup>. Naopak rostoucí moc „velkomoravského státu“ spojil s rozmachem hradišť, až už co do počtu, tak do vnitřní struktury<sup>73</sup>. Vznik Velké Moravy

<sup>64</sup> J. Poulík, *Archäologische Entdeckungen und Grossmähren*, [w:] *Das Grossmährische Reich. Tagung der wissenschaftlichen Konferenz des Archäologischen Instituts der Tschechoslowakischen Akademie der Wissenschaften Brno–Nitra, 1.–4.10.1963*, red. F. Graus, J. Filip, A. Dostál, Praha 1966 s. 39–41.

<sup>65</sup> Tamtéž, s. 38–39.

<sup>66</sup> Tamtéž, s. 37–38, 46.

<sup>67</sup> Tamtéž, s. 39–41.

<sup>68</sup> Tamtéž, s. 41.

<sup>69</sup> V. Vavřínek, *Církevní misie v dějinách Velké Moravy*, Praha 1963, s. 12–13.

<sup>70</sup> Tamtéž, s. 14.

<sup>71</sup> Tamtéž, s. 16.

<sup>72</sup> Tamtéž, s. 17.

<sup>73</sup> Tamtéž, s. 19–20, 52–55.

jako státu navázal na obsazení Pribinova knížectví, jímž vyvrcholilo sjednocení etnic-  
ky a jazykově stejnorodého obyvatelstva<sup>74</sup>. Jak uvažovat o státu, co je to feudalismus  
nebo na čem stála moc knížat, kniha neřešila – je to však zřejmě dáno i zacílením této  
práce na širokou čtenářskou obec.

Těžko lze pominout také dílo Lubomíra E. Havlíka (1925–2000), jemuž se Vel-  
ká Morava stala celoživotním tématem. Práce tohoto absolventa brněnské univerzi-  
ty jsou zajímavé zejména snahou o systematické srovnání situace na Velké Moravě  
s poměry v dalších raně středověkých státech Evropy. Podobně jako autoři 50. let se  
Havlík striktně držel marxistické terminologie, nicméně ji používal jako referenční  
síť, byl poučen o starších i běžících debatách o tzv. asijském výrobním způsobu, pří-  
padně o počátcích feudalismu jak v tehdejší sovětské, tak východoněmecké histori-  
ografii a jeho terminologický rejstřík byl tedy podstatně bohatší než u autorů 50. let  
20. století. Upozornil, že jistě existovaly značné rozdíly mezi centrem knížectví a jeho  
periferií, jež pochopitelně ovlivňovali i jeho mocenskou strukturu. Sídlo říše položil  
podobně jako celá řada dalších autorů do oblastí dnešní jižní Moravy a západního  
Slovenska. Okolní oblasti měly být na toto jádro navázány prostřednictvím více či  
méně pravidelně odváděných tributů. Podle Havlíka bychom mohli na Velké Moravě  
počítat s knížetem, služebnou elitou<sup>75</sup>, svobodnými<sup>76</sup> a nesvobodnými<sup>77</sup>. Havlík rovněž  
připouštěl, že již v této době elita držela v rukou velké pozemkové majetky<sup>78</sup>. Nutno  
podotknout, že ačkoli byl Havlík autorem mnoha úvodů k písemným pramenům  
o Velké Moravě v MMFH, ve své práci kritice užitých pramenů mnoho prostoru ne-  
vyčlenil. Rovněž, ačkoli zohlednil rozsáhlý srovnávací materiál, věnoval pouze malý  
prostor archeologickým pramenům, a to přesto, že alespoň část závažného materiálu  
byla již v jeho době archeology publikována a jiní historikové archeologickým mate-  
riál ve značné míře využívali.

Další reprezentativní sborník *Velká Morava a počátky české státnosti* vydaný Jo-  
sefem Poulíkem a Bohuslavem Chropovským r. 1985, tedy o dvacet let později než  
předchozí mezinárodní sborník, ztělesňuje kontinuitu i diskontinuitu vývoje české  
a slovenské vědy a společnosti po r. 1968. František Graus již v té době zastával svou  
basilejskou profesuru, primárně se věnoval dějinám pozdního středověku a histo-  
riky tak zastupoval jeho žák Dušan Třeštík; Jaroslav Böhm byl již v té době dlouho  
mrtev; svou moc si naopak podržel Josef Poulík. Není divu, že jeho starší příspěvek  
a jeho novější přehledovou studii z 80. let spojují mnohé společné rysy – velká část  
textu je věnována snaze demonstrovat vyspělost velkomoravského řemesla a země-  
dělství, jíž ostatně argumentoval na základě podstatně menšího množství dokladů

<sup>74</sup> Tamtéž, s. 20, 22.

<sup>75</sup> L. Havlík, *Moravská společnost a stát v 9. století*, I: *Moravská společnost, její struktura a organizace v 9. století*, *Slavia Antiqua* 27 (1980), s. 8–16.

<sup>76</sup> Tamtéž, s. 20–26.

<sup>77</sup> Tamtéž, s. 14–20, 26–28.

<sup>78</sup> Tamtéž, s. 12–13.

již v 50. letech 20. století Jaroslav Böhm<sup>79</sup>. Sílí význam kategorie státu, jež v předchozí debatě příliš nefiguroval, a archeologii se Poulíkovým prostřednictvím dostává rozhodující úlohy pro posouzení jak míry státnosti, tak charakteru velkomoravské společnosti<sup>80</sup>. Argumentace rozmanitostí a vyspělostí domácí výroby zcela nepochybně sehrávala i důležitou legitimizační roli v rámci tehdejšího nacionalistického diskurzu, neboť jejím cílem bylo prokázat rovnocennost Velké Moravy a „západní“ francké říše; nepřekvapí, že základem nebylo srovnání rozsahu výroby a její pestrosti či kvality, jak se o něj pokoušel alespoň v souvislosti s debatami o bohatství pohřebišť František Graus<sup>81</sup>. Poulík dále navázal na své starší závěry, i pokud jde o případnou kontinuitu Velké Moravy a předchozích mocenských útvarů na území Moravy, přičemž kořeny Velké Moravy hledá již v 6. století, kdy se na našem území mají usazovat Slované<sup>82</sup>. Ve Velké Moravě prostě viděl stát, na rozdíl od předchozí „dogmatické“ debaty se však vůbec nepokoušel specifikovat kritéria, podle nichž chce míru státnosti Velké Moravy posuzovat<sup>83</sup>. K charakteru vlády se sice příliš nevyjadřoval<sup>84</sup>, nicméně podobně jako mnozí další badatelé se domníval, že „politická moc a správní zřízení dynastie Mojžírovců se opíraly o opevněná sídliště a hradě [..]“, obývaná minimálně 300 osobami v centru a 2000 lidmi v předhradí<sup>85</sup>. Za další důležitý fenomén velkomoravské společnosti Poulík považoval družinu, již odhadoval na 850 až 1000 mužů<sup>86</sup>. Svě dohady založil mj. i na početnosti nálezu ostruh, jichž se jenom v Mikulčicích našlo 140 kusů<sup>87</sup>. Poulík rovněž pátral po velkomoravských elitách a za indicie si zvolil jak masitou stravu<sup>88</sup>, tak přítomnost dvorců<sup>89</sup>. Počítal rovněž s existencí různých forem závislosti, jež se však neodvážil dále specifikovat<sup>90</sup>. Množství registrovaných fenoménů, jež pronikly i na stránky syntetických zpracování, se tak podstatně rozšířilo, stejně jako stouplо množství dat, která měli archeologové k dispozici.

O charakteru Velké Moravy jako státu nepochyboval v té době ani Dušan Třeštík, jenž ji prohlásil za „silný státní útvar s vyspělou kulturou“<sup>91</sup>. Ve svém příspěvku se

<sup>79</sup> J. Poulík, *Svědectví výzkumů a pramenů archeologických o Velké Moravě*, [w:] *Velká Morava a počátky české státnosti*, red. J. Poulík, B. Chropovský, Praha–Bratislava 1985, s. 32–48.

<sup>80</sup> Tamtéž, s. 6: „Objektivní výklad samých počátků hospodářsko-společenského vývoje, a tedy i státotvorného procesu, jehož výsledkem byla Velká Morava, je v podstatě v plném rozsahu odvislý od výzkumu archeologického“.

<sup>81</sup> Srov. níže pozn. 56.

<sup>82</sup> J. Poulík, *Svědectví výzkumů*, s. 11–21.

<sup>83</sup> Tamtéž, s. 9.

<sup>84</sup> Tamtéž, s. 70–71.

<sup>85</sup> Tamtéž, s. 22–23, 56.

<sup>86</sup> Tamtéž, s. 56, 60–61.

<sup>87</sup> Tamtéž, s. 60–61.

<sup>88</sup> Tamtéž, s. 54–55.

<sup>89</sup> Tamtéž, s. 58–60.

<sup>90</sup> Tamtéž, s. 57–58.

<sup>91</sup> D. Třeštík, *Bořivoj a Svatopluk*, s. 273.

rozhodl rovněž uvažovat o možné vazbě mezi Velkou Moravou a přemyslovským státem. Ve Velké Moravě totiž nechtěl vidět jenom prvek přemyslovské legitimizační ideologie, ale tvrdil, že by bez podpory Svatoplukovy Bořivoj nikdy nevybudoval své středočeské knížectví<sup>92</sup>. Poměrně nová je jasně deklarovaná snaha vidět ve křtu prostředek začlenění se mezi soudobé elity – zde ovšem Třeštlík navazuje i na zjištění J. Cibulky<sup>93</sup>. Oproti starším debatám lze vysledovat jednoznačně větší důraz na problém knížecí/ústřední moci, a nikoli již na otázku sociální struktury. Snaha využít potenciálu povstání proti francké moci, jež vynesla do čela knížete Slavomíra, a demonstrovat tak význam sociálních pnutí a „prostého rolnictva“ paradoxně zcela chybí, etatistický moment je – podobně jako ve všech starších pracích – podstatně silnější.

Názory generace 40.–50. let 20. století je mnohem obtížnější sledovat, neboť z pera této generace nevzešla žádná původní odborná monografie o historii Velké Moravy<sup>94</sup>. Zároveň práce většího rozletu zaměřují se spíše na laické čtenáře a dějiny Velké Moravy obvykle shrnují na nevelkém prostoru, případně mají kompilační, učebnicový charakter. Je také příznačné, že za tuto generaci mluví zejména archeologové. Ostatně Luděk Galuška již v úvodu jednoho ze svých textů zmiňuje, že „Velká Morava – to je pojem vzešlý z roušskou věků překryté reality poodhalené především rýčí a špachtlemi archeologů“<sup>95</sup>. V leccems se názory této generace sbíhají, navíc v nejdůležitějších bodech v podstatě přijímají závěry předchozího bádání<sup>96</sup>. Počátky Velké Moravy, respektive vývoje, jež vedl k jejímu vzniku, hledají již na hradištích 2. poloviny 8. století – podle Pavla Kouřila jich mělo být již v této době okolo 20–25<sup>97</sup>. Velkou Moravu jednoznačně označují jako stát<sup>98</sup>. Podstatnou roli přisuzují opevněným centrům a jízdám bojovníků<sup>99</sup>. Důležitou roli v jejich textech hraje podobně jako v polemikách 50. let hospodářská vyspělost Velké Moravy, demonstrována zejména na luxusních výrobcích moravských dílen, případně na výrobních objektech odkrytých na centrální

<sup>92</sup> Tamtéž, s. 291–292.

<sup>93</sup> Tamtéž, s. 288. Srov. J. Cibulka, *Vypravování legendy Kristiánovy o pokřtění Bořivoje*, [w:] *Sborník k sedmdesátinám Jana Květa*, Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et historica, Praha 1965, s. 65–72.

<sup>94</sup> Práci Z. Měřinského vydaná v rámci řady Vlastivědné společnosti má spíše charakter vysokoškolské příručky.

<sup>95</sup> L. Galuška, *Uherské Hradiště–Sady. Křesťanské centrum říše velkomoravské*, Brno 1996, s. 9.

<sup>96</sup> Zde však může být srovnání zkráceno charakterem a rozsahem použitých textů.

<sup>97</sup> Z. Měřinský, *České země od příchodu Slovanů po Velkou Moravu II*, Praha 2006, s. 17–19; L. Galuška, *Uherské Hradiště–Sady*, s. 11; P. Kouřil, *Velká Morava*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. J. Žemlička, P. Sommer, D. Třeštlík, Praha 2009, s. 101–103. Uvedení archeologové jsou, nicméně, autory řady ceněných analytických studií.

<sup>98</sup> L. Galuška, *Uherské Hradiště–Sady*, s. 11 hovoří o „vzniku nového slovanského státu“; P. Kouřil, *Velká Morava*, s. 100 zprvu opatrně hovoří o „prvním pevně organizovaném úvaru Slovanů nad středním Dunajem“, aby na s. 121 již jednoznačně označoval Moravu jako „stát“; Z. Měřinský, *České země*, s. 907 spojuje vybudování mocného státu s raně feudálními prvky se Svatoplukem.

<sup>99</sup> L. Galuška, *Slované doteky předků*, Brno 2004, s. 75, 92–94; Z. Měřinský, *České země II*, s. 17–19, 147–148; P. Kouřil, *Velká Morava*, s. 101–102.

ních lokalitách<sup>100</sup>. Tyto centrální lokality jsou pak chápány také jako správní centra. Luděk Galuška o nich hovoří jako o vojensko-administrativních centrech, v nichž sídlili velmoži ustanovení knížetem župany, s cílem zprostředkovat jeho moc; k ruce jim byl administrativní aparát<sup>101</sup>. Ještě dále zachází Pavel Kouřil, když hovoří o existenci ústřední vlády, jež prostřednictvím rozvinutého mocenského aparátu řídila oblasti jak po stránce fiskální, tak ekonomicky, a to s využitím dvorců a hradišť<sup>102</sup>. Dokladem tohoto „funkčního, svým způsobem decentralizovaného správního systému“ je mu i existence bojovnických hrobů mimo centra, avšak na lokalitách nikoli příliš vzdálených, často ovšem strategicky umístěných u důležitých cest<sup>103</sup>. Obecně se také přepokládá jednak pestrá struktura velkomoravské armády, jednak i poměrně komplikovaná sociální hierarchie velkomoravské společnosti od knížat přes řadové velmože až po svobodné a nesvobodné<sup>104</sup>. Zejména z příspěvků Ludka Galušky a Pavla Kouřila je zřejmé, že měřítko velikosti Velké Moravy zůstalo stejné – vyspělost zdejšího řemesla, případně zemědělství, jež však – dodejme – není nijak exaktně poměřována, a když, tak pouze v rámci „barbarika“. Velká Morava vystupuje v rámci těchto úvah většinou jako mocná a relativně jednotně spravovaná říše, v níž má státní moc výrazný vliv na ekonomiku – i to jsou pro autory měřítko úspěchu, přičemž autoři nechtě v mnohém následují rétoriku středověkých „říšských“ pramenů, jenom říši frankou nahrazuje velkomoravská. Styl sledovaných textů je velmi přímočarý a čtenáři většinou předkládá tvrzení, nikoli argumentační řetězce<sup>105</sup>. Nemusí to být nutně dáno tím, že výše uvedené texty jsou primárně určeny laikům – stejné čtenářské obci určená kniha Vladimíra Vavřína čtenáři představuje nejenom výsledky, ale i důvody, které autora k jeho závěrům vedly. Odpovídá to snad i tvrzení, že právě prezentace výsledků výzkumů je důležitým prostředkem, jímž možno potřit „nevědeckým závěrům postaveným na domněnkách a přáních objevených u zeleného stolu německým historikem a slovenskými vlastenci“<sup>106</sup>. Uvedené tvrzení dokládá přítomnost představy expertního poznání, jež snadno dokáže rozlišit mezi chybným („hypotézy od zeleného stolu“) a správným, nabývá tím i morální převahy. Takové poznání je zároveň „pevné“, neboť není hypotetické a může být předem vyřazeno z vědeckého diskurzu, což znamená, že se těmito názory není třeba vůbec zabývat. Jen malou roli v těchto

<sup>100</sup> L. Galuška, *Uherské Hradiště–Sady*, s. 9; P. Kouřil, *Velká Morava*, s. 117–118, 121.

<sup>101</sup> L. Galuška, *Slované*, s. 75.

<sup>102</sup> P. Kouřil, *Velká Morava*, s. 120: „Moravský stát se prezentoval jako vysoce organizovaný útvar s výraznou sociálně a majetkově stratifikovanou a diferencovanou společností s propracovanými vlastnickými a právními vztahy. V jeho čele stál panovník z dědičné dynastie se svrchovanou teokratickou mocí, opírající se o rodovou a vojenskou aristokracii–velmože, elitní družinu, fungující církevní organizaci a státní správu s příslušným aparátem (dvorská rada, dvorská kancelář?), což samozřejmě předpokládá ústřední vládu a vojensko-ekonomicko-fiskální řízení jednotlivých oblastí, založené mimo jiné na soustavě programově budovaných hradišť a dvorců“.

<sup>103</sup> Tamtéž, s. 117.

<sup>104</sup> L. Galuška, *Slované*, s. 81–87, 92–94; P. Kouřil, *Velká Morava*, s. 101–102.

<sup>105</sup> Platí to zejména pro práci L. Galušky a P. Kouřila.

<sup>106</sup> L. Galuška, *Uherské Hradiště–Sady*, s. 9.

textech hrají písemné prameny, které spíše slouží k ilustraci sledovaných jevů, aniž by byly samostatně a systematicky analyzovány<sup>107</sup>. Zároveň platí, že i když byla přebrána topika předchozích badatelských generací (vyspělost řemeslné výroby, apod.), nuance marxistické debaty (byť třeba schematické) o feudálním charakteru Velké Moravy i její metodologické ukotvení se zcela vytratily ze zřetele.

Dušan Třeštík se k tématu Velké Moravy vrátil ještě několikrát i po r. 1989, a to zejména prostřednictvím monografie o počátcích Velké Moravy dovedené do r. 871 a pojaté jako „dodatek“ k druhému, podstatně obsáhlejšímu vydání *Počátků Přemyslovců* (1997). K státnímu charakteru Velké Moravy se již Dušan Třeštík stavěl opatrněji<sup>108</sup>. Nadále uznával úlohu archeologie, neváhal však upozorňovat na její problémy (nejasná chronologie, závislost konceptů na epizodických sděleních historických pramenů, etc.)<sup>109</sup>. V úvodu své knihy se však pokusil propůjčit svým úvahám určité metodologické a metodické zázemí. Je zřejmé, že Třeštík si nejvíce pohrával s antropologickým rozměrem moderního dějepisce: s tím souvisela jeho snaha vymezit chování tehdejší společnosti, zejména pak elit, prostřednictvím nejasně vymezeného konceptu „politického rituálu“<sup>110</sup>. Dále se přihlásil k odkazu Reinharda Wenskuse, který však v jeho díle musel nutně sehrávat jen omezenou úlohu jednak proto, že slovansky mluvící obyvatelstvo bylo v té době již usedlé, jak sám upozorňuje, jednak proto, dodejme, že nám z velkomoravského období chybí texty, jež by nám umožnili sledovat formování „Traditionskern“, nositelů tradice z řad elity<sup>111</sup> (odkaz na Wenskusu práci tak sehrává spíše legitimizující funkci). Z metodologického hlediska se pokusil přerušit odedávno pokusy vidět 9. století očima nacionalismu 19. a 20. století, v podstatě mu však nešlo o pouhou dekonstrukci starších představ, jako spíše i jejich nahrazení jiným metanarativem, který by byl vybudován s pomocí „teoretického“ aparátu moderní medievistiky. Sdílené normy chování se mu proměnily v předchůdce společných evropských hodnot, soupeřící nacionalistické obrazy dějin měly být nahrazeny pozitivním „vyprávěním“ ve snaze, aby dějinný obraz již dále „nebyl fragmentovaným souborem vzájemně soupeřících národních příběhů“, „měl by nyní vzniknout soubor segmentovaný, kde nebudou jednotlivé dějiny nesourodými fragmenty, nýbrž sice různými, ale sourodými, do jednoho celku složenými segmenty“<sup>112</sup>. Oproti Althoffovi pojal „politické rituály“ spíše jako kulturní normy, neboť jejich převzetí propojil se změnami v životním stylu elit od proměny hmotné kultury až po christianizaci<sup>113</sup>. Třeštík rovněž využil klasického topu „blízkosti pramenům“ a osvo-

<sup>107</sup> Výjimkou je kniha Zdeňka Měřinského, jež nejenom, že nevyznívá tak jednoznačně, ale také věnuje písemným pramenům značnou pozornost.

<sup>108</sup> Např. D. Třeštík, *Vznik Velké Moravy. Moravané, Čechové a střední Evropa v letech 791–871*, Praha 2001, s. 43.

<sup>109</sup> Tamtéž, s. 8–9.

<sup>110</sup> Tamtéž, s. 157–160. Třeštík se inspiroval zejména pracemi G. Althoffa.

<sup>111</sup> Tamtéž, s. 10.

<sup>112</sup> Tamtéž, s. 7–8.

<sup>113</sup> Tamtéž, s. 6, 9–10, 128–130, 179–181.

bození se od „vědomostních předsudků“, aby své vypravování legitimizoval – prohlásil totiž, že cílem jeho práce je „přiblížit se co nejvíce pramenům samotným a nevášet do jejich čtení pokud možno žádná předem daná [...] schémata, nereflektované stereotypy [...] a obyčejné vědomostní předsudky“<sup>114</sup>. (Tím se však dostává do rozporu s jinými svými představami o hermeneutickém, celostním výkladu pramenů, jež se pochopitelně nemůže o před-soudy v gadamerovském smyslu neopřít, protože ty podle hermeneutiků tvoří integrální součást našeho myšlení). Legitimizační charakter má pochopitelně i oblíbený topos „neúplnosti“, jež autorovi umožňuje hájit výsledky vlastní práce s ohledem na nedostatečné zpracování problematiky, případně z jakéhokoli jiného důvodu – narazíme na něj ostatně i ve výše zmíněných studiích z 50. let 20. století, kde však má mnohem větší oprávnění vzhledem k tomu, že se jedná o programové texty, vycházející v době počátků archeologických výzkumů<sup>115</sup>. Nejedná se však pouze o rétorickou figuru, Třeštík naopak nepřímou ukazuje, že přes předchozí proklamace vnímá poznání jako nutně finitní a na jakémsi jasně daném expertním posouzení založený proces. Vnitřní rozpornost jeho textů pak naznačuje, že přes široký rozhled Třeštík sehrál spíše roli historika, který sice na jedné straně upozorňuje na závažné problémy historiografie po r. 1989, na druhé straně využívá těchto kritických tezí spíše jako zbraní, nepokouší se s jejich pomocí sestavit koncizní koncept. Jistá rozporuplnost (snaha o objektivitu bez před-soudů na straně jedné, na straně druhé deklarování zájmu konstruovat celostní a nutně stranický narativ) není ovšem pouze Třeštíkovým specifikem, je to jenom problém, kterému čelí historiografie obecně, který však v pracích většiny autorů zůstává skryt, zatímco v textech D. Třeštíka se díky jeho snaze o důrazné formulace projevuje v celé své nahotě.

Důraz Dušan Třeštík klade zejména na tehdejší elity, jež jsou kolektivním hrdinou jeho práce. Výraznou roli rovněž hrají v jeho textu archeologické prameny. Pozitivem je bezpochyby i snaha srovnávat vývoj na Moravě se situací v Čechách a v tehdejší Chorvatsku. Elity podle něho bohatnou okolo r. 800, neboť se jim podařilo přiživit se na pádu avarského kaganátu – právě v získaném bohatství přitom Třeštík spatřuje i prostředek k překonání rovnostářské kmenové pospolitosti<sup>116</sup>. Připouští však podobně jako kdysi Slavík a mnozí další, že knížecí hrady byly spíše mocenskými centry, nikoli správními<sup>117</sup>. Faktorem, jež naopak umožnil těmto elitám vybudovat autonomní knížectví na okrajích franckého impéria, byla podle něho kombinace silicí knížecí moci, opřené o hrady a družiny<sup>118</sup> s pokračujícím slábnutím francké říše, jejíž představitelé se – podle Třeštíka chybně – rozhodli zastavit expanzi<sup>119</sup>. Je příznačné, že Třeštík i přes protežování adaptace vzorců chování jako důležitého integračního faktoru elit

<sup>114</sup> Tamtéž, s. 10.

<sup>115</sup> Tamtéž, s. 10. Dá se říci, že je to obecný a velmi oblíbený topos nejenom v rámci historiografie.

<sup>116</sup> Tamtéž, s. 6, 43, 127.

<sup>117</sup> Tamtéž, s. 171–172.

<sup>118</sup> Tamtéž, s. 101–109.

<sup>119</sup> Tamtéž, s. 139–145.

bez dalších argumentů spatřuje ve snaze Ludvíka Pobožného o církevní reformu (jež vyplývala z jeho zodpovědnosti za spásu duše poddaných, stejně jako ochoty veřejně se kát za své hříchy) chybný krok, který oslabil jeho autoritu u šlechty. Soudobé bádání naopak ukazuje, nakolik kroky vedoucí k unifikaci liturgie přispívaly k upevnění jednoty říše, kdy jiné nástroje po ruce prakticky nebyly.

Třeštík uzavírá: „Nemá pochopitelně větší smysl uvažovat o něm, v kategoriích moderní státní suverenity, přít se o to, zda se Rostislav chtěl «odtrhnout od říše» či ne, avšak z dobového hlediska francké říše se Rastislav po roce 855 ocitl fakticky v postavení «krále», tj. vládce svébytného regnum<sup>120</sup>. Připouští přitom, že v říši byl stále vnímán jako závislý *dux gentis*. Třeštík rovněž předpokládá, že již v té době francká aristokracie považovala knížata z Čech nebo z Moravy za sobě rovná<sup>121</sup>. Důležitou roli v tomto směru přisuzuje i přijetí křesťanství, jak už jsme dříve upozornili – kromě možnosti dále narušit staré kmenové struktury přijetí křesťanství elitám dále přináší zlepšení schopnosti integrovat se mezi evropské elity<sup>122</sup>. Legitimizační charakter měla, připojuje, nejspíše i snaha imitovat jak vnější struktury (církevní architektura, falce), tak vnitřní pořádky, model státu<sup>123</sup>. Možnou vnitřní strukturou knížectví Mojžírovců se však příliš nezabývá, za stát jej však zřejmě nepovažuje<sup>124</sup>. Za klíčové považuje Třeštík právě autonomní rozhodnutí se pro křesťanství a stát<sup>125</sup>. Byť je Třeštíkova kniha velmi dynamickým a moderně napsaným textem, nepostrádá rozhodně vnitřní pnutí. Navíc, srovnáme-li některá její základní východiska s populárním textem Vladimíra Vavříčka, vzniklým již v 60. letech 20. století, zjistíme, že se v mnohém shodují, např. ve zdánlivě moderním důrazu na kulturní změnu – jedním z důvodů je v obou případech výrazný vliv archeologického diskurzu. Nový je však bezpochyby důraz na aktivní jednání elit, jež v jeho textu nahrazují dříve všudypřítomný stát.

Oproti Dušanu Třeštíkovi mohl Martin Wihoda věnovat Velké Moravě jenom omezenou pozornost – „příběh“ Velké Moravy je mu spíše prolegomenou k dějinám Moravy v 10.–12. století. Ve svých metodicky zaměřených pasážích se Wihoda věnoval zejména objasnění konceptu „země“, jež si vypůjčil od Otto Brunnera<sup>126</sup>. Podobně jako jeho představu fungování přemyslovského knížectví formovala i tuto jeho práci snaha spatřovat v elitách a knížeti společně jednající, ovšem autonomní prvky mocenského systému<sup>127</sup>. V souladu s archeologickým bádáním spatřoval významný fenomén

<sup>120</sup> Tamtéž, s. 166.

<sup>121</sup> Tamtéž, s. 155–158.

<sup>122</sup> Srov. pozn. 112.

<sup>123</sup> D. Třeštík, *Vznik Velké Moravy*, s. 35–36.

<sup>124</sup> Tamtéž, s. 43 se sice zmiňuje o výběru daní, což se dá považovat za velmi významný doklad státnosti, nicméně i přesto tvrdí, že Velká Morava „[...] nespĺňovala tak kritérium, které klademe na existenci státu [...]“. Toto tvrzení poněkud podvazuje snahu Dušana Třeštíka vidět právě ve Velké Moravě prostředníka mezi karolínským, podle jeho představ vlastně pozdně římským, státem a raným státem Přemyslovců.

<sup>125</sup> Tamtéž, s. 201.

<sup>126</sup> M. Wihoda, *Morava v době knížecí*, s. 46–51.

<sup>127</sup> Tamtéž, s. 91–92: „[...] je [...] patrné, že mojžírovská knížata nerozhodovala samostatně a že ve vážných věcech žádala o radu velmože (podřízená knížata?) a snad i urozené družiníky“.

zejména v bohatých hrobech, přičemž největší význam přisuzuje hrobům dětským – bohatství tedy jednoznačně spojil nejenom s momentálně zaujímaným sociálním postavením, ale přímo s urozeností a zpětně z toho vyvodil jejich mocenskou autonomii<sup>128</sup>. Ve fenoménu bojovnických hrobů pak spatřoval jeden z prostředků distribuce panovnické moci z centra na periferii, kdy ovšem nevíme, jak knížata ono bohatství získávala<sup>129</sup>. Diskusi o charakteru Velké Moravy přímo neodmítl, avšak nespatořoval v terminologických debatách valný smysl. Naopak kladl důraz na to poznat „jak se Moravané stali politickým společenstvem a nakolik moravská knížata kontrolovala veřejný prostor“. Připustil však, že „zde bohužel platí, že toho víme o vnitřním životě Staré Moravy povážlivě málo“<sup>130</sup>. Důraz kladl také na zformování církevní organizace, jež je mu spolu s konceptem odevzdání země pod ochranu papežského stolce jedním z klíčových konceptů, které převzaly další středoevropské státy právě od Velké Moravy<sup>131</sup>. Wihodovy připomínky sice vcelku pochopitelně zůstaly mnoho dlužny starším badatelským generacím, nicméně alespoň problematizovaly vnímání Velké Moravy. Sympatický byl rovněž důraz na „veřejný prostor“, jež se však s ohledem na množství dochovaných textů sotva mohl stát předmětem další analýzy – zde se Wihoda rovněž těsně přiblížil názorům Dušana Třeštíka, v jehož knize o Velké Moravě byla představa veřejného prostoru klíčová, byť to Třeštík v knize nikde otevřeně nezmínil.

Povzdechnutí Martina Wihody nad omezeným významem terminologických debat však hrálo v jeho textu polemickou roli – bylo rukavicí hozenou zejména Jiřímu Macháčkovi, který na základě archeologických pramenů (zejména z Pohanska) zformuloval svůj model fungování velkomoravské společnosti a její mocenské organizace. Inspiroval se přitom zejména antropologicko-archeologickými modely Richarda Hodgese. Jiří Macháček zprvu řešil, zda Pohansko naplňuje představy reprezentativního centra, falce (*palatium*), pevnosti (*munitio*), případně obchodní osady (*emporium*), přičemž dospěl k závěru, že Pohansko naplňuje charakteristiky všech tří uvedených funkcí<sup>132</sup>. Úvahy nad samotným Pohanskem jej však vedly dále k přemítání nad klasifikací Velké Moravy z hlediska antropologické klasifikace, i z hlediska „moderní medievistiky“<sup>133</sup>. Je příznačné, že Macháček s pokusy umístit Velkou Moravu mimo

<sup>128</sup> Tamtéž, s. 92: „Přesto již nelze pochybovat, neveřejný život na Staré Moravě neovládala pouze mojmírovská knížata, byť jejich dědičná práva plynoucí snad z jakési sakrální mytologie byla nesporná, a že si společenskou vážnost uchovaly staré rody. Ostatně výzkum staromoravských nekropolí odhalil hrobové celky s honosnou výbavou. Nákladné dary zjevně dokládaly sociální status majitelů, přičemž dětské pohřby provázely věku přizpůsobené ostruhy, sekery nebo opaskové garnitury, jež vyjadřovaly dědičnou urozenost zesnulých“.

<sup>129</sup> Tamtéž, s. 92–93. Fenomén dětských hrobů jako důkaz snahy o stabilizaci sociálního statusu pochází z knihy Jana Klápště a velmi rychle se rozšířil do historické literatury.

<sup>130</sup> Tamtéž, s. 110–112, citát na s. 111.

<sup>131</sup> Tamtéž, s. 98–100.

<sup>132</sup> J. Macháček, *Raně středověké Pohansko u Břeclavi: munitio, palatium, nebo emporium moravských panovníků?*, Archeologické rozhledy 57 (2005), s. 100–138.

<sup>133</sup> Srovnej např. J. Macháček, „Velkomoravský stát“ – kontroverze středoevropské medievistiky, Archeologické rozhledy 64 (2012), s. 775–787, jež shrnuje a systematizuje autorovy starší úvahy. Srov. k tomu

území dnešní Moravy a Slovenska sice nesouhlasí, nicméně neodsuzuje nositele jiného názoru nutně mimo vědecký diskurz – ostatně amerického historika by bylo jenom velmi obtížné nařknout z nacionalismu. Macháčkovy texty mají analytický charakter, neboť se autor s pomocí poměrně jednoduchých, předem vymezených kritérií snaží jednak postihnout, jaký mocenský útvar lze chápat jako stát, jednak zjistit, zda Velká Morava tato kritéria naplňuje. Stát přitom chápe jako „nesmírně nákladnou formu společenské organizace, jejíž efektivní fungování vyžaduje přesuny velkých energetických zdrojů a skrze pozitivní zpětnou vazbu i trvalý růst“. Proto, dodává Macháček, „stát potřebuje armádu a byrokracii, celou infrastrukturu, která je zajišťována efektivním výběrem daní [...]“, přičemž „jediným přirozeným ekonomickým vyjádřením tohoto systému je trh. Pouze trh umožní efektivní cirkulaci energie ve společnosti a existenci komplexní infrastruktury“<sup>134</sup>. Stát by také měl vystupovat jako základní rámec případných konfliktů a měl by se opírat i o jednotnou ideologii, v případě Evropy o křesťanský diskurz<sup>135</sup>. Macháček se přitom domnívá, že tato kritéria Velká Morava nenaplnila. Soudí, že nemůže být řeči o jednotném křesťanském diskurzu, stejně jako nelze mluvit o pevných hranicích, či územní správě. Jinými slovy Mojžírovci byli knížaty Moravanů, nikoli Moravy a nemohli se rozhodovat zcela svobodně<sup>136</sup>. Stejně tak byla primárním ekonomickým systémem redistribuce a nikoli trh, přičemž právě fenomén redistribuce považuje Jiří Macháček za klíčový stejně jako skutečnost, že na Velké Moravě údajně převládalo kolektivní vlastnictví půdy, jež podstatně znesnadňovala možnost akumulace bohatství. Proto Macháček přisuzuje velký význam právě dálkovému obchodu, který měl náčelníkům poskytovat další možnost, jak získat luxusní zboží, jímž by bylo možno odměnit vlastní přívržence<sup>137</sup>. Umožňuje jim to i existence protoměstských center obkroužených „sídlíšti nižšího řádu“<sup>138</sup>. Existence této – Macháček ji nazývá bimodální – sídlíštní struktury spolu s převažující redistribucí bohatství zakládá existenci „náčelnictví“, „chiefdom“<sup>139</sup>. Snahu velkomoravského knížete emancipovat se vidí Macháček mimo jiné i ve zbudování Pohanska, rozlehlého hradiště, jež mělo v sobě kombinovat několik funkcí, mělo vzniknout pouze na základě iniciativy knížete a také jenom v jeho rukou údajně ležela kontrola nad ním<sup>140</sup>. Protože dálkový obchod sehrával podle Macháčka klíčovou roli při získávání luxusního zboží, jež umožňovalo posilování vazeb mezi náčelníkem a jeho věrnými,

diskusní příspěvky I. Štefan, *Mocní náčelníci od řeky Moravy? Poznámky ke struktuře raných států*, *Archeologické rozhledy* 66 (2014), s. 141–176; D. Kalhous, *Náčelnictví nebo stát? Několik poznámek k článku Jiřího Macháčka o charakteru Velké Moravy*, [w:] tamtéž, s. 177–180; N. Profantová, M. Profant, *Modernizace moravské medievistiky?*, tamtéž, s. 127–140; J. Steinhübel, *Velká Morava na polceste od kmeňa ku štátu*, *Forum Historiae* 2/8 (2014), s. 71–97.

<sup>134</sup> J. Macháček, „*Velkomoravský stát*“, s. 778. Autor je zde bezpochyby ovlivněn rétorikou neoliberalismu.

<sup>135</sup> Tamtéž.

<sup>136</sup> Tamtéž, s. 778–779.

<sup>137</sup> Tamtéž, s. 779–781.

<sup>138</sup> Tamtéž, s. 779.

<sup>139</sup> Tamtéž, s. 780.

<sup>140</sup> Tamtéž, s. 780–781.

představovalo jeho zhroucení na počátku 10. století také jeden z důležitých faktorů, jež rozhodly o rozkladu Velké Moravy.

Ivo Štefan sice s již dříve formulovanými Macháčkovými závěry nesouhlasil, nicméně sdílel jeho snahu sledovat určitá, předem daná kritéria státnosti a porovnávat je se získanými daty. Funkci hradisek a míře začlenění do sítě osídlení pak Štefan věnoval velkou pozornost. Štefan samozřejmě odmítl existenci elit, jež by své postavení zakládaly na velkém pozemkovém vlastnictví a naopak vyzdvihl roli hradisek jako míst, jež spoluprodukují společenskou strukturu<sup>141</sup>. Prohlásil je za „ports of trade“ v duchu Karola Polányho a kontrolu nad nimi přisoudil právě knížeti a považoval to za jeden z klíčových mocenských nástrojů, jež posiloval váhu ústřední moci v redistribučních mechanismech<sup>142</sup>. Nesouhlasil s představou, že bychom byli schopni vysledovat přímé majetkoprávní vazby mezi hradisky a jejich zemědělským zázemím<sup>143</sup>. I když významnou roli přisoudil nesvobodným, souhlasil v případě svobodných s pravidelným odváděním daní, stejně jako s existencí povinnosti vypomáhat při stavbě hradisek<sup>144</sup>. Jeho práce byla cenná i tím, že znovu upozornila na fenomén bojovníckých hrobů mimo centra<sup>145</sup>.

Ve své studii, napsané jako polemika s Macháčkovým textem, Štefan sice právem vyzdvihuje jeho komparativní přístup jako jedinou možnou cestu k překonání „národních stereotypů“, nicméně zároveň upozorňuje na úskalí, jež jsou spojena s aplikací této metody na raně středověkou materii – jedná se zejména o problém nevyrovnané hustoty pramenné materie spolu se skutečností, že nesrovnáváme neutrální fakta, ale určité koncepty.

Předchozí rozbor koncepčně zaměřených textů k dějinám Velké Moravy, jež pro nedostatek prostoru nutně musel být velmi výběrový, naznačuje, že se již v 50. letech 20. století zformovaly dvě badatelské větve, jež bychom mohli s ohledem na specializaci původních protagonistů označit jako „archeologickou“ a „historickou“. Obě vycházely z marxistické definice feudalismu, nicméně byly různě optimistické co do schopnosti tehdejší vědy odpovědět na otázku, zda Velká Morava feudálním státem byla nebo ne. Oficiálně již tehdy zvítězila teze, podle které (nejednoznačně definovaná) vyspělost Velké Moravy dovoluje hovořit o převaze feudálních vztahů v jejím jádru. Autoři argumentovali zejména hospodářskou rozvinutostí Velké Moravy, již dokumentovali zejména prostřednictvím širokého sortimentu výrobků, které byli tamní řemeslníci schopni vyrábět, respektive vyspělým zemědělstvím; dále upozorňovali na nepochybnou majetkovou stratifikaci velkomoravského obyvatelstva. Z této hypotézy, jež nebyla založena na komparativním studiu, pak dále dedukovali nutnost existence zdroje onoho bohatství, za níž považovali půdu, a následně i feudálních výrobních

<sup>141</sup> I. Štefan, *Great Moravia, Statehood and Archeology. The Early Medieval Polity System Collapse*, [w:] *Praktische Funktion, gesellschaftliche Bedeutung und symbolischer Sinn der frühgeschichtlichen Zentralorte in Mitteleuropa*, red. J. Macháček, Š. Ungerman, Bonn 2011, s. 335.

<sup>142</sup> Tamtéž, s. 342–343.

<sup>143</sup> Tamtéž, s. 340.

<sup>144</sup> Tamtéž.

<sup>145</sup> Tamtéž, s. 335–338.

vztahů. Silně také argumentovali retrospektivou, neboť obě badatelské větve charakterizovaly výrobní vztahy v přemyslovských Čech 10. století jako feudální, přičemž Jaroslav Böhm usoudil, že pokud lze považovat tehdejší Čechy za feudální, musíme tak o Moravě s tak vyspělou materiální kulturou rovněž přiznat feudální charakter.

Graus naopak varoval před tím, aby se z nejednoznačných archeologických pramenů vyvozovaly jednoznačné závěry o komplexitě sociální struktury a upozorňoval, že ani mnohem jasnější mluva písemných pramenů mnohdy neposkytuje jednoznačné závěry. Graus nabízel i určitá východiska. Nicméně náročný badatelský program, který navrhl, zůstal bez ohlasu – výsledek debaty je jen jednou z mnoha indicií, jež dokládají, že František Graus nebyl ani na vrcholu své kariéry všemocným vládcem české historiografie a archeologie, avšak že ta se rozpadala do mnoha soupeřících uskupení, jež se kromě momentálních mocenských zájmů při soupeření o prostředky a prestiž definovala i svými odbornými názory, přičemž blízkost marxistické teorii a rané členství v KSČ rozhodně nemusely být těmi klíčovými faktory, které by rozhodly o jejím úspěchu<sup>146</sup>. Není pochyb, že snaha prokázat vyspělost Velké Moravy po všech stránkách byla motivována i nacionalisticky – ostatně podobný význam měly v ruské a sovětské historiografii diskuse o charakteru Kyjevské Rusi, kdy se mezi sebou svářily tendence popsat tamní společnost jako specifickou, odlišnou od západní, opožděnou oproti západní, případně s ní shodnou. To, že by Velká Morava byla feudálním státem stejně jako francká říše, pak bylo prostředkem, jak demonstrovat rovnoprávnost a vyspělost „slovanského“ (rozuměj socialistického) světa se světem západním, germánsko-románským.

Práce Vladimíra Vavříčka z 60. let 20. století dokládá, nakolik archeologický diskurz ovlivnil uvažování poválečných generací historiků, kteří se jím však nutně nemuseli nechat ovládnout a mohli k němu přistupovat kriticky. Nutno ovšem dodat, že historiografii vliv archeologie bezpochyby obohatil, neboť podstatně rozšířil množství pramenů a následně umožňoval např. sledovat vzájemné kontakty mezi oblastmi a dovoloval uchopit vznik nových elit a zformování nových mocenských útvarů i jako důsledek kulturní změny. V 70. letech 20. století archeologický diskurz mocensky zcela převládl – trend ovšem naznačuje již situace 50. let 20. století – a s ním zvítězila i rétorika Moravy, vyspělého prvního slovanského státu. Až sklonem 90. let 20. století přináší snahu zproblematizovat některé základní kategorie a postavit uvažování o nich na analytičtější základ, který bude opět ukotven v teoretickém, archeologii vnějším diskurzu, poskytujícím určitý legitimizační potenciál. Spolu s tím sílí i snahy publikovat základní soubory materiálu<sup>147</sup>, respektive revidovat starší závěry archeologického bádání.

<sup>146</sup> Na tomto místě by bylo klíčové prozkoumat např. materiály z liblických konferencí. Zejména pak by bylo vhodné podívat se na to, zda, případně nakolik se o výsledky těchto výsostně odborných debat zajímala přímo strana a zda působila buď směrem k určitému řešení, nebo alespoň k dosažení konsensu mezi svářícími se skupinami. To je však již úkol pro další bádání.

<sup>147</sup> Velkou pozornost mu věnuje zejména mikulčické pracoviště Archeologického ústavu AV ČR Brno pod vedením Lumíra Poláčka, jež rovněž organizuje mezinárodní konference (*Internationale Tagungen in Mikulčice*).

***Great Moravia in postwar Czech historiography and archaeology.  
Some propositions for understanding the concepts of state and society***

**S u m m a r y :** Great Moravia was and still is one of the most profiled issues explored by Czech historiography and archaeology. My paper analyses the 1950's discussions among Marxist historians and archaeologists on the Great Moravian society. Characteristic for this debate was a strong focus on material culture and its direct interpretation by archaeologists in terms of social and economic history. From the perspective of the then historiography, it is important to see that the 'orthodoxy' or an early membership in the Communist party was hardly a decisive factor in these struggles. The archaeological hypothesis about a high level of development of the Great Moravian society (not proven by comparison) corresponded with the nationalistic trends in Soviet historiography regarding the Slavic societies in the Early Middle Ages compared to the societies of early medieval West. That 'archaeological' discourse prevailed until the 1990s, when a more analytical approach was observed along with critical publications of the materials from excavations conducted decades earlier.



## ***Od plemienia do państwa. Początki władztwa Przemysłidów w źródłach i historiografii: konsensus czy potrzeba nowej dyskusji?\****

Dotychczasowe badania historiografii nad początkami państwa<sup>1</sup> Przemysłidów, podobnie jak nad początkami państwa polskiego, natrafiały na wiele niewiadomych, w związku z czym dyskusja obejmowała kilka zagadnień, wokół których toczyły się spory: kwestia zróżnicowania plemiennego Kotliny Czeskiej przed zjednoczeniem, czyli podmiotów działań konsolidacyjnych, czas konsolidacji i zapoczątkowania ekspansji zewnętrznej, czy wreszcie charakter władzy książąt, rodzaj mechanizmów konsolidacji i kontroli, w tym problematyka zmiany struktury społecznej między dobą przedpaństwową a państwową (m.in. kwestia krystalizowania się nowych elit i ich związku – czy też braku, z elitami z okresu plemiennego)<sup>2</sup>. Oczywiście w ramach artykułu nie sposób wyczerpująco omówić wszystkich z poruszonych problemów, a nawet wszystkich koncepcji, które w ich obrębie były wysuwane, wraz z ich różnorodnymi modyfikacjami. Zostawimy zatem na marginesie kwestię charakteru wczesnego państwa Przemysłidów (i burzliwą dyskusję ostatnich lat nad tzw. modelem państwa

---

\* Praca naukowa finansowana w ramach projektu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2014-2018, nr 0040/NPRH3/H11/82/2014.

<sup>1</sup> Mimo iż termin „państwo” w odniesieniu do rodzących się wczesnośredniowiecznych tworów politycznych budzi ostatnio liczne dyskusje (por. np. *Staat im frühen Mittelalter*, red. S. Airlie, W. Pohl, H. Reimitz, Wien 2006; *Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiewicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2013), jednak będziemy go nadal używać nie tylko ze względu na fakt, iż jest on częścią dyskursu historiografii środkowoeuropejskiej, ale też nie zaproponowano dotychczas terminu, który w pełni odpowiadałby realiom funkcjonowania owych tworów. Postulowany niekiedy w tym kontekście termin „wodzostwo” nie wydaje się wystarczająco adekwatny, por. uwagi J. Žemlički, *Europa Środkowa i jej wczesne państwowości: temat wyczerpany czy perspektywiczny*, *Kwartalnik Historyczny* 120 (2013), nr 4, s. 914 oraz inspirującą dyskusję w kontekście poszukiwań nowej terminologii i problemu wodzostwa/państwowości w odniesieniu do Wielkich Moraw: J. Macháček, „*Velkomoravský stát*” – *kontroverze středoevropské medievistiky*, *Archeologické rozhledy* 64 (2012), s. 775–787 i m.in. uwagi I. Štefana, *Mocní náčelníci od řeky Moravy? Poznámky ke struktuře raných států*, *Archeologické rozhledy* 66 (2014), s. 141–176, uzasadniającego adekwatność terminu „wczesne państwo” już w odniesieniu do Wielkich Moraw.

<sup>2</sup> W polskiej historiografii ostatnio M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008; J.A. Sobiesiak, *Jak Przemysłidzi zdobyli panowanie nad „plemieniem Czechów”*. *Historia i archeologia o powstaniu czeskiego państwa (IX–X w.)*, [w:] *Instytucja „wczesnego państwa”*, s. 249–272.

środkowoeuropejskiego)<sup>3</sup> czy narzędzi służących jego budowie (problem drużyn)<sup>4</sup> oraz wiążących się z tym zmian społecznych (kwestia roli możnych), skoncentrujemy się bardziej na dotychczasowych koncepcjach historiografii w odniesieniu do chronologii owych państwowotwórczych etapów i sytuacji przedpaństwowej w Kotlinie Czeskiej. Jednocześnie też, z braku miejsca, ograniczymy się do wskazania głównych nurtów i podstawowych kontrowersji w odniesieniu do poszczególnych problemów.

Zaznaczymy, że znaczne zróżnicowanie, jakie w dotychczasowej historiografii wiąże się z próbami rozpoznania poszczególnych etapów formowania się wczesnej państwowości w obrębie Kotliny Czeskiej pod egidą Przemysłidów wynika, co w kontekście środkowoeuropejskim jest powszechnym problemem, ze stosunkowo skromnej podstawy źródłowej, która też bywa dyskusyjnej wymowy. Stąd też istotną rolę od wielu dziesięcioleci w rozpoznaniu przemian ziem czeskich IX–X w. odgrywa czeska archeologia, która dość znacząco przewartościowuje ustalenia starszej historiografii<sup>5</sup>. Niemniej jednak ramy obrazu procesów zjednoczeniowych Kotliny Czeskiej – i kluczowe punkty dotychczasowego dyskursu historiograficznego – tworzyły źródła pisane, przyjrzymy się im zatem w dużym skrócie, w celu ukazania przyczyn dotychczasowych rozbieżności interpretacyjnych.

## 1. Problematyczna podstawa źródłowa

Zacznijmy od powstałej w początkach XII w. (ok. 1110–1125) *Kroniki Kosmasa*<sup>6</sup>, dziekana praskiego, który najwięcej uwagi poświęca początkom formowania się państwa

<sup>3</sup> Najszerzej, wraz z podsumowaniem wcześniejszych badań D. Třeštlík, J. Žemlička, *O modelech vývoje přemyslovského státu*, *Český časopis historický* 105 (2007), č. 1, s. 122–164; dyskusyjnie: L. Jan, *Skrytý půvab „středoevropského modelu“*, *Český časopis historický* 105 (2007), č. 4, s. 873–902; J. Macháček, *Středoevropský model a jeho archeologické testování*, *Český časopis historický* 106 (2008), č. 3, s. 598–626; L. Jan, *Budování monarchie českých Přemyslovců. Postřehy a úvahy*, [w:] *Proměna středovýchodní Evropy raného a vrcholného středověku. Mocenské souvislosti a paralely*, red. M. Wihoda, L. Reitinger i in., Brno 2010, s. 117–136; próba przybliżenia korzeni owego modelu zob. ostatnio: R. Antonín, *Model středoevropského typu středověkého státu jako interpretační problém české a polské mediévistiky*, *Historia Slavorum Occidentis* 1 (2011), 1, s. 65–76; D. Kalhous, *Model státu středoevropského typu: koncept na pomezí tradice a inovace (Ke kontinuitě a diskontinuitě v české historiografii po r. 1948)*, *Forum Historiae* 8 (2014), č. 2, s. 159–173. Moim zdaniem przed zbyt szybkim odrzuceniem tej koncepcji warto zastanowić się nad dość zasadnymi uwagami J. Žemlički, *Evropa Šrodkowa i jej wczesne państwowości*, s. 911–919. Z nieco innej perspektywy problematykę wczesnych państw Europy Środkowej analizuje Z. Dalewski, *Modele władzy dynastycznej w Europie Środkowo-Wschodniej we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa 2014.

<sup>4</sup> Szerzej V. Vaníček w tym tomie (*Otázka role družiny při formování raného státu ve střední Evropě*).

<sup>5</sup> Najnowsze osiągnięcia czeskiej archeologii zostały omówione, wraz z najnowszą literaturą, w artykule Ivany Boháčovej w tym tomie (*Archeologie a studium raného českého státu. Současná východiska*; dyskusję czeskiej archeologii nad początkami państwa omawia K. Tomková, *Archeologie o počátcích středověkého českého státu – pramen či ilustrace dějin*, [w:] *Instituce „wczesnego państwa“*, s. 291–293), zatem tu ograniczymy się do wyraźnych momentów uwarunkowania archeologią dyskursu historycznego.

<sup>6</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH *Scriptores rerum Germanicarum* n.s., t. II, Berlin 1923; o kronice i jej autorze najszerzej D. Třeštlík, *Kosmova kronika. Studie k počátkům českého*

czeskiego. Wprawdzie autor korzystał, oprócz źródeł pisanych, z żywej jeszcze tradycji ustnej, to jednak z jego relacją wiążą się przynajmniej dwa podstawowe problemy: z jednej strony odległość czasowa od opisywanych wydarzeń – jak sam zaznacza, „bardzo niewiele, czegom się nauczył z bajecznych opowiadań starców”<sup>7</sup>, z drugiej zaś strony określony cel historiograficzny. Jakkolwiek zaczyna swą opowieść od „pierwszych mieszkańców ziemi czeskiej”, to jednak pisze z perspektywy intelektualisty przełomu XI/XII w., żyjącego w państwie panujących od przynajmniej dwóch stuleci Przemysłidów i zintegrowanego już przez nich społeczeństwa, jednocześnie będąc przesiąknięty uczonością swej doby. Nie dziwi zatem, że nie odbiega od innych kronikarzy starszych i sobie współczesnych, poczuwających się do obowiązku przedstawienia w zmitologizowanej formie genezy swego ludu („Czechów”) oraz równie mitycznego wyłożenia korzeni obowiązującego w jego czasach porządku społecznego i politycznego. Taki punkt wyjścia nie pozostaje bez wpływu na potencjalne pomijanie niektórych elementów, które do celu dzieła i całościowego obrazu nie pasowały – choć z drugiej strony nie sposób rozstrzygnąć, w jakim stopniu w żywej tradycji mogły się przedpaństwowe relikty licznie zachować. Co jednak interesujące, kronikarz szczątkowo odnotował takie pojedyncze relikty.

Jaki zatem obraz wyłania się z dzieła dziekana praskiego? Najpierw wprowadza on „mit początku”: do otoczonej górami niezasiedlonej krainy wkroczył nowy lud pod przywództwem „starszego” *Boemusa* (Czecha) i w symbolicznym środku ziemi koło góry Říp między rzekami Ohrzą i Wełtawą założył siedziby, ziemię zaś nazwano na cześć przywódcy *Boemia* (Czechy). W rzeczywistości obszar ten był wcześniej zasiedlony, jak pokazuje archeologia<sup>8</sup>, niemniej jednak Kosmas zrealizował tu jeden z kla-

*dějepisectví a politického myšlení*, Praha 1968; z nowszych prac i omówień: N. Kersken, *Geschichtsschreibung im Europa der „nationes“*. *Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellungen im Mittelalter*, Köln–Weimar–Wien 1995, s. 573 nn.; M. Bláhová, *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila v kontextu středověké historiografie latinského kulturního okruhu a její pramenná hodnota*. *Historický komentář*. *Rejstřík*, Praha 1995, s. 97 nn.; taż, *Kosmas, první český historik*, [w:] *Duchem, ne mečem. Fakta, úvahy, souvislosti*, Praha 2003, s. 16–28; taż, *Verschriftlichte Mündlichkeit in der Böhmischen Chronik des Domherrn Cosmas von Prag*, [w:] *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, red. A. Adamska, Turnhout 2004, s. 323–342; taż, *Dějepisectví v českých zemích přemyslovského období*, [w:] *Przemysłidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 107–139; L. Švanda, *Vir excellentissimus: A search for traces of classical encomiastic structure in Cosmas's praises of persons*, [w:] *Laetae segetes. Griechische und Lateinische Studien an der Masaryk Universität und Universität Wien*, red. J. Nechutová, Brno 2006, s. 137–147; A. Barciak, *Uwagi o konstrukcjach czasowych narracji historycznej Galla Anonima i Kosmasa*, [w:] *Písmiennictwo Czech i Polski w średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej*, red. A. Barciak, W. Iwańczak, Katowice 2006, s. 63–76; P. Kopal, *Státnost a rituály v Kosmově kronice*, [w:] *Stát, státnost a rituály přemyslovského věku: problémy, názory, otázky*. *Sborník příspěvků z konference konané dne 18. října 2005 v Brně*, Brno 2006, s. 155–195; M. Bláhová, M. Wihoda, *Předmluva*, [w:] *Kosmas. Kronika Čechů*, tl. K. Hrdina, M. Bláhová, M. Moravová, komen. M. Wihoda, M. Moravová, vyd. 8, Praha 2011, s. 5–23.

<sup>7</sup> *Kosmasa Kronika Czechów*, tl. i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, Przedmowa do Mistrza Gerwazego, s. 86; *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, s. 3.

<sup>8</sup> Nowsze omówienie: M. Beranová, M. Lutovský, *Slované v Čechách*. *Archeologie 6.–12. století*, Praha 2009, s. 15 nn.

sycznych motywów „zajmowania ziemi”. W dalszej części, po nakreśleniu przemian społeczności od złotego wieku do czasów rozkładu i anarchii, wprowadza kronikarz kolejny mit o powstaniu władzy książęcej i ustanowieniu nowych praw poprzez powołanie Przemysła, legendarnego założyciela dynastii. W tym ujęciu, wzbogaconym nawiązaniem do biblijnego ustanowienia królestwa, fundamenty państwa zostały stworzone już w odległej przeszłości. Oczywiście ów rzekomo pierwotny mit został dostosowany do potrzeb rodu, chociażby poprzez wprowadzenie do zamierzchłej przeszłości grodów związanych z Przemyślidami w końcu IX–X w., w tym zwłaszcza Pragi, „pani całych Czech”, rzekomo zainspirowanej duchem proroczym Libuszy<sup>9</sup>. Niemniej zrodzona ze związku Przemysła Oracza z córką Kroka Libuszą dynastia Przemyślidów zyskała tym sposobem legitymizację, potomkom Przemysła zaś przypadło po nim panowanie – odtąd na kartach kroniki władzę dzierżyć będą niemal konsekwentnie Przemyślidzi.

Wizja ta stała się wykładnią dziejów czeskich dla późniejszych kronikarzy średnio-wiecznych, choć oczywiście na potrzeby doby dokonywano modyfikacji tego przekazu (jak np. kronikarz Pulkava wprowadzający wątek Czecha i Lecha), ale tylko rzadko wykorzystując żywą jeszcze tradycję ustną (np. Dalimil)<sup>10</sup>. Nie sięgając jednak do tradycji późnośredniowiecznej, poprzestaniemy na pierwszym dziele kronikarskim, na bazie którego już František Palacký budował obraz pierwotnej jedności politycznej i etnicznej Kotliny Czeskiej w zasadzie już u zarania osiedlenia miejscowych Słowian. Przypomnijmy tu jednak, że pierwszy zapis mitu o ustanowieniu dynastii, prostszy, choć zbieżny co do istoty, zawarł w swojej legendzie o pierwszych czeskich świętych, spisanej prawdopodobnie w końcu X w., mnich Krystian<sup>11</sup>. Wróćmy jednak do Kosmasa: po Przemyśle odnotował on listę jego legendarnych następców (Niezamysł, Mnata, Wojen, Unisław, Krzesomysł, Neklan, Gościwit), aż do historycznego Borzy-

<sup>9</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, 1–9, s. 4–19. Najnowsza i najszersza analiza owych najstarszych czeskich mitów u Kosmasa zob. D. Třeštík, *Mýty kmene Čechů (7.–10. století). Tři studie ke „starým pověstem českým”*, Praha 2003; por. też H. Kölln, *Přemyslovská pověst v Kristiánově legendě a v Kosmově kronice*, Bibliotheca Strahoviensis 2 (1996), s. 111–122; J. Banaszkiwicz, *Wątek „ujarzmienia kobiet” jako składnik tradycji o narodzinach społeczności cywilizowanej. Przekazy „słowiańskie” wczesniejszego średniowiecza*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 27–44.

<sup>10</sup> M. Nodl, *Kosmův mýtus o počátcích práv a zákonů kmene Čechů a jeho pozdější transformace*, [w:] *Limity a možnosti historického poznání: sborník z cyklu přednášek*, Olomouc 2008, s. 125–134; tenże, *Pozdně středověká transformace Kosmova mýtu o počátcích práv a zákonů kmene Čechů. Kronikáři dvorského okruhu, Maestas Carolina, Ondřej z Dubé a Viktorin Kornel ze Všehrd*, [w:] *Šlechta, moc a reprezentace ve středověku*, Praha 2007, s. 189–207; M. Bláhová, *Představy o společném původu Čechů a Poláků ve středověké historiografii*, *Historia Slavorum Occidentis* 2 (2012), č. 2 (3), s. 236–256.

<sup>11</sup> *Legenda Christiani. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius*, ed. J. Ludvíkovský, Prae-gae 1978, cap. 2, s. 17–19; por. D. Třeštík, *Mýty kmene Čechů*, passim; J. Ludvíkovský, *La légende du prince laboureur Přemysl et sa version primitive chez le moine Christian*, [w:] *Charisteria Thaddaeo Sinko*, Warszawa–Wrocław 1951, s. 151–168; D. Kálhous, *Státnost v Kristiánově legendě? K roli tradice při formování přemyslovského státu*, [w:] *Stát, státnost a rituály přemyslovského věku: problémy, názory, otázky. Sborník příspěvků z konference konané dne 18. října 2005 v Brně*, Brno 2006, s. 135–153.

woja, który wprowadza Czechów do świata chrześcijańskiego, przyjmując chrzest na Morawach z rąk arcybiskupa Metodego<sup>12</sup>.

Ten obraz jednolitego narodu Czechów i dzierżącej ster rządów dynastii Przemysłidów został jednak dwukrotnie, a nawet trzykrotnie naruszony. Pierwszy wątek pojawia się po wzmiance o Borzywoju. Choć kronikarz zaznaczył wcześniej, że czyny jego pogańskich poprzedników nie zostały upamiętnione, wraca do wydarzeń z czasów rządów legendarnego Neklana, by odnotować walkę Czechów z Łączanami (Łucznanami), ludem znad Ohrzy, na czele których stoi Vlastislav. Jest to w świetle opisu walka o panowanie nad „całymi Czechami”, w której sami Czesi są początkowo w defensywie, przy czym obu przeciwników kronikarz określa jako dwa odrębne narody. Oczywiście w ostatecznej bitwie Czesi zwyciężają i opanowują ziemię Łączan, burzą ich grody, w ich miejsce budując w centrum swój gród Drahuš<sup>13</sup>.

Historyczność podania, zwłaszcza chronologia wzbudzała oczywiście dość burzliwe dyskusje – obok zwolenników datowania opowieści na wiek IX (co próbował nawet wzmocnić na gruncie badań archeologicznych Zdeněk Vaňa, poszukujący korzeni grodu Vlastislav), część badaczy, dostrzegając włączony tu szereg ahistorycznych elementów, rozpoznała w niej elementy walk politycznych wieku X, a co za tym idzie, ślad działań konsolidacyjnych pierwszych Przemysłidów (Spitygniewa, Waclawa czy jego wnuka Bolesława I<sup>14</sup>). Interesujące w tym kontekście są wnioski Jacka Banaszkiewicza, który we fragmencie tego podania dostrzegł odrębny „mit początku”, jednakże plemienia Łączan (Łucznan)<sup>15</sup>.

Kolejne zaburzenie jednolitego obrazu dziejów ludu Czechów stanowi włączony do kroniki dokument cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego z 1086 r., którego oryginał się nie zachował, jednak znamy go z dwóch dalszych niezależnych kopii: tzw. monachijskiej z końca XI i regestu mogunckiego z XIII–XIV w.<sup>16</sup> Miał on stanowić potwierdzenie przywileju wydanego dla biskupstwa praskiego przez papieża Benedykta i cesarza Ottona I oraz opisywać granice rzekomo pierwotnie jednolitej diecezji

<sup>12</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, 9–10, s. 21–22.

<sup>13</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, 10–13, s. 22–29.

<sup>14</sup> Szerzej M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, s. 18 nn.

<sup>15</sup> J. Banaszkiewicz, *Jedność porządku przestrzennego, społecznego i tradycji początków ludu (Uwagi o urzędzeniu wspólnoty plemienna-państwowej u Słowian)*, *Przegląd Historyczny* 77 (1986), z. 3, s. 453–458; por. też E. Skibiński, *Średniowieczny kronikarz wobec tradycji oralnej: walka Łucznan z Czechami w „Kronice Czechów” Kosmasa*, *Historia Slavorum Occidentis* 2 (2012), 1 (2), s. 85–93.

<sup>16</sup> Dotychczasowe edycje dyplomu: *Monumenta Germaniae Historica, Diplomata regum et imperatorum Germaniae*, t. VI: *Heinrici IV. Diplomata*, vol. 2: *Heinrici IV. Diplomata 1077–1106*, ed. D. von Gladiss, Weimar 1952, nr 390; s. 515–517; *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, ed. G. Friedrich, t. I: *Inde ab a. DCCCXV usque ad a. MCXCVII*, Pragae 1904–1907, nr 86, s. 92–95; *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, ed. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956, nr 8, s. 20–28. Różnice między poszczególnymi kopiami omawiają też: H. Beumann, W. Schlesinger, *Urkundenstudien zur deutschen Ostpolitik unter Otto III.*, *Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde* 1 (1955), s. 239 nn.; R. Turek, *Listina Jindřicha IV. z 29. dubna 1086 (DH IV. 390) a její teritoria*, *Slavia Antiqua* 22 (1975), s. 70 nn. Wersja kronikarza praskiego: *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. II, 37, s. 134–140.

praskiej. W dotychczasowych badaniach toczyły się długotrwałe spory, w których – bardzo skrótowo podsumowując – zarysowało się kilka stanowisk: 1) jego podstawą był praski dokument fundacyjny lub dwa dokumenty fundacyjne: praski i morawski z lat siedemdziesiątych X w., 2) podstawa wiązała się z opisem granic morawskiej prowincji kościelnej z 899 r., 3) jest to obraz pretensji czeskich z wieku XI lub falsyfikat stworzony na potrzeby konfliktu o biskupstwo morawskie z tegoż okresu, 4) to plan arcybiskupstwa czeskiego z końca X w., stworzony w kręgu biskupa Wojciecha Sławnikowica lub bulla papieska łącząca biskupstwo praskie i morawskie w czasach tegoż biskupa praskiego<sup>17</sup>. Nie będziemy zagłębiać się w okoliczności powstania dyplomu, z naszej perspektywy istotna jest bowiem inna kwestia, mianowicie wykorzystanie w nim do opisu granic w Kotlinie tzw. nazw plemiennych: Siedliczanie, Łączanie, Deczanie, Litomierzyce, Lemuzowie, dalej Pszowianie, dwoje Chorwatów. Jakkolwiek części z owych nazw słusznie już odmówiono kryterium terminologii plemiennej (wiążą się raczej z późniejszą organizacją grodową Przemysłidów), to przynajmniej niektóre z nich (Chorwaci, Lemuzowie, Łączanie?) zdają się podważać wizję jednego plemienia Czechów w Kotlinie. Jakkolwiek ocenilibyśmy chronologię zabytku, nawet fałszerz musiał dysponować jakimś przekazem, w którym z Kotliną Czeską wiązały się owe nazwy. Nie dziwi więc, że nazwy te w dotychczasowej historiografii wykorzystywano tak do konstruowania zróżnicowania plemiennego obszaru przed zjednoczeniem, jak i wzmocnienia hipotez o stopniowym procesie konsolidacji.

Kolejnym ustępem kroniki zaburzającym wizję dominacji Przemysłidów jest umieszczony pod rokiem 981 opis władztwa Sławnika, księcia na Libicy, który miał sprawować władzę nad wschodnią i południową częścią Kotliny (na południu z pogranicznymi grodami Chýnov, Doudleby, Netolice, na wschodzie Litomyśl, na północy Kłodzko)<sup>18</sup>. Choć nowsza historiografia z ustępem tym się dość radykalnie rozprawia<sup>19</sup>, zaś w Sławniku chce widzieć „zarządcę” Bolesława I, wyrosłego na jego służbach<sup>20</sup>, to jednak przez długie dziesięciolecia wątpliwości stąd wynikające wspierano argumentami potwierdzonymi w legendach św. Wojciecha (o międzynarodowych koligacjach i kontaktach Sławnikowiców), co w połączeniu z mennictwem Sobiesława Sławniko-

<sup>17</sup> Dyskusja nad problemem jest zbyt obszerna, by ją przytaczać w tym miejscu, zob. omówienie stanowisk: M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, s. 170–219; ostatnia koncepcja zob. D. Kalhous, *Anatomy of a Duchy: the political and ecclesiastical structures of early Přemyslid Bohemia*, Leiden 2012, s. 97; jako fałszerstwo stworzone na bazie nieznanych dokumentów przyznających dochody biskupstwu praskiemu traktuje go ostatnio D.A. Sikorski, *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań 2012, s. 50 nn.

<sup>18</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, 27, s. 49–50.

<sup>19</sup> Przykładowo J. Sláma jako domenę Sławnika wskazuje: obszar Poděbradska, Kolinska, Kutnohorska i Časlavska, zob. J. Sláma, P. Charvát, *Vyvražďení Slavnikovců*, Praha 1992, s. 10; J. Sláma, *Slavnikovci – významná či okrajová záležitost českých dějin 10. století?*, Archeologické rozhledy 47 (1995), s. 200–202.

<sup>20</sup> J. Sláma, *Slavnikovci – významná*, s. 197 nn.; J. Žemlička, *Přemyslovci – Piastovci – Slavnikovci*, [w:] *Svatý Vojtěch, Čechové a Evropa*, red. D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 1997, s. 42; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin (530–935)*, Praha 1997, s. 425, 354; M. Lutovský, *Bratovrah a tvůrce státu. Život a doba knížete Boleslava I.*, Praha 1998, s. 124; M. Lutovský, Z. Petráň, *Slavnikovci, mýtus českého dějepiscectví*, Praha 2004, s. 46, 131 n.

wica, jego aktywnością polityczną oraz ostateczną likwidacją większości rodu w 995 r., osłabiało wizję pełnego politycznego zjednoczenia Kotliny Czeskiej przed 995 r.

Niemniej jednak Przemysłidów jako niemal jedynych władców w Kotlinie Czeskiej znają legendy o pierwszych czeskich świętych, zresztą przedstawicielach dynastii, św. Waclawie i św. Ludmile<sup>21</sup>. Z drugiej jednak strony prezentowany przez nie polityczno-geograficzny horyzont aktywności przedstawicieli rodu ogranicza się do kilku grodów ze środkowych Czech: Praga, Tetín, Budeč, Stará Boleslav. Fakt ten był interpretowany jako wymierzenie obszaru bezpośredniej władzy Przemysłidów, choć akcentowano również, że mógł wynikać z ograniczonych zainteresowań hagiografów i specyfiki gatunku. W zależności też od bohatera oraz pochodzenia autora legendy, jako pierwsi władcy uwieczniani byli Borzywoj (głównie legendy ludmiłskie) lub Wratysław czy Spitygniew (Spitygniew jako ten, który pierwszy włączył Czechy do kręgu Kościoła bawarskiego, zaś Wratysław jako ojciec bohatera części owych legend, św. Waclawa)<sup>22</sup>. Tylko wspomniany Krystian, oprócz mitu dynastycznego, odnotował fakt podporządkowania Borzywoja Świętopełkowi morawskiemu, jego chrystianizację i problemy z utrzymaniem władzy (obalenie i władza Strojmira), ale też, co istotniejsze, jeszcze dla czasów panowania Waclawa wspomina konflikt Przemysłidy z buntującym się księciem z grodu Kouřim<sup>23</sup>. Fakt ten znowu stanowi argument z jednej strony na rzecz stopniowego jednoczenia Kotliny, z drugiej pokazuje jeden z wariantów procesu jej uzależniania: formalna zwierzchność bez wcielania terytorium przeciwnika. Z kolei informacje hagiografów dotyczące pochodzenia Ludmiły, żony Borzywoja (w wersji słowiańskiej córki księcia serbskiego, według innych legend pszowskiego)<sup>24</sup> wyznaczały dla badaczy wcześniejszy etap zjednoczeniowy Kotliny, tj. wiek IX.

Przejdźmy do bardziej współczesnych przemianom Kotliny Czeskiej, choć uboższych informacyjnie źródła frankijskich. Te Słowian zamieszkujących Czechy zaczęły dostrzegać, poczynając od IX w., w związku z ekspansjonizmem władców frankijskich.

<sup>21</sup> Nowsze omówienia najstarszej czeskiej hagiografii poświęconej św. Ludmile i św. Waclawowi zob. m.in. D. Třeščík, *Počátky Přemyslovců*, passim; J. Nechutová, *Latinská literatura českého středověku do roku 1400*, Praha 2000; J. Nastalska-Wiśnicka, *Rex martyr. Studium źródłoznawcze nad legendą hagiograficzną św. Waclawa (X–XIV w.)*, Lublin 2010.

<sup>22</sup> O przyczynach tego stanu zob. już D. Třeščík, *Bořivoj a Svatopluk – vznik českého státu a Velká Morava*, [w:] *Velká Morava a počátky československé státnosti*, red. J. Pouлік, B. Chropovský, Praha–Bratislava 1985, s. 276.

<sup>23</sup> *Legenda Christiani*, s. 20–24, 100–101; najnowsze omówienie dyskusji nad przekazem: D. Kalhous, *Legenda Christiani and Modern Historiography*, Leiden 2015; zob. też A. Kuźmiuk-Ciekanowska, *Święty i historia. Dynastia Przemysłidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007, s. 11 nn.; J. Nastalska-Wiśnicka, *Rex martyr*, s. 53 nn.

<sup>24</sup> Słowiański Prolog o Ludmile – *Proložní legendy o sv. Lidmile a ov. Václavu*, ed. N.J. Serebrjanskij, [w:] *Sborník staroslovanských literárních památek o sv. Václavu a sv. Lidmile*, red. J. Vajs, Praha 1929, s. 64: w transkrypcji: „Blaženaja Ljudmila. bjaše ot zemlja serb'skija knjazja serb'skago dščiči”; *Fuit in provincia Boemorum – Život sv. Ludmiły*, ed. J. Emler, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. I, Praha 1873, s. 144: [Borzywoj] *accepit uxorem de alia provincia, filiam Zlauibori comitis, nomine Ludmillam*; *Legenda Christiani*, cap. 3, s. 24: [Borzywoj poślubił] *Ludmilam, filiam Slaviboris comitis ex provincia Sclavorum, que Psou antiquitus nuncupabatur, nunc a modernis ex civitate noviter constructa Mielnik vocitatur*.

Interesujące jest, że pisząc o Kotlinie i ludzie ją zamieszkującym, źródła te używają głównie określenia *Boemani* lub *Behemi*. Tak zwany Geograf Bawarski, źródło z kręgu ratybońskiego z ok. połowy IX w., wspomina niejakich *Beheimare* z 15 gradami<sup>25</sup>, choć ze względu na szereg zawartych w nim zdeformowanych nazw ludów trudno wyrokować, czy jest to jedyna nazwa „plemienna” związana z Czechami. Stąd też niektórzy badacze próbowali umiejscowić tu również kilka innych nazw, a nawet wykluczyć owych *Beheimare* z Kotliny<sup>26</sup>.

Podstawowym źródłem z tego kręgu będą jednak w większości roczniki frankijskie. Odnotowały one m.in., że w roku 805 Karol Wielki wysłał swojego syna Karola z wojskiem do ziemi Słowian zwanych *Behemi*, kiedy to miał zginąć ich król (książe) o imieniu Lech<sup>27</sup>, władca ogólnoczeski – wedle jednych – lub jeden z licznych książąt czeskich, zdaniem innych badaczy. Pomijając odnotowywane pojedyncze wyprawy i wzmianki świadczące o tym, że Czesi bywali wliczani w obszar wpływów państwa frankijskiego, na uwagę zasługuje fakt, że poczynając od lat czterdziestych IX w., na scenie politycznej Kotliny i w kontaktach z Frankami (jak wskazują te przekazy) coraz częściej występują książęta czescy, *duces Boemanorum* (choć nadal w innych konfliktach pojawiają się tylko *Boemani/Behemi* jako zbiorowość), przy czym ich liczba się stopniowo zmniejsza. W 845 r. na dwór Ludwika Niemieckiego przybyła reprezentacja 14 książąt ze swymi ludźmi, którzy zapragnęli się ochrzcić<sup>28</sup>; w 872 r. z Frankami walczyło pięciu książąt, których *Roczniki fuldajskie* wymieniają z imienia: *Qui [...]* *duces quinque his nominibus [...]: Zuentislan, Witislan, Heriman, Spoitimar, Moyslan (Goriwei)*<sup>29</sup>. Zagadką pozostaje ewidentnie szóste imię, dopisane na marginesie jednej z redakcji tych roczników w najstarszym, pochodzącym z X w. kodeksie schlett-

<sup>25</sup> *Descriptio civitatum ad septentrionalem plagam Danubii* (t. zv. *Bavorský geograf*), ed. B. Horák, D. Trávníček, *Rozpravy ČSAV, řada společ. věd* 66 (1956), seš. 2, s. 2–3; por. *Magnae Moraviae fontes historici* [dalej MMFH], t. III, Brno 1967, s. 285–291. O dacie zabytku zob. W. Fritze, *Die Datierung des Geographus Bavarus*, *Zeitschrift für slavische Philologie* 21 (1952), z. 2, s. 340 n.; H. Łowmiański, *O pochodzeniu Geografa Bawarskiego*, *Roczniki Historyczne* 20 (1951–1952), s. 31 nn.; najnowsze podsumowanie dotychczasowych badań zob. S. Rossignol, *Überlegungen zur Datierung des Traktates des sog. Bayerischen Geographen anhand paläographischer und kodikologischer Beobachtungen*, [w:] *Der Wandel um 1000. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 18. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Greifswald*, 23. bis 27. März 2009, red. F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt, Langenweißbach 2011, s. 305–316.

<sup>26</sup> Por. tylko przykładowo: V. Vaňeček, *Prvních tisíc let... Předstátní společenská organizace a vznik státu u českých Slovanů*, Praha 1949, s. 48–58; R. Turek, *Kmenová území v Čechách*, *Časopis Národního muzea* 121 (1952), s. 36–38; V. Richter, *K výkladu tzv. Bavorského Geografa*, [w:] *Franku Wollmanowi k sedmdesátinám*, Praha 1958, s. 15–21; R. Nový, *Die Anfänge des böhmischen Staates*, t. I: *Mitteuropa im 9. Jahrhundert*, Praha 1968, s. 146, 195 nn.

<sup>27</sup> *Annales regni Francorum Francorum inde a. 741 usque ad 829, qui dicuntur Annales Laurissenses maiores et Einhardi*, ed. F. Kurze, *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis separatim editi* [dalej MGH SRG], Hannoverae 1895, s. 120; *Annales Fuldenses* (part I), ed. F. Kurze, MGH SRG, Hannoverae 1891, s. 16; *Annales Mettenses priores*, ed. B. de Simson, MGH SRG, Hannoverae–Lipsiae 1905, s. 93–94.

<sup>28</sup> *Annales Fuldenses*, a. 845, s. 35.

<sup>29</sup> *Annales Fuldenses*, s. 76.

stadeńskim, tj. *Goriwei*, identyfikowane z historycznym Borzywojem. Ponieważ brak w redakcji drugiej tych roczników, nie pasuje też do odnotowanej liczby pięciu ksiąząt, posłużyło to jednym badaczom do zakwestionowania udziału Przemysłidy w wydarzeniach, innym – do uznania go już wówczas za księcia zwierzchniego wobec pozostałych. Owi *Boemani* byli zresztą aktywni szerzej, można dostrzec okazjonalne współdziałanie tak z plemionami połabskimi, jak państwem wielkomorawskim<sup>30</sup>. *Novum* w dotychczasowym obrazie stosunków w Czechach jest przekaz współczesnego wydarzeniom Reginona z Prüm, który pod rokiem 890 pisze o przekazaniu „księstwa czeskiego” królowi wielkomorawskiemu Świętopełkowi przez króla wschodniofrankijskiego Arnulfa, wspominając, że Czesi do tego czasu mieli jednego władcę ze swego rodu czy narodu, co powszechnie odnoszono do Borzywoja<sup>31</sup>. Jest kwestią dyskusji, kiedy Czechy dostały się pod wpływ Moraw, przyjmuje się zazwyczaj początek lat osiemdziesiątych IX w.<sup>32</sup>, niewątpliwie zaś przed rokiem 890 przerodziło się to (zapewne po śmierci Borzywoja) w bezpośrednie panowanie Świętopełka (do 894 r., kiedy zmarł)<sup>33</sup>. Już pod rokiem 895 *Roczniki fuldajskie* donoszą, że na dworze wschodniofrankijskiego Arnulfa w Ratzbonie pojawiają się „z ziemi Słowian wszyscy książęta czescy” (*de Sclavania omnes duces Boemanorum*), wśród których najważniejszymi byli *Spitignewo*, *Witizla*<sup>34</sup>. Pierwszego z nich powszechnie identyfikuje się z synem Borzywoja Spitygniewem, w odniesieniu do drugiego doszukiwano się ksiąząt z różnych rejonów Czech lub drugiego syna Borzywoja – Wratysława<sup>35</sup>.

Ten pozornie jednorodny obraz etniczny Kotliny zostanie zaburzony, jeśli uwzględnimy inne źródła, nieco odleglejszej proveniencji, pochodzące z ok. połowy X w. W dziele arabskiego podróżnika i geografa, pochodzącego z Bagdadu Al Masudiego (zm. 956<sup>36</sup>) *Łąki złota i kopalnie drogich kamieni* (będącym wersją niezachowanego

<sup>30</sup> Szerzej ostatnio Z. Měřinský, *České země od příchodu Slovanů po Velkou Moravu*, t. II, Praha 2006, passim.

<sup>31</sup> *Reginonis Abbatis Prumiensis Chronicon cum continuatione Treverensi*, ed. F. Kurze, MGH SRG, Hannoverae 1890, s. 134.

<sup>32</sup> W zasadzie większość badaczy, uwzględniając fakt, że Reginon pod jedną datą łączył niekiedy wydarzenia z wielu lat, datują uzależnienie Czech na lata 882–884/5, zob. V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1: *Od nejstarších dob do smrti knížete Oldřicha*, Praha 1912, s. 385; H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. IV, Warszawa 1970, s. 352, 357; J. Žemlička, „*Duces Boemanorum*” a vznik přemyslovské monarchie, *Československý časopis historický* 37 (1989), č. 5, s. 706; tenże, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, Praha 1997, s. 19 n.; D. Třeštlík, *Počátky Přemyslovců*, s. 338.

<sup>33</sup> Jego śmierć odnotowały *Annales Fuldenses*, s. 125; *Reginonis Abbatis Prumiensis Chronicon*, s. 143; interesujące uwagi na temat uwarunkowań decyzji Świętopełka o osobistym przejęciu tronu i roli w tym okresie Ludmiły, wdowy po Borzywoju zob. N. Profantová, *Kněžna Ludmila. Vládkyně a svěťice, zakladatelka rodu*, Praha 1996, s. 82–87.

<sup>34</sup> *Annales Fuldenses*, a. 895, s. 126.

<sup>35</sup> Na temat dotychczasowych identyfikacji zob. M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, s. 29.

<sup>36</sup> Przekazem i autorem zajmowali się m.in. T. Lewicki, *Znajomość krajów i ludów Europy u pisarzy arabskich*, *Slavia Antiqua* 8 (1961), s. 66 n., 102; tenże, *Al Masudi*, *Słownik Starożytności Słowiańskich* [dalej SSS], t. III, s. 182–183; A.P. Kovalevskij, *Slavâne i ih sosedi v pervoj polovine X v. po dannym al'-Masudi*, [w:] *Voprosy istoriografii i istočnikovedeniâ slavâno-germanskih otnošenij*, Moskva 1973, s. 64–69; Ch. Pellat,

traktatu historyczno-geograficznego powstałego [redagowanego] gdzieś w latach 943–956) w rozdziale 34 wśród Słowian zasiedlających Europę wymienia autor lud „Dūlāba”, którego królem był współcześnie „Wānič-člāf”, identyfikowany często z czeskim księciem Waclawem<sup>37</sup>. Z kolei anonimowe hebrajskie dzieło zwane *Księgą Josippon* (*Yosippon*)<sup>38</sup>, powstałe najprawdopodobniej w początku lat pięćdziesiątych X w.<sup>39</sup>, wśród Słowian wymienia ludy: Morawa, Karvati, Sorbin, Lučanin, Ljachin, Krakar, Bojmin<sup>40</sup>, z których część wiązano z Czechami. Wreszcie bizantyjski cesarz Konstantyn VII Porfirogeneta (905–959) w dziele *De administrando imperio*, zawierającym informacje o ludach ościennych i ich stosunku do cesarstwa<sup>41</sup>, wspomina o pocho-

*Al-Masūdi*, [w:] *The Encyclopaedia of Islam*, t. VI, Leiden 1991, s. 784–789; U. Lewicka-Rajewska, *Arabskie opisanie Słowian. Źródła do dziejów średniowiecznej kultury*, Wrocław 2004, s. 18; M. Michalski, J. Stephan, *Noch einmal zum 34. Kapitel der Goldwiesen – al-Masūdi über die Slawen*, *Folia Orientalia* 50 (2013), s. 283–299; w szerszym kontekście studia Al Masudie i jego twórczości poświęcili: T. Khalidi, *Islamic historiography. The histories of Masūdi*, Alabany 1975; A.M.H. Shboul, *Al. Masūdi & his World. A Muslim Humanist and his Interest in non-Muslims*, London 1979.

<sup>37</sup> Przekład: G. Labudy, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, Poznań 2003, s. 59 n.; *Rýžoviště zlata a doly drahokamu od al-Masūdiho*, ed. I. Hrbek, [w:] MMFH, t. III, s. 404–408; M. Michalski, J. Stephan, *Noch einmal*, s. 284–287.

<sup>38</sup> O dziele: D. Flusser, *Josippon*, [w:] *Encyklopaedia Judaica*, t. XI, ed. M. Berenbaum, F. Skolnik, Detroit 2007 (2 wyd.), s. 461–462; tenże, *Der lateinische Josephus und der hebräische Josippon*, [w:] *Josephus-Studien. Untersuchungen zu Josephus, dem antiken Judentum und dem Neuen Testament. Otto Michael zum 70. Geburtstag gewidmet*, red. O. Betz, K. Haacker, M. Hengel, Göttingen 1974, s. 122–132; tenże, *Josippon, a Medieval Hebrew Version of Josephus*, [w:] *Josephus, Judaism and Christianity*, red. L.H. Feldman, G. Hata, Leiden 1987, s. 386–397; R. Jacob, *The Original Hebrew Yosippon in the Chronicle of Jerahmeel*, *Jewish Quarterly Review* 60 (1969), s. 128–146; literaturę i dyskusję nad dziełem omawia L.H. Feldman, *Josephus and Modern Scholarship (1937–1980)*, [w:] *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, II, Bd. 21/2, Berlin 1984, s. 57–73.

<sup>39</sup> Dyskusję nad datacją omawia omawia L.H. Feldman, *Josephus and Modern Scholarship*, s. 62–66; zob. też S. Bowman, *Dates in Sepher Yosippon*, [w:] *Pursuing the text. Studies in honor of Ben Zion Wacholder on the occasion of his seventieth birthday*, red. J.C. Reeves, J. Kampen, Sheffield 1994, s. 349–359. Najbardziej prawdopodobną chronologię powstania ustalił D. Flusser, *Der lateinische Josephus*, s. 125–127; tenże, *Josippon*, [w:] *Encyklopaedia Judaica*, s. 461; tenże, *Josippon, a Medieval Hebrew*, s. 390, 393; por. T. Lewicki, *Josippon*, [w:] SSS, t. II, s. 341; MMFH, t. III, s. 379; N. Golb, O. Pritsak, *Khazarian Hebrew Documents of the Tenth Century*, Ithaca 1982, s. 89 n.; R. Jacob, *The Original Hebrew Yosippon*, s. 133.

<sup>40</sup> Tłumaczenie za: G. Flusser, *Zpráva o Slovanéch v hebrejské kronice z X století*, *Český časopis historický* 48/49 (1947–48, wyd. 1949), s. 239. Faksymile interesującego nas ustępu z *Kroniki Jerahmeel* opublikował M. Gaster, *The Chronicles of Jerahmeel*, London 1899 (fol. 26b; tłumaczenie, tamże, s. 68). O tradycji rękopiśmiennej przekazu zob. D. Flusser, *Der lateinische Josephus*, s. 122 n.; R. Jacob, *The Original Hebrew Yosippon in the Chronicle of Jerahmeel*, s. 128–146; L.H. Feldman, *Josephus and Modern Scholarship*, s. 58 nn.

<sup>41</sup> Edycja: *Constantin Porphyrogenitus De administrando imperio*, ed. Gy. Moravcsik, transl. R.J.H. Jenkins, Budapest 1949; rozdziały dotyczące Słowiańszczyzny wydane zostały ostatnio w pracy: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka, z. 2: Pisarze z V–X wieku*, wyd. A. Brzóstkowska, W. Swoboda, Wrocław 1989 oraz *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka, z. 3: Pisarze z VII–X wieku*, wyd. A. Brzóstkowska, W. Swoboda, Warszawa 1995. O autorze i jego dziele zob. też m.in. A. Toynbee, *Constantine Porphyrogenitus and his World*, Oxford 1973, zwł. s. 1–14, 575–605; W. Swoboda, *Konstantin Porfirogeneta*, [w:] SSS, t. II, s. 464 n.; o intencjach Porfirogenety też D. Džino, *Becoming Slav, Becoming Croat: Identity Transformations in Post-Roman and Early Medieval Dalmatia*, Brill 2010, s. 107 nn.

dzeniu z Kotliny Czeskiej południowych Serbów, zaś w czasach sobie współczesnych umieszcza w tym rejonie Białych Chorwatów<sup>42</sup>.

Ten z konieczności krótki przegląd najważniejszych źródeł ma na celu wprowadzenie do dyskusji historiografii, która – w zależności od tego, którym przekazom przypisywała większą wiarygodność – proces przemian w Kotlinie Czeskiej widziała odmiennie.

## 2. Obiekt(y) konsolidacji: problem plemion „czeskich” w historiografii – jedno czy wiele?

W pierwszej kolejności parę słów poświęćmy dotychczasowym wizjom podziałów Kotliny w dobie przedpaństwowej, czyli charakterowi tworów będących podmiotem i przedmiotem działań konsolidacyjnych. Jeszcze František Palacký w połowie XIX w. traktował Czechy jako obszar zasiedlony przez jeden naród, od dawna zjednoczony politycznie pod władzą książąt z wielkim księciem na czele. Wielość książąt pojawiających się w źródłach frankijskich tłumaczył systemem słowiańskich udziałów książęcych<sup>43</sup>. Z pojawiającą się w źródłach niejednoznaczną nomenklaturą próbował u schyłku wieku XIX poradzić sobie Wáclav W. Tomek, tworząc teorię o narodzie Czechów, złożonym z rządzonych przez naczelników plemion, które w sprawach istotnych dla całego narodu podlegały jednej władzy zwierzchniej książąt Czech środkowych, poza tym byli jednak niezależni wewnętrznie i posiadali dziedziczne dynastie. Obok Czechów „właściwych”, wliczał w Kotlinie Łączan, Lemuzów, Pszowian, Chorwatów, Dulebów oraz władztwo książąt libickich, czyli zlickich, pod których panowaniem zostały zjednoczone różne plemiona<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Rozdz. 30: „Chorwaci zamieszkiwali w tym czasie po tamtej stronie Vagivarei, tam gdzie od niedawna są Biali Chorwaci. Od nich przybyła jedna rodzina, czyli pięciu braci: Kloukas, Lovelos, Kosentzis, Mouchlo i Chorwat oraz dwie siostry, Touga i Vouga, ze swoim ludem przybyli do Dalmacji i trafili na Awarów, którzy zawładnęli tą ziemią. [...] Pozostali Chorwaci mieszkają w sąsiedztwie kraju Franków, zwani są Belochorwatami, czyli Białymi Chorwatami, i posiadają własnego przywódcę. Podlegają Ottonowi, wielkiemu królowi Franków lub Saksonii, są nie ochrzczeni, a z Turkami mają powiązania przez małżeństwa i więzi przyjaźni”, *Testimonia*, z. 2, s. 320–321. Rozdz. 31: „Chorwaci, którzy zamieszkują teraz tereny Dalmacji, wywodzą się od nie ochrzczonego Chorwatów, zwanych także Białymi, którzy mieszkają za [krajem] Turków, blisko zaś Franków i graniczą ze Sklawami, nie ochrzczonego Serbami. [...] Wielka Chorwacja, zwana też Białą aż do dziś jest nie ochrzczone, podobnie jak sąsiadujący z nią Serbowie. Wystawia ona konnicę, jak też piechotę, mniejszą niż chrześcijańska Chorwacja, ponieważ częściej była grabiona przez Franków, Turków, Pieczyngów. Lecz [jej mieszkańcy] nie mają ani sagen, ani kondur, ani statków handlowych, ponieważ morze jest daleko. Morze zaś, do którego docierają w ciągu 30 dni, zwane jest «Ciemnym»”, *Testimonia*, z. 3, s. 431–432, 435–436.

<sup>43</sup> F. Palacký, *Dějiny národu českého v Čechách a na Moravě dle původních pramenů*, t. I: *Od pravěkosti až do roku 1253*, II wyd., Praha 1930, s. 112–117.

<sup>44</sup> W.W. Tomek, *O starém rozdělení Čech na župy a pozdějším na kraje*, *Časopis Musea Království Českého* 32 (1858), s. 222–252, 327–346, 475–500; tenże, *Svatá Ludmila a Čechy za jejího věku*, *Časopis Musea Království českého* 34 (1860), s. 263–296, zwł. 270, 276–279.

Ewolucjonizm dziewiętnastowiecznej nauki przyniósł dość szybko zakwestionowanie zakładanej pierwotnej jedności politycznej Czechów na rzecz teorii łączenia mniejszych całości w większe związki plemienne, aplikowanej na czeski grunt przez Juliusa Lipperta, a potem Václava Novotnego<sup>45</sup>. W ten sposób na wiele dziesięcioleci – z różnymi modyfikacjami – teoria ta stała się jednym z ważnych nurtów historiografii. W ujęciu V. Novotnego nie było scentralizowanego plemienia Czechów, do Kotliny przybyły małe plemiona, z których część długo utrzymywała niezależność i własnych ksiąząt. Badacz ten poszerzył listę plemienną W.W. Tomka o Nietoliców, Domažliców, Sedliczan, Cheban, przyjmując też, że pierwotne plemię Lemuzów zmieniło nazwę na Litomierzyców i Deczan. Dalsze badania czeskie nad tą kwestią nie szły jednolitym nurtem. Josef V. Šimák uznawał istnienie przed etapem państwowym jedynie księstw, nie plemion<sup>46</sup>, jednak już niedługo później Emanuel Šimek, śledząc stare nazwy plemienne i ich rozprzestrzenianie się w tej części Europy, ponownie uznał obecność kilku plemion w Kotlinie Czeskiej<sup>47</sup>. Koncepcja plemienna znalazła silną podbudowę w pracach Rudolfa Turka, poczynając od lat pięćdziesiątych XX w.<sup>48</sup>, który usiłował wytyczyć terytoria owych plemion, poszukując różnic w kulturze materialnej i duchowej poszczególnych obszarów, tj. form grodów, obrządku pogrzebowego, typu wytwarzanej ceramiki itp., choć oczywiście pomocą mu były w znacznej mierze źródła pisane (rys. 1)<sup>49</sup>. Nieco odmienną wersję przemian zaproponował w tym czasie Václav Vaňeček, który używając określenia „plemena-kmeny-(knížectví)”, widział w nich związki mniejszych wspólnot grodowych, wytworzone drogą naturalnego rozwoju, warunkami geograficznymi i kontaktami gospodarczymi, podkreślając mocno ich niestabilność i zmienność (w tym terytorium i nazwy), w efekcie odrzucając teorię jednego narodu czy plemienia Czechów<sup>50</sup>.

Koncepcja „plemion czeskich” zaczęła być poddawana dyskusji, poczynając od lat osiemdziesiątych XX w.<sup>51</sup>; za jej burzyciela należy uznać Dušana Třeštíka. Badacz ten (tu podsumujemy jego teorię całościowo), uznając plemię za organizację etnicz-

<sup>45</sup> J. Lippert, *Social-Geschichte Böhmens in vorhissitter Zeit*, Bd. I, Prag–Wien–Leipzig 1896, s. 27 nn.; V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1: *Od nejstarších dob do smrti knížete Oldřicha*, Praha 1912, s. 236 n., 266 n., 499 nn.

<sup>46</sup> J.V. Šimák, *Vicinus subregulus r. 936*, *Český časopis historický* 27 (1921), s. 413–414.

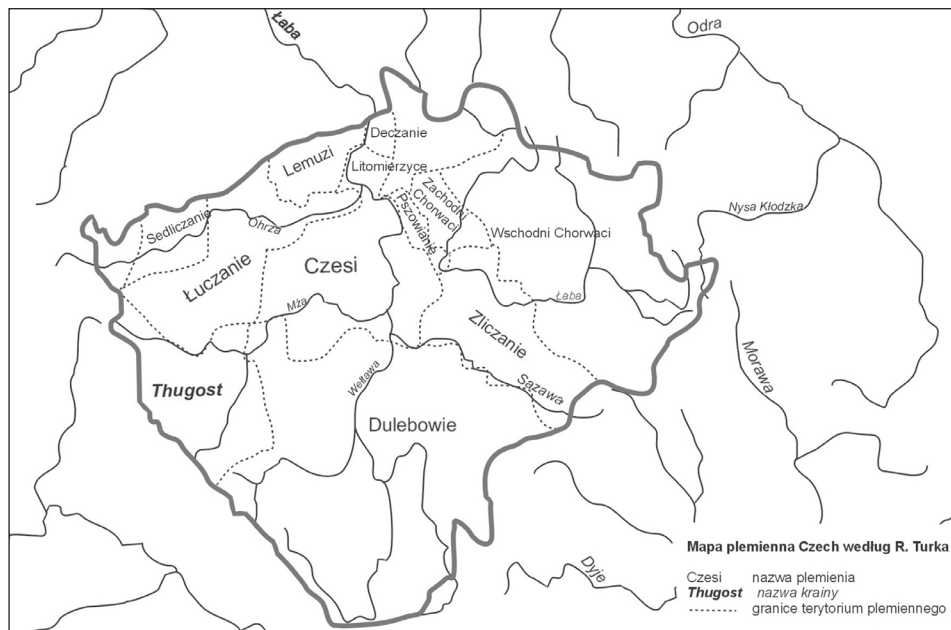
<sup>47</sup> E. Šimek, *Důdlebi, Volyňané, Lučané, Čeští Chorvaté a Čechové*, *Slavia Antiqua* 1 (1948), s. 352 nn.; tenże, *Území západočeských Sedličanů*, Brno 1951.

<sup>48</sup> Oczywiście już wcześniejsza archeologia problemem tym się interesowała i tego rodzaju próby, związane jednak głównie z poszukiwaniem grodzisk, podejmowano, zob. K. Tomková, *Archeologie o počátcích*, s. 277 nn.

<sup>49</sup> R. Turek, *Kmenová území*, s. 3–43; tenże, *K otázkám českých kmenových území*, *Slavia* 23 (1954), s. 47–57; tenże, *Die frühmittelalterliche Stämmegebiete in Böhmen*, Praha 1957; tenże, *Počátky Mladoboleslavska*, [w:] *Mladá Boleslav od minulosti k dnešku*, Mladá Boleslav 1974, s. 8–12.

<sup>50</sup> V. Vaněček, *Prvních tisíc let. Předstátní společenská organizace a vznik státu u českých Slovanů*, Praha 1949, s. 35–62, 65–66.

<sup>51</sup> Już J. Žemlička, *Vývoj osídlení dolního Poohří a českého Středoohří do 14. století*, Praha 1980, s. 29 n. zakwestionował większość dotychczasowych metod identyfikowania terytoriów plemiennych.



Rys. 1. Plemiona czeskie według R. Turka (za: R. Turek, *Kmenová území v Čechách*, s. 30, obr. 1, prze-rys W. Baran-Kozłowski)

na i polityczną, akcentując za Reinhardem Wenskusem rolę istnienia świadomości plemienną, dalej funkcję plemienia, czyli dzierżenie i obronę swego terytorium oraz demokratycznej struktury, w szeregu studiów uzasadniał istnienie tylko jednego plemienia, zwanego przez źródła frankijskie *gens Bohemorum* („plemię Czechów”), które wykrystalizowało się w VII w. (jednorazowym aktem politycznym) z różnych grup słowiańskich migrujących w dobie wędrówki ludów, tworząc wspólne instytucje, przyjmując jedno imię i tradycję. Nie wykluczał też początkowej instytucji plemiennego królestwa. Ta pierwotna jedność władzy plemienia Czechów rozpadła się w początkach IX w., może wraz ze śmiercią księcia „Lecha”. Wówczas pojawiają się książęta w dziedzicznych grodach, niemniej są oni kolektywnym reprezentantem plemienia, którego głównym organem jest wiec Czechów<sup>52</sup>. W późniejszych badaniach koncepcja ta bywała zarówno akceptowana, w różnym zresztą wymiarze<sup>53</sup>, jak też zgłaszano

<sup>52</sup> D. Třeštík, *České kmeny. Historie a skutečnost jedné koncepce*, *Studia Mediaevalia Pragensia* 1 (1988), s. 129–143; tenże, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin (530–935)*, Praha 1997, s. 50–78; z pewnymi modyfikacjami poprzednich tez D. Třeštík, *Od příchodu Slovanů k „říši” českých Boleslavů*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 63–72; tenże, *Gens Bohemorum – kmen Čechů*, [w:] tamże, s. 137–148.

<sup>53</sup> J. Žemlička, „*Duces Boemorum*”, s. 699 nn. (choć uznając pierwotną jedność plemienia Czechów, kładł większy nacisk na późniejszą jego atomizację „do menších sídelně geografických celků”, siła książąt zaś miała wyrastać w konfrontacji ze strukturami plemiennymi); N. Profantová, [w:] M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny země Koruny České*, t. I, Praha–Litomyšl 1997, s. 174–185.

do niej zastrzeżenia, zwłaszcza przypisywanie zbyt dużej roli nie zawsze dobrze zorientowanym przekazom frankijskim (podkreślano ich brak odniesienia do realnego nazewnictwa słowiańskiego czy znajomości stosunków słowiańskich). Usiłowano też zredefiniować owe twory pojawiające się w źródłach, wprowadzając ponownie pojęcia księstw plemiennych, czyli plemion („kmeny”) terytorialnych (M. Lutovský i M. Beranová), które powstawały drogą łączenia się plemion mniejszych (byłyby więc jakąś prymitywną formą państwowości)<sup>54</sup>, czy widząc w tzw. nazwach plemiennych wspólnoty sąsiedzkie bez powiązań genetycznych lub rody (Petr Charvát)<sup>55</sup>. David Kalhous za prawdopodobniejsze przyjmuje stan etnicznego rozproszenia, uznając, że *Bohemane* IX w. jako zorganizowana całość zawdzięczają swe powstanie konfliktom z sąsiadami<sup>56</sup>.

Co zatem jednoczyli Przemyślidzi? Według starszych badań (abstrahując od F. Palackiego) odrębne plemiona, według nowszych – księstwa jednego plemienia Czechów, co uwzględniając pierwotną – i pamiętaną – jedność, powinno być dla Przemyślidów ułatwieniem działań konsolidacyjnych<sup>57</sup>. Kwestia ta nie wydaje się jednak tak oczywista. Podkreślimy, że koncepcja jednego plemienia Czechów, wykazującego częściową ciągłość instytucji politycznych (np. wiec Czechów), została zbudowana przy założeniu pierwszeństwa źródeł frankijskich i przy jednoczesnym odrzuceniu w zasadzie wszystkich innych przekazów pisanych. Jednak w odniesieniu do źródeł frankijskich problem sprowadza się do faktu, na ile pod określeniem *Boemani/Behemi* kryje się rzeczywista jedność polityczna i jeden etnos zamieszkujący Czeską Kotlinę, na ile zaś – z braku dostatecznej orientacji frankijskich autorów (przeważnie mnichów) w możliwej mozaice plemiennych – wszystkich Słowian zamieszkujących Kotlinę włączono pod jedną, antyczną nazwę dawnej ziemi celtyckich Bojów (*Boiohaemum*), która przypadła w spadku późniejszym Czechom. Źródła te bowiem nigdzie nie wzmiankują słowiańskiej nazwy Czechów, zaś niektóre okazjonalnie odnotowują: *Boemmane*, których my nazywamy *Beuwinitha*, czyli uwzględniając terminologię ówczesną: Słowianie z ziemi „Beu” (*Baia, Baiahaim*), ziemi dawnych celtyckich Bojów<sup>58</sup>. Z kolei współdziałanie książąt z Kotliny Czeskiej w kontaktach – czy częściach konfliktach – z Frankami, obserwowane w trakcie IX w., nie musiało przecież oznaczać jedności politycznej, a jedynie system doraźnych sojuszy.

<sup>54</sup> M. Beranová, M. Lutovský, *Slované v Čechách. Archeologie 6.–12. století*, Praha 2009, s. 95–102; M. Lutovský, *Jižní Čechy v raném středověku. Slovanské osídlení mezi Práchní a Chýňovem*, České Budějovice 2011, s. 186.

<sup>55</sup> P. Charvát, *Boleslav II. Sjednotitel českého státu*, Praha 2004, s. 50–53, 126.

<sup>56</sup> D. Kalhous, *České země za prvních Přemyslovců v 10.–12. století. Čeleď sv. Václava*, Praha 2011, s. 41–64.

<sup>57</sup> Tak D. Třeštlík, *Vznik českého přemyslovského státu*, Sborník Národního muzea v Praze, ř. A – Historie 37 (1983), č. 2–3, s. 73 (z odwołaniem do instytucji jednego księcia zwierzchniego) i N. Profantová, [w:] M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny*, s. 174–185.

<sup>58</sup> Wyraźnie zaznaczył to autor *Roczników z Xanten* pod rokiem 846, mówiąc, że Ludwik Niemiecki wyruszył *contra Boemmanos perrexit, quos nos Beuwinitha vocamus, Annales Xantenses*, ed. B. de Simson, MGH SRG, Hannoverae–Lipsiae 1909, s. 15. Już w 805 autor *Chronicon Moissiacense* pisał o wyprawie przeciw Beu-Widines, czyli zapewne Beu-Winides, *Ex Chronicon Moissiacense ...*, [w:] MGH SS, t. II, s. 258.

### 3. Proces jednoczenia Kotliny Czeskiej w świetle historiografii

Prezentacja dotychczasowych wizji struktur przedpaństwowych w Kotlinie Czeskiej tłumaczy też zróżnicowanie poglądów w odniesieniu do procesów zjednoczeniowych. W dużym skrócie możemy stwierdzić, iż budowę władztwa Przemysłidów w powyższym kontekście widziano bądź jako przejście od licznych małych plemion do państwa (starsza historiografia), bądź od księstw jednego plemienia do państwa, przy czym przy pytaniu o moment rozstrzygający dla tego procesu odpowiedzi bywały różne. O ile część badaczy, jak Josef Pekař, Václav Chaloupecký, Hynek Bulín czy Henryk Łowmiański akcentowała wyraźną dominację Przemysłidów już w trakcie IX w.<sup>59</sup>, inni z kolei, jak Václav Novotný czy Zdeněk Fiala podnosili fakt ostatecznego uformowania się państwa Przemysłidów wraz z włączeniem częściowo niezależnych ziem plemiennego rodu Sławnika w 995 r.<sup>60</sup> Inne cezury czasowe pojawiają się w nowszych badaniach czeskich, w których uwieńczenie procesu konsolidacji Kotliny jest związane z początkami panowania Bolesława I, czyli po roku 935<sup>61</sup>. Jaki zatem obraz budowy władztwa Przemysłidów prezentowały poszczególne „obozy”?

Przede wszystkim zaznaczmy najpierw, że w wypadku Czech łatwiej, niż w odniesieniu do ziem polskich, dostrzec czynniki zewnętrzne stymulujące przemiany państwowotwórcze. W pierwszej kolejności było to położenie geograficzne między państwem frankijskim i Wielkimi Morawami, przy czym większą wagę przypisuje się tym drugim. Reginon z Prüm i *Roczniki fuldajskie* potwierdzają, że w orbitę władzy morawskiego Świętopełka w latach osiemdziesiątych IX w. weszły również Czechy<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> J. Pekař, *Svatý Václav*, [w:] *Svatováclavský sborník. Na památku 1000. výročí smrti knížete Václava svatého*, t. I: *Kníže Václav svatý a jeho doba*, Praha 1934, s. 13 n.; V. Chaloupecký, *Počátky státu českého a polského*, [w:] *Dějiny lidstva od pravěku k dnešku*, red. J. Šušta, t. III, Praha 1937, s. 598 n.; H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n. e.*, t. IV, Warszawa 1970, s. 408 n., 420; H. Bulín, *Slezsko a říše velkomoravská*, *Slezský sborník* 58 (1960), s. 27 n.

<sup>60</sup> V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1, s. 650; Z. Fiala, *Přemyslovské Čechy. Český stát a společnost v letech 995–1310*, Praha 1975, s. 7.

<sup>61</sup> Przykładowo D. Třeštík, *Vznik českého*, s. 76 n.; J. Sláma, *Střední Čechy v raném středověku*, t. III: *Archeologie o počátcích přemyslovského státu*, Praha 1988, s. 80 nn.; P. Čech, M. Lutovský, *Švédské šance v pravěku a rané době dějinné*, *Z Českého ráje a Podkrkonoší* 5 (1992), s. 19; J. Žemlička, *Das „Reich“ des böhmischen Boleslavs und die Krise an der Jahrtausendwende. Zur Charakteristik der frühen Staaten in Mitteleuropa*, *Archaeologické rozhledy* 47 (1995), s. 267 n.; tenże, *Expanze, krize a obnova Čech v letech 935–1055 (K systémovým proměnám raných států ve střední Evropě)*, *Český časopis historický* 93 (1995), s. 206 n.; M. Lutovský, *Bratrovrah a tvůrce státu*, passim; N. Profantová, [w:] M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny*, s. 286 nn.

<sup>62</sup> V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1, s. 385; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, s. 352, 357; J. Žemlička, „*Duces Boemanorum*” a vznik přemyslovské monarchie, *Československý časopis historický* 37 (1989), č. 5, s. 706; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 338. Oczywiście już we wcześniejszym okresie mamy pojedyncze ślady powiązań politycznych Kotliny Czeskiej z obszarem morawskim, m.in. współpracy militarnej przeciw Frankom, kontaktów możnowładztwa czy powiązań małżeńskich (ostatnio m.in. Z. Měřinský, *České země*, passim); co nie mniej istotne, między oboma obszarami obserwuje się również kontakty kulturalne i handlowe, odbijające się w kulturze materialnej poszczególnych obszarów Kotliny Czeskiej – niewątpliwie będąca na wyższym poziomie kultura wielkomorawska była niezwykle atrakcyjna dla czeskich elit, zob. M. Šolle, *Stará Kourim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Praha 1966; tenże, *Čechy v době*

Jednym z efektów tych związków było m.in. przyjęcie chrztu przez Przemyslidę Borzywoja na Morawach (883–884)<sup>63</sup>, zaś – jak wiadomo – chrześcijaństwo jako ideologia było podporą procesów centralizacyjnych i państwowotwórczych, ułatwiało też walkę ze starymi instytucjami plemiennymi. Wykorzystanie Kościoła w procesie likwidacji struktur plemiennych i tworzeniu państwa widziano jako efekt wzorowania się Przemyslidów na Morawach. Ponadto w przekonaniu Henryka Łowmiańskiego morawski ekspansjonizm ułatwiał przychylny oddźwięk dla wprowadzanej przez Świętopełka zasady państwowości wśród warstw kierowniczych na sąsiednich obszarach, na których kiełkowały podobne tendencje<sup>64</sup>. Z kolei Dušan Třeštík, a za nim Josef Žemlička przyjmują wykorzystanie morawskiego modelu państwowego, czyli tzw. późnoantyczny-karolińskiego modelu rządzenia<sup>65</sup>, choć jak wspomniano, hipoteza ta budzi ostatnio kontrowersje<sup>66</sup>. Niemniej wykracza to już poza ramy artykułu, wiąże się bowiem z kolejnym etapem formowania się i stabilizowania wczesnośredniowiecznych struktur państwowych. Wracając zaś do konkretnych cezur, zaznaczmy, że badacze stawiali sobie pytanie, czy Przemyslidzi wykorzystali dopiero okres zwierzchności morawskiej, czy też aktywność polityczną zainicjowali wcześniej.

Václav Novotný, w duchu swego ewolucjonistycznego podejścia, w Borzywoju widział tylko księcia plemienia Czechów w węższym sensie tego słowa, na obszarze Czech środkowych z centrum w Pradze, zaś akcja zjednoczeniowa była wówczas dopiero w stadium początkowym (przyłączył najwyżej obszar pszowska). Nie podlegały mu wszystkie plemiona Kotliny, choć doraźnej i krótkotrwałej jedności w związku z konfliktami z Frankami (np. w 872 r.) nie wykluczał. Z tej pozycji jednak plemię Czechów szybko rozszerzało swoją władzę na inne plemiona: drogą porozumienia, z pomocą małżeństw czy przemocą, choć tu też nie rozstrzygał o pozycji podbitych, tzn. czy byli usuwani, czy zastępowani innymi pod zwierzchnictwem księcia praskiego<sup>67</sup>.

Część późniejszych badaczy przypuszczała jednak, że procesy te wyprzedzały morawski podbój Kotliny. Dla Hyńka Bulina używana przez Reginona z Prüm

---

*velkomoravské*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. K. Wachowski, Wrocław 1997, s. 25–29; N. Profantová, *Velkomoravské vlivy v Čechách*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 106 n.; I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství*, red. P. Kouřil, Brno 2015, s. 134–144; por. też art. N. Profantovej w tym zbiorze.

<sup>63</sup> Przegląd starszej dyskusji D. Třeštík, *Bořivojův křest v historiografii*, *Folia Historica Bohemica* 10 (1986), s. 41–59; zob. też tegoż, *Bořivoj a Svatopluk*, s. 273 nn.; A. Kuźmiuk-Ciekanowska, *Wielkie Morawy a początki czeskiej państwowości*, *Przegląd Humanistyczny* 2008, nr 2 (407), s. 47–55; P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, *Čechy a Morava*, [w:] *Christianizace a utváření křesťanské monarchie – Skandinávie, střední Evropa a Rus v období 10.–12. století*, red. N. Berandová, Praha 2013, s. 228 nn.

<sup>64</sup> H. Łowmiański, *Rola Moraw w genezie państw słowiańskich*, [w:] tegoż, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 91 nn.

<sup>65</sup> D. Třeštík, *Místo Velké Moravy v dějinách. Ke stavu a potřebám bádání o Velké Moravě*, *Český časopis historický* 97 (1999), č. 4, s. 701 nn.; tenże, *Von Svatopulk zu Boleslaw Chrobry. Die Entstehung Mitteleuropas aus der Kraft des tatsächlichen und aus einer Idee*, [w:] *The neighbour of Poland in the 10<sup>th</sup> century*, red. P. Urbańczyk, Warszawa 2000, s. 122 n.; D. Třeštík, J. Žemlička, *O modelech vývoje*, s. 122–164 (tam dalsza literat.).

<sup>66</sup> Patrz przyp. 3.

<sup>67</sup> V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1, s. 441–443.

terminologia (księstwo, królestwo czeskie: *ducatus Behemensium*; *regnum Sclavorum Behemensium*, analogicznie jak *regnum Sclavorum Marahensium*) oznacza, że Czechy były już przed rokiem 876 pod władzą Przemyslidów polityczną całością, a więc państwem, podobnie jak państwo Mojmirowiców. Początki procesu dostrzeżęga w VIII w., choć tworzenie jednolitego państwa wiązał z wiekiem IX, uwieńczenie widząc we władzy Borzywoja, którego panowanie miało się rozciągać aż na serbskie Połabie<sup>68</sup>. Również Henryk Łowmiański na połowę IX w. (czasy Neklana z *Kroniki Kosmasa*) datował podporządkowanie plemion północno-zachodniej części Kotliny (Łączan, Lemuzów i Litomierzyców), choć nie była to jeszcze likwidacja odrębności plemion, ale narzucanie władzy zwierzchniej Przemyslidów, ułatwiającej budowę ustroju państwowego. Za Borzywoja dołączeni zostaliby Pszowianie. Końcem fazy wczesnej byłoby przyjęcie chrztu w 883/884, które zdaniem badacza nie było możliwe bez istnienia władzy państwowej – zwycięstwo Borzywoja było więc utwaleniem zasady państwowej<sup>69</sup>.

Nowsza historiografia zdecydowanie jednak, wraz z postępem badań, procesy zjednoczeniowe Kotliny Czeskiej „odmładza”, choć z czasem opierając się na nieco innych podstawach. Najszerzej genezę władzy Borzywoja i likwidacji struktur plemiennych zajął się D. Třeštík, który również ważny punkt graniczny widział w chrystianizacji („v raněšředověké Evropě prakticky nikdy nepřijal křesťanství kmen, nýbrž vždy panovník státu. Tam, kde dojde k oficiálnímu křtu, můžeme předpokladat, že zároveň (nebo dříve) došlo k likvidaci kmenového zřízení”<sup>70</sup>). Przyjmował więc, że Świętopełk morawski podbił Czechy w roku 883 jeszcze z licznymi książętami (ale jednego plemienia), zaś na ich czele jako swojego partnera politycznego i namiestnika postawił środkowoczeskiego Przemyslida, ten zaś – dla pogłębienia osobistego zobowiązania – został na Morawach ochrzczoney. Po wewnątrzczeskim buncie przeciw Borzywojowi i doraźnym wygnaniu Przemyslida odzyskał władzę dzięki wsparciu morawskiemu i wówczas nastąpił decydujący moment: Borzywoj, korzystając z morawskiego protektoratu, złamał pierwotną plemienną organizację społeczną, zawłaszczając znajdujące się na terenie późniejszej Pragi stare miejsce wiecowe plemienia wraz z kamiennym tronem, służącym intronizacji książąt plemiennych, budując w pobliżu kościół Panny Marii, obwarowując je i osiadając tam z załogą. Tym sposobem dokonał przejęcia władzy nad plemieniem i zmanifestował kres władzy ludu, czy też demokracji plemiennych, a początek budowy państwa<sup>71</sup>. Nawiązywał przy tym, sądził D. Třeštík, do instytucji jednego księcia zwierzchniego (czy pól sakralnej instytucji archaicznego królestwa) plemienia Czechów<sup>72</sup>. Jego następcą Spitygniew był już zatem władcą

<sup>68</sup> H. Bulín, *Slezsko a říše velkomoravská*, s. 27 n.

<sup>69</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, s. 409.

<sup>70</sup> D. Třeštík, *Vznik českého přemyslovského státu*, Sborník Národního muzea v Praze, Řada A – Historie 37 (1983), č. 2–3, s. 66–78, tu s. 68.

<sup>71</sup> Tamże, s. 74–77; tenże, *Bořivoj a Svatopluk*, s. 273–301; tenże, *Počátky Přemyslovců*, s. 281, 334 nn.

<sup>72</sup> D. Třeštík, *Vznik českého*, s. 73.

księstwa, nie plemiennym, które stopniowo organizowało się jako wczesnofeudalne państwo<sup>73</sup>. Koncepcja ta ulegała modyfikacji, wraz z postępem badań archeologicznych, w tym zmianą datacji obwarowań praskich (przypadających na początek X w.), stąd badacz ten później w Borzywoju widział sprawcę symbolicznego zawłaszczenia władzy plemiennnej, zaś w jego synu Spitygniewie (895?–915), który obwarował miejsce intronizacyjne i plemienne, kontynuatora dzieła ojca<sup>74</sup>.

Josef Žemlička, śledząc proces ewolucji książąt z IX w., akcentował stopniowe jednoczenie słabszych tworów przez silniejsze, czego włączenie pod władzę Wielkich Moraw i ekspozytura Borzywoja jako reprezentanta Świętopelka nie naruszyła, choć umocniła jego pozycję (wraz z chrystianizacją i przeniesieniem siedziby do świeżo założonej Pragi, dominującej w Kotlinie tak strategicznie, jak gospodarczo). Zatem u schyłku IX w. z Przemyslidami wysuwającymi się na dominującą pozycję rywalizuje jeszcze 2 książąt: znad środkowej Ohrzy (może z grodem Rubín k. Podbořan, książę Łączan) i kurzymski, z których pierwszy zainicjował rychło po 895 r. przegraną walkę z Przemyslidą, otwierając mu drogę do północno-zachodnich Czech. Co istotne, podkreśla państwowotwórczą rolę owych czeskich *duces* IX w., forsujących już wówczas autorytatywną władzę książęcą, obciążających ludność powinnościami i wykorzystujących w tym celu drużyny<sup>75</sup>. W zdecydowanie odmiennym duchu wypowiada się ostatnio Vratislav Vaníček, odrzucając koncepcję Borzywoja jako namiestnika Świętopelka i rozstrzygający udział morawski w przejściu dominacji przez Przemyslidów. Proces ten miał osiągnąć niezależnie od Wielkich Moraw, a uznając w jakiś sposób zwierzchność frankijską („dodržoval konvence vůči Řeznu, které byly oceňovány jako ‘zachovávaní věrnosti’”). Już ok. roku 880 Borzywoj miałby udzielać pomocy wojskowej Serbom, co zdaniem badacza świadczy o ówczesnej dominacji praskiego centrum w Kotlinie (może z wyjątkiem księstwa kurzymskiego) – stąd też przekaz Reginona z 890 r. (o jednym księciu zwierzchnim) interpretuje raczej jako własną zasługę Borzywoja, znaczącą rolę przypisując też jego chrystianizacji. Bezpośrednia władza Świętopelka Przemyslidów osłabiła, choć ich niezależności nie złamała, opierała się ona bowiem na silnym zapleczu miejscowej zmilitaryzowanej elity – zresztą po śmierci Borzywoja znaczącą rolę polityczną przypisuje wdowie Ludmile (odwołując się do tez N. Profantovej). Jednocześnie też kwestionuje rzekome „przełomowe pozbawienie swobody” społeczności plemiennnej, postulowane przez D. Třeštíka – kluczowa była raczej rola chrystianizacji, którą widzi jako dokonaną „za zgodą Czechów”<sup>76</sup>.

Jak wynika z powyższej charakterystyki, rozbieżność ocen w odniesieniu do początkowej roli Przemyslidów jest znaczna. Niemniej jednak, przechodząc do kolejnego

<sup>73</sup> Tamże, s. 76 n.

<sup>74</sup> D. Třeštík, *Zformování se střední Evropy a symbolický rok 1000*, [w:] *České země v raném středověku*, red. P. Sommer, Praha 2006 s. 14; tenże, *Od příchodu Slovanů k „říši” českých Boleslavů*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 86 n.

<sup>75</sup> J. Žemlička, „*Duces Boemannonum*”, s. 705–707.

<sup>76</sup> V. Vaníček, *Svatý Václav: panovník a světec v raném středověku*, Praha–Litomyšl 2014, s. 45–51.

etapu, zaznaczmy, iż dla postępujących przemian w Kotlinie korzystnym momentem okazały się niewątpliwie pierwsze dwa dziesięciolecia X w., związane z upadkiem państwa wielkomorawskiego (905/906) i kryzysem rzeszy wschodniofrankijskiej, który pogłębiały narastające separatyzmy księstw i wzrastające zagrożenie węgierskie, co na jakiś czas ograniczyło zainteresowanie czeskim sąsiadem, choć już wkrótce aspiracje władców frankijskich wobec Czech próbowali kontynuować książę bawarski Arnulf i – znacznie skuteczniej – król saski Henryk I. Dokładny rozwój poszczególnych obszarów Kotliny umyka naszemu poznaniu, jednak zachowane źródła pozwalają przyjąć, że w dziele konsolidacji Borzywoja zastąpił starszy syn Spitygniew (zm. 915), później młodszy Wratysław (zm. 921). Jak jednak wyglądał późniejszy proces jednoczenia czy budowy państwa, badacze zgodni nie byli, choć w nowszych badaniach mamy już do czynienia z pewnym ujednoczeniem stanowisk.

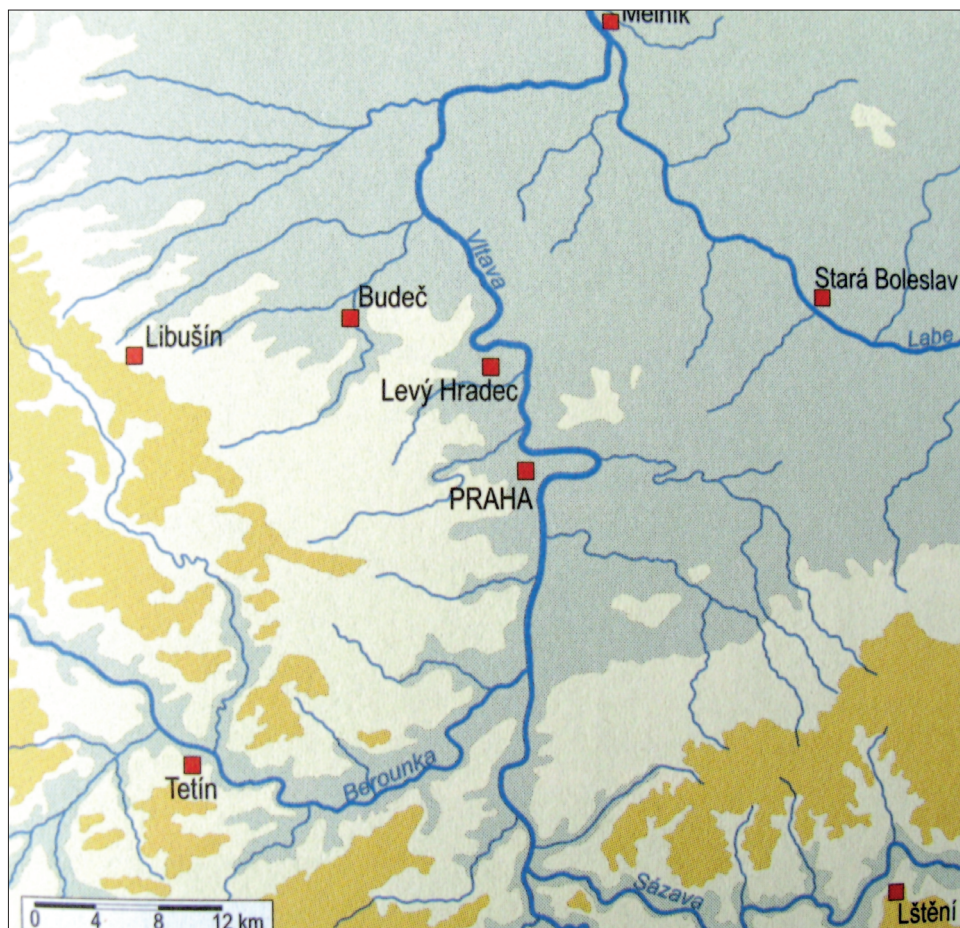
Zwolennik koncepcji rozdrobnienia plemiennego V. Novotný, zakładający ograniczony zasięg władzy Przemyslidów (do Czech środkowych), tendencje centralizacyjne widział u dalszych książąt plemiennych: Łączan czy zwłaszcza niezależnego księstwa sławnikowsko-zlickiego, które drogą podboju opanowało niemal połowę Kotliny (tu opierał się na przekazie Kosmasa o zasięgu władztwa Sławnika pod 981 r.) – choć dla późniejszego okresu przyjmował, że Sławnik miał uznawać jakąś formę zwierzchnictwa Pragi. Co więcej, uznając rolę Bolesława I w procesie centralizacji i wdrażania nowych form administracji zastanawiał się, czy jej wzorów nie przejął z obszaru księstwa zlickiego, które wcześniej zacerpnęłyby je z Rzeszy<sup>77</sup>. Natomiast zwolennicy opcji wczesnego umocnienia się Przemyslidów w Kotlinie zakładali na tyle silną ich dominację w początkach X w. (np. V. Chaloupecký, H. Łowmiański), że przyjmowali szeroką zakrojoną ekspansję poza Kotliną Czeską już za czasów Wratysława I (915–921). Zatem drugi syn Borzywoja miał już być panem Moraw, Śląska, ziemi krakowskiej oraz Łużyc (Połabie mogło być zależne już od czasów Świętopełka)<sup>78</sup>. Jednocześnie ekspansja w tym ujęciu nie musiała, w ocenie badaczy, oznaczać centralizacji. Przykładowo H. Łowmiański takie tendencje łączył dopiero z konfliktem syna Wratysława, Waclawa, z matką Drahomirą w początku rządów: stronnictwo Waclawa wspierane przez Kościół reprezentować miało tendencje dośrodkowe, Drahomirę zaś mieli popierać zwolennicy modelu odrębności terytorialno-politycznej. Zwycięstwo Waclawa oznaczałoby podporządkowanie terytoriów małoplemiennych Pradze i utrwalenie chrystianizacji, wskutek czego książę naczelny przekształcił się we władcę, zaś ośrodki lokalne obarczono trybutami. Ciągłe nie było to jeszcze dla H. Łowmiańskiego państwo w pełni scentralizowane, istniało bowiem księstwo sławnikowskie podległe Pradze<sup>79</sup>.

<sup>77</sup> V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1, s. 501, 510, 602, 642 n.

<sup>78</sup> Omówienie szczegółów poszczególnych koncepcji zob. M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyslidzi*, s. 76 nn.

<sup>79</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, s. 420–424.

Dyskusja nad problemem wkroczyła na nowe tory, poczynając od lat osiemdziesiątych XX w. za sprawą Jiřígo Slámy, który stworzył model „środkowoczeskiej domeny” Przemysłidów (rys. 2). Jego zdaniem od schyłku IX do czasów Wacława Przemysłidzi panowali bezpośrednio tylko nad obszarem Czech środkowych: od obszaru Kladenska i Berounska po Mělnicko, Staroboleslavsko i obszar nad dolną Sazawą. Za Spitygniewa powstaje tu (obok Pragi, Levego Hradca, Budča) system grodów „typu nieagrarnego”, wybudowanych w podobnej odległości od centrum (26–34 km), na granicach domeny Przemysłidów (Tetín, Lštění, Mělník, Stará Boleslav, może Libušín). Ich lokalizacja miała sugerować planowe założenie i realizację w zbliżonym czasie. W obiektach tych, w większości nowych, widzi załączki organizacji grodowej: stanowiły centra administracyjne (służące eksploatacji ludności), choć też miały funkcje obronne czy siedzib członków dynastii. Na grodach pojawiają się kościoły, co potwierdza włączenie orga-



Rys. 2. Domena Przemysłidów według J. Slámy (za: J. Sláma, *Přemyslovská domena na počátku století*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, s. 75)

nizacji kościelnej do procesu budowy państwa. Nie bez znaczenia było umocnienie Pragi, którą Spitygniew obwarował – oprócz ośrodka politycznego i kościelnego stała się centrum gospodarczym, z prężnie rozwijającym się targiem, położonym na międzynarodowej magistrali handlowej. Owa licząca ok. 3 tys. km<sup>2</sup> domena posłużyła jako punkt wyjścia do opanowania całej Kotliny, dotychczas formalnie tylko uzależnionej<sup>80</sup>.

Badania J. Slámy znalazły pełną kontynuację w pracach Dušana Třeštíka. Przyjął on sugerowaną przez archeologów planowość i jednorazowość owej akcji budowlanej Spitygniewa w Kotlinie Praskiej, w wyniku której nowe grody stawały się centrami administracji świeckiej i kościelnej. O ile Borzywoj był tym, który zlikwidował ustrój plemienny, Spitygniew, zacytujmy, „wybudował wokół tych grodów rozlokowanych wokół nowo założonej Pragi nową organizację – państwo”, na wzór Wielkich Morawy, choć „jeszcze ograniczone do Czech środkowych”. Dzięki stopniowemu podporządkowaniu pozostałych książąt za panowania Spitygniewa (po 911) Przemyslidzi byli hegemonami, choć nie władcami Czech. Impulsy do przebudowy oraz rozbudowy kluczowej w tych procesach drużyny widział w międzynarodowym handlu. Państwowotwórczy proces zakończył Bolesław I: zlikwidował pozostałych nieprzemyslidzkich książąt, stworzył silne i profesjonalne wojsko, umożliwiające rozległą ekspansję prowadzoną wzdłuż znanych szlaków handlowych, budował organizację grodową w całych Czechach na wzór środkowoczeski (również za J. Slámą); w parze z wznoszeniem grodów miała iść chrystianizacja, narzucenie danin i dalszych obciążeń ludności, organizacja służebna oraz jeszcze przed 965 r. własne mennictwo, stymulujące handel, ale i umożliwiające egzekwowanie danin w pieniądzu. Nadal duży nacisk kładł na umacniającą pozycję państwa rolę handlu i targu praskiego (zwłaszcza niewolnikami)<sup>81</sup>. W tym duchu również Josef Žemlička (choć z małymi modyfikacjami koncepcji „domeny”) wyższość działań Przemyslidów widział nie tylko w chrystianizacji, ale też zainicjowaniu w owym małym „środkowoczeskim państwie” „władzy książęcej wczesnofeudalnego typu”, umożliwiającej, przy wykorzystaniu nowych grodów, eksploatację ludności. To z kolei pozwalało na utrzymanie większej drużyny (w tym i najem obcych wojowników). Wedle szacunkowych obliczeń zaludnienia środkowych Czech J. Žemlička przyjmuje, że pozwalało ono na posiadanie ok. 350–400 drużynników (pomijając mobilizację powszechną), choć dla pierwszego trzydziestolecia X w. zakładał on ok. 500–1000 drużynników, mieli ją zresz-

<sup>80</sup> J. Sláma, *Přínos archeologie k poznání počátku českého státu*, Časopis Národního muzea v Praze, řada A – Historie 37 (1983), č. 2–3, s. 161–166; tenże, *K počátkům hradské organizace v Čechách*, [w:] *Typologie raně feudálních slovanských států*, Praha 1987, s. 178–182; tenże, *Střední Čechy v raném středověku*, t. III: *Archeologie o počátcích přemyslovského státu*, Praha 1988, s. 74 nn.; z niewielkimi modyfikacjami, ale podtrzymaniem jądra tezy: tenże, *Počátky přemyslovského státu*, [w:] *České země v raném středověku*, red. P. Sommer, Praha 2006, s. 37; tenże, *Přemyslovská doména na počátku 10. století*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička 2009, s. 74–76.

<sup>81</sup> D. Třeštík, *Vznik českého*, s. 76 n.; tenże, *Počátky Přemyslovců*, s. 350 nn., 437 nn., 445 nn.; por. tegoż, „Veliké město Slovanů jménem Praha”. *Státy a otroci ve střední Evropě v 10. století*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000: na paměť knížete Boleslava II. (+ 7. února 999)*, red. L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík, Praha 2000, s. 49–65; tenże, *Zformování se střední Evropě*, s. 15 nn.; tenże, *Od příchodu Slovanů*, s. 89 n.

tą też inni członkowie rodu – jedna, „państwowa drużyna”, została stworzona przez Bolesława I. Jej gwałtowny rozrost tak liczebny, jak obszarowy (lokowano ją bowiem na nowo budowanych grodach podbitych obszarów) nastąpił w połowie X w. W tej sytuacji mogli sobie Przemysłdzi pozwalać na stopniowe jednoczenie początkowo formalnie uzależnionych księząt Kotliny. Za Bolesława I miała nastąpić „końcowa faza zjednoczenia” (Wacław nie był jeszcze na nowy „program” gotów)<sup>82</sup>.

Powyższa koncepcja szybko zdomowiła się w dalszych badaniach, dodajmy jednak, że również w tym modelu dostrzegano kilku rywalizujących księząt czy potencjalne jądra konsolidacyjne w Kotlinie (w różnych wariantach): władcę grodu Stará Kouřim, obszar tzw. Łączan czy obszar południowoczeski<sup>83</sup>. Jan Steinhübel wylicza nawet ostatnio do czasów panowania Wacława i Bolesława sześć księstw (poza przemysłdzkim, jeszcze kurzymskie, dudlebskie, chorwackie w północno-wschodnich, jedno w północno-zachodnich i jedno w zachodnich Czechach)<sup>84</sup>. W nowszych badaniach próbowano też zwrócić uwagę na możliwą rolę poprzednika Bolesława I, Wacława I (ok. 923/5–935) w zakresie nowych form konsolidacji państwa<sup>85</sup>.

Na gruncie historycznym ten dominujący w ostatnich latach obraz kwestionuje Vratislav Vaníček, tworząc kolejny wariant procesu zjednoczeniowego w początku X w.: „obronne społeczeństwo jeszcze odrębnych regionów”, z charyzmatyczną i organizacyjną przewagą Przemysłdów. Krytykując koncepcję planowości budowy państwa, podkreśla naturalność pewnych kierunków rozwoju w interesie bezpieczeństwa czy dobrobytu. Zaznacza, iż kumulacja grodów nie tworzy państwa jako organizacji społecznej – struktu-

<sup>82</sup> J. Žemlička, „*Duces Boemanorum*”, s. 711 n., 715–719 (z owej sieci grodowej Spitygniewa, wytyczonej przez J. Slámę, wyłączył jako młodsze Mělník i Starą Boleslav); zob. też tenże, *Expanze, krize a obnova Čech v letech 935–1055 (K systémovým proměnám raných států ve střední Evropě)*, Český časopis historický 93 (1995), s. 205–221, tu s. 207; tenże, *Čechy v době knížecí*, s. 35–39, 154 n.

<sup>83</sup> Miloš Šolle wskazywał obszar wschodnioczeski, gdzie od wieku IX funkcjonował znaczący ośrodek władzy w postaci grodu Stará Kouřim, domyślając się nawet chrystianizacji tutejszych elit (m.in. M. Šolle, *Význam Kouřimě v počátcích českého státu*, Památky archeologické 54 (1963), s. 67–86; tenże, *Stará Kouřim*, passim; tenże, *Nové poznatky o slovanském hradišti u Hryzel*, Archeologické rozhledy 21 (1969), s. 31 n.). Jako drugie potencjalne centrum konsolidacyjne w Kotlinie J. Bubeník i J. Sláma wskazywali księstwo Lučan (Łuczian/Łączan) nad Ohrzą, wspomniane przez kronikę Kosmasa dla obszaru północno-zachodnich Czech, J. Sláma, *Vitislav (UI UTIZLA)*, [w:] *Seminář a jeho hosté. Sborník prací k 60. narozeninám doc. Dr. Rostislava Nového*, red. Z. Hojda, J. Pešek, B. Zilynská, Praha 1992, s. 11–19; J. Bubeník, *Příspěvek k poznání počátků raně středověkých (7/8.–9/10. století) opevněných sídlišť v Čechách*, [w:] *Kraje slovianské w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 87 n.; z kolei M. Lutovský jako dalsze z jąder państwowotwórczych w Kotlinie Czeskiej wskazywał zaopatrzony w kilka grodów obszar nad Otavą, na południu Czech, z którym niegdyś łączono siedziby Dulebów, zob. M. Lutovský, *Odras mocenských změn 10. století ve struktuře jihočeských hradišť*, Archeologie ve středních Čechách 3 (1999), s. 285; tenże, *Jihočeská hradiště v 10. století. K problematice přemyslovského záboru jižních Čech*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000*, s. 175 n.; tenże, *Jižní Čechy v raném středověku: slovanské osídlení mezi Práchní a Chýnovem*, České Budějovice 2011, s. 191 n., 203 (nie wykluczał zresztą, że na tym obszarze były jakieś pozostałości etnosu Dudlebów); M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłdzi*, s. 33 nn.

<sup>84</sup> J. Steinhübel, *Kapitoly z najstarších českých dejín 531–1004*, Kraków 2011, s. 90.

<sup>85</sup> P. Čech, [w:] *Žatec*, red. P. Holodňák, I. Ebelová, Praha 2004, s. 59; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłdzi*, s. 58 nn.

ralną zmianę wnosi dopiero chrystianizacja, otwierająca „zachodni model” monarchicznej państwowości i umożliwiającą stopniową transformację społeczności. Istotne było opanowanie Pragi, jej rola gospodarcza oraz wzór kulturowy Wielkich Moraw. W X w. władza Przemysłidów rozciągała się na całą Kotlinę, choć jej budowanie następowało przez narastanie wpływów i autorytetu księcia czeskiego („dědičné charisma, posilované opakovanými volbami”, odwołuje się tu do „mitu Przemysła Oracza”). Pozostali książęta mieli raczej władzę rodową, nie terytorialną. W budowie państwa V. Vaníček podkreśla pozytywną rolę Wacława I, w przewrocie 935 r. i panowaniu Bolesława I, dostrzegając zaś regres i zahamowanie procesów państwowotwórczych<sup>86</sup>.

Nie wyczerpuje to oczywiście dyskusji historiografii w tym zakresie, starsze „modele”, zwłaszcza odnośnie do rozbudowy terytorialnej, „modelu państwa środkowoeuropejskiego”, kwestii skutecznej kontroli i militarnych podstaw funkcjonowania państwa Przemysłidów krytycznie ocenia też ostatnio D. Kalhous. Powątpiewa zwłaszcza w szeroko zakreśloną rolę „militarnego ramienia” Bolesława I, tj. drużyny (jej liczebności i składu), stawiając pytania o możliwości jej utrzymania (ekspansja i rozwój handlu nie wyjaśniają bowiem kwestii inwestycji początkowych) i sugerując realną konieczność współdziałania elit<sup>87</sup>. Jednak dyskusję nad etapami „rozbudowy i umacniania państwa” z konieczności musimy zostawić na marginesie. Natomiast w zakresie działań konsolidacyjnych Przemysłidów nie sposób pominąć nowszych badań archeologii, która – z mojej perspektywy – zdaje się zmuszać do postawienia wielu nowych pytań o etapy jednoczenia ziem Kotliny Czeskiej.

#### 4. Konsensus czy nowa faza dyskusji? Archeologia pro czy kontra wobec dotychczasowych modeli historiograficznych?

Nowsze studia archeologiczne, opierające się tak na badaniach terenowych, zwłaszcza ratowniczych, jak częściowo na nowych ocenach i rewizjach materiału pozyskanego podczas wcześniejszych badań, przyniosły korektę do starszych modeli (w tym modelu „domeny przemysłidzkiej” J. Slámy, będącego punktem wyjścia najnowszej historiografii), ale też umożliwiły bardziej gruntowne rozpoznanie rozwoju, zwłaszcza kilku grodzisk w obszarze Czech środkowych (Pragi, grodów Budeč i Stará Boleslav).

Zakwestionowanie modelu „domeny przemysłidzkiej” z czasów Spitygniewa (ok. 895–915) wiąże się z rewizją w zakresie chronologii grodów środkowoczeskich, gdyż w części przypadków uprzednia datacja oparta była na skromnym czy niedostatecz-

<sup>86</sup> V. Vaníček, *Svatý Václav*, s. 60–64, 117–119, 131–136.

<sup>87</sup> D. Kalhous, *České země za prvních Přemyslovců v 10.–12. století*, t. I: *Čeď sv. Václava*, Praha 2011, s. 71 nn., t. II: *Svět doby knížecí*, Praha 2013, s. 61 nn.; tenże, *Anatomy of a Duchy: the political and ecclesiastical structures of early Přemyslid Bohemia*, Leiden 2012, s. 16 nn.; por. jednak słuszne zastrzeżenia w recenzji tej ostatniej pracy pióra R. Michałowskiego, *Kwartalnik Historyczny* 120 (2013), nr 4, s. 937–942. Inne aspekty zob. też V. Vaníček (w tym tomie).

nie zbadanym materiale archeologicznym (co niewątpliwie wynikało z ówczesnej fazy badań). Rewizja ta pozwoliła Ladislavowi Varadzinowi nie tylko na zakwestionowanie chronologii części wskazywanych w tym kontekście grodzisk, ale też podważenie zasadności przyjętego przez J. Slámę sposobu wymierzania domeny Przemyslidów oraz jej budowy w dobie panowania jednego władcy<sup>88</sup>. Streścimy krótko owe ustalenia w zakresie chronologii grodzisk „domeny przemyslidzkiej”. Najstarsze grody Czech centralnych stanowiłyby Bohnice, Butovice, Šárka, Hostim, może Mělník i Levý Hradec, opuszczone między ostatnią ćwiercią IX a pierwszą tercją X w., zresztą w ich opuszczeniu badacz upatruje skutek zmiany systemu politycznego z przełomu IX i X w. W wyraźnej już „erze przemyslidzkiej” bazą Przemyslidów, potwierdzoną archeologicznie i źródłami pisanymi, byłyby Praga, Budeč, Stará Boleslav, Tetín, ze starszej doby przetrwałyby Levý Hradec i Mělník. W domenie rysuje się też trzeci horyzont grodzisk: Dolní Břežany, Libušín, Královice i – nie do końca pewne – Lochowice, których obwarowania powstały jednak najwcześniej za Bolesława I lub nawet później (choć badaniom wałów poddano tylko dwa pierwsze obiekty)<sup>89</sup>. Zatem postulowana przez J. Slámę akcja budowlana Spitygniewa na obrzeżu domeny (przypomnijmy: Tetín, Lštěn, Mělník, Stará Boleslav, może Libušín) traci nieco punktów oparcia (również Lštěn nie sposób dotychczas jednoznacznie datować na ten okres)<sup>90</sup>. L. Varadzin uważa więc, że owa domena mogła być zarówno mniejsza, jak też większa<sup>91</sup>.

Z drugiej jednak strony gruntowniejsze rozpoznanie trzech kluczowych grodów obszaru, tj. Pragi, Starej Boleslavi oraz Budča<sup>92</sup> (ten ostatni zresztą nie był uznawany od początku za dzieło Przemyslidów) oraz ich chronologii pozwala – jak podkreśla I. Boháčová – dostrzec synchronizację (z uwzględnieniem powierzchni czy typu umocnień) sugerującą „jednolitą koncepcję budowlaną” przy powstawaniu owych trzech „administracyjno-reprezentacyjnych siedzib”<sup>93</sup>. Badaczka zwraca uwagę nie tylko na konieczne planowanie i wymagającą koordynację przeprowadzanych w tym samym czasie

<sup>88</sup> L. Varadzin, *K vývoji hradišť v jádru Čech se zřetelem k přemyslovské domě (příspěvek do diskuse)*, *Archeologické rozhledy* [dalej AR] 62 (2010), s. 535–554; o nowszej chronologii dyskusyjnych obiektów zob. też P. Meduna, *Nejstarší raně středověké opevnění v areálu Mělnicko*, AR 55 (2003), s. 378–385; *Encyklopedie hradišť v Čechách*, Praha 2003, s. 199, 289–291; A. Bartošková, *Aktuální stav poznání budečského hradiště*, [w:] *Budeč 1100 let (905–2005)*, Kladno 2005, s. 31; M. Lutovský, *Od palisády ke zdi: Raně středověká hradiště v Čechách ve světle archeologického bádání posledních dvou desetiletí*, *Archaeologia historica* 31 (2006), s. 24; L. Varadzin, *Raně středověké hradiště Libušín. Hlavní poznatky z revizního zpracování výzkumů*, AR 64 (2012), s. 739; I. Boháčová, *Počátky budování přemyslovského státu a jeho centra – synchronizace výpovědi archeologických pramenů a její interpretace*, *Archaeologia historica* 38 (2013), s. 7–25; K. Tomková, *Archeologie o počátcích středověkého českého státu – pramen či ilustrace dějin*, [w:] *Instituce „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, Poznań 2013, s. 291–293 oraz I. Boháčová w tym tomie.

<sup>89</sup> L. Varadzin, *K vývoji hradišť*, s. 546–548.

<sup>90</sup> Tamże, s. 542.

<sup>91</sup> Tamże, s. 550; czy zawierać więcej grodzisk, ale niekoniecznie tylko z czasów Spitygniewa, zob. K. Tomková, *Archeologie o počátcích*, s. 293.

<sup>92</sup> O czym szerzej I. Boháčová w tym tomie.

<sup>93</sup> I. Boháčová, *Civitas, castrum, urbs – wczesnośredniowieczne grody jako zagadnienie archeologiczne. Przyczynek archeologii w dyskusji nad początkami państwa*, [w:] *Funkcje grodów w państwach wczesnośred-*

tak dużych inwestycji, ale też połączenie tej akcji z chrystianizacją, dalej stworzenie przy nich wielofunkcyjnego zaplecza, które mogło zaspokajać potrzeby władzy (w tym wyspecjalizowanego rzemiosła, ślady obecności tak drużyny, jak administracji książęcej), co wiodło nawet do unifikacji produkcji ceramicznej. Z perspektywy archeologii, jak konstatuje autorka, pozwala to wnioskować o postępującej w ostatnim trzydziestolecu IX i pierwszym trzydziestolecu X w. „stabilizacji i wzmocnienia władzy, odpowiadającej formowaniu się organizmu państwowego”, zatem w jej ocenie koncepcja J. Slámy („domeny Przemysłidów”), przynajmniej w odniesieniu do owych trzech grodów została potwierdzona<sup>94</sup>. Dodajmy jednak, iż w nieco zmodyfikowanej postaci, niewątpliwie problem domeny Przemysłidów, jej zasięgu i twórcy czy twórców, jak sugeruje L. Varadzin, będzie w najbliższym czasie nadal przedmiotem badań. Jak podkreśla też ostatnio Kateřina Tomková, kwestią dalszej dyskusji jest Gród Praski z jego nie do końca jasną „przedborzywojową fazą” oraz początkową rolę w rozwoju władztwa Przemysłidów<sup>95</sup>.

Niemniej kwestię owej domeny zostawimy w tym momencie na marginesie, gdyż jej nieco większy lub mniejszy zasięg nie jest rozstrzygający dla kierunku naszych zasadniczych dociekań – mianowicie, uwzględniając dotychczasową dyskusję w historiografii, warto ponownie zapytać o bohaterów tych przemian, zwłaszcza tego, któremu przypisywano rolę podstawową, tj. Bolesława I. Do ponownych przemyśleń zdają się skłaniać dość znamienne słowa Dušana Třeštíka, komentującego moment zamordowania Waclawa I przez Bolesława: „český stát se zrodil onoho chladného podzimního rána, brzy po šesté hodině v ponděli 28 . září roku 935”<sup>96</sup>. Czy jednak w istocie był to właściwy przełom państwowotwórczy, regres, czy kontynuacja?

Dla H. Łowmiańskiego śmierć Waclawa I i następstwo Bolesława I to „korektura personalna pozbawiona głębszej podstawy programowej”<sup>97</sup>, ale władzę Bolesława I już jako przełom dostrzegali František Palacký, badania ostatnich dziesięcioleci szły podobnym torem. Dla D. Třeštíka, J. Slámy, J. Žemlički był to radykalny zwrot i stworzenie państwa, a właściwie budowa „rzeszy Bolesławów”: to on uczynił decydujący krok w koncentracji władzy w rękach Przemysłidów, likwidując siłą pozostałych nieprzemysłidzkich książąt w Kotlinie Czeskiej i obejmując bezpośrednią władzę nad ich terytoriami, zainicjował podstawy jednolitego zarządu terytorialnego, ułatwiające kontrolę nad społeczeństwem obciążanym ciężarami państwowymi – daninami i posługami; stworzył wielką drużynę umożliwiającą ekspansję zewnętrzną. Co więcej, rysuje się to nie jako skutek sprawowania władzy, ale wręcz zamierzenie: już sam mord Waclawa na Starej Boleslavi w roku 935 miał być wynikiem starcia dwóch koncepcji zjednoczeniowych państwa<sup>98</sup>, przy czym oczywiście Bolesław reprezentował koncepcję inkorporacji i centralizacji. Z kolei dla

*niowiecznej Europy Środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, red. K. Chrzan, K. Czaplá, S. Moździoch, Wrocław–Głogów 2014, s. 73–98, tu s. 90 n.; też, *Archeologie a studium*.

<sup>94</sup> I. Boháčová, *Civitas, castrum, urbs*, s. 91, 93.

<sup>95</sup> K. Tomková, *Archeologie o počátcích*, s. 293.

<sup>96</sup> D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 447.

<sup>97</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, s. 422.

<sup>98</sup> Np. J. Žemlička, „*Duces Boemanorum*”, s. 711 n.; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 431.

V. Vanička jego panowanie stanowiło regres, naruszenie tradycji politycznej i kulturowej Czech, z którego podniesienie się i powrót na drogę wytyczoną przez Waclawa wymagało dwóch dziesięcioleci. Zauważmy jednak, że również najnowsza archeologia przekonanie o przełomowej roli Bolesława I zdaje się podtrzymywać – zaobserwowana przebudowa grodów centralnych (zwłaszcza obwarowań), unifikacja produkcji ceramicznej czy wznoszenie nowych świątyń łączyć się mają właśnie z jego panowaniem<sup>99</sup>.

Z naszej perspektywy podstawowe jest jednak pytanie, czy działania „państwowotwórcze” Bolesława to przełom, czy raczej kontynuacja procesów zaczętych uprzednio, w tym np. przez jego zamordowanego brata Waclawa I, a zatem czy nowe formy konsolidacji Kotliny – przez bezpośredni podbój ku centralizacji i ujednocnieniu – to dopiero jego nowa koncepcja? Brak tu miejsca na gruntowne omówienie problemu<sup>100</sup>, poprzestanę więc na wskazaniu kilku punktów, które skłaniają do ponownej refleksji.

Przede wszystkim przypomnijmy przekaz Al Masudiego z ok. połowy X w., gdzie wśród ludów słowiańskich pojawia się lud „Dūlāba”, którego królem był współcześnie „Wānič-člāf”, co zdaje się wyraźnie odnosić do Przemysłidy Waclawa. Oczywiście uwzględniając obowiązującą w ostatnim czasie koncepcję o jednym plemienu Czechów, przekaz był nieco marginalizowany jako niemiarodajny w swej wymowie, z drugiej jednak strony w Czechach południowych nowy gród przemysłidzki w późniejszym okresie będzie nazywał się Doudleby (nie wspominając innych nazw miejscowych „dudlebskich” w Kotlinie<sup>101</sup>, które może słusznie łączy się z przesiedleniami ludności z doby książecej XI–XII w.<sup>102</sup>). Dodajmy, iż w świetle dotychczasowych badań Al Masudi czerpał informacje o Słowiańszczyźnie częściowo od Słowianina (zapewne niewolnika ze środkowej Europy, których tysiące przebywało w świecie arabskim, zaś centrum ich handlu była m.in. Praga), częściowo od arabskiego kupca<sup>103</sup>. Czemu zatem Przemysłida nie został określony mianem władcy Czechów, albo przynajmniej władcy *Bohemane/Bojmin*, które pojawia się w innych źródłach łacińskich, arabskich i hebrajskich? Jako najbardziej prawdopodobne wytłumaczenie połączenie księcia plemienia Czechów z Dulebami przyjmuję hipotezę, że uzależnienie Dulebów przez Waclawa przypadło dopiero na okres jego panowania. Dlatego też być może głośny i świeży sukces Waclawa przysłonił – dla informatora Al Masudiego – realny obszar czy też nazwę władztwa Przemysłidy<sup>104</sup>.

<sup>99</sup> I. Boháčová, *Civitas, castrum, urbs*, s. 91–93.

<sup>100</sup> Szerzej M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, rozdz. I. 2 (z uwzględnieniem ówczesnego stanu badań archeologicznych).

<sup>101</sup> A. Profous, *Místní jména v Čechách, jejich vznik, původní význam a změny*, t. I, Praha 1954, s. 445–448.

<sup>102</sup> M. Lutovský, *Jižní Čechy v raném středověku: slovanské osídlení mezi Práchní a Chýnovem*, České Budějovice 2011, s. 192.

<sup>103</sup> T. Lewicki, *Źródła arabskie i hebrajskie*, s. 77; A.M.H. Shboul, *Al. Mas'ūdi & his World*, s. 183; L. Kallus, *Sources arabes et persanes pour l'étude de l'histoire médiévale du monde slave occidental*, [w:] Ibrahim ibn Ya'qub at Turtushi, Praha 1996, s. 130; U. Lewicka-Rajewska, *Arabskie opisanie*, s. 45.

<sup>104</sup> M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, s. 59; por. L.E. Havlík, *Slovanské státní útvary raného středověku. Politické postavení, společenská a vládní organizace státních útvarů ve východní, střední a jihovýchodní Evropě od 8. do 11. století*, Praha 1987, s. 169.

Należałoby również skonfrontować przekaz pisany z badaniami archeologicznymi obszaru południowoczeskiego, prowadzonymi od lat przez Michala Lutovskiego, które krótko zreferuję<sup>105</sup>. W wieku IX na tym terenie rozpoznano kilka grodów, w których czołówce nad środkową Otawą znajdowałby się dominujący trójkąt: Hradiště k. Libětic, Hradec k. Řepice, Kněží Hora k. Katovic oraz małe obwarowane Hradiště k. Nemětic (może siedziba władcy). Upadek wszystkich grodzisk południowoczeskich nastąpił w okresie środkowogrodziskowym, na większości odkrywano ślady pożarów, na Hradišti k. Nemětic poza pożarem zaobserwowano zanik obwarowania, przy czym pożar był spowodowany strzałami zapalającymi wystrzelonymi z zewnątrz. Odkryto tu znaczną liczbę ich grotów – wedle najnowszego stanu badań – 99 sztuk, w tym 27 zidentyfikowano jako starowęgierskie, co pozwala na wnioskowanie o udziale Węgrów w ataku. Niestety, jak zaznacza autor, materiał archeologiczny uniemożliwia precyzyjną datację wydarzenia (niewielki zbiór ceramiki), stąd wskazuje ogólniej na przełom IX/X w. Przyjmował przy tym początkowo agresję węgierską (na podstawie rozpoznanych wówczas 20 grotów strzał starowęgierskich i fragmentów kociołka)<sup>106</sup>, choć nie uwzględnił ich całkowitych proporcji (20 starowęgierskich na 90 wszystkich), stąd udział węgierski nie mógł być dominujący, co podniosłam, wskazując na możliwą rolę Przemysławidów (Waclawa)<sup>107</sup>. W najnowszej pracy M. Lutovský podtrzymuje datowanie wydarzenia na przełom IX i X w., sugerując jednak pierwsze dziesięciolecie X w. Jednocześnie, uwzględniając przekaz Al Masudiego, dopuszcza najazd Przemysławidów, np. Wratysława, który mógł skorzystać z pomocy węgierskiej (wskazuje przykładowo wyprawy węgierskie na zachód z 906 czy 915 r.)<sup>108</sup>. Jednocześnie, konfrontując wymowę materiału archeologicznego z wynikami dociekań historycznych, konstatuje ostatnio: „Pokud by jižní Čechy skutečně ovládl již Václavův otec Vratislav či kníže Václav sám, byla by tato formulace pochopitelná [Masudiego – M.M.] – i s přihlednutím k existenci pozdějšího hradiště nesoucího pozoruhodné místní jméno Doudleby. Na druhé straně by však šlo o poměrně časnou a s historického hlediska ne zcela jasně vysvětlitelnou stopu přemyslovské expanze, ovládnutí celých Čech se obvykle spojuje až s Boleslavem I, tedy dobou po roce 935. Tak vysoko ovšem zánik Nemětic datovat nelze”<sup>109</sup>.

Zaznamy jednak wyraźnie, że po stronie „historycznej” nie mamy tu do czynienia z wymową źródeł, które przeczą takiej interpretacji, ale modelem obowiązującym w nowszej historiografii, w którym „jednoczycielem” był Bolesław I. Jeśli zaś odejdziemy od modelu, to połączenie wymowy źródeł archeologicznych i przekazu Masudiego wskazywać mogłoby na okres wcześniejszy, tj. działania z czasów księcia Waclawa. Niemniej jednak, gdyby obszar przyłączył Wratysława, który prawdopodob-

<sup>105</sup> M. Lutovský, *Odras mocenských změn*, s. 283–291; tenże, *Jihočeská hradiště*, s. 174–178; tenże, *Jižní Čechy*.

<sup>106</sup> M. Lutovský, *Odras mocenských změn*, s. 283–287; tenże, *Jihočeská hradiště*, s. 176.

<sup>107</sup> M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysławidzi*, s. 60.

<sup>108</sup> M. Lutovský, *Jižní Čechy*, s. 206–213.

<sup>109</sup> Tamże, s. 212.

nie dobre kontakty z Węgrami utrzymywał<sup>110</sup>, moim zdaniem musiałyby to nastąpić w samym schyłku jego władzy, aby świeży nabytek jeszcze w początku panowania Waclawa przyćmił w oczach obserwatora i informatora Masudiego główny obszar władzy Przemyslidów. Nie można by tu też wykluczyć doby regencji Drahomiry, sprawowanej w imieniu małoletniego syna. Nie odnosiłabym się ściśle do dat najazdów węgierskich na Zachód – źródła zachodnie odnotowały wszak tylko interesujące je wydarzenia związane ze swymi obszarami, zapewnienie sobie przez Przemyslidę współdziałania jakiegoś oddziału węgierskiego mogłoby w zasadzie nastąpić kiedykolwiek, bez śladu w przekazach pisanych. Niemniej jednak, przyjmując hipotetycznie, w świetle wymowy owych źródeł, opanowanie zbrojne i zapewne inkorporację przez Wratysława, Drahomirę czy Waclawa, wydaje się, że mógł to być pierwszy etap nowych, siłowych form konsolidacji Kotliny Czeskiej i podbijania pozaczeskich ksiąząt. Przypomnijmy jeszcze, że zmiany w zbliżonym okresie są dostrzegane (znów niestety z mało precyzyjną datacją, wskazującą na początek X w.) na obszarze Czech zachodnich, np. na obszarze domažlickim J. Bašta i D. Baštová zaobserwowali zmianę tradycji ceramicznej i pojawienie się wpływów (form i zdobnictwa) z obszaru Czech środkowych (przemyslidzkich) i południowych, również w części obszaru plzeńskiego pojawia się charakterystyczna południowoczeska ceramika. Z owymi zmianami wiązą też wspomniani badacze zanik grodziska tutejszego tworu politycznego, na wierzchołku štitarskim<sup>111</sup>. O ile same odmienności w zakresie ceramiki nie musiałyby się łączyć z podbojami, to jednak okoliczność, że korelują w jakiś sposób ze zniszczeniem grodziska i zmianami politycznymi w Czechach południowych wydaje się znacząca.

Oczywiście z Bolesławem I łączono także budowę nowej, przemyslidzkiej sieci grodowej na podbijanych obszarach Kotliny poza własną domeną. Tu również dane archeologiczne dla Czech południowych nie dostarczają jednoznacznej chronologii, jednak – jak konstatuje M. Lutovský – materiał ceramiczny pozwala na datowanie niektórych nowych grodzisk na pierwszą połowę X w., wskazując: Kozárovec, Netolice i Prácheň (ostatnie zastąpiłoby grodzisko Kněží Hora k. Katovic), początkowo w skromniejszych rozmiarach, może z jeszcze prowizorycznymi obwarowaniami, dopiero stopniowo rozbudowywane do większych centrów władzy książęcej<sup>112</sup>. Wszystkie powyższe okoliczności każą przemysleć ponownie dotychczasową chronologię historiografii w zakresie procesu konsolidacji i centralizacji Kotliny Czeskiej przez Przemyslidów.

Druga dyskusyjna kwestia to podbicie Łączan i powstanie grodu Žatec, który niewątpliwie zastąpił zniszczone grody tego księstwa po ich aneksji przez Przemyslidów.

<sup>110</sup> D. Třeštík, *Václav a Berengar. Politické pozadí postřížin sv. Václava roku 915*, *Český časopis historický* 89 (1991), č. 5–6, s. 641–661.

<sup>111</sup> Choć łączyli zjawiska z „hypotetyckým společným výbojem Čechů a Doudlebů”, zob. J. Bašta, D. Baštová, *Neznámý slovanský kmen na Domažlicku?*, *Minulostí Zapadočeského kraje* 27 (1992), s. 7–24, zwł. 14 n., 18 n.

<sup>112</sup> M. Lutovský, *Jižní Čechy*, s. 213, 216 n.

W opowieści o walce Łączan księcia Vlastislava z Czechami księcia Neklana Kosmas zaznacza, że owi Łączanie są nazywani przez współczesnych od grodu Žatec Žatczanami, dalej zaś dodaje, że Czesi po zwycięstwie zburzyli grody owego ludu, a nad brzegiem Ohrzy k. Postoloprta zbudowali nowy gród Drahuš<sup>113</sup>. Można się zgodzić z badaczami, że mimo szeregu ahistorycznych elementów, zachował się w opowieści najprawdopodobniej ślad procesów zjednoczeniowych Kotliny. Jednakże moim zdaniem jej interpretacja w zasadzie pozwala datować wydarzenia tak na czasy Waclawa I, jak Bolesława I<sup>114</sup>. I tu znowu należałoby odnieść się do ustaleń archeologii. W trakcie badań na grodzie Žatec pozyskano z fortyfikacji drewno dębowe, które poddano analizom dendrochronologicznym, uzyskując lata: 925–937, 929–935, co umożliwiło Petrowi Čechowi datowanie jego powstania na okres panowania Waclawa<sup>115</sup>. Precyzyjność uzyskanych dendrodat zakwestionował Ivo Štefan<sup>116</sup>. Jakkolwiek jego wątpliwości są w części zasadne, to jednak może przesadnie sceptyczne<sup>117</sup>, zatem w istocie łączenia budowy grodu z Waclawem definitywnie wykluczyć nie możemy. To również mogłoby stanowić świadectwo stosowania nowych form konsolidacji Kotliny przed dobą Bolesława I, niemniej wobec istniejących niejasności pozostaje czekać na dalsze badania w tym zakresie.

Teraz przyjrzymy się jeszcze bardzo krótko przebudowie najważniejszych grodów domeny Przemysłidów. Z obwarowań Pragi pozyskano nawet dendrodaty: I faza wału drewniano-ziemnego z zewnętrznym murem kamiennym: 908–917, co w korelacji ze stratygrafią i rozwojem ceramiki pozwala przyjąć postulowaną dobę synów Borzywoja: Spitygniewa (ok. 895–915) bądź Wratisława (915–921); dla grodu Budeč chronologii bezwzględnej dostarcza rotunda Spitygniewa (wzmiankowana przez źródła pisane), pierwsza faza rozwoju Boleslavi jest zdaniem badaczy synchroniczna (materiał ceramiczny, inwentarz) z dwoma powyższymi grodami. Kolejna przebudowa obwarowań w Pradze posiada dendrodaty 921 (drewno zyskane *in situ*), 939 (drewno z magazynu). Z kolei w grodzie Budeč nowe fortyfikacje wyznaczają zanik cmentarzyska przy spity-

<sup>113</sup> *Cosmae Pragensis Chronica*, lib. I, 10, s. 23, lib. I, 13, s. 29.

<sup>114</sup> M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, s. 61 n.

<sup>115</sup> P. Čech, [w:] *Žatec*, s. 59.

<sup>116</sup> I. Štefan, *Několik poznámek ke stati Petra Čecha v nové knize o Žatci*, AR 56 (2004), s. 858: „Vzorke dřev, z nichž byla výše zmíněná dvě data získána, totiž neobsahovaly podkorní letokruh, což nám autor nesděljuje, přestože (jak jistě sám ví) tato skutečnost výrazným způsobem snižuje datovací hodnotu vzorků. První datum ve dvou výše zmíněných intervalech tedy představuje poslední zachovaný datovaný letokruh, druhé je pak pouze pravděpodobnostním výpočtem podle rekonstrukce bělového dřeva. Podle T. Kyncla, který dendrochronologickou analýzu prováděl, tato metoda naprosto nemůže odpovídat na otázky typu ‘Václav, nebo Boleslav?’”. Kontynuuje też autor (tamże, przyp. 1): „Ani za předpokladu přítomnosti podkorních letokruhů by zjištěná data nebyla jednoznačně přenosná na ostatní archeologické situace v lokalitě. Nikdy totiž zcela nelze vyloučit, že na stavbu opevnění bylo použito dřívě pokácené dřevo [...], resp. že zachycená část představuje v rámci fortifikace hradu teprve jeho mladší komponentu”.

<sup>117</sup> Dotyczy to zapewne znacznej części dendrodat, które wszak uzyskiwane są tylko z nielicznych dostatecznie dobrze zachowanych części wczesnośredniowiecznych umocnień (w Czechach są wręcz rzadkością). Zatem nie możemy eliminować tej metody datacji, choć oczywiście optymalna byłaby korelacja z innymi źródłami materialnymi i pisanyymi, na co jednak nie zawsze można liczyć.

gniewowskiej rotundzie św. Piotra (najpóźniej ok. połowy X w.), o nowych obwarowania Bolesławi wspomina Kosmas, datuje się je zatem na okres po 935 r.<sup>118</sup> Pierwszą fazę budowlaną grodów łączy więc I. Boháčová z synami Borzywoja, drugą – z przejęciem władzy przez Bolesława I<sup>119</sup>.

Nie wydaje się zasadne polemizowanie z dość przekonującymi ustaleniami archeologii, tzn. że obiekty: Praga, Budeč i Stará Boleslav powstały zapewne w dobie władzy synów Borzywoja. Jednak czy np. przebudowa Pragi musiała się wiązać z osobą Bolesława I? Może swoją centralną siedzibę mógł zacząć umacniać już Wratisław, regenta Drahomira czy Waclaw, a kolejna dendrodata odnosiła się do jego naprawy (939)? Doprecyzowanie przebudowy w czasach panowania obu władców, Waclawa i Bolesława (zwłaszcza schyłku władzy jednego i początków drugiego) na podstawie materiału ceramicznego nie jest możliwe<sup>120</sup>, niemniej dendrodata pozyskana *in situ* z fortyfikacji w Pradze skłania do zastanowienia. Z drugiej strony skoro gród Stará Boleslav (siedziba Bolesława I przed zamordowaniem Waclawa) Bolesław kazał obwarować *opero Romano*<sup>121</sup> (i jest on, jak się podkreśla, unikatem wśród owych grodzisk centralnych<sup>122</sup>), czemu w ten sposób nie umocnił Pragi w czasie, kiedy już objął w niej władzę? Może była już dostatecznie umocniona? Niestety, mamy więcej pytań niż odpowiedzi.

W powyższej sytuacji można się jednak zastanawiać, czy na naszym dotychczasowym modelu historiograficznym, tzn. specyficznym rozdzieleniu „państwowotwórczych zasług” między Waclawem I a Bolesławem I, nie zaciążył z jednej strony obraz Waclawa jako męczennika, z drugiej odnotowany przez Krystiana sposób uzależnienia przez tego księcia władcy kurzymskiego (nominalna zwierzchność bez inkorporacji)<sup>123</sup>. Tymczasem w kontekście objęcia władzy przez Bolesława I dowiadujemy się z przekazów pisanych, że – po zabiciu brata i wymordowaniu (części?) jego zwolenników – atakuje jakiegoś sąsiadującego księcia (określonego przez Widukinda mianem *subregulus*), niszczy jego gród, a potem stawia czoła posiłkom saskim, przysłanym na pomoc owemu zaatakowanemu<sup>124</sup>. Nie negując faktu różnicy osobowości obu braci, zauważmy, że oba źródła mówią, w odniesieniu do jednoczenia Kotliny, o pojedynczym wydarzeniu (!); żaden inny przekaz pisany nie donosi bezpośrednio, „imiennie”

<sup>118</sup> Szczegółowo omawia I. Boháčová, *Počátky budování přemyslovského státu a jeho centra – synchronizace výpovědi archeologických pramenů a jejich interpretace*, *Archaeologia historica* 38 (2013), s. 7–25, zwł. s. 19–22.

<sup>119</sup> I. Boháčová, *Počátky budování*, s. 22.

<sup>120</sup> Znacznie sceptyczniej ostatnio np. D. Frolíková-Kaliszová w kontekście Grodu Praskiego, która wzywa do „opatrnosti při vyvozování chronologických závěrů na základě typologie několika málo okraju [...]”; samozřejmě s výjimkou specifického případu uzavřených celků datovaných přesněji než jen keramikou”, zob. D. Frolíková-Kaliszová, *O rané středověké keramice z Pražského hradu trochu jinak*, *Archaeologia historica* 38 (2013), s. 124

<sup>121</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, 19, s. 38–39; I. Boháčová, J. Frolík, J. Špaček, *Výzkum opevnění hradiště ve Staré Boleslavi – předběžné sdělení*, *Archaeologia historica* 19 (1994), s. 27–35.

<sup>122</sup> I. Boháčová, *Počátky budování*, s. 22.

<sup>123</sup> *Legenda Christiani*, cap. 10, s. 100–102.

<sup>124</sup> *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxonicarum libri tres*, ed. P. Hirsch, MGH SRG, Hannoverae 1935, lib. II, 3, s. 68–69.

z opisem zdarzenia (abstrahujemy tu od interpretacji), co który z nich mógł i jak włączyć. Nasuwa się więc pytanie, czy jeden przypadek wyrokuje o polityce dotyczącej całego panowania? Dodajmy przy okazji, że jeśli słuszna byłaby koncepcja identyfikująca owego „subregulusa” (z którym walczył Bolesław I) z księciem kurzymskim<sup>125</sup>, polityka Waclawa wobec niego mogła mieć inne uzasadnienia: nie wiadomo niestety, na jaki okres akcja Waclawa przypadła (może po uzależnieniu tego Przemyślidy przez Henryka I w 929?<sup>126</sup>), ale atak Bolesława I spowodował przybycie posiłków z Rzeszy na pomoc owemu księciu powiązanemu z władcami niemieckimi, czego z różnych względów Waclaw mógł woleć uniknąć<sup>127</sup>.

Wątpliwości pojawiają się też z innego względu. Prawdopodobnie już w początku lat czterdziestych X w., jak wynika z analizy źródeł, Bolesław I zainicjował szeroką ekspansję zewnętrzną<sup>128</sup>, zatem w przeciągu ok. 5 poprzednich lat musiałby inkorporować i zlikwidować niezależność pozostałych księstw Kotliny Czeskiej, które dotychczas władzę Pragi uznawały tylko nominalnie. Może warto by porównawczo wziąć pod uwagę, mimo pewnej odmienności warunków, że np. konsolidacja obszarów przez Mieszka I czy Stefana Węgierskiego, którzy wszak budowali swoje państwa w zbliżonym okresie, trwała nieco dłużej.

Zacznijmy jednak od kwestii podstawowej: tak błyskawiczna konsolidacja musiałaby być stosunkowo bezproblemowa i trwała, by można ruszyć z wojskami na podboje zewnętrzne. Jednak w istocie proces ten nie musiał być tak łatwy. Zauważmy, że w samym księstwie środkowoczeskim Przemyślidów przejęcie władzy przez Bolesława I po mordzie Waclawa najwyraźniej natrafiało na opór. Z trzech grodów stanowiących kluczowe punkty domeny Przemyślidów: Praga, Budeč, Stará Boleslav, przede wszystkim Praga, gdzie niewątpliwie rezydowała większość drużyny Waclawa, musiała chyba zostać zdobyta – przy czym może opierała się nie tylko sama drużyna, ale też elity, z których część najwyraźniej zmiany władzy nie akceptowała. Zwracano już wielokrotnie uwagę na przeprowadzaną po mordzie Waclawa likwidację jego zwolenników. Żywoć zw. *Crescente fide* donosi, że wymordowano jego przyjaciół i księży w Pradze; piszący niewiele później Krystian, przejmując ten ustęp, dodał, że nawet ich dzieci potopiono w Wełtawie, w innym ustępie zaś, gdzie wspomina losy jego wiernego sługi Podivena, odnotował również, że część z nich rozproszyła się po świecie (Podiven sam znalazł schronienie w Niemczech). Taki bieg wydarzeń potwierdza

<sup>125</sup> Tak też np. M. Šolle, J. Žemlička, M. Matla, omówienie problemu: M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyślidzi*, s. 64 nn. Na bogactwo grodu zwraca uwagę sam Krystian, znaczącą pozycję i ponadregionalne kontakty potwierdzają badania archeologiczne, zob. przykładowo M. Šolle, *Stará Kouřim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Praha 1966; N. Profantová, *Pohřebišťe elity ve Staré Kouřimi (9.–10. století)*, [w:] *České země v raném středověku*, Praha 2006, s. 232–243.

<sup>126</sup> *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum*, lib. I, 35, s. 50 n.

<sup>127</sup> Koncepcja przedstawiona ostatnio przez J. Steinhübel, *Kapitoly z najstarších*, s. 91, że Waclaw po podbiciu tegoż księcia zmienił jego księstwo na okręg grodowy (zostawiając pokonanego jako dożywnego zarządcę) wydaje się trudna do przyjęcia.

<sup>128</sup> Szerzej M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyślidzi*, s. 150 nn.

też legenda słowiańska (w wersji chorwacko-głagolickiej), tj. wymordowanie części, ucieczki innych, wypędzanie księży, likwidację dzieci, oddawanie żon prześladowanych innym<sup>129</sup>. Trudno nie wnioskować, że pod sformułowaniem hagiografów: *omnes amicos* kryje się w części drużyna Waclawa i jest wątpliwe, by pozwoliła się mordować bez walki. Niemniej jednak, jak wskazuje los Podivena, zaufanego Waclawa i zapewne przedstawiciela elit, chyba również możemy się domyślać części popierającej starszego Przemyślidę elity możnowładczej. Zauważmy bowiem, że odnotowanie przez hagiografów mordu również dzieci, mające na celu wygubienie całego rodu, do złudzenia przypomina późniejsze rozprawy Przemyślidów z rodami Sławnikowiców<sup>130</sup> i Wrszowców<sup>131</sup>, a więc czołówki elity czeskiej. Skromne świadectwa historiografii (np. nie ma mowy o zdobywaniu Pragi) nie muszą być rozstrzygające, autorów interesowało okrucieństwo Bolesława i jego ludzi, nie szczegóły militarne, toteż nie powie nam to nic o skali zjawiska. Warto zatem ponownie odwołać się do archeologii.

Interesujących wniosków dostarczają tu ostatnie, kompleksowe badania drugiego z głównych centrów przemysłidzkich, mianowicie grodu Budeč<sup>132</sup>. Mimo pewnych niedoskonałości i braku pełnej precyzji datacji, poszczególne elementy związane z kryzysem z początku drugiego trzydziestolecia X w. dość mocno zazębiają się ze sobą. Według Andrei Bartoškovéj na ten okres należy datować zniszczenie obwarowań pierwszego grodu (powstałego w samym końcu IX lub początku X w.). Co jednak nie mniej istotne, również elitarne cmentarzysko, zlokalizowane przy kościele św. Piotra na tymże grodzie, funkcjonujące od początku X w., również w zbliżonym okresie (najpóźniej do połowy X w.) przestaje być wykorzystywane. Stare obwarowania zastąpią nowe w drugiej połowie X w., kiedy też powstanie drugi kościół. Zniszczenie wiąże badaczka z objęciem władzy przez Bolesława I<sup>133</sup>.

<sup>129</sup> *Život sv. Václava* [Crescente fide – red. bawarska], ed. J. Emler, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. I, Praha 1873, s. 187: *Illico forsitan cursu rapido venientes in civitatem Pragam, omnes amicos eius peremerunt et clericos eius persecuti sunt; Legenda Christiani*, cap. 8, s. 76: [...] *civitatem Pragam adeunt et omnes amicos eius – quos bonos bono adhesisse credimus – diversa et crudeli morte perimunt et infantes eorum vivos in profundo fluvii Wltavie dimerserunt*. Dalej zaś o tym przypomina (cap. 9, s. 84–86): [...] *partim ab impiis gladio necatis, partim fluviali sepulture iniquorum manibus traditis, ceteris in omni orbe fuga dispersis, unus militum, Podiven nomine, quem comparticipem et consocium universorum operum, que dudum a martyre gerebantur, fuisse diximus et de quo promiseramus dicturos nos, quod manibus habemus, domino suo ex hac migrante vita ad Christum, apud Theutonicos fuga labens, diu exulatus est*. Por. też: *Charvátskohlaholská redakce původní staroslov. legendy o sv. Václavu*, ed. J. Vajs, [w:] *Sborník staroslovanských literárních památek o sv. Václavu a sv. Lidmile*, red. J. Vajs, Praha 1929, s. 41.

<sup>130</sup> *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, ed. J. Karwasińska, MPH s.n., t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, cap. 25, s. 38; *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera auctore Brunone Querfurtensi*, ed. J. Karwasińska, MPH s.n., t. IV, cz. 2, Warszawa 1969, cap. 21, s. 26–28; *Cosmae Pragensis Chronica*, lib. I, 29, s. 53.

<sup>131</sup> *Cosmae Pragensis Chronica*, lib. III, 23–24, s. 190–193.

<sup>132</sup> Podsumowanie dotychczasowych badań zob. A. Bartošková, I. Štefan, *Raně středověká Budeč – pramená základna a bilance poznatků (K problematice funkcí centrální lokality)*, AR 58 (2006), č. 4, s. 724–757; tejże, *Budeč: významné mocenské centrum prvňích Přemyslovců*, Praha 2014.

<sup>133</sup> A. Bartošková, *Budeč: významné*, s. 85 nn.

Niemniej interesujący obraz katastrofy przynoszą najnowsze badania masowego grobu na stanowisku Budeč – na Týnici (200 m od grodu), ukazującego ślady najprawdopodobniej jednej z największych masakr odkrytych dotychczas na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach Europy Środkowej. Zreferujemy pokrótce te ustalenia<sup>134</sup>. W masowym grobie znaleziono pogrzebane w nieładzie zmasakrowane ciała 33–60 osobników (raczej bliżej górnej granicy), złożone jednorazowo, w zasadzie bez wyposażenia, w zdecydowanej większości mężczyzn. Mężczyźni ci, w wieku 20–40 lat (z badań antropologicznych wynika, że ponadprzeciętnie wysocy i dobrze umięśnieni, część ze śladami doświadczeń wojennych) mają liczne rany cięte, klute, część ślady dekapitacji (10–24 czaszek), prawdopodobnie od miecza, wskazujące na gwałtowną śmierć, w części na egzekucję. Z braku ran obronnych na kościach wnioskuje się o ich zaskoczeniu (ewentualnie podstępnie). Ich dość niedbałe pogrzebanie nastąpiło jakiś czas po masakrze. W powiązaniu z masowym grobem autorzy analizują znajdujące się obok, pod murami Budča, drugie cmentarzysko (114 grobów, 119 osobników, w dalszym sąsiadującym terenie łącznie 150), bez śladów przemocy, gdzie z kolei radykalnie dominują dzieci (ok. połowy) i kobiety (do 80% rozpoznanych osób dorosłych), co wedle autorów daje stanowisku najniższy procent maskulinizacji spośród cmentarzysk czesko-morawskich. Wyposażenie zmarłych jest skromne i nieliczne (nie było więc to cmentarzysko elitarne). Badacze hipotetycznie przyjmują związek tego kobieco-dziecięcego cmentarzyska z masowym grobem, wnioskując, że pochowane na nim kobiety i dzieci były spokrewnione z ofiarami (stąd składane po śmierci w pobliżu)<sup>135</sup>. Jakkolwiek materiał archeologiczny mogący służyć dacie masowego mordu jest ubogi, to jednak powiązanie chronologii fragmentów ceramiki, biżuterii oraz dacie <sup>14</sup>C pozwoliło ostatnio wskazać autorom na lata 930–990<sup>136</sup>. Zwracając uwagę na przebiegające w tym czasie najpierw zniszczenia pierwszego grodu Budeč, kres przykościelnego cmentarzyska, potem zmiany strukturalne i nowe fortyfikacje w drugiej połowie X w., chyba dość zasadnie wysunięto hipotezę o związku masowego grobu z przejściem władzy przez Bolesława I, któremu towarzyszyły znane z hagiografii mordy na drużynnikach Waclawa. Nie sposób nie zgodzić się z domniemaniem, że w ten sposób mogła zostać wymordowana załoga grodu<sup>137</sup>, co owo drugie, kobieco-dziecięce cmentarzysko uprawdopodobnia. Co interesujące, według badaczy badania

<sup>134</sup> I. Štefan, I. Krutina, *Raně středověké sídliště, hromadný hrob a pohřebiště na Budči (poloha Na Týnici). Ke vztahu archeologie a „událostní historie“*, Památky archeologické 100 (2009), s. 119–212, zwł. 151 nn., 184 nn.; z nowszymi ustaleniami antropologicznymi i chronologią – I. Štefan, P. Stranská, H. Vondráková, *The archaeology of early medieval violence: the mass grave at Budeč, Czech Republic*, *Antiquity* 90 (2016), 351, s. 759–776.

<sup>135</sup> I. Štefan, I. Krutina, *Raně středověké sídliště*, s. 184 nn.; I. Štefan, P. Stranská, H. Vondráková, *The archaeology*, s. 766–771.

<sup>136</sup> I. Štefan, P. Stranská, H. Vondráková, *The archaeology*, s. 771, 774.

<sup>137</sup> I. Štefan, I. Krutina, *Raně středověké sídliště*, s. 189–193; I. Štefan, P. Stranská, H. Vondráková, *The archaeology*, s. 772. Koncepcja ta wydaje się bardziej prawdopodobna, niż proponowane uprzednio w literaturze starsze datacje, zob. np. J. Sláma, *Budeč v době vlády prvních přemyslovských knížat*, [w:] *Budeč 1100 let (905–2005)*, Kladno 2005, s. 52.

antropologiczne nie wykluczają obecności w składzie wymordowanych wojowników obcego pochodzenia<sup>138</sup>.

Świadcstwo, jakie przynoszą badania grodu, zdaje się w dość interesujący sposób dopełniać obraz kreślony przez wspomnianą hagiografię waclawską. Hipotetycznie możemy wnioskować, że nie tylko Praga, ale i drugi główny gród Przemyslidów w domenie środkowoczeskiej, Budeč, Bolesław I musiał zdobywać siłą (ślady spalania obwarowania), likwidując brutalnie część tutejszej załogi (drużyny). Być może represje dotknęły też tutejsze elity popierające Wacława, skoro elitarne cmentarzysko przy św. Piotrze przestało ok. połowy X w. pełnić swą funkcję. Książęta musieli być bowiem jakoś osadzeni w miejscowych elitach – jak wskazują legendy waclawskie, także Bolesław I nie działał sam, ale miał jakichś „doradców”. Zatem nawet opanowanie własnej domeny nie przyszło Bolesławowi bez trudu, co więcej, najwyraźniej całej drużyny Wacława nie przejął, by zasilić swoją. A co z innymi regionami Czech? Tu niestety nie dysponujemy równie dobrze zbadanymi stanowiskami, ale przynajmniej w jednym przypadku możemy dostrzec, że także inni książęta – dotychczas luźno zależni, nie zamierzali bez walki oddać władzy. Jak wskazują badania Miloša Šolle, na zniszczenie Kouřimi ok. połowy X w., wskutek najazdu, wskazują kości zasypanych i nie pochowanych wojowników w fosie przed główną bramą i pod ruinami obwarowań<sup>139</sup>. Zatem księstwo kurzymskie nie tylko trzeba było krwawo zdobywać, ale zapewne i tutejsza drużyna szeregów Bolesława I nie zasiłała.

Teraz zadajmy sobie pytanie: gdyby analogiczny opór stawiały inne księstwa, jak w trakcie kilku lat wyobrazić sobie nie tylko militarne spacyfikowanie przez Bolesława I oporu w samej domenie, ale jeszcze krwawe włączenie przynajmniej części pozostałych księstw Kotliny, by zaraz potem ruszyć na podboje pozaczeskie? Niewątpliwie niektóre obiekty można było zdobyć z zaskoczenia czy podstępem, jak zdaje się wskazywać świadectwo masowego grobu z grodu Budeč, ale taka strategia udaje się raczej jednorazowo. Jeśli zdobywanie było, w niektórych przypadkach, krwawe, należało na poszczególnych obszarach osadzić załogi, utrwalające nowy porządek. Czy Bolesław, który – jak widać ze stosunku wobec załóg i drużyny Wacława – dość brutalnie zlikwidował jej część, mógł w tym czasie zbudować pod bokiem Wacława na tyle potężną drużynę własną, by móc zrealizować w krótkim czasie wszystkie te działania? Nie wydaje mi się to prawdopodobne, wątpliwe, by Wacław dał się wówczas zwabić do grodu Bolesława I, gdzie został zamordowany. Z drugiej strony walki powodowały nie tylko straty przeciwnika, ale i w samej drużynie Bolesława I, a przejmowanie innych drużyn nie jawi się tak jednoznacznie. Oczywiście samo założenie, że Bolesław przejmował część drużynników likwidowanych książąt<sup>140</sup> jest z jednej

<sup>138</sup> I. Štefan, P. Stranská, H. Vondráková, *The archaeology*, s. 771–774.

<sup>139</sup> M. Šolle, *Staroslovanská dvojitá brána na Staré Kouřim a její restaurace*, Památky archeologické 44 (1953), s. 350 n.; M. Šolle, *Stará Kouřim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Praha 1966, s. 227 n.; tenże, *Kouřim v průběhu věků*, Praha 1981, s. 125.

<sup>140</sup> J. Žemlička, „*Duces Boemanorum*”, s. 717.

strony zasadne, niewątpliwie bowiem lokalni książęta także mieli swoje drużyny (na co wskazuje jeszcze u schyłku X w. przykład Sobiesława Sławnikowica)<sup>141</sup>, ale opisane powyżej sytuacje każą przemyśleć ewentualny wymiar tego zjawiska.

Zatem dotychczasowy obraz Bolesława I jako „zjednoczyciela Kotliny”, w świetle nowszych badań, wydaje się chyba zbyt jednostronny. Moim zdaniem jedynym wytłumaczeniem sukcesu Przemyslidów w jednoczeniu Kotliny, skutecznym stawianiu przez Bolesława I oporu Ottonowi I w latach 936–950 oraz szybkim zainicjowaniu przez niego ekspansji zewnętrznej jest przyjęcie, że część Kotliny była już bezpośrednio inkorporowana wcześniej, za jego poprzednika/poprzedników (nie tylko luźno uzależniona). W tej sytuacji Bolesław, po spacyfikowaniu oporu we własnej domenie przemyslidzkiej, musiałby walczyć już tylko z pojedynczymi niezależnymi książętami (np. kurzymskim). Niewątpliwie bowiem już w roku 950 dla Widukinda, który opisuje podporządkowanie Czech przez Ottona I, Bolesław I jest *rex Boemiorum*<sup>142</sup> i od tego czasu, poza Sławnikowicami, których problem wyjaśnialiśmy w innym miejscu, brak śladów pozostałości księstw z doby przedpaństwowej, niezależnych od Przemyslidów. Natomiast jako kontynuator, mając już częściowo przygotowany grunt, Bolesław mógł sobie pozwolić na dalszy krok – ruszyć z podbojami poza Czeską Kotlinę, by nowy twór wzmocnić dalszymi źródłami dochodów.

Oczywiście rozważania te nie mają na celu skonstruowanie „nowego obrazu zjednoczenia” Kotliny Czeskiej, jak zresztą widać z wielu znaków zapytania. Dotychczasowe koncepcje dotyczące początków państwa czeskiego opierały się na ówczesnym stanie badań, w tym archeologicznych, odpowiadały zatem na postanowione pytania w sposób, na który ten stan pozwalał. Wydaje się, że owe koncepcje po raz kolejny, zwłaszcza wobec osiągnięć czeskiej archeologii, wymagają przewartościowania i dokonania pewnych korekt również w refleksji historycznej. Zresztą, niestety również archeologia wciąż jeszcze boryka się z problemami wiążącymi się z rozpoznaniem chronologii grodzisk wskutek niedostatecznych badań, braku publikacji/dostępności materiałów, czy też możliwości pozyskania bardziej precyzyjnych datacji<sup>143</sup>. Nowe pytania historyków i dalsze badania archeologiczne, a przede wszystkim współpraca obu dyscyplin, niewątpliwie obraz ten pozwolą pogłębić.

Na koniec można jeszcze marginalnie zastanowić się nad interesującym przydomkiem Bolesława I: Srogi/Okrutny<sup>144</sup>. Bywało to wiązane tak z mordem Waclawa, jak z nowym systemem władzy i obciążeniem dotychczas plemiennego społeczeństwa daninami i robotami na rzecz państwa (J. Žemlička). A może jednak w pamięci potomnych zachowały się właśnie ślady brutalnych metod zwalczania przeciwników politycznych (likwidacji drużyn i przedstawicieli możnowładztwa), potwierdzane nie tylko przez waclawskie legendy, anegdotę Kosmasa o budowie Starej Boleslavi i de-

<sup>141</sup> O czym donoszą żywoty św. Wojciecha, por. V. Novotny, *České dějiny*, t. I, cz. I, s. 646 i przyp. 3.

<sup>142</sup> *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum*, lib. III, 8, s. 108–109.

<sup>143</sup> K. Tomková, *Archeologie o počátcích*, s. 293.

<sup>144</sup> *Cosmae Pragensis Chronica*, lib. I, 21, s. 41.

kapitacji opornego możnego<sup>145</sup>, ale i chociażby ów masowy grób w Budču, również z prawdopodobnymi śladami egzekucji<sup>146</sup>. Oczywiście są to tylko nieweryfikowalne przypuszczenia. Abstrahując od tego, czy rola Bolesława „zjednoczyciela” jest w pełni zasadna, dalsze poczynania tego władcy wskazują, że był politykiem nader utalentowanym i skutecznym.

***From the tribe to the state. The origins of the Přemyslid realm according to sources and historiography: a consensus or a need for a new discussion?***

**S u m m a r y :** This paper presents current historiographical ideas on the processes of state formation in the Bohemian Basin with respect to sources, which due to their ambiguity have encouraged radically different interpretations. The article first looks at hitherto formulated views of the division of the Bohemian Basin in the pre-state times, i.e., that is the nature of organisms that were the subjects and objects of consolidation. According to earlier studies, the Přemyslids united separate tribes; according to more recent studies, they united the duchies of one Bohemian tribe, which formed as early as in the seventh century. The paper shows that the view of an ethnic unity of the Bohemian Basin was slightly one-sidedly based on merely Frankish sources, while other written sources, i.e., those that deny the idea, were largely neglected. The article then discusses the hypotheses about subsequent stages of the formation of the Přemyslid State until the dynasty subordinated the entire Bohemian Basin in the first half of the tenth century and removed non-Přemyslid dukes. Contrary to the well-settled view, common also in recent historiography, that the final process of unification was related to the reign of Boleslav I, the article argues that the process could have been more complicated and that the first centralisation processes were possibly initiated by his predecessor (or predecessors) on the throne of Prague. The paper looks also at various mechanisms regarding the centralisation and elimination of dukes, rivals for power, including the latest archaeological research.

---

<sup>145</sup> *Cosmae Pragensis Chronica*, lib. I, 19, s. 38–39.

<sup>146</sup> W nowszym studium pojawia się nawet wniosek, że deficyt czaszek w porównaniu z innymi kośćcami (tylko 33) mógł wiązać się z ich zabieraniem jako trofeów ostrzegawczych, choć dodajmy, odciąża się nieco Bolesława I, wskazując na możliwe działanie jego ludzi, zob. I. Štefan, P. Stranská, H. Vondráková, *The archaeology*, s. 773.

## *Powstanie monarchii Arpadów*

### 1

Przez sformułowanie „powstanie monarchii Arpadów” będzie rozumiany proces między połową IX a końcem XI w., będący ewolucją od związku plemion węgierskich, przez hegemonię rodu Arpadów, aż do zakończenia budowy systemu administracyjnego i kościelnego przez Kolomana Uczzonego (1095–1116). Proces ten również w węgierskiej terminologii naukowej nierzadko bywa określany jako powstanie albo założenie państwa węgierskiego („államalapítás”). Uzasadnione wydaje się jednak pytanie, czy mimo że zarówno w międzynarodowych, jak też węgierskich badaniach mediewistycznych poświęcono ostatnio niemało uwagi problematyce państwa i państwowości (wczesno)średniowiecznej<sup>1</sup>, można posługiwać się pojęciem „państwo” do opisanego realiów X–XI w.? Należy ono bowiem do ogólników – jeżeli odnośnie do średniowiecza można mówić o państwie albo o państwowości, to pojęcia te dotyczą przede wszystkim namaszczonego króla zarządzającego własną organizacją kościelną. W związku z tym w niniejszej pracy omawiać będą raczej powstanie monarchii arpadowskiej, która bez wątplenia składa się przynajmniej z trzech elementów: namaszczenia i koronacji św. Stefana oraz powstania organizacji kościelnej i administracyjnej. Ponadto cały proces należy rozpatrywać z punktu widzenia adaptacji monarchii Arpadów do norm karolińsko-ottońskich i salickich, gdyż bez tych czynników nie sposób wyjaśnić i zrozumieć powstania monarchii Arpadów w XI w.

Poznanie szczegółów tego procesu utrudnia fakt, że najdawniejsze, jedenasto-wieczne początki historii Węgier znamy albo ze zbyt późnych źródeł, albo z relacji autorów „obcych”, tj. dzieł powstałych w szerszym otoczeniu państwa węgierskiego. W odniesieniu do źródeł narracyjnych powstałych na Węgrzech w średniowieczu już w tym miejscu należy podkreślić, że niestety samodzielne kroniki, czyli *gesta*, znane są dopiero z XIII w. Pierwszą z nich jest opowieść bajeczna Mistrza P. tzw. Anonima

---

<sup>1</sup> Zob. np. studia w zbiorze: *Der Frühmittelalterliche Staat – europäische Perspektiven*, red. W. Pohl, V. Wieser, Wien 2009. Nawet o wielokrotnych założeniach państwa mówi G. Szabados, *Magyar államalapítások a IX–XI. Században*, Szeged 2011.

z początku XIII w.<sup>2</sup> Autor, którego tożsamość do dnia dzisiejszego nie jest znana, nazywa siebie notariuszem świętej pamięci Beli króla węgierskiego. Uczonym węgierskim udało się dowiedzieć, że chodzi tutaj o Belę III (1172–1196), ojca królów: Emeryka (1196–1204) i Andrzeja II (1205–1235). Dzieło powstało prawdopodobnie ok. 1210 r. i relacjonując wydarzenia z początków historii Węgier, opisuje w istocie rzeczywistość polityczną doby Andrzeja II<sup>3</sup>. Jeszcze później, w latach 1282–1285, powstała kronika Szymona z Keza, notariusza Władysława IV zwanego Kumańczykiem (1272–1290)<sup>4</sup>. Utwór ten, napisany już pod wpływem nowych idei społecznych drugiej połowy XIII w., wprowadza teorię pochodzenia Węgrów od Hunów<sup>5</sup>, choć powstanie struktur społecznych Hunów przedstawia w ramach prawa rzymskiego. Trzecim źródłem narracyjnym jest tzw. *Kompilacja kronik węgierskich XIV-wiecznych*, stworzona w dobie andegaweńskiej, zawierająca jednak wiele warstw tekstowych sięgających drugiej połowy XI albo przełomu XI i XII w.<sup>6</sup> Można ubolewać, że wszystkie informacje tekstu dotyczące pogańskiego okresu historii węgierskiej oraz panowania św. Stefana napisane zostały najwcześniej w XIII w., więc ich wartość historyczna dla okresu omawianego w tym artykule jest znikoma<sup>7</sup>.

Z drugiej jednak strony mediewiści węgierscy są w korzystniejszej sytuacji niż historycy polscy albo czescy, ponieważ możliwość poznania jedenastowiecznej historii Węgier jest łatwiejsza ze względu na istnienie przekazów narracyjnych i innych źródeł z XI w. Przede wszystkim mają do dyspozycji cztery legendy. Pierwsza z nich, relacjonująca żywot dwóch eremitów nitrzańskich z góry Zobor, pióra biskupa Maura z Pécs, powstała ok. roku 1064<sup>8</sup>, trzy dalsze jedenastowieczne zabytki zostały poświęcone św. Stefanowi. Należą do nich: tzw. *Legenda Maior* powstała po roku 1077, a przed 1083, która służyła przede wszystkim jako podstawa do kanonizacji św. Stefana w czasie panowania króla Władysława I (1077–1095), następnie tzw. *Legenda Minor*, napisana już w dobie Kolomana Uczzonego oraz trzecia, stworzona na pod-

<sup>2</sup> P. Magistri qui Anonymus dicitur Gesta Hungarorum, ed. Ae. Jakubovich, Annotationes exegeticas adiecit D. Pais, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum* [dalej SRH], t. I., ed. E. Szentpétery, Budapest 1992, s. 33–117; *Die Gesta Hungarorum' des Anonymen Notars. Die älteste Darstellung der ungarischen Geschichte*, ed. G. Silagi, L. Veszprémy, Sigmaringen 1991; *Anonymi Bele regis notarii Gesta Hungarorum. Magistri Rogerii Epistola in miserabile carmen super destructione Regni Hungarie per Tartaros facta*, red. M. Rady, J.M. Bak, CEMT 5, Budapest–New York 2010.

<sup>3</sup> W odniesieniu do badań nad tekstem zob.: G. Thoroczkay, *Az Anonymus-kérdés kutatástörténeti áttekintése. (1977–1993.)*, cz. 1: Fons 1 (1994), z. 2, s. 93–149; cz. 2: Fons 2 (1995), z. 2, s. 117–173.

<sup>4</sup> *Simonis de Keza Gesta Hungarorum*, ed. A. Domanovszky, [w:] SRH I, s. 131–194.

<sup>5</sup> Por. aktualne do dziś studium J. Szűcsa do tekstu w anglojęzycznym wydaniu: J. Szűcs, *Theoretical Elements in Master Simon of Kéza's Gesta Hungarorum (1282–1285)*, [w:] Simonis de Kéza, *Gesta Hungarorum. The Deeds of the Hungarians*, ed. and transl. by L. Veszprémy, F. Schaer, Budapest–New York 1999, s. XXIX–CIV.

<sup>6</sup> *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*, ed. A. Domanovszky, [w:] SRH I, s. 219–505.

<sup>7</sup> Na temat trzynastowiecznych warstw tekstu kroniki zob. Gy. Kristó, *A történeti irodalom Magyarországon a kezdetektől 1241-ig*, Budapest 1994, zwł. s. 72–94.

<sup>8</sup> *Legenda SS. Zoardi et Benedicti*, ed. E. Madzsar, [w:] SRH II, s. 347–362.

stawie dwóch powyższych przez biskupa Hartwika z Győr, na polecenie Kolomana Uczonego<sup>9</sup>. Ostatnia z nich, tzw. *Legenda Hartviciana*, jest z jednej strony kompilacją treści dwóch pierwszych legend, z drugiej jednak strony zawiera samodzielne części, odzwierciedlające program polityczny Kolomana Uczonego<sup>10</sup>. Należy od razu dodać, że „fala pisania legend” nie zakończyła się w XI w. Informacje o początkach królestwa z perspektywy wieku XII przynoszą też trzy dalsze legendy: św. Emeryka z połowy XII w.<sup>11</sup>, św. biskupa Gerarda<sup>12</sup> oraz powstała na przełomie XII i XIII w. legenda św. Władysława<sup>13</sup>.

Poza tekstami hagiograficznymi dysponujemy też księgami ustaw jedenastowiecznych królów węgierskich: obok św. Stefana, który wydał dwie księgi ustaw, w XI w. zarówno Władysław I, jak i Koloman Uczony mieli po trzy księgi ustaw<sup>14</sup>. Prawdopodobnie tego rodzaju ustawy wydał też Piotr z Wenecji (1038–1042, 1044–1046), gdyż *Roczniki Altajskie*, źródło bardzo dobrze poinformowane o walce między królem Piotrem i Samuelem z rodu Aba (1044–1046), donoszą, że Samuel zniszczył rozporządzenia Piotra<sup>15</sup>. Ślady ustawodawstwa Andrzeja I (1048–1060), Beli I (1060–1063) i prawdopodobnie Salomona przechowały się w kronice węgierskiej<sup>16</sup>. Z trzech ksiąg ustaw Władysława I jedna (numerowana w nauce jako trzecia, ale w kolejności powstania pierwsza) powstała jeszcze za Salomona (1063–1074) albo Gejzy I (1074–1077)<sup>17</sup>. Za pomocą tekstów ustaw możemy rekonstruować strukturę społeczną królestwa Węgier od doby św. Stefana do Kolomana Uczonego, np. przemiany pojęcia *liber* i *libertas* w tym okresie<sup>18</sup>. Poznanie klimatu polityczno-umysłowego XI w. na Węgrzech umożliwiają też napisane we wczesnym XI w. tzw. *Przestrogi św. Stefana*, stanowiące jedno z ostatnich zwierciadeł królewskich typu karolińskiego w Europie, które obrazują też m.in. program polityczny św. Stefana<sup>19</sup>. Nie mniej ważny dla węgierskiej mediewistyki jest fakt zachowania się jedenastowiecznych dokumentów,

<sup>9</sup> *Legenda Sancti Stephani regis maior et minor atque legenda ab Hartvico episcopo conscripta*, ed. E. Bartoniek, [w:] SRH II, s. 377–440.

<sup>10</sup> Do legendy Hartwika zob. G. Thorockay, *Anmerkungen zur Frage der Entstehungszeit der Hartvik-Legende des Stephan des Heiligen*, Specimina Nova. Pars Prima, Sectio Medievals 1 (2001), s. 107–132.

<sup>11</sup> *Legenda sancti Emerici ducis*, ed. E. Bartoniek, [w:] SRH II, s. 441–460.

<sup>12</sup> *Legenda sancti Gerardi episcopi*, ed. E. Madzsar, [w:] SRH II, s. 481–506.

<sup>13</sup> *Legenda sancti Ladislai regis*, ed. E. Bartoniek, [w:] SRH II, s. 509–527.

<sup>14</sup> Wydanie tekstów ustaw: L. Závodszy, *A Szent István, Szent László és Kálmán korabeli törvények és zsinati határozatok forrásai*, Budapest 2000<sup>2</sup>.

<sup>15</sup> *Annales Altahenses Maiores*, ed. E.L.B. v. Oefele, MGH SRG 4, Hannover 1979, a. 1041, s. 26: *Igitur rex idem, habito sinodico concilio, cum communi episcoporum et principum consilio omnia decreta rescindi statuit, quae Petrus iniuste secundum libitum suum disposuit [...]*.

<sup>16</sup> *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*, s. 344, 358 oraz 362.

<sup>17</sup> M. János, *Törvényalkotás a korai Árpád-korban*, Szeged 1996.

<sup>18</sup> I. Bolla, *A jogilag egységes jobbágyságról Magyarországon*, Budapest 1998. W odniesieniu do specyficznej wolności tzw. *iobagiones castri* zob.: A. Zsoldos, *A szent király szabadjai. Fejezetek a várjobbágyság történetéből*, Budapest 1999, s. 9–28; tenże, *Szent István korának magyar társadalmá, Kissebségkutatás 9* (2000), s. 419–425.

<sup>19</sup> *Libellus de institutione morum*, ed. I. Balogh, [w:] SRH II, s. 613–627.

między innymi św. Stefana<sup>20</sup>, za pomocą których można przynajmniej w ogólnym zarysie rekonstruować powstanie organizacji kościelnej i administracyjnej. Na koniec trzeba też wspomnieć o źródłach zewnętrznych, utworach kronikarskich i rocznikarskich z kręgu saskiego, bawarskiego, dalej legendach, np. św. Wojciecha oraz szeregu innych, które – czasami tylko fragmentarycznie – przynoszą dodatkowe informacje o powstaniu monarchii arpadowskiej.

## 2

Przechodząc do istoty zagadnienia, najpierw należałoby poświęcić kilka słów namaszczeniu i koronacji pierwszego króla węgierskiego. Oba te akty, tj. namaszczenie i koronacja św. Stefana, odbyły się w roku 1001. Konsekracja syna księcia Gejzy znana jest z dwóch źródeł: kroniki Thietmara z Merseburga<sup>21</sup> oraz napisanej ok. 100 lat później legendy św. Stefana pióra biskupa Hartwika<sup>22</sup>. Według Thietmara „z zachęty” cesarza Ottona III i „przy jego życzliwym poparciu” Vaik, szwagier księcia Henryka Bawarskiego, który już w swoim królestwie założył biskupstwa, otrzymał koronę i benedykcję. Thietmar jest niewątpliwie jednym z najlepszych znawców wydarzeń w sąsiedztwie Rzeszy na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia, więc nie ma powodu nie wierzyć jego relacji. Inną kwestią jest to, od kogo Stefan otrzymał koronę i z jakiego powodu doszło do jego koronacji. Problem stanowi tu bowiem fakt, że Thietmar – jak cytowano wyżej – dość lakonicznie wypowiada się na ten temat, nie podając ani bliższych okoliczności aktu, ani nie wzmiankując, kto wysłał koronę dla władcy węgierskiego. Drugim źródłem odnotowującym koronację św. Stefana jest, jak wspomniano, *Legenda Hartviciana*, która jednak powstała dopiero w ostatniej dekadzie XI w. z polecenia Kolomana. Z dziełem tym wiąże się też dalszy problem, na co zwróciłem uwagę w innym artykule, mianowicie biskup Hartvik, od którego pochodzi informacja o przysłaniu korony dla św. Stefana przez papieża, napisał swoje dzieło pod wpływem walki o inwestyturę. Co za tym idzie, dzieło jest prawdopodobnie reakcją Kolomana Uczzonego na żądanie papieża Urbana II, aby król zrezygnował ze wszystkich uprawnień władzy królewskiej z doby karolińsko-ottońskiej oraz zwrócił papieżowi wszystkie godności i prawa, które w duchu papiestwa gregoriańskiego należały do przedstawiciela św. Piotra. Z tego też zapewne względu Hartvik przypisywał przysłanie korony papieżowi oraz przedstawił cały akt jako rywalizację między Polską i Węgrami<sup>23</sup>. In-

<sup>20</sup> *Diplomata Hungariae Antiquissima accedunt epistolae et acta ad historiam Hungariae pertinentia I. Ab anno 1000 usque ad annum 1131* [dalej DHA I], ed. Gy. Györffy, Budapest 1992.

<sup>21</sup> *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, ed. R. Holtzmann, MGH SRG n.s. 9, München 1996, lib. IV, 59 (38), s. 198: *Imperatoris autem predicti gratia et hortatu gener Heinrici, ducis Bawariorum Waic in regno suimet episcopales cathedras faciens coronam et benedictionem accepit.*

<sup>22</sup> *Legenda Sancti Stephani regis maior et minor*, s. 412–414.

<sup>23</sup> D. Bagi, *Papieskie przesłanie korony dla św. Stefana pióra biskupa Hartwika*, [w:] *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, red. J. Dobosz, M. Matla-Kozłowska, L. Wetesko, Gniezno 2011, s. 175–186.

nym dodatkiem biskupa Hartwika jest twierdzenie, przedstawione w formie widzenia matki Stefana przed urodzeniem syna, że będzie on pierwszym władcą na Węgrzech, który posiadać będzie i kraj (*regnum*), i koronę<sup>24</sup>. Wzmianka ta wiąże się niewątpliwie z walkami dynastycznymi Arpadów od połowy XI w., których finał rozegrał się między Kolomanem i jego bratem Almosem. W postępowaniu Kolomana przeciw bratu kluczową rolę pełniła argumentacja, że Koloman jest koronowanym królem, który posiada też całe *regnum*, a zatem powieła i rozbudowuje twór polityczny pierwszego króla, podczas gdy Almos nie dysponuje ani koroną, ani krajem<sup>25</sup>. To wskazuje, że znaczenie koronacji wzrosło dopiero w trakcie XI w., gdy pierwotnie najważniejsze insygnium królewskie, tj. włócznia królewska, o której istnieniu świadczą tak źródła numizmatyczne, jak i historiograficzne, straciła od połowy XI w. znaczenie.

Przy poszukiwaniu ofiarodawcy korony dla władcy i ustaleniu prawdziwego znaczenia konsekracji i koronacji św. Stefana należy zatem wyjść od okoliczności i realiów przełomu X i XI w. i powrócić do relacji Thietmara z Merseburga. W nauce przyjmowano bezdyskusyjnie tezę, że otrzymanie korony przez św. Stefana jest wynikiem porozumienia Ottona III i papieża Sylwestra II na synodzie w Rawennie w marcu 1001 r., gdzie zezwolono na założenie metropolii na Węgrzech. Ponieważ z relacji Thietmara wynika, że w czasie otrzymania benedykcji i korony król Stefan już stworzył swoją organizację kościelną albo przynajmniej założenie odrębnej prowincji kościelnej już trwało, można przyjąć, że kronikarz merseburski dokładnie odnotował wydarzenia. Do konsekracji i koronacji doszło w wyniku porozumienia papieża i cesarza, św. Stefan otrzymał benedykcję, tj. został namaszczoney, miał swój Kościół, dostał na znak przyjaźni i współpracy włócznię od Ottona, i dodatkowo uzyskał koronę, prawdopodobnie od Ottona, nie zaś od papieża, jak sto lat później stwierdził Hartwik. Nie wolno też zapomnieć o następnym elemencie relacji Thietmara, mianowicie wzmiance o małżeństwie św. Stefana z Gizelą Bawarską<sup>26</sup>. Sojusz ten przyczynił się nie tylko do konsekracji i koronacji św. Stefana, ale też, dodajmy, do uniknięcia napadów ze strony Rzeszy po śmierci Ottona III.

Namaszczenie i koronacja św. Stefana stworzyły tradycję nieprzerwaną do roku 1918, wszyscy następcy pierwszego króla zabiegali o koronację – nawet podczas walk dynastycznych w XI w. do czasów Kolomana oraz w konfliktach dynastycznych wieku XII książęta arpadowscy będą sięgać po tytuł królewski. Poza tym odpowiadająca

<sup>24</sup> *Legenda Sancti Stephani regis maior et minor*, s. 406: *Nec hoc silentio pretereundum est, quod ut omnis ambiguitas tolleretur de medio, ne forte predictae visionis solius viri parum videretur inesse fidei, uxorem eius iam propinquantem partui tali voluit visionis divini gratia consolari. Apparuit namque illi beatus levita et prothomartyr Stephanus, levitici habitus ornatus insignibus, qui eam alloqui taliter cepit: „Confide in domino mulier, et certa esto, quia filium paries, cui primo in hac gente corona debetur et regnum, meumque nomen illi inponas”.*

<sup>25</sup> Por. Gy. Kristó, *Legitimitás és idoneitás (Adalékok Árpád-kori eszmetörténetünkhöz)*, Századok 108 (1974), 3, s. 585–619, zwł. s. 599–602.

<sup>26</sup> H. Röckelein, *Heiraten. Ein Instrument hochmittelalterlicher Politik*, [w:] *Der Hoftag in Quedlinburg 973. Von den historischen Wurzeln zum Neuen Europa*, red. A. Ranft, Berlin 2006, s. 99–135.

zasadom tradycji karolińsko-ottońskiej konsekracja św. Stefana stała się wyjątkowym wydarzeniem w całym regionie. Brak tu niestety miejsca, by omawiać okoliczności koronacji Bolesława Chrobrego oraz przyczyny nieuzyskania tytułu królewskiego przez Przemyslidów na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia, podobnie na marginesie tych rozważań musi pozostać kwestia, czy pierwotnie w Pradze była przewidziana siedziba nowego arcybiskupstwa dla Sclavinii, zaś Gniezno tylko przejęło jej miejsce oraz związku tego faktu z koronacjami jedenastowiecznymi Bolesława Śmiałego i Wratysława II w Polsce i w Czechach<sup>27</sup>.

Przechodząc do drugiego czynnika mającego wpływ na wykrystalizowanie się monarchii Arpadów, trzeba bliżej omówić warunki powstania struktur politycznych i kościelnych na Węgrzech.

Pierwszym „badaczem” historii węgierskiej, który interesował się powstaniem struktury politycznej, czyli „państwowością” węgierską, jest Mistrz P. z początku XIII w. Według wizji notariusza króla Beli III proces ten był bardzo prosty: plemiona węgierskie zawarły sojusz w formie umowy krewniaczej, stworzyły struktury polityczne, podporządkowały się potędze Arpadów, przyjmując Almosa i jego następców jako przywódców<sup>28</sup>. Następnie plemiona te najechały Basen Karpacki, pokonując mieszkające tam ludy, zajmując i odbierając drogą układów lub przemocą ich ziemie.

<sup>27</sup> Ten obszerny temat wymagałby napisania odrębnej pracy analitycznej, ukazującej wszystkie stanowiska, zatem z bogatej literatury problemu odnotujmy tylko kilka: J. Fried, *Otto III und Bolesław Chrobry – Das Widmungsbild des Aachener Evangeliiars, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königtum*, Stuttgart 1989; z czechkiej zob. np.: M. Wihoda, *Polská koruna českých králů*, *Český časopis historický* 102 (2004), 4, s. 721–744; J. Žemlička, „Polská koruna” *Vratislava II, aneb čím ho (ne)mohl obdařit Jindřich IV. Glosy ke středověké korunovační symbolice*, *Český časopis historický* 104 (2006), s. 1–46; D. Kalhous, *Koruna česká a polská? Střetávání Boleslava II. a Vratislava II. na cestě za královskou korunou*, *Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity* 48 (2001), s. 5–16. Do organizacji kościoła w Czechach np.: D. Třeštk, *Moravský biskup roku 976*, [w:] *Ad vitam et honorem. Profesoru Jaroslavu Mezníkovi přátelé a žáci*, red. L. Jan, M. Wihoda, Brno 2003, s. 211–220; M. Wihoda, *Pražské arcibiskupství svatého Vojtěcha*, [w:] *Kościoł w monarchiach Przemyslidów i Piastów*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 205–218; I. Hlavaček, *Angewandte Versuche der Přemysliden des 11. Jhs. um das Landeserzbistum in Prag*, [w:] *Prusy, Polska, Europa – studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Hubertowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. A. Radziemiński, J. Tandecki, Toruń 1999, s. 35–44; K. Görich, *Ein Erzbistum in Gnesen oder Prag?*, *Zeitschrift für Ostforschung* 40 (1991), s. 10–27.

<sup>28</sup> *P. Magistri, qui Anonymus dicitur*, s. 40–41: *Tunc supradicti viri pro Almo duce more paganismo fuis propriis sanguinibus in unum vas ratum fecerunt iuramentum. Et licet pagani fuissent, fidei tamen iuramenti, quam tunc fecerant inter se, usque ad obitum ipsorum servaverunt tali modo [...]. Primus status iuramenti sic fuit: Ut, quamdiu vita duraret, tam ipsis quam etiam, posteris suis semper ducei haberent de progenie Almi ducis. Secundus status iuramenti sic fuit: Ut, quicquid boni per labores eorum acquirere possent, nemo eorum expers fieret. Tertius status iuramenti sic fuit: Ut isti principales persone, qui sua libera voluntate Almo sibi dominum elegerant, quod opsi et filii eorum nunquam a consilio ducis et honore regni omnino priverentur. Quartus status iuramenti sic fuit: Ut, si quis de posteris eorum infidelis fieret contra personam ducalem et discordiam faceret inter ducei et cognatos suos, sanguis nocentis fuderetur, [...] sicut sanguis eorum fuit fusus in iuramento, quod fecerunt Almo duci. Quintus status iuramenti sic fuit: Ut, si quis de posteris ducis Almi et aliarum personarum principalium iuramenti statuta ipsorum infringere voluerit, anathemati subiaceat in perpetuum.*

Dowódcy plemion, m.in. Arpad, podarowali wszystkie zajęte ziemie swoim ludziom, w interpretacji Mistrza P. założycielom późniejszych rodów szlacheckich, a w końcu, na podstawie owych struktur terytorialnych i politycznych powstały komitaty oraz inne struktury terytorialno-społeczne monarchii św. Stefana na przełomie X i XI w. W ten sposób Mistrz P. stał się pierwszym popularyzatorem teorii plemiennego powstania monarchii arpadowskiej. Po odnalezieniu i wydaniu jedyne go rękopisu *Gesta Hungarorum* Mistrza P. z XIII w. długo utrzymywała się pośród badaczy teza, że w czasie powstania monarchii chrześcijańskiej Arpadowie już dysponowali własnymi, archaicznymi strukturami społeczno-politycznymi, trwającymi od IX w. Teoria ta była wykorzystana jako argument przeciw staraniom germanizacyjnym Habsburgów od czasów panowania Józefa II (1780–1790) oraz przeciw ideologii panslawistycznej od drugiej połowy XIX w. Choć już w XIX w. okazało się, że Mistrz P. opisał w swoim dziele rzeczywistość polityczną z czasów Andrzeja II, przedstawiając w kontekście ustroju plemiennego tzw. *novae institutiones* króla<sup>29</sup>, których celem były reformy archaicznych struktur politycznych XI–XII w. (wprowadzały więc m.in. politykę intensywnego rozdawnictwa dóbr królewskich wśród szlachty), tzw. teoria plemienna zamartwychwała pod piórem Gy. Györffyego po drugiej wojnie światowej. W swoich napisanych w 1959 r. „Studiach o pochodzeniu państwa węgierskiego”<sup>30</sup>, których podstawowe tezy powtarzają się również w jego późniejszych pracach<sup>31</sup>, Gy. Györffy zarysował model powstania państwa węgierskiego, według którego struktury terytorialne monarchii wczesnoarpadowskiej oparte są na terytoriach posiadanych przez rody wyrastające z plemion węgierskich IX w. W świetle tej teorii wszystko, tzn. zarówno komitaty św. Stefana, jak też przykładowo tzw. księstwo królewskie wieku XI, dzierżone przez jednego z przedstawicieli rodu Arpadów, mają swoje korzenie w historii węgierskiej doby pogańskiej, są bowiem bezpośrednią kontynuacją starych struktur<sup>32</sup>. Z dzisiejszej perspektywy już jasno widać, że Györffy zamierzał uzyskać za pomocą swej teorii podwójny cel. Przede wszystkim starał się powrócić do klasycznych poglądów węgierskiej historiografii, przedstawionych zwłaszcza przez Balinta Hómana w dobie przedwojennej<sup>33</sup>. Ten powrót nastąpił w lepszych porewolucyjnych warunkach polityczno-umysłowych, gdy hegemonia stalinizmu w historiografii już nie była tak ogromna jak przed 1956 r., kiedy to stalinowscy historycy ciągle podkreślali słowiańskie, tj. rosyjskie korzenie całego ustroju polityczno-społecznego<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Á. Nógrády, „Magistratus et comitatus tenentibus”: II. András kormányzati rendszerének kérdéséhez, Századok 129 (1995), 1, s. 157–194; Gy. Kristó, II. András király „új intézkedései”, Századok 135 (2001), 2, s. 251–300.

<sup>30</sup> Gy. Györffy, *Tanulmányok a magyar állam eredetéről. A nemzetségtől a vármegyéig, a törzstől az orszáig. Kurszán és Kurszán vára*, Budapest 1959.

<sup>31</sup> Por. jego klasyczną, ale w wielu punktach już przestarzałą monografię o św. Stefanie z roku 1977: tenże, *Święty Stefan I, król Węgier*, Warszawa 2003.

<sup>32</sup> Tenże, *Tanulmányok*, s. 43–79.

<sup>33</sup> B. Hóman, G. Szekfű, *Magyar történet*, t. I–V, Budapest 1928.

<sup>34</sup> Np. E. Léderer, *Magyarország története a honfoglalástól 1526-ig*, Budapest 1957.

Dotyczyło to przede wszystkim pochodzenia i powstania komitatów, które miały być w interpretacji stalinistów przejęte przez Węgrów od „będących na wyższym stopniu rozwoju społecznego” słowiańskich ludów, nie zaś przykładowo od Karolingów, jak twierdziła przedwojenna historiografia<sup>35</sup>. Z drugiej strony Györffy starał się stworzyć konkurencyjną teorię przeciw rozkwitającej w Czechosłowacji i w Rumunii w czasach komunistycznych teorii wielkomorawskiej, ewentualnie dako-rumuńskiej. Koncepcja Gy. Györffyeo, mimo iż jej autor nigdy nie był marksistą, zaliczona została w późniejszych ocenach do narodowo-marksistowskich koncepcji o pochodzeniu państwa.

Bezpośredni związek między strukturami plemiennymi i jedenastowiecznymi realiami został już na początku lat siedemdziesiątych XX w. mocno skrytykowany przez Gy. Kristó. Badacz ten, przedstawiciel badań mediewistycznych w Szegedzie, opublikował w 1974 r. monografię o księstwie królewskim XI w., w którym zupełnie odrzucił tezę Györffyeo, negując kontynuację terytorialną między osiedleniem plemiennym a terenem księstwa jedenastowiecznego i wiążąc uformowanie się tych struktur z wydarzeniami XI w.<sup>36</sup> Później, w 1988 r. ukazała się kolejna, wielka monografia Gy. Kristó o powstaniu komitatów na Węgrzech<sup>37</sup>. W tej podstawowej, do dziś wciąż aktualnej pracy autor zarysował zupełnie nowy model powstania komitatów św. Stefana. Według niego komitaty nie były ani karolińską, ani słowiańską strukturą, ale odpowiadały realiom struktur władzy doby ottońskiej i jako struktura były skonstruowane przez króla węgierskiego<sup>38</sup>. Co do terytorialnego aspektu komitatów udało mu się dowieść, że termin *comitatus* oznaczał z jednej strony jednostkę administracyjną, z drugiej jednak w pojedynczych komitatach istniały tzw. *comitatus castri*, tj. więcej dystryktów grodowych. *Comes* każdego komitatu – w języku węgierskim utrwalił się węgierski odpowiednik słowiańskiego słowa żupan (ispan) – był identyczny z żupanem grodowym. Komitaty były zatem strukturą podwójną, przy czym sieć grodowa odegrała większą rolę – znane są bowiem w XI w. samodzielne komitaty grodów, tj. bez ram samych komitatów, ale odwrotnych przykładów, tj. komitatów królewskich bez struktury grodowej nie znamy<sup>39</sup>. Zatem komitaty Stefana nie powstały na ziemiach rodowych, jak kiedyś starał się dowieść Györffy. Po złamaniu siły ostatnich księstw plemiennych na przełomie X i XI w. św. Stefan przejął pozostałe tereny plemienne i ostatecznie złamał stare struktury, budując nową i odrębną strukturę administracyjną w swoim królestwie. Dzieło to przeżyło króla o stulecia, komitaty nawet od doby no-

<sup>35</sup> J. Deér, *Pogány magyarság, keresztény magyarság*, Budapest 1993<sup>2</sup>.

<sup>36</sup> Gy. Kristó, *A XI. századi hercegség története Magyarországon*, Budapest 1974.

<sup>37</sup> Tenże, *A vármegyék kialakulása Magyarországon*, Budapest 1988.

<sup>38</sup> Tamże, s. 122–127.

<sup>39</sup> Do dalszych badań nad komitatami zob. A. Zsoldos, *Somogy vármegye kialakulásáról*, [w:] *Szent István és az államalapítás*, red. L. Veszprémy, Budapest 2002, s. 431–438; tenże, *A megyeszervezés kezdetei a Magyar Királyságban (Az „óriás és az „átlagos” nagyságú megyék kérdése)*, [w:] *Megyétörténet. Egyház – és igazgatástörténeti tanulmányok a Veszprémi Püspökség 1009. évi adománylevele tiszteletére*, red. I. Hermann, B. Karlinszky, Veszprém 2010, s. 299–318.

wożytnej stawały się często centrum oporu przeciw obcej od XVI w. władzy centralnej. Komitaty – we wciąż odnawianej formie prawnej – istnieją do dnia dzisiejszego jako podstawowe jednostki administracji terytorialnej, zachowały też swoje nazwy i mniej więcej także dawny zakres terytorialny.

Także Gy. Kristó zauważył, że drugi czynnik organizacji monarchii św. Stefana, tj. organizacja kościelna jest bardzo blisko związana z powstaniem komitatów, chociaż zaznaczmy, że same początki organizacji kościelnej wiążą się raczej z księciem Gejzą, który osiedlał pierwszych benedyktynów na Górze Świętej w Pannonhalma (997) i w którego czasach prawdopodobnie ufundowano pierwsze biskupstwo w Veszpremie jako biskupstwo misyjne, choć już w XI w. jego założenie przypisano św. Stefanowi. W tym miejscu warto ponownie przypomnieć wzmiankę Thietmara oraz uwzględnić relację większej legendy św. Stefana, według której Stefan założył 10 biskupstw w ciągu swego panowania<sup>40</sup>. Dodajmy, że powstała dopiero w połowie XII w. legenda św. Gerarda podaje nawet 12 siedzib biskupstw, które miały być związane ze świętym królem<sup>41</sup>. Co do czasu powstania organizacji kościelnej i kolejności erygowania biskupstw na Węgrzech trzeba z jednej strony zauważyć, że proces ten wykracza poza okres panowania Stefana i trwa aż do czasów Kolomana Uczzonego. Z drugiej strony należy bardzo ostrożnie traktować twierdzenia hagiografa św. Stefana, ponieważ w czasie kanonizacji przypisano mu więcej fundacji, aby zyskać dostatecznie dużo argumentów uzasadniających jego wyniesienie.

W świetle nowszych badań widać wyraźnie, że organizacja Kościoła św. Stefana nastąpiła przynajmniej w trzech etapach. Pierwsze fundacje wiążą się z obszarem rodu Arpadów, tj. północno-zachodnią Transdanubią, ewentualnie Siedmiogrodem. Pierwszym biskupstwem, jak już wspomniano, stał się Veszprém ok. 997 r.<sup>42</sup>, następnie Győr przed 1001 r.<sup>43</sup>, Esztergom/Ostrzyhom przed 1003 r.<sup>44</sup> oraz biskupstwo siedmiogrodzkie ok. roku 1003<sup>45</sup>. Tym ostatnim terytorium, tj. Siedmiogrodem, przed 1003 r. zarządzał ojciec lub brat Sarolty, matki Stefana, których król ok. 1003 r. pokonał. W drugim etapie rozbudowy sieci kościelnej powstały biskupstwa w Pécs (1009)<sup>46</sup> oraz Eger na obszarze południowej Transdanubii, ewentualnie na wschodnio-północnych ziemiach królestwa między Dunajem i Cisą. Eger należał do dóbr Samuela z rodu Aba, który stał się mężem jednej z siostr króla Stefana. Gdzieś po 1009, ale jeszcze przed 1030 r. miało powstać biskupstwo w Kalocsy, które – czas i okoliczności są niestety niejasne – stało się z czasem (w XI albo dopiero w XII w.) drugim arcybiskupstwem węgierskim po

<sup>40</sup> *Legenda Sancti Stephani regis maior et minor*, s. 383.

<sup>41</sup> *Legenda sancti Gerardi episcopi*, s. 500.

<sup>42</sup> Por. G. Thoroczkay, *Szent István egyházmegyéi – Szent István püspökei*, [w:] *Szent István és az államalapítás*, s. 482–494, tutaj s. 484 n.; DHA I, Nr. 8, s. 49–53.

<sup>43</sup> G. Thoroczkay, *Szent István egyházmegyéi*, s. 485; DHA I, Nr. 9/1, s. 58.

<sup>44</sup> G. Thoroczkay, *Szent István egyházmegyéi*, s. 484–486.

<sup>45</sup> O początkach biskupstwa zob. Gy. Kristó, *A korai Erdély (895–1324)*, Szeged 2002, s. 100–118.

<sup>46</sup> DHA I, Nr. 9/1, s. 58.

Ostrzyhomiu<sup>47</sup>. Ostatnim założonym przez św. Stefana biskupstwem jest Csanad, które powstało ok. 1030 r.<sup>48</sup> Starsza historiografia w ramy fundacji św. Stefana wliczała też Vác i Bihar. W odniesieniu do Vác przyjmuje się jednak obecnie, że fundację biskupstwa zainicjował Piotr z Wenecji, ale ostateczne zakończenie procesu związane jest z Gejzą I, który został tam również pochowany<sup>49</sup>. Brak zgody wśród badaczy w kwestii Biharu, tzn. czy jest fundacją św. Stefana<sup>50</sup>, czy dopiero Andrzeja I (1048–1060)<sup>51</sup>. Zwolennicy pierwszej opcji przyjmują teorię przedstawioną m.in. przez Gy. Gyorffyyego o istnieniu tzw. *ducatus* już na początku X–XI w. Badacz ten zakładał, że powstałe na bazie plemiennej księstwo jedenastowieczne było „dzielnicą” każdego dziedzica tronu węgierskiego, zaś pierwszym jego zwierzchnikiem miał być św. Emeryk, co wystarczyłoby, aby ufundować biskupstwo w tym regionie kraju<sup>52</sup>. Była już mowa o tym, że tezy te zostały gruntownie – i dodajmy – słusznie skrytykowane w późniejszej historiografii. Argumenty za powstaniem biskupstwa dopiero za Andrzeja I są bardziej przekonujące. Pierwszym znanym biskupem tego miasta był Leodwin z Lotaryngii, o którym dowiadujemy się w związku z fundacją kościoła św. Albana w Namurze<sup>53</sup>. Kościół ten został ufundowany w 1047 r., zaś cytowany tekst powstał ok. 1067 r.

Dalsze fundacje i modyfikacje struktury kościelnej związane są z Władysławem I, który założył biskupstwo w Zagrzebiu po 1091 r. oraz przeniósł siedzibę biskupstwa Biharu do Váradu. Do działalności fundacyjnej Kolomana Uczonego należy biskupstwo w Nitrze, powstałe ok. 1110 r. Fundacje biskupstw pokazują, jak władza Arpadów krok po kroku rozszerzała się w obrębie Basenu Karpackiego w ciągu XI w. Powstanie biskupstw oraz stworzenie monastycznej części Kościoła węgierskiego było dziełem trwałym, granice i obszary biskupstw św. Stefana przeżyły niełatwe stulecia węgierskiej historii i zmieniły się dopiero w 1993 r.

Jak już wspomniano wyżej, cały proces powstania monarchii Arpadów w ciągu XI w. jest też związany z adaptacją mentalności plemiennej do norm łacińskiej kultury doby ottońskiej lub salickiej. Proces ten opisał jeszcze przed wojną József Deér jako

<sup>47</sup> L. Koszta, *A keresztény egyházzervezet kialakulása*, [w:] *Árpád előtt és után. Tanulmányok a magyarság és hazája korai történetéből*, red. Gy. Kristó, F. Makk, Szeged 1996, s. 105–115, zwł. s. 108–111; tenże, *A kalocsai érseki tartomány kialakulása*, Pécs 2013.

<sup>48</sup> G. Thoroczkay, *Szent István egyházmegyéi*, s. 489–490.

<sup>49</sup> Problem omawia L. Koszta, *La fondation de l'évêché de Vác*, Specimina Nova. Pars I, Sectio Mediaevalis 1 (2001), s. 87–105.

<sup>50</sup> G. Pauler, *A magyar nemzet története az árpádházi királyok alatt I–II*, Budapest 1899<sup>2</sup>, t. I, s. 398 i przypis 92; H. Bálint, S. Gyula, *Magyar történet*, t. I–V, Budapest 1939, tu t. I, s. 200; Gy. Györfly, *Król Stefan*, s. 239.

<sup>51</sup> G. Thoroczkay, *Szent István egyházmegyéi*, s. 491; L. Kosta, *A nyitrai püspökség létrejötte: Nyitra egyháztörténete a 9–13. században*, Századok 143 (2009), 2, s. 257–318, tu s. 281; Gy. Kristó, *A vármegyéek kialakulása*, s. 474–475.

<sup>52</sup> J. Török, *A tizenegyedik század magyar egyháztörténete*, Budapest 2002, s. 46.

<sup>53</sup> *Fundatio ecclesie s. Albani Namurensis*, ed. O. Holder-Eggers, MGH SS 15/2, Hannoverae 1888, s. 962–964, tu s. 963: *Non pretereundum arbitror nec dignum silencio quod factum est adhuc vivente comite supramemorato. Lieduinus episcopus Bichariensis, genere Lothariensis, causa suos visendi Pannoniam egressus, Leodio vel Andenne morabatur.*

*imitatio imperii*, rozumiejąc przez to pojęcie imitację Rzeszę od przełomu X/XI w.<sup>54</sup>, która to teza jest uznana nie tylko w historiografii węgierskiej<sup>55</sup>.

W odniesieniu do imitacji ówczesnej kultury łacińskiej w tym miejscu przykładowo tylko wspomnę o dwóch szczegółach, bez omawiania całości, co wymagałoby odrębnej pracy. Wyraźnym przejawem tego procesu są tzw. *Przestrogi św. Stefana*, które skądinąd stanowią ważne źródło dla pierwszej połowy XI w., ponieważ poświadczają, że Stefan miał wówczas już jednego syna, św. Emeryka, którego desygnował na tron po swej śmierci. Istotniejszy dla nas jest tu jednak fakt, że tekst *Przestróg* świadczy o tym, że przed 1031 r., gdy Emeryk zmarł, istniało już na Węgrzech środowisko (czy raczej otoczenie władcy), które znało i potrafiło zastosować zasady późnkarolińskiej filozofii politycznej<sup>56</sup>. O szybkiej adaptacji norm karolińsko-ottońskich świadczą też imiona synów Andrzeja I, Salomon i Dawid. Chociaż w historiografii węgierskiej wysuwano odmienne wnioski, tj. bądź że imiona te są związane z małżeństwem Andrzeja I z jedną z córek Jarosława Mądrego<sup>57</sup>, bądź że imię Salomona jest biblijną aluzją do braku mądrości tego władcy<sup>58</sup>, bardziej prawdopodobne wydaje się, iż wybór imion odnosi się do królów starotestamentowych i kwestii dziedziczenia tronu<sup>59</sup>. Przypomnijmy, że zgodnie z wymową np. dzieła Hrotswity o Ottonie Wielkim, Salomon miał być tym, który przejął w pokoju królestwo swego ojca<sup>60</sup>. To wszystko wskazuje, że Andrzej I starał się wrócić do norm polityki św. Stefana po zdobyciu władzy w 1048 r.

Podsumowując, można stwierdzić, że powstanie monarchii węgierskiej było procesem trwającym od końca X do początku XII w., przy czym w okresie tym zostały stworzone bardzo długo trwające struktury, które – jak przykładowo komitaty – w wielu aspektach nie zanikły do dziś dnia.

<sup>54</sup> J. Deér, *Pogány magyarság*, s. 103.

<sup>55</sup> W odniesieniu do polskich paraleli por. R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989; M.R. Pauk, *Płock i Spira. Piastowska „imitatio imperii” na przełomie XI–XII wieku?*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 492–523; w zakresie *imitatio regni* hierarchii społecznej zob. K. Skwierczyński, *Imitatio regni. Adelige Stiftungen im Polen des 11. und 12. Jh.*, [w:] *Monarchische und adelige Sakralstiftungen in Polen*, red. E. Mühle, Berlin 2013, s. 171–200.

<sup>56</sup> W odniesieniu do analizy treści i autorstwa *Przestróg* zob. J. Szűcs, *Szent István intelmei: Az első magyarországi államelméleti mű*, [w:] *Szent István és az államalapítás*, s. 271–289.

<sup>57</sup> M. Font, *Árpád-házi királyok és Rurikida fejedelmek*, Szeged 2005, s. 132–133.

<sup>58</sup> G. Klaniczay, *A királyi bölcsesség ellentmondásos képe. Salamon*, *Aetas* 23 (2008), 1, s. 25–41.

<sup>59</sup> IReg 42–47: *Dominus enim noster, rex David, regem constituit Salomonem, misitque cum eo Sadoc sacerdotem et Nathan prophetam et Banaïam filium Ioiadae et Cherethi et Phelethi, et imposuerunt eum super mulam regis; unxeruntque eum Sadoc sacerdos et Nathan propheta regem in Gihon. Et ascenderunt indelae-tantes, et insonuūt civitas; haec est vox, quam audistis. Sed et Salomon sedit super solio regni, et ingressi servi regis benedixerunt domino nostro regi David dicentes: 'Amplificet Deus nomen Salomonis super nomen tuum et magnificet thronum eius super thronum tuum'. Et adoravit rex in lectulo suo. W literaturze zob.: J. Gerics, *A magyarországi királykoronázás szertartásáról az 1050-es években*, [w:] *Uő: Egyház, állam és gondolkodás Magyarországon a középkorban*, Budapest 1995, s. 121–133, tu s. 132.*

<sup>60</sup> *Gesta Ottonis*, [w:] *Hrotsvithae Opera*, ed. P. v. Winterfel, MGH SRG 34, Berlin 1902, s. 204: *Sed quia te memini sublimer assimulari, Nato damosi regis David Salamoni, Qui genitore suo praesente iubenteque sancto Optata regnum suscepit pace paternum.*

## *The establishment of the Árpád monarchy*

**S u m m a r y :** This paper explores the development of the Árpád monarchy. It discusses the origin of the Hungarian realm and its formation from the ninth until the eleventh centuries. This is done through a detailed query of written sources, the analysis of younger (even thirteenth-century) sources using a retrogressive and comparative methods. Growing out of tribal structures, the Árpád state adapted to Carolingian, Ottonian and Salian standards. The paper looks also at issues related to the anointment and coronation of St. Stephen, the first king of Hungary, the church and administrative organisation and the emergence and functioning of counties.

## ***Otázka role družiny při formování raného státu ve střední Evropě***

Problematika týkající se tématu „družiny“ a jejího poměru ke vzniku státu v různých částech Evropy je neobyčejně obsáhlá, ale také plná interpretačních proměn a paradoxů. Je třeba připomenout, že debata o raně středověké družině či „Gefolgschaft“ probíhá již velmi dlouho, po několik generací, v několika národních historiografiích, ale často nespojitým způsobem, s různou intenzitou, a nezřídka pod vlivem sugestivního společenského očekávání (v souvislosti s přitažlivostí vzniku národních států), či přímo v rámci státní ideologie.

Postupně jsme svědky jak rozmachu popularity tématu družiny v odborné literatuře, tak i její marginalizace. Příkladem nám může být nedávná diskuse v ruské a ukrajinské historiografii o počátcích Kyjevské Rusi, která po opuštění schémat sledovaných v marxistických časech se částečně vrací k teoriím pěstovaným na přelomu 19. a 20. století. V německé historiografii byla teorie „Gefolgschaft“ dlouhodobě rozvíjena v rámci nacionálně akcentovaného paradigmatu, ale přes veškerou následnou kritiku („slepá ulička“) zůstává tato tematika v mnoha dílčích aspektech stále podnětná. Rovněž „čítankově“ schematické pojetí vzniku a rozvoje přemyslovského státu v české historiografii vyžaduje kritický odstup. Zůstává přitom otázkou, zda družina patří ke specifickým přičítaným tzv. středoevropskému modelu státu, a zda k němu (pro dobu 10. a první poloviny 11. století) přiřadit také Kyjevskou Rus.

Tematika družiny ve vztahu k počátkům států je poměrně složitá; týká se otázek vojenství, sociální struktury, postavení vládců a svobodných obyvatel, počátků národních identit. Může nám ale také v důsledku přílišné akcentace zastínit duchovní a ekonomický vývoj daných komunit a regionů. Pokusím se tuto tematiku alespoň v informační zkratce, komparativním způsobem revokovat, a nastínit tak její potenciální diskusní horizonty. V našem kontextu budeme sledovat (nutně jen výběrově) některé typické názory historiků, ale také archeologů či lingvistů, studujících raně středověkou minulost Německa, Čech, Polska a Kyjevské Rusi; další podnětná srovnání je třeba hledat v případě arpádovských Uher, nebo skandinávských států.

## 1. Družina a státnost (ujasňování představ a pojmů, prioritou je vývojový kontext)

Nejobecnější otázka, s kterou se setkáváme v naší tematice, zní dosti přímočaře: mohly ozbrojené družiny bojovníků „jako takové“, „an sich“, zakládat raně středověké státy? Takový pohled, jistě populárně vděčný, by mohl dobře odpovídat naší představě o primitivních poměrech dávného středověku, kdy se o existenčních záležitostech rozhodovalo mečem. S tím souzní i představa, že stát je vlastně „organizované násilí“, a jeho vznik tedy stěží mohl probíhat jinak, než brutálním způsobem.

Při bližším pohledu však musíme zásadně rozlišovat mechanismus války a strukturální jevy. Pokud by pouhé násilí rozhodovalo o vzniku státu, pak bychom měli být svědky neustálého vznikání a zanikání států po celé Evropě, už od časů pravěku. Místo toho však můžeme konstatovat, že státy v oblasti střední, severní a východní Evropy vznikají téměř jednorázově, v jedné nepřilíši dlouhé vývojové vlně, s těžištěm v 10. století. Jednalo se přitom o rozsáhlé civilizačně periferní pásmo (polovina rozlohy kontinentu), kde dochází k adaptaci modelu monarchické vlády a k přijetí křesťanství.

Stěží si představíme, že by k nástupu státu došlo v těchto rozdílných a vzájemně odlehklých zemích jen na základě synchronního vnitřního vývoje, bez rozhodující role vnějších impulzů. Ostatně vidíme, že všechny nové útvary se přičleňují k evidentně pokročilejší jižnější části Evropy po formální, normativní stránce (královské tituly, arcibiskupství, mincovnictví)<sup>1</sup>, ale jejich infrastruktura a kulturní standardy dozrávají velmi zvolna, po celá další staletí, na základě dalších pevných pout a vkladů (nadstátní církevní organizace, sňatky mezi členy dynastií, zahraniční obchod, zakládání měst, venkovská kolonizace).

„Předstátní“ období bývalo označováno v literatuře jako „rodové“, ev. kmenové zřízení, a předpokládalo se, že mělo převážně „demokratické“ rysy. V tomto duchu také vyznívají dosti povšechné charakteristiky u některých kronikářů, pokud popisují „staré časy“ (např. Kosmas Pražský). Ve skutečnosti se ovšem v těchto frázích spíše setkáváme s literárním aparátem latinské vzdělanosti, který zahrnoval i mnohé biblické tradice.

Proti představě o vyvážené archaické společnosti stojí názory o válečnickém rázu starých kmenů. Někdy se znovu připomíná Engelsův termín „vojenská demokracie“ pro kmenové svazy při zakládání států, např. v ruské postsovětské diskusi. Celkově se v literatuře rozšiřuje dosti povšechná představa o systému „náčelnictví“ či „vůdcovství“, na základě starší etnologické periodizace pro neevropské země v anglosaské literatuře<sup>2</sup>.

O charakteristiku raného státu v různých dobách a na všech obydlených kontinentech se pokusila spontánní mezioborová diskuse od konce 70. let, na níž se

<sup>1</sup> Srovnání soudobých poznatků přehledně mezinárodní sborník *Christianizace a utváření křesťanské monarchie. Skandinávie, střední Evropa a Rus v období 10.-12. století*, red. N. Berendová, Praha 2013.

<sup>2</sup> Některé aspekty této koncepce rozvíjel P. Charvát, *Náčelnictví, či raný stát?*, Památky archeologické 80 (1989), s. 207–222.

podíleli i čeští odborníci (jejich původním výchozím tématem byl pojem „asijského výrobního způsobu“ u Marxe)<sup>3</sup>, ale nikoli medievisté. Struktura raného státu je principálně zbudována na konceptu reciprocity a genealogické distance panovníka, odrážejí tehdejší názory Claessen a Skalník<sup>4</sup>. Studium tématu „raný stát“ z mezioborových hledisek stále přináší zajímavé analogie (role a šíření jazyků, sakralizace praktických činností, profílance sociálních skupin, pojmy jako *tabu*, *mana*)<sup>5</sup>, ale pro pochopení specifík minulosti se tím spíše nakonec jeví jako klíčová interpretace časových a civilizačních „rámců“ (nezaměnitelných kulturně civilizizačních okruhů a fází).

Mnohé tyto souvislosti jsou známe již ze starověké literatury, popisující zvyklosti různých národů či kmenů, na Blízkém východě, nebo třeba v Galii, Germánii a Británii. Na hluboké vývojové vnitřní paralely, zachycené v jazyce a rituálech, poukazují analogie „indoevropské trojčlennosti“ sociálních funkcí<sup>6</sup>, které měly dopad i na středověké uspořádání. V antice se přechod k vysoké literární (dobově až „vědecké“) civilizaci odehrával přímou recepcí ve stínu odznaků římských legií, zatímco „barbarská“ etnika reagovala na římské impulzy s větším či menším odstupem (jak byla „romfernen“, vzdálená od Říma), při formování „kmenových“ či „válečnických“ království<sup>7</sup>.

Tento širší rámec „evropského světa“ se znovu mění s počátkem středověku, kdy nastupuje jednota náboženská, která však zároveň umožňovala národní rozmanitost a paralelní osobité uplatnění laických vrstev. Ačkoliv vývoj těžil z pozůstatků antiky, a přímo navazoval na éru „stěhování národů“, přesto je i rámec či prostředí raného středověku odlišný, a tento trend proměn dále sílí v průběhu středověku. Nelze proto automaticky přenášet starší typy organizace státu či družin do mladších dob, přes všechny genetické paralely.

Jak přitom hodnotit užívání termínu *stát*? Sami asi cítíme, že v případě označení středověkých, starověkých nebo i mimoevropských územně sídelních útvarů nelze uplatňovat adekvátně jeden moderní právní termín. Přesto má právě „představa o státu“, státnost (*Staatlichkeit*) své specifické badatelské opodstatnění; předpokládá totiž při svém užití zároveň celý strukturální soubor různých aspektů, které nemusely být v reálné minulosti ani vědomě spojovány. Přitom si ale musíme uvědomit, že např. odvádění daní či náboje do vojska, které obvykle řadíme k typickým atributům státu, náleží do předstátních forem, podobně jako třeba náročný právní institut *wer gild*.

<sup>3</sup> *The Early State*, red. H.M. Claessen, P. Skalník, Hague 1978.

<sup>4</sup> H.M. Claessen, P. Skalník, *Limits: Beginning and End of the Early State*, [w:] *The Early State*, red. H.M. Claessen, P. Skalník, Hague 1978, s. 633.

<sup>5</sup> Z novější literatury *Geneza i funkcjonowanie wczesnych form państwowości na tle porównawczym*, red. M. Tymowski, M. Ziolkowski, Warszawa 1992; *The Early State. Its Alternatives and Analogues*, Volgograd 2004; *Instytucja „wczesnego państwa“ w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiewicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2013.

<sup>6</sup> J. Puhvel, *Srovnávací mythologie*, Praha 1997; G. Duby, *Tři řády, aneb Představy feudalismu*, Praha 2008.

<sup>7</sup> Vyrovnání s předchozí diskusí H. Wolfram, *Frühes Königtum*, [w:] *Das frühmittelalterliche Königtum*, red. F.R. Erkens, Berlin–New York 2005, s. 42–64, zde s. 56.

Z „polostátní doby“ pochází také *Pravda russkaja*, kterou knížecí moc spíše akceptovala<sup>8</sup>. Společnost se dokázala vnitřně organizovat a vyvíjet i dříve.

Je nadto příznačné, že zatímco moderní pohledy obvykle vymezují stát jako *territorium a organizaci*, v tradičních reflexích (středověk, starověk, stará Indie) bývá vnímán mnohdy organologicky, tedy podle lidského těla, jehož různé orgány jsou přirovnávány k sociálním skupinám, které jsou na sebe vzájemně odkázané (nohy jsou obvykle přisouzeny rolníkům, hlava či srdce králům apod.)<sup>9</sup>. Aristoteles ve spise *Politika* vcelku výstižně uvedl, že monarchie (jako forma státu) se udržuje tím, že se její moc mírní<sup>10</sup>.

Neméně komplikovaným termínem než stát se jeví naše hlavní téma, „družina“, ve významu „Gefolgschaft“, *comitatus*. V literatuře se mnohdy užívá těchto slov spíše rétoricky, např. „král přijel se svou družinou [...]“, bez přesnější specifikace. Obvykle se mívá zcela vágně doprovod, velký či malý, více či méně ozbrojený (a uvidíme, že tento termín umožňuje značnou výkladovou pružnost i ve středověkých pramenech). Stejně tak převládá pocit, že družina vytvořila království, minimálně již tím, že krále obklopovala (neboť osamělý král by přece neměl komu dávat své příkazy).

Samotné slovo „družina“ nás však uvádí do náročnějších vývojových souvislostí. V literárních památkách českého jazyka družina obvykle znamená *ochranu* nebo *jen přátelský doprovod* určité respektované osoby. Na stopu dalších významů poukazují folklórní jevy, spojené se svatebním průvodem, kde se objevují družičky a družba (ochránce, pomocník). Podobný termín pro svatební průvod nacházíme trochu překvapivě ve franských *leges barbarorum*. Ve staré hornoněmčině *truhting* je vlastně totožný s významem „družba na svatbě“, a blízké pojmy jsou např. ve staré angličtině (*dryhtman*)<sup>11</sup>.

Lingvista Bohumil Vykypěl ve svém pojetí „etymologie jako pomocné vědy historické“ předpokládá společný germaňsko-slovansko-baltský slovesný kořen *dreug*, který znamená „bojovat, uskutečňovat“ nebo „následovat“. Vykypěl poukazuje na to, že starogermánské slovo *druhti* představuje ve svém založení primárně spíše společenskou než vojenskou skupinu (která je někdy v opozici k vojenskému pojmu *harja*)<sup>12</sup>. Ruth Schmidt-Wiegandová vysvětluje, že termín *truhtin* („panovník“, v Althochdeutsch) předpokládá „stav důvěry“, a pohybuje se v *domáckém, agrárním prostředí*, i ve vztahu k svatbě, zatímco v případě *herro* (souvislost s *harja*) vystupuje spíše vnější, cizí *dominus*<sup>13</sup>. Pozoruhodná je souvislost těchto termínů v náboženské oblasti. Stefan Sonderegger je charakterizoval takto: *fro* – pán, ustupující archaický termín;

<sup>8</sup> Kritické pojetí A.J. Dvorničenko, *O vostočno-slavjanskom politogeneze v VI–X vv.*, [w:] *Rossica antiqua 2006*, red. A.J. Dvorničenko, A.V. Majorov, Sankt-Peterburg 2006, s. 193.

<sup>9</sup> T. Struve, *Die Entwicklung der organologischen Staatsauffassung im Mittelalter*, Stuttgart 1978.

<sup>10</sup> Aristotelés, *Politika*, úvod A. Kříž, Praha 1998, s. 219.

<sup>11</sup> R. Schmidt-Wiegand, *Fränkisch druht und druhtin*, [w:] *Historische Forschungen für Walter Schlesinger*, red. H. Beumann, Köln–Wien 1974, s. 525–535.

<sup>12</sup> B. Vykypěl, *Studie k šlechtickým titulům v germánských, slovanských a baltských jazycích*, Praha 2011, s. 33–39.

<sup>13</sup> R. Schmidt-Wiegand, *Fränkisch druht und druhtin*, s. 529–532; B. Vykypěl, *Studie*, s. 89–93.

*truhtin* – sémanticky se izoluje, označení Boha, Krista; *heriro/herro* – rozšiřuje se, feudální senior, pán<sup>14</sup>.

V *Pactum legis Salicae* jsou termínem *trustis* označeni příslušníci královské družiny (doprovodu krále) a těší se nejvyšší zákonné ochraně (ve své „zástupné roli“ předních věrných), podobně jako *grafio* (výkonný úředník krále)<sup>15</sup>. V *Lex Ribvaria* se objevuje formule *trustis regia* (královská družina)<sup>16</sup>. Trend zde směřuje k vazalitě, jak to ukazuje objasnění pojmu *antrustio* označením *fidelis regis*<sup>17</sup>.

Úlohu bojovnických skupin při formování dynastických říší se snažil zásadním způsobem vysvětlit Walter Schlesinger v rámci tzv. nových správních dějin (*Verfassungsgeschichte*) jako specifický germánský jev, v návaznosti na oblíbené zprávy o Germánech v díle římského historika Tacita<sup>18</sup> (55–120). Podle Tacita někteří jinoši, zejména „díky urozenosti nebo zásluhám otců“, mohli být zařazeni do „pořádkové družiny“ lokálních volených náčelníků (*principes*), ale i do družin „velitelů“ (rovněž *principes*). „Pro každého předáka je zdrojem proslulosti, jestliže jeho družina vyniká početností a statečností“. Tacitus označuje družinu *comitatus* (tedy: *princeps* a jeho *comites*). V novověku je *comitatus* překládán jako „Gefolgschaft“<sup>19</sup>.

Schlesinger vyhotil tento spíše ideální Tacitův výklad a pokládá „Gefolgschaft“ za vojenské společenství na princepech „germánské“ věrnosti a svobody. Z takto pojaté družiny se měla vytvářet „Herrschaft“ pánů družiny, a narůstat posvátnost králů – a to již v době římské, v období stěhování národů, či za tzv. barbarských království (s jejich systémem *leges barbarorum*), a ve Skandinávii. Podle tohoto systému se měl rozvinout lenní řád franské říše, či rytířská německá kolonizace „na východě“ od 13. století. Celý feudalismus by se tak jevil být germánským dílem, když si Schlesinger ještě postěžoval na některé destruktivní vklady románské a křesťanské kultury<sup>20</sup>.

V polemice proti Schlesingerovi ale doložil Hans Kuhn, že vazalské družiny vládců v ryze „germánské“ Skandinávii přicházejí až poměrně pozdě, podle západních dvorských inspirací, a odmítal rovněž představu o založení samotného lenního systému germánskou družinou v Galii<sup>21</sup>. Rovněž František Graus poukázal na vágnost představy o „germánské věrnosti“ již v Tacitově sdělení, bez níž však Schlesingerův

<sup>14</sup> S. Sonderegger, *Tendenzen zu einem überregional geschriebenen Althochdeutsch*, [w:] *Aspekte der Nationenbildung im Mittelalter*, Sigmaringen 1978, s. 258.

<sup>15</sup> E. James, *Frankové*, Praha 1997, s. 212–214.

<sup>16</sup> R. Schmidt-Wiegand, *Stammesrecht und Volkssprache*, [w:] *Aspekte der Nationenbildung*, s. 181.

<sup>17</sup> G. Olberg, *Gefolgschaft*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 4, München–Zürich 1989, kol. 1171–1172.

<sup>18</sup> Tacitus, *Germánie, neboli O původu a poloze Germánů*, [w:] *Z dějin císařského Říma*, Praha 1976, s. 329–364; Cornelius Tacitus, *De origine et situ Germanorum liber*, ed. E. Koestermann, Lipsko 1962.

<sup>19</sup> Detailně A.K.G. Kristensen, *Tacitus' germanische Gefolgschaft*, København 1983.

<sup>20</sup> W. Schlesinger, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, *Historische Zeitschrift* 176 (1953), s. 225–275 (znovu ve výboru jeho prací *Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Bd. I., Göttingen 1963, s. 9–52).

<sup>21</sup> H. Kuhn, *Die Grenzen der germanischen Gefolgschaft*, *Zeitschrift für Rechtsgeschichte*, Germanische Abteilung 73 (1956), s. 1–83. Obecně k tématice družin a kmenů R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, Köln–Wien 1977.

model nemohl fungovat<sup>22</sup>. Nadto přísahy věrnosti, je třeba poznamenat, se objevují v tradiční společnosti zcela běžně v mnoha souvislostech, pro středověk se však rozvinula jako vzorová idea křesťanská věrnost bohu.

Další souvislosti s umělým termínem „Heerkönigtum“ upřesnil s odstupem Herwig Wolfram. Římsští historici si všímali zejména vojenských projevů svých severních sousedů, které označovali za Germány. Vpády Bastarnů, Kimbrů nebo Teutonů do Středomoří byly vedeny ve skutečnosti „multigentilními“ vojenskými houfy. Pozdější známí „vojenští“ králové Ariovist, Marbod nebo Arminius nepocházeli z královských dynastií, ale těšili se jisté důvěře Říma; jejich okázalé „panování“ (mj. v *Bohemií*) však další urození znemožnili. Také vojenští vládci Gótů (Alarich, Vitigis) byli postaveni nad urozené krále a usilovali získat římský statut (typu *magister militum*), který měl i charismatickou hodnotu; bez impéria se však „germánské národy“ rozpadaly na „malá království“ (v čele stáli *thiudans*, *truhtin*, *kuning*)<sup>23</sup>.

Taková království lze stěží označit za státní celky, dědičný král spíše naplňoval ceremoniální kultické úkoly („Sakralkönig“, „Volkskönig“). Podobné útvary v rámci „kmenů“ nacházíme u Franků za Rýnem, u Sasů, nebo v raně středověkém Švédsku. Zakládání státu se přitom jeví jako potlačování nejen těchto králů, ale i svobodné bojovnické družiny (jak to ukazuje průběh vlády krále Chlodvíka, popsany u Řehoře z Tours)<sup>24</sup>.

Když byla soustředěna bohatá kořist z dobytého Syagriova panství, vypukl spor o velkou zlatou nádobu, kterou chtěl král. „Nic nedostaneš, než co ti po právu přířkne los“, oponoval „nerozumný“ bojovník, kterého pak král osobně zavraždil na březnovém shromáždění kmenového vojska Franků<sup>25</sup>. Můžeme zde tedy spatřovat konflikt dvou sociálních principů: názor družiny bojovníků, kde se o kořisti rozhoduje losem, a bojovníků, kteří jsou „družiníky“ spíše svým zařazením do vojenského a politického systému (jejich osobitost ovšem zcela nemizí, dlouhodobě se mění k *ordo militum*). Podmínkou tohoto státoprvního obratu bylo širší strukturální zázemí, které Merovejci nabyli v Galii.

## 2. Střední Evropa a Kyjevská Rus (variantní projevy družiny při formování panovnické moci)

V době polemiky s ideou tzv. germánské věrnosti předložil František Graus – pro českou historiografii ovšem příliš direktivně (ze své tehdejší mocenské pozice počátkem 60. let)<sup>26</sup> – vlastní výklad podílu bojovnické družiny na vzniku státu. Inspirativně rov-

<sup>22</sup> F. Graus, *Über die sogenannte germanische Treue*, *Historica* 1 (1959), s. 71–121; F. Graus, *Deutsche und slawische Verfassungsgeschichte?*, *Historische Zeitschrift* 197 (1963), s. 265–317; F. Graus, *Herrschaft und Treue*, *Historica* 12 (1966), s. 5–44.

<sup>23</sup> H. Wolfram, *Frühes Königtum*, s. 56–58.

<sup>24</sup> Řehoř z Tours, *O boji králů a údělu spravedlivých*. *Kronika Franků*, Praha 1986.

<sup>25</sup> Řehoř z Tours, *O boji králů a údělu spravedlivých*, s. 113–115.

<sup>26</sup> O Grausově osobnosti F. Šmahel, *František Graus (14.12.1921–1.5.1989)*, *Mediaevalia Historica Bohemica* 1 (1991), s. 515–531; sborník *Spannung und Widersprüche. Gedenkschrift für František Graus*,

něž vycházel z Tacita, ale vybral si příklad o podílu nesvobodných či propuštěných otroků při rozvoji královské moci na úkor urozených v případě některých germánských kmenů („tam se totiž povznášejí i nad svobodné, dokonce i nad urozené“)<sup>27</sup>. Vzestupu původně nesvobodných služebníků díky sl u ž b ě, např. při vzniku úřadu maršálka, věnoval tehdy rovněž pozornost vůdčí bavorský historik a Grausův příznivec Karl Bosl.

Ale na rozdíl od Bosla, který odděloval úlohu politické „Gefolgschaft“ a okruhu úřadů panovnického dvora, podle Grause měli Přemyslovci vytvořit stát násilným převratem „aristofóbní“ družiny, složené ze svobodných a nesvobodných bojovníků. Ti měli „vyvraždit“ místní rodovou aristokracii, a poté s panovníkem zbudovat hradskou kastelánskou soustavu, jako zdroj státní moci a vlastních příjmů, která by byla zaměřena proti údajné feudalizaci. Pro toto další období hovoří Graus o „státní“ či „velké“ družině, která byla oporou vlády Přemyslovců, ale také např. v Polsku Piastovců<sup>28</sup>.

Grausův koncept družiny bych hodnotil jako protipól konceptu Schlesingera. To je zřejmé především v důrazu na vyhocení jednostranných etických imperativů. Grausovi družiníci by vedli po řadu generací těžko vysvětlitelný „třídní boj“ proti rodové šlechtě, přičemž hlavními podezřelými by byli právě jen oni sami. Tento model nám až příliš připomíná stalinistické pojetí státu (na které se ostatně „mladý“ Graus počátkem 50. let neustále odvolával)<sup>29</sup>.

Typicky středověké poměry, kdy panovník obsazoval podle svého uvážení, ovšem ze skupiny svých osobních stoupenců, do funkcí kastelány či jiné úředníky, a kdy do jeho „vlastnické“ nejvyšší jurisdikce náležely správní hrady či obchodní centra země, byly však v raně středověké Evropě zcela běžné, od Norska až po Navarru, aniž by bylo předtím třeba vyvražďovat domácí šlechtu (pochopitelně při mocenské rivalitě k drastickým událostem občas docházelo, společnost si to ale často reflektovala, příkladem je svatořečení zabitých vládců v „pozici patronů“ v Čechách, v Anglii, či ve Skandinávii).

Pro vojenskou elitu ve střední Evropě nám zanechal nesporně důležitý popis córdobský diplomat Ibráhím ibn-Jakúb, přibližně k roku 965 (kdy prošel Magdeburkem a Prahou). Podle jeho sdělení Měškovy „[...] Jeho berně jsou (stanoveny) obchodnic-

Sigmaringen 1992; J. Klápště, *Nesnadný návrat profesora Františka Grause*, Dějiny a současnost 24 (2002), 3, s. 34–36; sborník *František Graus – člověk a historik*, Práce z dějin vědy 8, Praha 2004; K. Hrubý, *Zkušenost omylu. Nesnadná cesta profesora Františka Grause z ideologického zajetí*, Soudobé dějiny 11 (2004), s. 61–82; M. Nodl, *Dějepisectví mezi vědou a politikou*, Praha 2007; V. Vaníček, *Paradoxy marxistické mediévistiky z pohledu současnosti (koncept státoporné družiny raného středověku v české a německé historiografii)*, *Historia Slavorum Occidentis* 4 (2013), 1, s. 13–42; N. Morávková, *František Graus a československá poválečná historiografie*, Praha 2013.

<sup>27</sup> Tacitus, *Germánie*, s. 348.

<sup>28</sup> F. Graus, *K voprosu o proischoždenii knjažeskoj-korolevskoj vlasti v Čechii*, *Voprosy istorii* 1959, nr 4, s. 138–155; F. Graus, *Raně středověké družiny a jejich význam při vzniku států ve střední Evropě*, *Československý časopis historický* 14 (1965), s. 1–18.

<sup>29</sup> F. Graus, *Dějiny poddanského lidu v Čechách v době předhusitské I.*, Praha 1953; V. Vaníček, *Gesta „Dei“ per Bohemos (Příspěvek k typologickému zařazení a politické roli iracionální koncepce výkladu českých dějin v kontextu sociálních a duchovních proměn do roku 1953)*, [w:] *Věda v Československu v letech 1945–1953*, Praha 1999, s. 377–400.

kým závažím a jdou na žold jeho mužů“ (tedy: souběh obchodu, zdanění a vojenství, nikoli pouhé kořistnictví). Kromě toho se jeho bojovníci těšili vzorovému „sociálnímu zaopatření“ (vyplácení platu jejich dětem od chvíle narození; když dítě dospěje, tak ho vládce ožení nebo provdá a zajistí mu věno či obvěnění). Stát by v tomto pohledu byl přímo zacílen na výjimečnou profesní bojovnickou vrstvu („jedno sto z nich se vyrovná deseti stům jiných“)<sup>30</sup>. Takové výlučné vlastnosti připisují kronikáři varjažským bojovníkům v Kyjevské Rusi (kronikář Dětmar Merseburský, ruské letopisy).

Rovněž v případě polského, ale i českého vládce mohla situačně vystupovat do popředí péče o nájemné skandinávské bojovníky. Do družiny Přemyslovců totiž patřili velmožové s germánskými jmény *Tunna Gommonque*<sup>31</sup>, vrahové kněžny Ludmily z roku 921<sup>32</sup>. Z kontextu výkladu legendy dále vyplývá, že již jejich otcové působili v družině knížete Bořivoje I., který patrně také zajistil těmto bojovníkům domácí manželky. Gommon a Tuna vyrůstali pod péčí samotné Ludmily, tedy v prostředí na knížecím dvorci<sup>33</sup>.

Mnohem výraznější zastoupení vikinských bojovníků v centrech domény Piastovců potvrzují novější analýzy výsledků archeologických průzkumů pohřebišť v oblasti Velkopolska<sup>34</sup>. Znamená to, že vznik státu Piastovců a částečně i Přemyslovců byl výsledkem angažování spíše zahraničních družin, jak tento silný element nelze popřít při zakládání územní moci Rurikovců?

Vojenská elita rurikovské Staré Rusi se nazývala i po své slavinizaci *grid'*, podle hlavního termínu pro skandinávskou družinu *hírð*. Také tito mužové přicházeli na východ zpravidla bez žen, ačkoli prý (podle Ibn Fadlána) potřebovali – alespoň na Volze – každý ženy dvě. Dokladem péče o tyto bojovníky je zřejmě známý údaj o ženách, které byly ve velkém počtu k dispozici údajně knížeti – kaganovi Vladimírovi v jeho předních sídlech (300 ve Vyšgorodu, 300 Bělohradě či 200 ve vsi Břestově). Vladimír měl však několik žen a asi 12 legitimních synů<sup>35</sup>.

Analogie se Starou Rusí jsou však strukturálně širší. P.S. Stefanovič ve svém výkladu úlohy vojensko-politické elity dochází k závěru, že stát Rurikovců se rozvíjel po linii, která připomíná aspekty „středoevropského modelu“, jak byl nastíněn v české

<sup>30</sup> Ibráhím ibn-Jakúb, *Relace*, [w:] *Magnae Moraviae fontes historici*, t. III, Brno 1969, s. 415.

<sup>31</sup> *Legenda Christiani. Vita et passio sancti Wenceslai et sanctae Ludmilae ave eius*, ed. a překl. J. Ludvíkovský, Praha 1978, s. 36–37.

<sup>32</sup> E. Walther, *Ke jménům Tunna a Gommon v českých legendách a kronikách*, Studie Křesťanské akademie v Římě 7 (1961), s. 1–32; E. Walther, *Ještě ke jménům Tuna a Gommon v českých legendách a kronikách*, Scando-Slavica 7 (1961), s. 133–157; E. Walther, *Byli Tunna a Gommon z rodu Buziců?*, Scando-Slavica 8 (1962), s. 101–114; J. Ludvíkovský, *Tunna und Gommon – Vikinger aus der Prager Fürstengolgschaft?* Folia diplomatica 1 (1971), s. 171–188.

<sup>33</sup> Protože termíny „dvůr“, *curia* mají v této době dva různé významy, označují slovem „dvůr“ politické centrum panovnické moci, a „dvorec“ hospodářské sídlo; v zásadě je však v literatuře obvykle zřetelný větný kontext.

<sup>34</sup> Např. M. Kara, *Siły zbrojne Mieszka I. Z badań nad składem etnicznym, organizacją i dyslokacją družyny pierwszych Piastów*, Kronika Wielkopolski 1992, 3 (62), s. 33–47.

<sup>35</sup> P.S. Stefanovič, *Bojare, otroki, družiny*, Moskva 2012, s. 304 n.

literatuře, a obdobným způsobem byla pak mocenská role „starší“ družiny vytlačena dvoustupňovou elitou<sup>36</sup>. Zároveň vývoj říše Rurikovců umožňuje sledovat formování knížecí moci ve vztahu k družinám.

Letopis *Povest' vremennych let*<sup>37</sup> ukazuje, že Rurikovci při vytváření své nadvlády na tranzitní obchodní trase neničili místní centra, nýbrž jen vyměnili lokální vládcy, někdy varjažského původu. Vojenské síly Rurikovců se nezaměřovaly pouze na daleké lupičské výpravy, ale transformovaly se na úrovni „státní družiny“. Stefanovič připomíná Grausovu formulaci o „velké družině“, ale nesouhlasí s jeho příkrou definicí družiny; pokládá za nutné oddělovat politické elity („znati“) od závislých bojovníků („vojennych slug“).

Samotný termín „družina“ je v pramenech Staré Rusi bohatě doložen v řadě významů. A.A. Šajkin uvádí příklady, kdy jsou tímto pojmem označeny různé subjekty, od několika lidí (např. matka a manželka Jaropolka s doprovodem, několik členů dynastie s doprovodem) až po několikatisícové vojsko (vojenská hotovost Novgorodu). Zatímco však pro vojsko se spíše užíval přesnější pojem „voj“, družina se spíše objevuje jako politicky elitární skupina, např. při uzavírání smluv s byzantským císařem, při změně víry, při rozhodování o řádu v zemi, na sjezdech knížat a při ceremoniálních akcích. V těchto případech družina je zároveň převážně reprezentována bojary (termín z předslavanské starobulharštiny), a v tomto smyslu také působí jako státotvorná opora postavení panovníka, spolu s biskupy<sup>38</sup>.

Na Staré Rusi se ukazuje, že samotné vojenské družinictví, založené na kořistnictví, vedlo ke stagnaci. Ještě kníže – kagan Svjatoslav (962–973), otec Vladimíra Svatého, volil ryze válečnický styl vlády, nedůvěřoval Kyjevu a pokusil se neúspěšně přenést těžiště své vlády na dolní Dunaj. Naopak jeho matka, kněžna Olga, se předtím jako regentka (asi v letech 945–962) již zřejmě opírala o městskou elitu Kyjeva, měla zájem o obchodní spolupráci s Byzancí a přijala nejspíš (za svou osobu) také křest.

Jediným centrem politického života na Staré Rusi byl právě „gorod“, uvádí P.V. Lukin<sup>39</sup>. Kyjevští s nelibostí snášeli ohrožení varjažskou družinou při ovládnutí města knížetem Vladimírem. Nový panovník nakonec v jejich zájmu najatou varjažskou družinu zradil a nechal ji prý zničit Byzantinci; rozhodoval tedy jinak v prostředí družiny, a jinak na půdě „goroda“.

Lukin přitom odmítá jako naivní názory o demokratickém rázu politického rozhodování „na věcech“. Podle jeho výkladu „bojarsko-družinické elity“ a „hradští lidé“ byli zásadně sociálně odděleni od venkovských „smerdů“, a mimo Kyjev stály také poplatné „staré“ kmeny. Jen lidé uvnitř hradeb patřili mezi elitu, jakkoli se již vytvářely dvorce a „volosti“ knížat a bojarů.

<sup>36</sup> Tamtéž, s. 356–357.

<sup>37</sup> *Povest' vremennych let po lavrent'evskoj letopisi 1377 g.*, ed. D.S. Lichačev, Leningrad 1948, 2. vydání Sankt-Peterburg 1996; *Nestorův letopis ruský*, překl. K.J. Erben, Praha 1897, 2. vyd. a doslov A. Florija, Praha 1940, 3. vyd. red. J. Dolanský, Praha 1954.

<sup>38</sup> A.A. Šajkin, *Povest' vremennych let: istorija i poetika*, Moskva 2011, s. 239–245.

<sup>39</sup> P.V. Lukin, *Věče: social'nyj sostav*, [w:] *Drevnjaja Rus'*, Moskva 2008, s. 33–147, zvl. s. 147.

Překonání strukturálních rozporů přinesla christianizace. Ta nabídl – možná v konkurenci s islámem – nové vzorové paradigma pro panovníka a „městské“ bojary, které nadto neslo pečeť duchovní tradice Velké Moravy, prostředkované kněžstvem z Bulharska. V rovině organizační křesťanství vytvořilo korigující vrstvu biskupů (vůči dosud duchovně neuvázané moci vládců), ale také „slovanskou“ jazykovou identifikaci státotvorného národa („knížní politika“ Jaroslava Moudrého).

„Mladší družina“, uvádí Stefanovič na příkladu Novgorodu ve 12. století, po rozpadu jednotné rurikovské Rusi, již „nesedí“ ve městě. Knížata „přicházeli a odcházeli se svým dvorem čili družinou“, který zahrnoval „vojenské sluhy“ („gridy“, otroki) a závislé bojary; „grid’ by“ ale také byli zřejmě usazeni na vojenských hradištích, se zajištěním platů a dávek. Obecně řečeno, vývojový trend ve Staré Rusi se typově přibližoval sociální struktuře států ve středovýchodní Evropě, ale ta se pak podstatně změnila v důsledku „modernizace“ v první polovině 13. století (urbanizace společnosti)<sup>40</sup>.

### 3. Počátky českého státu (konsolidace území a elit)

V komparativních evropských souvislostech je možné z širšího odstupu posuzovat otázku státotvorné role družiny v Čechách<sup>41</sup>, a dále s tímto vodítkem rovněž tematiku typového sblížení zemí středovýchodní Evropy.

Na přelomu 8. a 9. století, za konfrontací s císařem Karlem Velikým, disponovaly Čechy společnými ozbrojenými silami, ačkoli nebyly nijak jednotně zasedleným územím<sup>42</sup>. Určitou roli zde musely hrát strategické cesty, po nichž se pohybovala již koncem 8. století tehdy ještě spojenecká vojska Karlovců proti Avarům. Patrně z tohoto důvodu byla také *Bohemia* zařazena alespoň formálně (po roce 806) do impéria Karlovců.

I když franské prameny uvádějí v roce 805 jako jediného knížete jistého Lecha, který byl v bojích zabit, spíše lze uvažovat o vojenské konfederaci. Další dramatické události v letech 845–847 ukazují, že v čele malých družin stojí *duces* (*cum suis*), kterých měl být dost vysoký počet (téměř dvacet). Tato elita „knížátek“ vystupuje vel-

<sup>40</sup> J. Slavík, *Vznik českého národa 2*, Praha 1948; D. Třeštík, *Proměny české společnosti ve 13. století*, *Folia Historica Bohemica* 1 (1979), s. 131–154; J. Klápště, *Proměna českých zemí ve středověku*, Praha 2005; V. Vaníček, „Středověká modernizace“ jako koncept strukturální proměny pro středovýchodní Evropu, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu*, Warszawa 2011, s. 11–37; tradičně rozsáhlá další literatura, rozdílné názory na transformaci.

<sup>41</sup> Novější obecná literatura R. Turek, *Čechy v na úsvitě dějin*, Praha 1963; B. Sasse, *Die Sozialstruktur Böhmens in der Frühzeit*, Berlin 1982; J.K. Hoensch, *Geschichte Böhmens*, München 1987; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, Praha 1997; J. Klápště, *Proměna českých zemí*; J. Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, Praha 2007 (2. vyd.); M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008; *Přemyslovců. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009.

<sup>42</sup> Celkově R. Turek, *Kmenová území v Čechách*, *Časopis Národního musea* 121 (1952), s. 3–46; J. Zeman, *Nejstarší slovanské osídlení Čech*, *Památky archeologické* 67 (1976), s. 115–235; M. Kuna, N. Profanová, *Počátky raného středověku v Čechách*, Praha 2005.

mi ctížadostivě, když si došla do Řezna za králem Ludvíkem pro křest (845), nebo při vyjednávání s franským vojskem v roce 849, které nakonec kapitulovalo. V zemi v té době stále chyběl vrchní vládce, a o prostředkování při jednání požádali *Bohemi* hraběte durynské marky, jehož majetky sahaly až na pomezí „geografických“ Čech<sup>43</sup>.

Podle jedné z dílčích teorií Dušana Třeštíka existoval na území Čech již někdy od 7. století velký kmen *Bohemanů*, jehož jakési „lidově-demokratické zřízení“, obyčejová kmenová *Pravda* a sněm prý ona knížata omezovaly<sup>44</sup>. Taková konstrukce je však těžko udržitelná, neodpovídá silné pozici *duces* ani již zmíněnému charakteru osídlení (zvláště, když Třeštík předpokládá, že *duces* přímo panovali nad jednotlivými *civitates*)<sup>45</sup>. Za reálnější bych pokládal komparativní koncept Joachima Herrmanna, společný pro germánské i slovanské kmeny v agrárních oblastech dolního „Polabí“ (a širší střední Evropy): základem etnogeneze byla obranná společenství, vedená předními rody, proces výstavby *civitates* („hradišť“) u Slovanů vedl k robotním povinnostem, působí identifikační role místních kultů<sup>46</sup>. Jak upozornil Jiří Sláma, všechna velká hradiště v Čechách (přes 20 ha) vznikla v 9. století, ev. o něco dříve<sup>47</sup>, tedy v „předstátním“ období.

Termín *Bohemi* nejspíš fungoval na vnější úrovni, podle geografické tradice keltско-římské a germánské pro českou kotlinu (jak to uznal za hodné záznamu rovněž Tacitus)<sup>48</sup>, tedy asi jako termín Panonie, či Skytie. Poměry v Čechách spíše připomínaly situaci v sousedním Sálském Srbsku. Tam se objevují jak *duces*, např. Miliduch a Čestibor, tak kmeny, např. Škudici, nebo Glomači. Mezi těmito útvary (obecněji: *gentes ac reges*) nelze vést ostrý typový předěl, vždy se jednalo o válečnický lid s urozenými předáky, se zemědělským zázemím a společenskými rituály.

Sevřenější situace v Čechách byla jistě ovlivněna horstvy uzavírajícími celou zemi, jak tuto jednotící okolnost zdůraznil již kronikář Kosmas, nebo Dětmár Merseburský. Menší kmeny nebo příbuzenské komunity, jako Lučané, jistě existovaly, ale procházely proměnami. Konsolidační trendy v první polovině 9. století shrnuje Naďa

<sup>43</sup> [...] *regionem suam* [...] *juxta Boemiam, Sarowe* [...] *cum omnibus villulis* [...] – asi k r. 861, *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, t. I., ed. G. Friedrich, Praha 1907, č. 367, s. 335; D. Třeštík, *Křest českých knížat roku 845 a christianizace Slovanů*, Český časopis historický 92 (1994), s. 423–459; V. Vaníček, *Svatý Václav. Panovník a světec v raném středověku*, Praha–Litomyšl 2014, s. 28 n.

<sup>44</sup> D. Třeštík, *České kmeny*, *Studia mediaevalia Pragensia* 1 (1988), s. 129–43.

<sup>45</sup> D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 54 n, 263 n.

<sup>46</sup> J. Herrmann, *Verterritorialisierung und Ethnogenese im mittleren Europa zwischen Völkerwanderungszeit und Mittelalter. Fakten und Thesen*, [w:] *Typen der Ethnogenese I*, red. H. Wolfram, W. Pohl, Wien 1990, s. 221–233. K prostorovému vývoji na základě dalších komparací („dendrodat“) S. Brather, *Byli slovanští přistěhovalci jednotnou skupinou, nebo se regionálně odlišovali?*, [w:] „Neslované“ o počátcích Slovanů, red. S. Urbańczyk, přel. I. Štefan, Praha 2011, s. 41–61.

<sup>47</sup> J. Sláma, *Střední Čechy v raném středověku III. Archeologie o počátcích přemyslovského státu*, Praha 1988, s. 57; podobně dříve M. Štěpánek, *Opevněná sídliště 8.–12. století ve střední Evropě*, Praha 1965, s. 37–112.

<sup>48</sup> „Helvetiové [...] dál za nimi sídlili Bojové, oba kmeny galské. Jméno Boihaemum trvá dosud a svědčí o dávných dějinách země, i když se obyvatelstvo změnilo“, Tacitus, *Germánie*, s. 350.

Profantová (opuštění nejstarších sídelních středisek a rozvoj nových, změna opevnovacího systému – Levý Hradec, Budeč, Mělník, Šárka, emancipace elit a změny v pohřebním ritu)<sup>49</sup>. Vztahy mezi nimi v rámci Čech si lze asi představit schematicky na dvou stupňovém modelu, kdy menší osídlené celky se realizovaly v zemědělské činnosti a při výstavbě útočištných hradišť, ale také ve vzájemné výměně zboží a informací a nevěst.

*Kosmova kronika* přitom zachycuje tradice jarního shromažďování skupin mladíků, které byly asi označovány za družinu. Na svatební konotace těchto družin nás upozorňuje tzv. „dívčí válka“, ale také archaické poplatky „za plodnost“, které byly odváděny knížatům (na Staré Rusi, na Moravě)<sup>50</sup>. K folklórním pozůstatkům této archaické družiny můžeme asi počítat dnešní velikonoční jízdy Lužických Srbů.

Jak upozornil Václav Vaněček, „čtvrtá neděle v postě (Dominica Laetare) má slovanský název «družebná neděle», kdy mladí mužové uzavírali spolu pobratimství“<sup>51</sup>. Shromažďování ozbrojených mladíků v okolí „knížat“ (tj. urozených a bohatých jedinců) mohlo být posuzováno stejně, jak to vylíčil Tacitus ve své Germanii. Ostatně samotné označení „Čechové“ mohlo být odvozeno, podle etymologických rozborů, od významu „jinoši“<sup>52</sup>.

*Duces* vytvářeli na území Čech vojenský a politický blok, tak lze rozumět zprávám o jejich vztazích s franskou říší (podobně společné sněmy u Obodritů, Pomořanů, Velutů – věnují se zejména vojenským otázkám, volbám knížat a kněží)<sup>53</sup>. Je otázkou, zda vlastnictví *duces* mohlo mít trvalejší ráz, anebo se jednalo o „předáky lidu“ v „hradové obci“, ale přítomnost „jejich“ mužů (*suis*) předpokládá politickou moc a majetkové zázemí. Patrně se již pro ně užíval titul kníže (*knjazь*), který akcentoval urozený původ. Pro jejich nevelké vojenské družiny lze asi předpokládat zastoupení jezdců.

Jádro českého mocenského uspořádání asi představovala skupina pěti či šesti *duces*, které poznáváme v roce 872. Jednalo se o vojenské vůdce, kteří byli poraženi vojskem

<sup>49</sup> I. Štefan, *Změna pohřebního ritu v raném středověku jako archeologický a kulturně-antropologický problém*, *Archeologické rozhledy* 59 (2007), s. 805–836; J. Bubeník, I. Pleinerová, N. Profantová, *Od počátku hradišť k počátkům přemyslovského státu*, *Památky archeologické* 89 (1998), s. 104–145; N. Profantová, *Strukturální společenská změna konce 8. století a první poloviny 9. století*, [w:] *Středověká Evropa v pohybu*, red. I. Boháčová, P. Sommer, Praha 2014, s. 385–395.

<sup>50</sup> D. Třeštík, *Mír a dobrý rok*, *Folia Historica Bohemica* 12 (1988), s. 23–45.

<sup>51</sup> V. Vaněček, *Prvních tisíc let...*, Praha 1949, s. 105.

<sup>52</sup> Nověji A. Erhart, *Odkud máme jméno?* *Slavia* 67 (1998), s. 289–294, upozorňuje, že Kosmas neoznačuje český jazyk jako *lingua bohemica*, nýbrž *lingua slavonica*, a připomíná, že R. Jakobson (*Slavische Rundschau* 10 (1938), č. 6) pokládal slova Čech a Lech za doplňující se slova („země lidí a země úhorů“), sám se klonil k významu Čech – Horňan (Záhorák). Celkem 20 výkladů shrnuje V. Blažek, V. Klain, *Etnonymum Čech v kontextu slovanských a indoevropských etnonym*, [w:] *Čeština – univerzálie a specifika*, Praha 2002, s. 37–50, za optimální výklad pokládají význam chlapec, jinoch (v kašubštině „výrostek“), od \**čechъ* – „chlapec“; podobně \**čędъ* – „dětí, družina, lidé“ (tak v *Životě Metodějově*); sekundárně od dětí význam čeled. Významově se odlišoval od chlapce „hoch“, bez vousů a chlupů („holý“, podobně „holka“), chlapec je tedy „mladík v pubertě“.

<sup>53</sup> V. Procházka, *Sněmovnictví a soudnictví Polabsko-pobaltských Slovanů*, [w:] *Vznik a počátky Slovanů*, t. III, Praha 1960, s. 83–122.

Franků někde na Vltavě, patrně již v prostoru vznikající pražské aglomerace<sup>54</sup>. Tito *duces* mají typická knížecí jména, kromě jednoho, který je uveden jako Heriman. To nejspíš dokládá přijímání zahraničních bojovníků do domácích sídelních struktur. Analista ve Fuldě, který hovořil s účastníky války, neví nic o tom, že by měli Frankové v Čechách spojence, ale ani o střetu bojovníků ještě na jiném místě země. *Duces* na Vltavě tedy nejspíš reprezentovali celé území Čech, patrně i s podílem Kouřimska (které na „Pražsko“ dost blízko navazuje, než aby zůstalo neutrální); na společné obraně se jistě podíleli předáci z jihozápadních Čech (kteří předtím unášeli ženy ze slovanských vesnic na území Bavorska v roce 869)<sup>55</sup>.

Během následujících deseti let byla dovršena transformace českého území na zásadě hegemoniálního politického prostoru spolu s přijetím křesťanství. Jak nás informuje franský analista, král Ludvík I. Němec nechal v roce 873 proti všem zvyklostem uvěznit posly z Čech (s podezřením na vyzvědačství), ale v roce 874 je vyslechl a propustil. Byla to reakce na změny v Čechách, jak to zvažoval Václav Vaněček<sup>56</sup> Jistý posun zde lze evidovat i širších souvislostech.

Jednání s Ludvíkem vedl totiž také za velkomoravského Svatopluka jeho diplomat Jan z Benátek, který vyšel vstřícnými stanoviskům karlovske velmoci (přísaha věrnosti, tribut)<sup>57</sup>. Ten mohl také uznat tradiční nároky Karlovců na Čechy. Jak totiž vzpomíná kronikář k roku 890, Čechové měli před tímto datem „knížete ze své krve“, který zachovával věrnost Frankům<sup>58</sup>.

Dále bych předpokládal určitou konfrontaci v Čechách a uznání knížete Bořivoje za „vrchního panovníka“ na sněmu, jak to alespoň naznačuje údajně Metodějovo proroctví, uváděné Kristiánem („staneš se pánem pánů svých a všichni nepřátelé tvoji budou podrobeni moci tvé“)<sup>59</sup>. Mohlo to být pod vlivem stálého vojenského ohrožení, sporu o vedení obrany země a o vládu nad Prahou, ale také v důsledku pokřtění Bořivoje. K tomu došlo nepochybně na Moravě, a to již v roce 874, nebo až 884.

Klidný průběh sice christianizace neměla, ale tehdejší konflikt v zemi byl rovněž spojen s jinou záležitostí, se sporem stran dvou knížat, Bořivoje a Strojníra. Hagiograf Kristián stojí ovšem za svým předkem, a Strojníra označuje za pohana, který prý po návratu z ciziny již hovořil jen německou řečí. To však není příliš přesvědčivé, spíše se zdá, že Strojnír byl konkurující člen dynastie, který byl povolán do Prahy svými stoupenci, zatímco Bořivoj byl vypuzen. Čechy v tu chvíli působí jako jednotný celek, neodehrává se zde boj mezi teritoriálními knížaty, ale ani útok družiny proti sněmu; prosazuje se autorita respektovaného pána.

<sup>54</sup> *Annales Fuldenses*, MGH SRG 7, Hannover 1891 (přetisk 1978), s. 76.

<sup>55</sup> V. Vaněček, *Prvních tisíc let*, s. 114.

<sup>56</sup> Tamtéž, s. 115–116.

<sup>57</sup> V. Novotný, *České dějiny*, t. I/1, Praha 1912, s. 356–360; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 337–338.

<sup>58</sup> *Kronika Reginona*, [w:] *Magnae Moraviae Fontes Historici*, t. I, Praha–Brno 1966, s. 137–138.

<sup>59</sup> *Legenda Christiani. Vita et passio Sancti Wenceslai et sanctae Ludmilae ave euis*, ed. J. Ludvíkovský, Praha 1978, s. 18–21.

Podle výkladů Dušana Třeštíka vojenská družina Bořivoje s podporou Moravanů vybuodovala hradbu kolem pražského nastolovacího kamene, či sněmovního pole, podrobila si do té doby svobodné Čechy, a tím vznikl kolem roku 885 český stát<sup>60</sup>. To je však apriorní teze; je možné namítat, že opevňovací práce byly běžnou záležitostí, a pohřebiště u Hradu nenáleželo moravské vojenské družině, nýbrž (jak ukazují převládající ženské hroby) hradní aristokratické elitě<sup>61</sup>. Nelze brát vážně ani základní úvahu o jednorázovém podrobení svobodných Čechů – česká společnost v raném středověku je sice podřízená vládci v rámci „státních povinností“, ale jako rozčleněná na svobodné a různě závislé vrstvy obyvatel. Být „příslušníkem státu“, zejména jeho „vazalské kostry“, mohlo naopak jedince osvobozovat od sevření kmenovou komunitou, a zařadit jej do exkluzivnějšího společenství „Čechů“.

Teprve po smrti Bořivoje získal nadvládu nad Čechami skutečně Svatopluk, a potvrdil mu ji (roku 890) také nový východofranský král Arnulf. Vláda Svatoplukova měla ale spíše charakter dominance, byť spojené s určitými rozbroji. Možná, jak nadhazuje Třeštík, využil Svatopluk svého postavení kmotra Bořivoje a jeho rodiny k přímé „ochraně“<sup>62</sup>. Rodovou moc Přemyslovců ale udržela za své mladé syny kněžna-vdova Ludmila. Jak poukázala Naďa Profantová, Ludmila disponovala vojenskou družinou rodu, ale i rodovým pokladem a (lze dodat) posvátnými předměty v roli insignií (pohanskými i křesťanskými).

Můžeme předpokládat, že další oporou bylo vlastnické patrimonium rodu Přemyslovců, které si ovšem nemůžeme představit jako jednotlivý „středočeský státec“<sup>63</sup> (takové nebylo ani panství saských Liudolfovců, franských Konrádovců, či doména Kapetovců). Majetky Přemyslovců ale umožňovaly podržet vlastní vojenské a služební síly. Přemyslovci sice zůstali loajální k obávanému Svatoplukovi, ale ihned po jeho smrti obnovili své mezinárodní postavení vládců Čech a uznání hledali ve východofranské říši, jak to demonstrovala jízda knížete Sptylhněva I. do Řezna v roce 895, a jeho přísaha věrnosti králi Arnulfovi. Vazba k říši Karlovců byla přitom velmi volná a pro domácí elitu přijatelná. Lze snad říci, že Čechy si přes svou závislost podržely svrchovanost – není jmenován ani tribut, a právní svrchovanost franského krále/císaře se na území Čech nevztahovala.

<sup>60</sup> D. Třeštík, *K problematice počátků českého státu*, Folia Historica Bohemica 5 (1983), s. 344.

<sup>61</sup> K. Tomková, *K odrazu sociální struktury v hrobových nálezích v raně středověkých pohřebištích na Pražském hradě a v jeho předpolích*, [w:] *Castrum Pragense 7, I/1*, Praha 2005; Z. Smetánka, *K sociální interpretaci raně středověkých hrobů. Hrob H-76 v Lumbeho zahradě – Bažantnici při hradu Praha*, Studia mediaevalia Pragensia 7 (2006), s. 157–169.

<sup>62</sup> D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 334–336.

<sup>63</sup> K vývoji názorů J. Sláma, *Střední Čechy v raném středověku III*; L. Varadzin, *K vývoji hradišť v jádru Čech se zřetelem k přemyslovské doméně (příspěvek do diskuse)*, Archeologické rozhledy 62 (2010), s. 535–554; K. Tomková, *Archeologie o počátcích raně středověkého českého státu – pramen či ilustrace dějin?*, [w:] *Instytucja „wczesnego państwa“ w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiwicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2013, s. 273–301; I. Boháčová, *Počátky budování přemyslovského státu a jeho centra – synchronizace výpovědi archeologických pramenů a její interpretace*, Archeologia Historica 38 (2013), s. 7–26; A. Bartošková, *Budeč. Významné mocenské centrum prvních Přemyslovců*, Praha 2014; V. Vaníček, *Svatý Václav*, s. 60 n.

Nedošlo tedy ani k přesunu modelu feudálního vévodství na Čechy, ale působil zde nezbytně příklad blízkého Řezna, na principu „spojených nádob“. Důležitý byl pohled na fungování královského dvora posledních Karlovců, a na vazalské zařazení mocných šlechticů, úředníků nebo bojovníků, jako králových „zástupných věrných“. Tím byl v Čechách posílen princip ústřední politické moci, inspirovaný jistě již dříve vzorem Mojmírovců. Na postřížinách kněžice Václava (asi roku 915, možná se jednalo v případě Václava o biřmování)<sup>64</sup> byli přítomni „knazi ini“<sup>65</sup>, urození *duces*, zřejmě v podřízeném postavení vůči pražskému panovníkovi.

Sledování vývoje politické struktury a zahraniční diplomacie Čech, přesunů center, inovačních změn hmotné kultury či výstavby kostelů myslím celkově ukazuje fázi z o v i t o s t při vzniku přemyslovského státu, tedy nikoli zásadní sociální zvraty, nebo lokální evoluci. Dojem, že „Přemyslovci uskutečnili brutální konsolidaci v Čechách“, který vyvolává schematická tradiční rétorika mnoha autorů<sup>66</sup>, není plně přesvědčivý, ačkoli jistě dramatické územní nebo osobní rivality musely provázet vzestup dynastie, podobně jako pozorujeme časté konflikty ve všech zemích Evropy.

Postupně se tak prosazuje západní trend společenské dichotomie, jak ji formuloval ve zkratce (v italské optice) Franco Cardini: místo starého dělení křesťanské společnosti na svobodné a otroky (*liberi a servi*) nastupuje dělení praktičtější (řekl bych: vzhledem k agrární každodennosti) na „vojáky“ a sedláky (*militēs a rustici*)<sup>67</sup>. *Militēs* se stávají nositelem nové prestiže (monopolu meče a štítu, později nastupuje podle vzoru mnichů *cingulum militiae*), zvláště když byl český panovník označen již v 10. století *Christiane milicie clamide* (Boleslav I. – „pod pláštěm křesťanských bojovníků“)<sup>68</sup>.

Za vlády Vratislava I. a jeho syna Václava Svatého dále sílí inovační dvorský a křesťanský ráz pražského centra<sup>69</sup>, tedy Hradu (nové kamenné kostely sv. Jiří a sv. Víta) a rozvíjí se obchodní sídelní struktura pražské Malé Strany, patrně při dřevěném mostu přes Vltavu. Známy boj Václava s knížetem kouřimským znamenal posílení již předchozího vztahu podřízenosti Kouřimi Praze. Podobně probíhá restrukturalizace území Lučanů, kde bylo vystavěno (podle tradice u Kosmy) hradiště Drahůš „na rovině, aby mohli být snáze zajati, kdyby se znovu vzbouřili“<sup>70</sup>. V jiných oblastech Čech musel tento model fungovat ještě výrazněji, vzhledem k převaze počtu obyvatel a kumulaci zdrojů na straně Prahy (knížecí jádro na Strakonicku bylo zničeno vpádem Maďarů, možná již kolem roku 906).

<sup>64</sup> Tyto možnosti v souvislosti s genealogií dynastie: V. Vaníček, *Svatý Václav*, s. 67–70.

<sup>65</sup> *Vostokovova legenda o sv. Václavu*, [w:] *Sborník staroslovanských literárních památek o sv. Václavu a sv. Lidmile*, ed. J. Vajs, Praha 1929, s. 14.

<sup>66</sup> Tak reaguje P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 145.

<sup>67</sup> F. Cardini, *Válečník a rytíř*, [w:] *Středověký člověk a jeho svět*, red. J. Le Goff, Praha 1999, s. 69.

<sup>68</sup> *Kristiánova legenda*, s. 78–79.

<sup>69</sup> K tradici českého panovnického dvora D. Dvořáčková-Malá, J. Zelenka, *Curia ducis, curia regis. Panovnický dvůr za vlády Přemyslovců*, Praha 2011.

<sup>70</sup> *Kosmova kronika česká*, překl. a red. M. Bláhová, Z. Fiala, Praha 1972, ks. I, 13, s. 31.

Někteří autoři se snažili odlišit koncepty vlády knížete Václava Svatého a jeho bratra Boleslava I. z hlediska „teorie družiny“. Zatímco Václav měl mít typově „malou družinu“, Boleslav prý zbudoval po jeho zavraždění (28. září 935) „družinu velkou“, s níž provedl své výboje na východ, až po Tatry a řeku Bug. Poměrně „velkou družinu“ s mezinárodní účastí kontrolující celé Čechy měl ovšem již jejich dědeček Bořivoj I., a o „vojsku a lidu“ Čech knížete Sptyihněva I. mluví legenda *Crescente fide* (*dux Poemorum una cum exercitu nec non et omni populo suo*)<sup>71</sup>. „Malou družinu“ – přesněji řečeno – měl původně právě Boleslav, který však s její pomocí (či z její iniciativy) svého bratra zavraždil a zmocnil se s ní mnohem důležitějšího politického celku<sup>72</sup>.

Pod dobovým českým slovem družina si můžeme představit vybrané věrné knížete, kteří byli jeho „zastupujícími“ druhy, jak se tento termín rozvíjel z archaických zdrojů („pobratimství“). Chorvatská verze *První staroslověnské legendy* však slovo družina nezná, politickou moc představují „Češi“, kteří ustanovili Václava za knížete („kneza“)<sup>73</sup>. Jediným dalším sociálním termínem je zde sluha („slougami“)<sup>74</sup>, ale legenda silně akcentuje zásadu věrnosti. *Vostokovský text* uvádí v jednom případě, že Václav vedl koňskou hru ve Staré Boleslavi u svého bratra se svými druhy (*сѣ други svojimi на дворе Boleslavle*)<sup>75</sup>. *Text minejní*, který „doplnil“ Václavovo vzdělání o znalost řečtiny, označuje Boleslavovy muže podílející se spiknutí za jeho rádce (*sovetnikѣ*)<sup>76</sup>.

Naproti tomu asi pozdější překlad *Gumpoldovy legendy* na Rusi (tzv. *Druhá staroslověnská legenda o svatém Václavu*) uvádí družinu zcela samozřejmě, ale již v typickém ruském stylu: např. „milá má družino i vy, sluhové z mé čeledi (milaa moja družino i iže vy otrokѣ mojih slougy“)<sup>77</sup>. Jezdeckou hru provozuje Václav s družinou na koni, a pravil jim: „Zdaž bych já nedovedl s vámi Čechy na komoni vyhledat protivníků našich?“<sup>78</sup>. Družina Václavova byla prý střízlivá (*trezva*), a tak přichystali spiklenci („rádci“ Boleslava) přepadení Václava na ranní zvonění<sup>79</sup>. Boleslav se pak rozlítl na družinu věrných a vyhubil je<sup>80</sup>.

Intuitivní používání pojmu družina v české historiografii je proto značně nepřesné, na rozdíl od jasnějších příkladů ze Staré Rusi. Václav měl své zástupné druhy, české muže či „úředníky“ (Mstina, legendární komorník Podiven), své vojsko, své kněze, své sluhy a svůj lid; vládu mu zajistili Čechové, přední mužové sídelního

<sup>71</sup> *Život sv. Václava*, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, ed. J. Emler, t. I., Praha 1873, s. 183.

<sup>72</sup> V. Vaníček, *Svatý Václav*, s. 130–136.

<sup>73</sup> *Novljanský text*, [w:] *Sborník staroslovanských literárních*, s. 37.

<sup>74</sup> Tamtéž, s. 39–40.

<sup>75</sup> *Text vostokovský*, [w:] *Sborník staroslovanských literárních*, s. 17.

<sup>76</sup> *Text minejní*, [w:] *Sborník staroslovanských literárních*, s. 22 n.

<sup>77</sup> *Legenda Nikolského*, [w:] *Sborník staroslovanských literárních*, s. 99.

<sup>78</sup> Tamtéž, s. 108.

<sup>79</sup> Tamtéž, s. 110.

<sup>80</sup> Tamtéž, s. 113.

společenství obyvatel, jejichž společný mír zase vládce zajišťoval a charismaticky personifikoval. Politickou elitu označuje (koncem 10. století) Kristián termíny *proceres, primarii, consiliarii et primates terre*<sup>81</sup>.

Za vlády „českých Boleslavů“ (termín k odlišení od Boleslavů polských, vzájemné paralely a vlivy je třeba objektivně doceňovat) ozbrojené síly českého státu dále narůstaly; na tisíc bojovníků vyslal Boleslav I. do bitvy u Augšpurku (955) a další *equitus duas acies* na pomoc knížeti Měškovi I. (967). Vytlačení vlivu Maďarů a rozšíření autority českého vládce až k Bugu se jistě neobešlo bez dalšího nasazení těchto jezdeckých sil (i když předpokládám koexistenci s místními „krakovskými muži“). Kníže Boleslav II. vedl úspěšnou obranu proti vojskům císaře Otovy II. (v roce 977 mohl císaře dokonce vojensky zničit). Ne všechny bojovníky však mohl panovník zajišťovat ze svých statků, což ostatně platilo pro vojenské výpravy ve středověku po celé Evropě<sup>82</sup>.

Výzkumy hradišť a především pohřebišť, zejména v oblasti středních Čech<sup>83</sup>, naznačují, že zde byly „zajištěny“ vojenské síly vládce (např. Vinoř, mezi Prahou a Starou Boleslaví). Tento „model“ mohl být přímo inspirován jak strategickými reformami Jindřicha I. Ptáčníka v Sasku, tak i vzory z Bavorska. Správný je však asi také odhad Třeštíkův, který přirovnával funkci těchto hradišť k „dětincům“ na Kyjevské Rusi. Specializovanou čtvrt pro bojovníky nalézáme ovšem již v 9. století v Mikulčicích (3 ha).

Profilaci „řadových“ bojovníků (*militēs*) mohly v této rané době vyjadřovat adjektiva, jak je vypočítává Jean Flori (*gregarii, villani, ignobiles, pagenses*)<sup>84</sup>. Podobně tomu bylo ostatně i za reforem Jindřicha I. Ptáčníka v Sasku. Zároveň jsou však *militēs* všeobecně vybavováni stále lepšími zbraněmi a veřejnou prestiží. Podstatné je také jejich minimální zajištění polnostmi (i když se jistě podíleli i na výnosu z dávek obyvatel).

Nelze však opomíjet zvláštní postavení vedoucích složek *militēs*, hrdých „mužů českých“, kteří podle legend zasahovali do poměrů v přemyslovské rodině již od samého počátku (za Bořivoje I.). Jejich proslulými představiteli byli od sklonku 10. až do 12. století Vršovci, údajně „hadí plémě“, ohrožující samotné Přemyslovce<sup>85</sup>. Vršovci a Slavníkovci dokládají možnosti kontinuity elit v Čechách, a to právě v nejurodnějších oblastech. Majetky Vršovců máme např. doloženy v okolí hory Říp. Slavníkovci zase náleželi k dřívě samostatné knížecí skupině *duces*. Jejich území nebylo natolik rozsáhlé, jak ho vymezuje Kosmas, ale nakonec byli Slavníkovci zničeni, v důsledku určité vnitřní polarizace sil v Čechách (nikoli „pravidelným“ vojskem Boleslava II.). Zkáza postihla rovněž rod Vršovců, zatímco rod Hrabšiců se dočkal ještě klasické rytířské éry a pozornosti v *minnesāngu* (páni z Rýzmburka).

<sup>81</sup> Kristiánova *legenda*, s. 34–35, 44–45.

<sup>82</sup> J. Flori, *Rytíři a rytířství ve středověku*, Praha 2008, s. 93 n.

<sup>83</sup> Např. nověji N. Profantová, *Raně středověké pohřebišťe Klecany I.*, [w:] *Archeologie doby hradištní v České a Slovenské republice*, Brno 2009, s. 82–93.

<sup>84</sup> J. Flori, *Rytíři a rytířství*, s. 58–64.

<sup>85</sup> P. Kopal, *Kosmovi ďáblové. Vršovsko-přemyslovský antagonismus ve světle biblických a legendárních citátů, motivů a symbolů*, *Mediaevalia Historica Bohemica* 9 (2001), s. 7–41.

Státotvorný vývoj se dále vyhraňoval v určitém typovém trendu v průběhu 11. století. Stabilizující roli sehrávají kastelánie, které se šíří rovněž např. ve Francii. Tehdy byla také v Čechách formalizována peněžní daň svobodných, *tributum pacis*<sup>86</sup>. Struktura Čech měla vertikální podobu; v prostředí dvora a nejvyšší správy se pohybují *comites*, *nobiles* či *militēs primi ordiis*, a zatímco spíše v provinciích *militēs secundi ordinis*. Obecným pojmem byli „Čechové“ – tedy velmožové a svobodní bojovníci; ti se scházeli zejména na den sv. Václava na Pražském hradě, k tradiční hostině (v „družinickém“ stylu), k vyhlásování vůle knížete i k soudnímu jednání.

Pokud se objevil nepřítel, jako např. polské vojsko v roce 1110 právě v období podzimních václavských slavností, tak všichni Čechové vytáhli do boje. V mírových časech však členové „třídy bojovníků“, často i zchudlí velmožové, o jejichž větším počtu nás zpravuje kronikář Kosmas, nabízejí své profesní služby (jako „osobní garda, ochranka“, či „malá družina“) komukoli – vládci, biskupům, členům dynastie, velmožům<sup>87</sup>.

Tuto situaci nám přibližuje Kosmovo vyprávění o odboji kněžice Břetislava proti svému otci, králi Vratislavovi II. V okolí kněžice se formovala „malá“ družina bojovníků, kteří však rovněž pocházeli z urozených rodů. Jak trefně postřehl Paweł Żmudzki, kronikář Kosmas zde sleduje literární motiv odboje „mladých“ (*iuvenes*) proti „starým“, tj. dosavadnímu „establishmentu“<sup>88</sup> (*episcopus, prepositi ecclesiarum, omnes terre magnates*). Je ale příznačné, že na straně „pořádku“ stál také *populus*. Naproti tomu *iuvenes* a *maior pars procerum*, zdatní v boji a chtějí změny, podporovali kněžice Břetislava. K rozhodující bitvě nedošlo, mírové řešení zachránili svorně svatý Václav a svatý Vojtěch, uvádí Kosmas, jako ochránci míru v Čechách i na Moravě.

Ale mladí se obávali trestu za vzpouru a „lživému“ Vratislavovi nevěřili; proto oznámili Břetislavovi, že opustí zemi a „půjdou do světa“. Břetislav prý vida, že jako bojovník beze zbraně nemůže plnit své poslání, a že jako *dux sine militibus* nezaslouží být *vůdcem*, odešel raději s nimi do ciziny, „než by sám bez jediného bojovníka chtěl žít s otcem doma v pokojí“.

Nejednalo se o žádnou akci ve stylu Vikingů, jak by se snad zdálo. Odbojníci sebrali „všechn svůj dobytek a otroky“, informuje kronikář, a spolu s Břetislavem, který již nebyl žádným mladíkem, přijali exil u uherského krále, v lesích u Trenčína. *Iuvenes* měli nadto své „domovy“ (kam se neodvážili vrátit, zmiňuje Kosmas), a jistě u nich také předpokládáme vlastní polnosti (jak to objasnil V. Vaněček)<sup>89</sup>. Bylo jich prý dva a půl tisíce, tvrdí Kosmas.

<sup>86</sup> K. Krofta, *Staročeská daň míru*, Praha 1929.

<sup>87</sup> Podobná situace byla i ve Francii, J. Flori, *Rytíři a rytířství*, s. 95–96.

<sup>88</sup> P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 140 n.

<sup>89</sup> V. Vaněček, *Prvních tisíc let*, s. 112: „Zde již nemáme před sebou družinu, nýbrž politické straníky ze statkářské šlechty, i když při povrchním čtení by nás dikce kronikářova sváděla možná k úsudku opačnému“.

Již následujícího roku 1092, 14. září, byl však Břetislav (II.), po smrti otce a strýce, uvítán v Praze biskupem, uveden ke kamennému stolci (*ad solium*) a „podle řádu této země dosazen na stolec ode všech předáků a dvořanů“ (*secundum ritum huius terre ab universis comitibus et satrapis est intronizatus*)<sup>90</sup>.

Při posuzování role družiny v Čechách je tedy třeba upřesňovat konkrétní období a sociální strukturu. Archaická svobodná družina se zřejmě scházela v raném kmenovém období v souvislosti s „jarními slavnostmi“ kultovního i lupičského typu. Určující pro další vývoj byl vnější rámec, charakterizovaný vojensky organizovanou franskou říší a křesťanskými vzory. Předpokládáme, že *duces cum suis* si přijeli v roce 845 do Řezna pro křest na koních a s válečnickou nádherou. Vzájemný vražedný boj mezi nimi, který zdůrazňoval Stanislav Zháněl<sup>91</sup>, se však jeví jako přehnaná zkratka, ve světle časté společné obrany českého území, např. v roce 872 (příliš extrémní je rovněž názor, že starou elitu vyvražдила „proletářská parta“ ve službách Přemyslovců).

O dominanci Přemyslovců zřejmě rozhodlo jejich ovládnutí Prahy jako komunikačního a výrobního střediska, s přisvojením ideového charismatického dědictví pro Přemyslu Oráči, a následně s christianizací, za Bořivoje I. Z hlediska franských kronikářů byli již Bořivoj a po epizodě Svatoplukovy nadvlády znovu Spytihněv I. pány celých Čech, jakkoli vnitřně tradičně rozčleněných; pozůstatky regionálních tradic zachytil ještě kronikář Kosmas. Můžeme však hovořit o vládě jedolité, masivní vojenské družiny (horizontální model)? Spíše lze zachytit transformaci dlouhodobých konvencí, stále rostoucí dvorské centrum v Praze, posilování principu *fidelity* a přeskupování elit, s rozšiřováním počtu bojovníků či služebníků (vertikální model).

Pokud Jan Slavík ve své sociologické charakteristice etap českých dějin označil úsek 9/10.–12. století za „období družinné“, neměl tím na mysli vládu jedné státní velkodružiny, nýbrž éru typově předurbánního středověku, s přímočarými osobními vztahy „mužů meče“ (kteří se rádi „přidružovali“ do „družin“, aby posílili svou prestiž a bohatství), nicméně již pod usměrňujícím vlivem církevního učení o státě a v důsledku prosperity společného území<sup>92</sup>.

Určité dobové „družinické normy“ nadto působily u české elity jako profilující, jak to dokládá řada dialogů v kronikách z 12. století (oslovení „bratře“, profesní návyky, válečná píseň), či již popsaná prezentace Břetislava II. jako vůdce bojovníků, ale v podstatě se jednalo především o noblesní životní styl, který směřoval k rytířství<sup>93</sup>.

<sup>90</sup> *Kosmova kronika*, ks. II, 50, s. 138–139; *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH SRG n. s., Berlin 1923, s. 157–158.

<sup>91</sup> S. Zháněl, *Jak vznikla staročeská šlechta*, Brno 1930.

<sup>92</sup> J. Slavík, *Vznik českého státu*, Praha 1945.

<sup>93</sup> V. Vaníček, *Sociální mentalita české šlechty: urozenost, rytířství, reprezentace (Obecné souvislosti, pojetí družiny, „modernizační“ trend)*, [w:] *Šlechta, moc a reprezentace ve středověku*, Colloquia Mediaevalia Pragensia 9, Praha 2007, s. 141–188.

#### 4. Mojmírovci a Piastovci (aspekty formování středovýchodní Evropy)

Čeští autoři rádi a dost mechanicky užívají obrat, že přemyslovský stát byl dědicem státu mojmírovského<sup>94</sup>. Tento názor ostatně zastával již velmi povolavý komentátor, hagiograf Kristián, syn Boleslava I. U Kristiána se však spíše setkáváme s kulturní ideologií. Dušan Třeštík měl sice na mysli hradskou soustavu a služebnou organizaci – ty se však paradoxně vyvíjely v Čechách a na Moravě odlišně. Třeštík (a Barbara Krzemieńska) později svůj koncept rozšířil i na další státy středovýchodní Evropy, včetně Uher<sup>95</sup>.

Samotná existence Velké Moravy měla donedávna své apriorní odpůrce i v německé a maďarské historiografii<sup>96</sup>, protože se dosti vymykala schématu obrazu střední Evropy, jak se ustálil za Otonů. Předchozí „karolinské“ období dějin střední Evropy v 9. století bylo však opravdu výjimečné a zakladatelské (a to i pro Bavorsko a Sasko); významnou roli zde ještě sehrávala také Byzanc<sup>97</sup>. Jestliže Gerd Althoff kdysi šokoval historiografii tezí o „nestátním království“ v případě Otonů<sup>98</sup>, pak ještě archaičtější působí samotná říše východofranských (*de facto* bavorských) Karlovců: agrárně-válečnický profil, přenesené instituce a sociální vzory z Galie či Itálie. Střední Evropa se prostě teprve konsolidovala.

Panovnická moc Mojmírovců měla územně charismatický charakter, možná ještě z avarských časů, a svobodné obyvatelstvo bylo schopno zasáhnout do události v roce 870, když byla centra Moravy dočasně obsazena franským vojskem. Vojenská družina měla tedy spíše „autogenní“ ráz. Výzkumy pohřebišť myslím ukazují, že špičkoví profesionální *milites* pohřbení s meči zastávali hlavní pozici na venkově, ale nikoli např. v Mikulčicích<sup>99</sup>. V popředí byla tedy širší poloknížecí vrstva, která má dvorský ráz<sup>100</sup>.

<sup>94</sup> K dějinám Velké Moravy novější práce K. Polek, *Państwo wielkomorawskie i jego sąsiedzi*, Kraków 1994; L. Galuška, *Uherské Hradiště–Sady. Křesťanské centrum říše velkomoravské*, Brno 1996; I. Panic, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2003; L. Poláček, *Great Moravia, the Power Centre at Mikulčice and the Issue of the Socioeconomic Structure*, [w:] *Studien zum Burgwall von Mikulčice*, Bd. 8, red. P. Velemínský, L. Poláček, Brno 2008, s. 11–44; D. Třeštík, *Vznik Velké Moravy. Moravané, Čechové a střední Evropa v letech 791–871*, Praha 2010; V. Vavřínek, *Cybil a Metoděj mezi Konstantinopolí a Římem*, Praha 2013; L. Galuška, *Hledání původu. Od avarských bronzů ke zlatu Velké Moravy*, Brno 2013.

<sup>95</sup> B. Krzemieńska, D. Třeštík, *Hospodářské základy raně středověkého státu ve střední Evropě (Čechy, Polsko, Uhry v 10.–11. století)*, *Hospodářské dějiny* 1 (1978), s. 149–225.

<sup>96</sup> M. Eggers, *Das „Großmährische Reich“: Realität oder Fiktion?*, Wien 1987; O. Kronsteiner, *Das Leben hl. Method, des Erzbischofs von Sirmium*, *Die slawischen Sprachen* 18 (1989).

<sup>97</sup> Přehledně H. Wolfram, *Die Geburt Mitteleuropas. Geschichte Österreichs vor seiner Entstehung*, Wien 1987. K vlivu byzantské kultury A. Avenarius, *Byzantská kultura v slovanskom prostredí v VI.–XII. storočí*, Bratislava 1992; P. Balcárek, *České země a Byzanc*, Olomouc 2009.

<sup>98</sup> G. Althoff, *Die Ottonen. Königsherrschaft ohne Staat*, Stuttgart 2000.

<sup>99</sup> Z. Klanica, *Eliten auf Gräberfeldern altmährischen Zentren*, [w:] *Die Frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas (mit einem speziellen Blick auf die großmährische Problematik)*. *Materialien der internationalen Fachkonferenz Mikulčice, 25.-26.5.2004*, Brno 2005, s. 35–47.

<sup>100</sup> Je sice možné metodicky pochybovat o tom, že by nálezy v hrobech nutně poukazovaly na sociální status zemřelého, ale stěží byli asi s meči a ostruhami pochováni v blízkosti kostelů nevýznamní poddaní.

Závislá knížata, k nimž patřili Přemyslovci, ale patrně také neznámý „vládce na Visle“ (zřejmě v Krakově), mohli spatřit na Moravě poměrně elegantní dvorský a vojevůdčí panovnický styl, který byl ovšem zase odleskem starších a vzdálenějších středisek. V případě Moravanů mohl být nadto inspirujícím pojátkem uměle pěstovaný slovanský jazyk a nově formulované představy. K profilovým zásadám by zde náležel královský charakter vládců, široká principiální věrnost ze strany mocných a „oblékání“ elit, bojovníků i kněží; tuto specifikaci naznačuje také Kristián, který užívá obrat *rex seu princeps* pro panovnickou moc Rastislava i Svatopluka, a charakterizuje v tomto smyslu ideál přemyslovské autority na případě kněžny Ludmily.

Ačkoli Velká Morava vykazuje řadu prvenství ve srovnání s počátky států Přemyslovců a Piastovců, přesto její násilný zánik jaksi znevěrohodnil její kredit. Vrací se proto poněkud „kádrovací“ metoda, zda ji odkázat mezi předstátní „vůdcovské“ celky, nebo ji připustit do klubu seriózních, byť začátečnických států.

Ani specifika 9. století však Velkou Moravu necharakterizují jako nějaké dočasné „vůdcovství“ žijící z plnění dalekého okolí. Také nedávné rozbory Jiřího Macháčka, týkající se hodnocení areálu Pohanska jako výjimečného řemeslného sídliště<sup>101</sup>, nás spíše uvádí do perspektivních podmínek vzestupu státní struktury, která neměla ve slovanských prostorech za *limes Romanum* obdoby. Podobně je třeba ocenit urbanismus hradiště v Mikulčicích, nebo areálu ve Starém Městě a Uherském Hradišti. Obvyklé námitky proti moravské státnosti<sup>102</sup> by bylo možné vztahovat i na všechny země tehdejší Evropy, přičemž některé byly rovněž zničeny vojenskou invazí (království Vizigótů v r. 711, anglosaské království v r. 1066), a jiné se téměř rozpadly (Polsko asi 1034–41). Téměř vždy začínal rizikový vývoj „od hlavy“ (řečeno „organologicky“).

Maďarské „kmenové“ vojsko bylo složeno z rodových vojenských skupin, které připomínaly obvyklé družiny. Protože zde scházela centralizace, mohly se jednotlivé skupiny samostatně ujímat různých center, jak o tom referuje uherská kronikářská tradice, a usadit se zde kolem svého náčelníka. Tímto způsobem mohla být navázána územní správní tradice na jihozápadním Slovensku, které samo patrně bylo podřízenou oblastí spravovanou Moravany, jak to naznačuje výšinné hradiště Kostolec v Ducové, nad osadou Moravany.

---

Spíše mohli být někteří mocní pochováni bez výbavy, v ryze křesťanském duchu, ale to spíše platilo již pro západní země.

<sup>101</sup> F. Kalousek, *Břeclav–Pohansko. I. Velkomoravské pohřebiště u kostela*, Brno 1971; B. Dostál, *Břeclav–Pohansko, IV. Velkomoravský velmožský dvorec*, Brno 1975; J. Macháček, *Rané středověké Pohansko u Břeclavi: munitio, palatium, nebo emporium moravských panovníků?* Archeologické rozhledy 57 (2005), s. 100–138; tenže, *Středoevropský model a jeho archeologické testování*, Český časopis historický 106 (2008), s. 598–626; P. Dresler, *Opevnění Pohanska u Břeclavi*, Brno 2011.

<sup>102</sup> Diskuze ke studii J. Macháčka v Archeologických rozhledech 116 (2014): N. Profantová, M. Profant, *Modernizace moravské medievistiky?*, [w:] tamtéž, s. 127–140; I. Štefan, *Mocní náčelníci od řeky Moravy? Poznámka ke struktuře raných států*, [w:] tamtéž, s. 141–176; D. Kalhous, *Náčelnictví, nebo stát?*, [w:] tamtéž, s. 177–180.

Jiná situace byla na území Polska. Počátky Polska ovšem nebyly nijak „trudné“, nýbrž naopak výjimečně šťastné, mohli bychom glosovat hladký raketový vzestup nového státu Piastovců v průběhu padesáti let<sup>103</sup>, spojený i se ziskem arcibiskupské hodnosti, která byla vzácná i v původních oblastech pozdní antiky. Tato cesta byla ovšem již dosti prošlapaná moravskými a českými předchůdci, uvědomují si mnozí badatelé. Ani tito předchůdci však nedrželi nějaký monopol. Řekl bych obecněji, že se zde realizují společné dějiny střední Evropy, které uvedl do pohybu Karel Veliký (i pro Bavorsko a Sasko).

Przemysław Urbańczyk ještě nejnověji nastínil možnosti masivního přechodu podstatné části moravské aristokracie do Velkopolska, včetně členů dynastie Mojmirovců. Z nich by se přímo odvozoval rod Piastovců. Přesun Moravanů by mohl být ještě před příchodem skandinávských bojovníků inovačním vkladem, který vedl k systémovému budování hradů jako základů piastovského státu (ve Velkopolsku před polovinou 10. století). Tím logičtější by byl i pozdější sňatek Měška I. s českou Dobravou<sup>104</sup>. Tato hypotéza se však jeví být spíše určitou nadsázkou, dokládající nedocenené možnosti česko-polského sousedství<sup>105</sup>. Nepochybně je skutečností, že počátkem 80. let 9. století byl sousedem Moravanů neznámý, ale mocný kníže pohanský sídlící na Visle, který tupil křesťany, s nímž vyjednával arcibiskup Metoděj<sup>106</sup>.

Určitě bude na místě skepse k názoru, že samotní Mojmirovci přesto odtáhli na pohanský sever. Jejich rodinné a osobní vazby totiž vždy sahaly do prostoru Bavorska, a případně Akvileje<sup>107</sup>. V těchto oblastech zřejmě pobýval i Svatopluk II., jehož rodina pak nejspíš splynula s urozenými rody v oblasti Alp. I když třetí syn knížete Měška a Ody obdržel jméno Svatopluk, nemuselo zde jít o jméno po dědečkovi či prastrýci, nýbrž o projev literární tradice panovnického lesku, jako tomu bylo zřejmě rovněž v případě tohoto jména u Rurikovců, kteří pod vlivem „moravsko-panonských“ legend převzali i jméno Rastislav.

V prostoru Polska se zřejmě křížily různé kulturní vlivy, ale země se vydala „západním“ směrem. Úlohu družiny zde lze vnímat typově blíže k vývoji v Čechách, než v případě Staré Rusi. Zpráva Ibráhíma ibn-Jakúba naznačuje, že „Seveřané“ netvořili družinu jako uzavřený útvar, ale byli propojeni do státní a zároveň charismatické

<sup>103</sup> Z rozsáhlé literatury Z. Wojciechowski, *Mieszko I*, Toruń 1936; S. Trawkowski, *Jak powstała Polska*, Warszawa 1962; H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. VI, Warszawa 1985; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992; sborník *Civitas Schinsghe. Mieszko I i początki państwa polskiego*, Poznań–Gniezno 2004; P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008; M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009; Z. Kurnatowska, M. Kara, *Wczesnopiastowskie regnum – jak powstało i jaki miało charakter?* *Slavia Antiqua* 51 (2010), s. 21–64; A. Buko, *Ośrodki centralne a problem najstarszego patrimonium dynastii Piastów*, *Archeologia Polski* 57 (2012), s. 133–159.

<sup>104</sup> P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy*.

<sup>105</sup> K otázce možného původu zakladatele Poznaně z mocného rodu Poznanovců z jihozápadního Slovenska (který podporoval v domácích bojích Štěpána I. při konsolidaci křesťanských Uher) Z. Kurnatowska, M. Kara, *Na tropie Poznana – eponima naszego miasta*, [w:] *Civitas Posnanensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 6–26.

<sup>106</sup> *Život sv. Metoděje*, [w:] *Literární památky epochy velkomoravské*, Praha 1966, s. 238.

<sup>107</sup> Srov. zápis v evangeliu v Cividale, V. Novotný, *České dějiny*, t. I/1, s. 353–354.

svrchovanosti Piastovců. Pokud se zde slovo *družina* užívalo, tak jistě ve významu okruhu knížecího dvora, při formování *ius ducale*. Christianizace Piastovců byla odvažným politickým Měškovým činem, který distancoval polský dvůr od kmenové kultury Veletů, při využití zkušeností českých sousedů, s rozvíjením ekonomického zázemí.

## 5. Závěr

Státotvorné dynastie středovýchodní Evropy sice vyrůstaly z tradic družin archaických (domácích) i bojovnických (profesních, nadnárodních), ale průlomové změny pro vznik státu přinášely sídelní a duchovní transformace (nikoli „jen“ evoluce)<sup>108</sup>. Vojenské družiny jako seskupení bojovníků (různého sociálního původu, ale s vlastní profesní mentalitou) proto působí ambivalentním dojmem. Na jedné straně jsou jistým katalyzátorem při upevňování moci vládců a integrity územní moci, umožnily rezonanci nových znalostí a posilují étos hrdosti vznikající „národní“ šlechty; na straně druhé se však společenství bojovníků obvykle stává nositelem archaických kořistných metod, či retardačních převratů.

Termín „družinový stát“ není svým jednostranným záběrem příliš vhodný k přesnější a hlubší periodizaci. Rané státy středovýchodní Evropy v 9.-11. století směřovaly již při územní konsolidaci společnosti k sofistikovanější struktuře (inovace: role panovnického dvora a služebných vrstev, křesťanství a církve, velmožů a svobodných, soudnictví a správy, obchodních cest a ekonomiky), díky které se také udržely v dalších staletích.

### *The Role of the Družina in the Formation of the Early State in Central Europe*

**S u m m a r y :** The word *družina*, which in contemporary Czech usage means *suite* or *cortège*, had its origins in *druhti* in Old German, *dreogan* in Old English, and had a Baltic-Slavonic root *dreug*. It signified *comitatus*, in the sense of *Gefolgschaft*, when it appeared in Tacitus' *Germania*, and was interpreted by Walter Schlesinger as a paradigm for explaining the formation of early kingdoms among the German nations. Even though the concept of 'German fidelity' has long been abandoned as a specific characteristic of German history (Graus), a simple belief in the leading role of any kind of military formation in the establishment of the state has survived in many places. The prevailing view in Czech historiography, however, holds that under the rulers of the Přemyslid dynasty the *družina* had an *aristophobic* character, that it

<sup>108</sup> Soudobé názory na počátky středověkého státu např. J. Jarnut, *Anmerkungen zum Staat des frühen Mittelalters: Die Kontroverse zwischen Johannes Fried und Hans-Werner Goetz*, [w:] *Akkulturation. Probleme einer germanisch-römischen Kultursynthese in Spätantike und frühem Mittelalter*, ERGA 41, Berlin–New York 2004, s. 504–509; S. Dick, *Zu den Grundlagen des so genannten germanischen Königtums*, [w:] *Akkulturation*, s. 510–527; W. Pohl, *Staat und Herrschaft im Frühmittelalter: Überlegungen zum Forschungsstand*, [w:] *Staat im Frühmittelalter*, red. S. Airlie, W. Pohl, H. Reimitz, Wien 2006, s. 9–38; W. Pohl, *Regnum und gens*, [w:] *Der Frühmittelalterliche Staat – europäische Perspektiven*, red. W. Pohl, V. Wieser, Wien 2009, s. 435–450.

eradicated the nobility or rival princes, and that its brutality was central to the foundation of the Czech State. This state is taken to be typical of the *Central European model* of the state (Třeštík, Žemlička), one in which the prince derived his power from his total ownership of the land, the loss of freedom by all its inhabitants, the subservient nature of the economy (handicraft output, horse-breeding and other services) and on a network of castellan strongholds. The 'great' or 'state' *družina* was supposed to have acted against 'the threat' of feudalisation at the end of the twelfth and beginning of the thirteenth centuries, when the records show there were noble families comparable to those found in Western societies (heraldry, etc.).

A comparative analysis, however, does not support this interpretation. The etymology of the term itself, as recorded in Germanic and Slavonic languages, points to a community whose ruler (*druhtinaz*) stood at the head of a social rather than a military group (reflected in the term *harja* or army). A decisive consideration is the idea of 'support for the ruler', seen, for example, in the 'trustis' for the escort of the King of the Franks (in *leges barbarorum*). In old Czech, the word *druh* signified a loyal representative of his master and, like his master, a warrior on horseback. In eleventh-twelfth-century Slavonic literary sources from Kievan Rus', *druzhina* even referred to members of the dynasty or troops in service to the prince, or more generally the direct circle round the princely power. Armed forces were, however, more likely to be designated *grid*, in accordance with the Scandinavian term for a military *družina* – *hirð*.

Slavonic tribes developed as defensive communities (Brather) in which 'duces' played an important role, as we know also from Bohemia. Military *družiny* grew out of local traditions (spring festivals celebrating a tribe's youth) but, confronted by the Frankish Empire and influenced by the adoption of Christianity, a process of political unification got under way. State formation may be likened to 'organicistic' theories of the time (the king as the heart or the head, warriors as arms and, peasants as legs). The means by which lesser princes in the regions were liquidated seemed close to expressions of emancipation. In Slavonic legends of the time, the unifying concept *Čechové* (*Bohemians*) – a word that possibly meant young warriors or youths – indicated 'companions' of the prince (Saint Wenceslaus, who died in 935), and also the country's elite (those summoned to the stone throne). The state gained strength from Prague's position at the crossroads of key trade-routes and on the system of fortresses which provided an extensive local and rural elite (just like the *milites gregarii* in Saxony).

In Poland, the situation was apparently identical, except that the hiring of warriors from Scandinavia (southern Sweden, according to Michał Kara) was more common. On the territory of Kievan Rus' the centre of state power became Kiev, thanks to its links with Byzantium. Prince Vladimir behaved differently in his military camps in the company of warriors from Scandinavia than when he was under the influence of his Kiev milieu. In the ninth-century Moravia, the creation of 'a written language and alphabet', reinforcing the belief *that Slavs are also a nation preordained by God*, strongly influenced the adoption of Christianity at a time its ruler was establishing his power, while Rus' also owed much to Yaroslav the Wise's encouragement of book learning. Decisive in Bohemia in the early Middle Ages (tenth-twelfth centuries) was a stratum of noble magnates in the highest offices of state (*milites primi ordinis*), while a second stratum comprised warriors of non-noble rank (*milites secundi ordinis*). Development in the longer term came in *phases*, projects being completed a generation after they were first attempted, and neither through simple *evolution*, nor via *revolutionary* upheaval.





## *Badania milenijne w perspektywie archeologicznej\**

W 1947 r. Witold Hensel pisał: „Za lat 17 przypadnie tysiącletnia rocznica pojawienia się Polski na arenie dziejowej, a za 20 lub 19 takich jubileusz przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa. Obydwie rocznice są równocześnie datami w rozwoju zmagają polsko-niemieckich. Polska przez przyjęcie rzymskokatolickiej religii odbierała Niemcom moralne prawo podboju naszego kraju. Akt ten uchronił nas od losu naszych pobratymców zachodnich, wyniszczonych prawie zupełnie przez Niemców. Wielkiej wagi i doniosłości dziejowej rocznice nakładają na nas obowiązek solidnego ich przygotowania. [...] dla dania odpowiednich ram wielkim uroczystościom jubileuszowym musimy się do pracy tej nie zwlekając zabrać od zaraz. Byłoby bowiem lekkomyślnością na miarę przysłowiową polską – powiedzmy to sobie szczerze i otwarcie – byśmy się mieli do niej wziąć na rok lub dwa przed samymi obchodami”<sup>1</sup>. Przywołując rezultaty prowadzonych w okresie międzywojennym badań grodów stołecznych w Poznaniu i Gnieźnie, Witold Hensel podkreślił, iż – mimo pozyskania wartościowych materiałów – wrywkowy zakres prac archeologicznych uzmysłowił potrzebę rozwiązania licznych rysujących się problemów badawczych, dotyczących szczególnie czołowych ośrodków grodowych, zarówno Wielkopolski stanowiącej centrum formowania się struktur państwowych, jak i innych części Polski, zwłaszcza Małopolski. Stwierdzał też:

Podwójny wreszcie aspekt mają prace na Ziemiach Odzyskanych: polityczny i naukowy. Polityczny, gdyż ziemia zawiera tam najwięcej pamiątek słowiańskich, a naukowy, gdyż trudno mówić o wzroście i rozszerzaniu się państwa piastowskiego bez rozkopania ośrodków, które w procesie tym brały poważny i decydujący udział. [...] Poruszone wyżej prace pozwoliłyby ustalić rolę poszczególnych ośrodków w latach kształtowania się państwowości polskiej<sup>2</sup>.

Podsumowując swe uwagi, Witold Hensel konstatował:

Żmudna i trudna – pomimo włożonych już przez zespół znakomitych uczonych wysiłków – czeka nas droga, by nadchodzący wielki jubileusz odpowiednio przygotować. Badanie grodów, wymagające długoletnich prac wykopaliskowych winno być niezwłocznie podjęte. [...] Nowa organizacja pracy wymaga czynnika koordynującego działanie. W Poznaniu rolę tę mógłby

---

\* Praca naukowa finansowana w ramach projektu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2014-2018, nr 0040/NPRH3/H11/82/2014.

<sup>1</sup> W. Hensel, *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, *Przegląd Wielkopolski* 2 (1946), nr 7/8, s. 195.

<sup>2</sup> Tamże, s. 200.

spełnić założony przez prof. dr Józefa Kostrzewskiego i znajdujący się pod jego znakomitym kierownictwem Instytut Badania Starożytności Słowiańskich. [...] kierownictwo w organizowaniu i przeprowadzeniu tego wielkiego przedsięwzięcia naukowego winno przypaść Uniwersytetowi Poznańskiemu. W Poznaniu bowiem nad tymi zagadnieniami pracuje cały szereg przedstawicieli rozmaitych dyscyplin. Poznań też ma historyczne do dzieła tego prawa. Tutaj bowiem kładziono podwaliny pod gmach naszej państwowości. Tu był najprawdopodobniej główny jej ośrodek dyspozycyjny, a na pewno siedziba pierwszego biskupstwa polskiego<sup>3</sup>.

Witold Hensel uważał, że w programie badań powinny znaleźć się nie tylko prace wykopaliskowe skierowane na rozpoznanie centralnych grodów państwa Piastów, lecz także badania mniejszych ośrodków oraz studia nad wczesnopiastowską kulturą materialną i jej związkami z kulturą terenów ościennych<sup>4</sup>. W działania te włączyli się także mediewiści – historycy i historycy sztuki, a także naukowcy reprezentujący nauki przyrodnicze. Wagę, jaką przykładano do tego bezprecedensowego przedsięwzięcia, najlepiej ilustrują obszerne dyskusje nad jego metodycznym przeprowadzeniem, podejmowane na konferencjach organizowanych w Poznaniu, Gnieźnie i Biskupinie, na konferencji instytucji historycznych i towarzystw naukowych w Krakowie w październiku 1947 r., na posiedzeniu Komisji Ministerstwa Kultury i Sztuki w listopadzie 1947 r. oraz na spotkaniu historyków i archeologów 1 marca 1948 r. w Warszawie<sup>5</sup>.

W celu realizacji programu 3 kwietnia 1949 r. powołano Komitet Badań nad Początkami Państwa Polskiego<sup>6</sup>, na którego czele stanął Aleksander Gieysztor wraz z Kazimierzem Majewskim, Zdzisławem Rajewskim i Zdzisławem Kępińskim. W badaniach nad tym zagadnieniem przewidywano dwie główne ścieżki – archeologiczną i historyczną<sup>7</sup>. Od archeologów oczekiwano wypracowania metodyki prac terenowych dla ich przeprowadzenia na odpowiednim poziomie merytorycznym, selekcji obiektów badań oraz sposobów publikacji ich wyników. Zdawano sobie bowiem sprawę z ogromnego przyrostu różnorodnych źródeł, które przyniosą tak szeroko zakrojone prace wykopaliskowe. Cytując za Aleksandrem Gieysztozem:

Program prac przewiduje możliwie pełne zbadanie wybranego grodziska, i to nie tylko dla znajomości sztuki fortyfikacyjnej, ale dla zdobycia pełni materiału kulturowego mówiącego o społeczeństwie, które gród ten wytworzyło i w nim zamieszkiwało. Jest wysoce prawdopodobne, że poszerzenie materiału tego typu rokuje nam nową odpowiedź w sprawie genezy naszego państwa. Wykopaliska potrafią rozświetlić te zmiany w uwarstwieniu społeczeństwa polskiego, które umożliwiły powstanie silnego organizmu państwowego. Potrafią dać ocenę potencjału gospodarczego, jakim rozporządzali pierwsi Piastowie. Potrafią wskazać tory, jakimi toczyła się samorodna i bogata twórczość kulturalna doby wczesnodziejowej<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, s. 205.

<sup>4</sup> Z. Kurnatowska, *Witold Hensel – twórca polskiej mediewistyki archeologicznej*, Nauka 2008, z. 1, s. 169.

<sup>5</sup> A. Łosińska, *Poznańska archeologia „PAN-owska”*, 2010, [http://www.iaepan.poznan.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=2&Itemid=23](http://www.iaepan.poznan.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2&Itemid=23) [dostęp: 15.04.2015].

<sup>6</sup> Z. Kurnatowska, *Witold Hensel*, s. 169.

<sup>7</sup> A. Gieysztor, *Program prac nad początkami państwa polskiego*, *Ochrona Zabytków* 2 (1950), nr 3 (7), s. 145–152.

<sup>8</sup> Tamże, s. 148.

Zadania badawcze postawiono także naukowcom reprezentującym inne dziedziny mediewistyki:

Badania historyczne muszą być także pokierowane w sposób przemyślany ku zdobyciu nowych źródeł i udostępnieniu już znanych. Jest więc konieczne ponowne staranne wydanie źródeł pisanych do najstarszych dziejów ziem polskich i to w zakresie, który by objął wszystko co może przyczynić się do wyjaśnienia genezy zawiązków społeczno-politycznych na naszym terytorium. Prócz źródeł starożytnych greckich, rzymskich i bizantyńskich pomieścić tu trzeba zachodnio-europejskie, skandynawskie i ruskie w odpowiednich wyciągach z tłumaczeniem i obfitym komentarzem rzeczowym i językoznawczym. Ważę zasadniczą przywiązać należy do geograficzno-historycznej podbudowy każdego stanowiska wykopaliskowego, które musi otrzymać swoją metrykę antropogeograficzną ze strony historyków, geografów, toponomastów czy historyków sztuki. Nadto osobne badania pójdą w kierunku rekonstrukcji krajobrazu naturalnego całego kraju, aby zdobyć w ten sposób punkt wyjścia dla oceny przekształceń osadniczych, Czekają nas też m. in. historyczna systematyzacja kształtów osad z wiejskimi na czele, odtworzenie sieci drożnej okresu wczesnodziejowego. Z prac tych powstawać będzie także nowe jego widzenie, nowa synteza<sup>9</sup>.

Prace terenowe powierzono archeologom zorganizowanym w jednostki nazwane „Kierownictwem Prac Wykopaliskowych” prowadzonych w głównych grodach wczesnopiastowskich i „Ekspedycje Wykopaliskowe” dla badań mniejszych ośrodków, powołano też pracownie specjalistyczne. Jednostki te wchłonął Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk jako instytucja koordynująca od roku 1954 interdyscyplinarny program badań<sup>10</sup>. Dodać jednak trzeba, że włączyły się do nich aktywnie uniwersyteckie katedry i muzea archeologiczne. Opierając się na takich ramach organizacyjnych prowadzono w latach powojennych ze szczególną intensywnością badania najważniejszych ośrodków państwa piastowskiego, włączając do nich stopniowo rozpoznanie grodów wzniesionych we wcześniejszym okresie, a tylko w niewielkim stopniu – osady otwarte i cmentarzyska<sup>11</sup>. Rysem szczególnym było odkrywanie reliktów budowli przedromańskich i romańskich w odbudowywanych po zniszczeniach wojennych obiektach architektury monumentalnej. Prace te ujawniły rozmiar aktywności architektonicznej podejmowanej przez pierwszych piastowskich władców, stawiając jednocześnie przed archeologami konieczność wypracowania metod prowadzenia tego typu badań.

Powojenne badania wykopaliskowe prowadzone ze szczególną intensywnością do połowy lat sześćdziesiątych XX w., które zwykliśmy nazywać badaniami milenijnymi, miały wielki wpływ na rozwój polskiej archeologii<sup>12</sup>. Odznaczały się niespoty-

<sup>9</sup> A. Gieysztor, *Polskie millenium. Z zagadnień współpracy historii i archeologii wczesnodziejowej*, *Przeгляд Историчны* 38 (1947), Suplement, s. 391–412; tenże, *Program prac nad początkami*, s. 149–150.

<sup>10</sup> Z. Kurnatowska *Witold Hensel*, s. 171.

<sup>11</sup> Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Wielkopolsce*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1992, s. 105.

<sup>12</sup> Tamże; Z. Kurnatowska, *Badania nad początkiem i rozwojem społeczeństwa wczesnopolskiego*, [w:] *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, red. M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski, Poznań 2000, s. 381–412.

kanym wcześniej rozmachem badawczym, umożliwionym przez hojne finansowanie prac terenowych ze środków państwowych. Przyczyniły się do rozwoju metod badań stanowisk wielowarstwowych, sposobów ich dokumentowania oraz publikowania pozyskiwanych źródeł, a także do podejmowania współpracy z przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych, zarówno humanistycznych, jak i przyrodniczych. Wymagały zaangażowania odpowiednio przygotowanych osób, pociągając za sobą szybki wzrost liczby studentów archeologii, którzy aktywnie uczestniczyli zarówno w badaniach, jak i w opracowywaniu ich wyników – przynajmniej tak się działo w ośrodku poznańskim, czego ilustracją są tematy prac magisterskich realizowanych wówczas na Uniwersytecie Poznańskim.

Tak intensywne i szeroko zakrojone badania ujawniły też ujemne strony, co podsumowały Zofia Kurnatowska i Alina Łosińska, które zwróciły uwagę na

ogólny niedorozwój metodyczny i metodologiczny archeologii czy prahistorii polskiej w momencie podejmowania badań nad początkami państwa polskiego. Dysponowano jedynie niezbyt jeszcze licznymi doświadczeniami prac wykopaliskowych na stanowiskach wielowarstwowych sprzed II wojny, a pojęć i metod badania większych kompleksów osadniczych, wychodzących poza pojedynczy punkt badawczy – wykop czy zespół wykopów – dopracowywano się dopiero w trakcie już trwających prac. Dlatego też zabrakło na ogół świadomości zarysowanego programu przestrzennego badań na poszczególnych obiektach (zwłaszcza w miastach, gdzie naturalne formy dawnych osiedli czy ich obwarowań zostały zupełnie zatarte). Co za tym idzie, nie wykorzystano w pełni ogromnych możliwości pełniejszego rozpoznania form przestrzennych większych aglomeracji osadniczych w sprzyjających takim badaniom warunkach powojennych zniszczeń. Nigdy dotąd archeologia polska nie podejmowała badań terenowych na taką skalę, brakowało więc zarówno rozmaitych doświadczeń tak z zakresu metodyki prac w terenie, jak i następnie opracowania i wszechstronnego wyzyskania wydobywanych materiałów. Wyszkolona jako tako kadra była szczupła, większość zatem prac, jak i opracowań, zlecano studentom czy magistrantom, a te niejednokrotnie przekraczały ich możliwości. Konieczność przy tym szybkiej, wobec zbliżającej się rocznicy tysiąclecia państwa polskiego, prezentacji uzyskanych w badaniach wyników szerokim kręgiem społecznym zmuszała do tworzenia pośpiesznych ujęć syntetycznych, opartych na pobieżnych opracowaniach, czy nawet przejrzeniu materiałów z pominięciem wszechstronnej, szczegółowej analizy<sup>13</sup>.

Na ówczesnych interpretacjach odkryć dokonywanych przez archeologów, zwłaszcza dotyczących procesów polityczno-społecznych, zachodzących w dobie formowania się organizmu państwowego, zaciążyły w znacznym stopniu ewolucyjne koncepcje wysuwane przez historyków, zwłaszcza poglądy Kazimierza Tymienieckiego i Henryka Łowmiańskiego<sup>14</sup>.

Niemniej jednak, dzieląc opinię Z. Kurnatowskiej<sup>15</sup>, należy podkreślić, że po raz pierwszy sformułowano tak szeroki badawczy program interdyscyplinarny, zmie-

<sup>13</sup> Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Stan i potrzeby badań*, s. 107.

<sup>14</sup> Szerokie omówienie tego zagadnienia zawarł M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, s. 11–39, w rozdziale zatytułowanym „Proces formowania się państwa Piastów w ujęciu mediewistyki głównie „milenijnej”. Ważniejsze paradygmaty badawcze”.

<sup>15</sup> Z. Kurnatowska, *Badania nad początkiem i rozwojem społeczeństwa*.

rzający do rozpoznania głównych ośrodków państwa polskiego, owocujący wypracowaniem metod badania stanowisk o skomplikowanych układach stratygraficznych i przestrzennych. Pozyskano obfity zbiór rozmaitych wytworów, na podstawie których zaczęto formułować bardziej szczegółowe podziały chronologiczne wczesnego średniowiecza. Rozpoczęto prace nad inwentarzami poszczególnych kategorii źródeł, takich jak skarby wczesnośredniowieczne czy grodziska, z których ukończono jedynie – wysiłkiem najpierw Witolda Hensla, a następnie z udziałem Zofii Kurnatowskiej i Aliny Łosińskiej – siedmiotomową publikację wczesnośredniowiecznych stanowisk z terenu Wielkopolski. Był to zarazem czas współpracy z przyrodnikami i przedstawicielami nauk ścisłych, co było w gruncie rzeczy rozwinięciem tego typu działań podejmowanych już przed wojną, najpierw podczas wykopalisk w Biskupinie, potem w Gnieźnie, Poznaniu i Kłecku. Lawinowy przyrost źródeł pociągnął za sobą konieczność podjęcia studiów nad poszczególnymi dziedzinami ludzkiej aktywności. Mimo iż badania terenowe były skierowane zasadniczo na rozpoznanie grodów, zwrócono uwagę na ich wiejskie zaplecze, a także na kwestię przekształceń osadniczych począwszy od starszych faz wczesnego średniowiecza, prowadzących do formowania się organizmów miejskich. Zapoczątkowano tym samym zainteresowania tzw. archeologia historyczną.

Wyniki prowadzonych prac terenowych były początkowo udostępniane w postaci corocznych sprawozdań, ponadto na konferencjach lub na łamach istniejących kilku czasopism. Wraz z utworzeniem Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w 1954 r. pojawiły się kolejne, nowe czasopisma poświęcone problematyce wczesnego średniowiecza: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, „Archeologia Polski”, „Sprawozdania Archeologiczne”, „Archaeologia Polona”, oraz seria wydawnicza „Polskie Badania Archeologiczne”, w ramach której zostały opublikowane inwentarze skarbów wczesnośredniowiecznych oraz materiały z badań niektórych stanowisk, w tym z prac prowadzonych na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Z problemu kompletnego opracowania wyników tych prac zdawał sobie sprawę Witold Hensel, który zaproponował ujednolicony sposób ich prezentacji. Cel, jaki mu przyświecał, skomentował następująco: „Chodzi przede wszystkim o ustalenie takich zasad, które by z jednej strony pozwalały na możliwie najdalej idącą selekcję materiału powtarzającego się, ‘seryjnego’, a drugiej strony zapewniały możliwie najobiektywniejsze przedstawienie wydobytych źródeł w pełnym ich kontekście”<sup>16</sup>. Taki sposób prezentacji rezultatów badań nie zawierał zsynchronizowanego ujęcia struktur odkrywanych w poszczególnych wykopach, jednak analiza stratygrafii i zawartości kulturowej wyróżnionych warstw i staranna dokumentacja rysunkowa pozyskanych źródeł umożliwia po latach weryfikację wysuwanych wówczas wniosków i hipotez.

Ten ogromny wysiłek badawczy nie został wówczas zwieńczony gruntownymi opracowaniami stanowisk archeologicznych, z wyjątkiem pełnej publikacji materia-

<sup>16</sup> W. Hensel, *Przedmowa*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. W. Hensel, t. I, Warszawa-Wrocław 1959, s. 9.

łów z badań poznańskiego grodu<sup>17</sup>. W 1962 r. staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ukazała się jedynie zbiorowa monografia *Początki państwa polskiego*, stanowiąca rodzaj podsumowania ówczesnego etapu prac<sup>18</sup>. Przyczynił się do tego stanu rzeczy zalew materiałów, których opracowanie przekraczało możliwości niewielkiej grupy czynnych zawodowo archeologów, tym bardziej iż część z nich zainteresowała się epokami pradziejowymi. Ponadto przekształcenia organizacyjne instytucji archeologicznych powodowały, iż pozyskane źródła i dokumentacja z badań zmieniały swych naukowych opiekunów, ulegając niekiedy rozproszeniu bądź zagubieniu. Zresztą po zakończeniu obchodów jubileuszowych finansowanie dalszych prac zostało mocno ograniczone, co także miało wpływ na podejmowanie szczegółowych opracowań, choć zupełnie ich nie zaniechano<sup>19</sup>.

Powiem przekornie – w pewnym sensie dobrze się stało, iż pozyskane podczas powojennych badań źródła dopiero w ostatnich latach są przedmiotem pogłębionych studiów. Wypracowane zostały metody ich analiz odpowiednie dla warsztatu archeologa, który zdążył się „wyzwolić” od odniesień do konkretnych wydarzeń historycznych, od których był mocno uzależniony. Rozwinęły się metody z zakresu nauk przyrodniczych, w tym analizy dendrochronologiczne i <sup>14</sup>C, umożliwiające bardziej precyzyjne umieszczenie w czasie procesów powstawania i etapów rozwoju jednostek osadniczych i zjawisk kulturowych. Opierając się na nich podejmowano badania weryfikacyjne, w tym zwłaszcza grodów wielkopolskich<sup>20</sup>. Zyskaliśmy możliwość prowadzenia badań fizyko-chemicznych i porównywania ich wyników z wynikami podobnych badań w skali europejskiej. Dysponujemy też nowymi narzędziami informatycznymi dokumentowania i inwentaryzowania pozyskiwanych źródeł, co uwalnia nas od dyematów zakresu ich selekcji. Ostatnio zostały stworzone możliwości pełnego opracowania badanych po wojnie stanowisk, które wychodzą w poszczególnych tomach serii *Origines Polonorum*, zainicjowanej przez Przemysława Urbańczyka w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, spadkobiercy Komitetu Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Trzeba przy tym przyznać, że bez badań milenijnych z pewnością nie nastąpiłby prężny rozwój archeologii średniowiecza i czasów nowożytnych, w tym studiów nad początkami państwa polskiego, których najnowsze osiągnięcia są przedmiotem szczegółowych omówień kolegów na obecnej konferencji.

<sup>17</sup> *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. W. Hensel, t. I–III, Warszawa–Wrocław 1959–1961; t. IV, red. W. Hensel, J. Żak, Wrocław 1974.

<sup>18</sup> *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I–II, red. K. Tymieniecki, G. Labuda, H. Łowmiański, Poznań 1962.

<sup>19</sup> Z. Kurnatowska, *Czy millenium było „tragedią polskiej archeologii”?*, [w:] *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin*, red. M. Głosek, Łódź 1997, s. 147–156.

<sup>20</sup> Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Weryfikacja grodzisk wielkopolskich na półmetku*, *Fontes Archaeologici Posnanienses* 32 (1981), s. 25–62; tychże, *Sprawozdanie z weryfikacji grodzisk wielkopolskich w latach 1983–1984*, *Fontes Archaeologici Posnanienses* 34 (1985), s. 77–85.

### *Millennium research in the archaeological perspective*

**S u m m a r y :** In 1947, Witold Hensel developed a programme of archaeological research aimed at preparing for the millennium jubilee of the Polish State and its Christianization. Referring to the results of interwar investigations of two capital strongholds, i.e., Poznań and Gniezno, Hensel emphasised how despite the successful recovery of valuable materials, a random range of archaeological works demonstrated the necessity to address a number of emerging research issues, particularly regarding the main strongholds, both in Major Poland, the centre of State formation, and in other parts of Poland, especially Minor Poland. Hensel argued that the research programme should also include investigations of smaller centres and studies on early Piast material culture as well as its links with the culture of neighbouring areas. Archaeologists were joined by medievalists (historians and art historians) and researchers within natural sciences. It was for the first time that such a comprehensive interdisciplinary programme was implemented; this joint effort resulted in the development of methods to investigate sites with complex stratigraphic and spatial layouts. Widely implemented mostly until the mid-1960s, the programme produced an avalanche of sources, which have been the subject of in-depth studies only in recent years. Archaeologists worked out methods of source analysis appropriate for archaeological research, which ultimately managed to 'liberate' itself from references to specific historical events, on which it was heavily dependent. This period saw the development of methods of natural sciences, including dendrochronology and C-14 analyses, enabling a more precise dating of the process of formation and stages of development of settlement units and cultural phenomena. It should be noted that a dynamic development of medieval archaeology and the archaeology of the modern period, including the study of the origins of the Polish State, would certainly not been possible, if it had not been for the Millennium research.



## ***Archeologia o początkach państwa Piastów. Nowe aspekty i wyniki badań***

### **1. Nowe aspekty badań w studiach archeologicznych nad formowaniem się państwa Piastów**

Przełom w postrzeganiu źródeł archeologicznych jako wiarygodnych, a zarazem autonomicznych elementów rekonstrukcji procesów formowania się monarchii Piastów, porównywalnej w pewnym zakresie z ustaleniami historii, przyniosły dopiero lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku, chociaż pierwsze symptomy nowego modelu analizy pojawiły się już wcześniej<sup>1</sup>. Po pierwsze, znaleziska archeologiczne (w tym licznie nagromadzone podczas badań tzw. milenijnych) zaczęto rozpatrywać w wymiarze statystycznym, śledząc rysujące się między nimi relacje. Po wtóre, na podstawie szczegółowych analiz porównawczych, w wymiarze stanowiska czy grupy stanowisk, uzyskano możliwość korzystania z różnorodnych informacji tkwiących w ruchomym bądź nieruchomym źródle archeologicznym, z racji jego ścisłych związków z czasem oraz przestrzenią. Pozwoliło to m.in. rekonstruować procesy kulturowe z uwzględnieniem dynamiki przemian oraz ich zasięgu terytorialnego. Niezwykle pomocne okazały się tutaj wyniki studiów nad chronologią ceramiki naczyniowej oraz chronologią zabytków tzw. wydzielonych, zapoczątkowane w dobie badań „milenijnych”, a rozwinięte po roku 1970<sup>2</sup>. W ostatniej dekadzie analizy te zostały wsparte seriami dendrodat uzyskanymi odnośnie do kilkudziesięciu stanowisk tzw. plemiennych oraz państwowych z dorzecza Warty, w tym tzw. centralnych grodów piastowskich. Wraz z datami radiowęglowymi, uzyskanymi nowoczesną metodą akceleratorową pomiaru

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst został w poważnej części oparty na publikacjach: M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009; tenże, *Historiografia i archeologia polska o mechanizmach formowania się władztwa Piastów. Próba zestawienia ważniejszych poglądów*, [w:] *Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiewicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2015, s. 303–316. Ponieważ obie prace zawierają obszerne zestawienie literatury przedmiotu, w niniejszym artykule cytuję tylko ważniejsze pozycje.

<sup>2</sup> Wspomniane badania prowadzono w ramach interdyscyplinarnego, ogólnopolskiego projektu naukowego, który zainicjowali archeologowie i historycy mediewiści (przy walnym udziale badaczy poznańskich) w latach 1948–1949, w związku z przygotowaniem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach 1965–1966. Projekt został zamknięty w roku 1970. Główne nurty projektu wyznaczały badania archeologiczne i historyczne.

wieku, pozwoliły one zweryfikować chronologię ustaloną przez archeologów, sugerując niejednokrotnie możliwość zawężenia dotychczasowych przedziałów metrykalnych.

Formułowaniu założeń nowego modelu archeologicznych studiów nad początkami państwa Piastów towarzyszyła próba oceny ustaleń nauki „milenijnej”, głównie ustaleń mediewistycznych, jako istotnego punktu ich odniesienia. Archeologia uzyskała dzięki temu wgląd w zdecydowanie bogatszą paletę możliwości formowania się systemu władczego, niż zakładały to preferowane dotąd w naukach społeczno-historycznych modele bazujące na paradygmatach filozofii pozytywistycznej. Odnotujmy więc, iż w nowszych ujęciach popularny w dobie badań „milenijnych” schemat społecznego rozwoju, oparty na *stricte* ewolucyjnej transformacji substratu plemiennego w państwo, a finalnie w naród, stanowi tylko jeden z kilku dopuszczalnych wariantów.

Sformułowanie powyższych założeń teoretycznych byłoby poważnie utrudnione bez studiów porównawczych. W tym przypadku nieodzowne okazały się publikacje antropologii historyczno-kulturowej oraz etnologii historycznej, prezentujące wyniki badań wczesnych form państwowości u starożytnych Semitów i Germanów, a także u wczesnośredniowiecznych Słowian oraz ludów przedkolonialnej Afryki i Ameryki<sup>3</sup>. W cytowanych pracach zanegowano ustalenia, w których proces państwowotwórczy sprowadzony został wyłącznie lub w zdecydowanej przewadze do ewolucji oraz dialektycznych przekształceń gospodarczo-społecznych. Z grupy czynników państwowotwórczych nie wykluczono jednak korzystnego potencjału demograficznego tudzież pewnych już nadwyżek żywności, aczkolwiek – jak wykazały to zwłaszcza studia Michała Tymowskiego dotyczące przedkolonialnych społeczności Afryki Czarnej<sup>4</sup> – wspomniane czynniki nie mogły decydować samodzielnie o przełomie ustrojowym. W tym przypadku ustalenia antropologii kulturowej i socjologii politycznej, jak również porównawcze dane etnologii historycznej i antropologii historyczno-kulturowej, wskazują na społeczno-polityczną inicjatywę jednostek lub konkretnego rodu, który korzystając z przysługujących mu uprawnień religijnych, sędowniczych i/lub militarnych, wsparty charyzmą oraz doświadczeniem i szczęściem wojennym, gromadził wokół siebie zainteresowaną przemianami grupę społeczną. Dodajmy, iż do czynników pobudzających społeczną aktywność badacze zaliczają również różnorodne konflikty międzyludzkie, także prestiż oraz napięcia zachodzące między określoną wspólnotą a środowiskiem przyrodniczym.

<sup>3</sup> *Geneza i funkcjonowanie wczesnych form państwowości na tle porównawczym*, red. M. Tymowski, M. Ziółkowski, Warszawa 1992; zob. też *The Early State*, red. H.J.M. Claessen, P. Skalník, The Hague 1978; *Institucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiewicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2015.

<sup>4</sup> M. Tymowski, *Karabin i władza w Afryce XIX wieku. Państwa i armie Samoriego i Kenedugu oraz ich analogie europejskie*, Warszawa 1985; tenże, *Państwa Afryki przedkolonialnej*, Wrocław 1999; tenże, *Kilka problemów wynikających z zastosowania teorii Early State do badań przedkolonialnych państw Afryki Czarnej*, [w:] *Institucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiewicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2015, s. 75–89; zob. też R. Vorbrich, *Plemienna i postplemienna Afryka. Koncepcje i postaci wspólnoty w dawnej i współczesnej Afryce*, Poznań 2012.

## 2. Początki państwa Piastów w nowszych poglądach archeologii

Wspomniane poglądy zostały sformułowane w ciągu ostatnich 20 lat zasadniczo w trzech ośrodkach naukowych: w poznańskim przedstawili je w swoich pracach Zofia Kurnatowska<sup>5</sup> oraz Michał Kara<sup>6</sup>, a także Hanna Kóćka-Krenz<sup>7</sup>, w ośrodku warszawskim Andrzej Buko<sup>8</sup> i Przemysław Urbańczyk<sup>9</sup> oraz w ośrodku wrocławskim – m.in. Sławomir Moździoch<sup>10</sup>. W poglądach wymienionych badaczy obserwujemy istotny wpływ nowszych ustaleń etnologii historycznej, antropologii kulturowej i antropologii historycznej. Mimo to krytyczne zestawienie ustaleń badaczy „milenijnych” z wynikami obecnych studiów archeologii nad początkami państwa polskiego ujawnił bilans wcale pokaźnych zbieżności, przynajmniej w odniesieniu do wyników badań archeologów poznańskich<sup>11</sup>. Rysujące się różnice dotyczą zasadniczo tylko dwu kwestii; są to jednak zagadnienia kluczowe dla rozpatrywanej problematyki.

### Poglądy archeologów poznańskich

Przeprowadzone w ośrodku poznańskim badania nad periodyzacją przemian struktur osadniczo-grodowych Wielkopolski, w których wykorzystane zostały wyniki odrębnie przeprowadzonych (!) analiz archeologicznych, dendrochronologicznych i radiowęglowych, nie potwierdziły tezy o długotrwałym okresie formowania się najstarszej monarchii Piastów, sięgającym początkami głębokiej doby tzw. plemiennych, co wcześniej zakładano. Wspomniane studia wykluczyły też skrajnie ewolucjonistyczny charakter procesu państwowotwórczego w dorzeczu Warty, zwłaszcza obecność plemiennych orga-

<sup>5</sup> Z. Kurnatowska, *Początki Polski*, Poznań 2002; też, *Początki i rozwój państwa*, [w:] *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, red. M. Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 297–395; Z. Kurnatowska, M. Kara, *Wczesnopiastowskie regnum – jak powstało i jaki miało charakter? Próba spojrzenia od strony źródeł archeologicznych*, *Slavia Antiqua* 51 (2010), s. 23–96.

<sup>6</sup> M. Kara, *Najstarsze państwo*, passim; tenże, *The Conquest Involving Viking War-Bands in the Process of the Piast State Formation. A Critique*, *Slavia Antiqua* 55 (2014), s. 125–143; tenże, *Medieval historical studies and medieval archaeology about the origin of the Piast State. An overview*, *Archaeologia Polona* 48 (2010 [2015]), s. 37–58.

<sup>7</sup> H. Kóćka-Krenz, *Proces formowania się państwa Piastów*, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 20 (2015), s. 205–218.

<sup>8</sup> A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa 2005, passim; tenże, *Old ties, new challenges. The power centres and the rise of the oldest Piast's patrimony in archaeological perspective*, [w:] *Consensus or Violence? Cohesive Forces in Early and High Medieval Societies (9th–14th c.)*, red. S. Moździoch, P. Wiszewski, Wrocław 2013, s. 67–81.

<sup>9</sup> P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008; tenże, *Mieszko Pierwszy tajemniczy*, Toruń 2012; tenże, *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015.

<sup>10</sup> S. Moździoch, *Castrum munitissimum Bytom. Lokalny ośrodek władzy w państwie wczesnopiastowskim*, Warszawa 2002, passim; tenże, *Consensus or violence? Archaeology and the beginnings of the Piast State*, [w:] *Consensus or Violence? Cohesive Forces in Early and High Medieval Societies (9th–14th c.)*, red. S. Moździoch, P. Wiszewski, Wrocław 2013, s. 299–314.

<sup>11</sup> Zob. M. Kara, *Najstarsze państwo*, s. 11 nn.

nizmów proto- lub wczesnopiętowiekowych, nie wykluczyły natomiast samej idei procesu państwowotwórczego o charakterze społeczno-kulturowym i politycznym, jako ogólnego mechanizmu formowania się pierwszej monarchii piastowskiej. Proces ów nie zasadzał się jednak na ewolucyjnej kumulacji m.in. czynników gospodarczych, jak zakładali badacze „milenijni”. Odzwierciedlony w źródłach archeologicznych rozwój demograficzny, gospodarczy i kulturowy Wielkopolski, czytelny od 2. połowy X w. zwłaszcza na ziemi gnieźnieńskiej, stanowił bowiem pochodną, a nie jedną z fundamentalnych przyczyn uformowania się na tym obszarze centralnych struktur państwa piastowskiego.

Zaistnienie procesu organizacyjno-państwowego nie byłoby jednak możliwe bez udziału stratyfikowanej wspólnoty o istotnym potencjale demograficznym. Drugi warunek zaistnienia wspomnianego procesu to określona nadwyżka produkcji gospodarczej (zwłaszcza żywności), możliwa do przeznaczenia na utrzymanie drużyny książęcej i aparatu urzędniczego domeny, oraz na wymianę zewnętrzną. Warunki te spełniała optymalnie wspólnota agrarna, związana w drodze zasiedzenia z określonym terytorium, nadto rozwarstwiona wewnętrznie.

Zarówno przedstawiciele ośrodka poznańskiego, jak i warszawskiego oraz wrocławskiego uznali, iż wzmiankowany proces państwowotwórczy miał charakter gwałtownego przełomu kulturowo-cywilizacyjnego, zapoczątkowanego najpóźniej w początkach X w., jednak przez archeologię rejestrowanego z pewnym opóźnieniem, bo dopiero w horyzoncie źródeł materialnych z 1. połowy X, głównie z 2. ćwierci oraz 3. ćwierci X stulecia. Proces ów cechowały konsekwencje szybko ujawniające się w następnych dekadach. Sugeruje to istotną rolę wybitnego rodu w formowaniu pierwocin państwa. Uzyskane wyniki potwierdzają zatem utrwalony w nauce pogląd o szczególnej, aczkolwiek nie wyłącznej, roli dynastii piastowskiej w powstaniu państwa polskiego, co znalazło wyraźne odzwierciedlenie w tzw. legendzie dynastycznej zapisanej przez Galla Anonima w *Kronice polskiej* (I.1–3)<sup>12</sup>.

Informacje uzyskane z analizy źródeł archeologicznych pozwalają wnosić o sposobie kumulacji przez Piastów władzy realnej oraz utrwalenia jej w tym rodzie. I tak, według archeologów poznańskich w obrębie domeny pierwotnej nie dokonało się to drogą podboju, aczkolwiek przymus militarny mógł być stosowany w określonych sytuacjach. W genezie nowego ładu społeczno-cywilizacyjnego istotną rolę odegrał zhierarchizowany, miejscowy (!) ród Piastów, który bazując na ugodzie społecznej tudzież na przemocy (w tym presji militarnej) i umiejętnie wykorzystując zagrożenie społeczności lokalnych ze strony bliższych lub dalszych sąsiadów, ewentualnie konkurentów w etapowym handlu transregionalnym (wspólnoty nadobrzeńskie, plemiona wieleckie, cesarstwo Ottonów)<sup>13</sup>, zbudował w 1. połowie X w. w granicach Wysoczyzny Gnieźnieńskiej oraz we wschodniej części Wysoczyzny Poznańskiej sta-

<sup>12</sup> *Galli Anonymi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński (*Monumenta Poloniae Historica, nova series*, vol. II), Kraków 1952; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*; przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1982.

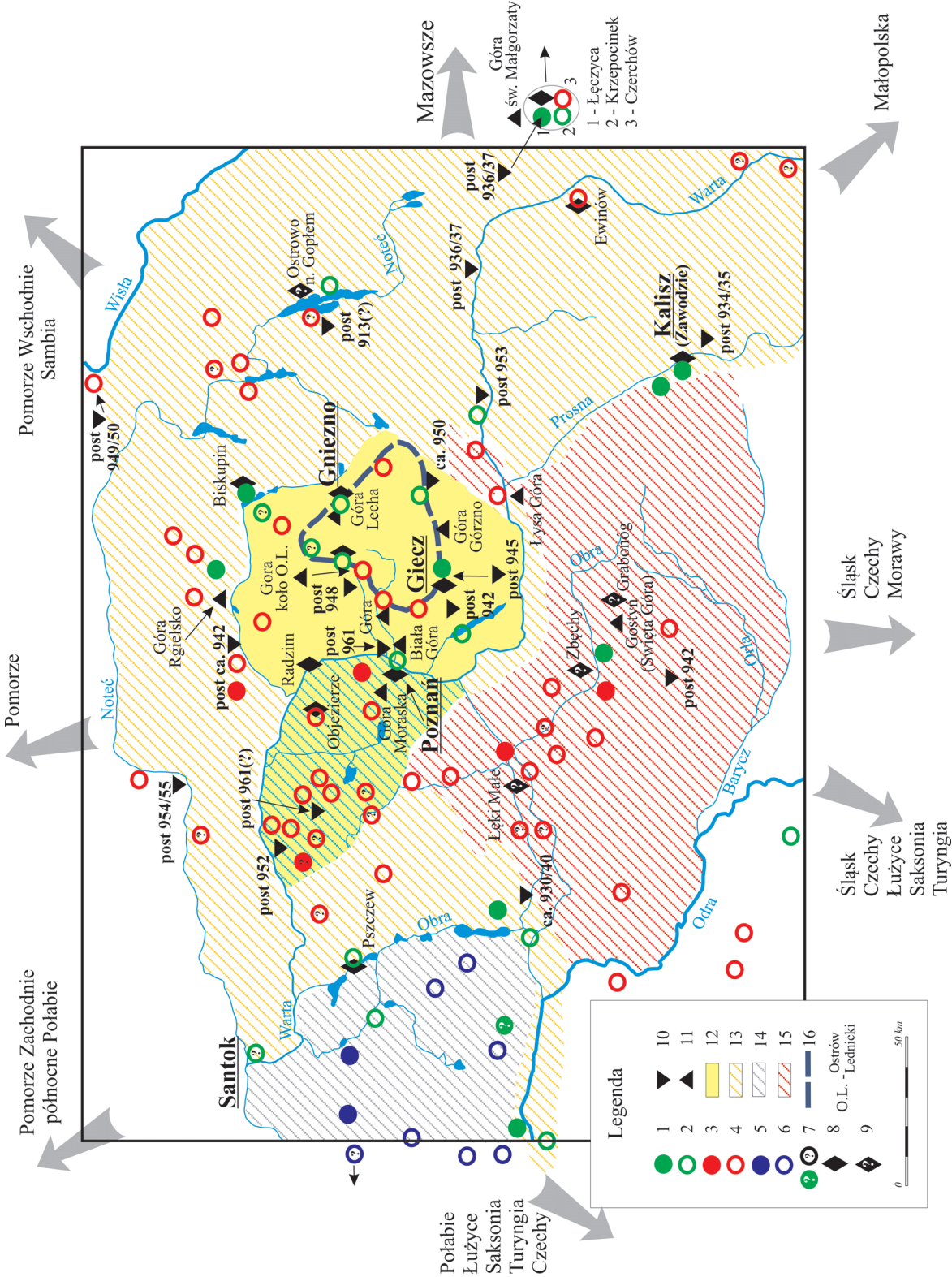
<sup>13</sup> Na ten temat M. Kara, *Najstarsze państwo*, s. 203 nn., tam uzasadnienie przytoczonych poglądów.

bilną, najpóźniej od lat czterdziestych X w. spójnie ufortyfikowaną domenę swej władzy – załazek *Civitas Schinesghe*, czyli późniejszej Polski (rys. 1). Był to obszar niezbyt rozległy (ok. 5000 km<sup>2</sup>), gdzie w zamian za zrzeczenie się określonych prerogatyw władzy przez zamieszkujące je wspólnoty na rzecz rodu Piastów, ci ostatni gwarantowali ludowi skuteczny mir sakralny, społeczny, gospodarczy, polityczny i militarny, uzyskując za ową opiekę określone zyski materialne. Osnowę organizacji terytorialno-grodowej wspomnianej domeny władzy wyznaczał układ przynajmniej czterech grodów tzw. centralnych – Gniezna, Poznania, Ostrowa Lednickiego i najstarszego z nich Gieczu o metryce sięgającej lat sześćdziesiątych IX w. – z których dwa ostatnie pełniły zapewne funkcję prywatnych ośrodków rezydencjonalno-sakralnych Piastów, w przeciwieństwie do Poznania i Gniezna, które były grodami nie tyle dynastii, ile centralnymi grodami wspólnoty rządzonej przez Piastów. W tym charakterze Gniezno stanowiło stolicę ideową wczesnopiastowskiego *regnum*, przy czym tamtejszy gród – wzniesiony ok. 940 r. na kulminacji silnie wypiętrzonej, sfałdowanej i oblanej wodami wyspy (zwanej obecnie Górą Lecha) z ulokowanym w jej najwyższej, północnej części monumentalnym kopcem kamiennym, być może symbolicznym kurhanem przodka – od początku był wielofunkcyjnym ośrodkiem centralnym integrującym lokalne społeczności przynajmniej z obrębu Wysoczyzny Gnieźnieńskiej oraz jej ścisłej peryferii (rys. 2). Góra do końca X stulecia otoczona była kilkukilometrowym obszarem o bardzo słabym osadnictwie, co nasuwa skojarzenie z tzw. strefami grozy, które w Europie barbarzyńskiej istniały m.in. wokół miejsc kultu.

Odminną koncepcję w kwestii ośrodków centralnych najstarszej monarchii piastowskiej sformułował Andrzej Buko. W charakterze najstarszego patrymonium Piastów upatruje on ziemię kaliską z grodem w Kaliszu-Zawodziu jako prymarną siedzibą rodu, mimo kompletnego milczenia w tym względzie źródeł pisanych<sup>14</sup>.

O skuteczności „piastowskiego” eksperymentu organizacyjno-państwowego zdecydowała – zdaniem badaczy poznańskich – nie tylko determinacja w adaptacji nowych wzorców kulturowo-cywilizacyjnych ówczesnych elit społecznych, lecz również, a może przede wszystkim, konsolidacja lokalnych wspólnot agrarnych (ludności autochtonicznej) wokół rodu Piastów, czemu mogły sprzyjać m.in. zawarte umowy społeczne. W rezultacie nastąpiło uformowanie w X w. społeczno-politycznego organizmu Polan, przy czym nie była to już wspólnota plemienna. Istotne okazało się w tym przypadku zawłaszczenie przez Piastów „starych”, przedpaństwowych ośrodków kultu i władzy (np. w Gnieźnie, gdzie wokół wspomnianego *quasi*-kurhanu wzniesiono potężny wał z wiązaniem hakowym!), jak również skuteczne wdrożenie modelu *regnum*, tożsame z wdrożeniem systemu władczego. Elementy wspomnianego mo-

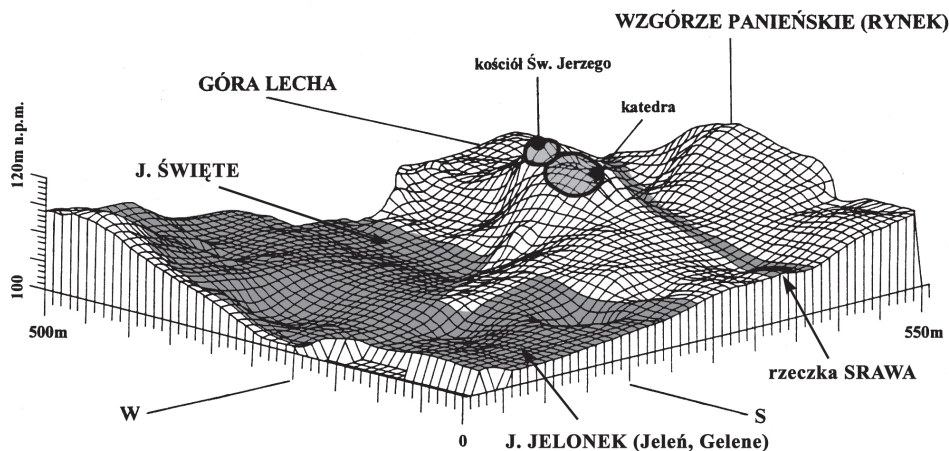
<sup>14</sup> A. Buko, *Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 143–168; tenże, *Archeologia Polski*, passim; tenże, *Ośrodki centralne a problem najstarszego patrymonium dynastii Piastów*, *Archeologia Polski* 57 (2012), nr 1–2, s. 135 nn. Polemika z poglądem A. Buko zob. Z. Kurnatowska, M. Kara, *Wczesnopiastowskie regnum*, s. 42, przyp. 62; M. Kara, *The Conquest*, s. 131, przyp. 6, tu też krytycznie o hipotezie sformułowanej przez archeologów poznańskich, jakoby gród w Gieczu stanowił macecznik rodu Piastów.



Rys. 1. Grodziska i domniemane miejsca obrzędowo-kultowe z fazy C (koniec IX – 1. poł. X w.) oraz z fazy D<sub>0</sub> (1. poł. X – pocz. 2. poł. X w.) wraz z najstarszymi w dorzeczu Warty wczesnośredniowiecznymi skarbnami srebra siekanego, na tle ustalonego archeologicznie zasięgu najstarszej domeny Piastów (1. poł. X – pocz. 2. poł. X w.), zasięgu obszarów powiązanych politycznie z wymienioną domeną (tzw. strefa kolaboracji) oraz zasięgu ziem podbitych przez Piastów najpóźniej około połowy X w.

Według: M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, ryc. 86 (z modyfikacjami). Przerysowanie i digitalizacja J. Sawicka.

Legenda: 1 – gród funkcjonujący po 950 r., zbudowany w starszych fazach wczesnego średniowiecza; 2 – gród funkcjonujący po 950 r., zbudowany w końcu IX lub na pocz. X w.; 3 – gród przestający funkcjonować najpóźniej ok. poł. X w., zbudowany w starszych fazach wczesnego średniowiecza; 4 – gród z końca IX – 1. poł. X w. lub z 1. poł. (zasadniczo 2. ćwierci) X – pocz. 2. poł. X w. (te ostatnie tylko w obrębie centralnej Wielkopolski, przede wszystkim Wysoczyzna Gnieźnieńska); 5 – gród przestający funkcjonować najpóźniej na przełomie X i XI w., zbudowany w starszych fazach wczesnego średniowiecza; 6 – gród przestający funkcjonować najpóźniej na przełomie X i XI w., zbudowany w końcu IX lub na pocz. X w.; 7 – chronologia niepewna; 8 – domniemane miejsce obrzędowo-kultowe; 9 – jak wyżej, lecz chronologia niepewna; 10 – skarb dirhemów z metryką ukrycia; 11 – domniemana góra sakralna z historyczną lub obecną nazwą własną; 12 – zasięg najstarszej domeny patrymonialnej Piastów wraz z tzw. segmentem poznańskim przyłączonym do domeny na pocz. X w. (obszar szrafowany); 13 – strefa tzw. kolaboracji z władztwem piastowskim (tereny inkorporowane przez Piastów najpóźniej ok. poł. X w.); 14 – jak wyżej, lecz inkorporacja dopiero ok. X/XI w.; 15 – strefa podbojów piastowskich (tereny inkorporowane najpóźniej ok. poł. X w.); 16 – tzw. gnieźnieński układ (łańcuch) grodów z fazy D<sub>0</sub> (w tej grupie tylko Giecz zbudowany w IX w.)



Rys. 2. Gniezno – Góra Lecha, woj. wielkopolskie. Przybliżona rekonstrukcja pierwotnego ukształtowania wzgórza wykonana na podstawie pomiaru stropu calca (według M. Karczewskiego i T. Sawickiego), informująca o powierzchni terenu w okresie funkcjonowania najstarszego grodu dwuczłonowego z końca 1. poł. X – pocz. 2. poł. X w., z uwzględnieniem lokalizacji wspomnianego grodu oraz młodszej od niego katedry i kościoła św. Jerzego (pod tym ostatnim relikty kamiennego *quasi*-kurhanu).

Według: M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, ryc. 113.

delu wydają się przejęte z Czech Przemyslidów, na co wśród historyków przed laty wskazywał m.in. Henryk Łowmiański<sup>15</sup>. Adaptacji obcego modelu organizacji państwa nie można jednak interpretować jako budowy zrębów monarchii przez obcy ród arystokratyczny. (Tego rodzaju domysły, wywodzące założycieli państwa polskiego ze Skandynawii, Rusi, a nawet Wielkich Moraw, zgłaszane są okresowo w literaturze przedmiotu, mimo odmiennej w tej kwestii wymowy źródeł pisanych<sup>16</sup>).

Granice domeny pierwotnej Piastowie poszerzali wielokierunkowo już za pomocą podboju (zob. rys. 1). W ten sposób zostały podporządkowane wspólnoty ościenne z wybranych enklaw np. górnego i środkowego Nadobrza, dorzecza Proсны czy ziemi sieradzko-łęczyckiej. Z kolei w strefach tzw. kolaboracji (Pałuki, Kujawy, wschodnia część Ziemi Lubuskiej) odwoływano się raczej do metod niemilitarnych, czyli naciśków, machinacji lub umów politycznych, przy czym istotną rolę mogły tu odgrywać związki matrymonialne z rodem Piastów. Uformowane w ten sposób państwo z otaczającymi je pertynencjami – od czasów Bolesława Chrobrego utożsamiane już w świetle nazewnictwa nie tylko z Gniezmem (symboliczną stolicą tegoż organizmu), lecz również z określonym społeczeństwem politycznym (*Polenia/Polonia*) – stanowiło załążek współczesnej Polski, mimo wciąż pewnej niestabilności terytorialnej.

<sup>15</sup> H. Łowmiański, *Problematyka początków państwa polskiego w nowszych badaniach historycznych*, *Slavia Antiqua* 23 (1976), s. 75–110.

<sup>16</sup> Na ten temat krytycznie M. Kara, *The Conquest*, tam też dalsza literatura.

## Poglądy archeologów warszawskich i wrocławskich

Odmienne mechanizm powstania monarchii piastowskiej postrzegają archeolodzy Andrzej Buko, Sławomir Moździoch, a do niedawna także Przemysław Urbańczyk<sup>17</sup>, dla których najstarsze *regnum* Piastów zostało uformowane *ad hoc* w drodze podboju, a nie ugody społecznej wspartej w określonych przypadkach presją militarną<sup>18</sup>. W tych poglądach najstarsze *regnum* piastowskie zostało utożsamione z silną pozycją wodza – przywódcy militarnego. Podporządkowana mu wspólnota nie tworzyła jednak zorganizowanego państwa, lecz organizm stosunkowo nietrwały terytorialnie i niestabilny politycznie, a także niespójny pod względem gospodarczym i kulturowym. Dopiero związanie się dynastii stanowiło gwarancję stopniowego przekształcenia *regnum* w dziedziczną monarchię (władztwo). Dodajmy, że P. Urbańczyk wykluczył plemię Polan, zwykle uznawane za podmiot procesu państwowotwórczego, z listy bytów historycznych<sup>19</sup>.

Mniej kontrowersji wśród archeologów, chociaż i tutaj brak zgodności, wywołuje opinia, iż *regnum* Bolesława Chrobrego powstało z połączenia gnieźnieńskiego państwa Piastów (*Civitas Schinesghe*) z zapewne nieco wcześniej uformowaną ziemią krakowską (*Craccoa*)<sup>20</sup>, gdzie również dokonywał się proces organizacyjno-państwowy<sup>21</sup>. W tych

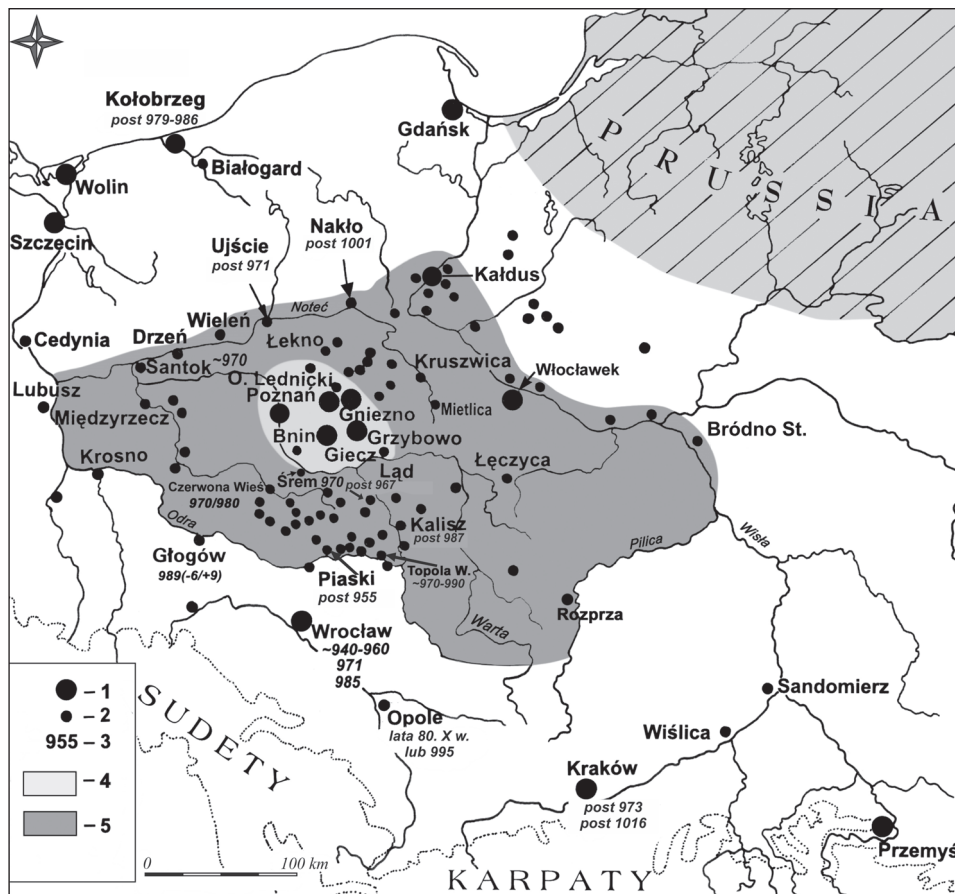
<sup>17</sup> W pracy traktującej o genezie monarchii Piastów (P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy*) badacz odstąpił od koncepcji podboju przynajmniej w odniesieniu do terytorium najstarszej domeny tego rodu. I tak, na obszarze Wielkopolski organizatorzy władztwa (państwa) mogli – jego zdaniem – sięgać po „standardowe mechanizmy negocjacyjne, tj. siłę ‘perswazji’ (włącznie z naciskiem militarnym), bogate dary czy obietnicę sukcesów militarnych (a tym samym zdobyczy wojennych)”; mogli też zawierać korzystne polityczne mariaże (tamże, s. 155). Według P. Urbańczyka (s. 129–165) do powstania władztwa na wspomnianym terytorium przyczynił się ród Piastów, którego protoplastów skłonny jest wywodzić z Wielkich Moraw, z panującego tam rodu Mojmirowiców, chociaż brak na ten temat jakichkolwiek informacji ze źródeł pisanych. Dla poruszonej kwestii mają one znaczenie decydujące, z tego też względu hipotezy tej, aczkolwiek atrakcyjna, nie uważam za zasadną.

<sup>18</sup> Dwa ostatnie czynniki podzielane są przez badaczy (np. Z. Kurnatowska, M. Kara, *Wczesnopiastowskie regnum*), którzy opowiadają się za zmodyfikowanym wariantem procesu państwowotwórczego w genezie piastowskiego państwa, definiowanego jako formacja typu *Early State*. Założenia koncepcji *Early State* referują badacze: *The Early*, red. H. J. M. Claessen, P. Skalník, s. 3 nn.; M. Tymowski, *Kilka problemów*, s. 75 nn. Dla zagadnienia ważne są też studia komparatystyczne: M. Tymowski, *Karabin*, s. 183 nn.; tenże, *State and Tribe in the History of Medieval Europe and Black Africa – a Comparative Approach*, *Social Evolution & History* 7 (2008), nr 1, s. 171–196; tenże, *Tribal organizations in pre-state Poland (9<sup>th</sup> and 10<sup>th</sup> centuries) in the light of anthropological theories of segmentary system and chiefdom*, *Acta Poloniae Historica* 99 (2009), s. 5–37.

<sup>19</sup> P. Urbańczyk, *Polska archeologia wczesnego średniowiecza a antropologia kulturowa*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Moździoch, Toruń 2006, s. 33–36; tenże, *Trudne początki*, s. 69 nn.; tenże, *Zanim Polska*, s. 67–115, zwł. s. 95–115. Polemika z poglądami P. Urbańczyka zob. Z. Kurnatowska, *Podsumowanie*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Moździoch, Toruń 2006, s. 495–496.

<sup>20</sup> Jest to koncepcja historiograficzna – zob. np. H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 505 nn.; tenże, *Problematyka początków*; Z. Dalewski, *Władza – przestrzeń – ceremonia. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996.

<sup>21</sup> O procesie organizacyjno-państwowym na ziemi krakowskiej w IX–X w. zob. Z. Kurnatowska, *Kraków i ziemia krakowska w procesie formowania się państwowości na ziemiach polskich*, [w:] *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich*, red. J. Gadomski, A. Małkiewicz, T. Rodzińska-Choraży, A. Włodarek,



Rys. 3. Państwo Mieszka I (ok. 960–992).

Według: Z. Kurnatowska i M. Kara (M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, ryc. 88, z modyfikacjami). Przerysowanie i digitalizacja J. Sawicka.

Legenda: 1 – grody centralne w ziemi gnieźnieńskiej oraz inne główne grody piastowskie; 2 – grody niższego szczebla administracji państwa; 3 – dendrodaty (w *Anno Domini*) informujące o chronologii budowy lub przebudowy grodu; 4 – obszar pierwotnej domeny Piastów (ziemia gnieźnieńska z periferią); 5 – zasięg *Civitas Schinesghe* w końcu X w. (zachodnia część obecnej ziemi lubuskiej została włączona do państwa Piastów prawdopodobnie ok. X/XI w.).

ujęciach podkreśla się historyczny fakt zespolenia terytorium obecnej Małopolski z obszarem Wielkopolski, wcześniej jednak poszerzonym o Nadobrze, Wysoczyznę Kaliską, wschodnią część obecnej ziemi lubuskiej, Pałuki, Kujawy, terytorium tzw. Polski central-

Kraków 2005, s. 21–28; A. Buko, *Zanim powstało państwo Piastów. O osobliwościach ziemi krakowskiej IX–X wieku w świetle danych archeologii*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, t. 4, red. T. Sawicki, Gniezno 2015, s. 37–61.

nej, a prawdopodobnie też ziemię chełmińską i ziemię sandomierską (rys. 3). W obrębie wymienionego *regnum* znalazły się również pertynencje państwa gnieźnieńskiego, czyli Pomorze, Mazowsze i Śląsk, które zanim zostały ok. 1000 r. przekształcone (przynajmniej z definicji) w prowincje państwa Piastów, pozostawały w różnorodnej, a w przypadku Mazowsza nawet nikłej zależności gospodarczo-politycznej od *Gnezdum Civitas*.

Rysująca się w tym układzie równorzędność polityczna Wielkopolski (szczególnie ziemi gnieźnieńskiej, gieckiej i poznańskiej) z położoną w Małopolsce ziemią krakowską, wynika z utrwalonych tradycją władzodajnych uprawnień zlokalizowanych tam punktów topograficzno-kultowych, wśród których dominująca pozycja przypada gnieźnieńskiej Górze Lecha oraz wawelskiemu wzgórz w Krakowie<sup>22</sup>. Obie krainy, jako jedyne w dorzeczu Odry i Wisły desygnaty władzy rodu piastowskiego nad podległym mu terytorium i zamieszkującą go wspólnotą, zysały jeszcze w średniowieczu nazwę urobioną od choronimu państwa, czyli Polski<sup>23</sup>.

### 3. Próba konkluzji

Mimo różnic co do istoty oraz zakresu metod użytych przez Piastów w ich państwowotwórczej grze politycznej, a nawet lokalizacji obszaru pierwotnej aktywności politycznej rodu, koncepcje archeologów są jednak w zasadniczym rdzeniu zbieżne: najstarsza monarchia piastowska nie powstała wskutek długich i spontanicznych procesów ewolucyjnych; nadto różniła się jakościowo od struktur politycznych określanych w literaturze przedmiotu terminem „plemię” (*gens*)<sup>24</sup>, „grupa etniczna” lub „organizm wodzowski” (*chiefdom*). Był to zarazem twór nieefemeryczny, zdolny do rozwoju pod rządami władców przyrodzonych. Sugeruje to istotną rolę wybitnego, charyzmatycznego rodu – o uprawnieniach wodzowskich – w formowaniu pierwocin państwa. Dodajmy, iż według nowszych poglądów archeologów polskich zaistnienie pierwszej monarchii piastowskiej nie było tożsame z uformowaniem się narodu jako określonej jedności etno-społeczno-politycznej. Ta uformowała się zdecydowanie później.

### *Archaeology and the origins of the Piast State. New perspectives and research results*

**S u m m a r y :** Based on independent archaeological, dendrochronological and radiocarbon analyses, recent archaeological studies on the periodisation of settlement and stronghold structures in Wielkopolska (Major Poland) have repudiated the hypothesis that the devel-

<sup>22</sup> Zob. Z. Dalewski, *Władza*.

<sup>23</sup> Zob. G. Labuda, *W sprawie pochodzenia nazw: Wielkopolska i Małopolska*, Przegląd Zachodni 10 (1954), nr 5–6, s. 112–119.

<sup>24</sup> O terminach *gens* i *natio* w rozumieniu uczonych elit średniowiecza zob. A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016, s. 46–56.

opment of the early Piast State was a long-term process starting as early as in the tribal period. The analyses have nonetheless revealed that state formation was a political, social and cultural process. However, it was not based on the evolutionary accumulation of economic factors, as 'millennium' (1948/1949–1965/1970 research marked the Millennium of the Polish State) scholars once assumed. The process would not have been possible, if it had been for a significant demographic potential or the surplus of food production, necessary for the maintenance of the duke's *družina* and the state bureaucratic apparatus.

## ***Problem przyłączenia Pomorza Środkowego do państwa pierwszych Piastów. Głos archeologa\****

W polskiej historiografii wczesnego średniowiecza jednym z głównych zagadnień dotyczących kształtowania się państwa Piastów stanowi problem przyłączenia doń Pomorza i związanych z tym konsekwencji społeczno-politycznych. Z analizy nielicznych źródeł pisanych wynika, że obszar ten już w X w. znalazł się w orbicie zainteresowania pierwszych Piastów podejmujących próby jego podporządkowania. Na ich podstawie należy sądzić, że cel ten, przynajmniej przejściowo, osiągnięto dopiero na przełomie I i II tysiąclecia n.e., skoro zaistniały warunki do zorganizowania przez księcia Bolesława misji pruskiej oraz erygowania biskupstwa kołobrzeskiego<sup>1</sup>. Przyczyn tegoż zainteresowania Piastów Pomorzem zgodnie upatrują historycy, a zwłaszcza archeolodzy, w bogactwie nadmorskich ośrodków wczesnomiejskich o rzemieślniczo-handlowym charakterze uczestniczących aktywnie w wymianie w obrębie tzw. bałtyckiej strefy gospodarczej, co kontrastować musiało z władztwem piastowskim położonym z dala od szlaków dalekosiężnych<sup>2</sup>. Kontrowersje natomiast wzbudza wciąż przebieg ekspansji Piastów w kierunku Bałtyku<sup>3</sup>; na ten temat wypowiadało się dotąd wielu zasłużonych badaczy, znawców problematyki wczesnopiastowskiej, a różnorodność ich poglądów świadczy o tym, że daleko jeszcze od uzyskania spójnego i przekonującego obrazu statusu politycznego tego regionu. Rozbieżności zaznaczają się przede

---

\* Praca naukowa finansowana w ramach projektu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, nr 11H 12 0526 81.

<sup>1</sup> Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarz J. Karwasińska, Warszawa 1966, 27–30; *Kronika Thietmara*, tłum., wstęp i przypisy M.Z. Jedlicki, Kraków 2005, ks. IV, 45.

<sup>2</sup> Por. np. L. Leciejewicz, *U źródeł bogactwa i potęgi Pomorza Zachodniego w średniowieczu*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1 (Pomorze średniowieczne), red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 5–35; T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, *Zapiski Historyczne* 26 (1961), s. 10; W. Łosiński, *W sprawie genezy osiedli wczesnomiejskich u Słowian nadbałtyckich*, *Slavia Antiqua* 35 (1996), s. 101–128; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, *Kwartalnik Historyczny* 107 (2000), s. 7–8; Z. Kurnatowska, *Początki Polski*, Poznań 2002, s. 72; J.M. Piskorski, *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Poznań–Szczecin 2005, s. 30, p. 67.

<sup>3</sup> Por. przede wszystkim J.M. Piskorski, *Pomorze plemienne. Historia – Archeologia – Językoznawstwo*, Poznań 2002, gdzie zebrano poglądy historyków, archeologów oraz językoznawców dotyczące fazy plemiennej Pomorza.

wszystkim w przypadku studiów nad zasięgiem historycznego Pomorza, zwłaszcza w odniesieniu do obszaru wielecko-lucickiego, jak również jego wewnętrznych podziałów terytorialnych oraz etapów jego podboju przez państwo piastowskie. W historiografii wypracowano wiele poglądów dotyczących tych zagadnień, na których – jak się wydaje – w dużym stopniu zaważyła interpretacja źródeł pisanych dotyczących geografii północnej części państwa pierwszych Piastów, tj. relacji Ibrahima ibn Jakuba z 965 r. oraz datowanego na lata 990/992 dokumentu znanego jako *Dagome iudex*.

Pierwsze z wymienionych uznaje się dość powszechnie za najważniejsze źródło traktujące o państwie Mieszka I, ale jego znaczenie zdaje się jednak ograniczać fakt, iż przekaz nie jest znany bezpośrednio od Ibrahima ibn Jakuba, a dopiero z późniejszych przekazów. Pełniejsza i obszerniejsza wersja o Polsce pochodzi z *Księgi dróg i królestw* Al-Bekriego, uczonego arabskiego żyjącego w XI stuleciu. Ponadto ostatnio wskazuje się, iż Ibrahim w swym opisie przekazał cechy typowe dla percepcji świata ówczesnej geografii zachodnioeuropejskiej, a na dworze cesarskim w Magdeburgu, gdzie zasięgał informacji, przekazano mu pewne wyobrażenie o ówczesnym świecie (konstrukcja intelektualna)<sup>4</sup>. Najwidoczniej w otoczeniu Ottona niezbyt wiele wiedziano o Pomorzu, skoro wedle Ibrahima miało znajdować się tu mityczne Miasto Kobiet<sup>5</sup>. Arabski podróżnik lokuje je na zachód od *Burus*, czyli Prusów, z którymi sąsiadowała kraina Meska, identyfikowanego z Mieszkiem, i na wschód od terytorium ludu Weltaba zamieszkującego bory oddzielające ich siedziby od krainy Meska<sup>6</sup>. Lud ten utożsamia się najczęściej z Wioletami, co też pozwoliło Józefowi Widajewiczowi zinterpretować przekaz Ibrahima jako pierwsze świadectwo przynależności Pomorza do państwa Mieszka. Zdaniem Błażeja Śliwińskiego konstatacja ta wydaje się o tyle prawdopodobna, że późniejsze wersje omawianego źródła mówią wprost, że państwo Mieszka leżało nad morzem<sup>7</sup>. Przekaz ten wyznaczył niejako *terminus post quem* skutecznych działań podjętych przez księcia piastowskiego na Pomorzu Zachodnim i stanowił, ze względu na wskazane sąsiedztwo Prus, punkt wyjścia do sformułowania poglądu na temat podporządkowania mu w pierwszej kolejności Pomorza Nadwiślańskiego<sup>8</sup>, choć równie dobrze mogło tu chodzić o ziemię chełmińską czy granicę mazowiecko-pruską<sup>9</sup>. Ze względu na dyskusyjny charakter zarówno omawianego źródła, jak i pozostałych nielicznych przekazów pisanych dotyczących pośrednio tego zagadnienia,

<sup>4</sup> A. Pleszczyński, *Mieszko I i jego państwo w opisie Ibrahima ibn Jakuba a archetyp dzikiej Północy*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura: wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia 175 (2006), s. 209–220.

<sup>5</sup> Por. P. Żmudzi, *Mieszko I i Amazonki. Wspólnoty wojownicze i normy życia rodzinnego w relacji Ibrahima ibn Jakuba*, [w:] *Tekst źródła. Krytyka – interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 99–126.

<sup>6</sup> *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, *Monumenta Poloniae Historica, nova series* [dalej MPH s.n.], t. 1, Kraków 1946, s. 50; por. też J. Strzelczyk, *Mieszko I*, Poznań 2013, s. 41–47.

<sup>7</sup> B. Śliwiński, *Pomorze w polityce*, s. 10, p. 27.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> J. Strzelczyk, *Mieszko I*, s. 79.

brak jest jednak wśród badaczy zgodności co do chronologii poszczególnych etapów uzależnienia Pomorza. Starsza historiografia przyjmowała, iż podporządkowanie jego części nadwiślańskiej przypadło na okres przed 972 r. (J. Widajewicz, K. Tymieniecki, Z. Wojciechowski, T. Grudziński)<sup>10</sup>, a Gerard Labuda, główny przedstawiciel tego nurtu poglądów, uważał, że stało się to w latach 50.–60. X w., gdyż później Mieszko I zaangażował się w sprawy wielecko-zachodniopomorskie<sup>11</sup>.

Wobec niejasności relacji Ibrahima ibn Jakuba za pierwsze źródło pisane mówiące o podległości Pomorza Piastom uważa się niekiedy dokument Mieszka oddający papieżowi Janowi XV w opiekę państwo gnieźnieńskie, zwany od słów go rozpoczynających *Dagome iudex*<sup>12</sup>. Znane jedynie z regestu to źródło pozwala przypuszczać, że *Civitas Schinesghe*, pod którą to nazwą upatruje się zazwyczaj państwa gnieźnieńskiego<sup>13</sup>, wraz z pertynencjami sięgało granicy *Pruzze* i enigmatycznego *longum mare* traktowanego z reguły jako Morze Bałtyckie<sup>14</sup>, rzadziej zaś jako terytorium położone wzdłuż morskiego wybrzeża. Większość badaczy uznaje jednak Pomorze jedynie za piastowską pertynencję, wyłączając je w całości lub bez ziemi chełmińskiej z zasadniczego trzonu państwa<sup>15</sup>. Stan ten miał ulec zmianie w 1000 r. wraz z powstaniem metropolitarnej organizacji kościoła polskiego i utworzeniem osobnego biskupstwa z siedzibą w Kołobrzegu<sup>16</sup>. Jako pewnik przyjmuje się za Thietmarem, iż Pomorze Środkowe ze stolicą w tym grodzie wchodziło w skład państwa Piastów ok. 1000 r., sporną kwestią jest natomiast, czy odpadło od niego po 1005 r. wraz z upadkiem biskupstwa, zwłaszcza że nic o tym nie wspomina na ogół dobrze w polskich sprawach zorientowany Thietmar<sup>17</sup> (rys. 1).

W kontekście rozważań nad tym problemem wzmiankowany jest często *Żywot św. Wojciecha* spisany przez Jana Kanapariusza w końcu X w., odnotowujący pobyt misjonarza w *Urbs Gyddanyzc*, co miało potwierdzać przynależność tego obszaru do Piastów. Uzależnienie Pomorza za czasów Bolesława Chrobrego jest zatem zgodne z wersją Anonima zwanego Gallem, choć rodzaj tego podporządkowania bywa różnie określany w literaturze przedmiotu.

<sup>10</sup> Por. szerzej S. Mielczarski, *Pomorze Nadwiślańskie w państwie pierwszych Piastów*, Gdańskie Studia Humanistyczne 10 (1967), s. 186; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce*, s. 11 (w obu tych artykułach dalsza literatura).

<sup>11</sup> G. Labuda, *Dzieje polityczne (VI–XII wiek); ekspansja państwa polskiego na Pomorze (X–XII w.)* [w:] *Historia Pomorza*, t. 1 (do roku 1466), red. tenże, Poznań 1969, s. 307–308. Por. też uwagi B. Śliwiński, *Pomorze w polityce*, s. 11, p. 35.

<sup>12</sup> Tamże, s. 10.

<sup>13</sup> Inaczej ostatnio P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy tajemniczy*, Toruń 2012, s. 370 i n., przy czym warto zauważyć, że odczytanie *Schinesghe* jako Szczecina nie jest koncepcją w historiografii nową, wcześniej optowali za nią Z. Wojciechowski czy Z. Sułowski.

<sup>14</sup> B. Śliwiński, *Pomorze w polityce*, s. 10–11.

<sup>15</sup> G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002, s. 188.

<sup>16</sup> Tamże, s. 137.

<sup>17</sup> B. Śliwiński, *Pomorze w polityce*, s. 16; E. Kowalczyk, *Momenty geograficzne państwa Bolesława Chrobrego. Na styku historii i archeologii*, *Kwartalnik Historyczny* 107 (2000), s. 74.

Niniejsze, ogólnie tylko zarysowane poglądy nieraz konfrontowano z wynikami analiz źródeł archeologicznych. Mimo dyskusyjności takiego zabiegu heurystycznego stanowiły one naturalny punkt odniesienia dla archeologów próbujących nadać kontekst historyczny odkryciom dokonywanym w różnych częściach Pomorza. Za doskonały przykład posłużyć mogą ustalenia archeologów dotyczące Pomorza Środkowego, a zwłaszcza kwestii przynależności do państwa Piastów Kołobrzegu i Białogardu, dwóch centralnych grodów tego regionu wzmiankowanych w licznych źródłach pisanych<sup>18</sup>. W tym nurcie interpretacyjnym należałoby rozpatrywać również studia nad początkami grodu gdańskiego, datowanego dawniej na lata osiemdziesiąte X w., stąd łączonego z działalnością inwestycyjną Mieszka. Warto przypomnieć, że na podstawie chronologii powstania tego grodu Konrad Jażdżewski odwrócił kolejność etapów piastowskiego podboju Pomorza, uznając, iż najpierw przyłączona została jego zachodnia część, a dopiero później, ok. 979 r. część wschodnia<sup>19</sup>. Współczesne wyniki analiz dendrochronologicznych przesunęły moment budowy grodu gdańskiego dopiero na lata sześćdziesiąte XI w., a tym samym pozbawiły ów pogląd jakichkolwiek podstaw źródłowych.

Przykład zrewidowanej po latach koncepcji K. Jażdżewskiego dotyczącej genezy grodu gdańskiego wskazuje jednak na relatywizm wszelkich prób konfrontowania źródeł pisanych i archeologicznych. W tym miejscu należałoby postawić pytanie: czy archeologia jako dyscyplina posiadająca określony zestaw metod badawczych i niezależnych źródeł może być – uwzględniając kontekst historyczny wynikający z wymowy źródeł pisanych – partnerem w studiach dotyczących procesu powstawania państwa. Z. Kurnatowska i M. Kara w swoich studiach odnośnie do obszarów Wielkopolski, gdzie kształtowały się zręby piastowskiej państwowości, pokazali, że wnioskowanie takie jest nie tylko uprawnione, ale również przynosi często zaskakujące efekty, pozwalające na uszczegółowienie wielu kwestii. Za oznaki powstawania władztwa Piastów uznano zatem występowanie synchronizowanych ze sobą zjawisk, do których zaliczono budowę grodów, deponowanie srebrnych skarbów oraz pochówki elitarne<sup>20</sup>. Na gruncie archeologii traktowane są one z reguły jako główne materialne kryteria odzwierciedlające procesy kształtowania się organizacji wczesnopiastowych<sup>21</sup>.

Przejdźmy zatem do kwestii przyłączenia Pomorza do państwa Piastów widzianej przez pryzmat wyników badań archeologicznych. Punktem wyjścia do naszych

<sup>18</sup> M. Rębkowski, L. Leciejewicz, *Uwagi końcowe. Początki Kołobrzegu w świetle rozpoznania archeologicznego*, [w:] *Kołobrzeg. Wczesne miasto nad Bałtykiem*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Warszawa 2007 s. 308; E. Cnotliwy, *Białogard – gród wczesnopolski*, Koszalin 1982, s. 61–71; W. Łosiński, *Pomorze Zachodnie we wczesnym średniowieczu. Studia archeologiczne*, Poznań 2008, s. 34–35.

<sup>19</sup> K. Jażdżewski, *Gdańsk X–XIII w. na tle Pomorza wczesnośredniowiecznego*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1 (Pomorze średniowieczne), red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 75.

<sup>20</sup> M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009.

<sup>21</sup> A. Ciesielska, *Przemiany kulturowe na obszarze między Odra a Wisłą na przełomie starożytności i średniowiecza. Studium metodologiczne*, Poznań 2012, s. 212–219.

rozważań będzie bieżący stan badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem tego obszaru, na którego rozwój w dużym stopniu wpływały w tym okresie uwarunkowania fizjograficzne. Pod tym względem Pomorze charakteryzuje się urozmaiconą rzeźbą terenu, glebami i siecią hydrograficzną. Generalnie wyróżnić można jego część północną – pas równin nadbałtyckich wraz z Pojezierzem Zachodniopomorskim, obejmujący zlewnie rzek spływających do Bałtyku (Rega, Parsęta, Wieprza, Słupia) i dolnej Wisły (Radunia, Wierzyca) oraz część południową z dominującą tu równiną sandrową, Pojezierzem Krajeńskim i systemem cieków spływających do Noteci i dolnej Wisły (Drawa, Gwda, Brda). Obie części rozdziela pasmo moren czołowych stanowiących główny wododział Pomorza. W sensie fizjograficznym część wschodnią i zachodnią dodatkowo rozdziela również wododział dorzecza Wisły i Odry.

Na podstawie dotychczasowych badań kilku pokoleń badaczy (m.in. W. Łęgi, W. Łosińskiego, J. Olczaka, K. Siuchnińskiego, G. Wilkego, E. Choińskiej-Bochdan, E. Cnotliwego, W. Chudziaka) zrekonstruować można główne strefy zasiedlenia omawianego obszaru oraz ich dynamikę rozwoju na przestrzeni IX–XI w. Podstawą tworzenia obrazów kartograficznych jest przede wszystkim niedoskonała metoda typologiczno-porównawcza ceramiki naczyniowej, choć stopniowa weryfikacja tych ustaleń opierająca się na danych dendrochronologicznych wskazuje na ich wiarygodność. I tak w IX–X w. wyraźnie kształtuje się strefa zasiedlenia w dorzeczu Iny i Płoni (I), Dziwny (II), Regi i Parsęty (III), Słupi i Wieprzy (IV), Raduni i Wierzyca (V), Pojezierza Krajeńskiego (VI) i ziemi chełmińskiej oraz świeckiej (VII). Zatem wyraźnie wyodrębniają się w tym okresie ekumeny osadnicze, które interpretowane są zazwyczaj jako makroregionalne jednostki terytorialne, odpowiadające w sensie społecznym wspólnotom plemiennym, choć stopień złożoności wewnętrznej tych wspólnot bywał różnie określany (rys. 2). Z dotychczasowych analiz osadniczych wynika – co podkreślano już wielokrotnie w literaturze przedmiotu, także historycznej – iż Pomorze nie stanowiło jednej zwartej całości<sup>22</sup>. Nie aspirując w tym miejscu do próby całościowego ujęcia tematu, chcielibyśmy skoncentrować się tylko na niektórych kwestiach dotyczących Pomorza Środkowego. Walki pomorsko-polskie z 2. połowy XI i początku XII w. opisane przez Galla wraz z nazwami miejscowymi wskazują, że terytorium to, podobnie jak pogranicze nadnoteckie, miało podstawowe znaczenie w polityce ekspansji Piastów.

Przyjrzyjmy się zatem krytycznie dwóm aspektom, które mogą posłużyć jako wskaźniki podporządkowania Piastom tego terytorium:

– strukturze terytorialno-grodowej omawianego obszaru widzianej przez pryzmat wyników analizy osadnictwa oraz

<sup>22</sup> J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia z dziejów Pomorza w XII wieku*, Słupsk 1993, s. 5; J. Spors, *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 6, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 23–37; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce*, s. 4–5.

– infrastrukturze komunikacyjnej rekonstruowanej na podstawie analizy osadnictwa, rozkładu przestrzennego utensyliów kupieckich i lokalizacji skarbów kruszcowych.

## 1. Struktura terytorialno-grodowa

Rozpowszechniony jest pogląd, że w wyniku ekspansji piastowskiej większość grodów o wcześniejszych tradycjach plemiennych przestała w X w. istnieć, natomiast nowo budowane grody miały być świadectwem nowego ładu politycznego i związanych z nim funkcji militarnych, gospodarczych i administracyjnych<sup>23</sup>. Przyjmuje się na ogół, że zestawienie tzw. grodów plemiennych z IX–X w. i „nowych” z 2. połowy X i XI w. stwarza możliwość wnioskowania o lokalnych i ponadlokalnych strukturach terytorialnych w momencie podboju określonego obszaru<sup>24</sup>. Pogląd ten można częściowo zaakceptować, jednak pod warunkiem szczegółowego rozwarstwienia chronologicznego grodzisk, który zapewnia tylko dendrochronologia. Tymczasem w odniesieniu do grodów pomorskich dysponujemy zaledwie kilkunastoma obiektami o chronologii określonej tą metodą, i to głównie ośrodkami stołecznymi (Gdańsk, Kołobrzeg, Szczecin czy Wolin), gdyż dotychczas określono nią chronologię jedynie kilku lokalnych warowni (m.in. Gwieździn, po 982 r.; Salino, lata 1105–1120; Wrzesznica, lata osiemdziesiąte IX w.). Przedmiotem datacji są zresztą nierzadko relikty drewnianych mostów prowadzących do grodów położonych na wyspach, a wyniki tych analiz tylko pośrednio mogą wskazywać na chronologię samych fortyfikacji (np. Bobięcino, Nętno). Zupełnie odosobniony przypadek stanowi, niepełniąc zapewne funkcji *strictae* obronnych, dookólna zabudowa wyspy w Żółtym na Pojezierzu Drawskim, datowana metodą dendrochronologiczną na koniec IX i przełom IX/X oraz 2. połowę XI w.

Datowania te pozwalają na konkretyzację głównych „momentów” funkcjonowania tych obiektów pod kątem ich genezy uwarunkowanej czynnikami społeczno-politycznymi. Instruktywnym tego przykładem są grody w Białogardzie i Kołobrzegu, główne ośrodki dyspozycyjne władzy piastowskiej na Pomorzu. W przypadku pierwszego z wymienionych ośrodków badacz tego stanowiska domyśla się inwestycji państwowej dla 8. fazy budowy grodu, niestety nie datowanej dendrochronologicznie, gdyż najmłodsze oznaczenia wykonane tą metodą z tego wielofazowego stanowiska pochodzą z 902/903 r. (faza 6)<sup>25</sup>. Inaczej jest w przypadku grodu kołobrzесьkiego (Budzistowo) przebudowanego w 979 lub raczej po 986 r., co zdaje się wpisywać w narrację

---

<sup>23</sup> Z. Kurnatowska, *Proces formowania się „państwa gnieźnieńskiego”*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 33–49.

<sup>24</sup> W. Łosiński, *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI–X wiek)*, Wrocław 1982.

<sup>25</sup> E. Cnotliwy, *Pierwsze dendrodaty z białogardzkiego grodziska*, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 13/14 (2005) s. 271–278.

o piastowskiej ekspansji i podporządkowaniu tego nadmorskiego ośrodka władztwu księcia gnieźnieńskiego<sup>26</sup>. Ponadto przy odnowie wspomnianych grodów posłużono się konstrukcją hakową, uważaną często za znamienne dla grodów piastowskich<sup>27</sup>. Podobna koncepcja istniała w przypadku grodu gdańskiego, jednak jak wspomniano wcześniej, dendrodaty wskazały, że budowę grodu należy odnieść najwcześniej do lat sześćdziesiątych XI w. Warto też wspomnieć, iż konstrukcję hakową wykorzystano również w Wolinie, ale zinterpretowano ją w odmienny sposób, a mianowicie jako wielkopolski wpływ na pomorską sztukę budowlaną<sup>28</sup>.

Zdecydowana większość grodzisk pomorskich datowana jest za pomocą analizy ceramiki naczyńowej, pozyskanej dodatkowo najczęściej w wyniku badań sondażowych, charakteryzujących się zdecydowanie mniejszym zakresem powierzchni eksploacyjnej niż standardowe badania szerokopłaszczyznowe. Na tej podstawie możliwości wnioskowania o chronologii grodów są z oczywistych względów dość ograniczone. Jedyną jak dotąd próbę rozwarstwienia chronologicznego grodów pomorskich podjął W. Łosiński. Poza Gdańskiem zrewidowanym nie tak dawno pod kątem chronologii (por. wyżej), z 2. połową X w. powiązał on osiem nowo wzniesionych obiektów obronnych, których powstanie odniósł zasadniczo do aktywności pierwszych Piastów. Skupiały się one zwłaszcza w zachodniej (nadodrzańskiej) i wschodniej (nadwiślańskiej) części Pomorza, podczas gdy jego centrum zdominowane było przez grody o tradycjach plemiennych. Kolejnych 20 nowych grodów odniesionych zostało przez tego badacza do XI w., choć ich geneza – jak można domniemywać – była bardziej złożona pod względem społeczno-politycznym<sup>29</sup>.

Wyniki badań osadniczych prowadzonych w ostatniej dekadzie na terenie Pomorza Środkowego, a zwłaszcza dorzecza górnej Regi i Drawy, pozwalają na bardziej wnikliwie przyjrzenie się kwestii funkcjonowania grodów pod kątem zmian organizacyjno-terytorialnych na tym obszarze. Badania prowadzone dawniej przez Władysława Łosińskiego dla Pomorza wykazały, że większość obiektów obronnych tego rodzaju powstało na tym terenie w IX i 1. połowie X w. i swoją genezą związanych jest z tradycjami plemiennymi i czołami lokalnych wspólnot terytorialnych<sup>30</sup>. Problem ów szczegółowo prześledzono w mezoregionie Żółte-Nętno, w którym udokumentowano istnienie datowanego na ten okres grodu w Żółtym, usytuowanego na półwyspie Jeziora Zarańskiego (rys. 3). W jego przypadku szczególną rolę odgrywała jednak sąsiadująca z nim wyspa, gdzie odsłonięto relikty umocnień nadbrzeżnych datowanych metodą dendrochronologiczną na lata 886–890 oraz związanych z nimi poziomów bruków kamiennych. Funkcjonowała ona jeszcze przed długi czas w głąb

<sup>26</sup> L. Leciejewicz, M. Rębkowski, *Uwagi końcowe*, s. 299–317.

<sup>27</sup> W. Łosiński, *Struktura terytorialno-polityczna Pomorza w XI stuleciu w świetle archeologii*, *Slavia Antiqua* 28 (1981/1982), s. 117; L. Leciejewicz, M. Rębkowski, *Uwagi końcowe*, s. 308.

<sup>28</sup> W. Łosiński, *Struktura terytorialno-polityczna Pomorza*, s. 117.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tenże, *Osadnictwo plemienne Pomorza (IX–X w.)*, Wrocław 1982.

X w., o czym przekonują liczne datowania radiowęglowe okalających wyspą drewnianych rusztów i materiały ceramiczne związane z tym etapem jej użytkowania. Dotychczasowe interpretacje wyjaśniające fenomen wyspy w Żółtym, zlokalizowanej na głównym wododziale pomorskim zakładają, że miejsce to waloryzowane w kategoriach mityczno-sakralnych pełniło złożone funkcje społeczno-kulturowe związane w pierwszej kolejności z wymianą i kultem. Młodszy od tego ośrodka był natomiast oddalony o 5 km w prostej linii na północ gród w Nętynie, usytuowany również na wyspie, tym razem Jeziora Gągnowskiego, gdzie odkryto konstrukcje przekładkowe wału pochodzącego z 1. połowy X w. oraz pochodzące zapewne z tego samego okresu pozostałości przystani. W 948 r. – jak wynika z datowań dendrochronologicznych – gród na wyspie został połączony z brzegiem jeziora drewnianym mostem, co synchronizować można z etapem inwestycji grodowych na terenie Wielkopolski (m.in. Bnin, Gniezno, Poznań, Giecz)<sup>31</sup>. Druga faza funkcjonowania grodu w Nętynie związana z jego naprawą, datowana jest na lata sześćdziesiąte tego samego stulecia i pokrywa się z okresem budowy mostu na Ostrowie Lednickim (lata 963–964)<sup>32</sup>. W obrębie reliktywów omawianej przeprawy odkryto liczne przedmioty świadczące o funkcjach społeczno-politycznych tego miejsca. Liczne elitarne militaria, takie chociażby jak inkrustowany żelazny grot włóczni oraz brązowy trzewik pochwy miecza zdobiony w stylistyce skandynawskiej czy utensylia kupieckie w rodzaju szalek wagi, wskazują na jego wyjątkowe znaczenie w tym okresie. Obraz ten uzupełniają również znaleziska dwóch dirhemów z grodziska na wyspie oraz skarb kruszcu arabskiego z pobliskiej miejscowości (Łabędzie II, po 929 r.)<sup>33</sup>. Kontekst kulturowy tych odkryć przypomina model wielkopolski (lednicki), stąd gród w Nętynie skłonni byłibyśmy widzieć jako przyczółek władztwa piastowskiego na drodze w kierunku Bałtyku. Traktować go można jako „następcę” ośrodka w Żółtym, którego rola wzrosła wraz z podporządkowaniem części nadbałtyckiej Pomorza Środkowego z grodem w Kołobrzegu na czele. Na podstawie analizy ceramiki naczyniowej należy przypuszczać, że zniszczenie ośrodka w Nętynie przypadło na 1. ćwierć XI w.; brak jak na razie innych podstaw, by szczegółowo określić ten moment. Szukając jednak uzasadnienia historycznego dla tego wydarzenia, można sformułować hipotezę, że wiązało się ono z uniezależnieniem się tej części Pomorza od władztwa Piastów, czego symptomem był upadek biskupstwa kołobrzeskiego. Znamienne jest również, że rewitalizacja starego ośrodka plemiennego w Żółtym nastąpiła dopiero w latach czterdziestych XI w. (lata 1042–1045), kiedy to doszło do częściowego odtworzenia wcześniejszej zabudowy wyspy (dookolne pomosty, bruki kamienne). Wiele wskazuje na to, że był to okres uwol-

<sup>31</sup> M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów*, s. 273.

<sup>32</sup> R. Kaźmierczak, J. Niegowski, T. Ważny, *Wczesnośredniowieczny most z Nętina na Pomorzu Środkowym*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Moździoch, Toruń–Wrocław–Warszawa 2006, s. 455–464.

<sup>33</sup> T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza: materiały*, Polskie Skarby Wczesnośredniowieczne, t. 2, Warszawa–Wrocław 1959.

nienia Pomorza spod dominacji Wielkopolski i tworzenia się na tym terenie zrębów monarchicznej władzy państwowej<sup>34</sup>. Warto również zwrócić uwagę na koincydencję datowania tej fazy z momentem zniszczenia Wolina przez króla duńskiego Magnusa Dobrego w 1043 r. Ośrodek funkcjonował przez kolejne cztery dekady, co najmniej do lat osiemdziesiątych tego stulecia, a niewykluczone, że nawet do początku XII w., kiedy doszło do jego ostatecznego upadku w okresie podboju tych ziem przez Bolesława Krzywoustego. Kontekst kulturowy odkryć w Żółtym, obejmujący zarówno przestrzeń reliktową wyspy, jak i dno jeziora w jej najbliższym sąsiedztwie wskazuje – podobnie jak w okresie wcześniejszym – na funkcjonowanie wyspy w sferze wymiany i sacrum. Zalegające na dnie jeziora liczne utensylia kupieckie, takie jak fragmenty wag, odważniki, birki czy monety, militaria w rodzaju żeleźców toporów, przedmioty związane z przędzalnictwem i tkactwem, biżuteria i wiele innych przedmiotów luksusowych, zróżnicowanych pod względem funkcjonalnym, świadczą, że miejsce to znowu zaczęło pełnić rolę centralną. Odkrycie krzyżyka z wizerunkiem Chrystusa i depozyty akwatywne w postaci całych szkieletów koni wskazują na krzyżowanie się w tym miejscu różnych porządków ideologicznych związanych z tradycyjnymi wierzeniami pogańskimi i chrześcijaństwem.

Podczas gdy pierwsza faza użytkowania wyspy w Żółtym przypadająca na ostatnią dekadę IX–X w. powinna być wiązana z plemiennymi strukturami osadniczymi w dorzeczu górnej Regi, to drugi etap rozwoju tego ośrodka (XI w.) wskazuje raczej, zwłaszcza w kontekście wyników mezo- i makroregionalnych studiów osadniczych, na formowanie się pogranicza między państwem wczesnopiastowskim a księstwem zachodniopomorskim. Zatem uprawnione wydaje się traktowanie tego ośrodka jako punktu pogranicznego o charakterze emporialnym, związanego z kształtującą się po reakcji pogańskiej – wczesną formą państwa, być może władanego przez *Zemuzila*, wymienionego przez *Roczniki Altajskie* pod rokiem 1046, na równi z polskim Kazimierzem i czeskim Brzetysławem<sup>35</sup>. Niedawno przeprowadzone studia numizmatyczno-historyczne wskazują, że *Zemuzil* mógł emitować swoją monetę, co świadczyłoby pośrednio o zaawansowaniu procesów centralizacji władzy w tej części Pomorza<sup>36</sup>. Pośrednio zdaje się wskazywać również na to horyzont skarbów w dorzeczu Regi i Parsęty przypadający na lata 40.–80. XI w.<sup>37</sup> Niewykluczone, że zasięg terytorialny tej organizacji nawiązuje do struktur plemiennych z końca IX i X w. Założyć można, że wyznaczają go również bliźniaczy ośrodek wyspowy w Parsęcku (datowanie dendrochronologiczne mostu wskazuje na 1054 r. jako *terminus post quem* jego budo-

<sup>34</sup> G. Labuda, *Dzieje polityczne (VI–XII wiek)*, s. 302.

<sup>35</sup> J. Sochacki, *Relacja roczników altajskich o księciu pomorskim Zemuzile*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 4, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2007, s. 74–92.

<sup>36</sup> M. Bogucki, J. Magiera, *Lund – Odense-Lund – Kołobrzeg. Danish influences in the Zemuzil Bomeranium coinage*, [w:] *Myntstudier, Festschrift till Kenneth Jonsson*, red. T. Talvio, M. Wijk, Stockholm 2015, s. 11–20.

<sup>37</sup> T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby*.

wy), a na wschodzie gród w Bobięcinie. Przeprawa mostowa prowadząca do ostatniej z wymienionych warowni metodą dendrochronologiczną datowana jest na 2. dekadę i lata osiemdziesiąte XI w. Stosując proponowane zasady wnioskowania, należałoby pierwszą fazę tego grodu łączyć ostrożnie z inwestycją piastowską (choć niekoniecznie), drugą natomiast z działalnością książąt pomorskich. Opisanie terytorium byłoby od granicy monarchii piastowskiej kilkudziesięciokilometrową strefą buforową terenów niezasiedlonych lub słabo zasiedlonych, o których wspominają żywociarze Ottona z Bambergu, wracającego w 1124 r. do granic domeny Piastów („straszliwa rozległość pustkowie”) <sup>38</sup>.

Problematiczną pozostaje natomiast zachodnia granica tego terytorium, a zwłaszcza kwestia pogranicza ze strefą wolińsko-kamięńską. Niewątpliwie wymaga ona osobnych studiów, choć warto już teraz zwrócić uwagę na ośrodek grodowy w Dobrej k. Nowogardu usytuowany w strefie dawnego interioru międzyplemiennego. Składał się on z grodu zlokalizowanego na półwyspie jeziornym i nierozpoznanej dotąd wyspy połączonej z nim drewnianym mostem. Przeprowadzone na grodzisku badania wskazują, że inwestycja ta powstała w 2. połowie X–XI w., zatem możliwe jest powiązanie jej z horyzontem chronologicznym miejsc centralnych typu Żółte–Parsęcko–Bobięcino <sup>39</sup>. Na uwagę zasługuje oddalenie tego punktu od grodu w Kołobrzegu (62 km) porównywalne z dystansem dzielącym Żółte i ośrodek miejski nad Bałtykiem (64 km).

Przyjęcie tak wyznaczonych granic dla omawianego terytorium – uzasadnionych pod względem fizjograficznym – i uznanie wysp w Żółtym, Parsęcku i Bobięcinie usytuowanych w strefie głównego wododziału Pomorza jako jego punktów pogranicznych daje możliwość oszacowania powierzchni obszaru związanego z Kołobrzegiem i Białogardem na około 6000 km<sup>2</sup>. Przypomnijmy, że powierzchnia początkowych domen książęcych łączonych z Wielkopolską i Małopolską wynosiła odpowiednio 5000 i 7000 km<sup>2</sup>, co wskazywałoby na porównywalny wielkościowo obszar krystalizacji organizacji terytorialnych o cechach wczesnego państwa (rys. 4) <sup>40</sup>.

W kontekście wyników badań nad przeobrażeniem sieci grodowej warto jednak pamiętać, że nie każde podporządkowanie polityczne „sąsiada” musiało skutkować zmianą struktury grodowej. Podporządkowanie trybutarne czy przyłączenie danego

<sup>38</sup> *Żywot z Prüfening*, [w:] *Pomorze zachodnie w żywotach Ottona*, tłum., wstęp, koment. J. Wikarjak, przedm. G. Labuda, Warszawa 1979, ks. III, 1; S. Ottonis episcopi Babenbergensis *Vita Prieflingensis*, Monumenta Poloniae Historica s.n., t. VII, fasc. 1, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Warszawa 1966, ks. III, 1; o wymiarze symbolicznym i alegorycznym pustyni=pustkowie=puszczy w żywocie św. Ottona por. szerzej S. Rosik, *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 337–340.

<sup>39</sup> A. Janowski, P. Krajewski, *Wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Dobrej koło Nowogardu w 2010 roku*, [w:] *XVIII Sesja Pomorzoznawcza: materiały z konferencji, 16–18 listopada 2011*. Vol. 1: *Od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza*, red. E. Fudzińska, Malbork 2013, s. 293–301.

<sup>40</sup> M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów*, s. 316–317.

obszaru na drodze umowy społecznej teoretycznie nie musiało wpływać na zmiany w organizacji terytorialnej<sup>41</sup>. Jak słusznie dostrzeżono w literaturze przedmiotu – pokojowego przyłączenia Pomorza Środkowego do władztwa Piastów dowodzić może brak warstw pożarowych w Kołobrzegu i Białogardzie<sup>42</sup>. Zazwyczaj wszakże w takiej sytuacji głos rozstrzygający mają źródła pisane<sup>43</sup>, które jednak w przypadku Pomorza odnośnych informacji nie zawierają.

## 2. Infrastruktura komunikacyjna

Jako wskaźnik powstania (rozwoju) państwa często wskazuje się drogi<sup>44</sup>, zgodnie z opinią wyrażoną jeszcze w XIX w. przez Franciszka Piekosińskiego, iż „władza centralna przy braku środków komunikacyjnych nie mogła być sprężystą”<sup>45</sup>. Wydaje się, że infrastruktura komunikacyjna musiała odgrywać szczególną rolę w państwie pierwszych Piastów, określonym jako „wodzostwo typu militarnego” oraz prowadzącym „ekspansję drapieżniczą”<sup>46</sup>. W państwie pierwszych Piastów rolę nadrzędną zdawała się odgrywać komunikacja wodna, co doskonale obrazuje lokalizacja wielkopolskich grodów powiązanych z siecią hydrograficzną<sup>47</sup>.

W związku z powyższym za świadectwo infrastruktury komunikacyjnej trzeba uznać nie tylko sieć grodów, ale również skarby srebrne transferowane z Pomorza do Wielkopolski. Najstarsza fala srebra orientalnego dotarła na teren Wielkopolski w latach trzydziestych X w., czyli na początki budowy grodów wielkopolskich związanych z formowaniem się państwa wczesnopiastowskiego oraz ich stabilizacji w następnym dziesięcioleciu, choć charakter tych kontaktów nie jest jasny (handel? trybut?). Poza drogą wschodnią napływu srebra do Wielkopolski poprzez Pobuże i Mazowsze wskazuje się przede wszystkim na drogę północną – wzdłuż

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 320.

<sup>42</sup> E. Kowalczyk, *Momenty geograficzne*, s. 74.

<sup>43</sup> Por. np. J. Poleski, *Transkarpackie kontakty mieszkańców Małopolski w VII–X w. n.e.*, [w:] *Transkarpackie kontakty kulturowe w okresie lateńskim, rzymskim i wczesnym średniowieczu*, red. J. Gancarski, Krosno 2013, s. 317–318.

<sup>44</sup> Ch. Westerdahl, *The relationship between land routes and sea routes in the past – some reflections*, *Deutsches Schifffahrtarchiv* 29 (2006), s. 65.

<sup>45</sup> F. Piekosiński, *Obrona hipotezy najazdu jako podstawy ustroju społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, z uwzględnieniem stosunków Sławian pomorskich i zaodrzańskich*, *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności* 16 (1883), s. 18.

<sup>46</sup> M. Tymowski, *Organizacje plemienne na obszarze Polski w IX–X w. w świetle antropologicznych teorii systemu segmentarnego i wodzostwa (chiefdom)*, [w:] *Europa barbarica, Europa christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, red. R. Michałowski, Warszawa 2008, s. 274.

<sup>47</sup> Z. i S. Kurnatowscy, *Znaczenie komunikacji wodnej dla społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych w Polsce*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie*, t. I, red. Z. Kurnatowska, Wrocław 1996, s. 117–123. Por. też Ch. Westerdahl, *The relationship between land routes and sea routes in the past*, s. 62.

Odry (dokładnie Wolin–Szczecin–Santok) i Wisły<sup>48</sup>, które pełniły funkcję głównych korytarzy komunikacyjnych<sup>49</sup>. Wyniki badań prowadzonych na Pomorzu Środkowym wskazują na trzeci, dotąd nie brany pod uwagę korytarz pomorski, aczkolwiek nie jest on tożsamy z biegiem rzeki głównej takiej jak wcześniej wymienione, a z rzekami mniejszymi, na których znaczenie wskazywał niegdyś na przykładzie Parsęty Lech Leciejewicz<sup>50</sup>. Rolę ważnego węzła odgrywało tu multifunkcyjne miejsce centralne w Żółtym na wyspie Jeziora Zarańskiego, a znaczenie tego korytarza w tym okresie poświadczają zarówno monety odkryte podczas badań archeologicznych (Żółte, stan. 33; Nętno, stan. 1), ostatnie znaleziska przyrodnicze (Żółte, po 907/908; Przrzeczce, po 890 r.), jak też znane z wcześniejszej literatury skarby oraz pojedyncze dirhemy znalezione w najbliższej okolicy (Łąbędzie II po 929, Rydzewo X w.?, Biały Zdrój po 907/908, Świdwin/Słonowice po 907/908). Ponadto znaczenia tego regionu na szlaku południkowym łączącym Pomorze i Wielkopolską dowodzą wspomniane wcześniej znaleziska z umiejscowionego kilka kilometrów na północ od Żółtego kompleksu osadniczego w Nętnie na Jeziorze Gęgnowskim, a zwłaszcza unikatowy pod względem formy i zdobienia żelazny grot włóczni, dla którego jedyną analogię stanowi jak dotąd egzemplarz wyłowiony z Dunaju w Budapeszcie<sup>51</sup>.

Druga faza użytkowania wyspy na Jeziorze Zarańskim (XI w.) przypada na okres rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, kiedy ośrodek osadniczy w Żółtym stanowił „bramę” z/do części Pomorza władanej być może przez księcia *Zemuzila* (rys. 5). Chodziłoby tu głównie o terytorium związane z Kołobrzegiem i Białogardem – dwóch najważniejszych ośrodków środkowopomorskich o udokumentowanym w źródłach pisanych istnieniu w 2. połowie XI w. Kronika Galla Anonima z racji na swój charakter (*gesta*) skupia się głównie na relacjach militarnych między Pomorzem a Wielkopolską, tymczasem odkrycia w Żółtym (birki, monety, utensylia kupieckie) ukazują inną – handlową i kulturotwórczą – stronę tychże kontaktów.

Badanie infrastruktury komunikacyjnej może stanowić dobre narzędzie rozpoznania struktur osadniczych w kontekście powiązań polityczno-ekonomicznych. Dla jej oceny przydatne będzie sięgnięcie do modelu systemu komunikacyjnego stworzonego na potrzeby badań nad rozwojem transportu we współczesnych kra-

<sup>48</sup> W. Łosiński, *W sprawie „wschodniej drogi” dopływu monet arabskich do Wielkopolski w X wieku*, [w:] *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. R. Kiersnowski, Warszawa 2002, s. 185–192.

<sup>49</sup> J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia z dziejów Pomorza*, s. 5–6, 9. Por. też ogólnie o korytarzach komunikacyjnych C.F.J. Whebell, *Corridors: a theory of urban systems*, *Annals of Association of American Geographers* 59 (1969), nr 1, s. 4.

<sup>50</sup> L. Leciejewicz, *Rola mniejszych rzek w dziejach dawnych społeczeństw na przykładzie Parsęty*, *Rzeki*, 1 (1992), s. 121–140.

<sup>51</sup> W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczny grot włóczni z Nętna – przyczynek do studiów nad chrystianizacją Pomorza Środkowego*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczyk, A.B. Kowalska, S. Moździoch, M. Rębkowski, Szczecin–Wrocław 2006, s. 647–655.

jach nierozwiniętych (Ghana, Nigeria)<sup>52</sup>. Model ten pokazuje schemat rozwoju linii transportowych, począwszy od rozproszonych portów, poprzez powstanie pierwszych szlaków penetracji i połączeń bocznych, na wyłonieniu się najważniejszych połączeń – magistrali komunikacyjnych skończywszy (rys. 6). Wprawdzie schemat ten został zanegowany w badaniach nad początkami komunikacji jako nieadekwatny, ale na obszarze o zupełnie innych niż Pomorze cechach geograficznych, tj. na terytorium lądowej Panonii<sup>53</sup>. Warto zwrócić uwagę, iż rozwój ten odbywał się wzdłuż rzek, w górę ich biegu, a główne punkty węzłowe powstały w pobliżu źródeł rzek. W tym momencie rzut oka na mapę hydrograficzną Pomorza pozwala zrozumieć przyczyny takiej, a nie innej lokalizacji multifunkcyjnego miejsca centralnego w Żółtym oraz bliźniaczego ośrodka wyspowego w Parsęku (tpq 1054), a na wschodzie również grodu w Bobiecinie. Z podobną lokalizacją mamy do czynienia w przypadku wyspy w Myśliborzu związanej z ziemią pyrzycką<sup>54</sup>. Stanowiska te leżą bowiem w pobliżu głównego wododziału Pomorza, u źródeł (odpowiednio) Drawy i Regi oraz Gwdy i Parsęty, Myśli, Wieprzy (pogranicze 3 wododziałów?), a więc w strefie pogranicznej, stanowią one zatem bramy (*gateway cities*) do/z strefy brzeżnej do interioru<sup>55</sup>. Poza tym z perspektywy teorii komunikacji powstały one w miejscu tzw. przerwy w transporcie (*break in transportation theory*), czyli tam gdzie zachodzi potrzeba zmiany środka transportu, pamiętać bowiem należy, iż na tym etapie rozwoju charakterystyczny jest transport komplementarny (wodno-lądowy, wodno-wodny czy lądowo-lądowy)<sup>56</sup>. Trudno jest obecnie orzec, czy użytkowano tu przewłok, czy też na przekroczenie wododziału pozwalała obfitsza we wczesnym średniowieczu sieć hydrograficzna (rys. 7). Pewne jest natomiast, że miejsca tego typu generowały rozwój osadnictwa o szczególnych cechach, choć – jak pokazuje *casus* Żółtego – przyczyny tego mogły być nie tylko *stricte* komunikacyjne (światopogląd). Główny wododział pomorski został również wyróżniony jako część większej tradycyjnej strefy transportowej obejmującej południowe wybrzeża Bałtyku, co odpowiada zasięgowi wyróżnianej również i dla wczesnego średniowiecza tzw. strefy bałtyckiej. O ile w okresie plemiennym (2. połowa IX – 1. połowa X w.) wododział ten obejmowało zintegrowane przestrzennie osadnictwo, o tyle w okresie wczesnopaństwowym (2. połowa X–XI wiek) stanowił on zapewne naturalne pogranicze kształtujących się wówczas podziałów terytorialnych.

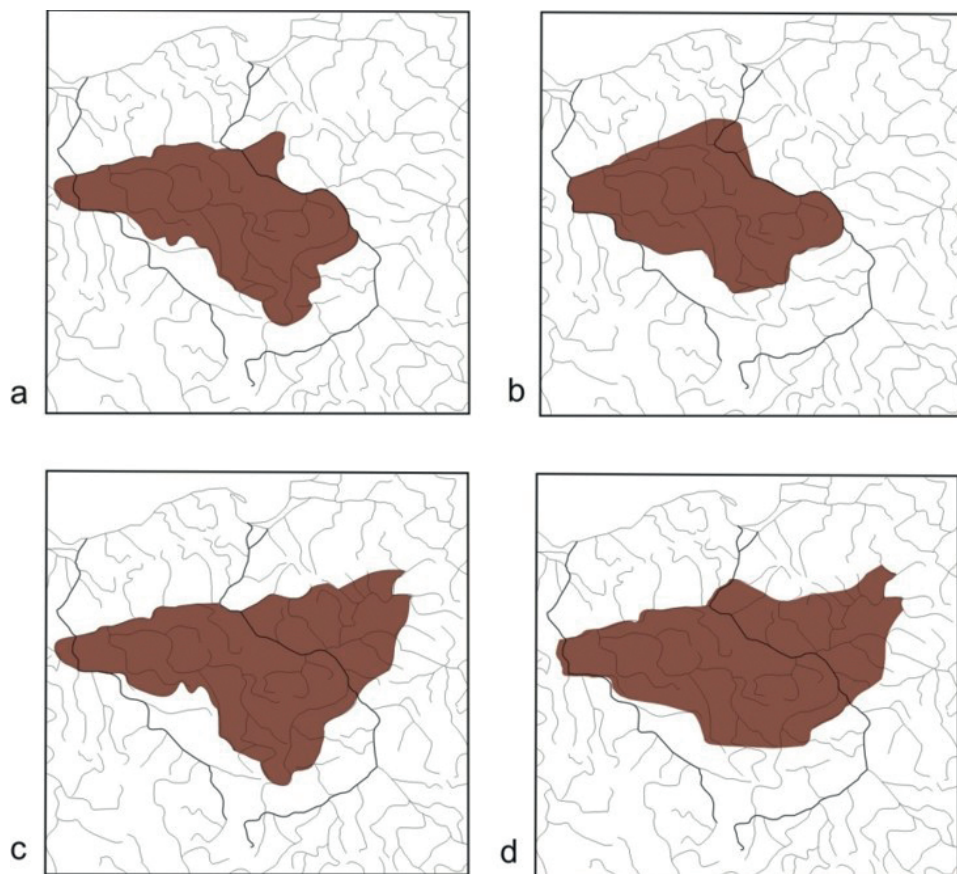
<sup>52</sup> E.J. Taaffe, R.L. Morill, P.R. Gould, *Transport expansion in underdeveloped countries: a comparative analysis*, *Geographical Review* 53 (1963), s. 503–529.

<sup>53</sup> A.F. Burghardt, *The origins of the road and city network of Roman Pannonia*, *Journal of Historical Geography* 5 (1979), s. 17–18.

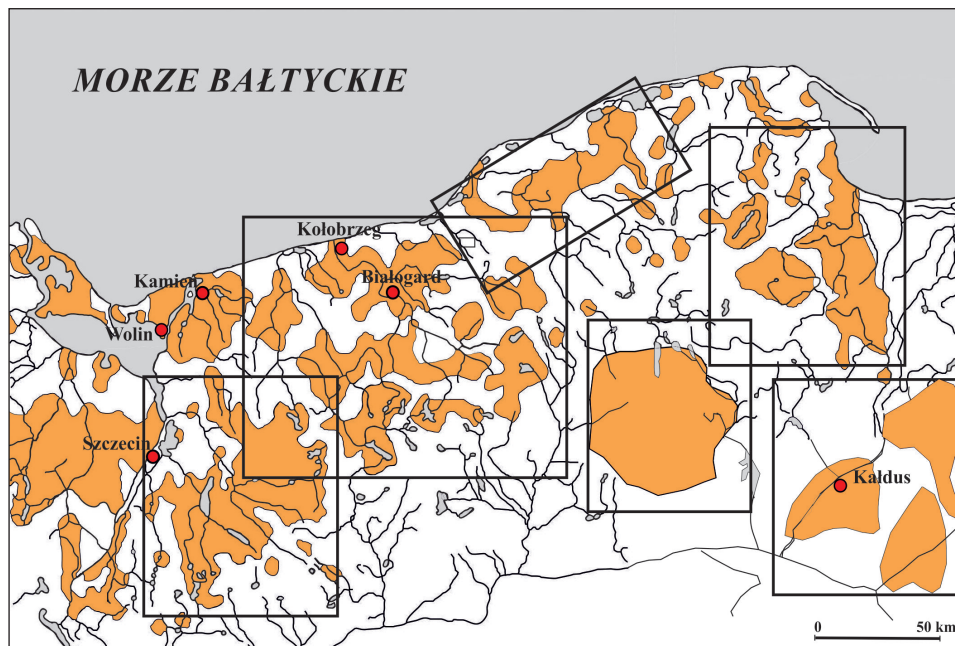
<sup>54</sup> W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń, 1930, s. 329.

<sup>55</sup> A.F. Burghardt, *A hypothesis about gateway cities*, *Annals of the Association of American Geographers* 61 (1971), s. 269–285; R. Krzysztofik, *Miasta – wrota. Zarys teorii i przegląd badań*, *Czasopismo Geograficzne* 75 (2004), s. 213–231.

<sup>56</sup> Ch.H. Cooley, *The theory of transportation*, *Publications of the American Economic Association* 9 (1894), s. 91–98.

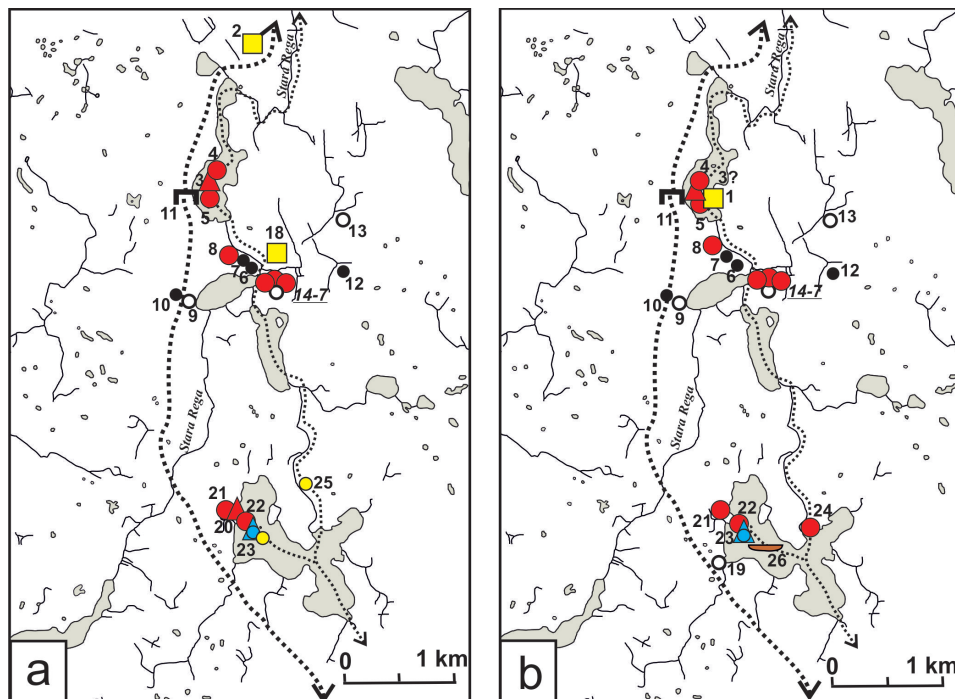


Rys. 1. Zasięg *Civitas Schinesghe* według: a) H. Łowmiańskiego, b) Z. Kurnatowskiej i M. Kary, c) J. Strzelczyka, d) G. Łabudy (za: M. Dulnicz, *Mazowsze we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 106, ryc. 4, z poprawkami autorów).



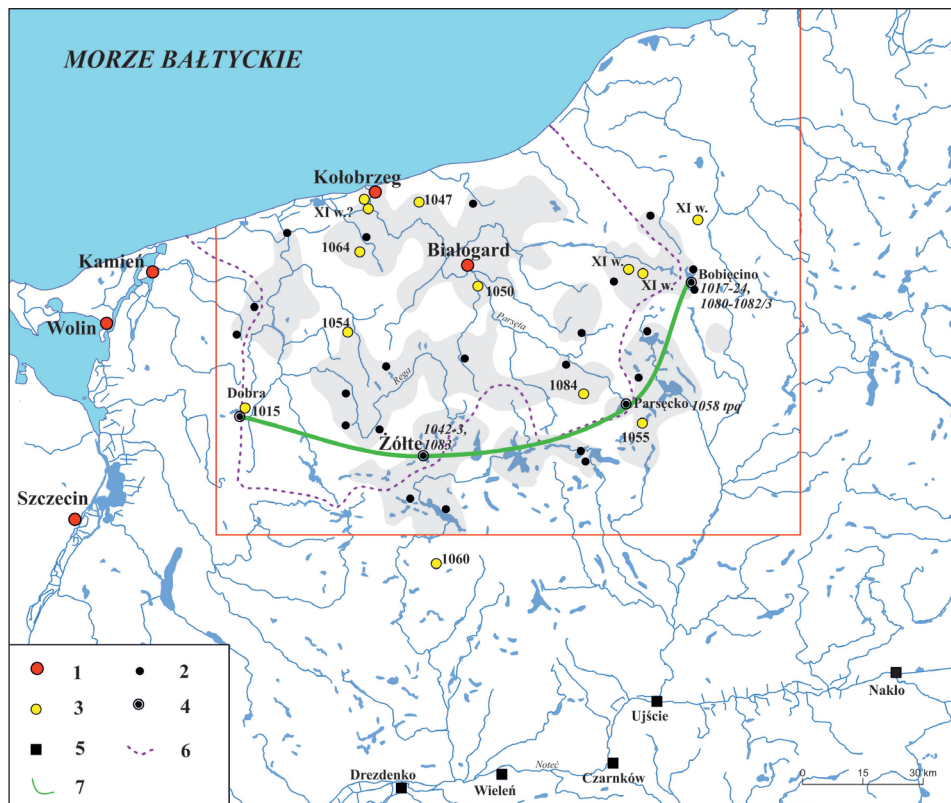
Rys. 2. Strefy zasiedlenia Pomorza w X w. (za: W. Łosiński, *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI–X wiek)*, Wrocław 1982, s. 47; G. Wilke, *Die frühgeschichte Burgen in der Krajna und die Entwicklung der Burgbezirke zwischen Gwda (Kuddow) und Wisła (Weichsel)*, [w:] *Frühmittelalterlichen Burgenbau in Mittel- und Osteuropa, Tagung Nitra vom 7. bis 10. October 1996*, red. J. Henning, Bonn 1998, s. 199; W. Chudziak, *Chełmno/Kulm – Genese und Funktion einer frühmittelalterlichen Stadt*, *Acta Praehistorica et Archaeologica*, t. 42, (2010), s. 19–40) (rys. E. Siemianowska).





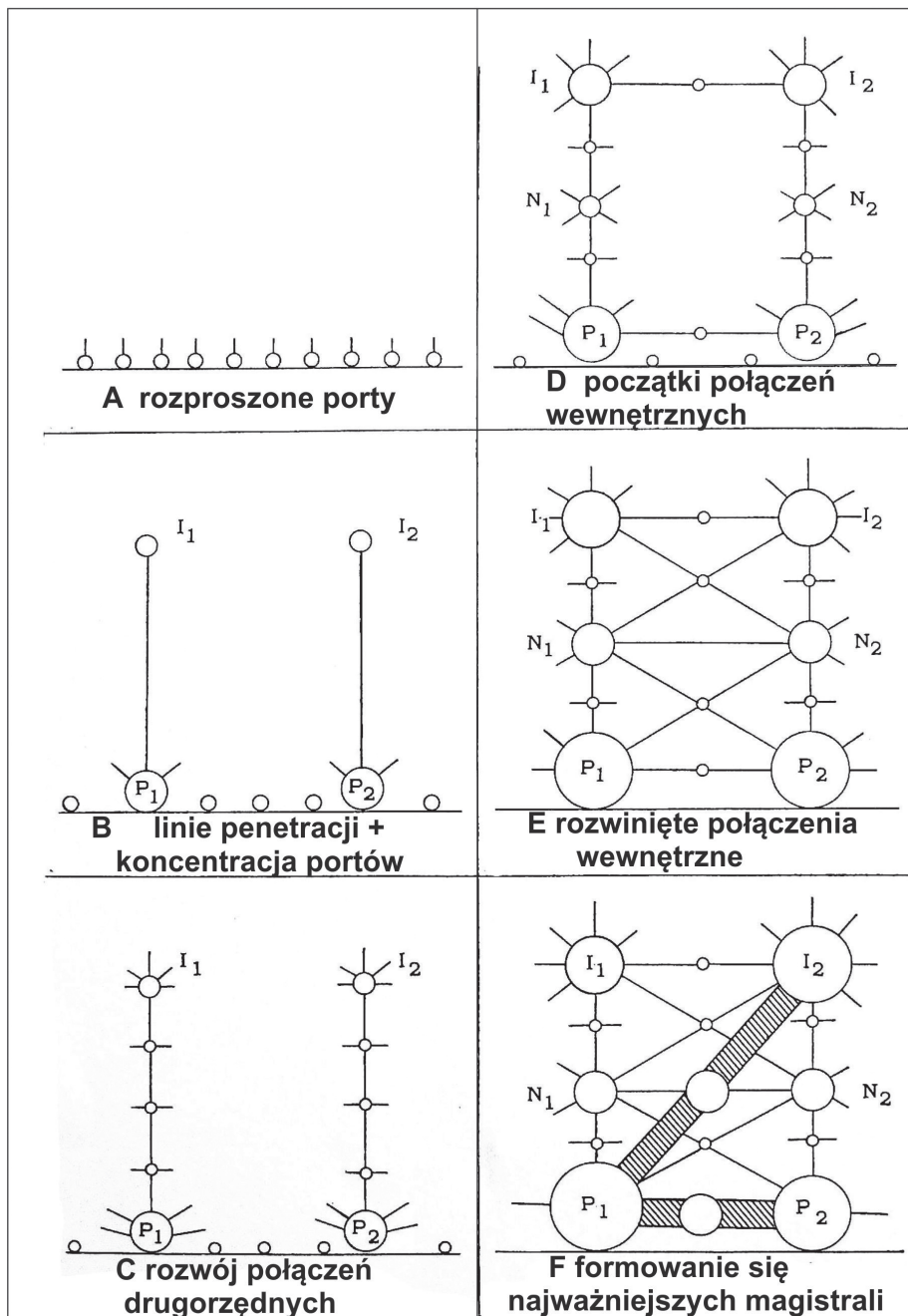
Rys. 4. Struktury osadnicze w makroregionie Żółte-Nętno, a) IX-X w., b) XI-XII w. (rys. E. Siemianowska) (za: W. Chudziak, E. Siemianowska, *Żółte settlement centre against the Pomeranian background*, [w:] *The Island in Żółte on Lake Żarańskie. Early Medieval Gateway into West Pomerania*, red. W. Chudziak, R. Kaźmierczak, Toruń 2014, s. 430).

Legenda: 1 – Łabędzie, skarb I; 2 – Łabędzie, skarb II; 3 – Nętno, grodzisko; 4 – Nętno, osada; 5 – Nętno, osada; 6 – Nętno, punkt; 7 – Nętno, punkt; 8 – Nętno, osada; 9 – Nętno, ślad; 10 – Nętno, punkt; 11 – Nętno, relikty przeprawy mostowej; 12 – Rydzewo, punkt; 13 – Rydzewo, ślad; 14 – Rydzewo, osada, brak lokalizacji; 15 – Rydzewo, osada, brak lokalizacji; 16 – Rydzewo, ślad, brak lokalizacji; 17 – Rydzewo, osada, brak lokalizacji; 18 – Rydzewo, skarb; 19 – Żarańsko, ślad; 20 – Żółte, grodzisko; 21 – Żółte, osada; 22 – Żółte, osada; 23 – Żółte, wyspa z umocnionym nabrzeżem i brukami kamiennymi, dirhem arabski; 24 – Żółte, osada; 25 – Żółte, dirhem arabski; 26 – Żółte, dłubanka.

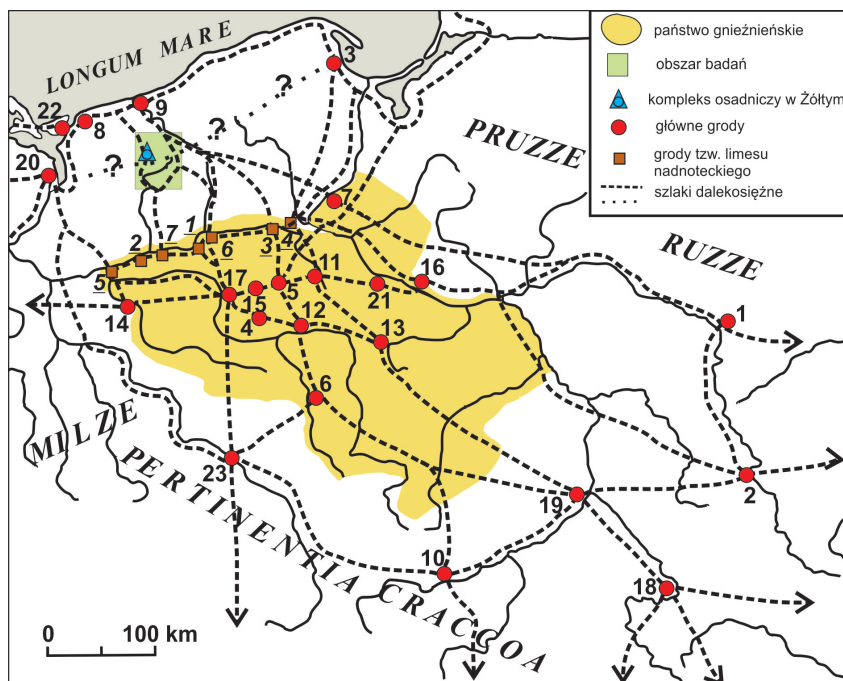


Rys. 5. Zasięg domniemanego księstwa *Zemuzila* ok. poł. XI w. na tle stref zasiedlenia z X w. (strefy zasiedlenia za: W. Łosiński, *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI-X wiek)*, Wrocław 1982, s. 47) (rys. E. Siemianowska).

Legenda: 1 – główne grody; 2 – inne grody; 3 – skarby (*terminus post quem*); 4 – ośrodki centralne typu Żółte; 5 – grody tzw. limesu nadnoteckiego; 6 – przebieg wododziału; 7 – domniemany zasięg księstwa *Zemuzila*. Kursywą podano daty dendrochronologiczne.



Rys. 6. Schemat powstawania połączeń komunikacyjnych w krajach nierozwiniętych (za: E.J. Taafe, R.L. Morill, P.R. Gould, *Transport expansion in underdeveloped countries: a comparative analysis*, *Geographical Review* 53 (1963), s. 504).



Rys. 7. Państwo gnieźnieńskie (*Civitas Schinesghe*) i główne szlaki dalekosiężne na przełomie I i II tysiąclecia (za: W. Chudziak, E. Siemianowska, *Żółte settlement centre against the Pomeranian background*, [w:] *The Island in Żółte on Lake Żarańskie. Early Medieval Gateway into West Pomerania*, red. W. Chudziak, R. Kaźmierczak, Toruń 2014, s. 437, z uzupełnieniami autorów, rys. E. Siemianowska).

Główne grody: 1 – Brześć; 2 – Czermno; 3 – Gdańsk; 4 – Giecz; 5 – Gniezno; 6 – Kalisz; 7 – Kałdus; 8 – Kamień; 9 – Kołobrzeg; 10 – Kraków; 11 – Kruszwica; 12 – Łąd; 13 – Łęczyca; 14 – Międzyrzecz; 15 – Ostrów Lednicki; 16 – Płock; 17 – Poznań; 18 – Przemyśl; 19 – Sandomierz; 20 – Szczecin; 21 – Włocławek; 22 – Wolin; 23 – Wrocław. Grody tzw. limesu nadnoteckiego: 1 – Czarnków; 2 – Drezdenko; 3 – Nakło; 4 – Pawłówek; 5 – Santok; 6 – Ujście; 7 – Wieleń.

### ***The incorporation of Middle Pomerania into the Early Piast State. An archaeologist's perspective***

**S u m m a r y :** This paper looks at a very important issue of the incorporation of the Middle Pomerania into the Piast realm. It seeks to address the above research question mostly through the analysis of archaeological sources. The article is expanded to include the analysis of written sources, e.g., the writings of Ibrahim ibn Yaqub and John Canaparius. The studies on the issue are preceded by a broad presentation of the subject literature and an attempt to identify the key research problems regarding the history of Middle Pomerania until the mid-tenth century. The most important issues to address here include perhaps the territorial and stronghold structure as well as the communication infrastructure. These are closely related to the geographical characteristics of Middle Pomerania, which certainly did not facilitate the incorporation of the region into the structures of the emerging Piast realm.

## ***Kujawy plemienne<sup>1</sup> a formowanie się władztwa Piastów w świetle dotychczasowych badań osadniczych\****

### **Wstęp**

Nazwa Kujawy po raz pierwszy w źródłach pisanych znalazła się w „Bulli gnieźnieńskiej” z 1136 r.<sup>2</sup> Należy dodać, że nazwy pięciu z sześciu wymienionych wsi zostały zidentyfikowane z obecnie istniejącymi miejscowościami<sup>3</sup>. Następne określenie odnoszące się do Kujaw spotykamy w dokumencie Mieszka Starego – falsyfikacie z datą roczną 1103. Prawdopodobnie jednak dyplom pochodzi z 1143 r., przy czym był w nim wzmiankowany Radziejów<sup>4</sup>. Jeszcze późniejsza, bo z roku 1153, jest wzmianka odnosząca się do chłopów darowanych przez Henryka Sandomierskiego joannitom, a których jego brat Bolesław Kędzierzawy przeniósł na Kujawy<sup>5</sup>. Natomiast z 1187 znamy dokument, który został wystawiony w Płocku i odnotowuje tytuł biskupa kujawskie-

---

\* Praca naukowa finansowana w ramach projektu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2014-2018, nr 0040/NPRH3/H11/82/2014.

<sup>1</sup> Zaznaczmy, że zwroty „czasy plemienne”, „doba plemienna”, „grody plemienne” itp. były w starszej historiografii powszechnie stosowane. Na ten temat krytycznie wypowiadał się P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 103–109. Uważamy jednak, że w kontekście odwoływania się do starszej historiografii i podsumowywania wyników badań nie można uniknąć wspomnianych wyżej zwrotów, które zresztą w wielu przypadkach były poprawnie używane. W nowszej historiografii bardzo umiejętnie tymi zwrotami operowali chociażby M. Brzostowicz, *Bruszczewski zespół osadniczy we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2002; J. Poleski, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004; tenże, *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2013; J.M. Piskorski, *Pomorze plemienne. Historia – archeologia – językoznawstwo*, Wodzisław Śląski 2014.

<sup>2</sup> *Item ville archiepiscopales per Cuiaviam: Cholm, Conare, Bachora, Poddambia, Hermanovo, Drvalevo*, zob. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej KDW], t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 7; *Bulla gnieźnieńska*, [w:] *Najstarsze papieskie bulle protekcyjne dla biskupstw polskich*, cz. I, wyd. O. Łaszczyńska, Poznań 1947, s. 16.

<sup>3</sup> *Cholm* – Chełmce, *Konarze* – Konary, *Bachorza* – być może Bachorka, *Poddębie* – być może Poddębice, *Hermanowo* – Jerzmanowo. Natomiast wieś *Drwalewo* jest osadą obecnie nieznaną.

<sup>4</sup> *Radeow per Cuiaviam*, zob. KDW, t. I, nr 33. Wspomniany w dokumencie Radziejów był w XIII w. jednym z bardziej znaczących ośrodków na Kujawach, a także siedzibą kasztelana, zob. Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIII-XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1974, s. 97–104.

<sup>5</sup> *Codex diplomaticus Poloniae* [dalej CDP], t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 4.

go<sup>6</sup>. Jak można zauważyć, liczne informacje pisane, w których pojawia się określenie Kujawy, znane są dopiero ze źródeł pochodzących z XII w. W materiałach pisanych z X czy XI w. ten termin nie występuje.

Warto nadmienić, że nazwy dwóch największych krain historycznych graniczących z Kujawami lub ich pochodne też pojawiają się dość późno. Określenie „Mazowszanie” po raz pierwszy występuje w dwunastowiecznym, ruskim źródle, którym jest *Повесть временных лет*. Autor latopisu termin „мазовшане” użył po raz pierwszy, opisując początki Słowian<sup>7</sup>. W tym samym źródle pod rokiem 1041 ponownie odnotowujemy Mazowszan: „Иде Ярославъ на мазовъшаны, въ лодьяхъ”<sup>8</sup>. W rodzimych źródłach pisanych nazwa „Mazowsze” występuje m.in. w *Kronice polskiej* Anonima tzw. Galla, spisanej na początku XII w. Kronikarz wymienia tę krainę, przedstawiając zawirowania polityczne, jakie nastąpiły po śmierci Mieszka II<sup>9</sup>. Interesujący wydaje się także fakt, że nazwa „Wielkopolska” ma znacznie późniejszą metrykę niż dwa wyżej wspomniane określenia – Kujawy i Mazowsze. Zwrot *Polonia Maior* występuje m.in. w dokumencie księcia Bolesława Pobożnego z 1257 r.<sup>10</sup> Tytuł *dux Poloniae Maioris* pojawił się prawdopodobnie już w kancelarii Przemysła I, o czym informował Bronisław Nowacki<sup>11</sup>. W związku z tym trzeba pamiętać, że historyczna nazwa „Kujawy” zaczyna występować w źródłach pisanych w podobnym okresie, co określenie „Mazowsze” i wcześniej niż osobny termin „Wielkopolska”<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> *Videlicet duorum Episcoporum, Plocensi Vitho, atque Cuiaviensi Stephano*, zob. *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis* [dalej CDCMG], wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 123. Należy dodać, że o biskupie kujawskim już w odniesieniu do 1180 r. informuje Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem, zob. *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, lib. IV, wyd. M. Plezia, *Monumenta Poloniae Historica, nova series* [dalej MPH s.n.], t. XI, Kraków 1994, s. 149. Tekst tłumaczenia Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, ks. IV, przekł. i komentarz B. Kürbis, Wrocław 1996, s. 201.

<sup>7</sup> *Повесть временных лет*, wyd. Д.С. Лихачев, Б.А. Романов, Moskwa 1950, s. 11. Tekst tłumaczenia *Powieść minionych lat*, przekł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa 2005, s. 6. Por. M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze wczesnośredniowieczne – pojęcie historyczne a rzeczywistość archeologiczna*, [w:] *Studia nad etnogenезą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, t. II, red. G. Labuda, S. Tabaczyński, Wrocław 1988, s. 89; A. Teterycz-Puzio, *Mazowsze w ustroju Polski piastowskiej (do końca XIII wieku)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 57 (2005), z. 1, s. 27.

<sup>8</sup> *Повесть временных лет*, s. 103. Tekst tłumaczenia *Powieść minionych lat*, s. 136. Por. A. Teterycz-Puzio, *Mazowsze*, s. 27–28.

<sup>9</sup> *Illi vero, qui de manibus hostium evadabant, vel qui suorum sedicionem devitabant, ultra flumen Wysla in Mazouiam fugiebant*, zob. *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. i wstęp K. Maleczyński, MPH s.n., t. II, Kraków 1952, lib. I, s. 43. Tekst tłumaczenia: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1982, ks. I, s. 41. Por. A. Teterycz-Puzio, *Mazowsze*, s. 28.

<sup>10</sup> KDW, t. I, nr 355: *dux Polonie Maioris*. Zapis ten znajduje się w dokumencie Bolesława Pobożnego z 25 kwietnia 1257 r.

<sup>11</sup> B. Nowacki, *Przemysł II odnowiciel korony polskiej (1257–1296)*, Kraków 2007, s. 47. Por. tenże, *Przemysł I*, Poznań 2003, s. 38.

<sup>12</sup> Wcześniej obszar, który nazywamy Wielkopolską, określano prawdopodobnie słowem: *Polonia*. Trzeba jednak odnotować, że również inne krainy historyczne zapewne były częścią składową tego terminu.

Po tym krótkim wprowadzeniu do problemu należy zastanowić się, jaką rolę Kujawy odgrywały w czasach plemiennych przed połową X w.<sup>13</sup> i co na ten temat pisano w dotychczasowej historiografii? Nie bez znaczenia pozostaje również problem włączenia tego obszaru do władztwa Piastów. Zagadnienia te wydają się interesujące w kontekście prowadzonych do tej pory badań, weryfikacji starszych hipotez oraz najnowszych osiągnięć nauk historycznych.

## 1. Kujawy w IX–X wieku

Historycy nie są zgodni co do tego, od kiedy możemy mówić o Kujawach jako o wyodrębnionym regionie. Część badaczy sądzi, że odrębność Kujaw lub obszaru nadgoplańskiego od Wielkopolski czy Mazowsza wyrasta jeszcze z okresu plemiennego i jest związana z ówczesnymi strukturami, rozwijającymi się na tym terenie. Wśród historyków i archeologów doszukujących się odrębności omawianej krainy historycznej należy wymienić przede wszystkim: Stanisława Franciszka Zajączkowskiego<sup>14</sup>, Stanisława Arnolda<sup>15</sup>, Witolda Hensla i Aleksandrę Coftę-Broniewską<sup>16</sup>, Władysława Kowalenkę<sup>17</sup>,

<sup>13</sup> Zwrot „czasy plemienne” w przypadku naszych rozważań będziemy odnosić do okresu wczesnego średniowiecza sprzed połowy X w., co dobrze koresponduje z periodyzacjami archeologicznymi. Problem podziału średniowiecza na fazy archeologiczne dla obszaru Krajny, Kujaw, Wielkopolski i ziemi lubuskiej wraz z prezentacją starszej literatury przedmiotu, omawiał w ostatnich latach M. Kara, *Nowe w archeologii Wielkopolski wczesnośredniowiecznej – 15 lat później*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Moździoch, Toruń–Wrocław–Warszawa 2006, s. 220–228; tenże, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, s. 53–61. Poznański naukowiec dokonał tego podsumowania w rzetelny sposób, wyróżniając dodatkowo fazę D<sub>0</sub>, która jest tożsama z fazą C/D. Podział tych faz w starszej literaturze przedmiotu prezentował się następująco: A: 400–600, B: 600–800, C: 800–950, D: 950–1050, E: 1050–1250, F: 1250–1350. Dodatkowo fazę D podzielono na D<sub>1</sub>: 950–1000 i D<sub>2</sub>: 1000–1050. Podobny podział wprowadzono w ramach fazy E, tj. E<sub>1</sub>: 1050–1100, E<sub>2</sub>: 1100–1200, E<sub>3</sub>: 1200–1250, zob. W. Hensel, *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. I, Poznań 1950, s. 4–6; tenże, *Z badań nad polską ceramiką wczesnośredniowieczną*, Sprawozdania Archeologiczne 2 (1956), s. 160–167; Z. Hilczerówna, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław 1967, s. 50 n; W. Dzieduszycki, *Wczesnomiejska ceramika kruszwicka w okresie od 2 połowy X w. do połowy XIV w.*, Wrocław 1982, s. 21 i n.; tenże, *Podstawy periodyzacji okresu wczesnośredniowiecznego w Wielkopolsce*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, Poznań–Wrocław–Warszawa, 1992, s. 155–158; Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Wielkopolsce*, [w:] tamże, przyp. 3.

<sup>14</sup> S.F. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII w.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 7 (1955), z. 1, s. 311; tenże, *O krainach szczepowych i plemiennych*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 7 (1959), s. 784–785; tenże, *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa. Geografia plemienna ziem polskich*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, s. 105–106.

<sup>15</sup> S. Arnold, *Geografia historyczna*, Warszawa 1951, s. 63, 95.

<sup>16</sup> W. Hensel, A. Cofta-Broniewska, *Starodawna Kruszwica. Od czasów najdawniejszych do roku 1271*, Wrocław 1961, s. 53–56.

<sup>17</sup> W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej*, Poznań 1938, s. 76–88.

Zygmunta Wojciechowskiego<sup>18</sup> oraz w dalszej kolejności Jana Natansona-Leskiego<sup>19</sup>. Większość z nich plemienną odrębność Kujaw od innych regionów późniejszej domeny Piastów uznawała za pewnik. Natomiast już kwestia ewentualnej równorzędności Kujaw pod względem terytorialnym z Wielkopolską i Mazowszem wywoływała wśród naukowców dwojakie reakcje. Niektórzy sądzili, iż omawiany region w XII w., a może i wcześniej, był osobną jednostką administracyjną, jedną z siedmiu prowincji domeny Piastów<sup>20</sup>. Inna grupa historyków uważała, że dopiero od końca XII w. można mówić o odrębności Kujaw, i to też krótkotrwałej<sup>21</sup>. Bez wątplenia nie było w historiografii zgodności co do statusu Kujaw w tym okresie.

Wspomnieliśmy, że część uczonych próbowała identyfikować Kujawy z terenem, gdzie miałyby egzystować *Glopeani*, czyli jedno z plemion, którego nazwa została wymieniona w tzw. Geografie Bawarskim, źródle pochodzącym z pierwszej połowy IX w.<sup>22</sup> Hipotezę identyfikującą nazwę *Glopeani* z Goplanami wysuwał m.in. Józef Widajewicz<sup>23</sup>. Później była ona dyskutowana również w innych pracach, m.in. przez: Gerarda Labudę<sup>24</sup>, Henryka Łowmiańskiego<sup>25</sup>, Jerzego Strzelczyka<sup>26</sup> czy Z. Wojciechowskiego<sup>27</sup>. Przykładowo wspomniany H. Łowmiański postrzegał Goplan jako związek wielkoplemienny, obejmujący nie tylko Kujawy, ale również środkową Polskę<sup>28</sup>. Nie była to jednak hipoteza zupełnie nowa, ponieważ już wcześ-

<sup>18</sup> Z. Wojciechowski, *Uwagi nad powstaniem państwa polskiego i czeskiego*, Przegląd Zachodni 7 (1951), nr 1, s. 143, 150.

<sup>19</sup> J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, s. 88–89, 105–107, 118–121. Autor ten nie podważa odrębności plemiennej obszaru nadgoplańskiego od Gniezna czy Poznania, natomiast sądzi, że termin „Kujawy” dla okresu plemiennego należy odnosić tylko i wyłącznie do jednostki nadwiślańskiej, skupionej wokół Włocławka oraz Brześcia Kujawskiego.

<sup>20</sup> S.F. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym*, s. 292–295, 308–311, 315–316; tenże, *O krainach szczepowych*, s. 784–788. Kujawy za jednostkę równorzędną Mazowszu uznał również J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 94.

<sup>21</sup> Tym momentem zwrotnym dla odrębności Kujaw miało być objęcie ich w posiadanie przez Bolesława, najstarszego syna Mieszka Starego z drugiego małżeństwa, zob. A. Bogucki, *Przynależność administracyjna Kujaw w XI-XII wieku*, [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer, Włocławek 1995, s. 11–12. Por. J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, Ziemia Kujawska 1 (1963), s. 35–39, 69; J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej*, Słupsk 1978, s. 70–73, 118.

<sup>22</sup> *Glopeani, in qua civitates CCCC aut eo amplius*, zob. *Geograf Bawarski*, wyd. i wstęp A. Bielowski, [w:] MPH, t. I, Lwów 1864, s. 10.

<sup>23</sup> J. Widajewicz, *Początki Polski*, Wrocław–Warszawa 1948, s. 89.

<sup>24</sup> G. Labuda, *Pierwsze wieki monarchii piastowskiej*, wpraw. H. Samsonowicz, post. J. Dobosz, Poznań 2012, s. 22. Książka ta składa się ze starszych tekstów autorstwa Gerarda Labudy, zatem chociaż rozprawa została wydana w 2012 r., to zawiera także dawniejsze poglądy poznańskiego uczonego.

<sup>25</sup> H. Łowmiański, *Kilka uwag krytycznych o początkach Polski*, Roczniki Historyczne 18 (1949), s. 360–361.

<sup>26</sup> J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, s. 72.

<sup>27</sup> Z. Wojciechowski, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 261–262, 305–306.

<sup>28</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 433–437.

niej wysuwał ją poznański archeolog W. Kowalenko. Uznał on, że inne plemiona, takie jak Wierczanie (Sieradzanie) czy Łęczycanie mieliby stanowić część struktur plemiennych związanych z domniemanymi Goplanami. W ten sposób terytorium zajmowane przez Goplan sięgałyby od Kujaw i ziemi chełmińskiej na północy po Wartę, źródła Bzury i lewy brzeg Pilicy na południu<sup>29</sup>. W historiografii nie brakowało również identyfikacji wiążących ten obszar wyłącznie z nadgoplańskimi terytoriami bogatymi w sól, a skupionymi wokół Kruszwicy oraz Inowrocławia<sup>30</sup>. Poglądy te w znaczącym stopniu zaprzeczały hipotezie o związku wielkoplemiennym owych *Glopeani*.

Jeszcze inaczej problem ten wraz z upływem czasu zaczął postrzegać wspominany już wyżej G. Labuda, który uznał, „że pod nazwą Goplan faktycznie ukrywają się Polanie”<sup>31</sup>. W tym przypadku uczyony wziął pod uwagę nowe ustalenia dotyczące grodu w Kruszwicy oraz podważył mit jego starożytności, prezentowany w niektórych zapisach kronikarskich<sup>32</sup>. Hipoteza ta wydaje się szczególnie interesująca, gdyż stara się ona łączyć oba twory plemienne (Polan i Goplan) w jeden, choć zapisany pod dwoma nieco różniącymi się nazwami.

Warto zauważyć, że w starszej literaturze przedmiotu z domniemanymi Goplanami wiązano gród w Kruszwicy. W tym przypadku na pierwszy plan wysuwały się szczególnie dwa zapisy kronikarskie dotyczące legendarnych dziejów władztwa Piastów. Pierwszy z nich został zawarty w *Kronice Wielkopolskiej*. Jej autor uznał, że legendarny Popiel rezydował w Kruszwicy, o czym świadczy następujący zapis: „Po tym więc Lestku nastąpił starszy syn jego Pompiliusz, któremu wyżej wymienieni bracia jego z wielką uczciwością chętnie okazywali posłuszeństwo, tak dalece, że tknięci miłością braterską, widząc, iż opada z sił, spiesznie przybyli w końcu do Kruszwicy”<sup>33</sup>. Nieco dalej kronikarz zawarł informację o Piaście, który również miał zamieszkiwać

<sup>29</sup> W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo*, s. 76–88. Autor pogląd ten podtrzymał również w latach powojennych, zob. tenże, *Przewłoka na szlaku żegludowym Warta-Gopło-Wisła*, Przegląd Zachodni 8 (1952), nr 5–6, s. 76–82.

<sup>30</sup> A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi łódzkiej do końca XIV wieku*, *Slavia Antiqua* 13 (1966), s. 99–100; H. Samsonowicz, „Długi wiek X”. *Z dziejów powstawania Europy*, Poznań 2002, s. 54. Sądzimy, że trudno wiązać szczególnie mocno owych domniemanych Goplan z rejonem Inowrocławia. Tamtejsze osadnictwo znajdujące się na terenie współczesnego Inowrocławia nie ma aż tak wczesnej chronologii. Więcej na ten temat w pracy: M. Danielewski, *Przyczynek do nowych badań nad kasztelanią inowrocławską w XIII–XIV wieku*, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne* 16 (2015), s. 207–215.

<sup>31</sup> G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002, s. 22. Por. A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa 2011, s. 97–98.

<sup>32</sup> G. Labuda, *Mieszko I*, s. 22.

<sup>33</sup> *Successit igitur huic Lestkoni Pompilius filius eius senior quem fratres sui superius nominati promptissimis obsequiis fidelissime fuerant prosecuti in tantum, quod amore fraterno sauciati cognoscentes ipsum langwescere festino cursu ad eum visitandum Crussuiciam tandem pervenerunt*, zob. *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kürbis, MPH s. n., t. VIII, Warszawa 1970, cap. 5, s. 12. Tekst tłumaczenia *Kronika wielkopolska*, przekł. K. Abgarowicz, wstęp i oprac. B. Kürbis, Warszawa 1965, rozdz. 5, s. 62.

w Kruszwicy: „Otóż był pewien ubogi rolnik imieniem Piast, a żonie jego było na imię Rzepica; mieszkali we wspomnianym mieście Kruszwicy”<sup>34</sup>. Warto zauważyć, że w opisie dotyczącym Popiela i Piasta nie pojawia się Gniezno, a zamiast niego odnajdujemy Kruszwicę.

Spore znaczenie w dyskusjach dotyczących roli Kruszwicy w okresie przed połową X w., odegrały również informacje kronikarskie Jana Długosza. Dziejopis ten zespół Gallową informację o Gnieźnie – siedzibie Popiela, Kadłubkową o Krakowie i autora *Kroniki Wielkopolskiej* o Kruszwicy: „Pompiliuszowi zaś, czyli Popielowi, po objęciu Królestwa Polskiego znudziła się górzysta okolica, pod którą założono miasto Kraków, a zaczął zachwycać się równinami i polami, więc stolicę królestwa swego z zamku krakowskiego i miasta, w którym jak wiedział, mieszkali jego poprzednicy, przeniósł do Gniezna, kolebki dawnych książąt polskich. Lecz gdy także i to mieszkanie wydało mu się wstrętne, chcąc pozostawić potomności pamiątkę swego panowania, na równinie mającej rozległy widok założył nowy zamek i nowe miasto, koło jeziora i bagien, nazwał je Kruszwicą”<sup>35</sup>. W ten sposób ponownie podniesiono rangę Kruszwicy. Oba przywoływane wyżej zapisy kronikarskie znacząco wpłynęły na postrzeganie w historiografii roli Kruszwicy. Uznano, że ośrodek ten był centralnym grodem plemienia Goplan, które oczywiście zidentyfikowano przede wszystkim z obszarem nadgoplańskim<sup>36</sup>.

Ostatnio hipotezy wiążące zapis *Glopeani* z Goplanami podważał Krzysztof Tomasz Witczak. Naukowiec ten uznał, że w świetle wiedzy geograficznej, historycznej oraz onomastycznej wspomniana wyżej hipoteza jest nie do utrzymania<sup>37</sup>. Argumentację autora należy uznać za bardzo znaczącą, skoro wywarła ona wpływ na najnowszą historiografię, gdzie identyfikacja *Glopean* z Kujawami została zarzucona. Fakt ten jest

<sup>34</sup> *Fuit namque quidam pauper agricola nomine Psth et nomen coniugis eius Rzepicza in urbe Cruszvi-  
ciensi morantes predicta, zob. Chronica Poloniae Maioris, cap. 7, s. 13. Tekst tłumaczenia Kronika wielko-  
polska, rozdz. 7, s. 64.*

<sup>35</sup> *Pompilius itaque sive Popyel suscepto Polonorum Regno montana, sub quibus Cracoviensis urbs fundata  
existit, pertesus in campestribus et planiciebus delectari cepit; unde et sedem regni sui a Cracoviensi arce urbe-  
que transferens, in quibus predecessores suos noverat habitasse, ad originariam priscorum principum Polonie,  
Gneznam videlicet, rediit. Sed cum huius quoque habitatio sibi ingenerasset fastidium, volens principatus sui  
in posteros relinquere monumenta, in campestribus longum prospectum habentibus novam arcem novamque  
urbem iuxta lacus et paludes condidit, eamque Cruszwicziam nominavit, zob. J. Długosz, *Annales seu croni-  
cae incliti Regni Poloniae*, lib. I, Warszawa 1964, s. 145. Tekst tłumaczenia J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki  
sławnego Królestwa Polskiego*, ks. I, przekł. S. Gawęda, Warszawa 1961, s. 210.*

<sup>36</sup> W. Hensel, *Najdawniejsze stolice Polski*, Warszawa 1960, s. 84–88; A. Cofta-Broniewska, *Kruszwica  
w starożytności i wczesnym średniowieczu*, [w:] *Kruszwica. Zarys monograficzny*, red. J. Grzeškowiak, To-  
ruń 1965, s. 126–130; W. Hensel, *Polska przed tysiącem lat*, Wrocław 1967, s. 77–82; J. Strzelczyk, *Mieszko*,  
s. 72. Nieco ostrożniej w tych kwestiach wypowiedział się K. Górski, *Dzieje Kruszwicy do końca XVIII w.*,  
[w:] *Kruszwica. Zarys monograficzny*, red. J. Grzeškowiak, Toruń 1965, s. 190.

<sup>37</sup> K.T. Witczak, *Dwa studia nad Geografem bawarskim*, *Roczniki Historyczne* 59 (1993) s. 12; tenże,  
*Z problematyki Słowiańszczyzny plemiennej, cz. 6: „Goplanie” i Bierdzanie, czyli rzecz o prapolskim zasiedle-  
niu Kujaw*, *Slavia Occidentalis* 57 (2000), s. 151–154, 163.

widoczny szczególnie w opracowaniach Michała Kary<sup>38</sup>, Zofii Kurnatowskiej<sup>39</sup>, czy nawet Gerarda Labudy<sup>40</sup>. Chociaż spieszymy też dodać, że dla podważenia powyższej tezy wiele wniosły wyniki badań archeologicznych. Efekty tych prac nie potwierdzają, aby na obszarze Kujaw, czy nawet szerszej rozumianego terytorium owych *Glopeani*, funkcjonowało bardzo zwarte osadnictwo z ogromną ilością grodów, o której to informował Geograf Bawarski.

Bardzo ważna w rozważaniach dotyczących konstruktu *Glopeani* – Kujawy – Kruszwica stała się weryfikacja chronologii grodu kruszwickiego. W tym przypadku na szczególną uwagę zasługują wyniki badań Wojciecha i Bożeny Dzieduszyckich, do których jeszcze powrócimy. Przypomnijmy jednak, że prowadzone w Kruszwicy jeszcze przed drugą wojną światową prace archeologiczne, a następnie powojenne wykopaliska W. Hensla i A. Cofty-Broniewskiej<sup>41</sup> wskazywały, iż gród kruszwicki powstał w okresie plemiennym. Domniemywano nawet, że pierwszy wczesnośredniowieczny gród z Kruszwicy mógł pochodzić z czasów między wiekiem VII a IX<sup>42</sup>. Weryfikacje dokonane przez W. i B. Dzieduszyckich doprowadziły do tego, iż obecnie możemy wiązać powstanie grodu kruszwickiego z ostatnią ćwiercią X w. (ostatnie odczyty dendrochronologiczne wskazują na rok 976)<sup>43</sup>. Te ustalenia ostatecznie podważają hipotezę identyfikującą domniemyanych Goplan z Kujawami i ich głównym ośrodkiem grodowym w Kruszwicy. Ważny wydaje się także fakt, że zapisy zawarte w *Kronice Wielkopolskiej* oraz w *Rocznikach czyli Kronikach sławnego Królestwa Polskiego* musimy uznać za bałamutne, skoro przed połową X w. Kruszwica nie odgrywała większej roli, a wręcz znajdowała się w cieniu innych kujawskich grodów. Ranga ośrodka kruszwickiego wzrosła dopiero w ostatniej ćwierci tego wieku, najpewniej w czasach Mieszka I, kiedy to na Półwyspie Rzępowskim powstał gród. Wydarzenie to znacząco zmieniło obraz osadniczy Kujaw. Piastowie w ten sposób odcięli się przynajmniej częściowo od plemiennych tradycji obszaru nadgoplańskiego.

<sup>38</sup> M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów*, s. 204, 240–241, 333.

<sup>39</sup> Z. Hilczer-Kurnatowska, *Początki Polski*, Poznań 2002, s. 38–40; Z. Kurnatowska, *Początki i rozwój państwa*, [w:] *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, red. M. Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 306.

<sup>40</sup> G. Labuda, *Mieszko I*, s. 19–22.

<sup>41</sup> Na temat tych badań archeologicznych czytelnik znajdzie więcej informacji w pracy: M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016, s. 127–128.

<sup>42</sup> W. Hensel, A. Cofta-Broniewska, *Starodawna Kruszwica*, s. 126.

<sup>43</sup> W. Dzieduszycki, *Przemiany społeczno-organizacyjne wczesnośredniowiecznych Kujaw – możliwości interpretacyjne archeologii*, [w:] *Archaeologia versus historiam – historia versus archaeologiam czyli jak wspólnie poznawać średniowiecze*, red. M. Brzostowicz, M. Przybył, D.A. Sikorski, Poznań 2012, s. 168. W 2015 r. w trakcie badań ratowniczych prowadzonych przez Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu na miejscu stanowiska 4a (przeprawa wczesnośredniowieczna), pozyskano drewno do kolejnych badań dendrochronologicznych. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że wkrótce liczba dendrodat związanych nie tylko z grodem, ale również z jego otoczeniem zwiększy się. Informację na temat wspomnianych wyżej badań posiadam dzięki uprzejmości mgra Marcina Woźniaka, archeologa z inowrocławskiej placówki muzealnej.

## 2. Struktury plemienne<sup>44</sup> na Kujawach w IX–X wieku

Wspomnieliśmy już wyżej, iż przed połową X w. na terenie Kujaw nie istniało tak zwarte osadnictwo, jak kiedyś sądzono, sugerując się przywoływanym również zapisem Geografa Bawarskiego. Nie oznacza to jednak, że Kujawy w tzw. okresie plemiennym były pozbawione bardziej znaczących struktur osadniczych. Wystarczy zwrócić uwagę na ośrodki grodowe, aby zdać sobie sprawę, że obszar po obu stronach jeziora Gopło, i nie tylko, był dość znacząco zasiedlony. Z. i Stanisław Kurnatowscy wskazywali, że gęstość zaludnienia na tym terenie przekraczała 7 osób na km<sup>2</sup>, co przerasta zasiedlenie np. Wielkopolski południowej i południowo-wschodniej<sup>45</sup>. Budowane na obszarze Kujaw ośrodki grodowe oraz skupiające się wokół nich osadnictwo otwarte zdają się potwierdzać spostrzeżenia wyżej wymienionych archeologów. Oczywiście nie będziemy przywiązywać się zbyt do podawanych liczb mających odzwierciedlać gęstość zasiedlenia, lecz spróbujemy przedstawić ogólny zarys osadnictwa w czasach przedpiastowskich.

Najważniejszy z terenu Kujaw kompleks osadniczy z tzw. doby plemiennych znajdował się nad jeziorem Gopło, przy czym nie był on zlokalizowany w jego północnej części, w rejonie Kruszwicy. Według nowszych badań w tej części jeziora nie funkcjonował gród, a osadnictwo miało charakter otwarty. Od połowy VIII i w IX w. w rejonie kruszewickim funkcjonowało pięć osad otwartych<sup>46</sup>. Widzimy więc, że obszar ten nie wyróżniał się pod względem rozbudowanego osadnictwa, co przecież w starszej literaturze przedmiotu próbowano podkreślać. Znacznie ważniejszy kompleks osadniczy znajdował się 15 km na południe od Kruszwicy, w Mietlicy, gdzie w zbliżonym czasie funkcjonowało tam osiem osad, zaznacza się też kilka śladów krótkotrwałego zasiedlenia<sup>47</sup>. Co więcej u schyłku IX – początku X w. zbudowano w Mietlicy potęż-

<sup>44</sup> Niezwykle ważne wydaje się rozumienie takich pojęć jak: wspólnota sąsiedzka (lokalna) – opole i plemię. W tych kwestiach odsyłam czytelnika do prac następujących autorów: J. Strzelczyk, *Od Prastłowian do Polaków*, Kraków 1987, s. 38–39; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, 35–44; K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, oprac. i wstęp F. Bujak, posł. J.M. Piskorski, Poznań 2004, s. 277–278. Podsumowanie literatury przedmiotu w tym zakresie zob. P. Boroń, *Słowiańskie wiece plemienne*, Katowice 1999, s. 48–69. W związku z powyższym wspólnotę sąsiedzka będziemy pojmować jako grupę kilkudziesięciu rodzin, które łączyło poszanowanie zwyczajów i tradycji. Takie wspólnoty niekiedy budowały gród jako miejsce schronieniowe (refugialne). Natomiast związki te nie były raczej samowystarczalne w dziedzinie sądownictwa czy jeśli chodzi o obronę przed najeźdźcami z zewnątrz. Plemię byłoby więc strukturą wyższego rzędu, składającą się z kilku czy kilkunastu wspólnot lokalnych. Oczywiście, plemię było zdolne sprostać zadaniom obronnym, porządkowym czy sądowniczym. W archeologii oba twory mogą być rejestrowane jedynie na podstawie studiów osadniczych.

<sup>45</sup> Z. i S. Kurnatowscy, *O przemianach regionu Wielkopolski w czasach piastowskich*, [w:] *Homines et societates. Czasy Piastów i Jagiellonów*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J.M. Piskorski, Poznań 1997, s. 68. Oczywiście należy zachować ostrożność w traktowaniu podanych wyliczeń, choć warto o tych spostrzeżeniach poznańskich archeologów pamiętać.

<sup>46</sup> W. Dzieduszycki, *Przemiany społeczno-organizacyjne*, s. 166.

<sup>47</sup> B. Dzieduszycka, *Z badań nad kształtowaniem się osadnictwa wczesnośredniowiecznego na przykładzie regionu nadgoplańskiego, regionu zachodnich Pałuk i regionu środkowego biegu Baryczy*, *Slavia Antiqua* 35 (1994), s. 72.

ny gród, umiejscowiony nad wschodnim brzegiem jeziora Gopło<sup>48</sup>. Obiekt był silnie obwarowany, wzmocniony dwoma przedwałami, a także fosami<sup>49</sup>. Szczególnie intrygujący wydaje się fakt, że mimo włączenia obszaru Kujaw w obręb domeny Piastów jeszcze w drugiej połowie X w. kompleks osadniczy w Mietlicy rozrastał się, gdyż jego częścią składową było już jedenaście osad otwartych<sup>50</sup>. Do tej liczby można zapewne dodać jeszcze dwie osady otwarte i jeden punkt osadniczy z rejonu Ostrówka, które znajdują się na drugim brzegu jeziora Gopło<sup>51</sup>. Widzimy więc, że świetność ośrodka mietlickiego rozpoczęła się jeszcze w IX w., jednak również w czasach panowania pierwszych historycznych Piastów tamtejszy gród oraz osadnictwo otwarte dobrze się rozwijały. Kryzys osadnictwa mietlickiego nastąpił dopiero w XI stuleciu, około jego połowy przestał funkcjonować tamtejszy gród<sup>52</sup>. Zbiegło się to z rozwojem ośrodka kruszwickiego, który w drugiej połowie X w. zaczął przeżywać swój rozkwit i intensywnie rozwijał się do 1096 r.<sup>53</sup>

Trzecim ważnym obszarem ze strukturami osadniczymi z tzw. doby plemiennej jest rejon grodu w Racicach, umiejscowiony na zachodnim brzegu jeziora Gopło w odległości około 9,5 km od Mietlicy i 5,5 km od Kruszwicy. Niestety grodzisko jeszcze w XIX stuleciu zostało zniszczone, w związku z czym jego datowanie następuje z pewnych trudności, gdyż oparte jest na domniemanej identyfikacji stanowiska. Wstępne datowanie obiektu zamyka się między połową wiekiem IX a połową XI w.<sup>54</sup>, co wydaje się interesujące w kontekście istnienia grodu w Mietlicy. Ważne z punktu widzenia prowadzonych badań wydaje się także dość silne osadnictwo otwarte, które grupowało się w Racicach. Oprócz grodu funkcjonowało tam sześć osad otwartych, a także uchwycono inne mniej stałe ślady osadnictwa. Co więcej również w czasach piastowskich do połowy XI w. na terenie Racic istniało grodzisko i przynajmniej siedem osad otwartych<sup>55</sup>. Dopiero z tego czasu odnotowujemy znaczące osłabienia tamtejszego osadnictwa, z równoczesną intensyfikacją osadniczą rejonu Kruszwicy. Uwagi te wydają się szczególnie interesujące, gdyż te trzy rejonosadnicze istniały już w tzw. dobie plemiennej. Jednak w toku wydarzeń dziejowych, które możemy

<sup>48</sup> M. Danielewski, *Sieć grodowa*, s. 139. W tym miejscu warto dodać, że dawniej sądzono, iż obiekt mógł powstać już około połowy IX w., zob. S. Maloney, *Excavations at Mietlica in 1977 and 1978*, Sprawozdania Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej PTPN) 96 (1980), s. 16–17; Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Stan i potrzeby*, s. 117.

<sup>49</sup> M. Danielewski, *Nowe dane do badań nad kujawskimi grodziskami z Mietlicy i Borkowa*, Studia Lednickie 13 (2014), s. 154.

<sup>50</sup> B. Dzieduszycka, *Z badań*, s. 72, 73 (ryc. 1).

<sup>51</sup> Tamże, s. 73 (ryc. 1).

<sup>52</sup> W. Dzieduszycki, *Przemiany społeczno-organizacyjne*, s. 167; M. Danielewski, *Sieć grodowa*, s. 140.

<sup>53</sup> B. Dzieduszycka, *Z badań*, s. 80; M. Danielewski, *Sieć grodowa*, s. 129–130.

<sup>54</sup> Tamże, s. 151.

<sup>55</sup> W. Dzieduszycki, *Przemiany społeczno-organizacyjne*, s. 167 (ryc. 2); por. B. Dzieduszycka, *Rejestr stanowisk archeologicznych w rejonie Jez. Gopła (woj. Bydgoszcz)*, Fontes Archaeologici Posnanienses 26 (1975), s. 156; Wykaz stanowisk archeologicznych. Arkusz 48–41. Delegatura Wojewódzkiego urzędu Ochrony Zabytków [dalej DWUOZ] w Bydgoszczy.

zamykać między wiekiem IX a połową XI w., jeden z nich osiągnął status wiodącego. Tym ośrodkiem była Kruszwica, która już w połowie XI w. przeżywała swój wielki rozkwit, kosztem ostatecznego upadku ośrodków grodowych w Mietlicy i Racicach. Szczególnie charakterystyczny jest kres funkcjonowania potężnej Mietlicy z silnym zapleczem osadniczym. Spieszymy jednak zauważyć, że upadek tych ośrodków nie nastąpił rychło wraz z włączeniem ich do domeny Piastów. Cały proces następował stopniowo i dopiero w czasie ożywienia rozwoju Kruszwy Piastowie pozwolili sobie na ostateczne zlikwidowanie ośrodków grodowych o tradycji plemiennej w Mietlicy i Racicach.

Na koniec warto dodać, że ślady osadnictwa z tzw. okresu plemiennego obserwujemy tak na wschodnim pobrzeżu jeziora Gopło (Ostrowo, Tarnowko), jak i na zachodnim (Lachmirowice, Łagiewniki, Polanowice)<sup>56</sup>. Niewykluczone, że w tym przypadku mamy do czynienia z mniejszymi wspólnotami lokalnymi, choć wszystkie one znajdują się w cieniu najbardziej znaczącego wówczas ośrodka mietlickiego. Można więc sądzić, że obszar wokół Gopła był rzeczywiście wówczas dość znacznie zasiedlony, aczkolwiek widzimy intensyfikację osadnictwa w kilku wyróżnionych wyżej punktach.

Obszary nadgoplańskie nie są jedynym rejonem, gdzie odnotowujemy rozwijające się struktury osadnicze o metryce sprzed połowy X w. W starszej historiografii liczba miejsc związanych z funkcjonującym osadnictwem z tzw. doby plemienną była dość duża. Współcześnie, wskutek ich weryfikacji, możemy wyliczyć na zachodnich Kujawach<sup>57</sup> zaledwie kilka ośrodków grodowych o rodowodzie z okresu plemiennego, z pewnością należą do nich Borkowo i Ostrowo (koło Gniewkowa)<sup>58</sup>. Oba obiekty są bardzo interesujące, chociaż zdecydowanie pod względem osadniczym na pierwszy plan wybija się położony nad Jeziorem Ostrowskim gród w Ostrowie. Grodzisko to wciąż jest słabo rozpoznane<sup>59</sup>, jednak mimo to w jego zapleczu zarejestrowano osadę przygodową oraz sześć innych osad otwartych. Osadnictwo w tym rejonie rozrzedza się dopiero w drugiej połowie X w., gdyż dla tego okresu odnotowano funkcjonowanie w Ostrowie zaledwie jednej osady otwartej<sup>60</sup>. Natomiast dużo mniej zintensyfikowane osadnictwo odnotowujemy względem wspomnianego już

<sup>56</sup> W. Dzieduszycki, *Kruszwica – piastowska domena nad Gopłem*, [w:] *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, red. M. Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 401.

<sup>57</sup> Obszar rozciągający się od pobrzeży jeziora Gopło na wschodzie po znajdujący się na zachodzie ciąg jezior: Bronisław, Trląg i Janikowskiego. Północna granica tego terytorium sięga Brdy i Wisły, a południowa maksymalnie Jeziora Ślesińskiego.

<sup>58</sup> Karta Ewidencji Stanowiska nr 1 w Ostrowie. DWUOZ w Bydgoszczy; M. Danielewski, M. Pawlik, *Wczesnośredniowieczne grodziska powiatu inowrocławskiego oraz ich stan zachowania*, Ziemia Kujawska 21 (2008), s. 132; M. Danielewski, *Nowe dane*, s. 155.

<sup>59</sup> Na fakt, iż liczne grodziska również na Kujawach są słabo przebadane zwracała uwagę już na początku lat 90. ubiegłego wieku Z. Kurnatowska, *Z badań nad przemianami organizacji terytorialnej w państwie pierwszych Piastów*, *Studia Lednickie* 2 (1991), s. 18.

<sup>60</sup> Wykaz stanowisk archeologicznych. Arkusz 43–41. DWUOZ w Bydgoszczy. Por. *Projekt wyobraźni – inowrocławskie grodziska*, red. Ł. Oliwkowski, wyd. 2, Inowrocław 2014, s. 8.

wyżej, a położonego na północ od rzeczki Smyrni grodziska w Borkowie<sup>61</sup>. Zarejestrowanemu tam grodzisku towarzyszy najprawdopodobniej podgrodzie, być może nawet jest ono dwuczłonowe<sup>62</sup>.

Tabela 1. Osadnictwo wczesnośredniowieczne na terenie Ostrowa (koło Gniewkowa)

Nr stan. w miejscowości	Nr stan. na obszarze	Funkcja	Archeologiczna periodyzacja
184	1	grodzisko	faza B/C
191	8	osada	faza D
192	9	osada	faza B/D
193	10	osada	faza C/D
194	11	osada	faza B/C
195	12	osada	faza B/C
196	13	osada przygodowa	faza B/C
216	33	osada	wczesne średniowiecze?
218	35	osada	faza B/C
219	36	osada	faza B/C

Nieco inaczej datowane jest grodzisko z Kościelca, które znajduje się w odległości nieco ponad 5,5 km od obiektu w Borkowie, posiadającego z pewnością metrykę plemienną. Natomiast kluczowe pozostaje pytanie: czy przestał on funkcjonować już w połowie X, czy dopiero około połowy XI stulecia<sup>63</sup>. W Kościelcu, podobnie jak w Borkowie, nie zarejestrowano zintensyfikowanego osadnictwa tzw. doby plemiennej. Jedynie na południowy wschód od grodu rozpoznano osadę otwartą, której istnienie można odnosić m.in. do okresu sprzed połowy X w. Poza tym na terenie Kościelca odnotowano jeszcze zaledwie jeden ślad osadniczy z omawianych czasów. Tutejsze osadnictwo otwarte uległo znacznej intensyfikacji dopiero w drugiej połowie tegoż stulecia<sup>64</sup>.

Zwróćmy jeszcze uwagę na drugą, wschodnią część Kujaw<sup>65</sup>. Na tym obszarze mamy do czynienia z jeszcze bardziej rozrzedzonym osadnictwem niż w przypadku zachodnich Kujaw. Studiów nad zlokalizowanymi tam grodziskami nie ułatwiają również dotychczasowe badania archeologiczne. Doprowadziły one co prawda do rozpoznania grodzisk – Bodzanówka i Mchówka, natomiast znacząco nie pogłębiły naszej wiedzy na temat wschodniokujawskiego osadnictwa otwartego. W tym przypadku problem

<sup>61</sup> Wykaz stanowisk archeologicznych. Arkusz 43–39. DWUOZ w Bydgoszczy; Wykaz stanowisk archeologicznych. Arkusz 44–39. DWUOZ w Bydgoszczy.

<sup>62</sup> M. Danielewski, *Nowe dane*, s. 156.

<sup>63</sup> Tenże, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo z terenu Kościelca Kujawskiego*, Ziemia Kujawska 22 (2009), s. 9–10.

<sup>64</sup> Tamże, s. 12–14.

<sup>65</sup> Mamy w tym wypadku na uwadze obszar rozciągający się na wschód od pobrażę jeziora Gopło po nadwiślańskie, lewobrzeżne lasy. Północna granica tego terytorium sięga Wisły, a południowa miejscowości Przedecz.

wynika też z faktu, że badania w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, na których można by oprzeć część rozważań dotyczących osadnictwa, mają metrykę sięgającą często początku lat osiemdziesiątych XX w., a nowszych weryfikacji nadal się nie doczekaliśmy<sup>66</sup>. Dostrzegalna jest więc dysproporcja między stosunkowo dobrze, często bardzo dobrze rozpoznanymi grodziskami, a słabo zbadaną strukturą osadnictwa otwartego.

Najważniejsze spostrzeżenia dotyczą wspomnianych już dwóch grodzisk z Bodzanówka i Mchówka, które są jedynymi obiektami obronnymi ze wschodnich Kujaw, zaś czas ich powstania sięga tzw. doby plemiennnej. Pierwsze z grodzisk o formie podkowiastej, położone nad wyschniętym obecnie jeziorem Błyszczyną, powstało w drugiej połowie IX w. i krótko funkcjonowało jeszcze w kolejnym stuleciu<sup>67</sup>. W starszych opracowaniach obiekt ten był datowany wyłącznie na pierwszą połowę X w., ale nowe badania, przeprowadzone już w XXI w., zweryfikowały jego chronologię<sup>68</sup>.

Jeszcze lepiej rozpoznane zostało grodzisko w Mchówku na wschodnich Kujawach, gdzie przebadano zarówno gród, jak i osadę przygodową. Oba stanowiska datowano na wiek IX<sup>69</sup>. Niestety również w tym przypadku osadnictwo otwarte pozostaje nadal słabo rozpoznane.

### 3. Podsumowanie – schyłek osadnictwa z czasów plemiennych i czas wielkich zmian

Z prezentowanego obrazu struktur osadniczych przed połową X w. wynika, że zdecydowanie silniej zasiedlone były zachodnie Kujawy, szczególnie obszar nadgoplański. Tamtejsze gleby i możliwości komunikacyjne, jakie stwarzało jezioro Gopło, determinowały rozwój osadniczy. Nad tym akwenem przed połową X w. zlokalizowane były dwa grody z wiodącym ośrodkiem mietlickim. Kruszwica nie odgrywała jeszcze wówczas znaczącej roli, zmieniły to dopiero czasy panowania Mieszka I, wówczas to zbudowano gród na Półwyspie Rzępowskim. W sumie na zachodnich Kujawach możemy odnotować pięć grodów o metryce plemiennnej<sup>70</sup>. Co warte podkreślenia, dość dobrze rozpoznane jest również osadnictwo otwarte, zwłaszcza to skupione wokół obiektów obronnych.

<sup>66</sup> Uwaga ta odnosi się do dużej części wschodnich Kujaw, które przed reformą administracyjną z 1999 r. stanowiły część nieistniejącego obecnie województwa wrocławskiego.

<sup>67</sup> A. Andrzejewska, Sprawozdanie z badań grodziska w Bodzanowku, stan. nr 1, s. 7–8. DWUOZ we Włocławku.

<sup>68</sup> J. Kmiecinski, *Nowe grodzisko w miejscowości Bodzanówek, pow. Aleksandrów Kujawski*, Wiadomości Archeologiczne 26 (1959), z. 1–2, s. 60.

<sup>69</sup> A. Andrzejewska, *Wczesnośredniowieczne grodzisko i osada w Mchówku, gm. Izbica Kujawska*, Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne 9 (2004–2005), s. 121. Por. też, *Wczesnośredniowieczne grodzisko w Mchówku, gm. Izbica Kujawska*, Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne 8 (2002–2003), s. 179–180.

<sup>70</sup> Kolejny obiekt, którym jest grodzisko z Raciecina – Broniszewa, dotychczas został bardzo słabo rozpoznany archeologicznie, więc rozważania nad nim pozostawiamy na boku. Więcej na jego temat w pracy M. Danielewski, *Sieć grodowa*, s. 156–157.

W przypadku wschodnich Kujaw istnieje znacząca dysproporcja w liczbie rozpoznanych grodów. Wyłącznie dwa obiekty obronne można powiązać z okresem sprzed połowy X w. Mimo iż grody są dość dobrze rozpoznane, to bardzo niski jest stan naszej wiedzy na temat tamtejszego osadnictwa otwartego. Całościowy obraz tego terytorium rysuje się więc zupełnie inaczej niż w przypadku zachodnich Kujaw.

Zauważalny jest fakt, że stan rozwoju struktur osadniczych na tych dwóch obszarach Kujaw w czasach poprzedzających rządę Mieszka I wyraźnie się różnił. Sądzymy, że w świetle obecnej wiedzy trudno twierdzić, jakoby w czasach przedpiastowskich całe Kujawy obejmował jeden twór plemienny. W przypadku wschodnich Kujaw możemy domyślać się, że grody w Bodzanówku i Mchówku powstały jako centralne obiekty tamtejszych wspólnot lokalnych<sup>71</sup>. Niestety, niski stopień rozpoznania osadnictwa otwartego nie pozwala stwierdzić, jak duże były to społeczności.

Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku zachodnich Kujaw, gdzie przy grodach w Mietlicy, Racicach i Ostrowie odnotowujemy znacząco rozwinięte osadnictwo otwarte. Jedynie w przypadku Borkowa oraz Kościelca gęstość sieci osadniczej przed połową X w. jest niższa niż w odniesieniu do wcześniej wymienionych ośrodków grodowych. Jednak również te grody należy uznać za centra wspólnot lokalnych.

Otwarte pozostaje pytanie: czy grody położone nad jeziorem Gopło, czyli Mietlica i Racice oraz większe skupiska osadnictwa otwartego zarówno wschodniobrzeżne, jak i zachodniobrzeżne stanowiły jedną wspólnotę, czy też kilka obcych sobie społeczności. Tej kwestii jednoznacznie nie rozstrzygniemy. Jednak zastanawiające muszą być losy obu grodzisk, które przetrwały czas formowania się władztwa Piastów i istniały aż do połowy XI stulecia. Nieznana pozostaje w tym przypadku również rola Kruszwicy, ale możemy domyślać się, że ten powstały w czasach rządów Mieszka I gród musiał stanowić przeciwwagę dla nadgoplańskich ośrodków grodowych o silnych tradycjach plemiennych. W związku z tym nie pomylimy się zapewne, stwierdzając, że Piastowie ten obszar włączyli do swojego władztwa raczej pokojowo, może za pomocą układów. Warto przypomnieć bowiem, że w czasach władztwa Piastów często niszczone stare, plemienne struktury osadnicze<sup>72</sup>, jednak w przypadku obszaru nadgoplańskiego takiego ich działania nie zarejestrowaliśmy. Trudno wyjaśnić, czym owa odmienność strategii była podyktowana: czy Piastowie na tym danym etapie podboju wewnętrznego potrzebowali sojuszników, czy może łączyły ich jakieś szczególne więzi z terenami nadgoplańskimi? Niestety tej zagadki nie jesteśmy w stanie rozwiązać.

<sup>71</sup> Oba obiekty obronne są od siebie oddalone o ponad 28,5 km.

<sup>72</sup> Taki przykład znany chociażby z zachodniej Wielkopolski przy granicy z ziemią lubuską i Pomorzem, gdzie funkcjonowały warownie m.in. w Międzyzyczcu i Pszczewie. Obiekty te stanowiły część lokalnej struktury małego plemienia składającego się z jedenastu grodów. Po włączeniu tej wspólnoty w obręb domeny Piastów przetrwały jedynie dwa wspomniane obiekty, które dalej użytkowano, zob. S. Kurnatowski, *Ogólne omówienie wyników badań*, [w:] *Międzyzyczec. Gród i zamek w wiekach IX-XIV*, red. tenże, Warszawa 2015, s. 468, 469–470. Podobną uwagę możemy odnieść również do Bruszczewa, zob. M. Brzostowicz, *Bruszczewski zespół osadniczy*, s. 163–164.

Interesujące wydawać się musi również spostrzeżenie dotyczące grodów w Borkowie, Kościelcu i Ostrowie. Losy tych ośrodków, zlokalizowanych na północ od skupiska nadgoplańskiego<sup>73</sup>, potoczyły się tragicznie. Borkowo i Ostrowo nie przetrwały połowy X w. i zostały wówczas zniszczone<sup>74</sup>. Niewykluczone, że nieco dłużej przetrwał gród z Kościelca<sup>75</sup>, choć ta kwestia jest dyskusyjna. Pojawia się więc pytanie, czy możemy w tym przypadku mówić o zupełnie osobnych kilku wspólnotach lokalnych, każdej skupionej wokół jednego grodu, czy może raczej o dwóch małych twórcach plemiennych? Na obecnym poziomie badań trudno o jednoznaczne rozstrzygnięcia, sądzymy jednak, że doprecyzowanie chronologii funkcjonowania wymienionych wyżej grodów i pozyskanie dendrodat może tę zagadkę wyjaśnić. To jednak będzie możliwe jedynie w sytuacji, gdy zostaną podjęte nowe badania wykopaliskowe.

Na koniec warto zauważyć jeszcze jeden ważny aspekt związany z panowaniem pierwszych Piastów, mianowicie w ramach swojego władztwa dynastia rządząca potraktowała Kujawy dwojako, z jednej strony budowano tu nowe grody, takie jak w Krukowie (wschodnie Kujawy), Jankowie, Kołudzie Wielkiej, Kruszwicy (zachodnie Kujawy), z drugiej wykorzystywano obiekty o starszej metryce, jak chociażby wspomniana Mietlica. Widzimy więc, że w stosunku do obszaru Kujaw Piastowie nie zastosowali wyłącznie taktyki niszczenia starych grodów i rozbijania struktur plemiennych czy zorganizowanych wspólnot sąsiedzkich. Niewątpliwie ich polityka wewnętrzna była dużo bardziej złożona niż pozornie mogłoby się wydawać, a świetnym tego przykładem są obie części Kujaw. Jednocześnie w świetle tych rozważań trudno mówić o omawianym obszarze jako jednej krainie historycznej w okresie przed połową X w.

---

<sup>73</sup> Grodzisko w Kościelcu znajduje się w odległości ponad 17 km od Kruszwicy, 22 km od Racic i aż 31 km od Mietlicy. W przypadku Borkowa te odległości między wymienionymi ośrodkami z rejonu nadgoplańskiego prezentują się następująco: około 19,5 km, 25 km, 34,5 km. Podczas gdy obiekt z Ostrowa jest oddalony od Kruszwicy o prawie 21 km, od Racic o 26,5 km, a od Mietlicy o ponad 35 km.

<sup>74</sup> Obiekty te są oddalone od siebie o nieco ponad 11,5 km.

<sup>75</sup> Grodzisko to jest oddalone od Borkowa o około 5,5 km, a od Ostrowa o nieco ponad 16 km.



Południowy odcinek wału grodziska w Mietlicy z widocznym przedwałem (fot. M. Danielewski)



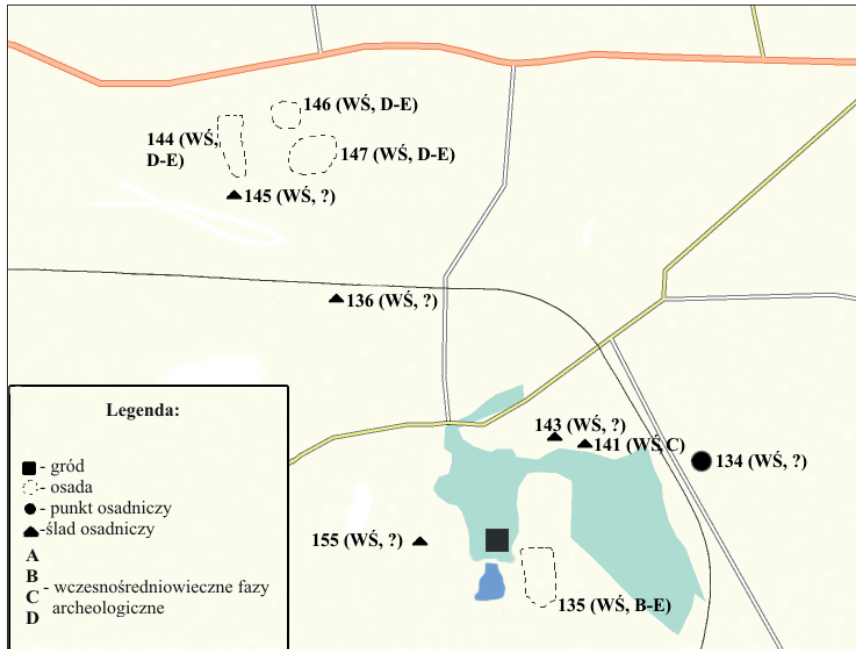
Grodzisko w Mietlicy (fot. Ł. Oliwkowski)



Grodzisko w Bodzanówku (fot. M. Danielewski)



Grodzisko w Borkowie (fot. M. Danielewski, M. Pawlik)



Mapa: Osadnictwo wczesnośredniowieczne z terenu Kościelca (rys. M. Danielewski)

### ***Kujawy in the tribal period and the formation of the Piast realm in the light of current settlement studies***

**S u m m a r y :** The paper analyses a very significant problem from the perspective of the formation of the Piast realm. As regards the period preceding the reign of Mieszko I, Kujawy is still a poorly recognised historic land. The paper discusses the main strongholds dating back from the tribal period, particularly Mietlica on Lake Gopło. It explores the role of the then Kruszwica, apparently not such an important centre before the end of the tenth century, as information from *Kronika Wielkopolska* [The Major Poland Chronicle] and *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* seem to suggest. Settlement studies have had a pivotal role in such analyses. They have demonstrated that western Kujawy was much more populated than the eastern part of the region. A number of strongholds were erected in the vicinity of Lake Gopło (Mietlica and Racice) and in the northern part of the region, in the area of later Inowrocław Kujawy (Brokoro, Kościelec, Ostrowo near Gniewkowo). On the other hand, merely two strongholds have been registered in eastern Kujawy (Bodzanówek and Mchówek).

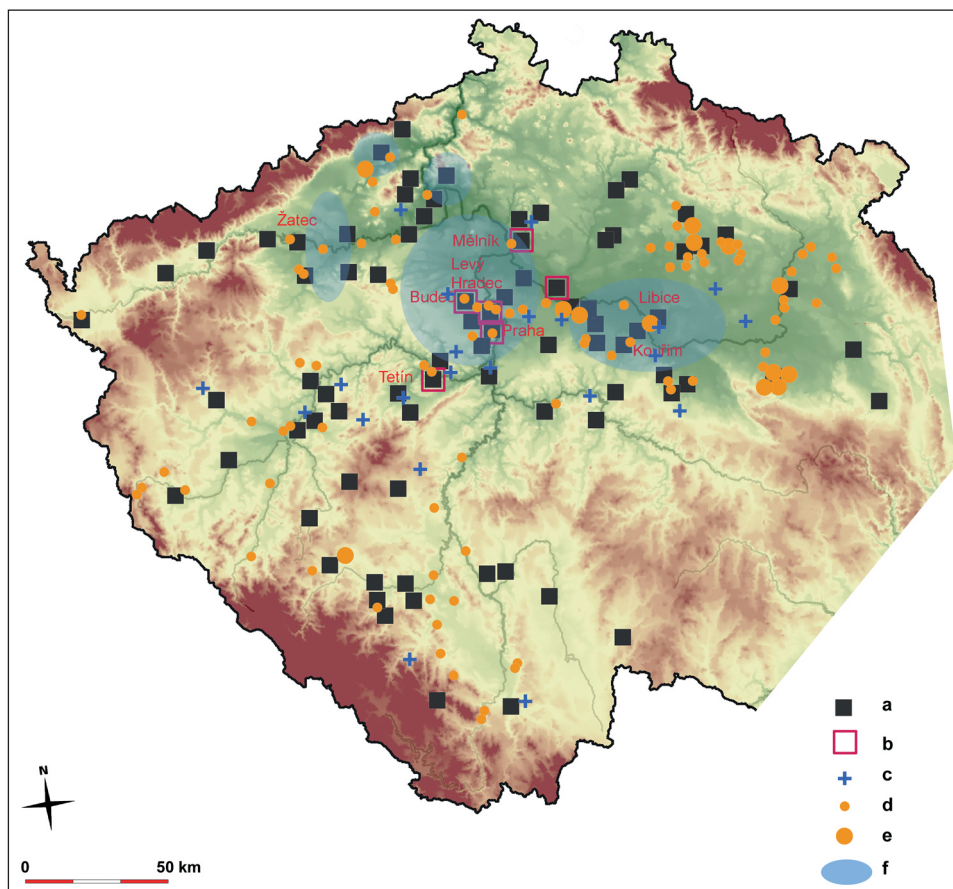


## *Archeologie a studium raného českého státu. Současná východiska*

### **1. Současná východiska archeologického studia Čech raného středověku a mezioborový výzkum**

Mezioborové studium je dnes již neodmyslitelnou součástí poznávání minulosti. V tomto příspěvku představíme v souvislosti s novými poznatky, k nimž dospělo archeologické bádání v Čechách v posledních desetiletích, některé příklady mezioborového studia, které česká archeologie mohla využít při studiu počátků organizace mocenských útvarů ve středoevropském prostoru, a také problémy, s nimiž se při řešení této problematiky potýká. Exaktní vědy přinášejí do procesu archeologického studia obecně rozsáhlé možnosti jak v oblasti poznávacích a dokumentačních metod, tak pokud jde o škálu pramenů, které lze pro studium minulosti využít. I bez ohledu na finanční náročnost a rychlý rozvoj moderních technologií a metod jsou pro nás tyto takřka nekonečné možnosti často až neuchopitelné. Využívání nových metod i nástrojů poznání na nás klade značné nároky i z hlediska nezbytného rozšiřování znalostí, schopnosti informované komunikace s příslušnými odborníky, i pokud jde o naši schopnost volit adekvátní téma a kritéria výběru předmětu zkoumání. Současně se v posledních desetiletích v českém prostředí archeologie dostává často do situace, kdy zaostává nejen kooperace, ale i komunikace a porozumění s oborem tak blízkým, jakým je historiografie. Současný výzkum je také komplikován skutečností, že nejen historické, ale obecně humanitní obory, které se přímo nezabývají aktuálními společenskými problémy či dnes silně preferovaným aplikovaným výzkumem, jen obtížně získávají finanční zdroje na nezbytný cílený (tzv. základní) výzkum a zpracování již existujících pramenů standardními metodami. Hledání východiska, jakými cestami se vydat, abychom dospěli s adekvátním vynaložením sil a prostředků k potřebnému posunu poznání, je tak často velmi obtížné. Určitá možnost je v posledních letech nalézána pouze v oblastech štedřejí podporovaného nebo společenskou potřebou vyvolaného aplikovaného výzkumu. I takto zaměřené (či přesněji: potřebou praktického využití omezené) studium lze, např. v postupných dílčích, ale dlouhodobě cíleně projektovaných krocích, využít pro řešení některých obecných témat základního výzkumu. V našem konkrétním případě je takovým dlouhodobě sledovaným tématem proces organizace a centralizace moci a budování tzv. raných států.

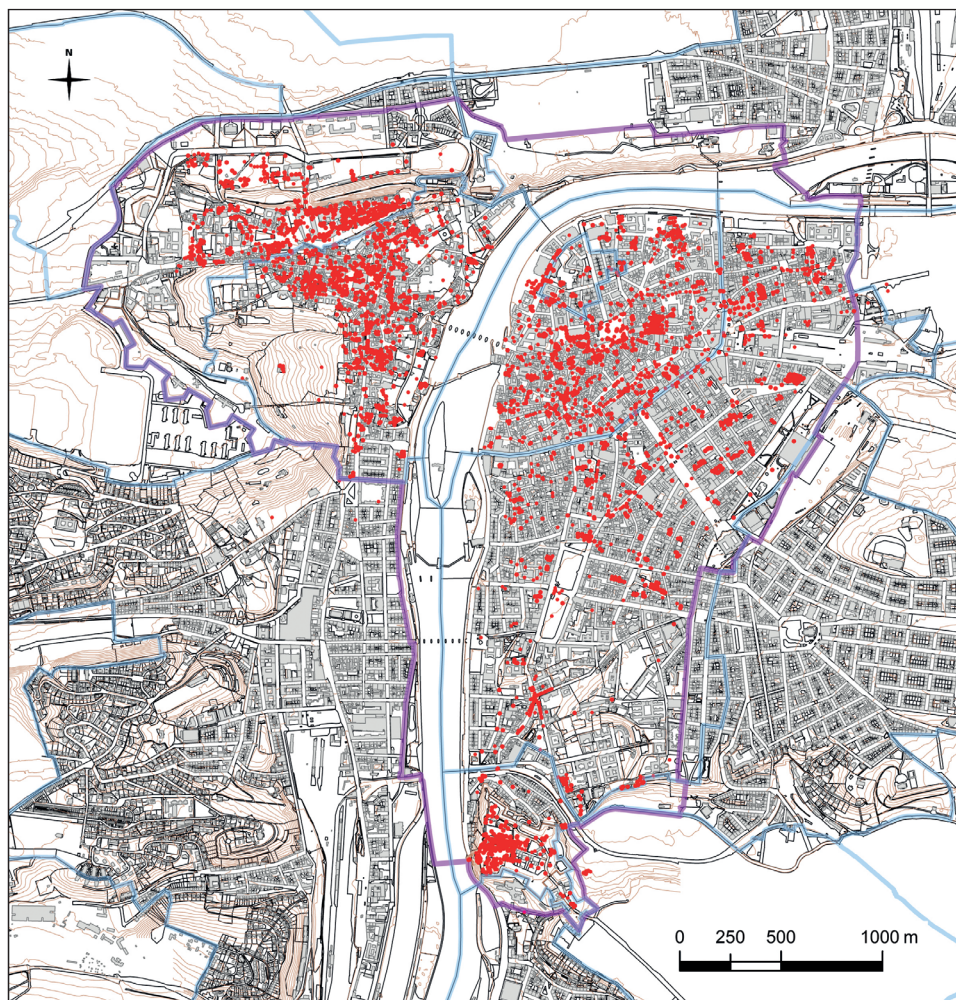
Při pohledu na mapu zachycující nerovnoměrné rozprostření známých archeologických dokladů osídlení Čech pro období asi 2. polovina 9. a 1. polovina 10. století (Obr. 1)<sup>1</sup> je zcela zřejmá řada skutečností: 1 – torzovitost a nerovnoměrnost našeho poznání (daná podstatou archeologických pramenů a náhodností záchranného, tedy ne systematického výzkumu), 2 – jejich podmíněnost aktivitou badatelů v jednotlivých regionech (daná současnou sídelní a ekonomickou strukturou a závislostí stavu archeologické památkové péče na společensky daných podmínkách), 3 – jejich podmíněnost stavem veřejně dostupné evidence již získaných pramenů (dáno historickým vývojem této části oboru a ekonomickými podmínkami jeho rozvoje).



Obr. 1. Čechy v době středohradištní (ca do poloviny 10. století): a – hrady z doby okolo r. 900; b – lokality tzv. přemyslovske domény, c – pohřebiště (zdroj Archeologická databáze Čech (ADČ) k r. 2014); d – sídelní nálezy (zdroj ADČ); e – sídelní nálezy ve třech odlišných polohách (zdroj ADČ); f – oblast výrazněji doloženého velkomoravského vlivu. Červeně – lokality zmíněné písemnými prameny do roku 1018.

<sup>1</sup> I. Boháčová, N. Profantová, *Bohemia in the Great Moravian Period*, [w:] *1150 Years Since the Arrival of the Thessaloniki brothers in Great Moravia*, red. P. Kouřil, Brno 2014, s. 151–170.

Chceme-li se zabývat problematikou organizace moci v daném regionu České kotliny, je zřejmé, že naše možnosti jsou silně těmito skutečnostmi determinovány a že komplexní pohled archeologie na toto téma nemůže být alespoň prozatím na pořadu dne. Omezit svou pozornost můžeme aktuálně pouze na vybraná témata, či na několik málo systematictější studovaných regionů. Současně je nutné konstatovat, že česká archeologie raného středověku byla v posledních desetiletích doslova zavalena přílivem nových pramenů, vyvolaných především stavebním boomem po pádu komunistického režimu v r. 1989. Tento boom zasáhl samozřejmě zejména Prahu (Obr. 2),



Obr. 2. Archeologický výzkum v Praze. Akce evidované v historickém jádru města do r. 2009. Zdroj projekt IIS\_APP (viz I. Boháčová, J. Podliska, *Praha archeologická. Koncepce a realizace projektu Integrovaného informačního systému archeologických pramenů Prahy*, *Archeologia historica* 40 (2015), nr 1, s. 41–55).

ale i další historická města s kořeny hluboko v raném středověku<sup>2</sup>. Dopad této skutečnosti byl mnohostranný.

Na jedné straně i prvotní informace ze záchranných výzkumů ukázaly neudržitelnost některých teorií, vystavených zejména na základě výsledků rozsáhlých výzkumů poválečných. Tyto nové informace ze záchranných výzkumů a pokusy o jejich začlenění do někdejších teorií vedly k nezbytnému přehodnocení a k revizi dříve formulovaných představ včetně chronologických konstrukcí, a to zprostředkovaně i pro lokality, které novými záchrannými kampaněmi neprošly.

Současně razantní vstup exaktních věd přinesl nové poznávací možnosti, a s tím i obrovský nárůst dříve netušených poznatků. Přitom zpracovatelský dluh české archeologie, a to již od jejích počátků v meziválečném období, stále narůstá. Existující odborné kapacity se dlouhodobě<sup>3</sup> nedokázaly vyrovnat ani s existencí rozsáhlých souborů nedostatečně vyhodnocených pramenů z poválečných výzkumů, které představují „rodinné stříbro“ a jsou nejen stále platným, ale i nenahraditelným zdrojem poznatků. Nápor stavebního boomu zejména na městské prostředí a právě i na jádra historických měst jen posílil nerovnoměrnost stavu poznání regionů i témat. Jak vyplynulo výše, z hlediska České kotliny jako celku dodnes nemáme k dispozici základní poznatky o struktuře osídlení.

Razantnějšímu posunu poznání zejména v oblasti obecněji formulovaných otázek brání i přetrvávající diskuse o pozici a roli archeologie ve vztahu k ostatním historickým vědám. Archeologii raného středověku chybí dlouhodobě partner, s nímž by mohla konfrontovat a diskutovat své závěry. Přitom ani mezi samotnými archeology není vždy kooperace s historií považována za životně důležitou a pokusy o kooperaci jsou vnímány jako důkaz nadbytečné závislosti archeologie na historickém bádání. Ze strany historiků se naopak ozývá varování před snad přílišnou důvěrou archeologie v historické prameny, které by mohly být chybně spojovány s archeologicky doloženými jevy<sup>4</sup>.

### Terénní výzkum a jeho konsekvence

Jaké byly ale zcela konkrétní dopady záchranných kampaní v období od poloviny 80. let 20. století? Tyto kampaně přinesly často zcela klíčové prameny pro studium počátků českého státu. Intenzivní aktivita zasáhla území Pražské památkové rezervace, z těch dalších z hlediska našeho tématu nejvýznamnějších uvedme např. historická

<sup>2</sup> I. Boháčová, *Stav a perspektivy výzkumu raně středověkých sídelních aglomerací v Čechách a na Moravě*, Archeologické rozhledy 58 (2006), s. 619–622 a další literatura v témže čísle; I. Boháčová, *90. let systematického studia Prahy pod Prahou a 50. výročí založení specializovaného pracoviště pražské archeologické památkové péče. Poznámky k stavu a možnostem poznání Prahy raného středověku*, Staletá Praha 31 (2015), nr 2, s. 95–111.

<sup>3</sup> M. Štěpánek, *Opevněná sídliště 8.–12. století ve střední Evropě*, Praha 1965.

<sup>4</sup> D. Kalhous, *Historie a archeologie: limity spolupráce a porozumění mezi obory*, [w:] *Český stát 10. století – začátky, společnost, kultura*, Colloquia mediaevalia Pragensia, red. I. Boháčová, P. Sommer [v tisku].

jádra měst jako Žatec, Stará Boleslav, Mělník, Litomyšl, Chrudim, Kolín (stavba obchvatu) či jejich nejbližší okolí, i některé drobnější, ale pro studium počátků sledovaného tématu významné lokality, jako např. Klecany<sup>5</sup> či Levý Hradec v bezprostředním zázemí Prahy. Odvrácenou stranou mince ovšem je, že převážná většina z těchto největších výzkumů zatím – a někdy zřejmě již natrvalo – zůstává, obdobně jako tomu bylo v předchozím období, bez dostatečného vyhodnocení a publikace.

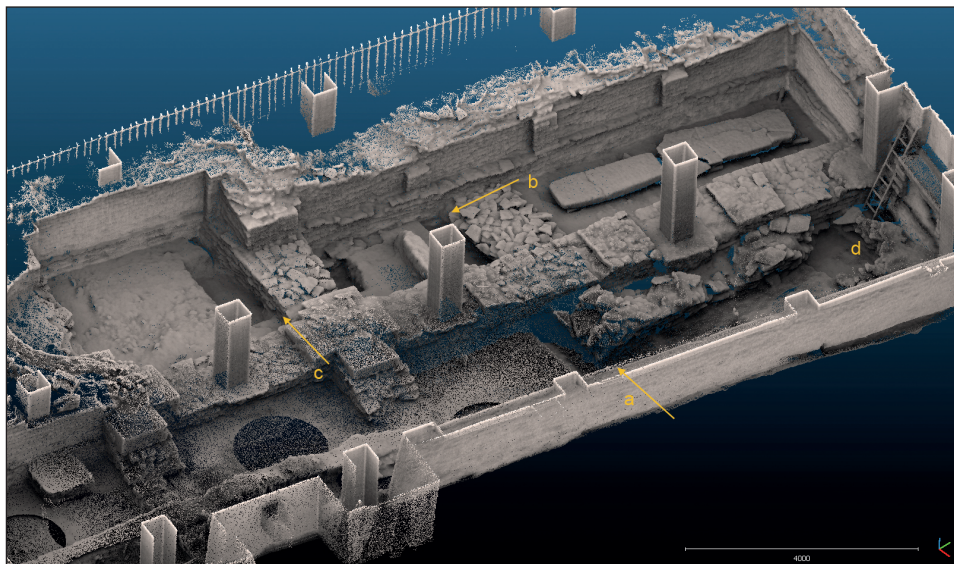
Základní zpracování a pokusy o propojení získaných informací z pražských výzkumů Hradčan a z výzkumů přemyslovského hradu ve Staré Boleslavi vedly k prvním pokusům o synchronizaci dokumentovaných jevů a to nejen v rámci uvedených lokalit, ale konkrétně v regionu středních Čech i mezi lokalitami navzájem, jak bylo nedávno ukázáno<sup>6</sup>.

Mnohá nová zjištění, související se stavebním boomem nebo s jeho následky a tedy s novými poznatky i otázkami, vyvolala ale také další návazné, tentokrát již komorní tzv. „badatelské“ revizní výzkumy – tedy znovu otevření některých situací, zkoumaných v meziválečném nebo poválečném období (Obr. 3) a neinvazivní výzkum (to se týká opět Prahy a jejího nejbližšího okolí, ale i některých dalších lokalit ve středních Čechách)<sup>7</sup>. Tyto výzkumy byly již zaměřeny na konkrétní, předem formulované otázky. Jejich vyhodnocení na sebe tedy vesměs nenechalo dlouho čekat. Alespoň ve středních Čechách došlo tak k jakési „řetězové reakci“, opřené jak o výsledky terénních výzku-

<sup>5</sup> N. Profantová, *New Evidence concerning Dating, Importance and Hinterland of Early Medieval Hillfort of Klecany, district of Prague-East*, [w:] *Frühgeschichtliche Zentralorte in Mitteleuropa*, Studien zur Archäologie Europas 14, red. J. Macháček, Š. Ungerma, Bonn 2011, s. 355–370.

<sup>6</sup> Z. Neustupný, *Frühmittelalterliche Burgwälle im Prager Becken in Bezug auf die Entwicklung und Struktur der Besiedlung*, [w:] *Das wirtschaftliche Hinterland der frühmittelalterlichen Zentren*. Internationale Tagungen in Mikulčice 6, red. L. Poláček, Brno 2008, s. 153–164; I. Boháčová, *Prague, Budeč and Boleslav. The reflection of state formation in Early Medieval archaeological sources*, [w:] *Frühgeschichtliche Zentralorte in Mitteleuropa*, s. 371–395; I. Boháčová, *Civitas, castrum, urbs – wczesnosredniowieczne grody jako zagadnienie archeologiczne*, [w:] *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej. Społeczeństwo – gospodarka – ideologia*, red. K. Chrzan, K. Czapl, S. Moździoch, Głogów–Wrocław 2014, s. 73–97; I. Boháčová, *Počátky budování přemyslovského státu a jeho centra – synchronizace výpovědi archeologických pramenů a jejich interpretace*, *Archaeologia historica* 38 (2013), s. 7–25; L. Varadzin, *Raně středověké hradiště Libušín. Hlavní poznatky z revizního zpracování výzkumů*, *Archeologické rozhledy* 64 (2012), s. 723–774; L. Varadzin, *K vývoji hradišť v jádru Čech se zřetelem k přemyslovské doméně (příspěvek do diskuse)*, *Archeologické rozhledy* 62 (2010), s. 535–554.

<sup>7</sup> Z nejvýznamnějších: Praha–Hradčany, Pražský hrad 1995–1996: J. Frolík, J. Maříková, E. Růžičková, A. Zeman, *Nejstarší sakrální architektura Pražského hradu. Výpověď archeologických pramenů*, *Castrum Pragense* 3, Praha 2000; I. Boháčová, B. Nechvátal, *Historie a současná obnova archeologického areálu s bazilikou sv. Vavřince v prostoru NKP Vyšehrad, Zprávy památkové péče* 1 (2014), s. 3–11; L. Varadzin, B. Nechvátal, *Nové poznatky o předrománském kostele centrální dispozice na Vyšehradě (Předběžná zpráva)*, *Průzkumy památek* 19 (2012), s. 170–176. Praha–Královice, FF UK: I. Štefan, J. Hasil, *Raně středověké hradiště v Praze–Královicích. Výsledky výzkumu vnějšího opevnění*, *Archeologické rozhledy* 66 (2014), nr 3, s. 453–492. Libice n. Cidlinou – publikace v přípravě. Praha–Dolní Chabry, NPÚ Praha, publikace v přípravě. Stará Boleslav 1993, 1994, 2000 a 2003: I. Boháčová, *Opevnění*, [w:] *Stará Boleslav. Přemyslovský hrad v raném středověku*, *Mediaevalia archaeologica* 5, red. I. Boháčová, Praha 2003; taž, *K historii archeologického zkoumání center raného středověku v Čechách. Příklad ze Staré Boleslavi*, *Archeologické rozhledy* 58 (2006), s. 117–128.



Obr. 3. Praha-Vyšehrad. Dokumentace interiéru raně románské baziliky sv. Vavřince při revizním výzkumu (2011) pomocí 3D scanneru v rámci projektu sanace archeologického areálu s jejími pozůstatky. Zastřešený prostor nad torzem baziliky vznikl v r. 1934. Bazilika a prostor kolem ní, včetně pozůstatků starší centrály, byl zkoumán v několika etapách v průběhu 20. století. Šipkami je označen průběh zdiva jihozápadní části půdorysu výjimečné předrománské stavby – trikonchy (viz obr. 9). Scan Z. Marek, technické zpracování M. Semerád v rámci projektu IIS\_APP.

mů, tak o nezbytné revize starší terénní dokumentace, na jejichž základě bylo nutné některé, často dosud platné závěry či nijak nezpochybnované teorie přehodnotit, doplnit, či nahradit konstrukcemi nebo hypotézami zcela novými.

### Budování chronologie středověkých Čech

Stavební boom přinesl poprvé i větší série vzorků, vhodných pro exaktní stanovení chronologie. V případě dendrochronologie je pro Čechy signifikantní převaha prostředí, zcela nevhodného pro zachování dřev v archeologických nálezových situacích. Počet datovatelných „archeologických“ dřev je minimální a to zejména pokud jde o starší fázi středověku. Velkým úspěchem bylo samotné vybudování dubové křivky, k němuž došlo až koncem minulého století (dubový standard pro Čechy v roce 1999), a to díky sérii dřev z pražských výzkumů<sup>8</sup>. Podstatnou část analyzovaného souboru ovšem vedle dřev získaných novějšími výzkumy na Pražském hradě a Malé Straně představovala série dřev z výzkumu Pražského hradu, odkrytá již mezi dvěma světo-

<sup>8</sup> J. Dvorská, I. Boháčová, *Das historische Holz im Kontext der archäologischen Untersuchungen der Prager Burg*, [w:] *Probleme der mitteleuropäischen Dendrochronologie und naturwissenschaftliche Beiträge zur Talau der March*, Internationale Tagungen in Mikulčice 5, red. L. Poláček, J. Dvorská, Brno 1999, s. 55–67.

vými válkami a dochovaná pod 3. nádvořím *in situ* (Obr. 4). V Praze byla od 80. let minulého století dřeva pro dendrochronologická měření shromažďována systematicky v rámci spolupráce mezi oběma archeologickými ústavu a tehdy souběžně řešenými projekty (projekt ARÚ Brno: GAČR 404/96/K089 a projekt sanace III. nádvoří Pražského hradu ARÚ Praha: Ministerstvo kultury ČR, KZP02OPP066) právě vzhledem k naléhavé nutnosti konstrukce českého standardu. Počet měřitelných vzorků je však stále velice nízký<sup>9</sup>, i když pokud jde o území Čech, tak se ve srovnání s dalšími českými lokalitami, kde disponujeme jen jednotlivými datovatelnými kusy, pohybujeme v řádově jiných dimensích. Poněkud jiná je situace u nadzemních historických konstrukcí, tedy zejména u jehličnanů ([www.dendrochronologie.cz](http://www.dendrochronologie.cz)). Sběru vzorků pro exaktní měření času je obecně – právě vzhledem k jejich fatálnímu nedostatku pro období raného středověku a starší – věnována velká pozornost dlouhodobě. Potřebné z hlediska verifikace výsledků by byly zvl. větší série dat, optimálně ve stratigrafii. Cíleně jsou shromažďovány i vzorky pro radiokarbonové datování a upřesňování <sup>14</sup>C z různých materiálů (dřevo, makrozbytky, antropogenní materiál, malty). Počet dat <sup>14</sup>C narůstá velmi pomalu, jejich získávání kromě dochovaného materiálu i skutečnosti, že pražské pracoviště (CRL: <http://crl.odz.ujf.cas.cz>) prozatím nedisponuje



Obr. 4. Praha-Hradčany, Pražský hrad. Dřevo výztuže mladší dřevohliněné hradby dochovaná z výzkumu 20. let v areálu pod III. nádvořím, nově konzervovaná v rámci projektu sanace v letech 1997–1998 a využitá při budování dendrochronologického standardu dubu. Foto I. Boháčová 1998.

<sup>9</sup> T. Kyncl, J. Dobrý, J. Kyncl, T. Kolář, A. Čejková, *Dvacet let dendrochronologického datování ve středních Čechách a pražská archeologie*, [w:] *Praha archeologická*, red. I. Boháčová, M. Šmolíková, Praha 2016.

zařízením pro AMS, omezuje i finanční náročnost datace vzorků. Navíc dosavadní výsledky nebyly využitelné nejen vzhledem k získanému širokému intervalu datace, ale nebudily příliš důvěru, protože opakovaně byly ve výrazném rozporu s datací pomocí jiných pramenů (opačná chronologická posloupnost, u raně středověkých vzorků posun výrazně dále do minulosti, než odpovídalo syntéze dalších pramenů). V poslední době se stále častěji pro radiokarbonové datování využívají vzorky získané z lidských ostatků, jejichž výhodou je právě výskyt sérií ve vzájemných superpozicích. Při větším množství vzorků je zřejmě i chybovost měření nižší a je-li dokonce k dispozici také chronologická sekvence pohřbů, lze dospět i k poměrně malým odchylkám u výsledných intervalů. Nedávno datovaná série sekvence pěti vzorků (postupně narůstající data spadající do intervalu 937–1514 pro asi 90% pravděpodobnost datace) z etažového pohřebiště ve Staré Boleslavi např. naznačuje správnost vyhodnocení komplikované archeologické situace při raně románské bazilice v samém centru přemyslovského hradu, a odpovídá i informacím historických pramenů o vývojových etapách lokality. Vzhledem k poloze lokality na Labi je však ještě třeba ověřit možný vliv jevu „fresh water“, v jehož důsledku by při větší míře konzumace rybího masa data, získaná měřením lidských ostatků, mohla být vychýlena hlouběji do minulosti. Kromě tradičního upřesňování sekvence středověké keramiky, pro jejíž ověřování je klíčové cílené vyhledávání a komparace poznatků z tzv. nosných, tj. klíčových stratigrafií (souverství s uzavřenými intervaly vzniku, souvrství vázaná na data absolutní chronologie, kontinuálně ukládaná souvrství bez stavebních zásahů apod.), jsou tak soustavně hledána i další řešení pro exaktní stanovení chronologie.

### **Mezioborový výzkum – nenáročná prospekce i exaktní metody a jejich využití pro archeologické studium**

Stejně jako u radiokarbonového datování je využití moderních technologií zejména v oblasti chemických analýz často finančně značně náročné, a zejména z tohoto důvodu ve větší a statisticky průkazné míře zatím pro potřeby archeologie neaplikovatelné. Zastavme se ale nyní u několika málo vybraných příkladů, u nichž bylo významných výsledků dosaženo i bez většího finančního krytí. Aplikací nenáročné prospekce či metody nebo cíleným a zdůvodněným výběrem vzorku byly získány nové nebo jinak nedostupné prameny pro poznání konkrétních projevů lidské činnosti i obecných společensko-ekonomických jevů, které jsou využitelné v různých oblastech archeologického studia: k ověření stavu, geneze, chronologie kulturních souvrství, k poznání životního a přírodního prostředí, k poznání technologických procesů i evidenci dokladů sociální diferenciacce či regionálních a nadregionálních kontaktů.

K nenáročným druhům prospekce lze přiřadit odběr vzorků sondovacími geologickými tyčemi, jimiž byla nejen získávána data o rozměrových parametrech objektů nebo stratigrafií, či jejich charakteru a genezi, ale např. i vzorky z jinak nepřístupných

úrovni terénu. Např. vzorky o minimálních objemech 50–100 ml, odebrané z možná posledních pozůstatků sídlištních vrstev Pražského hradu<sup>10</sup>, spadajících do horizontu před polovinou 10. století, poskytly sérii pylových zrn a makrozbytky 125 druhů bylin a dřevin. Tímto způsobem byly získány informace využitelné pro celou škálu témat – od rekonstrukce stravovacích zvyklostí jeho obyvatel, po poznatky o životním i přírodním prostředí v okolí raně středověké přemyslovské rezidence a míře jeho ovlivnění člověkem<sup>11</sup>. Přitom příležitost k odebrání vzorků podobné kvality se již nemusí opakovat. Organická složka se totiž v prostředí Pražského hradu (i historického jádra Prahy) dochovává jen zcela výjimečně a odběrové místo po sanaci konstrukce, která jej překrývá, ztratilo během několika málo let po sanaci svůj výpovědní potenciál.

Koncem 90. let se poprvé podařilo pomocí mikroskopické spektrální analýzy identifikovat v odpadu nebo jiných náhodných a zcela nenápadných stopách pyrotechnologických procesů např. na zlomcích keramických nádob či dalších artefaktech (Obr. 5) doklady zpracování neželezných, v některých případech dokonce drahých nebo jiných vzácných kovů v areálech centrálních lokalit (Praha–Hradčany a nejnověji Praha–Vyšehrad, Stará Boleslav, Libice n. Cidlinou, Oldříš)<sup>12</sup>. Ačkoliv existence takových dílen je obecně předpokládána a např. v případě ražby mincí doložena historickými prameny<sup>13</sup>, přímé doklady provozů a tím i informace o zcela konkrétních funkcích jednotlivých areálů centrálních lokalit, donedávna chyběly.

Běžnější používání exaktních analýz vedlo u artefaktů středověkého původu k identifikaci jevu, postupujícího lidskými aktivitami nejen horizontálně napříč prostorem, ale i vertikálně časem a to v řádech tisíciletí. M. Ježek (Archeologický ústav, Praha) ve spolupráci s geologem J. Zavřelem opakovaně doložil využití předmětu, tradičně označovaného jako brousek, při ověřování jakosti kovů i jeho využití mj. jako odznaku sociální úrovně<sup>14</sup>.

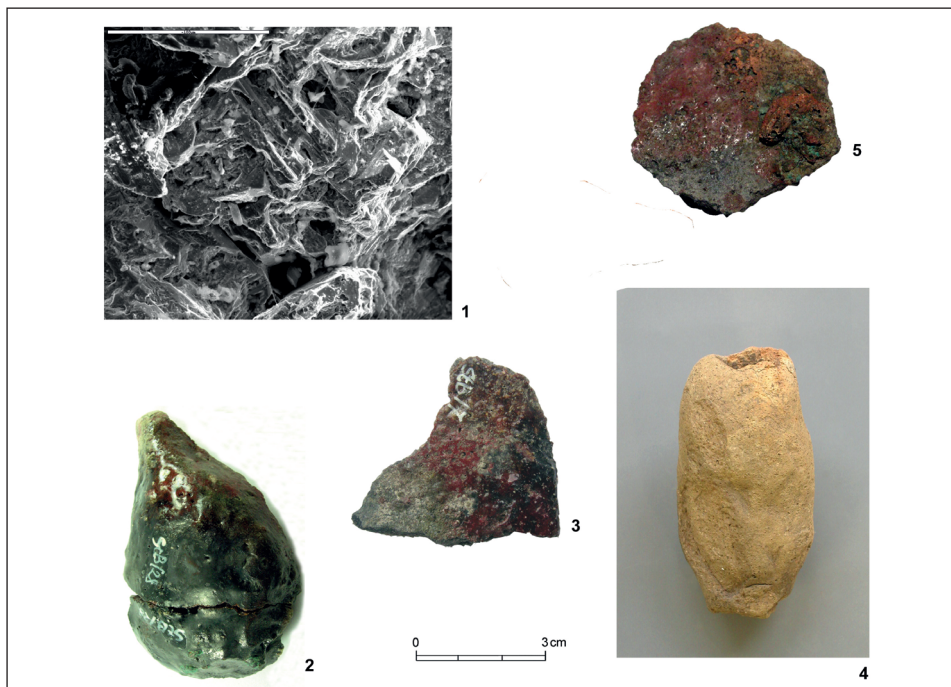
<sup>10</sup> Výzkum v rámci zmíněného projektu sanace III. nádvoří Pražského hradu (1997–1998).

<sup>11</sup> V. Čulíková, *Rostlinné makrozbytky z raně středověkých sedimentů na III. nádvoří Pražského hradu*, *Archaeologica Pragensia* 14 (1998), s. 329–341; R. Kozáková, I. Boháčová, *Přírodní prostředí Pražského hradu a jeho zázemí – výpověď pylové analýzy z raně středověkých sedimentů ze III. nádvoří*, *Archeologické rozhledy* 60 (2008), s. 547–564.

<sup>12</sup> I. Boháčová, *Stará Boleslav. Stav a perspektivy studia funkcí a prostorového uspořádání přemyslovského hradu*, *Archeologické rozhledy* 58 (2006), s. 695–723; I. Boháčová, I. Herichová, *Raně středověký sídelní areál v západní části hradčanského ostrohu*, *Archaeologica Pragensia* 19 (2008), s. 257–308; J. Zavřel, J. Mařík, *Nové doklady zpracování drahých kovů v raném středověku (předběžné sdělení)*, *Acta rerum naturalium* 12 (2012), s. 99–105; L. Varadzin, J. Zavřel, *Pozůstatky raně středověké metalurgie stříbra, zlata a dalších neželezných kovů na vyšehradské akropoli*, [w:] *Vyšehrad. Královská a knížecí akropole. Svědectví archeologie*, red. V. Moucha, B. Nechvátal i in., Praha 2015, s. 391–419.

<sup>13</sup> K problematice vyšehradské mincovny naposledy L. Varadzin, *Akropole v raném středověku*, [w:] *Vyšehrad. Královská a knížecí akropole. Svědectví archeologie*, s. 569–619. Dosud jedinou nepřímou indicií místní výroby šperků, navazující na tradice velkomoravského šperkařství, byl svitek zlatého plíšku, nalezený v hrobovém kontextu: I. Boháčová, N. Profantová, *Bohemia and Great Moravia – archaeological evidence*, [w:] *Velká Morava and beginnings of christianity*, red. P. Kouřil, Brno 2014, s. 143–154.

<sup>14</sup> M. Ježek, *The disappearance of European smiths' burials*, *Cambridge Archaeological Journal* 25 (2015), nr 1, s. 121–143; M. Ježek, J. Zavřel, *Probersteine als Prüfstein der Archäologie. Nachweis und Kontexte eines*



Obr. 5. Doklady zpracování neželezných a vzácných kovů nebo skloviny v raném středověku. 1 – struktura stříbra na zlomku výfučny (měřítko 100  $\mu\text{m}$ ), 2 – kapkovitý tyglík (měřítko přibližné), 3 – zbytky suroviny na tzv. střepové misce, 4 – výfučna, 5 – zlomek střepu se stopami tavby mědi a stříbra (měřítko přibližné). 1–4: Stará Boleslav, 5: Praha-Hradčany. Analýzy a foto (1–3, 5) J. Zavřel. Foto 4 L. Svobodová.

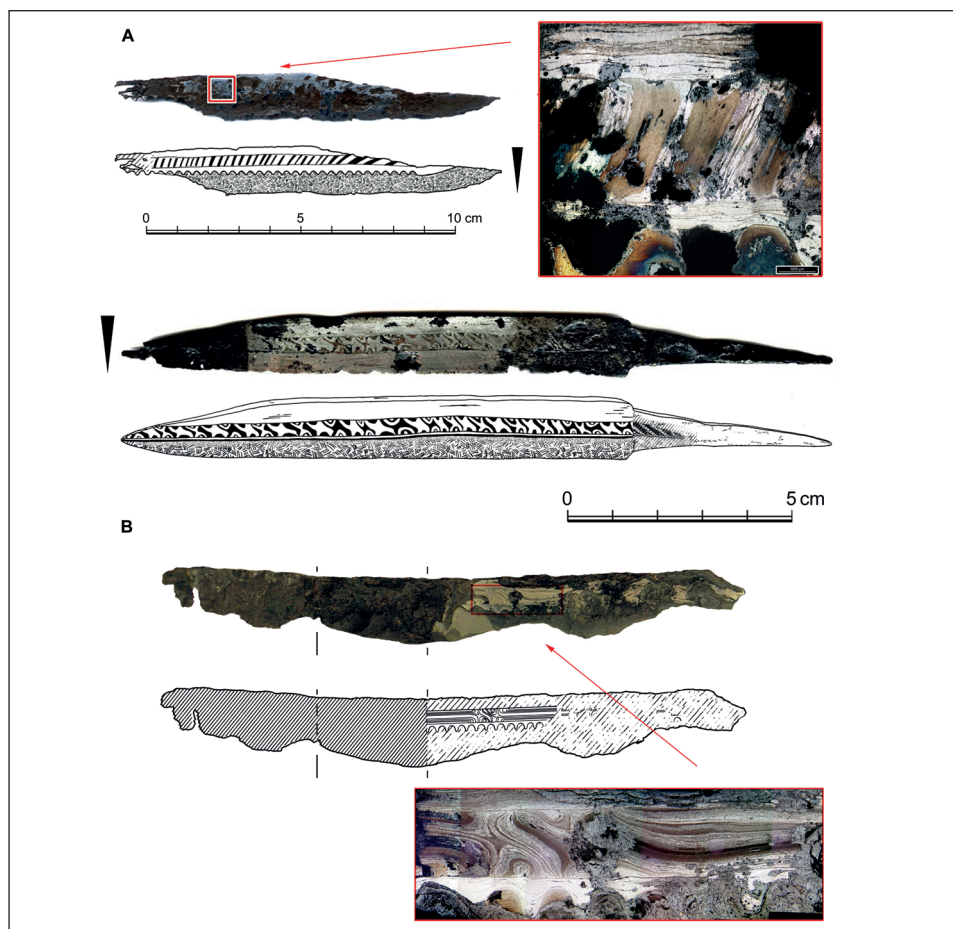
Systematický rozvoj metalografického studia technologie zpracování železných nástrojů umožnil plošné využití předmětu tak běžné potřeby, jakým je nůž (databáze <http://www.arup.cas.cz/dan/web/>). Archeologie tak získala další pramen nejen pro poznání úrovně zpracovatelských procesů a využívání materiálu, ale díky široké kvalitativní škále předmětů – od výrobků zcela standardních, přes kvalitní či honosné předměty, až k předmětům s vysokou estetickou hodnotou, ale nevelkým užitkovým potenciálem – i zdroj informací o sociálních vztazích či dokonce sociální topografii lokality<sup>15</sup>.

Zatím jako výjimečný se jeví výsledek kombinace makroskopického studia s mikroskopii i chemickou analýzou, při níž se podařilo vytipovat a posléze exaktně prokázat v zazemněném rameni Labe při přemyslovském hradu ve Staré Boleslavi lokální zdroje suroviny pro výrobu hrnčířské produkce. Stará Boleslav je tak současně prvním přímým dokladem lokální dílny pro výrobu raně středověkých dlaždic, neboť odebraný vzorek hlíny odpovídá svým chemickým složením nejen zde užívané typické hrnčině,

*Hilfsmittels zur Metallanalyse im Mittelalter*, Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters 39 (2011), s. 125–160; M. Ježek, *Prubířský kámen raně středověké společnosti*, Archeologické rozhledy 64 (2012), nr 1, s. 26–58.

<sup>15</sup> I. Boháčová, J. Hošek, *Raně středověké nože ze Staré Boleslavi*, Archaeologia historica 40 (2009), s. 367–392.

ale i hmotě, z níž byly zhotoveny dlaždice pro boleslavské sakrální stavby. Dlaždice zachovávají standardní motivy tzv. dlažby vyšehradského typu, detailní ztvárnění je však o poznání rustikálnější a motivy jsou oproti vyšehradským dlaždicím zrcadlově otočeny<sup>16</sup>. Uvedené příklady jsou jen vybraným vzorkem možností, které mohla archeologie využít v souvislosti se sledovaným tématem v průběhu posledních desetiletí. V závěru tohoto období k nim přistoupil i obrovský rozvoj dokumentačních metod, který přinesl možnost kombinace rozsáhlých ať jednoduchých či relačních databázových systémů s prostorovým zobrazením dat i názorné prezentace (viz také Obr. 1–3, 6). Jejich využití a zhodnocení jejich přínosu pro archeologické studium – ať již formou dvou či třídimensionálních technologií – nechme v této souvislosti již budoucnosti.



Obr. 6. Ukázka honosných nožů ze Staré Boleslavi (A: př. č. 2964 a 4198) a Budče (B: př. č. 54). Analýza a dokumentace J. Hošek.

<sup>16</sup> I. Boháčová, *K vybavení interiéru sakrálních staveb*, [w:] *Stará Boleslav*, s. 205–210.

## 2. Nové poznatky

### Praha

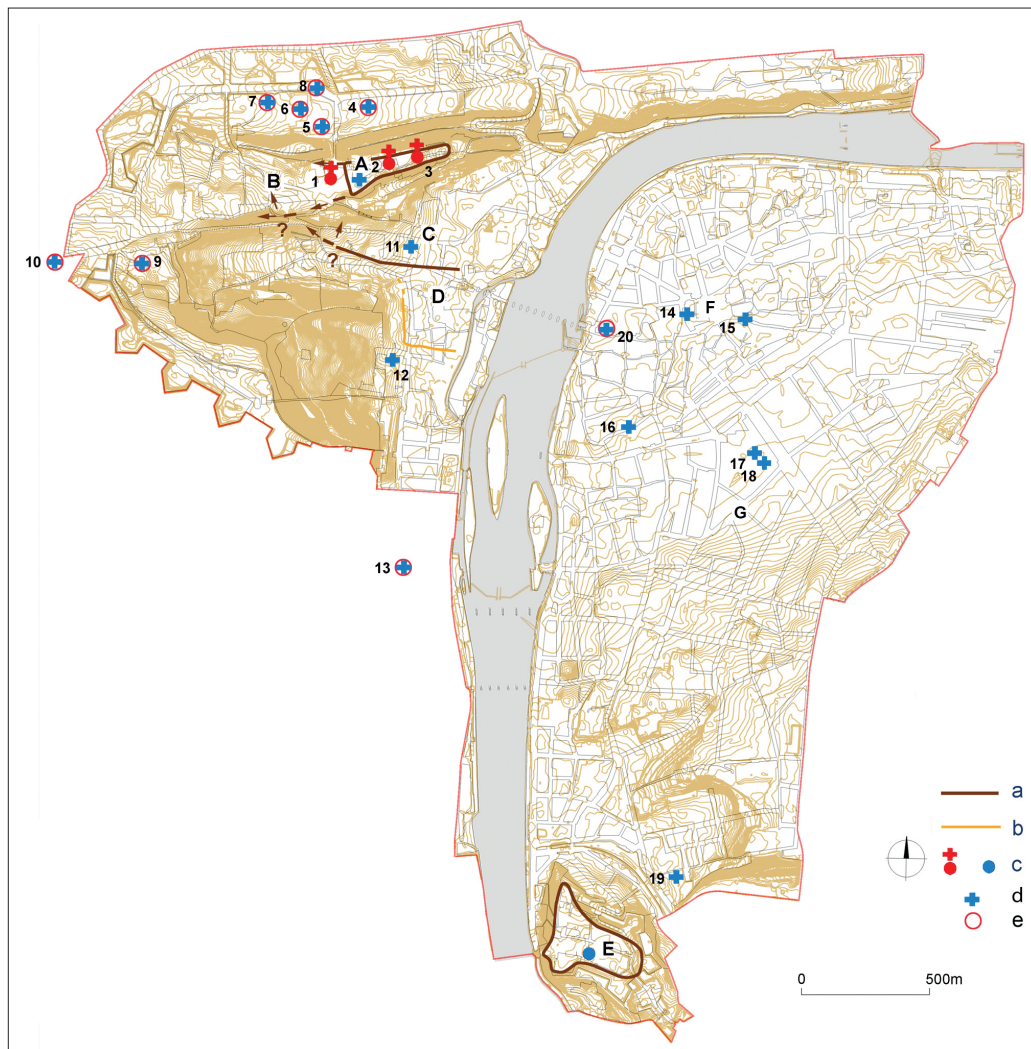
Na konferenci v Głogowě v r. 2011 jsem představila zobecnění výsledků studia tří významných raně středověkých přemyslovských hradů a formulovala hypotézu o jednotném modelu výstavby alespoň některých dynastických center přemyslovské domény. V tomto příspěvku bych chtěla u stejných lokalit naopak vyzdvihnout některé konkrétní poznatky, které přinesl archeologický výzkum posledních desetiletí. Toto bádání podstatným způsobem změnilo starší představy o podobě a vývoji zmíněných mocenských center, a tak přispělo k řešení některých detailnějších otázek jejich topografického a funkčního členění, k poznání postupu christianizace a technologického progresu, a také otázek týkajících se regionálních i nadregionálních kontaktů, a rovněž k formulování možných forem kooperace mezi archeologií a historií.

Dnes disponujeme zcela novými poznatky o počátcích, topografii a vývoji knížecí rezidence i dalších částí opevněného levobřežního suburbia a jejich chronologii. Prokázáno bylo vícefázové opevnění Hradčan<sup>17</sup> i prostoru Malé Strany<sup>18</sup> (Obr. 7). Počátky vlastní rezidence lze hledat nejspíše někde v průběhu 2. poloviny 9. století. Lze je spojovat se systémem příkopů, přetínajících ostroh v jeho střední a východní části, o němž lze na základě nevýrazných indicií očekávat, že byl doplněn lehčí dřevěnou konstrukcí, jejíž podobu neznáme. Většina míst, kde by bylo možné palisádu či jinou jednoduchou nadzemní konstrukci očekávat, byla v minulosti zničena budováním mladších staveb. Skutečnost, že mocenská centra nemusela být v některých fázích své existence chráněna mohutnými dřevohliněnými nadzemními fortifikacemi, je jev, který je nověji znám i z dalších raně středověkých lokalit v Čechách i na Moravě. Výsledky archeologických výzkumů tak jednoznačně ukazují, že z existence, členitosti, či typu opevnění (které nemusí být někdy vůbec rozpoznáno) nelze usuzovat na funkci a postavení lokality ve struktuře osídlení, jak bylo dříve předpokládáno. Konkrétní typ opevnění, předcházející mladší mohutné dřevohliněné konstrukce s čelní kamennou stěnou, nebyl zatím nikde uspokojivě popsán. Opevnění, charakterizované někdy jako hradba přemyslovského typu, tj. dřevohliněné těleso s čelní kamennou stěnou, nahradilo na Pražském hradě jednodušší starší konstrukci podle výpovědi série dat z dřevěné konstrukce pod tělesem nejdříve po r. 908<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> I. Boháčová, *The archaeology of the dawn of Prague*, [w:] *Burg – Forburg – Suburbium. Zum Problematik der Nebenareale frühmittelalterlicher Zentren*, Internationale Tagungen in Mikulčice 7, red. I. Boháčová, L. Poláček, Brno 2008, s. 103–119; I. Boháčová, I. Herichová, *Raně středověký*; G. Blažková i in., *Raně středověké opevnění na Hradčanech. Nové poznatky na základě výzkumů z let 2011 a 2013*, Staletá Praha 31 (2015), nr 2, s. 16–41.

<sup>18</sup> J. Čiháková, *Opevnění Malé Strany od 9. do 13. stol.*, Staletá Praha 25 (2009), s. 2–30; J. Havrda, *Příspěvek k raně středověkému opevnění Prahy*, Archeologie ve středních Čechách 12 (2008), s. 651–670; J. Havrda, M. Tryml a kol., *Nebovidy, středověká osada v pražském podhradí*, Praha 2013.

<sup>19</sup> I. Boháčová, *Pražský hrad a jeho nejstarší fortifikační systémy*, [w:] *Pražský hrad a Malá Strana*, Mediaevalia archaeologica 3, red. J. Klápště, M. Ježek, Praha 2001, s. 179–301.



Obr. 7. Praha. Raně středověké opevnění, nejstarší sakrální stavby a nejstarší raně středověká kostrová pohřebiště v jádru raně středověké aglomerace; a – známý vícefázový a předpokládaný (čárkovaně) průběh nejstaršího opevnění levobřeží; b – opevnění jižního malostranského suburbia; c – nejstarší známé sakrální stavby; červeně: doložené kostely dynastickými pohřby – kostel P. Marie na hradčanském předhradí (1), rotunda sv. Víta (2), bazilika sv. Jiří (3); modře: pozůstatky stavby pod bazilikou sv. Vavřince na Vyšehradě (ca pol. 10. – pol. 11. stol.); d – nejstarší kostrová pohřebiště: A – Hradčany (opevněné jádro Pražského hradu): III. nádvoří (2), B – Hradčany (vně Pražského hradu): Královská zahrada (4), Jízdárna (5), Lumbeho zahrada-bažantnice (6), Jelení ul. (7), M. Horákové (8), Strahov (9), Malovanka (10); C, D – Malá Strana: Sněmovní ul. (11), Újezd (12); Smíchov: Nádražní ul. (13); E – Vyšehrad s předpokládaným rozsahem opevněné plochy; F – Staré Město: U radnice (14), Celetná ul. (15), Klementinum (20); G – Nové Město: Bartolomějská (16), Václavské nám. – hotel Adria a U Lhotků (17, 18), Na Slupi (19); e – pohřebiště s prokazatelným velkomoravským vlivem. Podle I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava*, s. 135, upraveno.

Archeologie se díky objevům posledních třech desetiletí dnes vrátila k původní představě o nejstarším opevněném centru zaujímavějšímu východní část hradčanského ostrohu v rozsahu pozdější románské rezidence. K západní linii opevnění centra, z níž známe mohutný příkop, lemovaný na vnitřní straně mělčím příkopovitým útvarem, bylo připojeno hradčanské suburbium, zaujímavější nejen 1. nádvoří dnešního Pražského hradu, jak se domníval Borkovský, ale zasahující dále k západu. Celkový rozsah plochy hradčanského suburbia není ale stále znám.

Tématem, které stále přitahuje pozornost, je problematika kostela P. Marie, nejstarší pražské sakrální stavby, založené podle Kristiána knížetem Bořivojem *in civitate Pragensi*. Stopy stavby příslušného stáří, které je prokázáno pohřby muže a ženy datovatelné dle velkomoravského šperku do prvních desetiletí 10. století, vložené do starší memoriální stavby či prázdné pohřební komory (tzv. tumb) byly I. Borkovským objeveny těsně severně vrcholové partie ostrohu mimo hlavní opevněný areál v blízkosti západní linie jeho opevnění. Tato jen stopově doložená stavba byla ztotožněna s uvedeným kostelem. Zatímco spojitost stavby s Bořivojovým kostelem zpochybňována není, otazníky vzbuzuje její situování vně opevněné rezidence i skutečnost, že charakter, původní podoba stavby ani její parametry nejsou známy. To vedlo dokonce až k úvahám o jiných než doložených variantách průběhu opevnění<sup>20</sup>, o nijak nepodložené prioritní funkci sídelně příhodnější polohy západně opevněného areálu mimo vlastní jádro hradu<sup>21</sup>, i o primárně kulturní funkci části fortifikačního systému<sup>22</sup>. Nevyřešenou otázkou je možný synchronní vznik malostranského opevněného suburbia, jehož počátky bývají někdy kladeny hlouběji do minulosti<sup>23</sup>.

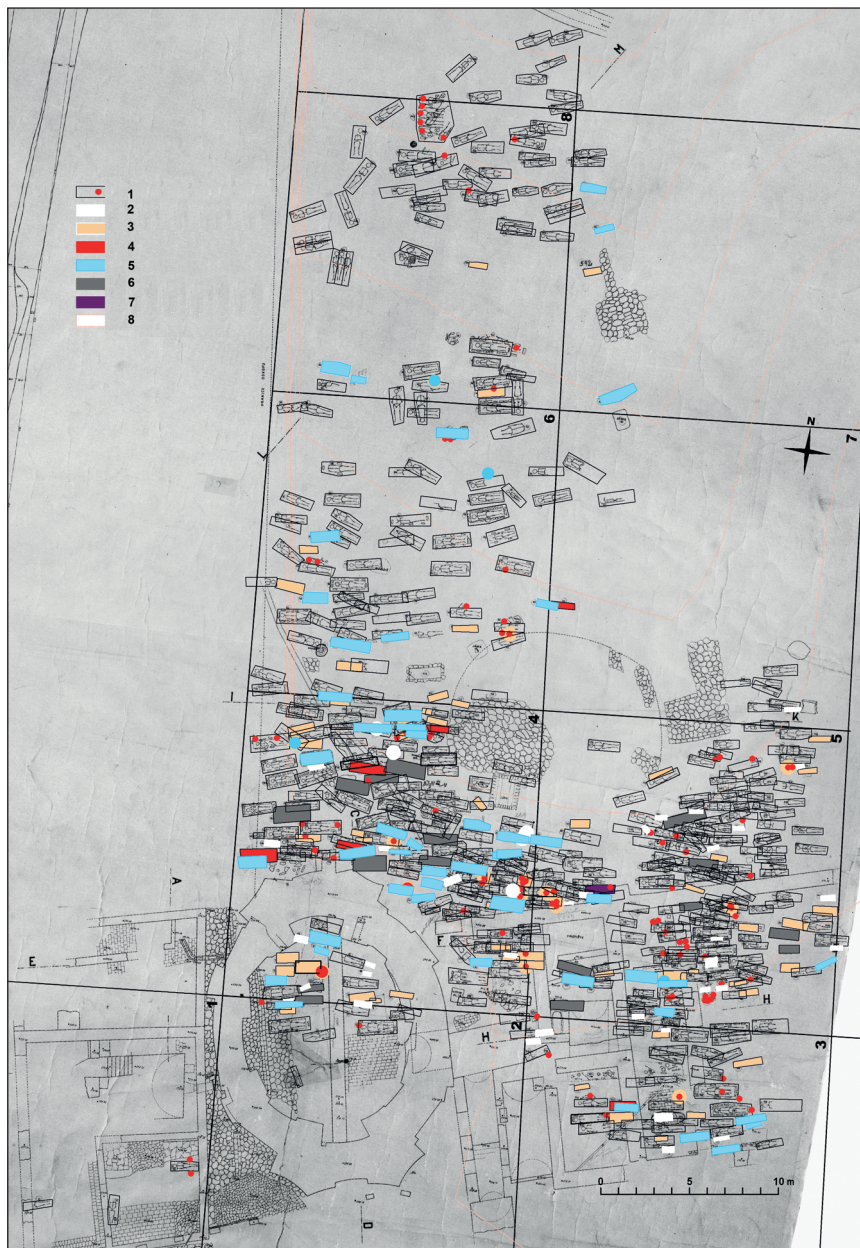
Pražská aglomerace někdy krátce po r. 900 představovala rozsáhlou (minimálně asi 25 – maximálně 35 ha, s dodatečně připojeným jižním suburbium na Malé Straně více přes 40 ha) trojdílnou opevněnou aglomeraci, z níž každá část patrně plnila odlišnou funkci. Zatímco úzká východní část ostrohu byla využívána přímo panovníkem, přítomnost osídlení, solitérní nálezy méně běžných předmětů i některé honosnější typy nadzemních staveb v přilehlé části ostrohu nasvědčují tomu, že rozlehlá část dnešních Hradčan západně opevněné akropole mohla být osídlena příslušníky sociálně vysoce postavených vrstev tehdejší společnosti (Obr. 8). Detailnějšímu poznání

<sup>20</sup> I. Borkovský, *Pražský hrad v době přemyslovských knížat*, Praha 1969; opakovaně J. Frolík, naposledy J. Frolík, *Pražský hrad v 9. a 10. století*, [w:] *České země v raném středověku*, red. P. Sommer, Praha 2006, s. 175–192.

<sup>21</sup> L. Hrdlička, *K výpovědi stratigrafického vývoje Pražského hradu*, *Archeologické rozhledy* 49 (1998), s. 649–662.

<sup>22</sup> D. Třeštil, *Od příchodu Slovanů k „říši“ českých Boleslavů*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštil, J. Žemlička, Praha 2009, s. 61–96, 583–594; P. Charvát, *Zrod českého státu*, Praha 2007.

<sup>23</sup> Tento názor zastávala J. Čiháková, která se v poslední době staví k možnostem budování a datace nejstarší části pražské keramické sekvence a tedy možné synchronizaci vývoje jednotlivých částí levobřežního jádra Prahy poměrně skepticky: J. Čiháková, *Opevnění Malé Strany*; taž, *Otázky chronologie pražské raně středověké keramiky*, *Staletá Praha* 28 (2012), nr 2, s. 91–120. V každém případě možnosti posunu poznání jsou přímo závislé na zpřístupňování souborů, klíčových pro komparaci vývoje centra a jeho suburbia. Skutečností je, že tyto soubory jak v případě Hradčan, tak v případě Malé Strany, zůstávají z řady důvodů nedostupné odborné veřejnosti řadu desetiletí.



Obr. 8. Praha – Hradčany, pohřebiště na Loretaňském náměstí (pol. 11.-16. století). 1 – hroby a kostrní pozůstatky s sekundární polozí; dále zvýrazněny: 2, 3 – dětské hroby (bílá: do stáří půl roku); 4 – hroby porušené pohřby s inventářem raného středověku; 5 – hroby se záušnicemi; 6 – hroby s náhrobními kameny; 7 – hrob s kněžskou výbavou (paténa a kupa kalicha) s datací ( $^{14}\text{C}$ ) do raného středověku, 8 – vrstevnice. Prázdný prostor severně hrobu s kněžskou výbavou obklopený raně středověkými hroby indikuje umístění předpokládané sakrální stavby.

plochy, která mohla plnit funkci bezprostředního zázemí pro panovnickou rezidenci a její provoz a kde také mohly stát dvorce knížecích družiníků a administrativy panovníka, však brání špatný stav dochování hradčanských stratigrafií. Na řešení otázek geneze kulturního souvrství, míry antropogenního vlivu a intenzity jeho působení jak v prostoru akropole, tak zbývající části hradčanského ostrohu, se podílí stále větší měrou i přírodovědné studium<sup>24</sup>.

Z hlediska studia procesu christianizace jsou významnými nové poznatky, týkající se pohřbívání, ať již jde o otázky proměn pohřebního ritu, či topografii pohřebišť<sup>25</sup>. Příklady mohou být, kromě evidovaných proměn četnosti a typů hrobového inventáře, např. doklady přesunu pohřbívání z prostoru za hranicemi osídlené plochy přímo do osídleného prostoru, proměna řadových pohřebišť v etážová kostelní pohřebiště, či některé méně běžné jevy jako např. doklady pohřbívání nejmladších dětí včetně novorozenců v centru snad kostelního pohřebiště (Obr. 9). Nepostradatelným nástrojem pro vyhodnocování rozsáhlejších pohřebních areálů jsou geografické informační systémy<sup>26</sup>.

Nově jsou zachycena nejstarší pohřebiště na pravém břehu Vltavy i na nejnižší vltavské terase, což mění dosavadní představy o topografii pohřebišť i o rozložení projevů kontaktů s velkomoravským prostředím v rámci historického jádra pražské kotliny.

K mimořádně závažným zjištěním posledních let patří i doklady nebo indicie neznámých torz sakrálních staveb. Vedle nečekaného objevu reliktu zaniklé rotundy sv. Václava v malostranském suburbiu<sup>27</sup>, a to včetně části dochované podlahy s intaktně dochovanými dlaždicemi vyšehradského typu, zejména připomeňme nedávné potvrzení existence trikonchy, založené na Vyšehradě někdy v 2. polovině 10., nejpozději v 1. polovině 11. století<sup>28</sup>. V druhém uvedeném případě jde o jeden z nejstarších dosud známých kostelů v Čechách. Širší kontext tohoto stavebního záměru, jehož stavba neobvyklých rozměrů i typu nemá v Čechách analogii, je předmětem aktuálního studia (Obr. 10). Za fundátora je třeba vzhledem k lokalitě i velkorysosti tohoto projektu považovat panovníka.

Posledním momentem, jež má dalekosáhlé důsledky, jsou významné posuny v chronologii pražské raně středověké keramiky, k nimž dospělo studium jednak systematickou komparací nálezových situací a jednak, pokud jde o přelomové období

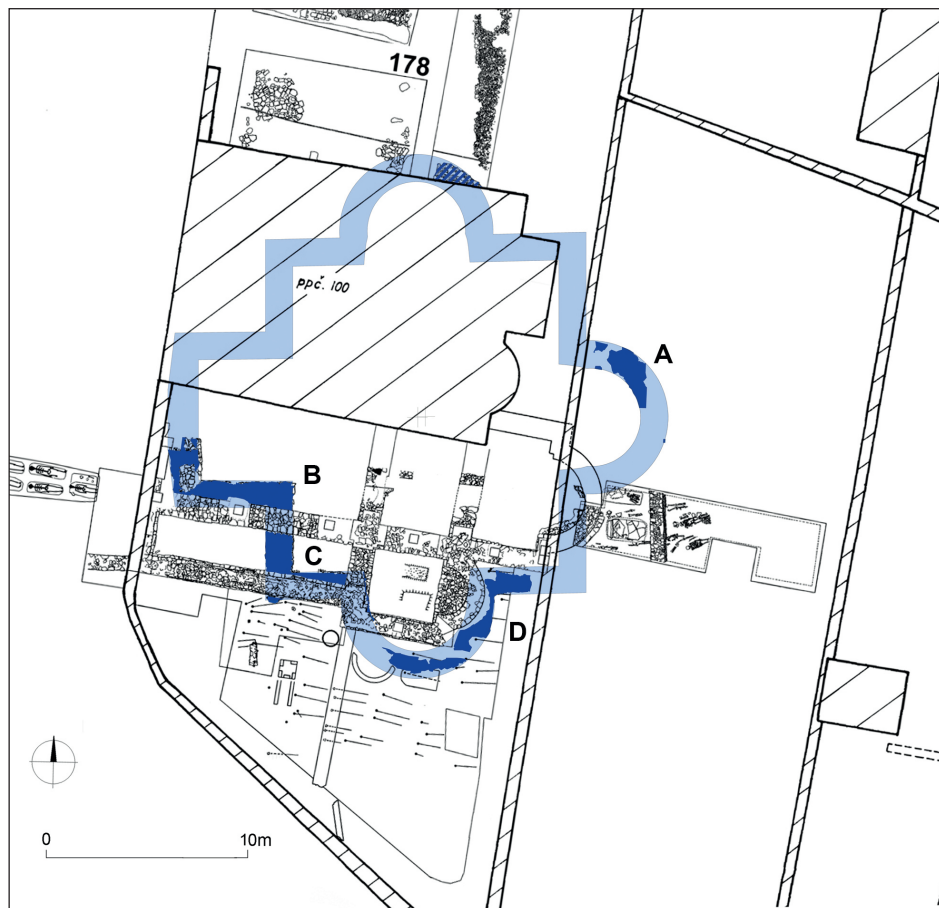
<sup>24</sup> V. Čulíková, *Rostlinné makrozbytky z raně; taž, Rostlinné makrozbytky z pěti středověkých lokalit při obvodu centrální části Pražského hradu*, [w:] *Pražský hrad a Malá Strana*, Mediaevalia archaeologica 3, red. J. Klápště, M. Ježek, Praha 2001, s. 303–327; R. Kozáková, I. Boháčová, *Přírodní prostředí*; I. Herichová, *Vývoj georeliéfu Pražského hradu v raném středověku a jeho význam pro poznání počátků pražské sídelní aglomerace*, rkp. disertační práce FF UK Praha 2015.

<sup>25</sup> I. Boháčová, *Archaeological excavation of Ivan Borkovský at Loretánské Square in Prague – Hradčany*, *Archeologia Polaki* 57 (2012), s. 161–197; I. Boháčová, N. Profantová, *Bohemia in the Great Moravian Period*.

<sup>26</sup> I. Boháčová, G. Blažková, *Pohřebiště na Loretánském náměstí v Praze – Hradčanech: archeologický výzkum Ivana Borkovského a jeho výsledky*, *Castrum Pragense* 11, Praha 2011; I. Boháčová, *Archaeological excavation*.

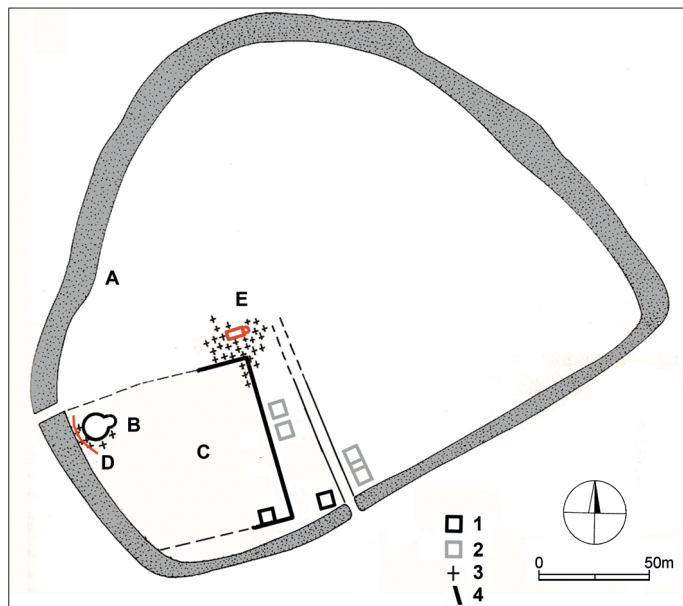
<sup>27</sup> J. Čiháková, M. Müller, *Zpráva o nálezů rotundy sv. Václava na Malostranském náměstí v Praze*, *Zprávy památkové péče* 66 (2006), s. 100–116.

<sup>28</sup> L. Varadzin, B. Nechvátal, *Nové poznatky*.



Obr. 9. Praha – Vyšehrad. Rekonstrukce půdorysu trikonchy pod bazilikou sv. Vavřince na základě výsledků badatelského výzkumu ARÚ Praha (L. Varadzin, 2014). Badatelský výzkum, který odkryl základy východní apsidy (A), byl vyvolán poznatky revizního výzkumu provedeného v souvislosti s projektem sanace areálu s pozůstatky raně románské baziliky sv. Vavřince v roce 2011. Díky němu byly propojeny v jeden celek dříve odkryté části centrální předrománské stavby v hlavní a jižní lodi (B, C), včetně její dříve nerozpoznané jižní apsidy, zasahující vně jižní části transeptu baziliky (D).

formování státu, i díky dataci klíčových situací pomocí dendrochronologie. Jako zlomové z hlediska vývoje hmotné kultury, a tedy zřejmě i určitých společenských transformací, lze označit periody: 1 – kolem 900, 2 – druhá třetina 10. století, 3 – kolem nebo po polovině 11. století (posun o asi 100 let do minulosti). Markantní změnou prochází keramická produkce zejména v 2. třetině 10. století, což je období střídání epoch, které byly již dříve v českém raném středověku vyděleny jako období středohradištní a mladohradištní. Nástup keramiky, která se makroskopicky jeví jak z hlediska užití technologie i surovin, tak z hlediska morfologie jako jednotná a unifikovaná produkce, je zřejmým důkazem změn v organizaci výroby a jako takový se stal cha-



Obr. 10. Budeč. Situace akropole v 10. a 11. století. A – hradba první fáze; B – rotunda s pohřebištěm založená knížetem Spytihněvem (895–915); C – knížecí dvorec; D – linie zadní stěny hradby druhé fáze; E – kostel P. Marie (pol. 10. století) s pohřebištěm; 1 – domy na podezdívkách; 2 – roubené stavby; 3 – pohřebiště; 4 – palisáda. Podle A. Bartoškové, upraveno.

rakteristickým rysem nového, tj. mladohradištního období. Technologické odlišnosti středočeské hrnciny v jednotlivých etapách jejího vývoje a specifikace používaných surovin jsou rovněž dlouhodobě tématem mezioborového studia, zatím bohužel se statisticky zcela nevýznamnými výsledky.

## Budeč

Výsledky dlouhodobé revize starších výzkumů byly, ať již formou dílčích studií k jednotlivým tématům či formou syntézy, publikovány A. Bartoškovou<sup>29</sup>. Nejde sice o důsledky výzkumu záchraného, ale i v tomto případě byly dopady a posun poznání z nich vyplývající, impulzem pro přehodnocení někdejších představ, které logicky do nově budovaného systému poznatků nezapadaly. Představme si tedy v maximální zkratce výsledky tohoto studia, neboť jsou důležité z hlediska verifikace poznatků z dalších

<sup>29</sup> A. Bartošková, *Revizní analýza archeologické situace u kostela sv. Petra a Pavla na Budči*, Památky archeologické 94 (2003), s. 183–218; A. Bartošková, *K vývoji vnitřního opevnění na Budči*, Archeologické rozhledy 56 (2004), s. 763–797; A. Bartošková, *Raně středověké opevnění vnějšího areálu hradiště Budeč*, Památky archeologické 101 (2010), s. 243–282; A. Bartošková, *Budeč – ein bedeutendes Machtzentrum des frühen bömischen Staates*, Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters 38 (2010), s. 85–159; A. Bartošková, *Zánik knížecího dvorce na Budči*, Archeologické rozhledy 63 (2011), s. 284–306.

lokalit. A. Bartošková dospěla na základě rozboru keramiky z nejstarších nálezových situací, jednotlivých fází opevnění i dalších nosných stratigrafií k novému stanovení základních vývojových horizontů přemyslovské Budče. To umožnilo synchronizaci etap výstavby fortifikace, archeologicky evidovaných událostí a změn v organizaci prostoru i zánikových procesů v centrální části i na předhradí. Výsledkem je tato změna celkového chronologického schématu i historické interpretace dokumentovaných jevů:

1 – vznik hradu spadá ne do 8., ale do závěru 9. stol., výstavba hradeb předchází výstavbě rotundy a počátkům pohřbívání, na akropoli je doložen knížecí dvorec;

2 – následná přestavba opevnění souvisí s přesunem pohřbívání k mladšímu kostelu, se zánikem dvorce a hromadným hrobem 33–60 násilně usmrčených mužů v poloze na Týnici (Obr. 11);

3 – vznik a následný vývoj hradu je z hlediska doložených jevů synchronní s vývojem Prahy v nejstarších fázích existence metropole, tj. asi 2. polovina 9. a 10. století.



Obr. 11. Budeč. Hromadný hrob z 1. poloviny 10. století obsahoval ostatky asi 60 statných mužů. Podle I. Štefan, I. Krutina, *Raně středověké sídliště, hromadný hrob a pohřebiště na Budči (poloha Na Týnici). Ke vztahu archeologie a „událostní historie“*, Památky archeologické 100 (2009), obr. 25: D.

Díky studiu mladších situací z Budče byl také upřesněn nástup následných markantních a ve středních Čechách obecně doložených změn v keramické produkci, s nímž musíme počítat zřejmě kolem poloviny 11. století. Připomeňme autorčin závěr, směřující k možné konfrontaci výpovědi archeologických a historických pramenů: „Všechny výše zmíněné výrazné změny na Budči, vypovídající o radikálním zlomu ve vývoji hradiště a datované archeologicky do průběhu 2. třetiny 10. století, spadají historicky do období vlády knížete Boleslava I. (935–972), jež se dle historiografie ujal násilně vlády vraždou knížete Václava“. Podstatné nejsou tyto výsledky jen z hlediska historie této konkrétní lokality a jejich možného přínosu pro detailní poznání dějů, jen rámcově vytyčených písemnými prameny, ale i pro poznání vývoje v historickém jádru Čech raného středověku. Jednotlivé etapy vývoje Budče, stanovené na základě stratigrafické analýzy, rozboru proměn keramického inventáře i výpovědi dalších archeologických pramenů totiž zcela jednoznačně korespondují s markantními událostními zvraty, které archeologie zaznamenala na dalších přemyslovských dynastických hradech – jak na Pražském hradě, tak ve Staré Boleslavi, i s jejich archeologickou datací. Rekonstrukce počátků raně středověkých Čech dospěla tak poprvé na základě analýzy a komparace archeologických pramenů z tří klíčových lokalit k jednotnému obrazu minulosti, v němž do sebe jeho dílčí části zcela zapadají a nejsou v rozporu ani s dosavadními poznatky historiografie, s nimiž naopak tvoří zcela logický celek.

### Stará Boleslav

Stará Boleslav byla historiografií spojována až s expanzí knížete Boleslava na východ. Archeologie v tomto případě během systematicky koncipovaného dlouhodobého záchranného výzkumu (od r. 1988)<sup>30</sup> nově doložila poněkud starší původ hradu, když posunula díky nálezu standardního opevnění s kamennou plentou jeho vznik do období kolem 900. Datování je opřeno o stanovení základních vývojových horizontů lokality, které jsou členěny podle průvodního keramického inventáře, jehož vývoj je synchronní s výše zmíněnými dynastickými centry středních Čech. Závěr nejstaršího sídelního horizontu můžeme klást do 2. třetiny 10. stol., kdy nastupuje výrazná vyspělá a unifikovaná mladohradištní keramika, typická pro pražské prostředí. Poslední proměna raně středověké keramické produkce je nápadně svázána s obdobím založení staroboleslavské kapituly v polovině 11. století. Do doby nástupu druhého horizontu spadá výstavba celokamenné hradby, zděné na maltu. Její objev potvrdil dílčím způsobem líčení kronikáře Kosmy, který hovoří o hradbě budované *opere Romano*. Celokamenná hradba je ale až druhou fází opevnění hradu (Obr. 12), nelze s ní tedy spojovat jeho založení, jak podává Kosmas. Podle stratigrafické analýzy, kombinace vyhodnocení událostí, zachycených archeologicky na několika místech opevněného areálu a aktuální chronologie keramiky, však vznik hradby spadá hlouběji

<sup>30</sup> I. Boháčová, [w:] *Stará Boleslav*.



Obr. 12. Stará Boleslav – hradba.

do 10. století, rámcově do 2. třetiny 10. století. To je v souladu s Kosmovým tvrzením o jejím zbudování knížetem Boleslavem I.

Podstatnou kapitolu vývoje Boleslavi představuje výstavba kapituly, kdy došlo k totální proměně funkcí hradu a jeho podoby. Výstavba sítě těchto institucí odráží strukturální změny v organizaci moci v průběhu 2. poloviny 11. století. Příspěvkem

k poznání charakteru těchto institucí je i určení relativní posloupnosti boleslavských sakrálních staveb a dokumentace užitých stavebních technologií<sup>31</sup>. Nečekaným zjištěním bylo zejména přiřazení stávajícího půdorysu dodnes v jádru dochované trojlodní baziliky k prvotnímu konceptu kapitulního chrámu Břetislava I. Archeologická chronologie, zbudovaná na základě stratigrafické analýzy zkoumaných terénů v širším okolí baziliky a průvodních keramických nálezů, je aktuálně ověřována výše zmíněnou sekvencí dat <sup>14</sup>C. Významnou, ale zatím jednoznačně neinterpretovanou skutečností byl objev neznámého – tedy třetího románského – snad farního kostela. Z významnějších zjištění týkajících se organizace hospodářských aktivit, připomeňme již zmíněné rozpoznání lokální keramické dílny, vyrábějící pro možná nejstarší kapitul v Čechách keramické nádoby i dlaždice, z nich část náleží k známým reliéfním šestibokým dlaždicím vysehradského typu s fantastických tvorů a bustou panovníka, odpovídající zobrazení císaře Nerona známé z dlaždic tohoto typu pocházejících z některých jiných lokalit.

### Nové poznatky – vybraná zjištění

Shrňme tedy nejzávažnější poznatky archeologického studia za poslední asi tři desetiletí.

1 – Již dříve ohlášeným výsledkem archeologického studia historicky známých přemyslovských center (alespoň tří vybraných) je synchronní proces jejich výstavby kolem r. 900 a markantních následných změn v průběhu 2. třetiny 10. století. Tyto změny jsou nejčastěji doloženy nápadnými přestavbami opevnění, v případě Budče ale i souběžným zánikem pohřebiště u rotundy sv. Petra, zánikem dvorce a výstavbou nové svatyně, zasvěcené P. Marii.

2 – Dalším poznatkem, který se týká již organizace sídelní struktury, je zahušťování sítě center – (snad tzv. 2. řádu) i sídelní sítě v zázemí Prahy snad někdy v průběhu 2. třetiny 10. století: Královice – posun datace min. o 100 let hlouběji do minulosti, Dolní Břežany, patrně i Vinoř. Do této doby může spadat i založení pražského Vyšehradu.

3 – Získány byly nové či nově popsány doklady postupujícího procesu christianizace od 3. třetiny 9. stol. – ať již jde o změny v pohřebním ritu, či přesun standardního pohřbívání do intravilánů a zčásti (?) ke kostelům někdy kolem poloviny 11. století nebo o proměnu řadových pohřebišť v etážové.

4 – Církevní archeologie a historie byla obohacena o objevy neznámých sakrálních staveb nebo jejich fází, současně je ale postavena před obtížné řešení otázek možných vzorů těchto staveb, hledání jejich funkcí, významu a postavení v tehdejší společnos-

<sup>31</sup> I. Boháčová, *Die Kirchen auf dem Burgwall von Stará Boleslav. Ein Beitrag der Archäologie zur Erforschung der frühmittelalterlichen Sakralarchitektur in Böhmen*, [w:] *Frühmittelalterliche Kirchen als archäologische und historische Quelle*, Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno, Internationale Tagungen in Mikulčice 8, red. L. Poláček, J. Maříková-Kubková, Brno 2010, s. 243–261.

ti – jako např. v případě raně středověké centrály (polovina 10. – polovina 11. století?) na Vyšehradě, která představuje v Čechách atypický stavební typ a vymyká se i svými rozměry. Pro některé oblasti řemesel byl zachycen posun poznání v organizaci výroby či užívaných technologií.

### 3. Výsledné změny diskurzu?

Znova je možné v kontextu výše uvedeného nastolit otázku vztahu archeologie a dalších historických věd. Z předložených výsledků jasně vyplývá, že archeologie je schopna evidovat pomocí svých pramenů nejen detaily každodenního života našich předků, ale právě díky mnohovrstevnaté škále pramenů a jejich možné opakované výpovědi (např. shodná relativní sekvence událostí na různých místech) také mnohé obecné jevy, které historické prameny nezachytí, respektive mohou zachytit pouze jejich konkrétní projevy. Historické interpretace jsou tedy využitelné k nezávislému ověřování archeologických hypotéz u takových otázek, jako jsou např.: opory moci a struktura osídlení – proces christianizace – velkomoravský vliv v Čechách. U dvou posledních témat např. archeologie naznačuje nápadný průnik izolovaně evidovaných jevů v rámci Čech. Koncept přemyslovské domény, formulovaný prof. Slámou v 70. letech 20. století musí samozřejmě po přílivu nových poznatků projít inovací. Ačkoliv v dílčích otázkách bude třeba jeho revize, jako platný se jeví minimálně pro ty tři hlavní dynastické hrady, které prošly pod tlakem nových poznatků zevrubnou revizí. Zdá se dokonce, že na základě nových poznatků o synchronním vývoji těchto lokalit, lze definovat český model formování raného státu a jednotlivé fáze jeho výstavby. Nápadnou odlišností od vývoje na Moravě je nejen synchronní proces výstavby center jednotného typu, ale např. i absence výskytu hrobů se zbraněmi (na rozdíl od hrobů s jezdeckou výbavou)<sup>32</sup> právě v prostoru předpokládané přemyslovské domény. Stav poznání středočeských pohřebišť alespoň prozatím naznačuje, že tento rozdíl nemusí být způsoben pouze stavem výzkumu.

Významnými změnami prošla archeologická chronologie, zčásti i v návaznosti na dendrochronologická data, kterých je však nadále naprostý nedostatek. K upřesnění některých závažných poznatků došlo díky lepší znalosti proměn keramické produkce i v rámci pražské kotliny – zřetelná je souvislost mezi stagnací někdejších center s převahou starší středohradištní, případně starohradištní keramiky na jejich okrajích a vzestupem rezidence na hradčanském ostrohu. Zcela novým fenoménem je existence trojdílného opevněného pražského centra na ploše několika desítek ha o zcela jiné dispozici, než bylo donedávna uvažováno (strategicky situovaná rezidence na východní výspě hradčanského ostrohu, západní – tj. hradčanské a jižní, tj. malostranské suburbium), obklopeného mohutnými a opakovaně rozšiřovanými hradbami. Na ochranu

<sup>32</sup> N. Profantová, *Gräber mit Sporen aus Böhmen*, [w:] *Soziale Gruppen und Gesellschaftstrukturen im westslawischen Raum*, BUFM 70, red. F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt, Langenweißbach 2013, s. 57–76.

hradbami rezignovala pražská aglomerace jako celek až v průběhu 12. stol., náhradou byly pak až městské hradby, budované postupně na obou březích Vltavy. Do nového světla staví druhý pražský hrad Vyšehrad objev výjimečné sakrální stavby. Otázkou budoucího studia zatím zůstává, zda jeho vznik souvisí s dnes doloženým zahušťováním sítě opěrných bodů v zázemí Prahy od 2. třetiny 10. stol., tedy – vrátíme-li se ke možné konfrontaci s historiografií – v době odpovídající nástupu či vlády Boleslava I., či zda je záležitostí pozdější.

V představené mozaice poznatků chybí ještě jedna podstatná kapitola – a to role Levého Hradce, jemuž bývá někdy (pouze vzhledem k tomu, že byl zvolen za místo prvé historicky známé křesťanské svatyně v Čechách) přisuzována funkce předchůdce Pražského hradu. Tato hypotéza, formulovaná poprvé K. Guthem<sup>33</sup> a od té doby bez zřejmých důkazů pouze přejímaná, je ovšem zatím pouhou historickou fikcí, jejíž potvrzení či vyvrácení by sehrálo podstatnou roli při ověřování českého modelu budování organizace moci.

### ***Archaeology and current themes of the research into the early Czech State***

**S u m m a r y :** Along with new possibilities, interdisciplinary research places high demands on interdisciplinary communication, qualified criticism of the information value of sources, and the choice of topics and selection criteria of the subjects of research. Systematic and intended research appears to be optimal, also from the point of view of possible verification of results, where the results of resource studies from multiple locations and various time periods can be compared. The historic centre of Bohemia provides such possibility. The development of an archaeological chronology with the help of dendrochronology and C-14 are one of the main long-term topics including the comparison of their results; other key topics include the reconstruction of environment, the sources of raw materials, the vegetable components of nutrition (geoarchaeology, archaeobotany), and research into metal and ceramics processing technology. All of this leads to a complex knowledge about the past and its significant profoundness.

---

<sup>33</sup> K. Guth, *Praha, Budeč, Boleslav*, Praha 1934.

## *Archeologia elit w IX–X wieku na przykładzie Czech*

W materiale archeologicznym liczniejsze świadectwa istnienia elit stwierdzamy niewiele wcześniej, niż pojawiają się one w źródłach pisanych (w roku 805 w związku z Canburgiem)<sup>1</sup>, zatem w ostatnim trzydziestolecu VIII w. elity władzy w społeczeństwie wczesnośredniowiecznym rozwijały się i podlegały przemianom szybciej, niż jesteśmy w stanie ten fakt rejestrować. Zjawisko to koresponduje z używaniem różnych łacińskich pojęć w źródłach pisanych: *duces*, *optimates*, *primates*, *comes*, wyjątkowo *rex*.

W Czechach zachowały się imiona ok. 10 reprezentantów elit IX w. Są to słowiańskie imiona złożone (Slawitah, Wistrach, Spoitimar/Spytimír?, Mojslav, Svatoslav, Vitislav, Vitislav, Bořivoj), łączone zwykle z elitami, wyjątkowo również imiona obce (Heriman). Tylko określenie „Lecho” mogło stanowić również tytuł, niestety nie jesteśmy w stanie odróżnić go od imienia.

Elita opierała swoją pozycję na urodzeniu i znaczących kontaktach społecznych, tak lokalnych, jak zagranicznych. Należała do „ponadnarodowej” grupy ze względu na styl życia i powiązania rodzinne (polityka małżeńska z możnowładztwem rzeszy wschodniofrankijskiej i Wielkich Moraw)<sup>2</sup>. W niektórych przypadkach pozycja jednostek była w pełni zależna od bliskich powiązań osobistych z księciem (np. jego družynnicy czy ludzie, którym książę powierzył konkretną – administracyjną czy sądową – funkcję)<sup>3</sup>.

Do najstarszych archeologicznych świadectw obecności elit należą elementy ich stroju, uzbrojenia i wyposażenia, znaczną część z nich należy uznać za importy, ewentualnie naśladownictwa. Ich kumulację znajdujemy na niektórych najstarszych grodziskach. W najwcześniejszej fazie są to przede wszystkim ozdoby pasów, rząd koński o charakterze awarskim (w tym naśladownictwa ozdób bizantyńskich), broń w stylu zachodnim (wyjątkowo miecze z elementami zawieszenia czy saksy), także ostrogi w typie zachodnim

---

<sup>1</sup> Skrótowy obraz elit w źródłach pisanych zob.: N. Profantová, *Mocenské elity v Čechách 9.–10. století*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství. Katalog*, red. P. Kouřil, Brno 2014, s. 62–69.

<sup>2</sup> *Taž*, *Mocenské elity*, s. 62.

<sup>3</sup> *Taž*, *Knížecí družina*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 142–143; *taž*, *Mocenské elity*, s. 62.

co najmniej od przełomu VIII i IX w.<sup>4</sup> Takie połączenie odpowiada w pełni starszym, jednocześnie też absolutnie najstarszym świadectwom (z końca VII–VIII w.) z obszarów Słowian alpejskich (Karantania, Styria) i sytuacji w północnej części Chorwacji<sup>5</sup>.

Przed zmianą obrządku pogrzebowego na pochówek szkieletowy trudno jednak rozpoznać, które przedmioty luksusowe elity rzeczywiście nosiły i używały, a które znaleziska są świadectwem przemieszczania się cudzoziemców, czy nawet konkretnych starc wojennych (np. materiały z grodziska Kal potwierdzają obecność obcego wojska)<sup>6</sup>. Z kampaniami wojennymi można łączyć także niektóre pojedyncze znaleziska z obszaru nad Łab<sup>7</sup>. Część wytworów mogła być z kolei darami związanymi z chrztem lub z kontaktami dyplomatycznymi<sup>8</sup>, przy czym te drugie częściej obserwujemy u męczyzn – ksiżt; ich mażonki, siostry i córki byy obdarowywane przede wszystkim z okazji chrztu i zawarcia mażestwa (kolekcja złotej ekskluzywnej biżuterii, prawdopodobnie „ksiżna z Zelnek”). Jako chrzcielny dar można zapewne interpretowa par gombikw z centralnym motywem krzya i z zestawem kabaczek skroniowych z kocem zwinitym w oczko, stanowicych cze wyposazenia ok. 2,5-letniej dziewczynki pochowanej na przełomie IX i X w. czy niewiele później w Pradze, na stanowisku Ogrd Lumbego (Lumbego zahrada)<sup>9</sup>. Inne przedmioty sugeruj łup z awarskich wojen Karola Wielkiego z lat 791–795/6 (zwaszcz niektre kolekcje późnoawarskich brzowych ozdb pasw).

<sup>4</sup> Ta, *Awarische Funde in der Tschechischen Republik Forschungsstand und neue Erkenntnisse*, Acta archaeologica Carpathica 45 (2010), s. 203–270; ta, *Karolnske importy a jejich napodobovn v Cechch, prpadn na Morav (konec 8.–10. stolet)*, [w:] *Karolnsk doba a Slovensko-Karolingische Importe und ihre Nachahmung in Bohmen, bzw. in Mahren* (Das ausgehende 8.–10. Jahrhundert, Sbornk SNM – supplementum), red. V. Turan, Bratislava 2011, s. 71–104.

<sup>5</sup> S. Eichert, *Die fruhmittelalterlichen Grabfunde Kartens – Die materielle Kultur Karantaniens anhand der Grabfunde vom Ende der Spatantike bis ins 11. Jahrhundert*, Klagenfurt 2010; . Karo, *Zgodnjekarolnske najdbe s slovenskih najdi*, [w:] *Emona – med Akvilejo in Panonijo*, red. I. Lazar, B. Zupanek, Koper 2012, s. 447–458.

<sup>6</sup> N. Profantov, *Hill-forts with collections of Avar Khaganat Period finds in Bohemia. Some interpretation models*, [w:] *Ostalpenraum Revisited. Siedlungsfund, Opfer, Schlachtrelikt?*, red. S. Eichert, Wien [w druku].

<sup>7</sup> Mapa najwaniejszych zachodnich importw, w tym monet zob. N. Profantov, *Mocenske elity*, obr. 5.

<sup>8</sup> Do ju uwzgldnionych moliwoci – Koln, Kouim, grb 55, ewentualnie tzw. hem w. Wacawa – doszed jeszcze skarb monet z denarami Ludwika Poboznego. Mog by one oficjalnym darem, ktry otrzymao poselstwo czeskie na zjedzie we Frankfurcie w 822 r., zob. J. Videman, N. Profantov, *An der Ostgrenze des Frankenreiches. Ein Hortfund von Denaren von Ludwig dem Heiligen bei Jedomelice (Bez. Kladno)*, *Questiones Medii Aevi Nowae* 19 (2015), s. 367–389. O innych moliwociach: N. Profantov, *Karolnske importy*, s. 96–98; J. Kota, M. Lutovsky, *Ran stredovky knizci hrob z Kolna*, Praha 2014. Do tej grupy naley te najprawdopodobniej kilka ekskluzywnych przedmiotw wytworzonych w VIII w. w Kotlinie Karpackiej wedug wzorcw bizantyskich (unikatowe zakoczenie pasa z Pragi–Srky, okragle okucie z motywem jedzca/Palaimona na potworze morskim z Kosoe/Pragi–Radotna: N. Profantov, *Nov ran stredovk vyinn poloha z Kosoe a Prahy–Radotna*, [w:] *V za(u)jet malostranskych stratigrafi. Sbornk k ivotnmu jubileu Jarmily ihkove*, red. J. Podliska i in., Praha 2015, s. 48–67 oraz niepublikowane znaleziska.

<sup>9</sup> J. Frolk, Z. Smetnka, *Pohrebite v Lumbeho zahrad na Praskem hrad I. Katalog*, Castrum Pragense 12, Praha 2014, s. 174–176 i obr.

## 1. Groby i cmentarzyska

Przełomem w opisywanej sytuacji jest zmiana obrządku pogrzebowego, wówczas bowiem w najstarszych pochówkach szkieletowych pojawia się wyposażenie wskazujące na już wykształcone, odmiennie chowane elity. W Czechach zmiana ta nastąpiła niewiele później niż na Wielkich Morawach czy w Bawarii, w środkowych i północno-zachodnich Czechach ok. połowy IX w. Ówczesne najznaczniesze męskie groby zawierają wyposażenie i uzbrojenie w typie karolińskim (Kolín–Součkova cihelna<sup>10</sup>, Kouřim, gr. 55 i 120 – rys. 1a<sup>11</sup>, Žalov II, gr. 15<sup>12</sup>, Libice – gród właściwy, np. gr. 261<sup>13</sup>, Praha, II. dziedziniec koło obelisku – gr. 199<sup>14</sup>, rys. 1b; w przypadku jeźdźca z Chebu już na przełomie IX i X w. czy w pierwszej połowie X w. mamy do czynienia z pochówkiem w kościele, wojownik był wyposażony w ostrogi z płytkami i długim bodźcem oraz nóż z falistym spawem<sup>15</sup>).

Istnieje znaczna różnica między najbogatszym grobem z Kolína a wyposażeniem wojownika pochowanego na Grodzie Praskim (rys. 1b, po lewej stronie), mimo to obaj mężczyźni należeli do tej samej grupy społecznej (miecze, szalowana drewnem duża komora). Należy dodać, że grobów przedstawicieli elit, które można datować na drugą połowę IX w., jest stosunkowo mało, ok. dziewięciu, dziesięciu<sup>16</sup>, są one też nierównomiernie rozłożone (najwięcej w regionie kolińsko-kurzymskim (rys. 1a), z terenu południowych i południowo-zachodnich Czech takich grobów dotychczas nie znamy). W wieku X przybywa pochówków z mieczem, należy do nich również

<sup>10</sup> J. Košta, M. Lutovský, *Raně středověký*.

<sup>11</sup> M. Šolle, *Stará Kouřim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Praha 1966; N. Profantová, *Karolínské importy*.

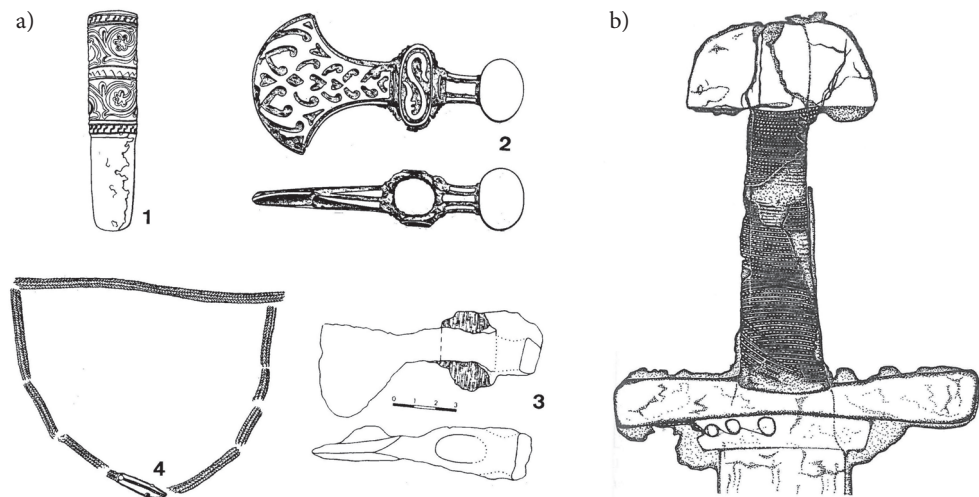
<sup>12</sup> W odniesieniu do ostróg: N. Profantová, *Gräber mit Sporen aus Böhmen*, [w:] *Soziale Gruppen und Gesellschaftstrukturen im westslawischen Raum. Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas 70*, red. F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt, Langenweißbach 2013, s. 57–76, zvl. s. 61–62 i Abb. 7; por. też J. Hošek, E. Ottenwelter, *Metalograficko-restaurátorský průzkum železných předmětů ze Žalovských pohřebišť*, [w:] *Pohřebišť na Levém Hradci a jeho předpolí*, red. K. Tomková i in., Praha 2012, s. 282–289.

<sup>13</sup> R. Turek, *Libice. Hroby na vnitřním hradisku*, Sborník Národního muzea ř. A – Historie 32 (1976), tab. 22, Abb. 12; N. Profantová, *Gräber mit Sporen*, Abb. 2 – jednak z morawską siekierą bradaticą.

<sup>14</sup> J. Sláma, *Mittelböhmen im frühen Mittelalter I. Katalog der Grabfunde*, Praehistorica 5, Praha 1977; N. Profantová, *Poznámky k meči z hrobu na 3. nádvoří Pražského hradu*, [w:] K. Tomková, *Pohřívání na Pražském hradě a jeho předpolích*, Castrum Pragense 7, t. 1.1, Praha 2005, s. 307–310.

<sup>15</sup> P. Šebesta, *Geneze nejstarších kostelů v Chebu*, *Archeologia historica* 38 (2013), s. 291–308, jednak z błędnym bezpośrednim łączeniem z chrztem książąt w 845 r. w Ratyzbonie – błędnym przede wszystkim dlatego, że obszar Chebu w tym okresie nie można automatycznie traktować jako części Czech (*Bohemia*).

<sup>16</sup> Jednym z najstarszych grobów na cmentarzysku Praha – Ogród Lumbeho (Lumbeho zahrada) jest grób kobiety nr 81 z ok. 8 srebrnymi nausznicami winogronowatymi, z których jedna para była zdobiona granulami na pierścionkach, kolejne granulacją „kukurudzianą”, dwie następne były uszkodzone, ale zapewne odpowiadały poprzednim. Grób był wtórnie naruszony, najprawdopodobniej do pochówku doszło w latach 840–890. Jest usytuowany na starszym skraju cmentarzyska. Do tej grupy należy chyba również sąsiedni grób nr 104, z pozłaczanymi nausznicami winogronowatymi, kabłączkami skroniowymi z końcem zwiniętym w oczko, dwiema parami gombików i paciorkami, choć pochodzący dopiero z ostatniego trzydziestolecia IX w., J. Frolík, Z. Smetánka, *Pohřebišť v Lumbeho*, s. 175–176; J. Frolík, *Pohřebišť v Lumbeho zahradě, analýza, chronologie, význam*, [w:] *Pohřebišť v Lumbeho zahradě na Pražském hradě II*, red. J. Frolík i in., obr. 1/47.



Rys. 1a. Symbole statusu: trzewik chorągwi – Kouřim, grób 55; luksusowy czekan – Kouřim grób 120; siekiera dziecięca – Praga – Ogród Lumbego, grób 44 przed konserwacją.

Według: N. Profantová, *K průniku prvků franského životního stylu do Čech 9. století (na základě poznatků archeologie)*, [w:] *Velká Morava mezi východem a západem*, red. L. Galuška, P. Kouřil, Z. Měřínský, Uherské Hradiště – Brno 2001, s. 327- 338 z uzupełnieniami.

Rys. 1b. Miecz (3b Praga–gród, grób IIIN/199 koło obelisku – tylko rękojeść i zdobiona część pochwy.

Według: N. Profantová, *Poznámky k meči z hrobu na 3. nádvoří Pražského hradu*, [w:] *Pohřbívání na Pražském hradě a jeho předpolích*, red. K. Tomková, Castrum Pragense 7, t. I.1, Praha 2005, obr. 1.

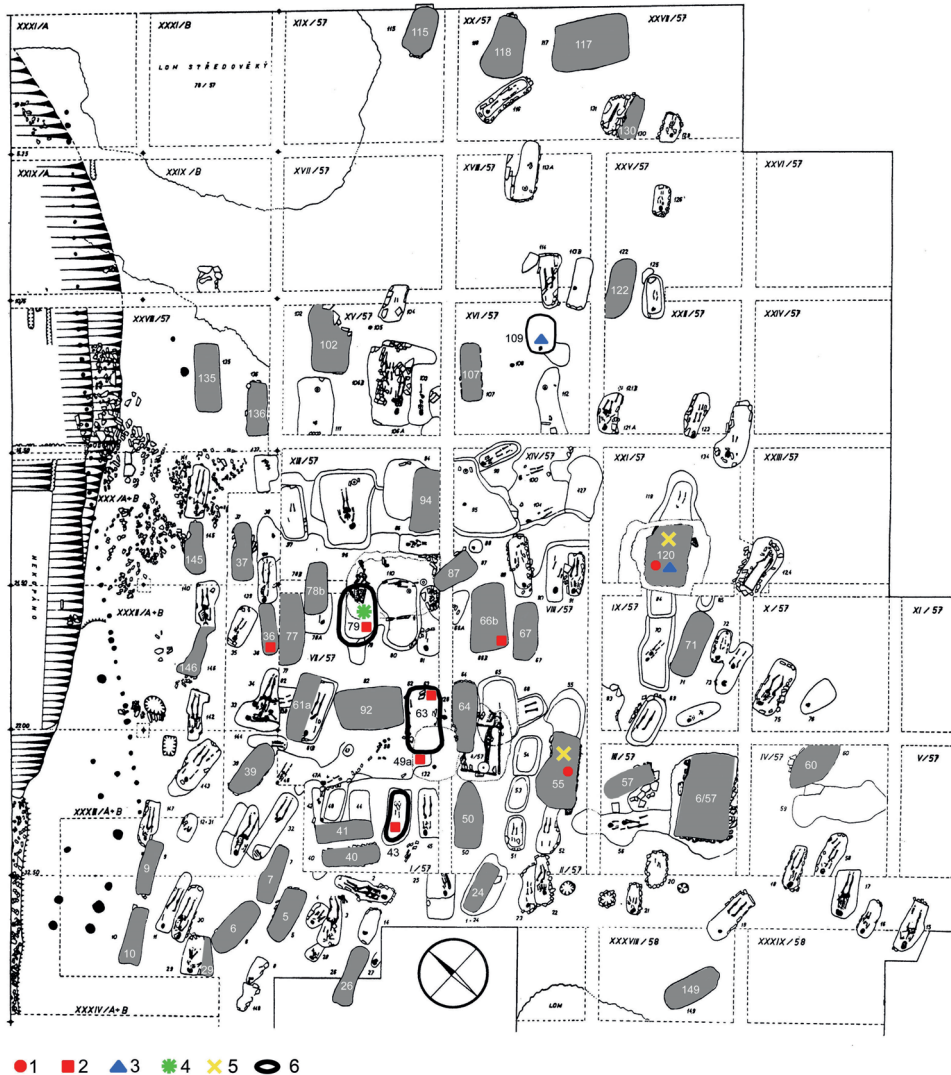
grób z Litomierzyc – stan. Božka, wyposażony w miecz z napisem Ulfberht<sup>17</sup> czy też damascenizowany miecz z Kánína z grobu 54<sup>18</sup>.

Im bardziej nieugruntowana była pozycja członków elit, tym ostentacyjniej należało do niej pretendować, co w praktyce oznaczało bardziej reprezentacyjne wyposażenie grobowe całych rodzin możnowładców. Potrzeba ówczesnych elit podkreślenia swej przywilejowanej pozycji za pomocą symboli zewnętrznych (rys. 2, 3) umożliwia dziś więc obserwację zmiany struktury społecznej na cmentarzyskach. Omawiany okres w Czechach uznawany jest za krótszy niż na Wielkich Morawach, obejmuje bowiem lata ok. 840/60 do 950, wyjątkowo tylko – poza centrami – mógł trwać dłużej. W tej dobie można zatem wyróżnić groby jeźdźców (z ostrogami, czasem też mieczami – rys. 1b)<sup>19</sup>, dalej pieszych wojowników z toporem, ewentualnie (rzadziej) z kopią. Najważniejszym zjawiskiem, które możemy uchwycić z tego okresu, są pochówki dzieci/chłopców z ostrogami i bronią. W Czechach zjawisko to jest mniej częste (Praha,

<sup>17</sup> M. Zápotocký, *Slovanské osídlení na Litoměřicku*, Památky archeologické 56 (1965), s. 205–391; N. Profantová, *Karolinské importy*, obr. 2.

<sup>18</sup> J. Hošek, J. Mařík, A. Šilhová, *Kanín, hrob 54: průzkum hrobové výbavy*, Archeologické rozhledy 60 (2008), s. 310–328.

<sup>19</sup> N. Profantová, *Gräber mit Sporen*, s. 57–76.



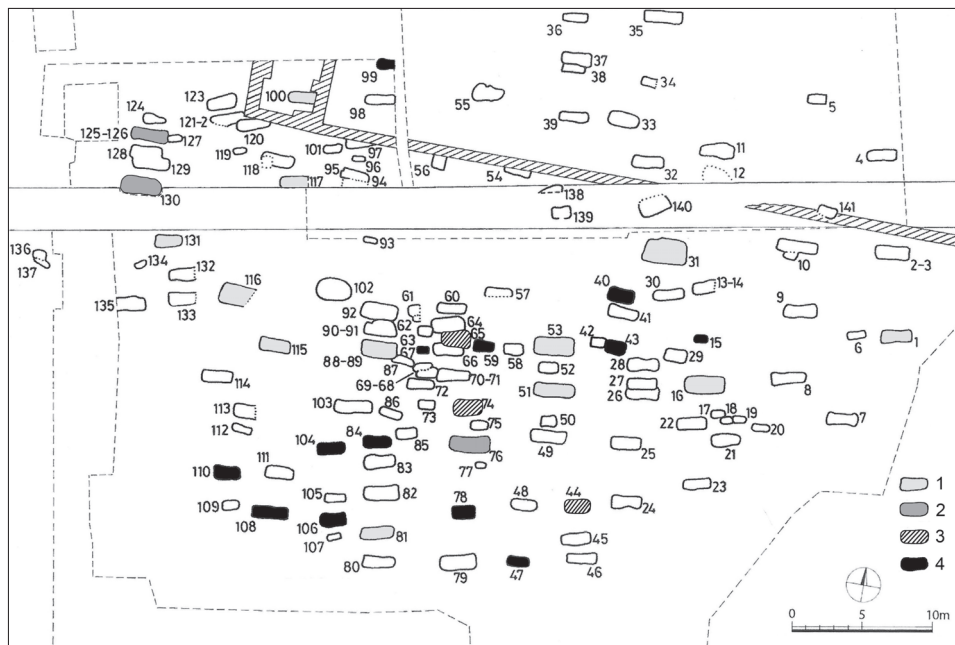
Rys. 2. Stará Kouřim, plan cmentarzyska mężczyzn z bronią i dzieci ze statusem wojownika.

1, 2 – z ostrogami; 3 – z toporami; 4 – z toporem węgierskim; 5 – z mieczem; 6 – dzieci z bronią.

Według: N. Profantová, *Die Elite im Spiegel der Kindergräber aus dem 9. und 10. Jahrhundert in Böhmen*, [w:] *Die frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas*, red. P. Kouřil, Brno 2014, s. 313–334.

Kouřim, Lhota–Závist – rys. 1a:3, 4) niż na Morawach, co wynika z mniejszej liczby zbadanych stanowisk i mniejszych rozmiarów cmentarzysk<sup>20</sup>. Wskazuje to też na eliarność cmentarzysk w Kouřimi oraz Pradze na stanowisku Ogród Lumbego, przy

<sup>20</sup> N. Profantová, *Die Elite im Spiegel der Kindergräber aus dem 9. und 10. Jahrhundert in Böhmen*, [w:] *Die Frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas (mit einem speziellen Blick auf*



Rys. 3. Praga – Ogród Lumbego, cmentarzysko na zewnątrz Grodu Praskiego z grobami elitarnymi. Mężczyźni (2), kobiety (1), dzieci przedstawicieli elit: dzieci z siekierami i ostrogami (3), dzieci bez broni i ostróg (4 – czarne).

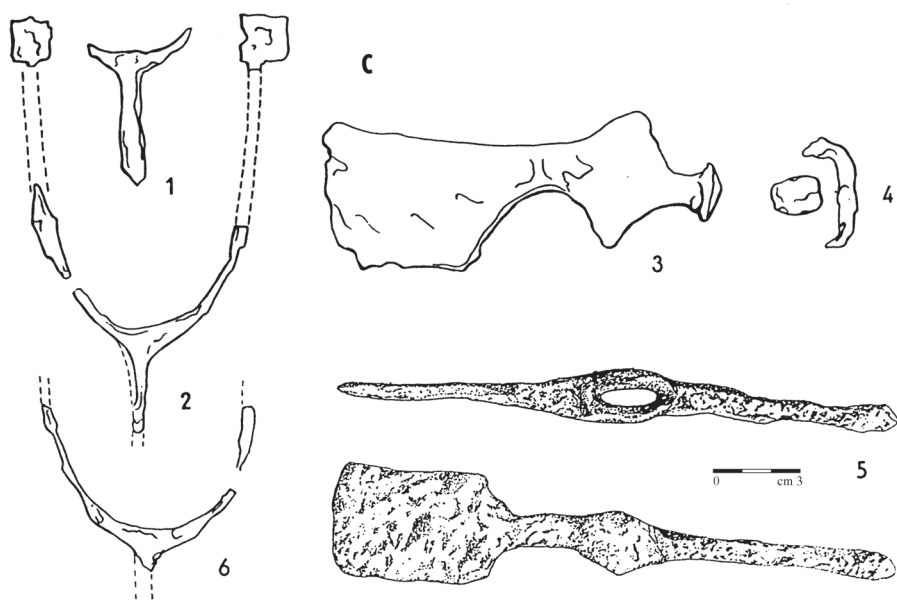
Plan według: J. Frolík, *Pohřebiště v Lumbeho zahradě, analýza, chronologie, význam*, [w:] J. Frolík i in., *Pohřebiště v Lumbeho zahradě na Pražském hradě II – Studie*, Castrum Pragense 12, Praha 2014, obr. 1/51.

czym występowanie niemal wyłącznie ostróg z długim bodźcem w grobach<sup>21</sup> odzwierciedla wagę zjawiska dopiero w końcu IX i w pierwszej połowie X w. (rys. 4), kiedy najwyraźniej stabilizowała się warstwa elit świeckich. Pochówki ekskluzywnie wyposażonych kobiet mogą dokumentować politykę małżeńską (Želénky, kobieta, zapewne chrześcijanka, jak wskazuje kolekcja złotej biżuterii z dwuwarstwowymi gombikami pochodzącymi z Moraw oraz zagubiona ozdoba, może krzyżyk) czy wyjątkową pozycję w ramach rodu (tzw. kurzymska księżna z końca IX – pierwszej poł. X w., grób 106B: 3 pary srebrnych, niekiedy połączanych nausznic z łańcuszkami, 2 pary gombików, 3 kaptorgi, srebrne paciorki – rys. 5)<sup>22</sup>.

*die großmährische Problematik*). *Materialien der internationalen Fachkonferenz: Mikulčice, 25.–26.5.2004*, red. P. Kouřil, Brno 2005, s. 313–334.

<sup>21</sup> Wyjątkiem są ostrogi z grobu 65 w Pradze, stanowisko Ogród Lumbego, które mają krótki bodziec i niezachowane zakończenie. Grób jest przykryty młodszym, nr 64, co wraz z bardzo przestronną jamą wskazuje na starszą chronologię pochówku w ramach cmentarzyska (J. Frolík, Z. Smetánka, *Pohřebiště v Lumbeho*, s. 122–123).

<sup>22</sup> N. Profantová, *Mocenské elity*, obr. 1; do grodu Kouřim: M. Šolle, *Stará Kouřim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Praha 1966; M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny země Koruny české*, t. I, Praha 1999, obr. rekonstrukcja s. 269. W świetle diskutowanej zmiany chronologii biżuterii ko-



Rys. 4. Kouřim, grób 79 – dziecięcy grób z ostrogami i 2 czekany 1. poł. X w.

Według: M. Šolle, *Stará Kouřim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Praha 1966 (z uzupełnieniami).



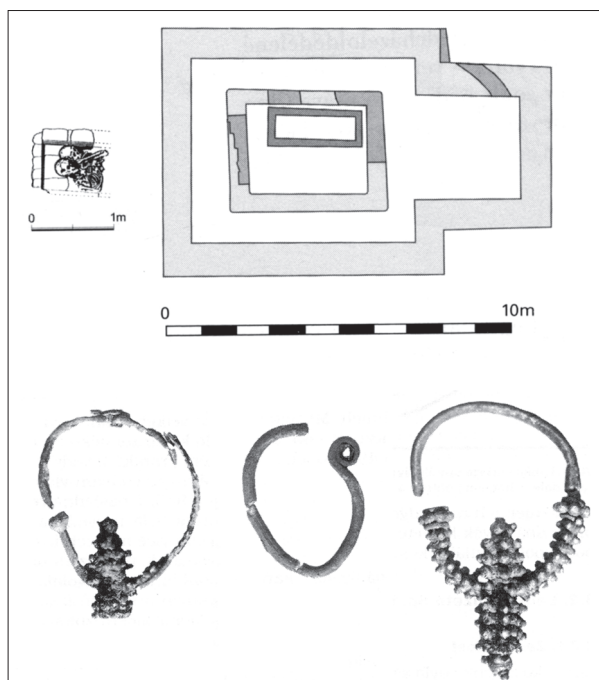
Rys. 5. Rekonstrukcja wyglądu księżnej z grodu Kouřim z grobu 106b (bez ozdobnej szpilki), 1 poł. X w.

Według: M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny země Koruny české*, t. 1, Praha 1999.

Najbogatszym kobiecym grobem z pierwszej połowy X wieku jest grób nr 16 z cmentarzyska na stanowisku Ogród Lumbego na Grodzie Praskim (12 złotych nasznic, złote paciorki, srebrna kaptorga i 2 złote dwuwarstwowe gombiki oraz srebr-

biecej można by też mówić o pochodzeniu ozdób z grobu 106B z końca IX w., gdyż na okres wcześniejszy tzw. stylu zoomorficznego dotychczas nie udało się ich zaszeregować, por. I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava – svědectví archeologie*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství*, obr. 3.

ny łańcuszek)<sup>23</sup>. Mimo to pozycja owej kobiety nie była wyższa niż pozycja nieznaney z imienia żony księcia Spitygniewa z 3 sztukami srebrnej biżuterii, ale pochowanej wewnątrz kamiennego grobu w kościele/mauzoleum Panny Marii (rys. 6)<sup>24</sup>. Kolejny bardzo okazały kobiecey pochówek znajdował się na grodzie libickim, mianowicie grób nr 268, który też zawierał złote kabłączki skroniowe z końcem zwiniętym w oczko, większość biżuterii jest jednak srebrna (2 pary zausznic z łańcuszkami, gombiki z granulacją i paciorki) i zdobiona kamieniami ozdobnymi (kryształ, karneol). Pięć, a może więcej grobów z wyposażeniem wielkomorawskim odkryto dotychczas jedynie na 7 cmentarzyskach, i to z Czech środkowych (wliczając Kouřim, Libice i Praę – Ogród Lumbego)<sup>25</sup>, zatem w przyszłości konieczne będzie bliższe porównanie



Rys. 6. Elitarny pochówek księcia i jego małżonki (Spitygniew zm. 915, małżonka zm. 918–923) w młodszym grobowcu w kościele czy mauzoleum P. Marii na Grodzie Praskim. Biżuteria srebrna.

Według: M. Wihoda, *První česká království*, Praha 2015; K. Tomková, *Die frühmittelalterliche Elite aus der Sicht der Gräberfelder auf der Prager Burg und ihren Vorfeldern*, [w:] *Die Frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas*, red. P. Kouřil, Brno 2005, s. 335–353; K. Tomková, *Pohřbívání na Pražském hradě a jeho předpolích*, Castrum Pragense 7, Praha 2005.

<sup>23</sup> J. Frolík, Z. Smetánka, *Pohřebiště v Lumbeho*, s. 64–68.

<sup>24</sup> K. Tomková, *Die frühmittelalterliche Elite aus der Sicht der Gräberfelder auf der Prager Burg und ihren Vorfeldern*, [w:] *Die Frühmittelalterliche Elite bei den Völkern*, s. 335–353, Abb. 4. Mauzoleum jest interpretacją J. Maříkovéj-Kubkovéj, kompleksowo niepublikowane.

<sup>25</sup> I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava – svědectví archeologie*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství*, tab. 1.

tej sytuacji z pozostałymi obszarami Czech. Dotychczas nie było to możliwe, gdyż tylko w jednej mogile na zapleczu grodziska Prachov zostały odkryte ostrogi z długim bodźcem i winogronowate zausznice, co wskazuje na podobny rozwój obrządku pogrzebowego jak na Wielkich Morawach, gdzie znajdujemy więcej mogił z wyposażeniem wojownika i bogatszymi kobiecymi ozdobami.

Ostatnią istotną rzeczą, którą udało się uchwycić na cmentarzyskach na zapleczach grodzisk, są socjotopograficzne różnice między cmentarzyskami przynależącymi do konkretnych grodów, ich częściowe przemieszczanie *intra muros*, niekiedy nawet w pobliże kościoła (Kováry–Budeč, rotunda św. Piotra, kościół/mauzoleum Panny Marii na Grodzie Praskim, ewentualnie małe elitarne cmentarzysko Klecany II na grodzisku bez potwierzonego kościoła)<sup>26</sup>. Najważniejsze groby książęce były następnie od X w. umieszczane w kościołach Grodu Praskiego, z których najstarszym jest wspomniany już grób Spitygniewa (zm. 915 r. – rys. 6).

Hierarchizacja społeczeństwa mogła się przejawiać w podziale przestrzeni cmentarzyska (najznakomitszy ród (rody) dysponuje (-ją) wyodrębnionym terenem, później chowano swych zmarłych najbliżej ściany kościoła), w bogactwie wyposażenia – podobnie jak w okresie synkretyzmu religijnego – również w pochówku bez wyposażenia, ale w kościele (np. książę Spitygniew zm. 915, prawdopodobnie Bolesław I zm. 972 i Bolesław II zm. 999, tylko jedwabna część odzieży zakończona małym metalowym okuciem) albo przy jego ścianie (według legend waclawskich tak został pochowany Podiven jako wierny drużynnik Wacława). Okazałość grobu bez wyposażenia można było demonstrować na przykład jedwabną odzieżą z futrzanymi dodatkami, symboliczną przepaską z surowców organicznych, częstokroć drzewcem (włóczni) z proporcem, itp.<sup>27</sup> W Czechach stosunkowo wcześniej obserwuje się również pochówki w rodzinnych grobowcach (Kouřim, początek X w. – kamienny grobowiec), w przypadku książąt przemysłidzkich nawet murowanych (Spitygniew I i jego żona; pochówek księżnej Ludmiły od roku 925, po przeniesieniu z Tetína do bazyliki św. Jerzego na Grodzie Praskim, w wymurowanym pod powierzchnią podłogi zagłębieniu w formie krzyża – jako grobie relikwiarzowym<sup>28</sup>), używa się również nadziemnych tumb (pochówek księżnej Ludmiły po przeniesieniu z owego murowanego krzyżowego zagłębienia najprawdopodobniej w roku 999, nadal jednak ulokowany w pobliżu ołtarza św. Krzyża<sup>29</sup>; książęcy pochówek na Wyszehradzie –

<sup>26</sup> Z. Váňa, *Přemyslovská Budeč. Archeologický výzkum hradiště v letech 1972–1986 – Zusammenfassung*, Praha 1995; K. Tomková, *Pohřbívání na Pražském hradě*; N. Profantová i in., *Klecany, Raně středověká pohřebiště II*, Praha 2010; N. Profantová, *New Evidence concerning Dating, Importance and Hinterland of Early Medieval Hillfort of Klecany, district of Prague-East*, [w:] *Praktische Funktion, gesellschaftliche Bedeutung und symbolischer Sinn der frühgeschichtlichen Zentralorte in Mitteleuropa. Studien zur Archäologie Europas*, red. J. Macháček, Bonn 2011, s. 299–314.

<sup>27</sup> Taki wyznacznik ma pochówek męski nr 76 w Pradze na stanowisku Ogród Lumbeho z brązowym okuciem oraz ostrogami, zob. J. Frolík, Z. Smetánka, *Pohřebiště v Lumbeho*, s. 136–137.

<sup>28</sup> M. Bravermanová, *Textil nejstarších Přemyslovců*, [w:] *České země v raném středověku*, red. P. Sommer, Praha 2006, s. 193–212 i 204–206; K. Tomková, *Die frühmittelalterliche*, s. 335–353, Abb. 6.

<sup>29</sup> M. Bravermanová, *Textil nejstarších Přemyslovců*, s. 206–207. Tumba ta jednak się nie zachowała, niemniej też mogła mieć specjalne zdobione wieko.

tzw. tumba w. Longina ozdobiona plastycznym krzyem i arkadami z XI – pierwszej poowy XII w., dugoci 215 cm; nastepny sarkofag z wyrytym krzyem na kroszych cianach, odkryty 24 m od prezbiterium kocioa w. Piotra i Pawa, z wciciem na gowe)<sup>30</sup>. Moemy uchwyci jeszcze jedno unikatowe bezimienne oznaczenie grobu ksiazcego z X w., mianowicie mozaik z otoczakw nad grobem w rotundzie w. Wita, ktora odpowiada mozaikom odkrytym w IX kociele w Mikulicach<sup>31</sup>.

Z centrami wielkomorawskimi wiaz si trzy wiadectwa chrzecijastwa w Czechach, jeli nie liczy bezporednio budowli kocielnych (ryc. 8). Nalez do nich: poowka krzyyka w grobie dziewczecym z grodu Bude – przy kociele w. Piotra, krzyyk z blaszki srebrnej z elenek (?) i fragment oowianego krzyyka ze schematycznie wyobrazonym ukrzyowaniem z centralnej czeci grodu Libice (w katalogu blednie datowanego na przeom X i XI w.<sup>32</sup>), ktory nalezy odnie do koca IX – pocztku X w. Zaznaczymy jednak, e najstarszy w ogole krzyyk jako symbol chrzecijastwa pochodzi niewtpliwie z Levego Hradca (ewentualnie jego okolic), ktory odpowiada wzorcom karoliskim<sup>33</sup>, pochodzi zatem zapewne z pierwszego – drugiego trzydziestolecia IX w. (rys. 8).

Ostatnio udao si uchwyci rownie groby z memoriami, mianowicie pierwszy pochwek ksiejnej Ludmiy<sup>34</sup> oraz dwa archeologicznie potwierdzone obiekty w elakovicach (badania J. paka z lat 2006 i 2007), gdzie jednak mamy do czynienia z grobem kobiecym i dziecka, przy czym zdecydowanie nie chodzi tu o reprezentantw najwyzszych warstw spoecznych<sup>35</sup>. Na przeomie X i XI w. pojawiy si pierwsze stele nagrobne, opatrzone nawet aciskimi napisami: dwie przy libickim kociele w stylu ottoskim<sup>36</sup>, oraz nagrobne epitafium ksiejnej Emmy, zmarej najprawdopodobniej w 1006 r., o ktorym wspomina pniej Kosmas<sup>37</sup>. Niestety dokadnej jego postaci nie znamy.

<sup>30</sup> B. Nechvtal, *Kapituln chrm sv. Petra a Pavla na Vyehrad. Archeologck vyzkum*, Praha 2004, s. 51–60; ryc. i fot. nr 26–34.

<sup>31</sup> J. Marikov, *Aktuelle Fragen des Studiums der frumittelalterlichen Architektur*, [w:] *Frumittelalterliche Kirchen als archologische und historische Quelle*, Internationale Tagungen in Mikulice 8, red. L. Polacek, J. Marikov-Kubkov, Brno 2010, s. 19–30, zw. 20, Abb. 1; J. Frolk, J. Marikov-Kubkov, E. Ruickov, A. Zeman, *Nejstari architektura na Praskm hrad*, Praha 2000, s. 162, obr. 4/5, przyp. 188.

<sup>32</sup> J. Marikov-Kubkov, *Olovn krezek s reliefem Krista z Libice n. Cidlinou*, [w:] *Otevri zahrady rajskou, Benediktini v srdci Evropy 800–1300*, red. D. Foltn i in., Praha 2014, nr 1.11, s. 29.

<sup>33</sup> N. Profantov, *I. 8. Bronzov lt krezek*, [w:] *Otevri zahrady rajskou*, nr 1.8, s. 27.

<sup>34</sup> P. Sommer, *Duchovn svt ran stredovkesk laick spolenosti*, [w:] *Svat Vojtch, echov a Evropa*, red. D. Tretk, J. emlika, Praha 1998, s. 142–143.

<sup>35</sup> N. Profantov, *Nov poznatky o archeologcky zjiitelnch projevech pohanstv v eskch zemch*, [w:] *Co mj kostel dnes m, nemze knze odnti: vnovno Petru Sommerovi k ivotnmu jubileu*, red. D. Foltn, P. Meduna, Praha 2011, s. 21–39. Mona jednak zakada wystpowanie memorii rownie wród pochowkw czonkw elit, tylko troche wcezniej. M. olle rozwaal wystpowanie nasypw mogiowych w przypadku najstarszych „grobow ksiazcych” w Kouimi: M. olle, *Star Kouim*, s. 43, z pewnoci nie sposb jednak tego potwierdzi.

<sup>36</sup> R. Turek, *Libice. Hroby na vnitnm hradisku*; z nowszych prac: P. Charvt, *Poznmky k nekterm npsm ze slavnkovsk Libice*, [w:] *Vita archaeologica*, red. R. Sedlacek, J. Sigl, S. Vencl, Hradec Krlov–Pardubice 2006, s. 107–112.

<sup>37</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH SRG n.s. II, Berlin 1923, lib. I, s. XXXIX; w przekadzie czeskim: *Kosmova kronika esk*, t. i oprac. M. Blahov, Z. Fiala, Praha 1972, s. 67.

Ideał archeologiczny – gruntownie zbadana osada i przynależące do niej cmentarzysko (ewentualnie areał rzemieślniczy) – udało się osiągnąć w Czechach tylko częściowo w przypadku Grodu Praskiego, Kouřimi, grodów Budeč, Libice i Levý Hradec/Žalov, brak jednak zupełnie odkrytych osad na zapleczu. Mimo to można rozróżnić grodziska z większą liczbą współczesnych im cmentarzysk (socjalnie zróżnicowanych) i określoną aglomeracją (Praha, Kouřim, Budeč/Kováry, Libice, Zabrušany, itp.) od grodzisk, gdzie to zjawisko nie występuje (Klučov, Hryzely, Němětice)<sup>38</sup>.

Od ostatniego trzydziestolecia X w. znaleziska przedmiotów łączonych z elitą są sporadyczne, mamy bowiem do czynienia z przedmiotami, które zostały zagubione lub pochodzą ze skupisk osadniczych, lecz zachowały się w stanie niekompletnym. Z luksusowego ekwipunku wspomnijmy przynajmniej zachodnie tauszowane strzemię ze Zbečna czy najprawdopodobniej miejscową imitację/wariant starowęgierskiego tauszowanego strzemięcia z Dobruški ze znakiem kowala. Tu można też zaliczyć świętowaclawski hełm zdobiony elementami północnymi (na nosалу raczej Odyn niż Chrystus ukrzyżowany), który jest przedmiotem wtórnie połączonym ze świętym (? , może w młodszej fazie), podobnie jak głownia miecza św. Waclawa z tauszowanym znakiem, może pochodząca z X w. – oba przedmioty „z własną historią”<sup>39</sup> i znaczącą treścią symboliczną mogły być pierwotnie również owym prestiżowym darem dla księcia czeskiego. Obecnie przewartościowana została również zbroja św. Waclawa, która też ma starszą i młodszą warstwę chronologiczną (informacje M. Bravermanovej). Ostrogi, które pod względem prestiżu można porównać z okazami z IX w. (Skorkov, Kolín, Kouřim, grób nr 55, 120), nie zostały odnalezione; najokazalszym z tego rodzaju artefaktów z X w. jest bogato zdobiona za pomocą tauszowania niepublikowana ostroga z długim bodźcem z Bubovic (powiat Beroun). W X w. ostróg przybywało, przy czym dziś znajdowane są również poza grobami, najczęściej na ostrowach oraz przy drogach.

Członkowie elit nosili jedwabną odzież (w tym wstążki do nogawic, grób nr 98 w bazylice na Grodzie Praskim – książę Bolesław II?), ubiór zdobiony naszywkami (najstarszy fragment materiału pochodzi z grobu św. Ludmiły), futrzane płaszcze; za-

<sup>38</sup> W wielu wypadkach na taką klasyfikację nie pozwala nam jednak niedostateczny stan rozpoznania grodzisk, dotyczy to również grodziska Dolánky–Rubín, z pewnym stopniem centralizacji (gdzie jednak nie znamy w ogóle cmentarzyska). Niekiedy wiąże się to z okresem, w którym mamy do czynienia z pochówkami ciałopalnymi (starsza faza: Dolánky–Rubín czy Tismice).

<sup>39</sup> Do Dobruški: N. Profantová, *Tausiertes Steigbügel aus dem Gegend Dobruška*, [w:] *Die Archäologie der frühen Ungarn. Chronologie, Technologie und Methodik. Internationaler Workshop des Archäologischen Instituts der Ungarischen Akademie der Wissenschaften und des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz am 4. und 5. Dezember 2009*, RGZM Tagungen, red. B. Tobias, Mainz 2012, s. 295–308; do hełmu, koszuli i miecza zob. M. Bravermanová, *Přilba zvaná Svatováclavská, Kroužková zbroj zvaná Svatováclavská*, [w:] *Svatý Václav, ochránce České země. Publikace s katalogem k výstavě; v sakrálních prostorách Anežského kláštera v Praze od 18. prosince 2008 do 8. března 2009*, red. D. Stehlíková, Praha 2008; taž, *Pochází korunnovačnický meč z Svatojáclavského pokladu po Přemyslovcích a je jeho čepel dokonce památkou po sv. Václavu?*, [w:] *Od knížat ke králům. Sborník u příležitosti 60. narozenin Josefa Žemličky*, red. E. Doležalová, R. Šimůnek we współ. z D. Dvořáčkovou, A. Pořízkou, Praha 2007, s. 105–123 (z recenzjami P. Bárty, J. Hoška i J. Košty).

mężne panie zakładały ozdobne czepce, dziewczęta wzorzyste opaski (Kouřim, grób 123), na których często były mocowane zausznice z metali szlachtetnych. Inną wersją były opaski czy zawieszania u czepców zdobione złożonymi blaszkami – tego rodzaju ozdoby znalezione zostały w Roztokách–Žalovie<sup>40</sup>, jednak bez dokładnej lokalizacji w grobie trudno sprecyzować ich funkcję.

## 2. Siedziby

Najstarszej znanej z nazwy siedziby – Canburg – dotychczas nie potrafimy zlokalizować w obszarze nadłabskim. Niektóre grody już w drugiej połowie IX w. elitarne rody dzierżyły dziedzicznie, jak wskazuje przykład rodu Witztracha w roku 857. Podobnie Libice po śmierci Sławnika w 981 r. pozostały w rękach jego syna Sobiesława. Kilku grodom z tego okresu możemy już przyporządkować nazwę (Budeč, Hradec (dziś Levý), Praga, Libice, Kouřim, Tetín, Pšov, później też Mělník – w tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z przykładem zmiany nazwy, co najprawdopodobniej wiązało się z rodową zmianą właściciela, itp.).

Nie zachowała się jednak najważniejsza rezydencja, czyli palatium na Grodzie Praskim, podobnie na grodach Budeč czy Levý Hradec, z wyjątkiem skromnych reliktyw, jak np. wylewka podłogowa przy kościele w stylu ottońskim na Libicach z X w., później przykryta palatium z XI w. (rys. 7b)<sup>41</sup>. Unikatem jest też składający się z kilku pomieszczeń dom na podgrodziu Levego Hradca, jednak zdecydowanie nie była to główna rezydencja (rys. 7b).

Mimo to udało się potwierdzić – w jednym przypadku dla Czech środkowych, możliwe też, że i dla południowych – że książęta i ich najważniejsi druzynnicy (Stará Boleslav) zamieszkiwali w dworach<sup>42</sup>, stojących bądź samodzielnie (Němčice w południowych Czechach<sup>43</sup>), bądź częściej na grodach i w podgrodziach. Z końca IX w. i początku wieku X najlepiej rozpoznane są dwory z grodów Budeč<sup>44</sup> (w centralnej części ze współczesnym kościołem, ale bez palatium, rys. 7a) i Hradská k. Mšena<sup>45</sup>

<sup>40</sup> *Levý Hradec v zrcadle archeologických výzkumů. Pohřebiště I*, red. K. Tomková i in., Praha 2012, obr. 8.

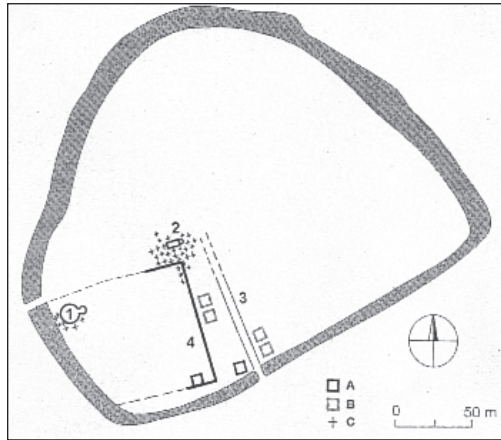
<sup>41</sup> Około 20 × 10 m, R. Turek, J. Hásková, J. Justová, *Liubuz Metropolis*, Libice n. Cidlinou 1981, obr. 47–48.

<sup>42</sup> W Czechach w odróżnieniu od Moraw żaden dwór nie został rozpoznany w całości, zazwyczaj mamy tylko do czynienia z ich fragmentami; jednym z nich, szczegółowo nieopracowanym, jest Ostroměř w Czechach wschodnich.

<sup>43</sup> J. Michálek, M. Lutovský, *Hradec u Němčic. Sídlo halštatské a raně středověké nobility v česko-bavorském kontaktním prostoru*, Praha–Strakonice 2000. Jest to tylko interpretacja, biorąc pod uwagę rozmiar fundamentów obwałowań, był to mały gród z rezydencją. Strukturą odpowiada jednak wydzielonej siedzibie w Ducovie, przy czym ta dysponowała jeszcze kościołem.

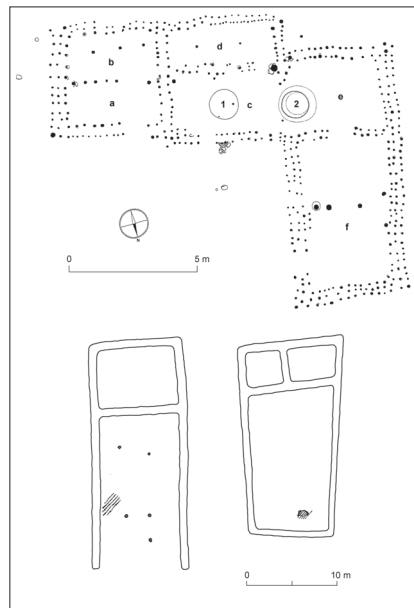
<sup>44</sup> A. Bartošková, *Budeč. Významné mocenské centrum prvních Přemyslovců*, Praha 2014, s. 64–69.

<sup>45</sup> M. Šolle, *Hradsko u Mšena I. Od pravěku do doby slovanské a otázka Canburgu franských letopisů*, *Památky archeologické* 68 (1977), s. 323–393, przy czym zweryfikowana na nowo stratygrafia wskazuje na krótki czas jego istnienia w okresie X w. (nie w wieku IX).



Rys. 7a. Rezydencje elit, dwór – Budeč, gród, oznaczone domy, rotunda i obwarowanie; ostatnia ćwierć IX i X w.

Według: A. Bartošková, *Budeč. Významné mocenské centrum prvých Přemyslovců*, Praha 2014, obr. 46.



Rys. 7b. Rezydencje elit, plan palatium: 1 – Levý Hradec – pierwsze podgródzie: naziemny dom wielozbowy, prawdopodobna siedziba możnowładcy (IX w.); 2 – Mikulčice – palatium (IX w.); 3 – Libice gród właściwy – palatium (XI w.).

Według: K. Tomková, *Levý Hradec v zrcadle archeologických výzkumů*, t. 1, *Castrum Pragense* 4, Praha 2001; N. Profantová, *Mocenské elity v Čechách 9.-10. století*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství*, red. P. Kouřil, Brno 2014, s. 62–69; J. Poulík, *Mikulčice. Sídlo a pevnost knížat velkomoravských*, Praha 1975 (2); R. Turek, J. Hásková, J. Justová, *Liubuz Metropolis*, Libice n. Cidlinou 1981 (3).

(ewentualny kościół stałby na zewnątrz najstarszego dworu, lub w części oddzielonej palisadą). Z kolei w wieku XI, a raczej w jego pierwszej połowie, były to Žatec, gdzie kościół św. Wita stał oddzielnie, poza częścią (?) rezydencjalną z palatium<sup>46</sup>. Cały kompleks był wybudowany w zachodniej części podgrodzia. W świetle legend wacławskich podobnie wyglądała sytuacja z dworami družynników Bolesława I. Siedziba księdza Pawła, najprawdopodobniej archiprezbitera czeskiego w pierwszej ćwierci X w., znajdowała się na Grodzie Praskim w pobliżu rezydencji książęcej – miała formę piętrową z krużgankami<sup>47</sup>. Dyskutuje się nad funkcją wielkiego domu na podgrodzium Libic (długość 22 m, więc o 2 m więcej niż palatium w samym grodzie) na kamiennej podmurówce, który pochodzi z pierwszego–drugiego trzydziestolecia X w. Jest on interpretowany bądź jako siedziba księdza, bądź jako dom kupców. Interpretacje opierają się przede wszystkim na jego rozmiarach, znalezisku stilusa oraz akwamanili w kształcie baranka<sup>48</sup>. Odmienną funkcję, mianowicie kultową oraz miejsca zgromadzeń – dla wojowników, przypisuje się wąskiej budowli o długości 90 m na grodzie Kouřim (IX w.), która w aspekcie budowlanym i funkcjonalnym może wskazywać na oddziaływanie architektury północnej<sup>49</sup>. Relikty drewnianej siedziby, powiązanej z dworem, a pochodzącej z XI w. udało się odkryć na grodzie Žatec<sup>50</sup>.

Wewnętrzne wyposażenie palatiów jest również niemal nieznanne, niemniej znajdowały się w nim zarówno luksusowe tkaniny (jedwabne poduszki, dywany), jak i naczynia metalowe i szklane (zachowane fragmenty: Rubín, Libice, nieco młodszy Žatec), okute zamykane skrzynie i skrzynki (Žatec, „ruski zamek” z grodu Mladá Boleslav), itp. Również wieloizbowy naziemny budynek w konstrukcji zrębowej (nr 1) w Pradze na Grodzie (3. dziedziniec, X w.) był wyposażony w specjalny zagłębiony w ziemi schowek na kosztowności z XII w.<sup>51</sup> Na podłodze palatium w Žatcu odkryto kamienny model kościółka z przełomu XI/XII w. Ponadto w pobliżu rezydencji znaleziony też został żeton do gry, gdyż do ich wyposażenia należały również gry stołowe, wyjątkowo także księgi lub przynajmniej biblia. O znaleziskach stilusów będzie mowa niżej (rys. 8).

<sup>46</sup> P. Čech, *Založení Žatce a jeho podoba v 10. stol.*, [w:] *Žatec (Dějiny českých měst)*, red. P. Holodňák, I. Ebelová, Praha 2004, s. 59–66, 73–74 z rekonstrukcją rysunkową.

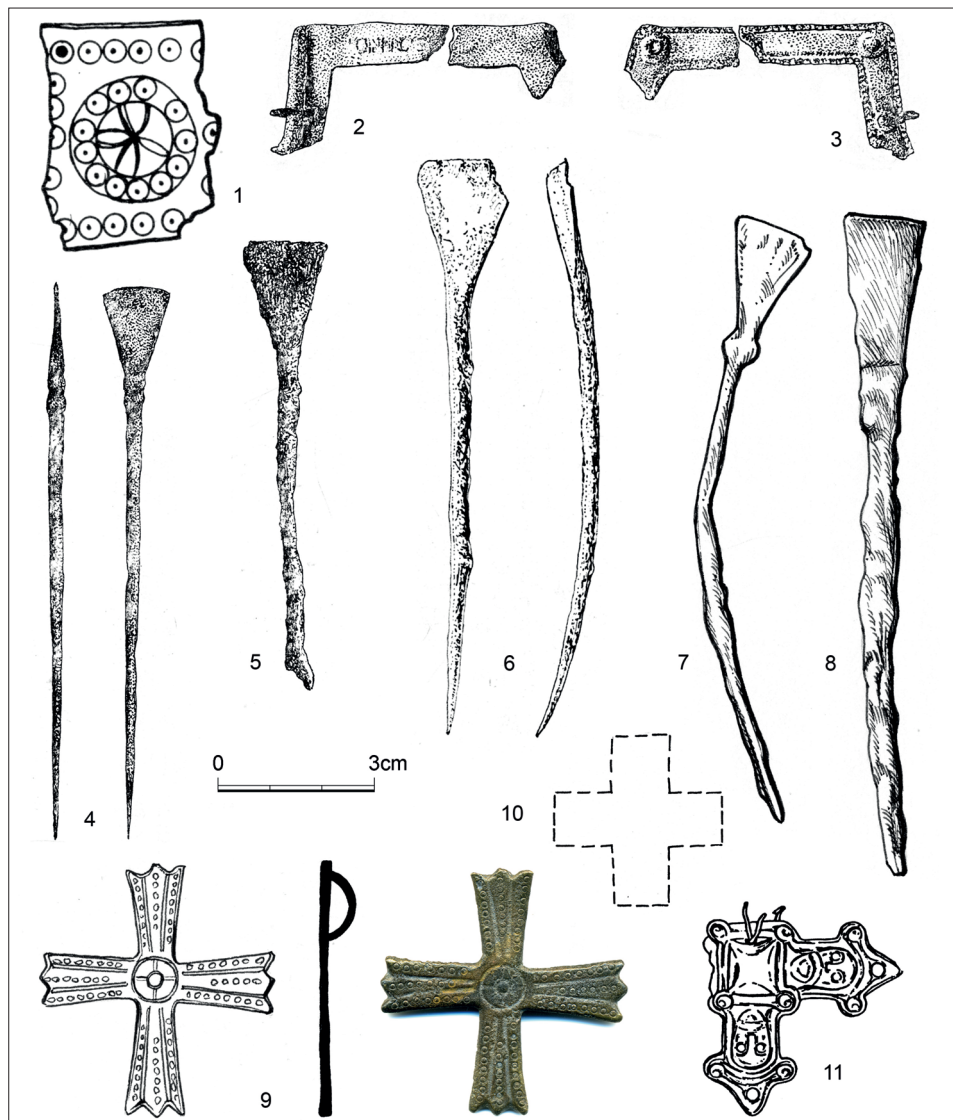
<sup>47</sup> *Kristiánova legenda. Život a umučení sv. Václava a jeho báby sv. Ludmily*, ed. J. Ludvíkovský, Praha–Vyšehrad 1978, s. 32–33.

<sup>48</sup> J. Princová, *Knížecí prostředí na Slavníkovské Libici ve světle archeologických objevů*, *Archeologické rozhledy* 47 (1995), s. 252–266; J. Sláma, *Slavníkovci – významná či okrajová záležitost českých dějin 10. století?*, *Archeologické rozhledy* 47 (1995), s. 182–224; J. Klápště, *wskazał na więcej możliwości interpretacyjnych w odniesieniu do tzw. akwamanili: J. Klápště, Aquamanilia – otazníky kolem jednoho artefaktu*, [w:] *Od knížat ke králům*, s. 131–146.

<sup>49</sup> M. Šolle, *Kouřim*, s. 109–111.

<sup>50</sup> P. Čech, *Žatec v raném středověku*, s. 54–114.

<sup>51</sup> I. Boháčová, *Dřevěné konstrukce a využití dřeva v raně středověké opevněné centrální lokalitě. Příklady z Pražského hradu*, *Památky archeologické* 52 (2011), s. 355–400, obr. 28; P. Čech, K. Chlusková, *Die Frühmittelalterliche Sakralarchitektur von Saaz/Žatec*, [w:] *Frühmittelalterliche Kirchen als archäologische und historische Quelle*, red. L. Poláček, J. Maříková–Kubková, Brno 2010, s. 275–288, zvl. 283–284, rys. 12–14.



Rys. 8. Świadectwa elit duchownych: 1 – Budeč, gród właściwy: kościana okładzina relikwiarza; 2–6 – Libice: 2–3 – fragment relikwiarza z grodu z napisem *onicis* (*Andronicis*), 4–6 – stylusy (6 – podgrodzie, dom księżdz); 7–8 – Budeč, gród właściwy, stylusy. Najstarsze krzyżyki: 10 – Želénky mogiła, krzyżyk srebrny, obecnie zagubiony; 11 – Budeč, grób 71b; 9 – Levý Hradec lub najbliższa okolica (ten ostatni krzyżyk ma charakter karoliński i mógł go w Czechach środkowych zgubić również cudzoziemiec).

Według: 1, 7, 8 – A. Bartošková, *Budeč. Významné mocenské centrum prvních Přemyslovců*, Praha 2014; 2–6 – R. Turek, J. Hásková, J. Justová, *Liubuz Metropolis*, Libice n. Cidlinou 1981; 9 – N. Profantová, I. 8. *Bronzový litý křížek*, [w:] *Otevři zahradu rajskou. Benediktini v srdci Evropy 800-1300*, red. P. Sommer, V. Vlnas, Praha 2014, s. 27; 10, 11 – I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava – svědectví archeologie*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství*, red. P. Kouřil, Brno 2014, s. 143.

Dowodami na obecnoř zamoźniejszej, a zatem elitarnej warstwy, choćby w sensie lokalnych elit, s rwnieź elazne klucze do drzwi domw czy bram dworw. Znamy je z Lewego Hradca (jeszcze z IX w.), Dolnek–Rubna<sup>52</sup>, Libic, Libuřna, Starej Boleslavi, Drahuřa, Bliny i atca<sup>53</sup>, wystpuj jednak częsciej w wieku X, przy tym na mniej niź 1/3 przebadanych grodzisk. Nie mamy tu jednak do czynienia ze znacznymi ich ilościami, jak np. w Mikulčicach.

### 3. Pełne stoły

Osadnicze warstwy śmietniskowe w obrębie głwnych grodw powinny zawierać większ iloř luksusowych szcztkw pokonsumpcyjnych. Spořród nich moemy np. potwierdzić wino, na podstawie znalezisk pestek z winogron (atec – IX w., Lovosice – VIII–IX w., Mlnk – IX–X w., Praga–Mal Strana, na terenie pałacu Lichtenštejnskigo i Hartigovskiego, wyjtkowo te poza miejscami centralnymi: Ledčice k. Mlnka, Statenice na zapleczu Lewego Hradca<sup>54</sup>); dalej figi, ktre s potwierdzone w Pradze na Malej Stranie (IX–X w.) czy w Lovosicach (koniec VIII–IX w.), zař z okresu ok. roku 900 rwnieź z centralnej częci grodu Star Boleslav<sup>55</sup>. Widać wic, e figi znajdowały si w jadłospisie elit. Wyjtkowo pojawia si te ogrek, ktrego znamy rwnieź z Pragi–Malej Strany (X–XI w.) i atca, zař na Morawach jest potwierdzony ju w wieku IX<sup>56</sup>. Podobnie egzotyczne były niektre przyprawy korzenne.

Niewtpliwie wic elita społeczna ju od wieku IX odrzniała si rwnieź zwyczajami ywieniowymi: spoywała wicej mięsa, znacznie częsciej miała na stole wieprzowinę, drb, dzikie ptactwo i zwierzynę łown. Jedzenie by doprawiane przyprawami korzennymi oraz dopełniane owocami i warzywami, w tym rzadszymi, jak śliwa domowa czy brzoskwinia<sup>57</sup>, albo wspomnianymi ju figami. Pořwiadczone s te orzechy wloskie, np. na grodzie Budeč (Kovry) czy grodzisku w Nmticach, pyłek orzecha wloskiego stwierdzono te w Pradze – drzewo wic by najwyraźniej

<sup>52</sup> Mamy tu do czynienia z jednym z najstarszych kluczy, J. Bubenk, *Slovansk osdlení středního Pohř*, Praha 1988, tab. IX: 6.

<sup>53</sup> Z atca pochodz co najmniej 4 klucze, jeden od skrzyni, nastpne od drzwi, P. Čech, *Der Saatter Gehft*, [w:] *Europa Mitte um 1000. Katalog*, red. A. Wiczorek, H.M. Hinz, Stuttgart 2000, s. 270–272.

<sup>54</sup> V. Komrkov, *Analza rostlinnch makrozbytk ze slovanskch zsobnich jam ve Statenicch*, Archeologie ve střednch Čechch 9 (2005), s. 549–555; P. Čech, R. Kočr, R. Kozkov, R. Kočrov, *Ekonomika a ivotn prostředí ran středovk aglomerace v atci. Vsledky archeologického a paleobotanického bdn*, Praha 2013, s. 26.

<sup>55</sup> V. Čulkov, *Rostlinn makrozbytky z ran středovkého hradu Star Boleslav – předběžn zprva*, [w:] *Star Boleslav – Přemyslovsk hrad v ranm středovku*, Medievalia Archaeologica 5, red. I. Bohčov, Praha 2003, s. 369, 374; por. te N. Profantov, *Byzantsk nlezy v 6.–11. stol. v Čechch a na Morav*, [w:] *Země Koruny česk a vchodn středomoř ve středovku a novovku*, red. P. Charvt, P. Mařkov–Vlčkov, Praha 2008, s. 73–120, zwł. s. 99.

<sup>56</sup> V. Čulkov, *Rostlinn makrozbytky*, s. 247.

<sup>57</sup> Grd Praski – pałac Lobkovicki, Hartigovski oraz Malostransk nmst, M. Beranov, M. Lutovsk, *Slovn v Čechch. Archeologie 6.–12. stol.*, Praha, s. 228.

celowo sadzone w ogrodach<sup>58</sup>. Nowe wiadomości o wyżywieniu członków elit przyniosą badania materiału kostnego w kierunku poziomu zawartości izotopu strontu i innych pierwiastków, przy czym na cmentarzysku w okolicy Grodu Praskiego badania takie są już prowadzone.

Przeciwną stroną życia elit są częste sytuacje związane z walkami o władzę, tu zaś mamy do czynienia z zabójstwami jako narzędziem walki politycznej (Ludmiła, głównie jednak Waclaw), wybijaniem większej części drużyny przeciwnika (drużyna Waclawa w roku 935). Na tego rodzaju wydarzenia związane z likwidacją czy raczej na dramatyczne starcie wskazuje też masowy grób, głównie mężczyzn, z grodu Budeč (ponad 34 osobników, liczni z ranami siecznymi i innymi urazami). Do pochowania tych osobników doszło gdzieś w drugim trzydziestolecu X w.<sup>59</sup> Fakt, że liczni książęta umierali przedwcześnie, ginąc na polu walki, potwierdza zarówno brak informacji o miejscu i czasie śmierci niektórych z nich (np. Borzywoj, 36 lat), jak też niektóre pochówki ze śladami ran typu bitewnego (np. Budeč, Týnice – aż 17/18 czaszek z ranami siecznymi i uderzeniowymi w zbiorowym grobie, świadczącym o egzekucji wziętych do niewoli wojowników<sup>60</sup>, Brandýsek na zapleczu grodu Budeč, Praga–Lahovice – 2 rany sieczne, grób nr 4/56)<sup>61</sup>. Może o tym pośrednio świadczyć również brak grobów młodych mężczyzn na niektórych cmentarzyskach (Žalov II, Klecany I, ale przykładowo też Praga – stan. Ogród Lumbego, gdzie odnotowano ok. 60 grobów kobiecych i tylko 17 pochówków dorosłych mężczyzn). W walce był z pewnością zraniony również książę Spitygniew<sup>62</sup>.

W celu eliminacji przeciwnika politycznego stosowano też okaleczenia, jak np. oślepienie, tak postąpili Frankowie z morawskim księciem Rościśławem w IX w., a czeskiego księcia Jaromira wzroku pozbawił jego brata Ołdrzych – w przypadku Jaromira doszło również (wcześniej, z polecenia drugiego brata Bolesława III) do kastracji. Archeologicznym przykładem tego rodzaju praktyk jest pochówek nr 92 w bazylice św. Jerzego na Grodzie Praskim<sup>63</sup>.

#### 4. Rozrywka

Rozrywka z wykorzystaniem gier, zwłaszcza tablicowych, jest typowa dla warstw wyższych, jej świadectwa również koncentrują się na grodach. Pośrednio obecność elit poświadczają też części gier stołowych – przede wszystkim gry zwanej młynek (rys. 9,

<sup>58</sup> Tamże, s. 229.

<sup>59</sup> A. Bartošková, *Budeč*, s. 87–93.

<sup>60</sup> I. Štefan, I. Krutina, *Raně středověké sídliště, hromadný hrob a pohřebiště na Budči (poloha Na Týnici). Ke vztahu archeologie a „údálostní historie”*, Památky archeologické 50 (2009), s. 119–212, zwł. s. 158; I. Štefan, P. Stránská, H. Vondrová, *The archaeology of early medieval violence: the mass grave at Budeč, Czech Republic*, *Antiquity* 90 (2016), 351, s. 759–776 (tu nowe datowania metodą <sup>14</sup>C i szczegółowa analiza typów ran śmiertelnych).

<sup>61</sup> Z. Krumphanzlová i in., *Raně středověké pohřebiště v Praze–Lahovicích*, Praha 2013.

<sup>62</sup> J. Frolík, *Hroby přemyslovských knížat na Pražském hradě*, [w:] *Pohřbívání na Pražském hradě a jeho předpolích I. 1*, red. K. Tomková, *Castrum Pragense* 7, Praha 2005, s. 25–46, zwł. s. 42.

<sup>63</sup> J. Frolík, *Hroby přemyslovských*, s. 42.

Praga–Butovice – tablica z IX w., Libice – tablica z jamy na podgrodzium oraz rogowa figura do gry zlokalizowana 10 m na południe od palatium na grodzie, datowane na wiek X; młodszy żeton z Grodu Praskiego z drugiej połowy X–XI w. czy z Wyszehradu (?); kamienne figury do gry ze Starej Boleslavi; kamienna figura do gry z wrytym motywem X z Libušína<sup>64</sup>. Oprócz nich używano też tzw. astragali (kości z kończyn owcy/kozy czy tura domowego), np. na grodzie Budeč<sup>65</sup>. W niższych grupach społecznych w grach posługiwano się drewnianymi figurami, ewentualnie w postaci ceramicznych kóleczek. Trudno stwierdzić, kiedy pojawiły się w Czechach warcaby/kostki do gry, z XI w. i z początku XII w. rejestrowane są już pojedyncze kościane fragmenty<sup>66</sup>. Z pewnością jednak większość żetonów była drewniana, zatem krąg graczy nie był już tak wąski, jak w przypadku gier tablicowych.

Z kolei łowiectwo jako formę rozrywki, ale też trening fizyczny potwierdzają upolowane dzikie zwierzęta: jelenie, sarny, dziki, a nawet sporadycznie niedźwiedzie (*urus arctos*)<sup>67</sup>. Wykorzystywanie do polowań sokołów potwierdzają znaleziska ich kości, podobnie jak kości innych drapieżników – jastrzębi, krogulców i innych sokołowatych, głównie na grodziskach (Budeč, Hradsko, Stará Boleslav – gród właściwy)<sup>68</sup>. Pośrednio

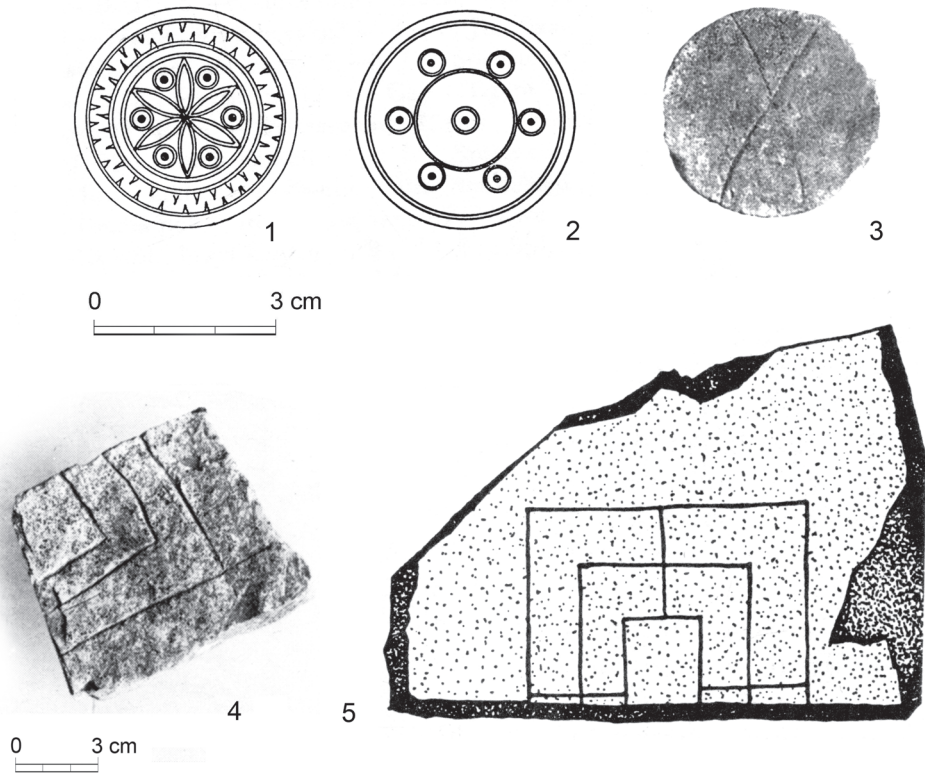
<sup>64</sup> Por. N. Profantová, *Mocenské elity*, s. 62–69; Z. Váňa, *Přemyslovský Libušín, Historie a pověst ve světle archeologického výzkumu*, Praha 1973, obr. 39:7; J. Zavřel, *Petrografický rozbor kamenných nálezů ze Staré Boleslavi*, [w:] *Stará Boleslav. Přemyslovský hrad v raném středověku*, red. I. Boháčová, Praha 2003, s. 269–276. Rogowy krążek z motywem orła ze zwróconą głową, z jamy w nawie kościoła św. Piotra i Pawła na Wyszehradzie (na grodzie właściwym), jest interpretowany jako symbol św. Jana Ewangelisty, choć jego funkcja nie jest jasna. Również B. Nechvátal nie wykluczył, że może to być pionek do gry, choć pierwszeństwo przypisuje możliwości jego osadzenia w pastorałe, czego jednak nie da się potwierdzić, zob. B. Nechvátal, *Kapitulní chrám sv. Petra a Pavla na Vyšehradě. Archeologický výzkum*, Praha 2004, s. 72–73. Figurki do gry z motywem drapieżników są na Zachodzie powszechne, por. *Das Reich der Salier 1024–1125. Katalog des Ausstellung des Landes Rheinland-Pfalz*, Sigmaringen 1992, s. 63–71, fot. s. 70. Funkcji krążka nie sposób określić, nie można wykluczyć również pierwotnego przeznaczenia jako ofiary (zakładzinowej?) (metalowe plakietki z symbolami ewangelistów były w ten sposób wykorzystywane); okrągłe rogowe krążki z geometrycznym zdobieniem pojawiają się też na relikwiarzach, choć są zwykle cieńsze (Séry-les-Mézieres, Francja, okres karoliński). Związek z elitą jest jednak niewątpliwy. Należy jeszcze zwrócić uwagę na figurkę do gry z motywem zoomorficznym z pfalzu/grodu w Chebie, którą jednak można datować tylko szerzej, w przedziale XI–XIII w., A. Hejna, *Archeologický výzkum a počátky sídlištního vývoje Chebu a Chebska*, *Památky archeologické* 58 (1967), s. 169–271, obr. 35:5.

<sup>65</sup> Jest prawdopodobne, że występowały na innych grodziskach, jednak nie poświęcono im uwagi. Mogły być też używane do wróżb. Zabytki takie znamy również z grodzisk morawskich, np. Břeclav–Pohansko.

<sup>66</sup> W średniowiecznej Pradze, na granicy Miasta Żydowskiego, znajdowała się również ulica Kostková czy później Kostečná, której nazwa pochodziła od wyrobu tych elementów do gier (J. Čechura, M. Vyšohlíd, *Kostěné předměty určené k hrám*, *Archeologie ve středních Čechách* 12 (2008), s. 724 n). Znalezisko uszkodzonej kostki do gry z drugiej połowy IX – początku X w. z Dobromierza na Śląsku wskazuje, że należy się liczyć z wcześniejszym występowaniem kostek, zob. T. Borkowski, *Gry i zabawy w średniowiecznym mieście na Śląsku. Ślady materialne*, [w:] *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech*, t. 1, red. K. Wachowski, Wrocław 1995, s. 99–105, tu s. 101.

<sup>67</sup> W większości potwierdzone paliczkami i kłami/porożami; tak pozyskiwano futra/skóry i symboliczne trofea, które mogły też służyć jako ochronny amulet, por. J. Petříčková, *Domáci a lovná zvířata doby hradištní*, *Archeologie ve středních Čechách* 4 (2000), s. 486.

<sup>68</sup> L. Peške, *Domáci a lovná zvířata podle nálezů na slovanských lokalitách v Čechách*, *Sborník Národního muzea v Praze*, ř. A – Historie 34 (1985), nr 3–4, s. 216. Na Hradsku również mamy do czynienia ze znac-



Rys. 9. Elementy gier z grodzisk: 1, 4 – Libice nad Cidlinou; 2 – Gród Praski; 3 – Libušín; 5 – Praga–Butovice, IX w.

1, 2 – według J. Kavan, *Hrací kámen z Libice nad Cidlinou*, *Památky archeologické* 66 (1975), s. 438–449; 3 – według: Z. Váňa, *Přemyslovský Libušín. Historie a pověst ve světle archeologie*, Praha 1973; 4 – J. Justová, *Archeologický výzkum na předhradí slovanského hradiště v Libici n. Cidlinou a jeho zázemí v l. 1985–89*, *Archeologické rozhledy* 42 (1990), s. 661–673, Tab. 8; 5 – M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny země Koruny české*, t. 1: *do roku 1197*, Praha 1999, s. 233.

polowanie z siodła może dokumentować występowanie kości upolowanych ptaków (kuropatwy, gołębia, guszca, różnych gatunków cietrzewia, itd.)<sup>69</sup>. Podobnie jak L. Galuška, w owych znaleziskach widziałabym głównie ślady sokolnictwa, czyli hodowli i szkolenia dzikich ptaków do polowań<sup>70</sup>. Przypomnijmy, że w IX w. dzięki zabawie z sokołami

nym udziałem zwierzyny łownej – 7,1%, zob. J. Petříčková, *Domáci a lovná zvířata*, s. 486; J. Mlíkovský, *Ptáci z raně středověkého hradu Stará Boleslav*, [w:] *Stará Boleslav. Přemyslovský hrad*, s. 335–344, zwł. s. 341. Jednocześnie należałoby zapewne dokonać rewizji starszych rozpoznań kości zwierzęcych z grodziska Stará Kouřim i kilku innych.

<sup>69</sup> J. Petříčková, *Domáci a lovná zvířata*, s. 486; J. Mlíkovský, *Ptáci z raně středověkého*, s. 340–342.

<sup>70</sup> L. Galuška, *Sokolník ze Starého Města – Moravany nepochopená tematika nebo domácí „fotografie” své doby*, *Byzantinoslovaca* 5 (2014), s. 128–141, zwł. s. 134.

książę wielkomorawski Świętopelk uniknął nawet pułapki<sup>71</sup>. Przedstawienie polowania z sokołem pojawia się też na plakiecie z Želének (IX w.), jednak w tym przypadku prawdopodobne jest, że ozdoby powstały na Wielkich Morawach lub jeszcze dalej na wschodzie. Niestety brak zachowanych śladów, które pozwoliłyby rozpoznać gród pełniący przede wszystkim funkcję łowiecką, co np. znamy już z X w. z obszaru austriackiego<sup>72</sup>.

## 5. Wyodrębnienie się elity duchownej/kościelnej

W wieku X stosunkowo szybko krystalizowała się elita świecka i kościelna, zwłaszcza po założeniu biskupstwa. Symptomatyczne jest, że kilku najstarszych duchownych znamy z imienia (Kaich, Krastěj, archiprezbiter (?) Paweł – Praga, Tetin), potem zaś dopiero pierwszego biskupa Dietmara z ostatniego trzydziestolecia X w. (zm. 982). O założenie pierwszego żeńskiego klasztoru na Grodzie Praskim zabiegała w Rzymie Mlada, córka księcia Bolesława I. Wojciech Sławnikowic, krewny Przemyślidów, stał się w 982 r. drugim biskupem czeskim i pierwszym biskupem miejscowym, tj. pochodzącym z Czech.

Obie grupy elit były ze sobą ściśle powiązane w najwyższą grupę społeczną. Wśród księży w pierwszej fali przeważali cudzoziemcy (w Czechach z Bawarii, jak też z Wielkich Moraw – stąd mianowicie pochodził ksiądz Kaich). W X w. uformował się, najprawdopodobniej z inicjatywy księcia, częściowo lokalny kult przyszłych świętych z dynastii Przemyślidów – Waclawa i Ludmiły<sup>73</sup>.

Śladami funkcjonowania elit duchownych w Czechach są stylusy – narzędzia pisarskie (rys. 8:4–8), okucia ksiąg (Libice, Žatec), jak też okucia czy rogowe okładziny relikwiarzy (Budeč – rogowe, Libice – brązowe z łacińskim napisem *onicis*, prawdopodobnie z pierwotnego *Andronicis*, rys. 8:1–3). Unikatowym znaleziskiem jest niekompletny model kościoła z grodu Žatec, który zapewne należał do fundatora, tj. księcia<sup>74</sup>. Krzyżyki, o ile są znajdowane w grobach, to zwykle u kobiet i dziewcząt (Želénky, Budeč, Libice, Litoměřice, Slaný–Kvíčok – por. rys. 8:10, 11)<sup>75</sup>. To koresponduje zarówno ze starszą sytuacją w Kotlinie Karpackiej (krzyżyki, w tym z napisami

<sup>71</sup> *Annales fuldenses*, a. 870, [w:] *Magna Moraviae Fontes Historici*, t. I: *Annales at chronicae*, Praha–Brno 1966, 2. wyd., Brno 2008, s. 104.

<sup>72</sup> Np. Sand k. Raabu w X w., S. Felgenhauer-Schmidt, *Niederösterreich im 10. Jahrhundert – Der archäologische Befund*, [w:] *Das frühungarische Reitergrab von Gnadendorf (NÖ)*, red. F. Daim, E. Laueremann, Mainz 2006, s. 253–267.

<sup>73</sup> O tym P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, *Čechy a Morava*, [w:] *Christianizace a utváření křesťanské monarchie – Skandinávie, střední Evropa a Rus v období 10.–12. století*, red. N. Berand, Praha 2013, s. 219–261. Kult Ludmiły miał jedynie lokalny charakter, usunął go bowiem w cień kult św. Waclawa.

<sup>74</sup> P. Čech, *Žatec v raném středověku*, s. 76 i obr.

<sup>75</sup> Zob. na mapie w pracy: I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava – svědectví archeologie*, [w:] *Velká Morava a počátky křesťanství*, s. 134–144, obr. 4 D (wraz z kilkoma innymi przedmiotami). Tam też wyobrażenie najstarszego „bizantyńskiego enkolpionu” z grodu Kouřim, może już z X w., z dodatkowym napisem greckim: „taecker”.

greckimi w grobach kobiet), jak też z sytuacją z młodszego okresu w Skandynawii<sup>76</sup>. Wielu autorów wskazuje, że kobiety z różnych rodów i polityka małżeńska przyspieszyły proces rozszerzania się chrześcijaństwa w społeczeństwie, dobrym przykładem tego zjawiska jest z jednej strony prawdopodobnie bawarska małżonka księcia Pribiny z IX w., z drugiej zaś czeska księżniczka Dobrawa na polskim dworze w X w. Dama z Želének prawdopodobnie starała się nakłonić do chrystianizacji jakiegoś możnowładcę z północno-zachodnich Czech, który zresztą mógł być ostatecznie formalnie ochrzczony w 845 r. Czy jednak odniosła trwalszy sukces, czy nie, nie jesteśmy w stanie stwierdzić.

W pierwszej połowie X w. postawa chrześcijańska była demonstrowana również za pomocą różnych luksusowych ozdób z motywem krzyża czy pawia, jak wspomniane już gombiki z centralnym motywem krzyża, znajduwane na cmentarzyskach na zapleczu Grodu Praskiego, tj. na stanowiskach Ogród Królewski i Ogród Lumbeho (Královská zahrada, Lumbeho zahrada), zapewne też odkryty tam unikatowy motyw ręki-Prawicy Bożej. Moim zdaniem na chrześcijańską symbolikę wskazuje też inny gombik z tamtejszego grobu, łączący motyw pawia (?) i małego krzyżyka. Tu należy też zaliczyć okładzinę z motywem ażurowanego pawia z grodu Budeč<sup>77</sup>. Trudniejsze jest jednoznaczne zaszeregowanie motywu baranka na nausznicach (Kouřim) i innych mniej jednoznacznych wątków zdobieniowych (ogólnie ptak czy para ptaków).

Z XI w. z Grodu Praskiego znamy też niektóre groby biskupów, z luksusowymi materiałami, trzewikiem biskupa Sewera czy – jak w przypadku biskupa Kosmasa (1098) – z zachowaną częścią bordiury mitry<sup>78</sup>. Charakterystyczne pochówki księży czy raczej opatów znamy dopiero z XII w., przy czym zawierają one kielich i patenę (np. Gród Praski<sup>79</sup>). Unikatowym przedmiotem jest znaleziony na Vyšehradzie medalion (tarcza) ze słonińca, z motywem ofiary Abrahama z XI–XII w.<sup>80</sup>

Dotychczasowe badania archeologiczne ukazują, najpóźniej od połowy X w., stabilny obraz elity społecznej, choć jest on uboższy niż w okresie starszym. Elity społeczne opierały się już na symbolach analogicznych do późniejszych okresów średniowiecza (miecz, luksusowe elementy rzędu końskiego – strzemiona, proporzec, symboliczne wyobrażenia – motyw orła, itp., dalej obwarowana siedziba, luksusowa jedwabna

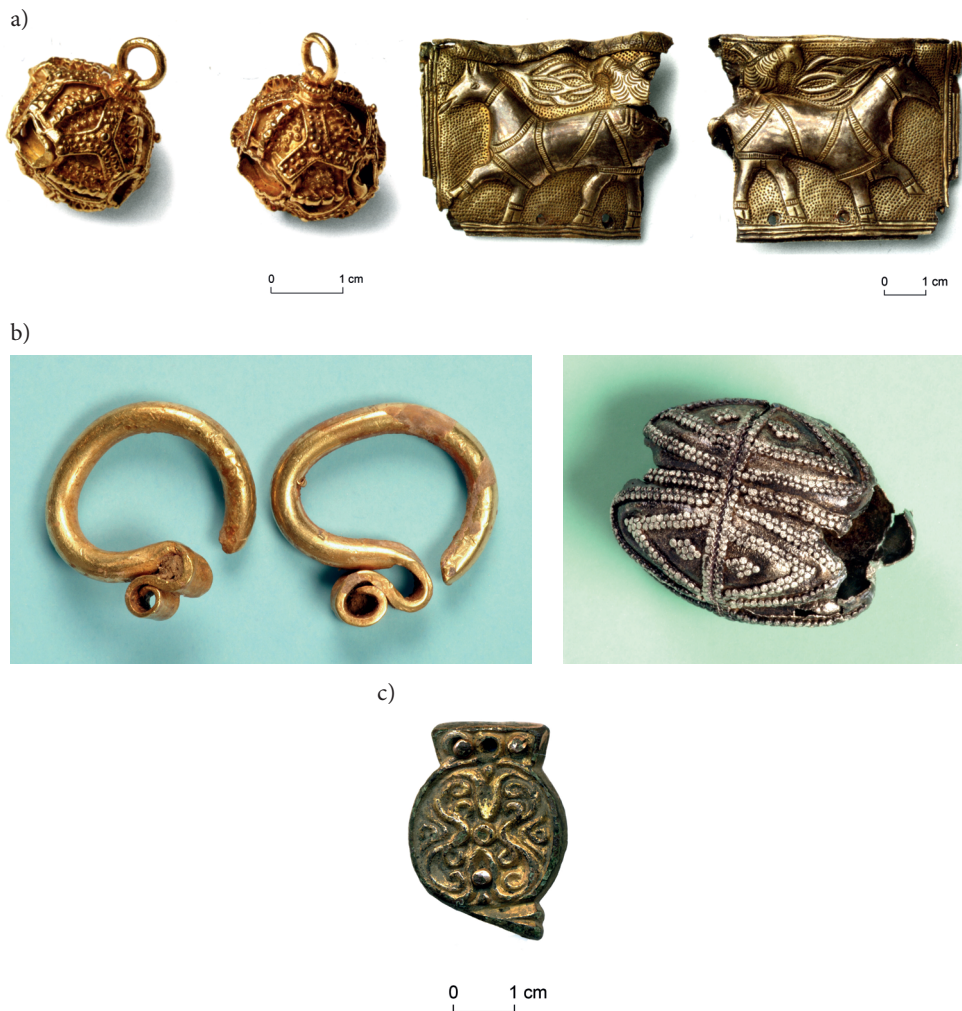
<sup>76</sup> J. Staecker, *The Cross Goes North: Christian Symbols and Scandia Women*, [w:] *The Cross Goes North. Processes of Conversion in Northern Europe AD 300–1300*, red. M. Carver, York 2003, s. 463–482, także Fig. 29.1, 29.9.–29.10 i mapy.

<sup>77</sup> I. Boháčová, N. Profantová, *Čechy a Velká Morava*, s. 142 i obr. 6; J. Frolík, Z. Smetánka, *Pohřebišťe v Lumbeho*, s. 188–189.

<sup>78</sup> M. Bravermanová, *Hroby významných představitelů duchovního stavu na Pražském hradě*, [w:] *Raně středověká pohřebišťe na severní a západní předpolí Pražského hradu*, red. K. Tomková, Praha 2005, s. 119–129, zwł. 124.

<sup>79</sup> J. Frolík, *Hroby významných duchovních vně basiliky sv. Víta*, [w:] *Pohřbívání na Pražském hradě a jeho předpolích*, t. I. 1, red. K. Tomková, Castrum Pragense 7, Praha 2005, s. 141–144.

<sup>80</sup> B. Nechvátal, *Kapitulní chrám*, s. 171, obr. 154–155.



Rys. 10a. Złote gombiki i pozłacana plakietka z bogatego grobu pod kurhanem w Żelénkách (IX w.).  
Według: N. Profantová, *Velkomoravské vlivy v Čechách*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeščík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 106–107.

Rys. 10b. Złote esowate zausznice i srebrny granulowany paciorek z wyposażenia grobu 23 z cmentarza Klecany II.

Według: N. Profantová a kol., *Klecany. Raně středověká pohřebiště II*, Praha 2010 (fot. H. Toušková).

Rys. 10c. Kouřim, pierwsze podgrodzie, pozłacane karolińskie okucie, odlew imitujący głęboki ryt (IX w.).

Według: N. Profantová, *Social inequality in Early Middle Ages in Bohemia: written sources and archaeological records*, [w:] *Rich and poor in prehistoric societies*, red. J.-H. Bunnefeld, Halle 2016, rys. 3.

i futrzana odzież, szklane puchary i bogactwo w postaci złota i srebra, pochówek w kościele w grobowcu czy sarkofagu, albo z oznaczonym nagrobkiem). We władzy uczestniczyła określona, niewielka liczba znaczących rodów, jednak ich nazw nie znamy wielu – Sławnika i jego ród, Wrszowców i możnowładcę Voka, którego śmierć wspomina Kosmas pod rokiem 968<sup>81</sup>. W wieku XI rodów tych przybywa. Warto też przypomnieć, że w omawianej czasie również stanowiska duchowne (księży) były dziedziczne, księża bowiem żenili się i posiadali dzieci. Nie ulega jednak wątpliwości, że przez cały ten okres znaczenie rodów określały znaczące kontakty tak zagraniczne, jak miejscowe oraz polityka małżeńska.

Tabela 1. Porównanie wielkościowo i znaczeniowo dwóch podobnych cmentarzysk z grodów Kouřim i Praga – stanowisko Ogród Lumbego oraz małego cmentarzyska Roztoky–Žalov II. Należy uświadomić sobie, że cmentarzysko w Pradze–Ogród Lumbego kończy się dopiero w pierwszym trzydziestolecu XI w., przy czym znajduje się tu szereg grobów bez wyposażenia, co dodatkowo podkreśla wyjątkowość tej nekropoli. Mimo że złoto pojawia się na obu cmentarzyskach tylko w 2 grobach, liczba złotych przedmiotów wyraźnie się różni (Kouřim grób 49b – 2 perły, Praga, grób 16 – 16 przedmiotów). Nie można wykluczyć, że dwa współczesne im okazy pochodziły też z zaplecza Zabrušan (Zabrušany – zausznice oraz Teplicko/okolice Zabrušan – złota nausznicą z gwiazdzistą zawieszka; wspomniane, choć nie dochowane są też dalsze zausznice esowate), jednak datowanie zausznic jest w tym przypadku szersze (tabela 2).

Cmentarzyska z grodów	Mężczyzna z ostrogami/Broń	Dziecięce z ostrogami i bronią/elitarne	Złota biżuteria/liczba grobów	Bogate groby kobiece	Całościowo	% grobów elitarnych	Liczba grobów/osobników całościowo
Kouřim	5	4/ 9	2	5–6	min 20	13	154/160 os.
Praga Lumbego zahrada	2	3/ 15	2	9–10	15–26	16,9–19	144/149 os.
Žalov II	1/1	0/1–2	0	2	4–6	9, 3–14	43 os.

<sup>81</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, 23, a. 968.

Tabela 2. Przegld ztych nausznic z motywem zoomorficznym, kabczkw skroniowych z kocem zwinitym w oczko i esowatych w Czechach (X–XI w.). Liczba znalezisk (9) jest wiksza ni z wieku IX, jednak interwa wkadania do grobw jest te duszy. Na kocu waczono te zausznic z Vravy, ktorej pochodzenie z grobu nie jest pewne. Mapa ztych esowatych kabczkw skroniowych: zob. N. Profantov, Klecany. Ran stredowk pohebit I. Praha [w druku].

Lokalizacja/ Stanowisko	Numer grob	Licz- ba	rednica [mm]	Datowanie	Uwagi
Klecany II	23	2	10 a 12,4 × maks. 15 a 14	2.–3. ćwierć X w.	RFA, 50% Au, 48 Ag, Ag granulowane paciorki
Koleč/Zkolany– Budeč	8	2	15–17	1. po. X w.	bursztyn, szklane ko- raliki
Libice – grd wasciwy	268	2	11,7	1. po. X w.	grb ksiznej, Ag nausz- nice z aczkami
Praga– Bartolomjsk	grb po- dwojny 6/36	2	16	2. trzydzie- stolecie X – 1. po. XI w.	prba 960/100 NM Praga, trumna wy- dubana z pnia drzewa
Praga – Ogrd Lumbego	67	11	11 × 11 do 12,2 × 11	1. po. X w.	kabczek skroniowy z kocem zwinitym w oczko, dziecko inf. I
Praha – Ogrd Lumbego	16	13	styl zwierzcy	1. po. X w.	Au paciorki, kaptorga, gombiki, itp. – najbogat- szy grb
Vrava	??	1	Z 3 paciorkami walcowatymi	2. po. X–XI w.	–
Zabruany, dawna kopalnia Hermann	grb II/1905	2	40,5 × 40,0	Ostatnie trzydziesto- lecie X–XI w.	Au splatany z obustron- nych es, 82, 9–83% Au, 19,9 karatw
Okolice Zabruan lub Most (Teplicko)*	grb	1		po. X – 1. po. XI w.	z gwiadzist zawieszka z filigranu, 11g

\* Wczeniej bdnie lokalizowana na Levym Hradcu i okolicy, zob. K. Tomkov, M. Hlava, M. Soukup, *Dva alovsk omyly aneb jet jednou o dvou zlatch ˇpercch z Jrovy sbrky – Two alov errors or once more on two gold pieces of jewellery from Jra’s collection*, *Archeologie ve strednch echch* 17 (2013), s. 185–205.

Tumaczenie na jzyk polski  
Marzena Matla

## ***Archaeology of the power elites in Bohemia during the ninth tenth centuries***

**S u m m a r y :** In early medieval society, power elites evolved and changed depending on their social status and wealth. These early medieval changes, however, are difficult to identify without a sufficient number of written sources. A typical representative of the power elite is a magnate or duke. A major political capital of the members of elite was their origin (a prominent status of the family) and significant local as well as foreign social contacts (imports), which facilitated many of their decisions. The members of the elite are mostly characterised by luxury components of their clothing and by their equipment and armament, which are known from sumptuous inhumation graves from the second half of the ninth (eight sites) and tenth centuries in Bohemia. Such graves are not known from southern and western Bohemia yet. An interesting phenomena, recognisable in archaeological record, are elite burials of children with weapons, especially with spurs with long pricks (three sites), and battle –axes. After the Christianisation of the Land (882/3 duke Bořivoj of the Přemyslids family) in the early tenth century are the first Christian burials of Dukes archaeologically found to the year 915 in Prague Castle (Spytihněv I in church/mausoleum of St. Virgin Marry) and Vratislus Vratislaus I (+ 921 in St. George’s basilica), although except for the ruling family and Prague, such burials are first evidenced from 920–950. New are stone ‘sarcophagus’ graves in Bohemia in the tenth century (Prague and Vyšehrad castles – early eleventh century – again for some Přemyslid’s dux). Unique are two gravestones with an incomplete Latin inscription outside the stone church in Libice n/Cidlina – acropolis from 10/11<sup>th</sup> century. Since the mid-tenth century at the latest, archaeology shows a stabile picture of the social elite.







## *Pozyskiwanie i analiza kopalnego DNA\**

### **Wstęp**

Informacja niezbędna do powstania i funkcjonowania każdego żywego organizmu zawarta jest w stanowiących jego genom cząsteczkach kwasu deoksyrybonukleinowego (*deoxyribonucleic acid*, DNA)<sup>1</sup>. DNA to liniowy, a w przypadku bakterii kolisty, polimer składający się z zaledwie czterech elementów zwanych nukleotydami. Praktycznie każdy organizm posiada unikatową sekwencję DNA, czyli kolejność następujących po sobie nukleotydów. Wraz ze wzrostem stopnia pokrewieństwa pomiędzy organizmami sekwencje ich genomów są coraz bardziej podobne. Dotyczy to zarówno relacji wewnątrzgatunkowych, jak i międzygatunkowych. Nukleotyd złożony jest z cukru (deoksyrybozy), reszty fosforanowej oraz jednej z czterech zasad azotowych: adeniny, cytozyny, guaniny lub tyminy. Ponieważ zasada azotowa jest tym, co różni poszczególne nukleotydy, zwykle w uproszczeniu oznacza się je jednoliterowymi skrótami A, C, G i T. DNA w komórkach występuje w postaci podwójnej, prawoskrętnej helisy, którą tworzą dwa oplecione wokół siebie łańcuchy biegnące w przeciwnych kierunkach. Łańcuchy te połączone są ze sobą wiązaniami wodorowymi, tworzącymi się pomiędzy naprzeciwległymi zasadami azotowymi zgodnie z regułą komplementarności: A zawsze łączy się z T a C z G (rys. 1A).

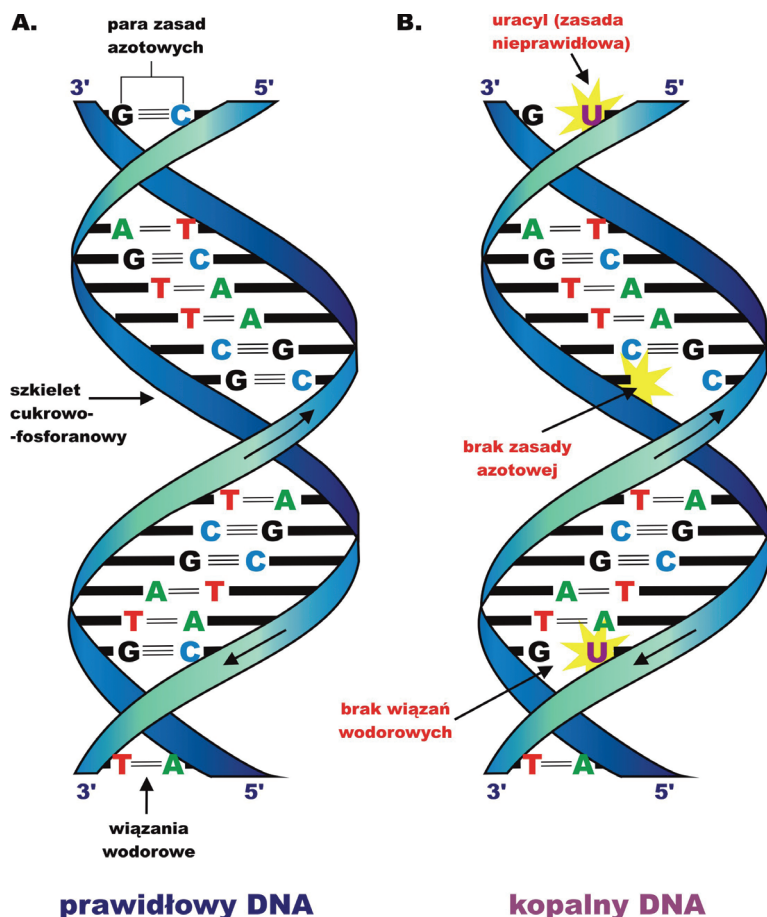
Genom człowieka składa się z dwóch części – większa (ponad 3 miliardy par zasad) znajduje się w jądrze komórkowym (tzw. genom jądrowy), a mniejsza (niecałe 17 tysięcy par zasad) – w mitochondrium (tzw. genom mitochondrialny), stanowiącym zaplecze energetyczne komórki<sup>2</sup>. Każda z 37 bilionów komórek ludzkiego ciała posiada własną kopię genomu jądrowego i kilka tysięcy kopii genomu mitochondrialnego (w komórce jest wiele mitochondriów, a w każdym co najmniej kilka kopii genomowego DNA). Żeby uzmysłowić sobie, jak duży jest genom ludzki, warto wiedzieć, że DNA wyjęte z jądra pojedynczej komórki ma długość około 2 m. Do wyobraźni na

---

\* Praca finansowana w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki SYMFONIA 2, nr UMO-2014/12/W/NZ2/00466.

<sup>1</sup> T.A. Brown, *Genomy*, wyd. II, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> Tamże.



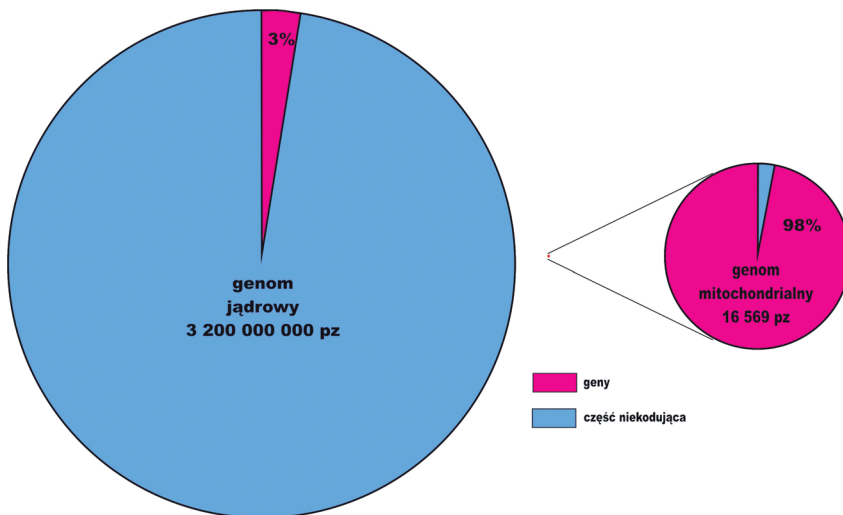
Rys. 1. Budowa DNA.

A. Fragment helisy zbudowanej z dwóch naprzeciwległych, biegnących w przeciwnych kierunkach łańcuchów DNA, połączonych wiązaniami wodorowymi. Wiązania te tworzą się pomiędzy zasadami azotowymi. Adenina (A) zawsze łączy się z tyminą (T) (dwoma wiązaniami wodorowymi), a cytozyna (C) z guaniną (G) (trzema wiązaniami wodorowymi). B. Po śmierci organizmu cząsteczki DNA ulegają stopniowej degradacji. Żółtą gwiazdką zaznaczono przykładowe modyfikacje, jakie powstają w łańcuchu DNA – deaminacja cytozyny prowadząca do powstania uracylu (U; uracyl nie występuje w DNA i nie tworzy pary z guaniną) oraz utrata jednej z zasad azotowych.

pewno przemówi też fakt, że znajdująca się na wystawie Wellcome Collection w Londynie wersja genomu ludzkiego wydrukowana w całości na papierze to ponad sto tomów, z których każdy liczy ponad tysiąc stron, a czcionka jest ledwie czytelna. Nic dziwnego, że analiza tak ogromnego zbioru danych stanowi wyzwanie dla biologów i wymaga wsparcia ze strony informatyków.

Genom jądrowy podzielony jest na fragmenty zwane chromosomami. Człowiek posiada 23 pary chromosomów, przy czym od każdego z rodziców pochodzi jeden

chromosom z pary. Dwudziesta trzecia para to chromosomy płci, X i Y, jako jedyne oznaczone literami, a nie cyframi. Płeć żeńską warunkuje obecność dwóch jednakowych chromosomów płci (XX), natomiast płeć męską (XY) determinuje otrzymany od ojca chromosom Y. Ponieważ chromosom ten przekazywany jest z pokolenia na pokolenie wyłącznie w linii męskiej, wykorzystuje się go w analizach pokrewieństwa. Równie przydatny w tego typu badaniach jest DNA mitochondrialny (mtDNA), który dziedziczony jest tylko w linii matczynej. Każdy chromosom zawiera setki, a nawet tysiące genów. Czym wobec tego jest gen? Definicja genu ewoluuje wraz z postępem wiedzy – dziś przyjmuje się, iż jest to podstawowa jednostka dziedziczności determinująca powstanie cząsteczki białka lub RNA (kwasu rybonukleinowego). Ludzki genom jądrowy zawiera około 20 tysięcy genów kodujących białka. Liczba ta może wydawać się znacząca, jednak odpowiadające im odcinki DNA stanowią zaledwie niecałe 3% genomu. Dla porównania, genom mitochondrialny zawiera tylko 37 genów, lecz zajmują one 98% mtDNA (rys. 2). Ponieważ genom jądrowy dziedziczony jest od obojga rodziców, każdy gen występuje w nim w dwóch kopiach, po jednej kopii na odpowiadających sobie chromosomach homologicznych. W populacji mogą istnieć dwa lub więcej wariantów danego genu, które nazywamy allelami. Jeżeli człowiek posiada dwa identyczne allele danego genu, mówimy, że względem tego genu jest on homozygotą, a jeśli dwa różne – heterozygotą<sup>3</sup>.



Rys. 2. Rozmiar i zawartość genomu człowieka.

Większe koło przedstawia genom jądrowy, małe koło odzwierciedla proporcjonalnie mniejszy genom mitochondrialny. Kolorami zaznaczono część kodującą i niekodującą obu genomów. Aby uwiidocznić proporcje pomiędzy sekwencjami kodującymi i niekodującymi genomu mitochondrialnego odpowiadające mu koło przedstawiono także w znacznym powiększeniu.

<sup>3</sup> Tamże.

## 1. Metody analizy DNA

Obserwowany w ostatnich latach postęp technologiczny prawdziwie zrewolucjonizował nauki przyrodnicze. Jednym z przełomowych wynalazków była – opracowana w roku 1975 przez dwukrotnego noblistę Frederica Sangera – metoda sekwencjonowania, czyli odczytywania kolejności zasad azotowych w łańcuchu DNA<sup>4</sup>. Kolejnym kamieniem milowym była stworzona przez innego laureata nagrody Nobla, Kary’ego Mullisa, technika PCR (łańcuchowej reakcji polimerazy, rok 1983)<sup>5</sup>. PCR pozwala na wielokrotne powielanie wybranych fragmentów DNA, wskutek czego możliwa jest analiza materiału, w którym znajdują się śladowe ilości DNA. Obie te metody wykorzystano do stworzenia pierwszych automatycznych sekwenatorów DNA w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku<sup>6</sup>. Poszczególne nukleotydy odróżniano po zastosowaniu czterech barwników fluorescencyjnych, a ich kolejność w łańcuchu DNA określano poprzez elektroforezę, czyli zależny od wielkości rozdział cząsteczek DNA w żelu pod wpływem przyłożonego pola elektrycznego. Wynik takiego sekwencjonowania przedstawia rys. 3A. W ten sposób można jednak sekwencjonować tylko pojedyncze cząsteczki o długości kilkuset nukleotydów. Przy pełnej automatyzacji całego procesu, za pomocą aparatu, który umożliwia sekwencjonowanie 96 cząsteczek DNA jednocześnie, odczytanie całego ludzkiego genomu zajmuje co najmniej kilka tygodni. Kiedy robiono to po raz pierwszy, konieczne było zastosowanie dodatkowych czasochłonnych procedur, takich jak klonowanie oraz sporządzenie map fizycznych i genetycznych ludzkiego DNA. Ukończone w roku 2001 sekwencjonowanie genomu człowieka pochłonęło w sumie 3 miliardy dolarów i 13 lat żmudnej pracy setek ludzi z 20 instytutów badawczych zrzeszonych w międzynarodowym konsorcjum o nazwie *Human Genome Project* (HGP)<sup>7</sup>. Całym przedsięwzięciem kierował Francis Collins, obecny dyrektor amerykańskich Narodowych Instytutów Zdrowia (*National Institutes of Health*, NIH). Dla porównania ten sam efekt udało się osiągnąć prywatnej firmie *Celera Genomics* za 300 milionów dolarów. Firma ta skutecznie konkurowała z HGP w wyścigu do poznania pierwszej sekwencji genomu, pomimo że przystąpiła do niego znacznie później. Stało się tak za sprawą dyrektora i współzałożyciela *Celera Genomics*, J. Craiga Ventera (obecnie stoi na czele instytutu naukowego własnego imienia), który postanowił zastosować nowatorską metodę sekwencjonowania zwaną *shotgun sequencing*. W uproszczeniu polega ona na pocięciu całego DNA genomowego na krótkie fragmenty, ich sekwencjonowaniu, a następnie złożeniu genomu przy użyciu

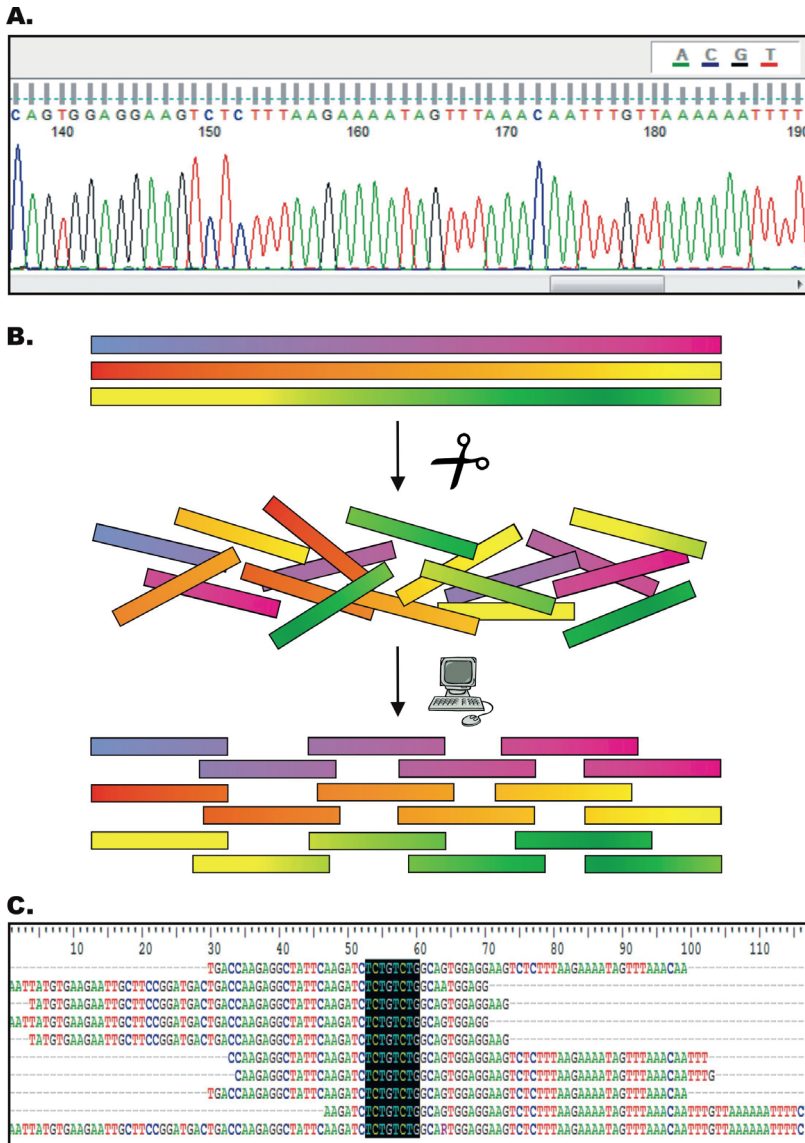
---

<sup>4</sup> F. Sanger, S. Nicklen, A.R. Coulson, *DNA sequencing with chain-terminating inhibitors*, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America* 74 (1977), nr 12, s. 5463–5467.

<sup>5</sup> R.A. Gibbs, *DNA amplification by the polymerase chain reaction*, *Analytical Chemistry* 62 (1990), nr 13, s. 1202–1214.

<sup>6</sup> J.M. Heather, B. Chain, *The sequence of sequencers: The history of sequencing DNA*, *Genomics* (2015), doi:10.1016/j.ygeno.2015.11.003 [dostęp: 11.08.2016].

<sup>7</sup> *The Human Genome Project Completion: Frequently Asked Questions*, <https://www.genome.gov/11006943> [dostęp: 11.08.2016].



Rys. 3. Sekwencjonowanie DNA.

**A.** Wynik sekwencjonowania DNA metodą Sanger z zastosowaniem barwników fluorescencyjnych i elektroforezy kapilarnej. Obraz pokazuje kolejność poszczególnych nukleotydów w pojedynczej cząsteczce DNA. **B.** Schemat sekwencjonowania typu *shotgun*, podczas którego cały genom cięty jest na fragmenty, poddawany sekwencjonowaniu i składany ponownie. **C.** Fragment wyników maszynowego równoległego sekwencjonowania (MPS), zwanego też sekwencjonowaniem nowej generacji (*next generation sequencing*, NGS). Krótkie fragmenty DNA po sekwencjonowaniu (tu przedstawione w kolejnych wierszach) mapuje się do genomu referencyjnego i rekonstruuje całą sekwencję DNA badanego osobnika.

odpowiednich programów komputerowych (rys. 3B). To mniej więcej tak jakby pociąć nożyczkami na drobne kawałki wszystkie tomy Encyklopedii Britannica, wymieszać uzyskane fragmenty, a następnie poskładać je z powrotem jak puzzle. Metoda ta jest od kilku lat powszechnie stosowana w technologii sekwencjonowania nowej generacji, zwanej też masowym równoległym sekwencjonowaniem (*massively parallel sequencing*, MPS). Niewielki fragment wyników uzyskanych za pomocą MPS przedstawia rys. 3C. Stosowane obecnie sekwenatory firmy Illumina (pierwotnie Solexa), które zdominowały światowy rynek w tej branży, umożliwiają równoległe odczytywanie co najmniej kilkuset milionów sekwencji DNA. Największe centra genomiczne dysponują setkami takich aparatów, dzięki czemu odczytanie genomu jednego człowieka można obecnie przeprowadzić w ciągu kilku dni za kwotę ok. 1000 dolarów.

## 2. Zmienność genetyczna

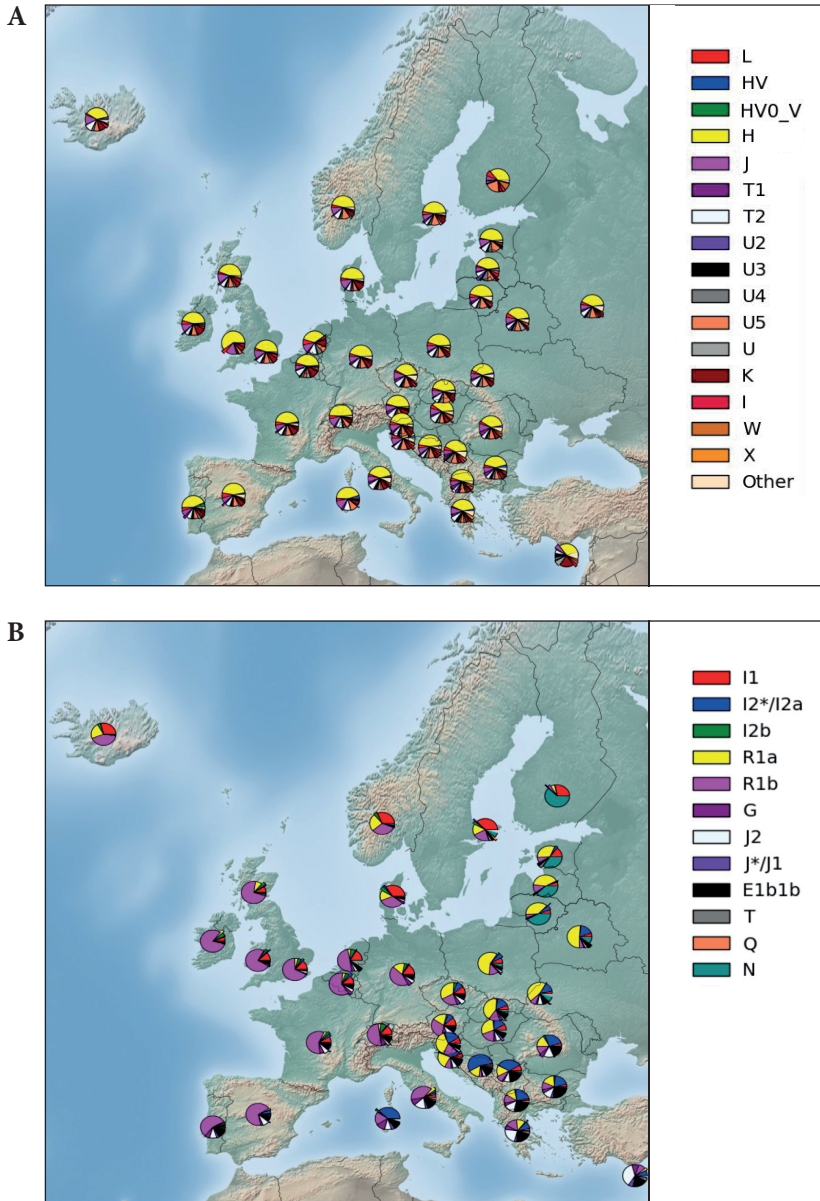
Coraz większa popularność i malejące koszty MPS sprawiły, że technologia ta stała się dostępna również w tych dziedzinach nauki, w których wcześniej jej nie stosowano. Do takich dziedzin należy między innymi paleontologia. Możliwość sekwencjonowania fragmentów DNA znajdujących w szczątkach wymarłych roślin, zwierząt czy ludzi otworzyła zupełnie nowe perspektywy rozwoju nauk z pogranicza nie tylko biologii i medycyny, ale także archeologii i historii. Archeogenomika to doskonały przykład zintegrowanego multidyscyplinarnego podejścia badawczego, które w celu poznania przeszłości sięga po nowatorskie metody badania DNA. Przed erą MPS posługiwano się prostszymi narzędziami biologii molekularnej, popularnymi w kryminalistyce, genealogii i genetyce populacyjnej, opartymi na analizie krótkich regionów DNA, które cechują się największą zmiennością międzyosobniczą<sup>8</sup>.

Genomy ludzkie są identyczne w ponad 99%. Elementy decydujące o ich zmienności (polimorfizmie) mogą mieć bardzo różny charakter. Do najpowszechniej występujących należą: (a) polimorfizm pojedynczych nukleotydów (*single nucleotide polymorphism*, SNP), czyli występowanie różnych nukleotydów w danej pozycji genomu; (b) mini- i mikrosatelity – krótkie powtarzające się tandemowo sekwencje występujące w różnej liczbie powtórzeń, zwane VNTR (*variable number of tandem repeats*) oraz STR (*short tandem repeats*); (c) zmienność liczby kopii (*copy number variation*, CNV) – duże zmiany strukturalne, w wyniku których u danego osobnika pewne fragmenty genomu są powtórzone wielokrotnie lub utracone<sup>9</sup>. Elementy zmienne nie są równomiernie rozłożone w całym genomie, a regiony, w których dochodzi do ich nagromadzenia, wykorzystywane są m.in. w badaniach filogenetycznych, mających na celu poznanie stopnia pokrewieństwa. Przykładami najbardziej zmiennych regio-

---

<sup>8</sup> Y. Nakamura, *DNA variations in human and medical genetics: 25 years of my experience*, Journal of Human Genetics 54 (2009), nr 1, s. 1–8.

<sup>9</sup> Tamże; T.A. Brown, *Genomy*.



Rys. 4. Procentowy rozkład haplogrup mitochondrialnego DNA (A) oraz chromosomu Y (B) w Europie.

Jak widać, populacja europejska jest bardziej homogenna pod względem haplogrup mtDNA niż chromosomu Y. Praktycznie we wszystkich krajach naszego kontynentu ponad połowa przebadanych osobników posiada haplogrupę mtDNA H (A). Analizując dane pochodzące z chromosomu Y, można zauważyć, że w Europie Zachodniej zdecydowanie dominuje haplogrupa R1b, podczas gdy w Europie Wschodniej R1a. Haplogrupa N jest typowa dla mieszkańców Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy, z kolei na południu Europy często występuje haplogrupa I2.

nów w ludzkim genomie są geny układu zgodności tkankowej (HLA), występujące w wielu różnych wariantach (allelach), oraz wysoce zmienne regiony (*hypervariable regions*, HVR) znajdujące się w mtDNA i na chromosomie Y<sup>10</sup>.

W dotychczasowych badaniach filogenetycznych człowieka szczególnie istotnymi kategoriami pozwalającymi oceniać stopień pokrewieństwa są haplotyp i haplogrupa. Haplotyp to zestaw wariantów SNP/alleli sprzężonych ze sobą, czyli dziedziczonych razem. Z kolei haplogrupa to zbiór określonych haplotypów<sup>11</sup>. Podstawowe haplogrupy oznacza się wielkimi literami alfabetu, a wyodrębnione z nich podgrupy numerami oraz małymi literami. Ponieważ częstość występowania haplogrup jest różna w poszczególnych populacjach (rys. 4), na podstawie haplogrupy można z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem określić pochodzenie danego osobnika. Istnieje 20 podstawowych haplogrup chromosomu Y (od A do T). Dwie ewolucyjnie najstarsze, A oraz B, spotykane są praktycznie wyłącznie w Afryce, u rdzennych mieszkańców obu Ameryk zdecydowanie dominuje Q, natomiast w Eurazji często występują R1a (Europa Wschodnia, Azja Zachodnia) oraz R1b (Europa Zachodnia). W nomenklaturze haplogrup mtDNA zastosowano wszystkie litery alfabetu z wyjątkiem O, przy czym cztery główne haplogrupy to L, M, N i R<sup>12</sup>. Najstarsze ewolucyjnie haplogrupy L0–L6 wywodzą się z Afryki. Haplogrupa L3 dała początek haplogrupom pozaafrykańskim (M, N i R), które z kolei dzielą się na szereg podgrup. W Europie najczęstszą haplogrupą mtDNA jest haplogrupa H, w Ameryce Północnej A, natomiast w Azji M, C i D.

### 3. Kopalny DNA

Kopalny DNA, w skrócie aDNA (*ancient DNA*), uzyskiwany ze szczątków (najczęściej kości) zmarłych ludzi czy zwierząt, różni się pod wieloma względami od DNA wyizolowanego ze świeżo pobranej próbki, np. krwi czy śliny<sup>13</sup>. Po śmierci organizmu struktury komórkowe ulegają dezintegracji, a DNA genomowy stopniowej degradacji – długie cząsteczki rozpadają się na coraz krótsze (liczące zaledwie 50–150 nukleotydów), a dodatkowo DNA podlega różnym chemicznym modyfikacjom<sup>14</sup>. Niektóre z nich, np. deaminacja cytozyny do uracylu, zmieniają zapisaną w DNA informację (rys. 1B). Modyfikacje te, choć zależne od warunków środowiskowych, zachodzą najszybciej w pierwszym roku po śmierci organizmu. Poza tym ilość DNA, jaką udaje

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J.H. Relethford, *Human Population Genetics*, USA 2012. Nawiązując do terminologii motoryzacyjnej, możemy sobie wyobrazić, że haplogrupa jest odpowiednikiem marki samochodu, a haplotyp konkretnego modelu auta.

<sup>12</sup> M. van Oven, M. Kayser, *Updated comprehensive phylogenetic tree of global human mitochondrial DNA variation*, *Human Mutation* 30 (2009), nr 2, s. 386–394.

<sup>13</sup> E. Willerslev, A. Cooper, *Ancient DNA*, *Proceedings of the Royal Society* 272 (2005), s. 3–16.

<sup>14</sup> Tamże; N. Rohland, M. Hofreiter, *Ancient DNA extraction from bones and teeth*, *Nature Protocols* 2 (2007), nr 7, s. 1756–1762.

się wyizolować ze szczątków, jest zwykle niewielka, a znaczący procent izolatu (nawet powyżej 99%) stanowią zanieczyszczenia – głównie DNA mikroorganizmów (bakterii i grzybów)<sup>15</sup>. Dlatego też w trakcie pracy z aDNA niezwykle ważne jest przestrzeganie ustalonych procedur i zachowanie zasad ostrożności. Istnieje także ryzyko zanieczyszczenia próbki przez DNA pochodzące od badacza, stąd izolacja aDNA powinna być przeprowadzana w specjalnie do tego celu przystosowanym laboratorium, a osoba, która ją wykonuje, musi być ubrana w ochronny kombinezon, maseczkę i rękawiczki. Na każdym etapie należy stosować odpowiednie kontrole, wykonywać niezależne od siebie powtórzenia techniczne (np. przez innych techników, w innych laboratoriach), a podczas analizy sprawdzać, czy uzyskane wyniki wykazują cechy typowe dla aDNA<sup>16</sup>. Dodatkowy problem stanowi częsta obecność w próbkach aDNA tzw. inhibitorów PCR, czyli związków chemicznych, które utrudniają amplifikację DNA.

Najlepszym materiałem do izolacji aDNA są zęby, choć próbki dobrej jakości uzyskiwano również z włosów<sup>17</sup> czy kości o wysokiej gęstości, np. wyrostka skalistego kości skroniowej<sup>18</sup>. Na stopień degradacji DNA w próbkach znacząco wpływają warunki środowiska – temperatura, pH, zawartość wody i tlenu, obecność mikroorganizmów, promieniowanie UV. Ponieważ niska temperatura sprzyja przetrwaniu DNA, najstarsze próbki DNA, które udało się zbadać, pochodziły z wiecznej zmarzliny, lodowców czy zimnych jaskiń, charakteryzujących się stabilnym mikroklimatem. Wiadomo również, że zdecydowanie lepiej jest izolować aDNA ze świeżo wydobytych szczątków, niż np. z kości eksponowanych w muzeach czy przechowywanych w magazynach<sup>19</sup>.

Ekstrakcja aDNA z kości jest procesem wieloetapowym i czasochłonnym – w najlepszym razie zajmuje dwa dni robocze, podczas gdy czas pracy poświęcony na izolację współczesnego DNA zamyka się w jednej godzinie. W pierwszym etapie materiał kostny należy dokładnie oczyścić, następnie zdejmuje się zewnętrzną warstwę i wycina najbardziej gęsty fragment kości, który uciera się na proszek. W przypadku zębów proszek uzyskuje się przy użyciu ręcznej lub elektrycznej wiertarki niskoobrotowej. Po usunięciu warstwy zewnętrznej materiał pobiera się z zębiny korzenia. Proszek kostny zalewa się odpowiednim roztworem ułatwiającym ekstrakcję DNA i pozostawia na noc w temperaturze pokojowej, łagodnie wytrząsając. Następnie proszek osadza się

<sup>15</sup> H. Malmström, E.M. Svensson, M.T.P. Gilbert, E. Willerslev, A. Götherström, G. Holmlund, *More on contamination: the use of asymmetric molecular behavior to identify authentic ancient human DNA*, Molecular Biology and Evolution 24 (2007), nr 4, s. 998–1004; M.W. Pedersen, S. Overballe-Petersen, L. Ermini, C.D. Sarkissian, J. Haile, M. Hellstrom i in., *Ancient and modern environmental DNA*, Philosophical Transactions of the Royal Society of London 370 (2015), 2013.0383/ doi: 10.1098/rstb.2013.0383?

<sup>16</sup> A. Cooper, H.N. Poinar, *Ancient DNA: do it right or not at all*, Science 289 (2000), s. 1139.

<sup>17</sup> M. Rasmussen, Y. Li, S. Lindgreen, J.S. Pedersen, A. Albrechtsen, I. Moltke i in., *Ancient human genome sequence of an extinct Palaeo-Eskimo*, Nature 463 (2010) s. 757–762.

<sup>18</sup> R. Pinhasi, D. Fernandes, K. Sirak, M. Novak, S. Connell, S. Alpaslan-Roodenberg i in., *Optimal Ancient DNA Yields from the Inner Ear Part of the Human Petrous Bone*, PLOS One 10 (2015), nr 6, e0129102.

<sup>19</sup> M. Pruvost, R. Schwarz, V.B. Correia, S. Champlot, S. Braguier, N. Morel i in., *Freshly excavated fossil bones are best for amplification of ancient DNA*, Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America 104 (2007), nr 3, s. 739–744.

na dnię przez wirowanie, a roztwór zawierający DNA przenosi do nowej próbówki i miesza z zawiesiną krzemionki. Po kilkugodzinnym wytrząsaniu, w czasie którego DNA wiąże się z krzemionką, ponownie wirujemy całość, usuwamy roztwór z krzemionki, przepłukujemy ją i ponownie zalewamy odpowiednim buforem, który uwolni DNA do roztworu. Kolejne wirowanie pozwala oddzielić krzemionkę od roztworu DNA. Procedury izolacji aDNA stosowane w laboratoriach na całym świecie mogą nieznacznie różnić się od opisanego powyżej protokołu autorstwa Rohland i Hofreitera<sup>20</sup>, niemniej jednak generalna zasada jest zawsze bardzo podobna, a wydajność izolacji i jakość uzyskanej próbki aDNA i tak w zasadniczej mierze zależy od stopnia zachowania materiału, z którego ekstrahowany jest DNA.

Wyizolowany aDNA nie jest jeszcze materiałem, który bezpośrednio nadaje się do analiz MPS. Aby poddać jakąkolwiek próbkę sekwencjonowaniu, trzeba najpierw przygotować tzw. bibliotekę<sup>21</sup>. W przypadku pracy z materiałem współczesnym, DNA poddaje się fragmentacji do odcinków liczących kilkaset nukleotydów, a następnie do obu końców każdego odcinka dołącza się uniwersalne adaptory, czyli krótkie fragmenty DNA o znanej sekwencji. Ponieważ aDNA jest już zdegradowany, adaptory przyłącza się z pominięciem etapu fragmentacji. Bibliotekę, zawierającą reprezentację wszystkich cząsteczek DNA obecnych w próbce, nanosi się na specjalną płytkę, do której przymocowane są sekwencje komplementarne do adaptorów. Umożliwia to związanie każdej cząsteczki DNA z płytką i określenie jej lokalizacji podczas całego eksperymentu. Płytkę, wraz z niezbędnymi odczynnikami, umieszcza się w sekwenatorze, w którym następuje odczyt sekwencji zawartej pomiędzy adaptorami. Najczęściej odbywa się to na zasadzie sekwencjonowania przez syntezę, gdzie na matrycy cząsteczek DNA powstaje (na zasadzie komplementarności) cząsteczka potomna. W jej skład wchodzi nukleotydy znakowane fluorescencyjnie (każdy nukleotyd znakowany jest innym barwnikiem), przez co można określić kolejność nukleotydów w łańcuchu DNA. Adaptory zawierają dodatkową sekwencję specyficzną dla danej próbki (6–8 nukleotydów), która stanowi molekularny znacznik biblioteki. Dzięki temu wiele próbek można sekwencjonować jednocześnie, a rozdzielać je dopiero na etapie analizy danych.

#### 4. Analiza bioinformatyczna aDNA

Unikatowe cechy aDNA sprawiają, iż analiza bioinformatyczna danych uzyskanych w wyniku jego sekwencjonowania zasadniczo różni się od pracy z typowymi wynikami sekwencjonowania współczesnego DNA.

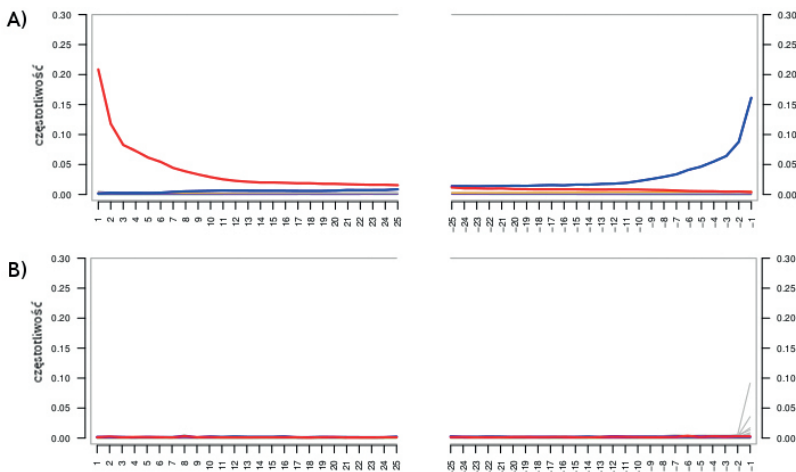
Wygenerowane w sekwenatorze tzw. surowe dane złożone są z kilkudziesięciu do kilkuset milionów krótkich odczytów po ok. 100 nukleotydów każdy. Dane te zawierają

---

<sup>20</sup> N. Rohland, M. Hofreiter, *Ancient DNA*, s. 1756–1762.

<sup>21</sup> L. Orlando, M.T.P. Gilbert, E. Willerslev, *Reconstructing ancient genomes and epigenomes*, *Nature Reviews Genetics* 16 (2015), nr 7, s. 395–408.

informację zarówno o sekwencji DNA, jak i jakości każdego odczytanego nukleotydu, co pozwala określić ryzyko wystąpienia błędu. Wstępna obróbka danych rozpoczyna się od filtracji, której celem jest odsianie odczytów, które nie spełniają przyjętych kryteriów jakościowych. Odcina się również te fragmenty odczytów, które zawierają sekwencje adaptorów. Kolejnym etapem jest mapowanie (dopasowanie) odczytów do genomu referencyjnego i usunięcie wszystkich tych sekwencji, których źródłem jest DNA innych organizmów. W przypadku pracy z ludzkim aDNA genomem referencyjnym jest genom człowieka. Odczyty, które nie mapują się do tego genomu, najczęściej DNA bakterii, wirusów czy grzybów, wyklucza się z dalszej analizy. Większy problem stanowi odróżnienie aDNA od współczesnego DNA, którym może być zanieczyszczona próbka. Jednym ze sposobów potwierdzenia autentyczności aDNA jest identyfikacja modyfikacji chemicznych typowych dla aDNA, np. wspomnianej wcześniej deaminacji cytozyny do uracylu<sup>22</sup>. Zachodzi ona częściej na końcach łańcucha DNA niż w środku, a ponieważ odczyty odpowiadają powstałym na skutek naturalnej degradacji fragmentom DNA, zmian takich możemy się spodziewać na początku i na końcu każdego odczytu (rys. 5).



Rys. 5. Weryfikacja autentyczności aDNA.

A) Identyfikacja jednej z najpowszechniejszych w aDNA modyfikacji chemicznej – deaminacji cytozyny do uracylu. Uracyl nie występuje naturalnie w DNA, ale przez enzymy namnażające DNA jest rozpoznawany jako tymina. Ponieważ tymina tworzy parę z adeniną, w łańcuchu komplementarnym w tym miejscu pojawi się adenina. Deaminacja najczęściej zachodzi na końcach odcinków aDNA powstałych na skutek degradacji. W konsekwencji w trakcie analizy wyników sekwencjonowania na końcach odczytów obserwuje się częste podstawienia C do T (linie czerwone) oraz G do A (linie niebieskie). W próbce współczesnego DNA nie występują podobne zmiany (B). Wykresy wygenerowano z zastosowaniem programu MapDamage.

<sup>22</sup> M. Schubert, A. Ginolhac, S. Lindgreen, J.F. Thompson, K.A.S. Al-Rasheid, E. Willerslev i in., *Improving ancient DNA read mapping against modern reference genomes*, BMC Genomics 13 (2012), s. 178.

Wyniki wstępnej obróbki danych pozwalają dokonać oceny przydatności próbek do dalszych analiz. Ma to szczególnie duże znaczenie w dziedzinie badań aDNA, gdzie zarówno materiał wyjściowy, jak i same biblioteki do sekwencjonowania mogą znacząco różnić się od siebie. Na podstawie wyników filtracji i mapowania można wybrać te próbki, które pozwoliły uzyskać dane o najlepszej jakości i o najwyższej zawartości aDNA. W przypadku niezadowolających rezultatów można wykonać kolejną próbę izolacji aDNA i przygotowania biblioteki (o ile dysponujemy materiałem) lub podjąć decyzję o wprowadzeniu dodatkowego etapu tzw. wzbogacenia biblioteki w wybrane sekwencje DNA. W tym ostatnim przypadku z gotowej biblioteki aDNA za pomocą specjalnie zaprojektowanych sond wyłapuje się wyłącznie te sekwencje, które pasują do regionów, które chcemy badać<sup>23</sup>. Może to być cały genom ludzki (pozbędziemy się wtedy zanieczyszczeń innego pochodzenia<sup>24</sup>; rys. 6) bądź jego fragmenty, np. mtDNA lub wybrane regiony chromosomu Y czy innego chromosomu, zawierające interesujący nas zestaw SNP. W przypadku zastosowania drugiego podejścia, sekwencjonowaniu poddany zostanie nie cały genom, lecz jedynie jego fragment. Uzyskany w ten sposób zestaw danych będzie z założenia bardzo ograniczony.

Do właściwej analizy danych MPS przystąpić można dopiero po zakończeniu procesów filtracji, mapowania i oceny jakości aDNA. Na poziomie osobnika analiza taka obejmować może określenie płci, przypisanie haplogrupy i haplotypu mtDNA oraz Y. Analiza może mieć też bardziej złożony charakter i polegać na ustaleniu profilu STR i SNP rozsianych w całym genomie. Sposób postępowania zależy od założeń projektu i celu przeprowadzonego eksperymentu. W przypadku gdy dysponujemy danymi opisującymi genomy wielu osobników, możemy przeprowadzić analizę na poziomie populacji. Zwykle ma ona charakter badań porównawczych, które podobnie jak w przypadku pojedynczego osobnika, można wykonać na podstawie wybranych zestawów markerów bądź całego genomu. W badaniach całogenomowych niezwykle przydatne są SNP<sup>25</sup>. Obecnie liczba SNP zidentyfikowanych w genomach ludzkich przekracza 15 milionów, jednakże już na podstawie kilkuset tysięcy z nich można przypisać danego osobnika do określonej populacji bądź obszaru geograficznego, z którego najprawdopodobniej się wywodzi. Znane są SNP związane z ryzykiem zapadania na określone choroby, istnieją również takie, które mogą stanowić wyznaczniki cech wyglądu, takich jak kolor oczu, włosów lub karnacja skóry<sup>26</sup>.

Do wykonania badań porównawczych potrzebny jest duży zbiór (>1000) referencyjnych genomów ludzkich oraz informacje dotyczące historii populacji, z jakich

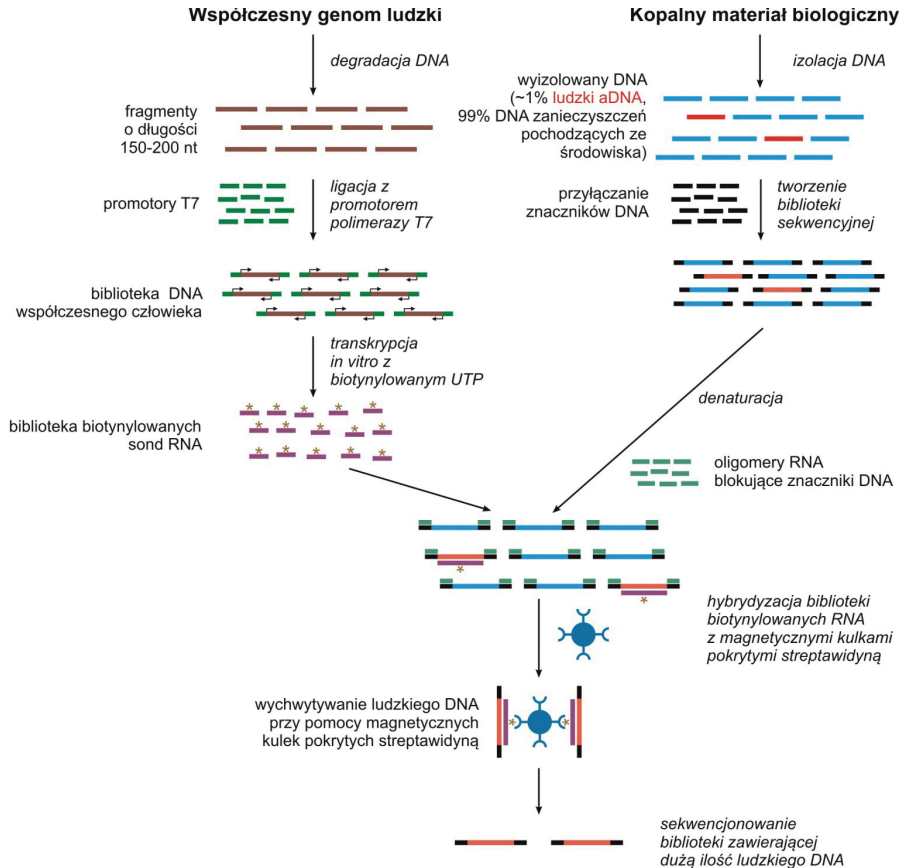
---

<sup>23</sup> M. Knapp, M. Hofreiter, *Next Generation Sequencing of Ancient DNA: Requirements, Strategies and Perspectives*, *Genes* 1 (2010), nr 2, s. 227–243.

<sup>24</sup> M.L. Carpenter, J.D. Buenrostro, C. Valdiosera, H. Schroeder, M.E. Allentoft, M. Sikora i in., *Pulling out the 1%: Whole-Genome Capture for the Targeted Enrichment of Ancient DNA Sequencing Libraries*, *The American Journal of Human Genetics* 93 (2013), nr 5, s. 852–864.

<sup>25</sup> B. Budowle, A. van Daal, *Forensically relevant SNP classes*, *BioTechniques* 44 (2008), nr 5, s. 603–610.

<sup>26</sup> M.L. Carpenter, J.D. Buenrostro, C. Valdiosera, H. Schroeder, M.E. Allentoft, M. Sikora i in., *Pulling out*, s. 852–864.



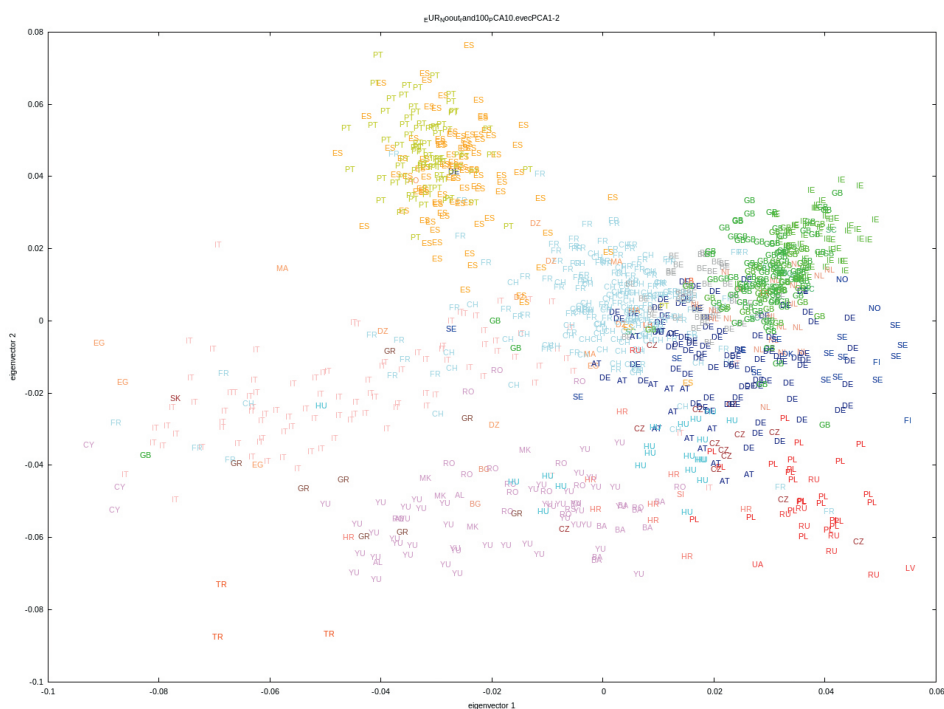
Rys. 6. Selekttywne wyodrębnienie całego genomu (*whole genome capture*; (19)).

Próbki DNA wyizolowane z kopalnego materiału biologicznego (zębów lub kości) zwykle zawierają bardzo niewielką ilość endogennego, ludzkiego aDNA. Pozostały DNA pochodzi głównie z zanieczyszczających badany materiał mikroorganizmów. W rezultacie sekwencjonowanie próbek DNA bezpośrednio po ich wyizolowaniu jest nieefektywne, gdyż poddawane sekwencjonowaniu biblioteki DNA zawierają najczęściej mniej niż 1% endogennego, ludzkiego aDNA. Problem ten można w dużym stopniu przezwyciężyć poprzez zastosowanie nowo opracowanej procedury zwanej selektywnym wyodrębnianiem całego genomu. Najnowsze badania wykazały, że przy użyciu tej metody można zwiększyć zawartość endogennego, ludzkiego aDNA w sekwencjonowanej bibliotece z 1 aż do 50%.

pochodziły poszczególne osobniki (np. informacje o ruchach migracyjnych oraz krzyżowaniu z innymi populacjami na przestrzeni tysięcy lat). Do tej pory opublikowano wiele baz danych dotyczących współcześnie żyjących ludzi. Obecnie największą popularnością cieszy się otwarta i darmowa baza 1000 Genomes Project<sup>27</sup>, w której znaleźć można ponad 2 tysiące genomów ludzkich z całego świata. Na podstawie pochodzących z niej danych, np. o występowaniu SNP, można stworzyć tzw. mapy

<sup>27</sup> <http://www.1000genomes.org/> [dostęp: 11.06.2016].

genetyczne, na których genomy należące do tych samych populacji tworzą skupiska, tzw. klastry (rys. 7)<sup>28</sup>. Związane jest to z faktem, że różnice genetyczne pomiędzy populacjami korelują z odległością geograficzną pomiędzy regionami zamieszkiwanymi przez te populacje. Dysponując taką mapą, można nanieść na nią dane dotyczące badanego osobnika i dzięki temu wnioskować o jego pochodzeniu. Niestety powodzenie tej analizy zależy od liczby SNP zidentyfikowanych w rezultacie sekwencjonowania. Do sporządzenia dokładnej mapy genetycznej dla współczesnych genomów potrzeba ok. 450 tysięcy SNP, o których wiadomo, że dobrze różnicują analizowane populacje. W przypadku aDNA liczba zidentyfikowanych SNP nie przekracza zwykle kilkudziesięciu tysięcy, ponieważ rzadko udaje się uzyskać kompletną sekwencję genomu. W dodatku zestawy SNP uzyskiwane z sekwencjonowania poszczególnych próbek aDNA mogą się różnić. Powyższe trudności ograniczają, choć nie uniemożliwiają, zastosowanie map genetycznych w badaniach genomów kopalnych.



Rys. 7. Mapa genetyczna populacji europejskiej.

Mapa powstała w wyniku analizy porównawczej genomów z projektu POPRES (Nelson i wsp. 2008) opartego na SNP z bazy dbGaP. Każdy punkt na mapie to jeden osobnik, dwuliterowe oznaczenie odnosi się do kraju, z jakiego pochodzi. Genomy najbardziej podobne tworzą skupiska (klastry) świadczące o przynależności do określonych populacji.

<sup>28</sup> N. Patterson, A.L. Price, D. Reich, *Population structure and eigenanalysis*, PLOS Genetics 2 (2006), nr 12, e190.

## 5. Podsumowanie

Mimo licznych problemów, jakie wiążą się z badaniem aDNA, w ostatniej dekadzie udało się poznać sekwencje genomów wielu wymarłych gatunków, w tym odległych przodków człowieka. W latach 2006–2007 ukazały się pierwsze doniesienia na temat DNA neandertalczyka, żyjącego przed 38 tysiącami lat<sup>29</sup>, w roku 2010 opublikowano genom prehistorycznego Eskimosa (sprzed ok. 4 tysięcy lat)<sup>30</sup> i nieznanego wcześniej hominida z jaskini Denisowa na Syberii (sprzed 400 tysięcy lat)<sup>31</sup>, a dwa lata później tyrolskiego człowieka lodu – mumii pochodzącej sprzed 5,3 tysiąca lat<sup>32</sup> oraz przedstawicieli neolitycznych rolników i łowców-zbieraczy<sup>33</sup>. Każdy rok przynosi kolejne odkrycia, które czynią zasadne niemały koszt i wysiłek, jaki trzeba włożyć w rekonstrukcję kopalnych genomów. Ponieważ nasza wiedza w tym zakresie stale powiększa się, sekwencje genomów kopalnych są źródłem praktycznie niewyczerpywalnych informacji. Im więcej sekwencji poznamy, tym bogatsze i pełniejsze będą bazy danych, względem których będzie można analizować kolejne próbki i tym precyzyjniejsze i pewniejsze będą wnioski wypływające z badań aDNA.

### *Acquisition and analysis of ancient DNA*

**S u m m a r y :** Genetic information of each living organism is encoded in its DNA. Human genome contains two DNA types: huge nuclear DNA and small but multiplied mitochondrial DNA (mtDNA). Nuclear DNA is divided into 46 chromosomes (23 pairs), among them two sex chromosomes, X and Y. Paternally-inherited Y chromosome, as well as maternally-inherited mtDNA, are basic genetic markers used in the analysis of kinship, genealogy and tracing of ancestry. More complex approaches include genome-wide analysis of individual variation, focused mainly on single nucleotide polymorphism (SNP) genotyping. The recent progress in the development of new high-throughput genetic tools, especially next generation sequencing (NGS) platforms, opened new perspectives in the use of genetic analysis for testing historical and archaeological hypotheses. The analysis of ancient DNA (aDNA) ex-

<sup>29</sup> R.E. Green, J. Krause, S.E. Ptak, A.W. Briggs, M.T. Ronan, J.F. Simonsi in., *Analysis of one million base pairs of Neanderthal DNA*, *Nature* 444 (2006), s. 330–336; J.P. Noonan, G. Coop, S. Kudaravalli, D. Smith, J. Krause, J. Alessi i in., *Sequencing and analysis of Neanderthal genomic DNA*, *Science* 314 (2006), s. 1113–1118; J.D. Wall, S.K. Kim, *Inconsistencies in Neanderthal genomic DNA sequences*, *PLOS Genetics* 3 (2007), nr 10, s. 1862–1866.

<sup>30</sup> M. Rasmussen, Y. Li, S. Lindgreen, J.S. Pedersen, A. Albrechtsen, I. Moltke i in., *Ancient human genome*, s. 757–762.

<sup>31</sup> D. Reich, R.E. Green, M. Kircher, J. Krause, N. Patterson, E.Y. Durand i in., *Genetic history of an archaic hominin group from Denisova Cave in Siberia*, *Nature* 468 (2010), s. 1053–1060.

<sup>32</sup> A. Keller, A. Graefen, M. Ball, M. Matzas, V. Boisguerin, F. Maixner i in., *New insights into the Tyrolean Iceman's origin and phenotype as inferred by whole-genome sequencing*, *Nature Communications* 3 (2012), s. 698.

<sup>33</sup> P. Skoglund, H. Malmström, M. Raghavan, J. Storå, P. Hall, E. Willerslev i in., *Origins and genetic legacy of Neolithic farmers and hunter-gatherers in Europe*, *Science* 336 (2012), s. 466–469.

tracted from archaeological samples is more challenging than the analysis of DNA extracted from fresh intact cells due to *post-mortem* cell disruption and gradual DNA degradation and chemical modifications. The contamination of a human aDNA sample with bacterial, viral, and fungal DNAs, as well as with contemporary human DNA, is a significant problem. However, a number of dedicated protocols have been elaborated to handle aDNA, including aDNA extraction, library preparation, sequencing and data analysis. Multidisciplinary approaches based on aDNA studies may help to answer many important questions related to kinship, genetic structure and composition of ancient populations and therefore unravel the pathways of human migrations and evolution.

## ***Ludność dorzecza Odry i Wisły od późnej starożytności do średniowiecza. Wyniki badań antropologicznych\****

### **1. Problematyka etnogenezy Słowian w piśmiennictwie antropologicznym – rys historyczny**

Badania antropologiczne poświęcone zagadnieniu etnogenezy Słowian były prowadzone w Polsce przez wiele lat. Próbę odpowiedzi na pytanie o pochodzenie i praojczyzną Słowian podejmowały wielokrotnie kolejne pokolenia antropologów fizycznych.

#### **Ujęcia typologiczne**

W ujęciach typologicznych przez pojęcie etnogenezy rozumiano najczęściej proces, w którym dochodziło do powstania i rozwoju, ale także często rozpadu zespołów etnokulturowych na różne grupy potomne. Uważano, że w procesie tym istotną rolę odgrywa czas i przestrzeń<sup>1</sup>. Charakter ewolucyjny etnogenezy rozumiano w ten sposób, że w systemie etnokulturowym bardzo silnie mogła zmieniać się informacja kulturowa, zaś informacja biologiczna (pula genowa) zmieniała się w czasie jedynie z powodu, w różnym stopniu nasilonych, procesów hybrydacyjnych (mieszania się grup ludzkich) lub w związku z procesami migracji grup ludzkich. Grupy ludzkie porównywano ze względu na skład antropologiczny (jakie typy antropologiczne występowały w danych grupach ludzkich, w ujęciu Jana Czekanowskiego elementy antropologiczne), ze względu na strukturę antropologiczną (w jakich stosunkach ilościowych te typy występowały) oraz analizowano, do jakich formacji antropologicznych można zaliczyć badane lub porównywane grupy, czyli do jakich grup ludzkich są one podobne ze względu na identyczny skład rasowy i podobną strukturę rasową.

---

\* Praca finansowana w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki SYMFONIA 2, nr UMO-2014/12/W/NZ2/00466.

<sup>1</sup> Por. słynne dzieło: J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1967.

Takie ujęcie procesu etnogenezy spowodowało, że w tego typu badaniach antropologicznych przywiązywano niezwykle ważną rolę do wypracowania metod opisu i klasyfikacji taksonomicznej osobnika oraz do wypracowania metod pozwalających na badania porównawcze. J. Czekanowski pisał w następujący sposób:

[...] grupy ujęte więzią społeczno-etniczną są [...] równocześnie grupami biologicznymi (populacjami). W pojęciu populacja tkwią dwa różne momenty: wykrzyżowanie należące do dziedziny przyrodoznawstwa oraz przebieg tego procesu w ramach grup etniczno-społecznych jako konsekwencja organizacji społecznej. Strona przyrodnicza ujawnia się tu w fakcie istnienia różnych składników rasowych. Ich ustosunkowanie ilościowe jest przede wszystkim warunkowane oddziaływaniem czynników socjologicznych (historycznych) w czasie i przestrzeni<sup>2</sup>.

Jan Czekanowski uważał, że w badaniach etnogenetycznych zadanie antropologii fizycznej polega na dostarczaniu opisów biologicznych grup ludzkich, określaniu różnic biologicznych między grupami ludzkimi oraz współudział w interpretacji przyczyn powstawania tych różnic. Taka postawa pozwalała na przejście od bardzo zmatematyzowanych badań porównawczych, nie zawsze zrozumiałych dla przedstawicieli nauk humanistycznych, do wieloaspektowych monograficznych studiów interdyscyplinarnych.

Z czasem, ciągle podnoszony przez oponentów ujęć typologicznych i indywidualnych diagnoz rasowych, zarzut o braku wiarygodnych interpretacji genetycznych i ewolucyjnych w tego typu analizach, doprowadził do sytuacji, w której typ antropologiczny (główny model badawczy – model opisowy) w proponowanym systemie teoretycznym typologizmu zaczął być traktowany jedynie jako „realność biologiczno-rachunkowa”, czyli coś, co było tylko narzędziem do poznania zmienności biologicznej, a nie jako obiektywnie istniejąca jednostka taksonomiczna. W ramach zaproponowanych w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku przez Adama Wankego<sup>3</sup> dwóch metod analizy statystycznej zmienności biologicznej (metody punktów odniesienia i metody stochastycznej korelacji wielorakiej), różnice w składach antropologicznych (obliczane tymi metodami) traktowano jedynie jako swoistego rodzaju informacje o odległości biologicznej między grupami ludzkimi<sup>4</sup>.

Analizy typologiczne prowadzone metodami zaproponowanymi przez A. Wankego stały się dla biologów jedynie matematycznym odwzorowaniem zmienności biologicznej człowieka, co upodobniło je do późniejszych analiz wykonywanych w ramach

<sup>2</sup> Tamże, s. 16.

<sup>3</sup> A. Wanke, *Metoda badań częstości występowania zespołów cech czyli metoda stochastycznej korelacji wielorakiej*, *Przegląd Antropologiczny* 20 (1953), s. 680–685; tenże, *Indywidualne określenia taksonomiczne*, *Przegląd Antropologiczny* 21 (1955) s. 968–988.

<sup>4</sup> Por. P. Bergman, *Wybrane metody odległości wielocechowych*, [w:] *Metody statystyczne w antropologii. Szóste Warsztaty Antropologiczne im. Profesora Janusza Charzewskiego*, red. J. Charzewska, K. Kaczanowski, H. Piechaczek, Warszawa 2003, s. 7–32.

ujęć populacyjnych. Dlatego ujęcia syntetyczne, przedstawione przez J. Czekanowskiego<sup>5</sup>, Wojciecha Kóckę<sup>6</sup> czy później przez Franciszka Rożnowskiego<sup>7</sup> i innych badaczy, w których wykorzystywano metodyką badawczą pokazaną przez A. Wankego, są do dzisiaj wiarygodnymi interpretacjami procesów etnogenezy Słowian, chociaż wykonane były „dość skomplikowanymi” metodami statystycznymi i oparte były na niezbyt licznych materiale szkieletowym.

Podsumowując powyższe analizy – na podstawie wyników badań przedstawionych przez J. Czekanowskiego – można jednoznacznie stwierdzić, że źródła antropologiczne dokumentują ciągłość zaludnienia obszaru między Bałtykiem a Sudetami i Karpatami od neolitu aż po czasy teraźniejsze<sup>8</sup>.

W. Kócka wykazywał, że wspólnota praindoeuropejska ukształtowała się na bazie naddunajskich plemion w obszarze Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej<sup>9</sup>. W trzecim i drugim tysiącleciu przed naszą erą wyodrębniły się, w wyniku krzyżowania tej ludności z grupami rybacko-myśliwskimi, główne grupy etniczne Europy, natomiast protosłowiański zespół etniczny wyodrębnił się na obszarze dorzecza Odry i Wisły.

Andrzej Wierciński i Alina Wiercińska wykazali na podstawie analizy strukturalnej i procesualnej zbiorów populacji z okresu neolitu, brązu i wczesnego średniowiecza, pochodzących z dorzecza Odry i Wisły, że neolityczna „ludność zaliczana do kultury trzcinieckiej mogła należeć do zbioru populacji antropologicznie wyjściowych Prasłowiańszczyzny”. Wykonane porównania składów rasowych ujawniły – zdaniem A. i A. Wiercińskich – prasłowiański charakter ludności kultury trzcinieckiej i kultury łużyckiej, a wyniki badań procesualnych i strukturalnych stały się jednoznacznie dowodem na kontynuację ludnościową na ziemiach polskich, od kultury trzcinieckiej, poprzez kulturę łużycką, do okresu wczesnego średniowiecza<sup>10</sup> (por. rys. 1).

<sup>5</sup> J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*.

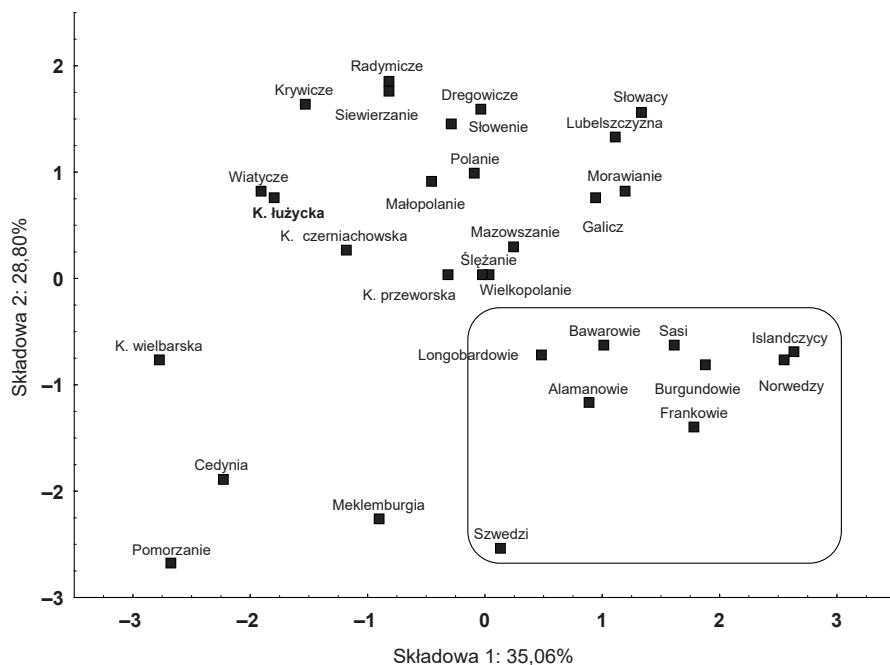
<sup>6</sup> W. Kočka, *Zagadnienie etnogenezy ludów Europy*, Wrocław 1958.

<sup>7</sup> F. Rożnowski, *Ludność kultury wielbarskiej w świetle badań antropologicznych*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, red. T. Malinowski, Słupsk 1981, s. 183–191; tenże, *Stosunki antropologiczne na Pomorzu w okresie rzymskim*, [w:] *Najnowsze kierunki badań najdawniejszych dziejów Pomorza*, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Szczecin 1985, s. 149–162; tenże, *Stosunki antropologiczne na terenach zajętych w okresie rzymskim przez ludność kultury wielbarskiej i ludność kultury czerniachowskiej*, [w:] *Teoria i empiria w polskiej szkole antropologicznej*, red. J. Piontek, A. Malinowski, Poznań 1985, s. 239–249.

<sup>8</sup> J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*.

<sup>9</sup> W. Kočka, *Zagadnienie etnogenezy*.

<sup>10</sup> A. Wiercińska, A. Wierciński, *An Anthropological Contribution to the Origin of Slavs*, *Collegium Antropologicum* 2 (1978), s. 148–153; ci sami, *Ludność kultury trzcinieckiej i kultury łużyckiej a problem Prasłowiańszczyzny*, [w:] *Przemiany ludnościowe i kulturowe I tysiąclecia p.n.e. na ziemiach między Odrą i Dnieprem*, *Materiały z polsko-radzieckiego sympozjum paleodemograficznego*, Warszawa, 6–9 grudnia, red. W. Hensel, Wrocław 1982, s. 433–447.



Rys. 1. Wyniki badań współczesnych. Populacje męskie ludności kultury lużyckiej, wielbarskiej, przeworskiej i czerniachowskiej oraz populacje Słowian wschodnich i Słowian zachodnich oraz ich sąsiedzi (populacje pochodzenia germańskiego), w układzie dwóch pierwszych składowych głównych (por. Piontek, Iwanek 2009).

W kilku opracowaniach F. Rożnowski<sup>11</sup> oraz F. Rożnowski i Judyta Gładkowska-Rzeczycka<sup>12</sup> analizowali podobieństwo biologiczne ludności kultury wielbarskiej do ludności z okresu wczesnego średniowiecza zamieszkującej Środkową i Północną Europę. W szczególności odnieśli się do kwestii zamieszkiwania dorzecza Wisły przez Gotów, których biologicznych śladów pobytu na ziemiach polskich poszukiwał w swoich pracach J. Czekanowski<sup>13</sup>. W badaniach autorzy ci wykorzystali zróżnicowany materiał kostny pochodzący z okresu rzymskiego (ludność kultury wielbarskiej) oraz składy antropologiczne obliczone metodą A. Wankego<sup>14</sup> dla różnych grup ludzkich z epoki żelaza, okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza. Łącznie porównano 26 grup o różnej liczebności czaszek. Na podstawie analizy porównawczej badanych populacji ludności kultury wielbarskiej, w ujęciu synchronicznym, nie wykazano istnienia w strukturze morfologicznej tej ludności śladów biologicznego „substratu” germańskiego. Stwierdzenie to dotyczy przede wszystkim grup zamieszkujących

<sup>11</sup> F. Rożnowski, *Ludność kultury wielbarskiej*, s. 183–191; tenże, *Stosunki antropologiczne na Pomorzu*, s. 149–162; tenże, *Stosunki antropologiczne na terenach zajętych w okresie rzymskim*, s. 239–249.

<sup>12</sup> F. Rożnowski, J. Gładkowska-Rzeczycka, *Stan i wyniki badań antropologicznych nad ludnością kultury wielbarskiej*, *Materiały Zachodniopomorskie* 27 (1981), s. 47–70.

<sup>13</sup> J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*.

<sup>14</sup> A. Wanke, *Indywidualne określenia*, s. 968–988.

Dolne Powiśle i Ziemię Chełmińską, a być może także grup z Pojezierza Drawieńskiego i Pobrzeża Słowińskiego, które wykazują cechy populacji autochtonicznych.

Antropologicznych śladów pobytu Gotów na ziemiach polskich poszukiwał także W. Kóčka. Badając różne materiały szkieletowe, metodą punktów odniesienia A. Wankego, nie znalazł on „śladów antropologicznych pobytu Gotów [...] ani w okresie rzymskim ani w okresie wczesnośredniowiecznym”<sup>15</sup>. Także Wanda Kozak-Zychman, na podstawie badań własnych<sup>16</sup> oraz badań wykonanych wspólnie z Sergiejem Segedą<sup>17</sup>, oceniając zróżnicowanie ludności grupy masłomęckiej kultury wielbarskiej na podstawie danych kраниologicznych i odontologicznych, nie potwierdziła wysuwanej przez niektórych archeologów tezy o przynależności badanych materiałów szkieletowych do ludności gockiej.

### **Badania wykorzystujące analizy odległości biologicznych między populacjami**

Kompleksowe analizy wykorzystujące ocenę odległości biologicznej między populacjami ludzkimi w odniesieniu do populacji szkieletowych zapoczątkowała w Europie Ilse Schwidetzky, wieloletnia dyrektor Instytutu Antropologii Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji. W latach siedemdziesiątych XX w. I. Schwidetzky uzyskała grant europejski na tego typu badania i zorganizowała międzynarodowy zespół w celu stworzenia bazy danych o populacjach szkieletowych (dane indywidualne i dane populacyjne). Baza ta grupowała pomiary czaszek (dziesięć pomiarów czaszki) osobników pochowanych na różnych cmentarzyskach odkrytych w Europie. Cmentarzyska podzielono chronologicznie na funkcjonujące w neolicie, epoce brązu i żelaza, okresie rzymskim, okresie wczesnego i późnego średniowiecza oraz w czasach nowożytnych<sup>18</sup>.

Z okresu rzymskiego zgromadzono w tej bazie dane dotyczące 78 populacji, w tym populacje z Europy Środkowej. Z obszaru Polski baza ta uwzględnia jedynie nieliczny zbiór czaszek z Dolnego Śląska (N = 20). Z okresu wczesnego średniowiecza zebrano dane o 194 populacjach szkieletowych pochodzących z różnych cmentarzysk odkrytych na terenie Europy. W badaniach porównawczych zostały wykorzystane dane dotyczące 157 populacji, dla których średnie arytmetyczne 10 pomiarów czaszki obliczono z danych odnoszących się do co najmniej 10 osobników. Z obszaru Polski baza uwzględnia pomiary wykonane na czaszkach odkrytych na różnych cmentarzyskach z Pomorza (Wolin, Cedynia), Wielkopolski (Ostrów Lednicki), Dolnego Śląska (Tomice, Brzeg Głogowski),

---

<sup>15</sup> W. Kóčka, *Zagadnienie etnogenezy*, s. 201.

<sup>16</sup> W. Kozak-Zychman, *Charakterystyka antropologiczna ludności Lubelszczyzny z młodszego okresu rzymskiego*, Lublin 1996; też, *Z badań nad ludnością Lubelszczyzny z młodszego okresu rzymskiego*, *Scripta Periodica* 3 (2000), nr 2, 127–134.

<sup>17</sup> W. Kozak-Zychman, S.P. Segeda, *Wyniki wstępnej analizy kраниologicznej i odontologicznej ludności grupy masłomęckiej*, *Annales Universitatis Marie Curie – Skłodowska* 49 (1994), s. 213–247.

<sup>18</sup> F.W. Rösing, I. Schwidetzky, *Vergleichend-statistische Untersuchungen zur Anthropologie des frühen Mittelalters (500–1000 n.d.Z.)*, *Homo* 28 (1977), s. 66–115; ci sami, *Vergleichend-statistische Untersuchungen zur Anthropologie des Hochmittelalters (1000–1500 n.d.Z.)*, *Homo* 32 (1981), s. 221–251.

Małopolski (Wiślica). Badania porównawcze wykonane z zastosowaniem analizy odległości biologicznej między populacjami (metodą obliczania odległości Penrose'a) wykazały między innymi, że populacje związane z grupami germańskimi i grupami słowiańskimi rozdzielają się w uzyskanym obrazie diagraficznym na dwie oddzielne podgrupy.

Ostatnio Robert Dąbrowski przedstawił analizę zróżnicowania antropologicznego populacji ludzkich z dorzecza Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu, wykorzystując nowo pozyskane materiały szkieletowe (szczególnie materiały datowane na okres rzymski, ale także duży zbiór szkieletów z cmentarzysk wczesnośredniowiecznych) oraz stosując w badaniach zróżnicowania morfologicznego bardzo czułe metody analizy odległości biologicznej między populacjami (odległość  $D^2$  Mahalanobisa, skalowanie wielowymiarowe macierzy odległości biologicznych) i nowoczesne metody analizy wielo cechowej (metodę składowych głównych).

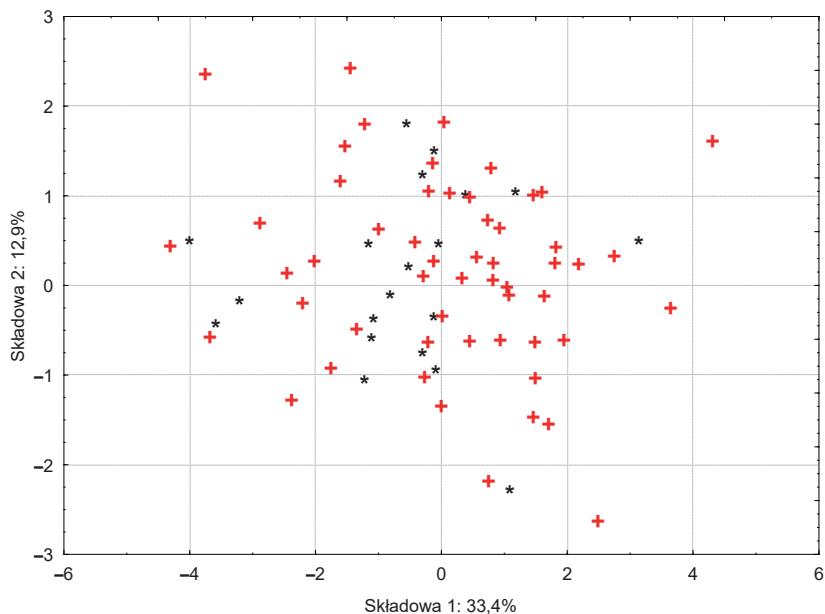
R. Dąbrowski wykorzystał w badaniach 168 czaszek osobników męskich i żeńskich z okresu rzymskiego, w tym 28 czaszek zaliczanych do kultury przeworskiej i 140 czaszek zaliczanych do kultury wielbarskiej (rys. 2). Autor dowiódł, stosując właściwie dobrane metody analizy statystycznej, że czaszki zaliczane do kultury przeworskiej i kultury wielbarskiej nie różnią się morfologicznie między sobą, to znaczy nie są różnialne jako dwie oddzielne populacje<sup>19</sup>.

W badaniach porównawczych R. Dąbrowski wykorzystał czaszki z terenu Ukrainy, zaliczane do kultury czerniachowskiej (90 czaszek męskich i 94 czaszki żeńskie) oraz materiały kraniologiczne z okresu wczesnego średniowiecza: Słowianie wschodni – 835 czaszek męskich i 456 czaszek żeńskich, Słowianie zachodni – 2652 czaszki męskie i 2246 czaszek żeńskich. Czaszki pochodziły z różnych cmentarzysk i reprezentowały w przypadku Słowian wschodnich takie grupy, jak: Dregowicze, Krywicze, Polanie, Radymicze, Siewierzanie, Słowenie, Wiatycze, a w przypadku Słowian zachodnich takie grupy, jak: Czesi, Małopolanie, Mazowszanie, Morawianie, Pomorzanie, Słowacy, Ślązacy, Wielkopoleanie.

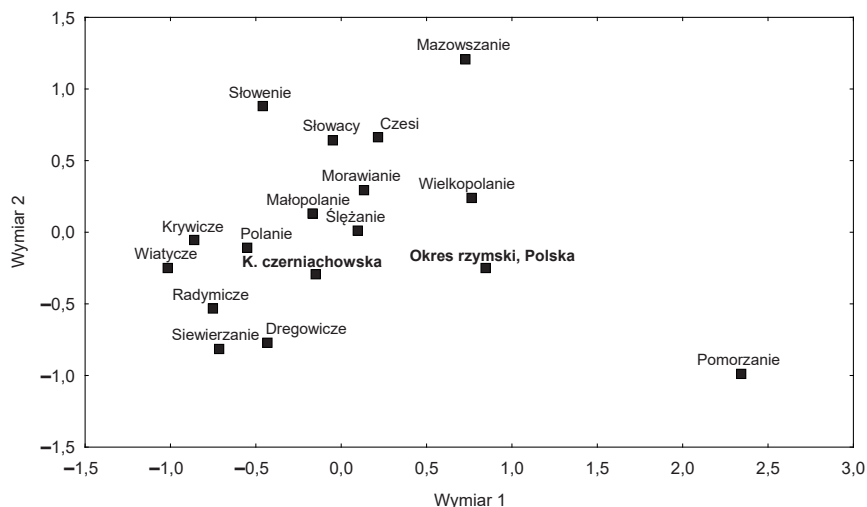
Między wyżej wymienionymi piętnastoma grupami wczesnośredniowiecznych Słowian, R. Dąbrowski na podstawie indywidualnych pomiarów dużego zbioru czaszek wyliczył odległości biologiczne  $D^2$  Mahalanobisa<sup>20</sup>. Analiza tych danych wykazała, że grupy położone bliżej siebie w przestrzeni geograficznej są bardziej do siebie podobne. Jedną wspólną grupę tworzyły czaszki Słowian zachodnich, drugą – Sło-

<sup>19</sup> R. Dąbrowski, *Zastosowanie metod statystycznych do analiz zróżnicowania morfologicznego wczesnośredniowiecznej populacji Słowian Zachodnich i Wschodnich*, [w:] *Metody statystyczne w antropologii. Szóste Warsztaty Antropologiczne im. Profesora Janusza Charzewskiego*, red. J. Charzewska, K. Kaczanowski, H. Piechaczek, Warszawa 2003, s. 77–88; tenże, *Zróżnicowanie antropologiczne populacji ludzkich z dorzecza Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu*, Instytut Antropologii UAM w Poznaniu [praca doktorska], Poznań 2004; tenże, *Zróżnicowanie morfologiczne wczesnośredniowiecznych populacji Słowian zachodnich i wschodnich*, [w:] *Wszystkich rzeczy miarą jest człowiek*, red. J. Jerzemowski, M. Grzybiak, J. Piontek, Sopot 2006, s. 570–577; tenże, *Origin of the Slavs: an anthropological perspective*, *Archaeologia Polona* 44 (2006), s. 333–338; tenże, *Populacje ludzkie z dorzecza Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2007.

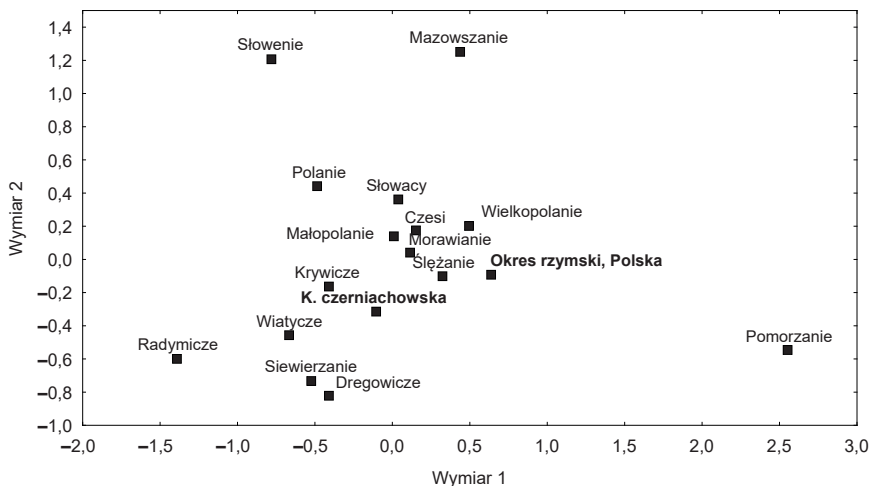
<sup>20</sup> Tamże.



Rys. 2. Zróżnicowanie osobników płci męskiej ludności kultury przeworskiej (\*) na tle osobników ludności kultury wielbarskiej (+) względem dwóch pierwszych składowych głównych. Osobniki porównywano ze względu na 10 cech metrycznych czaszki. Model zmienności morfologicznej w obu populacjach jest identyczny. Oba zbiory osobników są nierozróżnialne. Dane liczbowe pochodzą z pracy Dąbrowskiego (2007) oraz Piontka i in. (2008).



Rys. 3. Skalowanie wielowymiarowe macierzy odległości  $D^2$  Mahalanobisa (czaszki męskie) między populacjami z okresu rzymskiego z terenu Polski (ludność kultury wielbarskiej i przeworskiej) i z terenu Ukrainy (ludność kultury czerniachowskiej) oraz populacjami Słowian zachodnich i Słowian wschodnich (Dąbrowski 2007).



Rys. 4. Skalowanie wielowymiarowe macierzy odległości  $D^2$  Mahalanobisa (czaszki żeńskie) między populacjami z okresu rzymskiego z terenu Polski (ludność kultury wielbarskiej i kultury przeworskiej) i z terenu Ukrainy (ludność kultury czarniachowskiej) oraz populacjami Słowian zachodnich i Słowian wschodnich (Dąbrowski 2007).

wian wschodnich. Warto także podkreślić fakt, że podobne związki międzygrupowe występują w przypadku obu płci (rys. 3, 4).

Uzyskane przez R. Dąbrowskiego wyniki analiz wskazują na to, że ludność zamieszkująca dorzecze Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich nie różniła się pod względem morfologicznym od ludności zamieszkującej te obszary w okresie wczesnego średniowiecza<sup>21</sup>.

## 2. Zróźnicowanie populacji ze względu na cechy odontologiczne

Zróźnicowanie odontologiczne populacji ludności zamieszkującej dorzecze Odry i Wisły w okresie późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu badali: Maria Kaczmarek<sup>22</sup>, taż z Mirą Pyżuk<sup>23</sup>, W. Kozak-Zychman i S. Segeda<sup>24</sup>, Janusz Piontek i inni<sup>25</sup>. W celu ustalenia stopnia tego zróźnicowania Autorzy ci porównali populacje zamieszkujące dorzecze Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich (ludności kultury wielbarskiej) z populacjami zamieszkującymi to samo terytorium w średniowieczu i czasach nowożytnych.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> M. Kaczmarek, *Morfologia uzębienia stałego wczesnośredniowiecznej ludności Cedyni*, Przegląd Antropologiczny 46 (1980), nr 2, s. 263–276.

<sup>23</sup> M. Kaczmarek, M. Pyżuk, *Analiza odontologiczna wczesnośredniowiecznej populacji z Czerska*, [w:] *Teoria i empiria w Polskiej Szkole Antropologicznej*, red. J. Piontek, A. Malinowski, Poznań 1985, s. 261–277.

<sup>24</sup> W. Kozak-Zychman, S.P. Segeda, *Wyniki wstępnej analizy*, s. 213–247.

<sup>25</sup> J. Piontek, B. Iwanek, S. Segeda, *Antropologia o pochodzeniu Słowian*, Poznań 2008.

## Cechy uzębienia ludności kultury wielbarskiej (okres rzymski)

Badania cech odontologicznych ludności zaliczanej przez archeologów do kultury wielbarskiej (okres rzymski) wykonali W. Kozak-Zychman i S. Segeda, opracowując szkielety pochodzące z dwóch cmentarzysk tzw. grupy masłomęckiej kultury wielbarskiej – cmentarzyska w Gródku, stan. 1C (N = 34) i cmentarzyska w Masłomęczu, stan. 15 (N = 36)<sup>26</sup>. Oznaczyli oni cechy odontologiczne według klasyfikacji A.A. Zubova<sup>27</sup>. Na podstawie analizy wykazano zróżnicowanie cech budowy zębów w obu populacjach grupy masłomęckiej w ramach „rasy” europejskiej. Populacje te charakteryzowały się także wyraźnym podobieństwem pod względem badanych cech do populacji pochodzących z cmentarzysk zaliczanych do kultury czerniachowskiej (z obszarów Ukrainy i Mołdawii).

Badania cech uzębienia ludności kultury wielbarskiej zostały wykonane także na podstawie materiałów z cmentarzyska odkrytego w Kowalewku koło Obornik<sup>28</sup> oraz w Rogowie koło Torunia<sup>29</sup>.

Wstępny opis archeologiczny cmentarzyska odkrytego w Kowalewku i wydobytych przedmiotowych wytworów kulturowych oraz klasyfikację chronologiczno-kulturową przedstawił Tadeusz Makiewicz<sup>30</sup>. Opracowanie monograficzne tego cmentarzyska wykonał Tomasz Skorupka<sup>31</sup>. Zdaniem tego ostatniego cmentarzysko w Kowalewku można datować na okres od około połowy I w. n.e. do około 220 r. n.e.

Zęby ludności pochowanej na cmentarzysku w Kowalewku charakteryzowały się niską częstością występowania przemieszczenia  $I^2$  (2,9%), średnio niską częstością występowania diastemy  $I^1$  (9,1%), niską częstością występowania łopatowatości pierwszych siekaczy  $I^1$  (3,8%) i średnią częstością występowania łopatowatości drugich siekaczy  $I^2$  (15,2%). Nie stwierdzono występowania silnie zredukowanych bocznych górnych siekaczy  $I^2$  (warianty cechy 2 i 3). Częstość występowania guzka Carabellego, wynoszącą 61,9%, należy uznać za bardzo wysoką. Występowanie pierwszych dolnych trzonowców czteroguzkowych ( $y4$ ,  $+4$ ,  $x4$ ) kształtuje się na średnim poziomie (9,4%).

<sup>26</sup> W. Kozak-Zychman, S.P. Segeda, *Wyniki wstępnej analizy*, s. 213–247.

<sup>27</sup> A.A. Zubov, *Odontologija – metodyka antropologicznych issledowanij*, Moskwa 1968.

<sup>28</sup> S. Segeda, J. Piontek, A. Rewekant, *Odontological Analysis of Wielbark Culture Population from Kowalewko Cemetery, Poland*, [w:] *Current Trends in Dental Morphology Research: Proceedings of the 13th International Symposium on Dental Morphology*, red. E. Żądzińska, Łódź 2005, s. 127–139; S. Segeda, J. Piontek, A. Rewekant, *Morfologia uzębienia stałego ludności kultury wielbarskiej z cmentarzyska w Kowalewku, woj. wielkopolskie*, [w:] *Nowe materiały i interpretacje. Stan badań na temat kultury wielbarskiej*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk 2007, s. 607–618.

<sup>29</sup> J. Piontek, S. Segeda, B. Iwanek, T. Kozłowski, *Odontological analysis of the wielbark culture population from Rogowo cemetery, Poland*, *Česká antropologie* 56 (2006) s. 102–104.

<sup>30</sup> T. Makiewicz, *The Goths in Greater Poland*, [w:] *Pipeline of Archaeological Treasures*, red. M. Chłodnicki, L. Krzyżaniak, Poznań 1998, s. 45–68.

<sup>31</sup> T. Skorupka, *Kowalewko 12. Cmentarzysko birtualne ludności kultury wielbarskiej (od połowy I w. n.e. do początku III w. n. e.)*, [w:] *Archeologiczne badania ratownicze wzdłuż trasy gazociągu tranzytowego*, red. M. Chłodnicki, Poznań 2001.

Podobnie częstość trzonowców sześcioguzkowych ( $y_6$ , +6,  $x_6$ ) była umiarkowana i wynosiła 6,3%. Badana populacja z cmentarzyska w Kowalewku charakteryzowała się średnim poziomem redukcji *hipokonusa* na  $M^2$  (24,3%) i nieco wyższym od średniego poziomem redukcji  $M_2$  (formy czteroguzkowe) – 79,3%. Częstość wstępowania dystalnego grzebienia *trygonidu* na  $M_1$  (6,7%) była umiarkowanie wyższa od wartości przeciętnej dla populacji europejskich. Zbliżona do średniej była częstość występowania fałdki kolankowatej na  $M_1$  – 12,8%, a niższa od średniej była częstość występowania *tuberculum accessorium mediale internum* na  $M_1$  – 1,5%<sup>32</sup>.

Cmentarzysko ludności kultury wielbarskiej w Rogowie, stan. 23 (gmina Lubicz, woj. kujawsko-pomorskie) odkryto w 1984 r. Prace wykopaliskowe na cmentarzysku prowadzone w 1999 i 2000 r. doprowadziły do odkrycia 137 grobów szkieletowych i 151 ciałopalnych<sup>33</sup>. Cmentarzysko datowano na II w. n.e. W opisach cech kierowano się głównie ich definicjami podanymi przez A.A. Zubova<sup>34</sup>, z uwagi na konieczność zachowania porównywalności wyników badań z danymi dla innych populacji z Europy Środkowej i Wschodniej. Wyniki badań zębów osobników pochowanych na cmentarzysku w Rogowie nie odbiegają od wyników uzyskanych dla populacji z Kowalewka<sup>35</sup>.

### Cechy uzębienia ludności z okresu średniowiecza

M. Kaczmarek, stosując klasyfikację cech odontologicznych według schematu podanego przez A.A. Zubova<sup>36</sup>, zbadała zęby ludności pochowanej na cmentarzysku średniowiecznym z XII-XIV w. zlokalizowanym w Cedyni, położonej 50 km na południe od Szczecina. Ogółem oceniła ona 1847 zębów tkwiących z zębodołach. M. Kaczmarek stwierdziła, że częstość występowania form morfologicznych koron zębowych w populacji z Cedyni nie różniła się od częstości obserwowanej w innych populacjach z tego okresu, zawsze jednak wykazywała pewne cechy swoiste, takie jak niższa łopatomatość, silna redukcja górnego boczego siekacza oraz drugiego górnego trzonowca, mniejsza kompensacja trzonowca  $M^2$ , znacznie niższy stopień międzykoźmiowego zasięgu szkliwa. Porównując uzyskane wyniki z danymi z piśmiennictwa, M. Kaczmarek stwierdziła, że wiele cech specyficznych zbliża populację z Cedyni do populacji współczesnych<sup>37</sup>.

M. Kaczmarek i M. Pyżuk zbadały cechy odontologiczne i odontogliczne ludności pochowanej na średniowiecznym cmentarzysku w Cztersku, zlokalizowanym na

<sup>32</sup> S. Segeda, J. Piontek, A. Rewekant, *Odontological Analysis*, s. 127–139; ci sami, *Morfologia uzębienia*, s. 607–618

<sup>33</sup> W. Chudziak, *Archeologia na bydgosko-toruńskim odcinku autostrady A-1*, *Z Otchłani Wieków* 55 (2000), nr 2, s. 28–32.

<sup>34</sup> A.A. Zubov, *Odontologija*; tenże, *Etničeskaja odontologija*, Moskwa 1973.

<sup>35</sup> J. Piontek, S. Segeda, B. Iwanek, T. Kozłowski, *Odontological analysis*, s. 102–104.

<sup>36</sup> A.A. Zubov, *Odontologija*.

<sup>37</sup> M. Kaczmarek, *Morfologia uzębienia*, s. 263–276.

skarpie wiślanej około 3 km od Góry Kalwarii (około 40 km od Warszawy). Autorki wykazały, że populacja z Czerska była podobna do innych populacji europejskich i zgodnie z klasyfikacją podaną przez A.A. Zubova<sup>38</sup> należała do zachodniego pnia odontologicznego<sup>39</sup>.

W podsumowaniu wyników dotychczas prowadzonych badań cech uzębienia można pokusić się o uogólnienie, że pod względem częstości występowania cech odontologicznych populacje ludności kultury wielbarskiej (okres rzymski) oraz populacje ze średniowiecza (Słowianie zachodni) są nierozróżnialne, to znaczy wykazują podobną częstość występowania cech odontologicznych oraz podobne ich zróżnicowanie międzygrupowe. Z przedstawionych w piśmiennictwie porównań zróżnicowania międzygrupowego populacji zamieszkujących dorzecze Odry i Wisły w okresie rzymskim i we wczesnym średniowieczu można wyciągnąć dwa następujące wnioski: (a) cechy morfologiczne zębów (tzw. cechy odontoglifyczne) silnie różnicują populacje należące do różnych zespołów etniczno-kulturowych i okazują się dobrym narzędziem do badania zróżnicowania biologicznego populacji szkieletowych, (b) populacje zaliczane przez archeologów do kultury wielbarskiej (okres rzymski) oraz populacje Słowian zachodnich wykazują bardzo wysokie podobieństwo biologiczne pod względem cech odontologicznych.

### 3. Przystosowanie do warunków życia

Współczesna antropologia fizyczna dysponuje szerokim wachlarzem metod i procedur badawczych pozwalających na ilościową ocenę wpływu warunków życia na rozwijający się organizm człowieka oraz ocenę różnych zjawisk i procesów biologicznych zachodzących w populacjach ludzkich. Na ich podstawie można opisać te zjawiska i procesy, wyjaśnić ich naturę, opisać czynniki je kształtujące oraz zbudować model zjawiska lub procesu biologicznego. Badania takie mogą być prowadzone także w odniesieniu do populacji pradziejowych i historycznych.

Celem tego typu badań jest opisanie: (a) reakcji morfologicznych osobnika na warunki życia, (b) standardu życia i zdrowia badanych populacji oraz (c) ich stanu i dynamiki biologicznej. W badaniach tych: (a) wykonuje się analizy częstości występowania środowiskowych wyznaczników stresu w populacjach ludzkich w ujęciu czasowym i przestrzennym, (b) zbiera i przedstawia dane porównawcze o częstości występowania środowiskowych wyznaczników stresu w populacjach w ujęciu diachronicznym i synchronicznym, (c) przedstawia rekonstrukcję warunków życia i stanu biologicznego populacji pradziejowych i wczesnohistorycznych<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> A.A. Zubov, *Odontologija*; tenże, *Etničeskaja odontologija*.

<sup>39</sup> M. Kaczmarek, M. Pyżuk, *Analiza odontologiczna*, s. 261–277.

<sup>40</sup> Por. J. Piontek, *Ludność dorzecza Odry i Wisły od późnej starożytności do średniowiecza. Warunki życia i stan biologiczny*, Poznań 2014.

W piśmiennictwie historycznym i archeologicznym spotyka się pogląd, że system kulturowy wczesnych Słowian cechowało ubóstwo i bardzo niski poziom kultury materialnej w porównaniu z populacjami z okresu końca starożytności. To założenie, wywiedzione z archeologicznych badań porównawczych przedmiotowych wytworów kulturowych ludności zamieszkującej dorzecze Odry i Wisły, a zaliczanej przez archeologów do kultur archeologicznych – wielbarskiej i przeworskiej, stało się podstawą do formułowania różnych uogólnień i narracji. W narracjach tych formułowane są także wnioski odnoszące się do zjawisk i procesów biologicznych – wywiedzione najczęściej z reinterpretacji wyników badań antropologicznych<sup>41</sup>. Badania antropologiczne materiałów szkieletowych, w odróżnieniu od niektórych formalno-typologicznych analiz archeologicznych, pozwalają na poznanie ogólnych warunków życia tych populacji, ich stanu zdrowia, diety, dynamiki biologicznej itp., a więc pośrednio pozwalają na ocenę i porównanie poziomu gospodarki badanych populacji z okresu starożytnego i wczesnego średniowiecza.

Formalno-typologiczne ujęcia archeologiczne oceniające stan społeczno-ekonomiczny populacji słowiańskich na bardzo niskim poziomie spotkały się z krytyką wybitnego polskiego archeologa Lecha Leciejewicza, który uważał, że „[...] zamiast tworzyć na podstawie formalno-typologicznych zbieżności uproszczone modele archeologiczne, warto [...] wziąć pod uwagę inne jeszcze ustalenia, istotne poznawczo z perspektywy antropologiczno-kulturowej”<sup>42</sup>. Badacz ten uważał, że

słowiańscy mieszkańcy ziem polskich we wczesnym średniowieczu nawiązywali zbyt wernie do dorobku swych poprzedników w tej części antycznego *barbaricum*, by nie mówić o rodzimych korzeniach ich kultury. Na etnograficznej mapie ówczesnej Europy reprezentowali oni, podobnie jak ich wschodni pobratymcy, kulturę agrarną, różniącą się w istotny sposób od kultury skandynawskich Wikingów, Bałtów w strefie leśnej i nomadów na stepach czarnomorskich. Był to znaczny liczebnie, najbardziej rolniczy lud położonej poza dawnym limesem Europy i nie wydaje się możliwe, by mógł ukształtować się na stosunkowo niewielkim obszarze, wśród puszcz i bagien górnego Naddnieprza<sup>43</sup>.

Wykorzystując wyniki badań antropologii fizycznej, Lech Leciejewicz wskazał, że korespondują one z jego, powyżej przedstawionymi, poglądami, gdyż według badań antropologicznych Słowianie reprezentowali we wczesnym średniowieczu formację typową dla umiarkowanej strefy klimatycznej Europy<sup>44</sup>.

Udokumentowane analizy biologiczne, takie jak: (a) analiza paleodemograficzna społeczności lokalnych, (b) analiza reakcji morfologicznych osobnika na warunki życia, (c) analiza paleodiety, (d) analiza obciążeń pracą fizyczną, (e) analiza cech morfologicznych osobnika, (f) analiza dymorfizmu płciowego cech morfologicznych,

<sup>41</sup> Por. tenże, *Etnogeneza Słowian: od mitów ku faktom*, Archeologia Polski 54 (2009), s. 121–147.

<sup>42</sup> L. Leciejewicz, *Opera selecta. Z dziejów kultury średniowiecznej Polski i Europy*, Wrocław 2006, s. 21.

<sup>43</sup> Tamże, s. 37–38.

<sup>44</sup> Tamże, s. 36.

(g) analiza paleopatologiczna itp., wykonane na podstawie kompleksowych badań cech szkieletów, które są morfologicznymi reakcjami na warunki życia w populacjach żyjących w okresie późnej starożytności i w średniowieczu, dowodzą, że poziom przystosowania tych grup ludzkich do warunków życia w okresie późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu był podobny (por. tabela 1). Ustalenia te są zgodne z wynikami badań, jakie uzyskali inni antropolodzy porównujący, pod względem cech biologicznych na poziomie osobnika i populacji, społeczności ludzkie zamieszkujące tereny dzisiejszej Polski, Czech czy Chorwacji w okresie późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu<sup>45</sup>.

Tabela 1. Wskaźniki stanu biologicznego populacji z dorzecza Odry i Wisły w trzech okresach chronologicznych

Wskaźnik	Okres rzymski	Średniowiecze	Późne średniowiecze i czasy nowożytne
Średni wiek osobnika dorosłego w chwili śmierci [lata]	40,5–35,2	40,0–30,8	46,5–40,2
Wysokość ciała osób dorosłych [cm]: mężczyźni kobiety	171,5 155,8	169,2 157,2	166,8 157,1
Częstość występowania <i>cribra orbitalia</i> [%]: dzieci dorośli	– 22,2	45,0–56,0 8,0–38,0	51,0–54,0 23,0
Częstość występowania linii Harrisa [%]: dzieci dorośli	– 60,0–77,1	85,7 69,5	95,8 80,8
Częstość występowania hipoplazji szkliwa [%]:	38,0–54,0	38,0–50,0	36,0–49,0
Stopień dymorfizmu płciowego [%]: czaszka kości długie	3,2 11,4	3,4 7,5	3,0 6,9
Częstość występowania urazów kości [%]	11,1	3,4–6,7	6,0–14,0

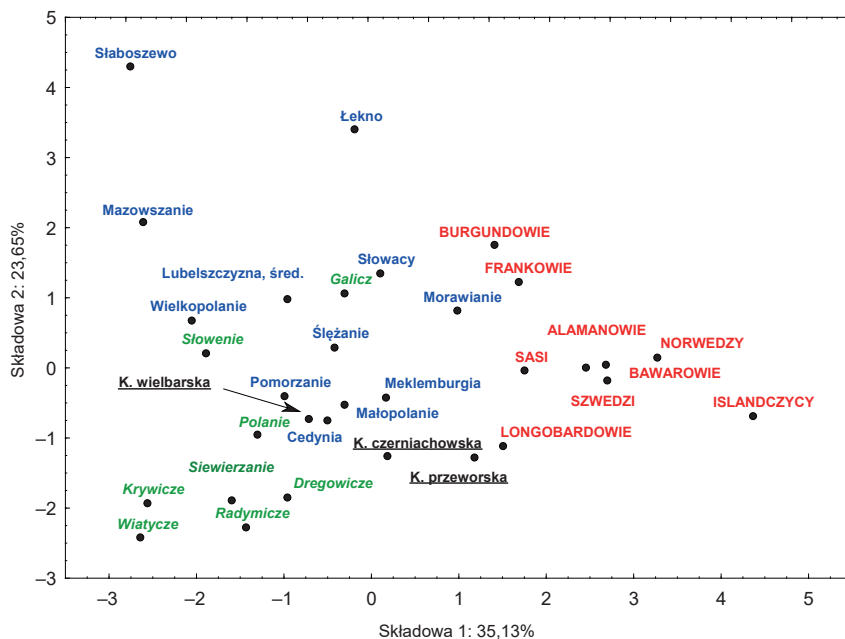
#### 4. Podsumowanie i wnioski końcowe

Wyniki pogłębionych badań antropologicznych (badania zróżnicowania populacji ze względu na cechy kranjologiczne, zróżnicowanie ze względu na cechy odontologiczne, badania stanu i dynamiki biologicznej, analizy przystosowania do warunków życia) odnośnie do procesu powstania i rozsiedlenia się populacji słowiańskich, nie potwierdzają tezy stawianej przez niektórych archeologów i historyków o dyskontynuacji zasiedlenia obszarów w dorzeczu Odry i Wisły, czyli wymianie ludności na

<sup>45</sup> Por. J. Piontek, *Ludność dorzecza Odry*.

tym obszarze między okresem rzymskim a wczesnym średniowieczem<sup>46</sup>. W badaniach antropologicznych wykazano wysokie podobieństwo biologiczne pomiędzy ludnością z okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza, zamieszkującą tę ziemię. Podobieństwo to przejawia się w różnych kompleksach cech morfologicznych czaszek i zębów – cech o wysokim stopniu determinacji genetycznej<sup>47</sup>.

Z badań antropologicznych wynika (rys. 5), że pod względem różnych cech morfologicznych, Słowianie zachodni plasują się centralnie pośród słowiańskich grup et-



Rys. 5. Populacje męskie ludności kultury wielbarskiej, przeworskiej i czerniachowskiej z okresu rzymskiego (nazwy podkreślone) oraz populacje Słowian wschodnich (*oznaczone kursywą*) i Słowian zachodnich (styl czcionki normalny) i ich sąsiedzi (WERSALIKI), w układzie dwóch pierwszych składowych głównych (Piontek i in. 2008).

<sup>46</sup> M. Parczewski, A. Pelisiak, K. Szczepanek, *Najdawniejsza przeszłość polskich Bieszczadów*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego 33 (2012), s. 28. Autorzy piszą m.in. piszą o wymianie ludności w dorzeczu Wisły i Odry: „W dorzeczu Wisły i Odry, na terenach opuszczonych przez zdecydowaną większość poprzednich mieszkańców (a w wielu rejonach kraju zapewne przez całą lokalną populację) obserwujemy stopniowe rozprzestrzenianie się od wschodu tzw. wczesnosłowiańskich zespołów archeologicznych, które mają swoje starsze pierwowzory na środkowym i górnym Podnieprzu. Reprezentują one model kulturowy całkowicie odmienny od panującego poprzednio w strefie międzymorza bałtycko-pontyjskiego. Opisaną kolejność przemian można wyjaśnić zastępowaniem dawnej ludności przez Słowian”.

<sup>47</sup> Por. wyniki badań współczynników odziedziczalności cech kranologicznych i odontologicznych, np. Z. Orczykowska-Świątkowska, H. Lebioda, *Variability of cranial size and cranial shape in twins*, *Studies in Physical Anthropology* 1 (1975), s. 21–30; H. Szczotka, Z. Szczotkowa, H. Lebioda, *Odziedziczalność cech kefalometrycznych*, *Materiały i Prace Antropologiczne* 94 (1977), s. 37–64; J. Szopa, *Genetyczne i środowiskowe czynniki rozwoju niektórych cech metrycznych głowy, twarzy i nosa oraz wysokości ciała u człowieka*, *Materiały i Prace Antropologiczne* 100 (1981), s. 57–72.

nicznych, zajmując miejsce pomiędzy grupami germańskimi – z jednej strony, a grupami Słowian wschodnich – z drugiej strony. Populacje z okresu rzymskiego (ludności kultury wielbarskiej i przeworskiej) wykazują natomiast największe podobieństwo biologiczne do średniowiecznych populacji Słowian zachodnich.

Wyniki prowadzonych badań antropologicznych jednoznacznie wskazują, że mamy do czynienia z biologiczną ciągłością zasiedlenia na obszarze zajmowanym przez Słowian zachodnich.

Oczywiście badania z zakresu antropologii fizycznej nie mogą samodzielnie i jednoznacznie udzielić odpowiedzi na pytanie: czy wykazana kontynuacja biologiczna (kontynuacja zasiedlenia) była ciągłością etniczną<sup>48</sup>. Może warto zapytać tych, którzy rozwijają badania etniczne na gruncie archeologii, czy odpowiedź na pytanie o ciągłość lub nieciągłość etniczną może być udzielona na podstawie wyników badań przedmiotowych wytworów kulturowych?<sup>49</sup> Nowe otwarcie w interdyscyplinarnych badaniach procesu etnogenezy Słowian i próba wyjaśnienia tego procesu wydają się możliwe, czego najlepszym przykładem może być projekt pt. „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych” realizowany w ramach konkursu NCN Symfonia 2<sup>50</sup>.

### ***The population in the Oder and Vistula basins from Late Antiquity to the Middle Ages. Results of anthropological research***

**S u m m a r y :** The paper discusses the results of anthropological analyses of human populations living in the Oder and Vistula basins in late antiquity and the Early Middle Ages. The analysed skeletons dating from late antiquity were recovered from the cemeteries of the Wielbark and Przeworsk cultures, while early medieval populations came from a number of cemeteries excavated in Pomerania, Major Poland, Lower Silesia and Minor Poland.

---

<sup>48</sup> W ostatnio opublikowanej pracy M. Kara, opisując wybrane groby z uzbrojeniem z cmentarzyska w Bodzi, stwierdził, że „Przesłanki archeologiczne za stosowaniem na cmentarzu w Bodzi obcych praktyk pogrzebowych można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach etnikonu kulturowego, który nie musi być tożsamy z etnikonom biologicznym”, zob. M. Kara, *Wybrane groby z uzbrojeniem z cmentarzyska w Bodzi pod Włocławkiem – przyczynek do studiów nad obecnością „wikingów” w państwie pierwszych Piastów*, *Studia nad Dawną Polską* 3 (2013), s. 117–132. Powstaje pytanie: co należy rozumieć przez pojęcie „etnikonu biologiczny”? Biologom takie pojęcie nie jest znane, a populacje ludzkie traktują oni jako systemy biologiczne wyposażone w ekstra somatyczny system adaptacji do otoczenia – kulturę. Por. J. Piontek, *Ludność dorzecza Odry*, s. 11.

<sup>49</sup> Autorzy *Wielkiej historii Polski*, t. I (do 1320), Kraków 1997, s. 343 uważają, że „Poza źródłami archeologicznymi i pisanymi, w badaniach dotyczących zagadnień etnicznych uwzględniać należy wyniki studiów antropologów, paleodemografów, a zwłaszcza lingwistów”. Tymczasem w dalszej części rozdziału i następnie w całej książce o wynikach badań antropologicznych nie ma nawet wzmianki oraz nie zacytowano żadnej współczesnej pracy antropologicznej.

<sup>50</sup> Szczegółowy opis projektu zawiera opracowanie L. Handschuh i współl. *Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych – podstawowe założenia i cele projektu realizowanego przez Poznańskie Centrum Archeogenomiki* w niniejszym tomie.

The paper presents the biological history of analysed populations. The research results do not confirm the hypothesis – advocated by some archaeologists and historians – about the settlement discontinuation in the Oder and Vistula basins, i.e., the exchange of population in the period between the Roman Iron Age and the Early Middle Ages. A number of anthropologists have demonstrated a high biological similarity between the population inhabiting the Oder and Vistula basins in the Roman Iron Age and in the Early Middle Ages.

***Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów  
w świetle zintegrowanych badań historycznych,  
antropologicznych i genomicznych –  
podstawowe założenia i cele projektu realizowanego  
przez Poznańskie Centrum Archeogenomiki\****

**Wstęp**

Znajomość własnej historii jest jednym z najistotniejszych czynników pozwalających lokalnym społecznościom zachować swoją kulturową odrębność, a równocześnie rozumieć procesy zachodzące w coraz gwałtowniej zmieniającym się, coraz bardziej wielokulturowym świecie. Docieranie do swoich korzeni oraz poznanie własnych dziejów jest warunkiem koniecznym do odpowiedzialnego i twórczego myślenia o przyszłości. Tymczasem, wbrew obiegowym opiniom i zakorzenionym w świadomości społecznej przekonaniom, nasza wiedza na temat tworzenia się i rozwoju państwa polskiego, a tym samym społeczności wielkopolskiej, jest bardzo ograniczona. Szczególny niepokój budzić może pogląd, iż część Polaków nie jest w stanie odróżnić realnych, udokumentowanych zdarzeń z naszej przeszłości od mitów i legend, którymi przez wieki one obrosły. Zjawisku temu sprzyjała trudna, często dramatyczna historia społeczeństwa polskiego, w tym szczególnie utrata państwowości. Obecnie, gdy możemy cieszyć się pełną suwerennością, przeciwdziałanie tej sytuacji poprzez głębsze i wszechstronnejsze poznanie naszej historii oraz jej szerokie upowszechnienie wydaje się jednym z ważniejszych wyzwań, przed jakimi stoi współczesna Polska.

W pierwszej chwili można by sądzić, że postulowane powyżej działania są w tym samym stopniu słuszne, co i nierealistyczne, głównie ze względu na brak nowych wiarygodnych materiałów źródłowych. Wiele przełomowych odkryć naukowych dokonanych w ostatnim czasie każe nam jednak zweryfikować ten pogląd. Istnieją przykłady wskazujące, iż opracowane w ostatnich latach technologie umożliwiają eksplorację obszarów, które do niedawna uważane były za niedostępne. Co więcej, nowo powstałe

---

\* Praca finansowana w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki SYMFONIA 2, nr UMO-2014/12/W/NZ2/00466.

technologie pozwalają łączyć doświadczenia zdobyte w ramach różnych dziedzin nauki i mierzyć się zarówno z nierozwiązanymi dotąd problemami, jak i zbyt pochopnie przyjętymi dogmatami. Jednym z takich obszarów, wykorzystujących zintegrowane multidyscyplinarne podejścia badawcze jest archeogenomika, która bada przeszłość (historię) za pomocą nowatorskich metod stosowanych w biologii molekularnej i antropologii. Widząc potrzebę rozwoju tego typu badań w Polsce, dwie wiodące polskie instytucje naukowe, Instytut Chemii Bioorganicznej PAN (ICHB PAN) oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu, reprezentowany przez dwa wydziały: Wydział Biologii i Wydział Historyczny, postanowiły połączyć swoje siły i utworzyć Poznańskie Centrum Archeogenomiki (PCA). Zgodnie uznaliśmy, iż podstawowym celem działań PCA powinno być lepsze poznanie historii nie tylko Polski, ale i centralnej Europy. Pytania z tym związane leżą w obszarze zainteresowań nie tylko takich dziedzin humanistycznych, jak historia i archeologia (z idącymi im w sukurs antropologią historyczną, socjohistorią czy językoznawstwem), ale również nauk przyrodniczych.

Aby osiągnąć powyższe cele, PCA złożyło aplikację w ogłoszonym przez Narodowe Centrum Nauki (NCN) konkursie SYMFONIA. Opracowany przez nas projekt badawczy zyskał uznanie międzynarodowej komisji ekspertów i w 2014 r. przyznano środki na jego sfinansowanie (6 milionów złotych na lata 2014–2019). Zgodnie z opisem udostępnionym na stronach internetowych NCN granty SYMFONIA to niezwykle prestiżowe międzydziedzinowe projekty badawcze realizowane przez wybitnych naukowców, których badania wyróżniają się najwyższą jakością, odważnym przekraczaniem granic pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, przyczyniając się do tworzenia nowych wartości i otwierania nowych perspektyw w nauce. Każdego roku NCN przyznaje 5–6 tego typu grantów w różnych obszarach nauki. Projekt PCA jest jak dotąd jedynym tego typu przedsięwzięciem realizowanym w Polsce. Jego unikatowość polega między innymi na tym, iż zakłada on uzyskanie danych dotyczących sekwencji całych genomów nie tylko dla pojedynczych ludzi (np. przedstawicieli dynastii Piastów), lecz dla grup osób zamieszkujących tereny obecnej Wielkopolski zarówno w okresie wpływów rzymskich (I–III w.), jak i w czasie powstania i umacniania się państwa Piastów (X–XII w.) oraz odniesienie tych danych do genetycznych profili współczesnych populacji europejskich. Sądzymy, że jedynie takie podejście pozwoli w odpowiedzialny i wiarygodny sposób zweryfikować wiele hipotez dotyczących osadnictwa w rejonach pomiędzy Odrą a Wisłą oraz pochodzenia dynastii Piastów.

## 1. Podstawowe cele projektu

W opinii większości historyków tworzenie się państwa Piastów należy uznać za wstępną fazę formowania państwowości polskiej. Powszechnie akceptowany jest również pogląd, iż nasza wiedza o tym procesie jest niezwykle skromna, głównie z powodu kruchości źródeł historycznych i nie zawsze jednoznacznych w swej wymowie źró-

deł archeologicznych. Wydaje się, że obserwowany w ostatnich latach rozwój technik pozyskiwania, sekwencjonowania i analizy kopalnego DNA (*ancient DNA*, aDNA) stwarza unikatową szansę przezwyciężenia tych problemów. Zaplanowane w projekcie badania mogą bowiem dostarczyć nowych i niezależnych informacji, pozwalających zweryfikować poglądy oraz w niestereotypowy sposób spojrzeć na historię środkowej Europy, w tym szczególnie na wiele istotnych zjawisk związanych z powstawaniem i funkcjonowaniem państwa Piastów.

Podobne projekty inicjowane są obecnie także w kilku innych państwach europejskich. Realizacja postulowanych badań pozwoli więc polskim naukowcom włączyć się do ogólnoeuropejskiej debaty na temat naszej przeszłości. Projekt ten w sposób istotny wzbogaci również nauki o życiu. Stworzona interdyscyplinarna baza danych będzie swego rodzaju biologiczną dokumentacją minionych czasów, ponadto stanowić będzie źródło informacji umożliwiających testowanie nowych hipotez oraz inicjowanie kolejnych badań.

Podstawowym celem proponowanych badań jest znalezienie odpowiedzi na wiele pytań, istotnych z punktu widzenia historii Polski oraz Europy i odnoszących się do następujących zagadnień:

a) pochodzenie populacji zamieszkującej region pomiędzy Odrą a Wisłą w okresie formowania się państwa Piastów – weryfikacja hipotez dotyczących kontynuacji/dyskontynuacji osadnictwa na tych terenach od okresu wpływów rzymskich do XII wieku;

b) genetyczna, morfologiczna oraz kulturowa homogenność X–XII-wiecznej populacji zamieszkującej region obecnej Wielkopolski – weryfikacja hipotez dotyczących związków historycznej ludności Wielkopolski z sąsiednimi populacjami;

c) pochodzenie dynastii Piastów – weryfikacja hipotez dotyczących lokalnego lub obcego pochodzenia Piastów;

d) pochodzenie elit państwa piastowskiego – weryfikacja hipotez dotyczących udziału imigrantów w procesie powstawania elit wczesnego państwa Piastów.

Dodatkowo w ramach przedłożonego projektu planujemy: (1) opracowanie i zastosowanie nowych strategii analizy aDNA, między innymi przy użyciu masowego równoległego sekwencjonowania (*massively parallel sequencing*, MPS); (2) stworzenie tzw. referencyjnych genomów Piastów oraz typowych przedstawicieli społeczeństwa państwa Piastów; (3) utworzenie interdyscyplinarnej bazy danych genomicznych, genetycznych, antropologicznych, archeologicznych i historycznych uzyskanych w wyniku realizacji tego projektu.

## 2. Obecny stan wiedzy

Dotychczasowe badania zjawisk towarzyszących formowaniu się państwa pierwszych Piastów, zarówno w odniesieniu do dynastii, jak i struktur społecznych, mają już swój znaczący dorobek, jednak wiele najistotniejszych pytań dotyczących tego procesu po-

zostaje nadal bez jednoznacznej odpowiedzi. Dociekania prowadzone przez historyków interpretujących skromny zasób źródeł pisanych (z reguły znacznie późniejszych niż analizowany okres) oraz badania archeologów – analizujących źródła materialne, koncentrują się na krytycznej analizie mitu założycielskiego państwa i dynastii oraz modelu wyrastania państwa piastowskiego z gruntu plemiennego.

Na podstawie źródeł pisanych i badań archeologicznych formułowane są zasadniczo dwa sprzeczne poglądy dotyczące zasiedlenia ziem polskich przez Słowian. W starszej literaturze, zarówno archeologicznej, jak i historycznej przyjmowano powszechnie teorię allochtoniczną. Zakłada ona, że obszar dorzecza Odry i Wisły w czasach rzymskich był zamieszany przez plemiona germańskie, które wywędrowały na ziemie zaodrzańskie dopiero w tzw. okresie wędrówek ludów. Po 100–200 latach na opuszczone przez nich tereny mieli przybyć Słowianie. Odmienny pogląd (tzw. teorię autochtoniczną) głosili niektórzy polscy uczeni, m.in. Józef Kostrzewski<sup>1</sup> i Kazimierz Tymieniecki<sup>2</sup>. Uważali oni, że zarówno źródła archeologiczne, jak i pisane jednoznacznie przemawiają za tym, iż ziemie dorzecza Odry i Wisły już w okresie wpływów rzymskich były zamieszkiwane przez Słowian.

Obecnie wśród polskich archeologów i częściowo też historyków rozpowszechniony jest pogląd sformułowany przez archeologa Kazimierza Godłowskiego<sup>3</sup>. Uważał on, że kolebką Słowian były tereny nad górnym Dnieprem (kultura kijowska), skąd dopiero w V w. mieli oni dotrzeć na ziemie nad Odrą i Wisłą. Można zatem przyjąć, że koncepcja allochtoniczna ma w tej chwili w archeologii status niemal obowiązujący. W ostatnich latach przeciwko tej koncepcji zdecydowanie występowali jednak niektórzy historycy, archeolodzy i językoznawcy (m.in. historyk Jerzy Nalepa<sup>4</sup>, językoznawca (romanista) Witold Mańczak<sup>5</sup> oraz archeolodzy – Lech Leciejewicz<sup>6</sup> i Tadeusz Makiewicz<sup>7</sup>). Spory pomiędzy tymi uczonymi – z jednej strony, a uczniami i kontynuatorami Kazimierza Godłowskiego z drugiej strony – stały się niezwykle gwałtowne i emocjonalne.

Kwestia pochodzenia Słowian nie jest wyłącznie przedmiotem rozważań dla historyków czy archeologów. Głos w sprawie zabierają także antropolodzy, którzy na podstawie przeprowadzonych analiz morfologicznych populacji pradziejowych stwierdzili istnienie ciągłości biologicznej populacji na ziemiach polskich pomiędzy okresem wpływów rzymskich i wczesnym średniowieczem, dostarczając jednocześnie ar-

---

<sup>1</sup> J. Kostrzewski, *Słowianie i Germanie w pradziejach Polski*, Warszawa 1947; tenże, *Zagadnienie pobytu Germanów na ziemiach polskich*, Poznań 1964.

<sup>2</sup> K. Tymieniecki, *Między Bałtykiem i morzami południowymi (z dziejów migracji słowiańskich)*, Poznań 1964; tenże, *Uwagi o dyskusji w sprawie autochtonizmu Słowian*, Wrocław 1964.

<sup>3</sup> K. Godłowski, *Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism*, Kraków 2000.

<sup>4</sup> J. Nalepa, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia: podstawy jedności i jej rozpad*, Poznań 1968; tenże, *Granice Polski najdawniejszej. Prolegomena*, t. I (granica zachodnia, część południowa), Kraków 1996.

<sup>5</sup> W. Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, Wrocław 1981.

<sup>6</sup> L. Leciejewicz, *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław 1989.

<sup>7</sup> T. Makiewicz, *Kwestia ciągłości pomiędzy starożytnością a średniowieczem w Polsce w świetle najnowszych badań językoznawczych. Refleksje archeologa*, *Slavia Antiqua* 49 (2008), s. 9–41.

gumentów na rzecz autochtonicznego pochodzenia Słowian (Janusz Piontek, Robert Dąbrowski, Anna Juras i in.<sup>8</sup>). Obecny stan wiedzy antropologii fizycznej pozwala na bardzo szczegółową analizę podobieństw biologicznych między grupami kształtującymi państwo polskie oraz na wykorzystanie bardzo szerokiego tła porównawczego odnoszącego się do danych morfologicznych odnośnie do różnych populacji środkowoeuropejskich, zarówno w ujęciu czasowym, jak i przestrzennym (Dąbrowski, Alekseeva, Dohnalikova i in., Kozak-Zychman, Česnys, Bach<sup>9</sup>).

Do grona osób dyskutujących na temat pochodzenia Słowian włączyli się również genetycy. Powstało już kilka prac dotyczących zróżnicowania mitochondrialnego DNA (mtDNA) i chromosomu Y we współczesnych populacjach słowiańskich, w odniesieniu właśnie do pochodzenia Słowian<sup>10</sup>. Na podstawie badań kompletnych genomów mitochondrialnych zidentyfikowano haplotypy w obrębie podhaplogrupy H5,

<sup>8</sup> J. Piontek, *Archeologiczne rekonstrukcje procesu etnogenezy Słowian a ustalenia antropologii fizycznej*, [w:] *Praojczyzna Słowian. Zbiór wypowiedzi*, red. W. Mańczak, Kraków 2001, s. 39–44; tenże, *Antropologia pradziejowa i wczesnohistoryczna. Spory o etnogenezę Słowian: ustalenia archeologów i wątpliwości antropologów fizycznych*, [w:] *Metody statystyczne w antropologii. Szóste Warsztaty Antropologiczne im. Profesora Janusza Charzewskiego*, red. J. Charzewska, K. Kaczanowski, H. Piechaczek, Warszawa 2002, s. 27–49; tenże, *Etnogeneza Słowian w świetle nowszych badań antropologicznych*, *Slavia Antiqua* 47 (2006), s. 161–189; tenże, *Origin of the Slavs as a pretext for discussion*, *Archaeologia Polona* 44 (2006), s. 317–331; tenże, *Etnogeneza Słowian: od mitów ku faktom*, *Archeologia Polski* 54 (2009), s. 121–147; tenże, B. Iwanek, S. Segeda, *Antropologia o pochodzeniu Słowian*, Poznań 2008; R. Dąbrowski, *Populacje ludzkie z dorzecza Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2007; A. Juras, M. Dabert, A. Kushniarevich, H. Malmström, M. Raghavan, J.Z. Kosicki, E. Metspalu, E. Willerslev, J. Piontek, *Ancient DNA reveals matrilineal continuity in present-day Poland over the last two millennia*, *PLOS ONE* 9 (2014), nr 10, e110839.

<sup>9</sup> R. Dąbrowski, *Populacje ludzkie*; T.I. Alekseeva, *Etnogenez i etničeskaâ istoriâ Vostočnyh Slavân po dannym antropologii. Vostočnye Slavâne, Antropologiâ i etničeskaâ istoriâ*, Moskwa 1999, s. 307–315; L. Dohnalikova, L. Dušek, V. Novotný, *Neurocrania of the Old Slavs: a model study*, *Variability and Evolution* 6 (1997), s. 51–61; W. Kozak-Zychman, *Charakterystyka antropologiczna ludności Lubelszczyzny z młodszego okresu rzymskiego*, Lublin 1996; G.A. Česnys, *Mnogometrnyj analiz antropologičeskich dannyh kak sredstvo rešenâ problemy wydelenâ baltskih plemiennyh soŭzov v êpohu Źelaza (preimušestvenno na territorii Litvy). Balti, slavâne, pribaltyjske finny. Ètnogenetičeskie processy*, Ryga 1990, s. 9–27; A. Bach, *Mitteralterliche Bevölkerung im deutsch-slawischen Kontaktgebiet*, *Časopis Národního muzea* 156 (1987)

<sup>10</sup> M. Mielnik-Sikorska, P. Dacia, B. Malyarchuk, M. Derenko, K. Skonieczna, M. Perkova, T. Dobosz, T. Grzybowski, *The history of the Slavs inferred from complete mitochondrial genomes sequences*, *PLOS ONE* 8 (2013), s. 1–11; M. Woźniak, T. Grzybowski, J. Starzyński, T. Marciniak, *Continuity of Y chromosome haplotypes in the population of Southern Poland before and after the Second World War*, *Forensic Science International: Genetics* 1 (2007), s. 134–140; B.A. Malyarchuk, T. Grzybowski, M. Derenko, M. Perkova, T. Vanecsek, J. Lazur, P. Gómolcák, I. Tsybovsky, *Mitochondrial DNA phylogeny in Eastern and Western Slavs*, *Molecular Biology and Evolution* 25 (2008), s. 1651–1658; T. Grzybowski, B.A. Malyarchuk, M.V. Derenko, M.A. Perkova, J. Bednarek, M. Woźniak, *Complex interactions of the Eastern and Western Slavic populations with other European groups as revealed by mitochondrial DNA analysis*, *Forensic Science International: Genetics* 1 (2007), s. 141–147; K. Rębała, A.I. Mikulich, I.S. Tsybovsky, D. Siváková, Z. Džupinková, A. Szczerkowska-Dobosz, Z. Szczerkowska, *Y-STR variation among Slavs: evidence for the Slavic homeland in the middle Dnieper basin*, *Journal of Human Genetics* 52 (2007), s. 406–414; A. Juras, M. Dabert, A. Kushniarevich, H. Malmström, M. Raghavan, J.Z. Kosicki, E. Metspalu, E. Willerslev, J. Piontek, *Ancient DNA reveals*, e110839.

charakterystyczne tylko dla populacji słowiańskich<sup>11</sup>. Malyarchuk i współpracownicy zidentyfikowali podhaplogrupy mtDNA, tj. U4a2a, U4a2, HV3 czy R1a1, również występujące z największą częstością w populacjach słowiańskich<sup>12</sup>. Wyniki powyższych badań pozwoliły wysunąć przypuszczenie, iż przedstawiciele kultur neolitycznych lub co najmniej populacje z okresu brązu z terenu centralnej Europy mogą być przodkami współczesnych populacji słowiańskich. Jedyne jak dotąd badania mtDNA przeprowadzone z wyzyskaniem materiałów kopalnych z okresu rzymskiego oraz wczesnego średniowiecza, zebrane na obszarze dzisiejszej Polski, wydają się potwierdzać teorię autochtoniczną<sup>13</sup>.

Analizy nad zróżnicowaniem chromosomu Y także nie ułatwiły badaczom oceny w kwestii pochodzenia Słowian. Underhill i współpracownicy wyodrębnili podhaplogrupę R1a1a7 występującą z częstością ponad 30% w środkowej i południowej Polsce, a w populacjach Słowian zachodnich, wschodnich oraz pozostałych populacjach europejskich ze znacznie mniejszą częstością<sup>14</sup>. Z kolei Woźniak i współpracownicy zidentyfikowali haplotyp R1a1-WSL, prawdopodobnie także należący do podhaplogrupy R1a1a7, który wyodrębnił się 2300–3400 lat temu, co pokrywa się z czasem ekspansji kultury łużyckiej z epoki brązu, rozprzestrzeniającej się od dorzecza środkowej Odry, gór Kotliny Czeskiej i Słowacji, aż po wschód, czyli obecną Ukrainę i na północ w kierunku wybrzeża bałtyckiego. Obserwacja ta potwierdza możliwość istnienia ciągłości genetycznej w Europie Środkowej przynajmniej od epoki brązu<sup>15</sup>. W sprzeczności do powyższych wniosków pozostają rezultaty badań chromosomu Y uzyskane przez Rębałę i współpracowników, wspierające teorię allochtoniczną pochodzenia Słowian<sup>16</sup>.

Rozszerzenie badań genetycznych o badania genomowe, w tym analizy pełnych kopalnych genomów mitochondrialnych, autosomalnych markerów SNP (polimorfizm pojedynczego nukleotydu, *single nucleotide polymorphism*) oraz markerów chromosomu Y populacji z okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza, mogłoby ostatecznie rozwiązać kwestię pochodzenia Słowian i odpowiedzieć w sposób niezwykle wiarygodny, czy na terenie Wielkopolski mamy do czynienia z nieprze-

---

<sup>11</sup> M. Mielnik-Sikorska, P. Dąca, B. Malyarchuk, M. Derenko, K. Skonieczna, M. Perkova, T. Dobosz, T. Grzybowski, *The history of*, s. 1–11.

<sup>12</sup> B.A. Malyarchuk, T. Grzybowski, M. Derenko, M. Perkova, T. Vanecek, J. Lazur, P. Gomolcak, I. Tsybovsky, *Mitochondrial DNA*, s. 1651–1658.

<sup>13</sup> A. Juras, M. Dabert, A. Kushniarevich, H. Malmström, M. Raghavan, J.Z. Kosicki, E. Metspalu, E. Willerslev, J. Piontek, *Ancient DNA reveals*, e110839.

<sup>14</sup> P.A. Underhill, N.M. Myres, S. Rootsi, M. Metspalu, L.A. Zhivotovsky i in., *Separating the post-Glacial coancestry of European and Asian Y chromosomes within haplogroup R1a*, *European Journal of Human Genetics* 18 (2010), s. 479–484.

<sup>15</sup> M. Woźniak, B. Malyarchuk, M. Derenko, T. Vanecek, J. Lazur, P. Gomolcak, T. Grzybowski, *Similarities and distinctions in Y chromosome gene pool of Western Slavs*, *American Journal of Physical Anthropology* 142 (2010), nr 4, s. 540–548.

<sup>16</sup> K. Rębała, A.I. Mikulich, I.S. Tsybovsky, D. Siváková, Z. Džupinková, A. Szczerkowska-Dobosz, Z. Szczerkowska, *Y-STR variation*, s. 406–414.

rwaną kontynuacją osadnictwa od okresu wpływów rzymskich do czasów powstania państwa polskiego.

Nie mniej kontrowersji wzbudzają zagadnienia dotyczące pochodzenia i funkcjonowania samej dynastii piastowskiej. Pytania na ten temat, fundamentalne dla współczesnych społeczeństw, były istotne również dla społeczności średniowiecza. Starożytna geneza ludu nobilitowała go i utwierdzała jego miejsce oraz rolę we współczesnych sobie społeczeństwach, legitymizujących się głębokimi korzeniami i tradycjami. Pochodzenie i historia dynastii Piastów była więc obiektem szczególnego zainteresowania średniowiecznych kronikarzy. Niestety ich dzieła bazowały wyłącznie na niejasnej tradycji, stąd w znacznym stopniu należy je traktować jako uczoną erudycję. Co ciekawe, najstarszy polski kronikarz, Anonim zwany Gallem, odwołuje się jedynie do kilkugeneracyjnej przeszłości rodu Piastów, znanej z przekazów ustnych. Nie próbuje on szukać mitycznych początków dynastii. Zaistniałą lukę usiłował wypełnić kolejny kronikarz, mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem, tworząc fantastyczną wizję początków Polski, w której motywy zaczerpnięte z obiegowej tradycji mieszają się z fikcją literacką. Kolejni kronikarze (jak chociażby autor „Kroniki Wielkopolskiej”), poszukując początków dynastii i jej ludu wywodzą Lechitów, czyli Polaków, z Panonii (rzekomej matki wszystkich ludów słowiańskich), skąd mieli przybyć trzej bracia: Lech, Czech i Rus, protoplaści założyciele trzech sąsiadujących narodów. Owa wspólna geneza narodów słowiańskich, znana też ze źródeł czeskich, znalazła swoją kontynuację w dalszym dziejopisarstwie. W wieku XVI sformułowano kolejną odpowiedź na pytanie o rodowód Polaków. Renesansowi erudyci, zwłaszcza Maciej Miechowita i Marcin Bielski, w znakomitym stopniu przyczynili się do utożsamienia Polaków z Sarmatami, co było też swoistą reakcją na inne ówczesne, mniej korzystne teorie, utożsamiające naszych przodków z barbarzyńskimi Scytami.

W opozycji do dyskusyjnej tradycji, która została uwieczniona na kartach dziejopisarstwa polskiego, nader kontrowersyjne hipotezy w odniesieniu do pochodzenia Piastów pojawiły się w historiografii, zwłaszcza niemieckiej. Poglądy te, przeszczepiane z czasem do opinii publicznej, stanowią wciąż jeden ze składników dyskursu. Mowa tu przede wszystkim o dawnej koncepcji normańskiego pochodzenia pierwszego historycznego Piasta. Koncepcja ta w dużej mierze zbudowana została na zdeformowanym w źródle zw. *Dagome iudex* brzmieniu imienia Mieszka I, rzekomego Warena o imieniu Dago, który z pomocą normańskiej drużyny miał zbudować państwo polskie<sup>17</sup>. Jakkolwiek archeologia coraz skuteczniej mierzy się z koncepcją skandynawską, kwestionując pojawienie się Skandynawów we wczesnym okresie budowania państwa Piastów, to jednak wobec doraźnego wyczerpania możliwości interpretacyjnych, chociażby zachowanego w streszczeniu aktu *Dagome iudex*, przeprowadzone w ramach projektu badania stanowić mogą rozstrzygający argument, który skieruje dyskusję na

<sup>17</sup> A. Brackmann, *Die Wikinger und die Anfänge Polens: eine Auseinandersetzung mit den neuesten Forschungsergebnissen*, Berlin 1942.

nowe tory. Badania genetyczne mogłyby zatem odpowiedzieć na pytanie, czy Normowie odegrali jakąś rolę w powstaniu państwa polskiego.

Kolejny ważny problem to skład elit w okresie formowania się państwa polskiego, problem, który mimo zintensyfikowania od lat sześćdziesiątych XX w. (w okresie milenijnym) badań nad początkami państwowości, pozostawał na marginesie zainteresowań badawczych. Dopiero w ostatnich latach połączono zjawisko krystalizowania się elit ze zmianami w zakresie elitarnej kultury materialnej państwa pierwszych Piastów (kultura materialna postrzegana jest jako najbardziej podatna na transformację i szybkie procesy adaptacyjne, warunkowane czynnikami symboliczno-kulturowymi<sup>18</sup>). Umożliwiło to z jednej strony uchwycenie momentu przełomu cywilizacyjno-kulturowego związanego z początkiem państwa, z drugiej zaś dostrzeżenie, oprócz formowania dynastii, procesu kształtowania się jego elit. Wykazano mianowicie, iż kultura elitarna państwa wczesnopiastowskiego jest synkretyczna, zaś na ów synkretyzm składają się elementy naddunajskie i nadbałtyckie, w znacznie mniejszym stopniu wschodnioeuropejskie, co wskazuje na udział elit obcych, umożliwiających recepcję atrakcyjnych kulturowo i politycznie elementów i rozwiązań w działaniach konsolidacyjnych dynastii i funkcjonowaniu wczesnych elit. Nowsze badania archeologiczne wyraźnie zwracają uwagę na możliwą obecność grup ludności z południa, zarówno w samej Wielkopolsce<sup>19</sup>, jak i na pozostałych obszarach Polski (Sandomierz, Przemyśl, Śląsk). W samym Poznaniu na stanowisku Poznań-Sołacz odkryte zostały pochówki wyraźnie nawiązujące, zarówno w rytuale, jak i wyposażeniu grobowym, do terytorium byłego państwa wielkomorawskiego. Ten aspekt, wraz z nazwą grodu poznańskiego oraz analogiami w zakresie organizacji państwa piastowskiego i wielkomorawskiego, posłużył badaczom do wysunięcia hipotezy, iż w składzie elity piastowskiej, blisko współpracującej z władcą, znajdowała się grupa przybyszów-możnych z obszaru nitrzańskiego<sup>20</sup>.

Na podstawie znalezisk archeologicznych związanych ze strefą nadbałtycką i obszarem Rusi wysunięto hipotezę o możliwej obecności imigrantów, którzy z ramienia Piastów mogli kontrolować kluczowe grody<sup>21</sup>. Wobec coraz wyraźniej rysujących się śladów potwierdzających lub dopuszczających obecność przybyszów z południa, tj. państwa wielkomorawskiego i Czech (dla Śląska np. J. Kaźmierczyk<sup>22</sup>; dla Sandomierza

---

<sup>18</sup> M. Kara, *Archeologia o początkach państwa Piastów (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 253–317.

<sup>19</sup> Tamże; M. Kara, *Najstarsze państwo polskie – rezultat przełomu czy kontynuacji. Studium archeologiczne*, Poznań 2009.

<sup>20</sup> Z. Kurnatowska, M. Kara, *Na tropie Poznana – eponima naszego miasta*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 9–26.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> J. Kaźmierczyk, *Grodzisko w Dobromierzu koło Bolkowa. Studium do badań pogranicza państwa wielkomorawskiego na Śląsku*, *Studia Archeologiczne* 13 (1983), s. 159–244; tenże, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy w IX i X wieku*, [w:] *Studia z dziejów Ziemi Kłodzkiej*, red. R. Gładkiewicz, Wrocław 1990, s. 17–32.

A. Buko<sup>23</sup>; por. też H. Kóčka-Krenz<sup>24</sup>), a nawet Węgrów (w Przemysłu, A. Koperski<sup>25</sup>), wysunięto twierdzenie, iż nie były to zjawiska odosobnione. Elementem obcym etnicznie była zapewne, choć może w mniejszym stopniu, drużyna książęca, jak wskazywałyby pochówki wojów łączonych z populacją skandynawską<sup>26</sup>.

W odniesieniu do kwestii homo- czy heterogeniczności samego społeczeństwa wczesnego państwa Piastów, celem projektu jest uzyskanie odpowiedzi na kilka dalszych kwestii. Przede wszystkim dynamiczna budowa i konsolidacja państwa wiązała się z planowaną akcją osadniczą, tj. z przesiedleniami mniejszych lub większych grup społecznych dla zagospodarowania obszarów, ważnych dla funkcjonowania ośrodków centralnych (por. S. i Z. Kurnatowscy<sup>27</sup>). Były to nie tylko przesiedlenia ludności sąsiadujących obszarów (zarówno w obrębie samej Wielkopolski, jak i spoza niej), ale też osady jenieckie (pokłosie licznych wojen prowadzonych przez Piastów) lub inne, nieuchwytnie źródłowo migracje. Na obecność owego obcego geograficznie i etnicznie osadnictwa wskazują niekiedy nazwy miejscowe<sup>28</sup>, czy niektóre zabytki kultury materialnej odkrywane na cmentarzyskach<sup>29</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, iż obecnie jedynie analizy genetyczne mogą zweryfikować powyższe hipotezy dotyczące osadnictwa lub osadzania ludności obcej (czeskiej, ruskiej, węgierskiej, serbskiej, itd.) na terenie wczesnego państwa Piastów.

### 3. Plan badań

Aby osiągnąć przedstawione powyżej cele zaplanowaliśmy wielokierunkowe interdyscyplinarne badania (historyczne, archeologiczne, antropologiczne, genetyczne i genomiczne) populacji zamieszkującej region obecnej Wielkopolski w okresie po-

---

<sup>23</sup> A. Buko, *Trzy wcielenia Sudomira*, Zeszyty Sandomierskie 1 (1994), s. 35–38; tenże, *Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 143–168; tenże, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej: odkrycia, hipotezy, interpretacje*, Warszawa 2005.

<sup>24</sup> H. Kóčka-Krenz, *Biżuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1993.

<sup>25</sup> A. Koperski, *Cmentarzysko „staromadziarskie w Przemysłu”*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria archeologiczna 29 (1982), s. 261–267; tenże, *Archeologiczne ślady cmentarzysk w Przemysłu (cz. 3)*, Rocznik Przemyski 33 (1997), z. 5, s. 119–132.

<sup>26</sup> M. Kara, *Siłły zbrojne Mieszka I. Z badań nad składem etnicznym, organizacją i dyslokacją drużyny pierwszych Piastów*, Kronika Wielkopolska 3 (1992), s. 33–47.

<sup>27</sup> Z. i S. Kurnatowscy, *Z doświadczeń badań osadniczych. Ogólniejsze i bardziej szczegółowe poziomy analizy*, [w:] *Szkice prahistoryczne. Źródła – metody – Interpretacje*, red. S. Kukawka, Toruń 1999, s. 87–110; S. Kurnatowski, *Studia osadnicze nad strukturą zasiedlenia i gospodarką*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 329–350.

<sup>28</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie we wcześniejszym średniowieczu polskim*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 17 (1969), z. 3, s. 345–384.

<sup>29</sup> Z. Kurnatowska, M. Kara, *Na tropie Poznana*, s. 9–26.

między okresem wpływów rzymskich i wczesnym średniowieczem. W swoich badaniach pragniemy wykorzystać standardowe metody antropologiczne oraz nowoczesne podejścia bioarcheologiczne i bioinformatyczne, w tym MPS.

W celu realizacji wspólnych badań powołano trzy zespoły badawcze: historyczno-archeologiczny, antropologiczno-genetyczny oraz genomczno-bioinformatyczny.

**Zespół archeologiczno-historyczny** – odpowiedzialny za pozyskanie materiału kostnego do badań DNA, interpretację uzyskanych wyników w odniesieniu do źródeł archeologicznych, historycznych oraz literatury przedmiotu.

**Zespół antropologiczno-genetyczny** – odpowiedzialny za badania antropologiczne materiałów szkieletowych oraz za część genetyczną projektu, w tym za izolację kopalnego DNA, badania markerów chromosomu Y, analizę genomów mitochondrialnych oraz określanie pokrewieństwa na podstawie markerów STR.

**Zespół genomczno-bioinformatyczny** – odpowiedzialny za przeprowadzenie sekwencjonowania próbek aDNA oraz analizę wyników genetycznych i genomcznych. Badania zespołu prowadzone będą głównie w Europejskim Centrum Bioinformatyki i Genomiki (ECBiG), które zostało powołane wspólnie przez ICHB PAN w Poznaniu i Politechnikę Poznańską. Jednostka dysponuje odpowiednim zapleczem kadrowym, sprzętowym i informatycznym do przeprowadzenia zakładanych analiz.

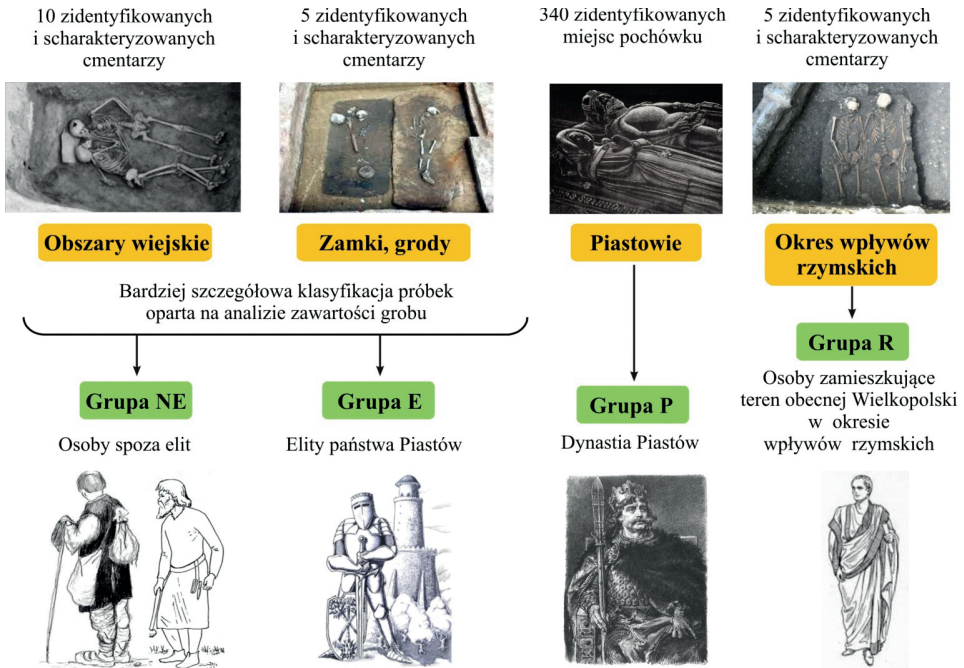
#### 4. Podstawowe etapy realizacji projektu

**Etap I: Pozyskanie materiału archeologicznego z wybranych cmentarzysk i pojedynczych pochówków (dynastycznych).** Wykonanie analiz genomcznych wybranych próbek aDNA znajdujących się w posiadaniu zespołu antropologiczno-genetycznego. Przeprowadzone analizy posłużą do optymalizacji metod badania materiałów pozyskanych w kolejnych etapach projektu.

Do bardziej szczegółowych badań wybrane zostały pochówki charakteryzujące się znacznym zróżnicowaniem pod względem wyposażenia grobowego. Zakładamy, że różnorodność ta jest wynikiem odmiennego statusu społecznego zmarłych. Tylko prawidłowa selekcja osobników wytypowanych do dalszych badań gwarantuje uchwycenie ewentualnych różnic genetycznych pomiędzy warstwami społecznymi i ich pochodzeniem. Pozyskane materiały poddane zostaną analizie antropologicznej.

**Etap II: Pobranie próbek kostnych i izolacja DNA.** Wszystkie próbki DNA wyselekcjonowane na podstawie badań archeologicznych i antropologicznych (ok. 800) zostaną poddane wstępnej analizie w celu eksperymentalnego ustalenia zawartości ludzkiego aDNA oraz stopnia jego degradacji.

**Etap III: Sekwencjonowanie próbek aDNA wyselekcjonowanych na podstawie danych uzyskanych z analiz historycznych, archeologicznych, antropologicznych i genomcznych.** Sekwencjonowanie będzie prowadzone z użyciem systemu Illuminy dostępnym w ECBiG.

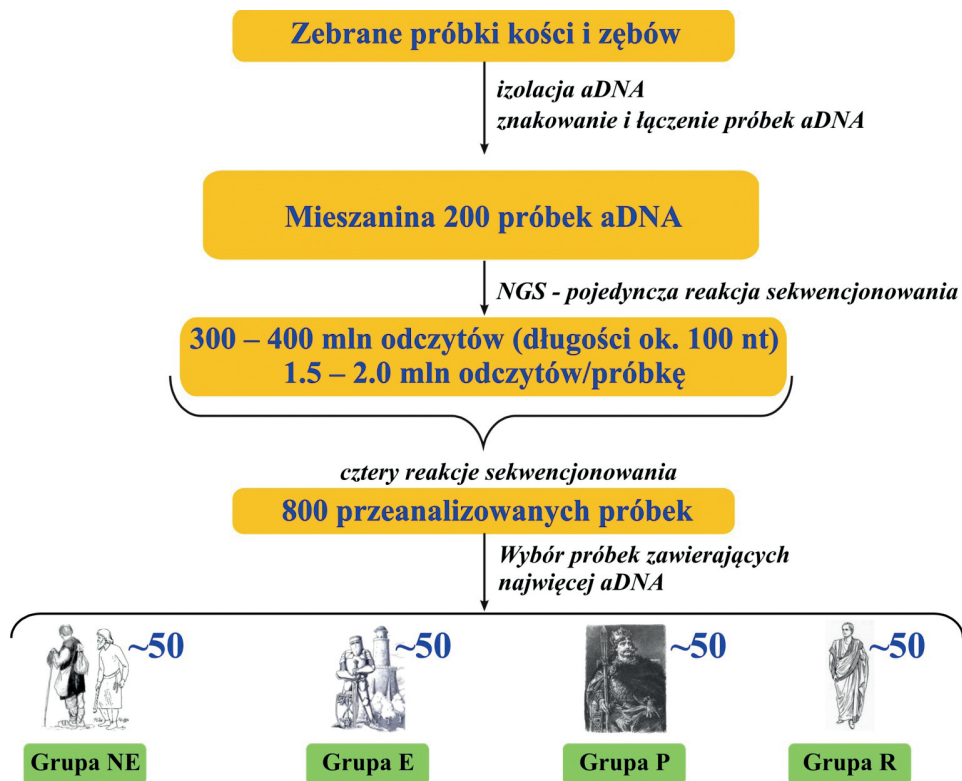


Rys. 1. Pozyskanie kopalnego materiału biologicznego z wybranych cmentarzy oraz z miejsc pochówku Piastów.

Zebrane próbki zostaną podzielone na cztery grupy: I grupa NE – obejmująca przedstawicieli państwa Piastów niebędących członkami elity społecznej, II grupa E – obejmująca członków elity społecznej państwa Piastów, III grupa P – obejmująca członków dynastii Piastów; oraz IV grupa R obejmująca przedstawicieli społeczności zamieszkującej dorzecza Wisły i Odry w okresie wpływów rzymskich.

**Etap IV: Analiza bioinformatyczna uzyskanych wyników.** Przeprowadzone zostaną analizy zarówno polimorfizmu mitochondrialnego jak i jądrowego DNA. W ramach jądrowego DNA odrębnie analizowane będą haplotypy chromosomu Y. Badania obejmą także analizę podobieństwa populacji i osobników historycznych z populacjami współczesnymi na podstawie autosomalnych SNP.

**Etap V: Interpretacja uzyskanych wyników na podstawie dostępnych źródeł archeologicznych, historycznych oraz literatury przedmiotu.** Wyniki analiz antropologicznych, genetycznych i genomicznych skonfrontowane zostaną z wcześniejszymi ustaleniami poczynionymi w ramach badań historycznych i archeologicznych. W rezultacie zostaną zweryfikowane dotychczasowe hipotezy funkcjonujące w historiografii, co przyczyni się do stworzenia nowego, pełniejszego obrazu dziejów dynastii i społeczeństwa ziem polskich w okresie formowania się państwa piastowskiego. Dodatkowo przeprowadzone zostaną analizy porównawcze w odniesieniu do dynastii i społeczności krajów sąsiadujących, co pozwoli ulokować badane zjawiska na szerszym tle europejskim.



Rys. 2. Zastosowanie sekwencjonowania nowej generacji (Next Generation Sequencing, NGS) w badaniach przesiewowych próbek aDNA.

Zanieczyszczenie obcym materiałem genetycznym oraz degradacja to dwa główne problemy napotymane podczas analizy aDNA. W celu ich zminimalizowania wszystkie uzyskane próbki DNA poddane zostaną wstępnej analizie, w wyniku której zidentyfikowane będą te o najwyższej zawartości endogennego, ludzkiego aDNA. W tym celu poszczególne próbki DNA wyizolowanego z kości lub zębów zostaną oznaczone unikatowymi znacznikami (DNA-barcode). Stosowany przez nas system NGS Illumina GAIIX pozwala wymieszać i równocześnie analizować około 200 próbek w jednej reakcji sekwencjonowania. Z uwagi na obecność znaczników, każda odczytana sekwencja będzie mogła być jednoznacznie przyporządkowana danej próbce. W ten sposób w zaledwie czterech reakcjach sekwencjonowania będziemy mogli zbadać ok. 800 próbek. Do dalszych badań wybranych zostanie około 200 próbek (50 z każdej grupy).

## 5. Podsumowanie

Na zakończenie warto podkreślić, że jakkolwiek część problematyki stanowiącej istotę projektu nie jest zagadnieniem zupełnie nowym w historiografii polskiej, to jednak od dłuższego czasu zarówno historycy, jak i archeolodzy obracają się w zamkniętym kręgu hipotez badawczych, gdyż dostępne metody i bazy źródłowe nie pozwalają na

pewniejsze informacje. Wiele kwestii, takich jak pochodzenie i skład społeczności przedpaństwowych i wczesnopaństwowych, jest słabo lub fragmentarycznie poznana. Toteż włączenie do badań nowoczesnych narzędzi stosowanych w antropologii, genetyce i biologii molekularnej może pozwolić na przełamanie swoistego impasu badawczego poprzez dostarczenie nowych informacji, których nie sposób uzyskać tradycyjnymi metodami nauk historycznych.

***The dynasty and the population of the Piast state in view of integrated historical, anthropological and genomic studies – basic aims and objectives of the research project***

**S u m m a r y :** There are no controversies among the historians that the process of the establishment of the Piast State constitutes the initial phase of the Polish statehood formation. It is also generally accepted that our knowledge about this process is very limited due to the lack of reliable written and material sources. The substantial progress that has been recently made in ancient DNA (aDNA) sequencing gives us a unique chance to overcome this situation. Here we describe a project, which main objective is to answer several questions, important for the Polish and European history, and related to the following issues: (i) the origin of the population inhabiting the region between Oder and Vistula rivers in the time of the Piast State formation – the verification of hypothesis concerning settlement continuation or discontinuation from the Roman Iron Age until the twelfth century; (ii) genetic, morphological and cultural homogeneity of the tenth-twelfth-century Major Poland population – verification of several hypotheses concerning the relations of historical Major Poland (Wielkopolska) population with the neighbouring populations; (iii) a local or foreign origin of the Piast dynasty – verification of the hypotheses concerning the origin of the Piast family; (iv) a local or foreign origin of the early Piast State's elites and their comprehensive analysis with reference to historical data – verification of the hypotheses concerning the involvement of immigrants in the process of elite formation in the early Piast State. To achieve the main goals of the project, we plan multidimensional and interdisciplinary (historical, archaeological, anthropological, genetic and genomic) studies of the populations inhabiting the territory of the present-day Major Poland in the time ranging from the Roman Iron Age up to the Early Middle Ages. We plan to achieve the above-mentioned objectives with the use of standard methods of physical anthropology and modern bioarcheological and bioinformatic techniques, including the aDNA analysis by NGS.



## *Afiliacje*

---

**PROF. DR DÁNIEL BAGI**

Bölcsészettudományi Kar  
Pécsi Tudományegyetem  
H-7624 Pécs, Ifjúság útja 6

**PHDR. IVANA BOHÁČOVÁ, PH.D.**

Archeologický ústav AV ČR, Praha, v. v. i.  
Letenská 4  
118 01 Praha 1

**PROF. DR HAB. WOJCIECH CHUDZIAK**

Instytut Archeologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Szosa Bydgoska 44/48  
87-100 Toruń

**DR MARCIN DANIELEWSKI**

Instytut Historii  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89d  
61-614 Poznań

**PROF. DR HAB. JÓZEF DOBOSZ**

Instytut Historii  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89d  
61-614 Poznań

**PROF. DR HAB. MAREK FIGLEROWICZ**

Instytut Chemii Bioorganicznej,  
Polskiej Akademii Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**DR LUIZA HANDSCHUH**

Instytut Chemii Bioorganicznej  
Polska Akademia Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**PROF. DR HAB. TOMASZ JASIŃSKI**

Instytut Historii  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89d  
61-614 Poznań

**DR ANNA JURAS**

Instytut Antropologii  
Wydział Biologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89  
61-614 Poznań

**DOC. MGR. DAVID KALHOUS, PH.D.**

Filozofická fakulta  
Masarykova Univerzita  
Arna Nováka 1/1  
602 00 Brno

**DR HAB. MICHAŁ KARA, PROF. NZDW. PAN**

Instytut Archeologii i Etnologii  
Polska Akademia Nauk  
ul. Rubież 46  
61-612 Poznań

**PROF. DR HAB. HANNA KÓČKA-KRENZ**

Instytut Prahistorii  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89d  
61-614 Poznań

**DR HAB. PIOTR KOZŁOWSKI, PROF. IChB PAN**

Instytut Chemii Bioorganicznej  
Polska Akademia Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**PROF. DR HAB. ANDRZEJ LEGOCKI**

Instytut Chemii Bioorganicznej  
Polska Akademia Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**DR MARZENA MATLA**

Instytut Historii  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89d  
61-614 Poznań

**DR INŻ. MAŁGORZATA MARCINKOWSKA-SWOJAK**

Instytut Chemii Bioorganicznej  
Polska Akademia Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**PROF. DR HAB. ROMAN MICHAŁOWSKI**

Instytut Historii  
Uniwersytet Warszawski  
Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa

**DR ANNA PHILIPS**

Instytut Chemii Bioorganicznej  
Polska Akademia Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**PROF. DR HAB. JANUSZ PIONTEK**

Instytut Antropologii  
Wydział Biologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89  
61-614 Poznań

**PHDR. NAĎA PROFANTOVÁ, C SC.**

Archeologický ústav AV ĀR, Praha, v. v. i.  
Letenská 4  
118 01 Praha 1

**MGR EWELINA SIEMIANOWSKA**

Instytut Archeologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Szosa Bydgoska 44/48  
87-100 Toruń

**DR HAB. EDWARD SKIBIŃSKI, PROF. UAM**

Instytut Historii  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89d  
61-614 Poznań

**MGR IRENEUSZ STOLAREK**

Instytut Chemii Bioorganicznej  
Polska Akademia Nauk  
ul. Z. Noskowskiego 12/14  
61-704 Poznań

**DOC. PHDR. VRATISLAV VANÍĀEK, PH.D.**

Katedra společenských věd  
Fakulta stavební  
Āeské Vysoké UĀení Technické v Praze  
Thákurova 7  
166 29 Praha 6, Dejvice

ISBN 978-83-232-3119-6

ISSN 0554-8217



9 788323 231196